SSOAR

Open Access Repository
www.ssoar.info

Polskie organizacje imigranckie w Europie: W poszukiwaniu nowego modelu

Nowosielski, Michal; Dzięglewski, Mariusz

Veröffentlichungsversion / Published Version
Monographie / monograph

Empfohlene Zitierung / Suggested Citation:
Nowosielski, M., & Dzięglewski, M. (2021). *Polskie organizacje imigranckie w Europie: W poszukiwaniu nowego modelu.* Warsaw: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego. https://nbn-resolving.org/urn:nbn:de:0168-ssoar-73921-0

Nutzungsbedingungen:
Dieser Text wird unter einer CC BY Lizenz (Namensnennung) zur Verfügung gestellt. Nähere Auskünfte zu den CC-Lizenzen finden Sie hier:
https://creativecommons.org/licenses/by/3.0/deed.de

Terms of use:
This document is made available under a CC BY Licence (Attribution). For more Information see:
https://creativecommons.org/licenses/by/3.0

gesis
Leibniz-Institut
für Sozialwissenschaften

Mitglied der
Leibniz-Gemeinschaft

Michał Nowosielski | Mariusz Dzięglewski

POLSKIE ORGANIZACJE IMIGRANCKIE W EUROPIE

W poszukiwaniu nowego modelu

Polskie Organizacje Imigranckie w Europie

WYDAWNICTWA UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO
WUW

POLSKIE ORGANIZACJE IMIGRANCKIE W EUROPIE

Michał Nowosielski | Mariusz Dzięglewski

POLSKIE ORGANIZACJE IMIGRANCKIE W EUROPIE

W poszukiwaniu nowego modelu

WYDAWNICTWA UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO
WUW

Recenzenci
Jan Brzozowski
Marek Nowak

Redaktor prowadzący
Ewa Wyszyńska

Redakcja
Grażyna Polkowska-Nowak

Korekta
Magdalena Orczykowska

Projekt okładki i stron tytułowych
Anna Gogolewska

Ilustracja na okładce
Mikołaj Musielak

Skład i łamanie
Marcin Szcześniak

Publikacja dofinansowana ze środków Narodowego Centrum Badań w Krakowie
w ramach programu Sonata Bis (nr 2014/14/E/HS6/00731)

© Copyright by Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2021

Michał Nowosielski ORCID 0000-0001-7383-4872
Mariusz Dzięglewski ORCID 0000-0001-6863-3830

ISBN 978-83-235-4869-0 (druk)
ISBN 978-83-235-4885-0 (e-pub)
ISBN 978-83-235-4877-5 (pdf online)
ISBN 978-83-235-4893-5 (mobi)

Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego
00-838 Warszawa, ul. Prosta 69
e-mail: wuw@uw.edu.pl
księgarnia internetowa: www.wuw.pl

Wydanie 1, Warszawa 2021

Spis treści

Wstęp 7

Rozdział 1. Przedmiot badań, założenia teoretyczne i metodologiczne 11

1.1. Przedmiot badań 11
1.2. Organizacje imigranckie jako przedmiot badań 15
1.3. Czynniki kształtujące stan organizacji imigranckich 23
1.3.1. Charakterystyka procesu migracyjnego oraz zbiorowości imigranckiej . . 24
1.3.2. Charakterystyka kraju i społeczeństwa pobytu 27
1.3.3. Charakterystyka kraju i społeczeństwa pochodzenia 31
1.3.4. Bilateralne relacje między krajem pochodzenia a krajem pobytu 35
1.4. Propozycja modelu wyjaśniającego 36
1.5. Metodologia badań 40

Rozdział 2. Stan polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach 52

2.1. Ogólna charakterystyka polskich organizacji imigranckich 52
2.2. Działalność polskich organizacji imigranckich 73
2.3. Polskie organizacje imigranckie w otoczeniu instytucjonalnym i społecznym . . 97
2.4. Zasoby ludzkie polskich organizacji imigranckich 124
2.5. Finanse i sytuacja materialna polskich organizacji imigranckich 144
2.6. Główne parametry stanu polskich organizacji imigranckich w badanych krajach 163

Rozdział 3. Czynniki wpływające na stan polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach 169

3.1. Charakterystyka procesu migracyjnego oraz zbiorowości imigranckiej 169
3.2. Charakterystyka kraju pochodzenia 196
3.2.1. Tradycja samoorganizacji i społeczeństwa obywatelskiego 196
3.2.2. Polityka polonijna 212
3.3. Charakterystyka kraju pobytu 226
3.4. Bilateralne relacje między krajem pochodzenia a krajem pobytu 268

Podsumowanie. W stronę nowego modelu 285
Spis tabel 296
Spis rysunków 298
Bibliografia 299

Wstęp

Niniejsza monografia powstała na podstawie badań prowadzonych w ramach projektu „Polskie organizacje imigranckie w Europie" realizowanego w latach 2015–2020 – początkowo w Instytucie Zachodnim w Poznaniu, a od 2017 r. w Ośrodku Badań nad Migracjami Uniwersytetu Warszawskiego. Projekt został sfinansowany przez Narodowe Centrum Nauki w Krakowie w ramach programu Sonata Bis (nr 2014/14/E/HS6/00731).

Projekt miał dwa zasadnicze cele badawcze: cel diagnostyczny – polegający na określeniu stanu polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach europejskich, oraz cel wyjaśniający – polegający na poszukiwaniu odpowiedzi na pytanie, jakie czynniki kształtują stan polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach europejskich. Kraje te – Niemcy, Francję, Wielką Brytanię, Irlandię, Norwegię, Szwecję, Holandię, Włochy oraz Hiszpanię – dobrano ze względu na zróżnicowanie wielu cech, wśród których należy wymienić takie, jak: procesy migracyjne z Polski do tych krajów (ich intensywność, czas trwania etc.), rozwój i liczba polskich organizacji imigranckich działających w tych krajach, polityki migracyjne i integracyjne realizowane przez te kraje, relacje bilateralne między Polską a tymi krajami.

Dodatkowo postawiono pięć celów szczegółowych. Były to:

1. Diagnoza stanu polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach europejskich, ze szczególnym uwzględnieniem struktury formalnoprawnej, profilu działalności, form współpracy, zasobów ludzkich i materialnych, źródeł finansowania organizacji.
2. Diagnoza zależności między procesem migracyjnym oraz charakterystyką zbiorowości imigranckiej a stanem polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach europejskich.
3. Diagnoza zależności między charakterystyką Polski jako kraju pochodzenia (ze szczególnym uwzględnieniem założeń i realizacji polityki polonijnej oraz

tradycji społeczeństwa obywatelskiego i samoorganizacji w Polsce) a stanem polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach europejskich.

4. Diagnoza zależności między charakterystyką kraju pobytu (ze szczególnym uwzględnieniem założeń i realizacji polityk imigracyjnych i integracyjnych oraz dominujących postaw społeczeństwa kraju pobytu wobec imigrantów i ich organizacji) a stanem polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach europejskich.
5. Diagnoza zależności między bilateralnymi relacjami między Polską i krajem pobytu (ze szczególnym uwzględnieniem relacji politycznych oraz umów międzynarodowych) a stanem polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach europejskich.

Ważnym elementem założeń badawczych był komparatystyczny charakter analizy danych. Wyniki bowiem nie odnoszą się do jednego z krajów pobytu, ale pozwalają na sformułowanie uogólnień: zjawisk i procesów występujących we wszystkich badanych krajach.

Realizacja takiego przedsięwzięcia badawczego wymaga pracy grupowej. Skład zespołu prowadzącego badania w poszczególnych krajach był następujący: Francja – Jacek Kubera, Hiszpania – Mikołaj Stanek, Aleksandra Sojka, Holandia – Joanna Leska-Ślęzak, Ignacy Jóźwiak, Irlandia – Magdalena López Rodríguez, Mariusz Dzięglewski, Niemcy – Michał Nowosielski, Norwegia – Marcin Fronia, Justyna Bell, Monika Sokół-Rudowska, Szwecja – Witold Nowak, Wielka Brytania – Michał Garapich, Roch Dunin-Wąsowicz, Włochy – Agnieszka Legut. Oprócz tego w realizację projektu zaangażowani byli: Martyna Plucińska-Nowak, Łukasz Pomiankiewicz, Piotr Cichocki oraz Dorota Kot. Kierownikiem projektu był Michał Nowosielski, a funkcję koordynatora badań pełnił Witold Nowak.

Jako autorzy tego tomu pragniemy podkreślić, że prezentowane w nim wyniki badań są efektem wspólnej pracy zespołu badawczego. W trakcie opracowywania monografii korzystaliśmy bowiem z wielu analiz i raportów przygotowanych przez naszych współpracowników. Dyskutowaliśmy z nimi także efekty naszej pracy. Za ich wkład w realizację tego przedsięwzięcia badawczego oraz prace nad książką serdecznie dziękujemy.

Pragniemy także wyrazić naszą wdzięczność wobec osób biorących udział w badaniu: ekspertów oraz przedstawicieli instytucji (zarówno polskich, jak i zagranicznych). Przede wszystkim jednak składamy podziękowania działaczom polskich organizacji, którzy dali nam szansę „zajrzeć za kulisy" i przyjrzeć się temu, w jaki sposób ich organizacje funkcjonują i jak się zmieniają. Bez ich udziału nasz projekt nie miałby szans na powodzenie.

Nasza praca składa się z trzech rozdziałów oraz podsumowania.

W rozdziale 1 prezentujemy założenia teoretyczne – omawiamy stan badań nad organizacjami imigranckimi, szczególną uwagę zaś poświęcamy uwarunkowaniom sytuacji tych organizacji. Prezentujemy także model teoretyczny, który stał się

punktem wyjścia do dalszych badań. W rozdziale tym omówiliśmy także metodologię badań własnych realizowanych w ramach projektu „Polskie organizacje imigranckie w Europie". Przedstawiliśmy sposób zarówno zbierania danych, jak i ich analizy.

Rozdział 2 stanowi syntetyczne omówienie stanu polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach. Skupiamy się w nim na takich kwestiach, jak: działalność organizacji, współpraca z otoczeniem, sytuacja materialna, zasoby ludzkie. W rozdziale tym dla każdego z krajów zastosowaliśmy podobny schemat analizy. W praktyce oznacza to, że w wypadku niektórych krajów w wybranych aspektach zakres analizy jest zróżnicowany – ta asymetria wynika z faktu, że poszczególne kraje różnią się choćby długością tradycji samoorganizacji polskich migrantów. Tym ważniejsza wydaje się ostatnia część rozdziału syntetycznie podsumowująca parametry stanu polskich organizacji dla wszystkich wybranych krajów.

Rozdział 3 – najobszerniejszy – poświęcony jest analizie wpływu poszczególnych czynników na stan organizacji. Analizujemy więc znaczenie charakterystyki procesu migracyjnego oraz zbiorowości imigranckiej, Polski jako kraju pochodzenia, krajów pobytu oraz bilateralnych relacji między Polską a krajami poddanymi analizie.

W podsumowaniu z jednej strony dokonujemy rekapitulacji wyników badań, z drugiej zaś – poddajemy model krytycznej analizie. Zwracamy bowiem uwagę, że może on zostać poszerzony o dodatkowe czynniki, co pozwala lepiej zinterpretować przyczyny stanu organizacji.

Rozdział 1

Przedmiot badań, założenia teoretyczne i metodologiczne

1.1. Przedmiot badań

Przedmiotem badań w niniejszej publikacji są polskie organizacje imigranckie w wybranych krajach europejskich oraz uwarunkowania wpływające na ich stan. Choć termin „organizacja" można uznać za jedno z podstawowych pojęć w socjologii i naukach pokrewnych, to jednocześnie należy stwierdzić, że niesie on ze sobą różne znaczenia. Jan Szczepański zauważa, że można mówić o dwóch rozumieniach tego terminu. W pierwszym przypadku za organizację uważa się „grupę celową, zrzeszenie powołane dla realizacji określonych celów […] w sposób zorganizowany" (Szczepański 1970: 231). Drugie rozumienie ujmuje organizację jako „sposoby zarządzania i kierowania ludźmi oraz różnymi środkami działania, sposoby koordynowania czynności, harmonizowania wysiłków dla osiągnięcia określonego celu przez większą ilość ludzi wykonujących zadania cząstkowe" (Szczepański 1970: 231). Z punktu widzenia naszych analiz i przedmiotu zainteresowania bez wątpienia bardziej przydatne jest to pierwsze rozumienie. Barbara Szacka (2003: 206) utożsamia organizacje z celowymi grupami formalnymi lub z organizacjami formalnymi, które mają następujące cechy:

- „Są powoływane do realizacji określonych celów w sposób zaplanowany i za pomocą procedur określonych przez przepisy […].
- Mają sformalizowaną strukturę […].
- Występuje w nich wyraźny, przejrzysty podział pracy […].
- Mają wyraźnie wyodrębnione ośrodki władzy […].
- Istnieje w nich wymiana personelu […].
- Dominują [w nich] stosunki rzeczowe" (Szacka 2003: 206).

Tak rozumiane pojęcie organizacji formalnych jest jednak nadal bardzo szerokie. Dla wielu różnych kontekstów społecznych można wskazać charakterystyczne dla nich organizacje (Sztompka 2002: 125). Można więc mówić na przykład o organizacjach politycznych (partie polityczne) czy ekonomicznych (przedsiębiorstwa).

Przedmiot naszych badań jest węższy i mieści się w kontekście życia publicznego, organizacje imigranckie zaś, które leżą w centrum naszych zainteresowań, możemy uznać za specyficzny rodzaj organizacji pozarządowych, które można zdefiniować jako „ogół formalnie zinstytucjonalizowanych inicjatyw obywatelskich, które nie mają na celu zdobycia władzy czy uczestniczenia w grze politycznej, ale które istnieją po to, aby – po pierwsze – rozwiązywać problemy społeczne […], a po drugie, aby wprowadzić do dyskursu publicznego taką interpretację świata społecznego, która jest bliska wszystkim członkom określonej organizacji pozarządowej" (Wnuk-Lipiński 2005: 230–231). Podobne ujęcie proponuje Piotr Gliński, który zauważa, że: „Organizacje pozarządowe najogólniej można zdefiniować jako specyficzne, współczesne formy samoorganizacji społecznej, struktury integrujące grupy obywateli, które cechuje względna dojrzałość społeczna, określony stopień zorganizowania, prywatny charakter inicjatywy, dobrowolność uczestnictwa, niezależność i niekomercyjność, a także – na ogół – znaczny udział wolontariatu i istotna rola w kształtowaniu postaw ludzkich" (Gliński 2005: 170).

W badaniach nad społeczeństwem obywatelskim, czy też trzecim sektorem i aktywnością obywatelską, pojęcie „organizacja pozarządowa" bywa często używane wymiennie z terminem „stowarzyszenie". Jest ono w tradycji socjologicznej silnie obecne dzięki Ferdinandowi Tönniesowi, który – dokonując rozróżnienia między wolą organiczną a refleksyjną – dostrzegał także różnice między różnymi rodzajami więzi społecznych: „Wszelkie rodzaje więzi, w których przeważa wola organiczna, nazywam wspólnotami, wszystkie te, które są kształtowane lub istotnie uwarunkowane przez wolę refleksyjną – [stowarzyszeniami]" (Tönnies 1975: 57). Tak rozumiane stowarzyszenie jednoczy ludzi sobie obcych, niepowiązanych ani wspólną tradycją, ani wspólnymi przodkami, ani więziami emocjonalnymi. Należy jednak pamiętać, że rozróżnienie Tönniesa opiera się na opisie dwóch typów idealnych, które trudno byłoby znaleźć w rzeczywistości. W przypadku organizacji imigranckich charakter więzi łączących ich członków ewoluuje, a obydwa opisane przez Tönniesa typy się przenikają. Często organizacje te mają pierwotnie charakter wspólnoty (pierwsze, rodzinne grupy migrantów), a z czasem profesjonalizują się i stają się bardziej „stowarzyszeniem" w rozumieniu Tönniesa. Można tę cechę uznać za specyfikę organizacji imigranckich, na ogół bowiem podstawą istnienia stowarzyszenia jest wyrachowanie, interes. Zawiązując stowarzyszenie, współdziałamy z innymi ludźmi po to, by wspólnie osiągnąć wspólne cele. Stowarzyszenia są zorganizowane w sposób formalny (Szacki 2002: 444). Pojęcia „stowarzyszenie" w odniesieniu do opisu grup formalnych, które można nazwać organizacjami pozarządowymi, używał już Alexis de Tocqueville (1976). Współcześnie – szczególnie na gruncie badań dotyczących trzeciego sektora – używa się również terminu „stowarzyszenie dobrowolne". Jest on różnie definiowany, ale – jak wskazuje Helmut K. Anheier (2001) – definicje te mają wspólny zestaw cech – stowarzyszenia dobrowolne są: prywatne, samorządne, członkostwo w nich jest dobrowolne, mają wyraźne społeczne granice odróżniające

ich członków od osób, które członkami stowarzyszenia nie są, mają też niekomercyjny cel działania. Stowarzyszenia tak rozumiane są bliskie lub wręcz tożsame z organizacjami pozarządowymi.

Trudności pojawiają się także w trakcie prób definiowania imigranckiego atrybutu tak rozumianej organizacji pozarządowej. Jak zauważa Michał Nowosielski (2016), podstawowe pytanie, przed którym stoi badacz chcący zdefiniować pojęcie „organizacja imigrancka", brzmi: co czyni organizację „imigrancką"? Wśród kryteriów, jakie pojawiają się w literaturze, można wymienić m.in. fakt, że większość jej członków to imigranci lub potomkowie imigrantów, czy fakt, że została założona przez imigrantów (Moya 2005: 834; Schrover, Vermeulen 2005: 825).

Zazwyczaj jako organizacje imigranckie traktuje się te, które zostały założone przez imigrantów, oraz te, których większość członków stanowią imigranci bądź ich potomkowie. Można też dokonać rozróżnienia między mono- i multietnicznymi stowarzyszeniami imigranckimi. Te pierwsze (częściej występujące) reprezentują tylko jedną grupę etniczną, podczas gdy te drugie (znacznie rzadsze i zwykle mające charakter zrzeszeń organizacji monoetnicznych) składają się z osób o różnym pochodzeniu etnicznym (Saksela-Bergholm 2009: 46).

Niektóre definicje organizacji imigracyjnych odnoszą się do oferty organizacji. Przykładem może być podejście Héctora R. Cordero-Guzmána, który twierdzi, że:

> *Organizacja imigrancka jest organizacją stworzoną przez osoby, które są członkami konkretnej grupy etnicznej bądź narodowej, w celu dostarczania usług społecznych przede wszystkim imigrantom z tej samej grupy etnicznej bądź narodowej. Organizacje imigranckie różnią się tym od innych dostarczycieli usług społecznych, iż odwołują się w swojej misji, praktykach, usługach i programach do komponentów kulturowych oraz poczucia tożsamości etnicznej bądź narodowej* (Cordero-Guzmán 2005: 894).

Oznacza to, że zazwyczaj oferta organizacji imigranckich jest ekskluzywna – skierowana do osób pochodzących z tego samego kraju bądź do osób o tej samej tożsamości etnicznej. Tożsamość ta jest podstawą funkcjonowania organizacji, a także odmienności jej oferty od oferty innych nieimigracyjnych i nieetnicznych organizacji. Należy jednak pamiętać, że ekskluzywizm organizacji imigranckich, a dokładnie: kryteria decydujące o tym, kto może, a kto nie może należeć do organizacji, zmieniają się w czasie, a także zależą od profilu organizacji. Organizacje, których członkowie wrastają wraz z upływem czasu w tkankę społeczną kraju pobytu, stopniowo otwierają się na członków spoza ściśle etnicznego kręgu. Temu zjawisku sprzyjają w szczególności tzw. małżeństwa mieszane. Podobną tendencję można dostrzec w przypadku organizacji o niewielkim stażu, ale od początku istnienia ukierunkowanych na integrację (np. organizacje o charakterze profesjonalnym/branżowym).

Nie sposób nie zauważyć, że tak rozumiane organizacje imigranckie mogą być postrzegane jako organizacje etniczne. Co ciekawe, choć literatura na temat organizacji etnicznych jest dość bogata (Minkoff 1995; Hein 1997; Portes, Escobar, Arana 2008; Pilati, Morales 2016), nie obfituje ona w próby definiowania tego pojęcia. Jeśli

więc grupę etniczną będziemy rozumieć za Januszem Muchą jako „grupę o swoistych cechach kultury i świadomości pochodzenia od wspólnych przodków. Wśród owych cech kultury za szczególnie ważne uważa się język i religię, a «obiektywnym» rysem przemawiającym za wspólnym pochodzeniem są często cechy uznawane za rasowe" (Mucha 2005: 31), to organizacje etniczne możemy definiować jako organizacje, które „opierają się na specyficznych kulturowych tożsamościach i klientelach" (Olzak, West 1991: 458). Warto zwrócić uwagę, że o ile wszystkie organizacje imigranckie są organizacjami etnicznymi, o tyle jednocześnie nie każda organizacja etniczna ma charakter imigrancki – mogą one bowiem także reprezentować grupy nienapływowe, rodzime (np. rdzennych mieszkańców Ameryki Północnej).

Warto też zwrócić uwagę na fakt, że w literaturze pojawia się wiele określeń równo- lub bliskoznacznych pojęciu organizacji imigranckich. Oprócz wymienionych organizacji etnicznych należy również wymienić: stowarzyszenia etniczne, organizacje migranckie, organizacje diasporyczne (*diaspora organizations*), transnarodowe organizacje imigranckie czy transgraniczne organizacje migranckie (Dijkzeul, Fauser, red., 2020: 4).

W naszej pracy przyjmujemy następujące, wąskie, rozumienie organizacji imigranckiej: jest to „pozarządowe stowarzyszenie stworzone przez grupę etniczną i dla grupy etnicznej w celu realizacji zadań związanych z dostarczaniem usług – społecznych, ekonomicznych i kulturowych – lub prowadzące działalność rzeczniczą na rzecz społeczności" (Rodriguez-Fraticelli, Sanabria, Tirado 1991: 34).

Kolejnym krokiem koniecznym do określenia przedmiotu badań jest zdefiniowanie rozumienia terminu „polskie organizacje imigranckie"[1]. Będziemy je definiować jako pozarządowe stowarzyszenia utworzone przez polskich migrantów lub osoby o polskim pochodzeniu i działające na rzecz tej zbiorowości w celu realizacji zadań związanych z dostarczaniem usług – społecznych, ekonomicznych i kulturowych – lub prowadzące działalność rzeczniczą. Innymi słowy, definiujemy polskie organizacje imigranckie z jednej strony wąsko – rozumiejąc je jako typ organizacji pozarządowej, z drugiej zaś szeroko – włączając w nie stowarzyszenia założone i prowadzone przez migrantów w pierwszym pokoleniu, a także te, które zrzeszają i/lub zostały założone przez osoby polskiego pochodzenia. Taki rodzaj podejścia pozwala ująć złożoność i długotrwałość procesów migracyjnych z Polski oraz procesów kształtowania się polskich zbiorowości poza granicami kraju.

Ze względu na rozległość analiz i możliwości badawcze konieczne jest zawężenie przedmiotu analiz do wybranych krajów, w których polskie organizacje imigranckie działają. W tej monografii skupimy się na krajach europejskich: Niemczech, Francji, Wielkiej Brytanii, Irlandii, Norwegii, Szwecji, Holandii, Włoszech, Hiszpanii. Kraje te zostały dobrane ze względu na zróżnicowanie pod względem następujących kryteriów, istotnych z punktu widzenia prowadzonych badań:

[1] Czasem wymiennie nazywane także stowarzyszeniami imigranckimi bądź stowarzyszeniami polonijnymi.

1) procesów migracyjnych z Polski do tych krajów – przede wszystkim intensywności oraz długości czasu ich trwania;
2) rozwoju i liczby polskich organizacji imigranckich działających w tych krajach;
3) polityk migracyjnych i integracyjnych realizowanych przez te kraje;
4) relacji bilateralnych między Polską a tymi krajami.

Taki dobór krajów pozwala na zastosowanie analizy porównawczej.

Ostatnim pojęciem, kluczowym z punktu widzenia prezentowanych analiz, które wymaga zdefiniowania, jest „stan organizacji". Termin ten oznaczać będzie sytuację, w której organizacja się znajduje, lub jej kondycję. W języku operacyjnym stan organizacji jest definiowany jako „aktualne położenie […] w zakresie struktury formalnoprawnej, miejsca i zasięgu działania, profilu działalności, form współpracy, zasobów ludzkich, zasobów materialnych, źródeł finansowania, które podlegają zmianom pod wpływem czynników egzo- i endogennych" (Nowosielski 2016: 20).

1.2. Organizacje imigranckie jako przedmiot badań

Przyczyną, dla której organizacje imigranckie powinny stać się przedmiotem bardziej rozwiniętej refleksji badaczy migracji, jest fakt, że pełnią one niezwykle istotne funkcje dla migrantów, społeczeństwa kraju pobytu oraz społeczeństwa pochodzenia (Vermeulen 2006: 12).

Z punktu widzenia migrantów organizacje mogą odgrywać różnorakie role. Mogłoby się zdawać, że jedną z najbardziej oczywistych jest reprezentowanie praw i interesów migrantów. W wielu wypadkach – choć, jak przekonamy się, analizując polskie organizacje imigranckie, nie zawsze – pełnią one funkcje rzecznicze, są „głosem migrantów" w relacji z władzami państwa pobytu (Odmalm 2009: 158). Samodzielnie migranci, zwykle nieposiadający obywatelstwa kraju pobytu, a czasami także nielegalnie przebywający na jego terytorium, są zbyt słabi w kontakcie z administracją publiczną. Dotyczy to sytuacji zarówno jednostkowych, jak i całych społeczności migrantów. W pierwszej z tych sytuacji organizacje pośredniczą w kontakcie między migrantem a urzędnikiem, pracodawcą, wynajmującym mieszkanie etc. W takim przypadku organizacje uzupełniają bądź zastępują służby konsularne kraju pochodzenia. Wymaga to wiedzy na temat właściwych przepisów obowiązujących w kraju pobytu oraz umiejętności negocjacyjnych. W drugiej wymienionej sytuacji organizacje odgrywają raczej rolę reprezentacji politycznej – służą jako przekaźnik żądań, narzędzie negocjowania kwestii istotnych z punktu widzenia migrantów. By tak się jednak stało, organizacje muszą przyjąć swego rodzaju „polityczny" sposób działania – muszą być zdolne do podejmowania decyzji o charakterze politycznym oraz różnych działań o charakterze politycznym, np. do organizowania kampanii czy protestów. Muszą także rozwijać strategie postępowania w relacjach z administracją i instytucjami politycznymi państwa pobytu (Yurdakul 2006: 436). Ponadto istotne znaczenie ma zdolność organizacji do tworzenia sieci powiązań z innymi organizacjami

i wspólnej reprezentacji, co może znacząco zwiększyć siłę oddziaływania, a tym samym skuteczność realizacji funkcji rzeczniczych.

Organizacje są niezwykle ważnym źródłem wsparcia dla migrantów – nie tylko poprzez sprawowanie funkcji rzeczniczej, lecz także poprzez dostarczanie pomocy społecznej, również w formie samopomocy. Jest to szczególnie ważne dla tych migrantów, którzy słabo radzą sobie w nowej rzeczywistości z powodu nieznajomości języka i kultury kraju pobytu oraz słabego zakorzenienia w sieciach społecznych.

Inna istotna funkcja organizacji imigranckich łączy się z podtrzymywaniem tożsamości narodowej migrantów. Dla wielu migrantów organizacje, które podejmują różnego rodzaju działania związane ze sferą kultury bądź z ekspresją tożsamości narodowej, stanowią jedyne bądź jedno z niewielu źródeł kontaktu z ojczystą kulturą czy językiem. Co więcej, sposób, w jaki imigranci stowarzyszają się, może być uznawany za wskaźnik poziomu ich tożsamości zbiorowej, która – w wyniku procesów organizacji – jest przez nich wyrażana bądź jest im społecznie przypisywana (Schrover, Vermeulen 2005: 824). Można zaryzykować twierdzenie, że podstawowe cechy organizacji imigranckich zrzeszających daną społeczność wskazują na to, iż członkowie tej społeczności chcą się odróżnić od innych czy chcą, aby ich odrębność została zauważona (Marquez 2001).

> *Organizacje mogą być postrzegane jako sposób na wyrażenie tożsamości zbiorowej. Charakter, liczba i rozmiar organizacji są wskaźnikiem stopnia, w jakim imigranci chcą podkreślić, że są inni, albo stopnia, w jakim są wykluczeni z innych organizacji. To właśnie dzięki organizacjom inni mogą postrzegać imigrantów jako zbiorowość; organizacje jako takie świadczą o podziałach między grupami migrantów oraz pomiędzy imigrantami a społeczeństwem pobytu* (Schrover 2006: 848).

Na funkcję podtrzymywania tożsamości narodowej można także spojrzeć w nieco bardziej instrumentalny sposób. Dzięki wspomaganiu w kontakcie z rodzimą kulturą i rodzimym językiem organizacje ułatwiają nowym migrantom adaptację po przyjeździe, zmniejszają poczucie ich alienacji (Odmalm 2009: 158). Warto zauważyć, że funkcja ta staje się coraz mniej istotna w obliczu rozwoju środków komunikowania się oraz większej niż do tej pory łatwości przemieszczania się. Prowadzi do intensyfikacji transnarodowych powiązań między migrantami a ich ojczyznami w niespotykanej dotychczas skali, a to sprawia, że spada zainteresowanie organizacjami jako źródłem kontaktu z rodzimą kulturą. Wyjątkiem w tym zakresie wydają się być stowarzyszenia edukacyjne prowadzące szkoły dla dzieci migrantów.

Ponadto organizacje imigranckie służą słabo zintegrowanym ze społeczeństwem kraju pobytu migrantom jako swego rodzaju organizacyjna „proteza" – zaangażowanie w ich działalność zastępuje im uczestnictwo w organizacjach i instytucjach społeczeństwa tego kraju (Owusu 2000: 1158). Są one w pewnym sensie szkołą treningową dla migrantów, która przygotowuje ich do uczestnictwa w instytucjach państwa pobytu (Odmalm 2009: 158). Organizacje imigranckie – podobnie jak inne organizacje pozarządowe – mają bowiem pozytywny wpływ na rozwój szeroko

rozumianych umiejętności obywatelskich swoich członków, a w konsekwencji – na ich partycypację społeczną i polityczną (Jacobs, Tillie 2004: 423; Myrberg 2011).

Analizowane organizacje mogą także być platformą zawiązywania i utrzymywania kontaktów społecznych z rodakami (Norris 1975: 165). Dotyczy to zarówno rodaków w ojczyźnie, jak i tych mieszkających w kraju pobytu. W tym pierwszym przypadku organizacje są pomostem między migrantami a rodakami bądź instytucjami kraju pochodzenia. Poprzez taki rodzaj działalności organizacje zapewniają migrantom poczucie relacji z ojczyzną, minimalizując poczucie oddalenia bądź porzucenia. Warto zwrócić uwagę na organizacje skupiające mieszkańców określonego regionu lub miejscowości (często w literaturze nazywane *hometown associations*), które mają ambicje wspierania swoich „małych ojczyzn" (Levitt 2001; Levitt, Lamba-Nieves 2011). W tym drugim przypadku w większym stopniu chodzi o funkcje towarzyskie. Organizacje te umożliwiają spędzanie czasu z innymi migrantami pochodzącymi z tego samego kraju, ułatwiają kontakt oraz tworzą platformę nawiązywania relacji. Jest to szczególnie widoczne w przypadku organizacji o charakterze hobbystycznym, kulturalnym bądź sportowym. Organizacje imigranckie odgrywają więc istotną rolę w tworzeniu sieci społecznych i umożliwianiu regularnego kontaktu z innymi migrantami, wpływając w ten sposób pozytywnie na adaptację migrantów i dostarczając dodatkowych możliwości wzajemnego wsparcia (Massey et al. 1990: 145).

Organizacje imigranckie rzadko ograniczają swoją aktywność, a tym samym także funkcje, do jednej dziedziny lub jednego pola. Przeciwnie, zazwyczaj starają się dostarczać swoim członkom i odbiorcom cały wachlarz usług, które mogłyby ich do organizacji przyciągnąć oraz utrzymać w zasięgu ich oddziaływania (Owusu 2000: 1158).

Funkcje pełnione przez organizacje wobec migrantów mogą stanowić podstawę typologii, które usiłują uporządkować mnogość występujących rodzajów stowarzyszeń. Jose C. Moya (2005: 840–851) wymienia następujące typy: stowarzyszenia tajne, stowarzyszenia kredytowe, towarzystwa pomocy wzajemnej, grupy religijne, stowarzyszenia miast rodzinnych, grupy polityczne i rzecznicze. Chi-Kan Richard Hung (2007: 709) wskazuje cztery podstawowe typy stowarzyszeń. Po pierwsze, są to organizacje religijne, przede wszystkim Kościoły i organizacje wyznaniowe. Po drugie, są to organizacje kulturalne, które zajmują się podtrzymywaniem tożsamości kulturowej grupy, na którą składają się: język ojczysty, tradycyjna sztuka, taniec, muzyka itd. Trzeci typ to organizacje usługowe, których głównym celem jest pomoc migrantom. Należą do nich organizacje zajmujące się m.in. ochroną zdrowia, opieką czy pomocą społeczną. Ostatnim wymienionym przez autora rodzajem stowarzyszeń są organizacje interesu publicznego, których celem jest reprezentowanie społeczności imigranckich. Są to np. grupy rzecznicze, organizacje obywatelskie, organizacje profesjonalne.

Organizacje imigranckie pełnić mogą także ważne funkcje dla społeczeństwa kraju pobytu. Przede wszystkim mają wpływ na integrację migrantów z przedstawicielami tego społeczeństwa. W literaturze przedmiotu pojawiają się jednak sprzeczne opinie

co do kierunku tego wpływu. W przypadku części społeczności i części organizacji uznaje się, że zaangażowanie migrantów w działalność stowarzyszeń wpływa korzystnie na procesy integracji ze społeczeństwem kraju pobytu. Uznaje się bowiem, że (szczególnie w przypadku stowarzyszeń świeckich) zaangażowanie w nie zwiększa stopień uczestnictwa migrantów w systemie politycznym społeczeństwa kraju pobytu (Gans 1977; Elwert 1982; Fennema, Tillie 2001; Stoll 2001), a tym samym przyspiesza integrację:

> *Wiele dobrowolnych organizacji stworzonych przez imigrantów w Stanach Zjednoczonych promuje regularne kontakty interpersonalne, w dużym stopniu przyczyniając się do procesów adaptacji* (Massey et al. 1990: 145).

Badania nad związkiem między poziomem zorganizowania migrantów a ich zaangażowaniem w system polityczny kraju pobytu, mierzonym poziomem partycypacji wyborczej migrantów, wydają się do pewnego stopnia potwierdzać tę tezę. W przypadku migrantów w Amsterdamie udowodniono, że istnieje związek między „gęstością" organizacyjnych powiązań między migrantami a ich poziomem zaufania oraz zaangażowania politycznego (Fennema, Tillie 1999). Nie jest to jednak zależność uniwersalna. Porównanie z innymi badaniami wskazuje, że związek ten może być silniejszy, słabszy lub może w ogóle nie być obserwowany w zależności od takich zmiennych, jak narodowość migrantów czy miejsce (państwo, a nawet miasto) zamieszkania (van Londen, Phalet, Hagendoorn 2007: 1205). Można także zaryzykować twierdzenie, że na poziom integracji ze społeczeństwem kraju pobytu może mieć kluczowy wpływ specyficzna orientacja organizacji. Im bardziej stowarzyszenia koncentrują się na integracji wewnętrznej (wewnątrzgrupowej), tym bardziej mogą osłabiać integrację ze społeczeństwem kraju pobytu. Szczególnie (choć nie tylko) widać to w przypadku początkowych stadiów migracji – wówczas organizacje imigranckie mogą grać rolę „izolacjonistyczną". Polega ona na tym, że organizacje skupiają się głównie na ochronie tożsamości migrantów – ich języka i kultury. Z czasem jednak coraz bardziej otwierają się na kontakt z instytucjami kraju pobytu, co w konsekwencji powoduje głębszą integrację migrantów (Layton-Henry 1990: 109–110).

Wyniki niektórych badań sugerują, że udział w organizacjach może negatywnie wpływać na integrację migrantów ze społeczeństwem kraju pobytu. Jak pokazują studia nad organizacjami transnarodowymi, utrzymywanie bliskich relacji z krajem pochodzenia i tzw. podwójna lojalność mogą sprawić, że członkowie stowarzyszeń imigranckich będą mieć bardzo silnie rozwiniętą tożsamość narodową, która w niektórych przypadkach może spowalniać, a nawet uniemożliwiać pełną integrację (Østergaard-Nielsen 2000). Ponadto „w przypadku istnienia całej sieci «paralelnych instytucji», takich jak szkoły, media, stowarzyszenia kulturalne, konkretna grupa etniczna może podlegać procesom segregacji i wykluczenia" (Schoeneberg 1985: 419). Jest to możliwe tylko w przypadku występowania tzw. kompletności instytucjonalnej, która polega na tym, że społeczność imigrancka wytwarza własne – konkurencyjne

wobec instytucji społeczeństwa kraju pobytu – instytucje, które zaspokajają wszystkie potrzeby migrantów lub przynajmniej ich większość (Breton 1964; Goldenberg, Haines 1992).

Na podobną zależność zwracają uwagę Claudia Diehl i Michael Blohm (2001: 410), którzy w kontekście aktywności politycznej i możliwości partycypacji migrantów w systemie politycznym państwa pobytu zauważają, że choć w teorii przynależność do organizacji imigranckich powinna poprawiać sytuację migrantów i równoważyć przynajmniej częściowo braki zasobów, to w rzeczywistości wiele zależy od tego, jaki jest profil działalności tych organizacji. Silne zorientowanie organizacji na sprawy związane z ojczyzną raczej niż z krajem pobytu może dodatkowo osłabiać zaangażowanie migrantów w system polityczny kraju pobytu.

Warto zwrócić uwagę na funkcję, jaką organizacje imigranckie pełnić mogą wobec kraju pobytu, a która stosunkowo rzadko pojawia się w literaturze przedmiotu. Organizacje mogą bowiem służyć jako swego rodzaju pas transmisyjny, dzięki któremu instytucje państwa pobytu w stosunkowo łatwy sposób mogą komunikować się z migrantami. Jest to szczególnie istotne w przypadku nowych migrantów, słabo znających język. Pośrednictwo organizacji w dotarciu do takich osób jest bezcenne i może wyrażać się na przykład przez dostarczanie im informacji o kraju pobytu w ojczystym języku (Odmalm 2009: 158).

Organizacje imigranckie mają także znaczenie dla kraju pochodzenia. Funkcje wypełniane przez nie dotyczą przede wszystkim możliwości pośredniczenia między migrantami a instytucjami kraju pochodzenia. Mogą one stanowić narzędzie kontaktu i komunikacji z własną diasporą (Odmalm 2009: 158). Instytucje kraju pochodzenia budują relacje z organizacjami ze względu na to, że za ich pośrednictwem – dzięki wykorzystaniu ich sieci społecznych, mediów i innych kanałów komunikacji – mogą dotrzeć do szerszych mas migrantów.

Pośrednictwo nie musi się jednak ograniczać do komunikacji. Przeciwnie, organizacje mogą służyć jako pośrednicy w przekazywaniu środków (materialnych lub pozamaterialnych) pochodzących od migrantów wspierających kraj pochodzenia. Dotyczy to przede wszystkim pomocy humanitarnej i rozwojowej. Dzięki swoim zdolnościom mobilizacji migrantów organizacje zyskują możliwość akumulacji zasobów, a następnie transferowania ich do kraju pochodzenia (Rahman, Ranjan 2019).

Nie bez znaczenia są także możliwości wsparcia przez stowarzyszenia migrantów instytucji i organizacji o charakterze politycznym czy religijnym w kraju pochodzenia (Pries, Sezgin 2012a: 1). Funkcja tego rodzaju wypełniana jest szczególnie często przez organizacje zrzeszające uchodźców, którzy z powodów politycznych, etnicznych bądź religijnych zostali zmuszeni do opuszczenia ojczyzny. Starają się one wspierać – poprzez finansowanie oraz budowanie poparcia politycznego w kraju pobytu – opozycyjne organizacje kraju pochodzenia.

Innym rodzajem funkcji, jakie organizacje imigranckie mogą pełnić wobec dawnej ojczyzny, jest reprezentowanie jej interesów wobec władz kraju pobytu. Odbywa

się to przede wszystkim w formie lobbingu. Jak zauważa Charles McC. Mathias, w Stanach Zjednoczonych wpływ migrantów na politykę zagraniczną jest ogromny:

> *Kiedy tylko samoświadomi członkowie grup etnicznych posiedli know-how, uzyskali wpływ i władzę jako amerykańscy obywatele, zorientowali się, że nie tylko mogą poprawić swoją sytuację, ale także, że mogą wywrzeć wpływ na swoje kraje pochodzenia oraz amerykańską politykę wobec tych państw* (Mathias 1981: 979).

W wielu przypadkach to właśnie organizacje skupiające migrantów dysponują narzędziami, by skutecznie lobbować na rzecz kraju pochodzenia. Warunkiem jest jednak to, by migranci ci aktywnie uczestniczyli w systemie politycznym kraju pobytu.

Swego rodzaju podsumowanie wiedzy na temat różnorodnych funkcji pełnionych przez organizacje imigranckie wobec różnych podmiotów proponuje Cordero-Guzmán (2005). Przede wszystkim zauważa on, że funkcji tych nie można analizować w izolacji – są one bowiem ze sobą powiązane. Organizacja jednocześnie może wykonywać funkcje wobec samych migrantów, jak i instytucji kraju pochodzenia i pobytu. Ponadto w zaproponowanym przez niego schemacie rzuca się w oczy fakt, że obok kraju pochodzenia oraz kraju pobytu pojawia się nie jeden podmiot, ale dwa podmioty, wobec których organizacje mogą pełnić rozmaite funkcje. Są to imigranci w najważniejszym dla procesu migracji momencie podejmowania decyzji

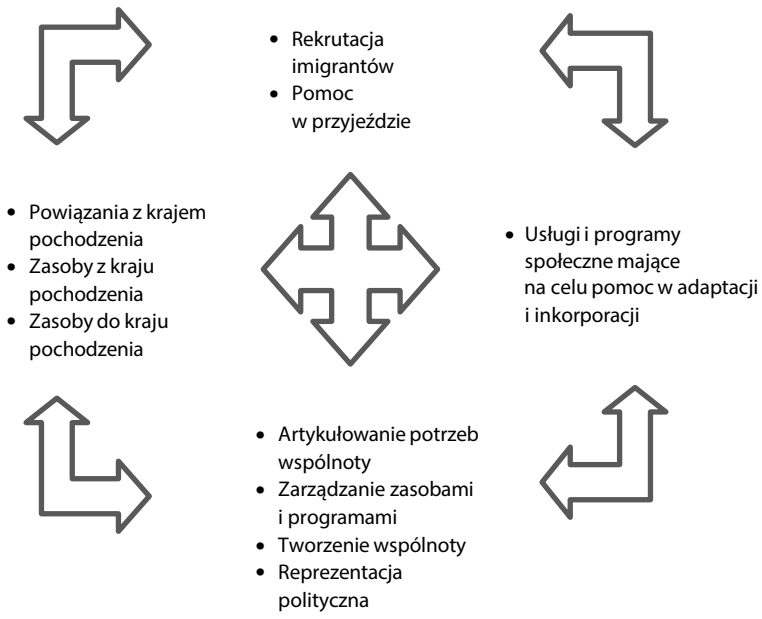

Rysunek 1. Funkcje organizacji imigranckich według Hectora R. Cordero-Guzmána

Źródło: Cordero-Guzmán 2005: 902.

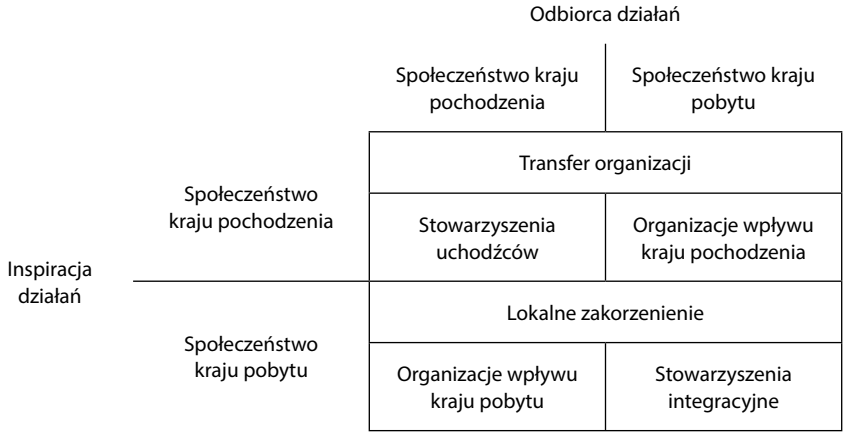

Rysunek 2. Typologia stowarzyszeń imigranckich w polu transnarodowym według Nedima Ögelmana

Źródło: Ögelman 2003: 164–165.

o wyjeździe. W takim wypadku organizacje mogą być jednym z czynników przyciągających, stymulujących migrację poprzez zapewnienie możliwości migracji oraz dostarczenie podstawowej opieki po przyjeździe. Ponadto organizacje mogą pełnić funkcje wobec społeczności migrantów. W tej szerokiej kategorii mogą się mieścić między innymi działania związane z procesami grupotwórczymi czy rzecznictwem.

Inną próbą uporządkowania refleksji dotyczącej funkcji organizacji – szczególnie w kontekście faktu, że zarówno członkowie stowarzyszeń, jak i często same stowarzyszenia funkcjonują w polach społecznych ponad granicami kraju pobytu i kraju pochodzenia, w związku z czym mają one charakter transnarodowy – jest typologia organizacji zaproponowana przez Nedima Ögelmana (2003). Podstawą tej typologii są dwa wymiary. Pierwszy z nich definiuje odbiorcę działań organizacji, którym może być społeczeństwo kraju pochodzenia bądź pobytu. Wymiar drugi identyfikuje źródło inspiracji działań, którym również może być społeczeństwo kraju pochodzenia bądź pobytu.

Należy zauważyć, że funkcje organizacji – choć hipotetycznie liczne, zróżnicowane i ważne – zależą od kondycji konkretnych organizacji, które mają je realizować. Na problem ten w odniesieniu do organizacji uchodźców w Wielkiej Brytanii zwrócili uwagę David Griffiths, Nando Sigona i Roger Zetter (2006). Ich zdaniem niewiele organizacji ma zasoby wystarczające do tego, by w pełni efektywnie realizować funkcje związane na przykład z integracją uchodźców. Ich rola w związku z tym jest raczej reaktywna i polega na „łataniu" – zaspokajaniu – najpilniejszych potrzeb swoich odbiorców.

Podejmowanie poważniejszych zadań jest niemożliwe – głównie ze względu na brak odpowiedniego finansowania (Griffiths, Sigona, Zetter 2006: 894). Istnieją jednak

też inne niż materialne przyczyny ograniczenia możliwości wypełniania funkcji przez organizacje imigranckie. Przykładem może być silne powiązanie działalności organizacji z krajem pobytu. Badania nad tureckimi organizacjami w Niemczech wskazują, że większość z nich prowadziła działalność związaną z religią i kulturą kraju pochodzenia (Yükleyen, Yurdakul 2011; Halm et al. 2012). Zaangażowanie w sprawy kraju pobytu jest znacznie rzadsze, nawet jeśli chodzi o kwestie lobbowania na rzecz praw migrantów. Organizacje, co prawda, angażują się w pewne działania na rzecz rodaków, ale w dużej części przypadków ograniczają się one do dyskusji we własnym gronie. Rzeczywiste zaangażowanie w sferę polityki kraju pobytu pozostaje raczej wyjątkiem niż regułą. W związku z tym możliwości efektywnej realizacji funkcji związanych z rzecznictwem i reprezentacją są mocno ograniczone.

Mimo bogactwa literatury Michał Nowosielski (2016) zwraca uwagę, że można mówić o swego rodzaju ograniczeniach badań nad organizacjami imigranckimi. Pierwszym – i być może najważniejszym – problemem jest peryferyjność tego przedmiotu badań. Znajdują się one bowiem nieco na uboczu studiów migracyjnych. Zjawisko to obserwował w połowie lat 80. XX wieku Grzegorz Babiński (1986). Podobnie już w XXI wieku Ludger Pries oraz Zeynep Sezgin zauważali, że:

> *Organizacje imigranckie są często ignorowane w dyskursie publicznym i naukowym lub też są postrzegane jako wyzwanie. Badania prowadzone na poziomie mikro (nad indywidualną asymilacją, osiągnięciami, partycypacją etc.) oraz na poziomie makro (nad politykami migracyjnymi, kontrolą imigracji, rozwojem migracji etc.) są bardziej widoczne w badaniach migracyjnych niż poziom mezo badań nad organizacjami* (Pries, Sezgin 2012a: 1–2).

Dennis Dijkzeul i Margit Fauser (red., 2020: 3), którzy przyglądali się miejscu organizacji imigranckich [w tym wypadku konkretniej – organizacji diasporycznych (*diaspora organizations*)] w interdyscyplinarnej literaturze przedmiotu, doszli do wniosku, że problematyka ta jest stosunkowo słabo rozwinięta na gruncie zarówno badań migracyjnych, jak i refleksji nad stosunkami międzynarodowymi czy socjologii organizacji. Do tej listy dyscyplin i subdyscyplin można dopisać także relatywnie słabą obecność organizacji imigranckich w badaniach nad trzecim sektorem oraz ruchami społecznymi. Warto jednocześnie zwrócić uwagę, że nie oznacza to, iż problematyka w ogóle jest niedostrzegana, przeciwnie – pojawiają się coraz to nowe prace jej dotyczące (Portesn Fernández-Kelly, red., 2016; Christopoulou, Leontsini 2017; Mora 2018; Mikkelsen 2019; Dijkzeul, Fauser 2020; Lillevik 2020), w tym także tematyczne numery czasopism (np. „Journal of Ethnic and Migration Studies", nr 5(31) z 2005 r.). Realizowane są projekty pogłębiające wiedzę na ich temat, np. „Migration, Integration and Development: The Role of Transnational Immigrant Organizations in Sweden", realizowany przez Lund University i Roskilde University. Niemniej ciągle możemy mówić o niedoborze pogłębionej wiedzy na temat tego rodzaju aktywności migrantów.

Drugim ograniczeniem jest „ateoretyczność" badań nad organizacjami imigranckimi. Rzadko bowiem do ich analizy używa się jasno sformułowanych koncepcji

teoretycznych (Babiński 1986: 96). Należy jednak zwrócić uwagę, że duża część prac zajmujących się organizacjami imigranckimi ma raczej charakter opisowy. Być może częściowo wynika to z faktu, że zazwyczaj są to opracowania raczej historyczne[2].

Trzecie ograniczenie badań nad organizacjami imigranckimi związane jest z koncentracją na politycznych aspektach funkcjonowania organizacji. Wynika to zapewne z postrzegania organizacji imigranckich jako aktora reprezentującego zbiorowości imigranckie w relacjach z krajem pobytu i jego instytucjami (Pilati, Morales 2016; Oliveira, Carvalhais 2017). Tymczasem większość organizacji tego typu nie ma charakteru politycznego, a raczej skupia się na takich kwestiach, jak: kultura, sprawy bytowe, rekreacja, rozrywka (Moya 2005). Skupianie się głównie na politycznej warstwie funkcjonowania stowarzyszeń imigranckich sprawia, że inne aspekty są często przez badaczy zaniedbywane.

Czwartym problemem, na który należy zwrócić uwagę, jest koncentracja na perspektywie kraju pobytu. W związku z tym analizuje się przede wszystkim zaangażowanie w działalność organizacji i efektywność procesów integracji (Elwert 1982; Schoeneberg 1985; Portes, Escobar, Arana 2008) czy relacje organizacji z instytucjami kraju pobytu (Bloemraad 2005; Triviño-Salazar 2018). Mniej uwagi poświęca się zaś takim kwestiom, jak aspekty wewnętrzne funkcjonowania organizacji czy ich transnarodowy charakter (Pries, Sezgin 2012a: 6).

1.3. Czynniki kształtujące stan organizacji imigranckich

Michał Nowosielski (2016: 25), starając się zrekonstruować stan badań nad czynnikami kształtującymi sytuację organizacji imigranckich, zwracał uwagę, że w analizach tego typu dominują podejścia monokauzalne, które skupiają się na jednym, wybranym czynniku. Ponadto w wielu wypadkach badacze zajmujący się tą problematyką koncentrują się głównie na czynnikach związanych z uwarunkowaniami wynikającymi ze specyfiki społeczeństwa i kraju pobytu. Podejście takie jest jednak zbyt jednostronne – nie uwzględnia ono faktu, że organizacje imigranckie uwikłane są w sieć różnorodnych i często transnarodowych powiązań i uwarunkowań.

Szersze ujęcia są raczej rzadkie. Ich prekursorem wydaje się być Raymond Breton (1964: 204), który wskazał na trzy czynniki kształtujące sytuację organizacji imigranckich: poziom zróżnicowania kulturowego w obrębie społeczeństwa pobytu, wielkość dostępnych zasobów społeczności imigranckich oraz wzór migracji. W tym ujęciu można dostrzec rozróżnienie czynników związanych ze społeczeństwem pobytu i tych, które są związane ze społecznością migrantów lub procesem migracyjnym. Brak jednak innych czynników, np. związanych z krajem pochodzenia.

[2] Warto wspomnieć o wybijającej się na tym tle historyczno-socjologicznej szkole badań nad organizacjami polonijnymi – szczególnie związanej z Instytutem Studiów Polonijnych UJ. Jej przedstawiciele to m.in.: Grzegorz Babiński (1986), Dorota Praszałowicz (2010), Jan Lenczarowicz (1994) czy Adam Walaszek (1988).

Marlou Schrover i Floris Vermeulen (2005: 826) dokonują rozwinięcia koncepcji Bretona, wskazując, że czynniki kształtujące sytuacje organizacji to: proces migracyjny, struktura możliwości (*opportunity structure*) w społeczeństwie pobytu oraz charakterystyka społeczności imigracyjnej. Warto zwrócić uwagę, że w tym wypadku silnie zaakcentowane u Bretona podejście kulturalistyczne (stopień zróżnicowania kulturowego) zastąpiono ujęciem instytucjonalnym (struktura możliwości).

Bardziej dynamiczny model zaproponowała Marlou Schrover (2006), która zwraca uwagę na wpływ, jaki na organizacje imigranckie mają przemiany struktury demograficznej i społeczno-ekonomicznej społeczności imigranckiej oraz przemiany polityczne – zarówno te dotykające państwa pochodzenia, jak i te, które dotyczą państwa pobytu. Zwraca ona także uwagę na interakcje między przemianami politycznymi państwa pochodzenia i pobytu, które mogą mieć wpływ na funkcjonowanie organizacji imigranckich.

Jeden z bardziej rozbudowanych modeli opisujących uwarunkowania funkcjonowania organizacji imigranckich zaproponowali Ludger Pries oraz Zeynep Sezgin (2012a: 22), którzy wskazują na dwie grupy czynników kształtujących charakterystykę organizacji imigranckich. Pierwsza to szeroko rozumiane reżimy i systemy migracyjne, druga to specyficzne środowisko, w jakim konkretne organizacje funkcjonują. Środowisko rozumiane jest jako czynniki strukturalne i instytucjonalne, m.in.: kontekst historyczny, kwestie związane z kształtem zbiorowości imigranckiej i przynależnością do niej, system społeczny i polityczny. Te drugie to sytuacja ekonomiczna, struktura możliwości, skład społeczny zbiorowości migracyjnej etc. (Pries, Sezgin 2012a: 22).

Deby Babis (2016), poszukująca wyjaśnienia zjawiska różnorodności organizacji imigranckich, proponuje ramę badawczą opartą na czterech czynnikach. Są to: po pierwsze – cechy (*attributes*) populacji imigranckiej, po drugie – charakterystyka kraju pochodzenia, po trzecie – różnice społeczno-kulturowe między migrantami i społeczeństwem kraju pobytu, po czwarte – postawy i polityka społeczeństwa pobytu wobec migrantów.

Z inną propozycją wyszedł Nowosielski (2016), który w odniesieniu do polskich organizacji w Niemczech zaproponował model oparty na czterech czynnikach – na charakterystykach: procesu migracyjnego oraz zbiorowości imigranckiej, kraju pobytu, kraju pochodzenia oraz bilateralnych relacji między oboma krajami. Koncepcja ta stała się punktem wyjścia do dalszych analiz dotyczących uwarunkowań sytuacji organizacji imigranckich.

1.3.1. Charakterystyka procesu migracyjnego oraz zbiorowości imigranckiej

Mówiąc o charakterystyce procesu migracyjnego oraz zbiorowości imigranckiej, mamy na myśli zestaw różnych jego cech. Są to:

1) typ migracji;

2) rozmiar i spójność zbiorowości imigranckiej;
3) kompozycja demograficzna, społeczna i ekonomiczna zbiorowości imigranckiej oraz
4) tradycja samoorganizacji migrantów.

Warto zwrócić uwagę, że fakt migracji i tworzenia się imigranckiej zbiorowości jest istotnym czynnikiem wpływającym na chęć do stowarzyszania się:

> *Podstawowy bodziec aktywności stowarzyszeniowej wynika* […] *z bardziej uniwersalnego źródła: procesu migracyjnego. Ten proces wydaje się intensyfikować i wyostrzać tożsamości zbiorowe oparte na konstrukcjach narodowych, etnicznych i quasi-etnicznych* (Moya 2005: 839).

Potrzeba samoorganizacji migrantów może także być wynikiem problemów z zaspokajaniem ich najbardziej podstawowych potrzeb, co bywa utrudnione w obcym środowisku. W takiej sytuacji imigranci, którzy przybywają do nowego kraju, mają tendencję do tworzenia własnych, równoległych instytucji, które mają im pomóc w adaptacji do obcych warunków. Jednocześnie można obserwować tendencję odwrotną – imigranci bowiem ogólnie wykazują się mniejszą gotowością do stowarzyszania się i angażowania w działalność stowarzyszeń. Dotyczy to zarówno porównania ich aktywności z zaangażowaniem rdzennych mieszkańców kraju pobytu (Diehl, Blohm 2001: 409), jak i porównania własnych doświadczeń partycypacji przed emigracją i po niej (Nowosielski 2018; Fiń, Nowak, Nowosielski 2019b).

Typ migracji, związany przede wszystkim z dominującym rodzajem migracji, może wpływać na chęć (oraz możliwość) tworzenia organizacji oraz angażowania się migrantów w ich działalność, jak również na profil organizacji. Migranci stali będą chętniej i częściej zakładać organizacje i uczestniczyć w ich aktywnościach niż migranci czasowi (Piper 2010). Zapewne wynika to zarówno z możliwości formalnych, jak i ze specyficznych potrzeb. Migranci nielegalni z kolei, ze względu na fakt, że zwykle ukrywają się lub działają niejako na uboczu społeczeństwa, nie będą mieli formalnych możliwości tworzenia organizacji, ewentualnie mogą oni tworzyć struktury nieformalne (Morales, Ramiro 2011) lub podejmować różne pozainstytucjonalne formy działania zbiorowego, takie jak społeczny protest (Monforte, Dufour 2013).

Migranci polityczni znacznie częściej niż inne grupy migrantów angażują się w tworzenie organizacji o charakterze politycznym, przy czym w wielu wypadkach skupione są one na realizacji celów związanych (pośrednio lub bezpośrednio) ze zmianą systemu politycznego kraju pochodzenia (Østergaard-Nielsen 2001; Moya 2005: 851). Obie te cechy – skupienie na oddziaływaniu na sytuację polityczną w kraju pochodzenia oraz zaangażowanie w proces polityczny kraju pobytu – powodują, że organizacje mają silny transnarodowy charakter.

Profil organizacji imigranckich dominujących w danej społeczności zmienia się także wraz z rozwojem tej społeczności i zmieniającymi się potrzebami migrantów (Saksela-Bergholm 2009). Instruktywny jest tu przykład organizacji zrzeszających migrantów w Norwegii:

Pierwsze organizacje imigranckie były zakładane przez niewykwalifikowanych robotników i miały na celu dbanie o interesy tzw. pracowników obcokrajowców na rynku pracy. Inną podstawą do powstawania organizacji we wczesnym okresie była przynależność religijna, która spowodowała rozwój zarówno nieformalnych grup religijnych, jak i bardziej formalnych instytucji, takich jak meczety. Kiedy we wzorze migracji zaczęły dominować migracje związane z łączeniem rodzin, powstała potrzeba stowarzyszeń opartych na przynależności narodowej, etnicznej czy kulturowej (Predelli 2008: 936).

Warto zwrócić uwagę, że indywidualne biograficzne uwarunkowania migrantów mogą mieć także znaczenie dla sytuacji organizacji. Owusu (2000) zauważa, że nowi migranci chętniej zakładają organizacje i uczestniczą w ich działaniach niż imigranci, którzy przebywają w kraju pobytu od dłuższego czasu. Jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy jest fakt, że na początkowym etapie pobytu nowych migrantów organizacje są przez nich traktowane jako „ścieżka dostępu" zarówno do innych członków własnej grupy etnicznej, jak i do wtórnej socjalizacji w społeczeństwie pobytu. Z czasem zaś funkcje te tracą na znaczeniu, podobnie jak organizacje imigranckie, które je realizują.

Rozmiar i (często związana z nim) spójność społeczności imigranckiej mogą wpływać zarówno na liczbę organizacji imigranckich, ich profil, jak i na relacje między nimi. Jak zauważają Schrover i Vermeulen: „Jeśli grupy imigrantów są zbyt małe (lub zbyt heterogeniczne), można odnotować niewielką aktywność organizacyjną. Kiedy społeczności rosną i dojrzewają, aktywność organizacyjna wzrasta, częściowo jako rezultat konkurencji między organizacjami" (Schrover, Vermeulen 2005: 831). Ponadto, jeśli zbiorowość imigrancka składa się przede wszystkim z osób o podobnych cechach społeczno-demograficznych, np. niewykwalifikowanych robotników czy rolników, zwykle będzie to oznaczać mniejszą różnorodność zakładanych organizacji – realizować one będą bowiem interesy jednej kategorii. Tymczasem, jak zauważa Moya: „Im większa, bardziej złożona i dłużej istniejąca społeczność imigrancka, tym bardziej wykazywała ona tendencję do odwzorowywania demograficznej, społeczno-ekonomiczniej oraz instytucjonalnej różnorodności populacji generalnej" (Moya 2005: 851–851).

Heterogeniczność zbiorowości imigranckiej przekłada się na różnorodność ruchu organizacyjnego – z wszystkimi takiego stanu zaletami (różnorodność i wielość form organizacji i funkcji przez nie pełnionych) i wadami (konkurencja między organizacjami i często występujący brak spójności wynikający z nadmiernego rozdrobnienia stowarzyszeń) (Hooghe 2005: 976). Silne podziały między zdywersyfikowanymi organizacjami utrudniają ich skuteczne współdziałanie i osiąganie założonych celów.

Czynniki związane z demograficzną oraz społeczno-ekonomiczną charakterystyką społeczności imigranckiej mogą wpływać na profil organizacji imigranckich (Schrover, Vermeulen 2005: 830; Babis 2016: 363). Wśród nich można wskazać m.in.: bliskość zamieszkania, wspólne miejsce pochodzenia, wiek, płeć, religię, strukturę zatrudnienia, uczestnictwo w rynku pracy, wykształcenie, orientację polityczną czy fluktuację populacji migrantów. Na przykład w przypadku zbiorowości silnie zmaskulinizowanych mniejsze będzie zapotrzebowanie na powstawanie organizacji prowadzących szkoły

dla dzieci migrantów, tam z kolei, gdzie więcej jest migrantów o niskim statusie ekonomicznym, może powstawać więcej organizacji służących wsparciu finansowemu, takich jak kasy pożyczkowe (Babis 2016: 363).

Czynniki te mogą także wpływać na inne aspekty stanu organizacji. Na przykład sytuacja ekonomiczna migrantów może oddziaływać na kondycję finansową organizacji. Ma to szczególne znaczenie dla tzw. organizacji członkowskich, które często utrzymują się ze składek.

Jak się wydaje, można mówić o swoistej tradycji samoorganizacji poszczególnych zbiorowości imigranckich, która wpływa na sytuację organizacji. Alejandro Portes wraz ze współpracownikami (Portes, Escobar, Radford 2007: 276) zauważają, że między różnymi grupami imigranckimi występują różnice w profilu zakładanych organizacji. Podają oni przykład trzech zbiorowości: Dominikańczyków, Kolumbijczyków i Meksykanów. Głównym trzonem kolumbijskich transnarodowych organizacji imigranckich są organizacje skupiające przedstawicieli klasy średniej, przede wszystkim organizacje profesjonalistów i charytatywne. Z kolei Dominikańczycy w znacznie większym stopniu działają politycznie, a organizacje przez nich zakładane są odbiciem sceny politycznej Dominikany. Organizacje meksykańskie to przede wszystkim *hometown associations*, czyli stowarzyszenia skupiające migrantów pochodzących z tych samych miast bądź regionów. Różnice te mogą częściowo wynikać z uwarunkowań związanych z krajem pochodzenia. Mogą jednak być związane z tym, że każda z tych grup przechodziła przez nieco inny proces migracyjny, a charakterystyka i zróżnicowanie ich organizacji są wynikiem dostosowania do różnych warunków.

Instytucjonalne doświadczenie organizacji związane jest z długością czasu istnienia organizacji. Jak wynika z badań Susan Olzak i Elizabeth West (1991: 470), organizacje starsze, które mają własną tradycję, odbiorców, zdolność organizacyjną, mają większe szanse na trwanie. Funkcjonowanie nowych organizacji obarczone jest większym ryzykiem. W tym kontekście Nowosielski (2016: 377) podkreśla wagę procesów instytucjonalizacji, szczególnie zaś mechanizm sukcesji i włączania w działalność organizacji nowych pokoleń migrantów, które są kluczem do przetrwania stowarzyszeń w dłuższej perspektywie.

1.3.2. Charakterystyka kraju i społeczeństwa pobytu

Przez charakterystykę kraju i społeczeństwa pobytu rozumie się szeroko uwarunkowania natury zarówno politycznej, jak i społecznej.

Ważnym elementem politycznych uwarunkowań stanu organizacji imigranckich jest bez wątpienia polityka integracyjna rozumiana jako „zespół środków stosowanych przez władze, służących tworzeniu warunków i rozwiązań sprzyjających włączaniu się imigrantów w różne sfery życia społeczeństwa przyjmującego" (Stefańska 2008: 125). Można mówić o różnych jej rodzajach. Pierwszy z nich – nazywany wykluczającym lub etnicznym – polega na traktowaniu migrantów jako obcego elementu i w konsekwencji

blokowaniu możliwości ich udziału w systemie politycznym i społecznym. Drugi typ – asymilacyjny lub republikański – jest otwarty wobec nowych przybyszów, oferuje łatwą ścieżkę naturalizacyjną, w zamian jednak oczekując szybkiej i możliwie pełnej asymilacji. Społeczności imigranckie nie są traktowane jako odrębni aktorzy polityczni. Trzeci i ostatni typ opisywany jest jako wielokulturowy – jest on zarówno otwarty wobec migrantów, jak i umożliwia im ekspresję swojej etnicznej i kulturowej odmienności (Stefańska 2008; Odmalm 2009).

Jak zauważa Nowosielski (2016), przyjęcie określonego typu polityki integracyjnej pociąga za sobą istotne konsekwencje dla stanu i możliwych do realizacji funkcji organizacji imigranckich. W modelu etnicznym (wykluczającym) imigranci pozbawiani są możliwości uczestnictwa w systemie politycznym. Może to oznaczać, że rola organizacji imigranckich będzie rosła. Dla migrantów stanowić będą namiastkę partycypacji w systemie politycznym kraju pobytu, a dla kraju pobytu będą pełnić funkcję reprezentanta migrantów. W modelu asymilacyjnym rola organizacji będzie minimalna, ponieważ są one traktowane często jako przeszkoda w asymilacji migrantów. W przypadku modelu wielokulturowego rozwijać się będą przede wszystkim organizacje, które podejmują działania ekspresyjnie, związane z afirmacją kulturową i podtrzymaniem tożsamości narodowej migrantów.

Warto zwrócić uwagę na to, że nie tylko ogólny model polityki integracyjnej, lecz także konkretne podejścia mogą mieć wpływ na sytuację organizacji. Przykładem może być coraz popularniejszy w krajach Europy Zachodniej *mainstreaming*. Polega on na tym, że instytucje zajmujące się integracją nie skupiają się na pojedynczych grupach migrantów, ale raczej na społeczeństwie jako całości. W tym kontekście migranci jako szeroko definiowana zbiorowość, nie zaś pojedyncze grupy etniczne czy imigranckie, mogą być swego rodzaju kategorią, do której kierowane są określone oferty (Scholten, Collett, Petrovic 2017). W konsekwencji działania organizacji imigranckich skierowane do własnych społeczności nie mogą być przez te instytucje wspierane.

Najważniejszym elementem, jaki może wpływać na sytuację organizacji imigranckich, jest system wsparcia ich rozwoju oferowany przez instytucje państwa pobytu. Mogą one przyjmować bardzo różną postać. Irene Bloemraad (2005: 872) wskazuje na takie możliwości, jak: publiczne dotacje wspierające założenie i utrzymanie organizacji imigranckich oraz pomoc techniczna i doradcza (np. związana z procedurami rejestracji czy fundraisingiem). Ponadto wskazuje ona, że nie bez znaczenia są bardziej ogólne elementy polityki integracyjnej, które wpływają na sytuację społeczności migrantów i w konsekwencji na ich gotowość do samoorganizacji.

Wpływ oferowanego wsparcia – szczególnie finansowego – ze strony instytucji państwa pobytu można jednak określić jako niejednoznaczny. Z jednej strony środki finansowe pozwalają na powstanie i rozwój organizacji, z drugiej strony – mogą wpływać na sposób jej funkcjonowania. Po pierwsze, może to dotyczyć profilu organizacji. Moya (2005: 856) zwraca uwagę, że w krajach, w których obserwuje

się zwiększoną aktywność państwa w zakresie wspierania – także finansowego – grup etnicznych, jednocześnie można dostrzec rozwój organizacji zajmujących się rzecznictwem na rzecz społeczności migrantów. Dzieje się tak przede wszystkim dlatego, że takim podmiotom oferowane jest wsparcie i w konsekwencji organizacje zabiegające o publiczne środki dostosowują swoją ofertę do dostępnego wsparcia, tak by maksymalizować potencjalne dochody z dotacji. Wpływ na profil organizacji może być jednak jeszcze bardziej bezpośredni. Dzieje się tak w sytuacji, gdy instytucje realizujące politykę integracyjną wprost warunkują zapewnienie wsparcia finansowego ze środków publicznych podejmowaniem lub niepodejmowaniem jakiegoś typu działalności. Angie Y. Chung (2005: 914) wskazuje na sytuację, w której wprowadza się zasadę niefinansowania organizacji o profilu politycznym, a jedynie tych o profilu kulturowym. Po drugie, może to dotyczyć konieczności wyłaniania wspólnej reprezentacji organizacji. Okazuje się bowiem, że niektóre kraje pobytu deklarują udzielenie stowarzyszeniom imigranckim wsparcia pod warunkiem stworzenia jednolitej reprezentacji, przede wszystkim w postaci organizacji parasolowych (Hooghe 2005: 980; Schrover, Vermeulen 2005: 826–827). Po trzecie w końcu, może się okazać, że skupienie się organizacji na pozyskiwaniu środków finansowych z dotacji publicznych negatywnie wpłynie na jej zdolność do społecznej mobilizacji i zapewnienia wystarczającej bazy członkowskiej. Często bowiem wsparcie nie jest oferowane na te rodzaje działalności (np. związane z rozrywką czy rekreacją), które przyciągają najwięcej zaangażowanych uczestników (Moya 2005: 857).

Warto także zwrócić większą uwagę na wspomniane przez Bloemraad (2005) ogólne elementy polityki integracyjnej wpływające na sytuację migrantów i ich gotowość do samoorganizacji. W wielu wypadkach to właśnie te bardziej dyskretne warunki czy margines możliwości działania, jaki państwo daje społecznościom imigranckim, wpływają na rozwój i sytuację organizacji, które dopasowują się do instytucjonalnych warunków – przede wszystkim poprzez różne profile i formy działania (Soysal 1994: 85–86). Na przykład ograniczenia w dostępie do zasobów finansowych dla migrantów (np. kredytów bankowych) mogą prowadzić do powstania imigranckich instytucji specjalizujących się w zapewnianiu migrantom źródeł finansowania ich przedsięwzięć, czyli tzw. towarzystw pożyczkowych (Cohen 1990: 276–277). Podobnie w przypadku związków zawodowych – w wielu krajach początkowo tradycyjne związki nie przyjmowały migrantów, co więcej – często przyjmowały postawę antyimigrancką czy wręcz rasistowską, co mogło być powodowane postrzeganiem imigracji jako procesu zagrażającego pozycji rodzimych pracowników. W rezultacie migranci tworzyli własne organizacje reprezentujące robotników imigranckich. W obu wypadkach – tj. organizacji finansowych i związków zawodowych – otwarcie instytucji kraju pobytu na migrantów spowodowało spadek zainteresowania wyspecjalizowanymi organizacjami imigranckimi. Z czasem bowiem tradycyjne związki w krajach zachodnich podjęły się reprezentacji interesów także pracowników-migrantów (Schmidt, Stilz, Zimmermann 1994; Penninx, Roosblad, red., 2000).

Ostatni aspekt, na który warto zwrócić uwagę, to kwestia regionalnego i lokalnego zróżnicowania polityki wobec migrantów i organizacji imigranckich. W zależności od kultury politycznej danego kraju zróżnicowanie takie może występować w różnych regionach lub nawet w miastach i gminach (Vertovec 1999: 23). Jest to związane z tendencją występującą w wielu krajach, która polega na tym, że realizacja polityki integracyjnej odbywa się na różnych poziomach, i to w zakresie zarówno horyzontalnym (w ramach wielu szczegółowych polityk publicznych), jak i wertykalnym (na poziomach: krajowym, regionalnym, lokalnym) (Desiderio, Weimar 2014: 6). Polityki integracyjne – z wyłączeniem kwestii obywatelstwa – historycznie rozwijały się raczej na poziomie lokalnym bądź regionalnym niż centralnym. Szczególnie dotyczy to problemów związanych z ekonomiczną i społeczną integracją migrantów.

Obecnie – mimo że większość krajów stara się rozwijać ogólnokrajowe polityki integracyjne – nadal daje się zauważyć, że to władze lokalne i regionalne często odgrywają większą rolę lub są bardziej skuteczne. Daje się przy tym zaobserwować duże zróżnicowanie między krajami o różnych formach ustroju – federalistycznym (lub silnie zdecentralizowanym) i unitarystycznym. W krajach o ustroju federalistycznym (np. Niemcy, Austria, Hiszpania) regiony o dużym stopniu autonomii samodzielnie kreują i rozwijają politykę imigracyjną dostosowaną do swoich potrzeb. Rząd centralny może jedynie koordynować te działania. Z kolei w krajach o ustroju unitarystycznym polityka integracyjna jest projektowana, koordynowana oraz wdrażana na szczeblu centralnym. Jednocześnie w praktyce wiele działań realizowanych jest na szczeblu regionalnym lub lokalnym (Desiderio, Weimar 2014: 13). Jak zauważa Nowosielski (2016), zróżnicowanie polityk integracyjnych może mieć pozytywny lub negatywny wpływ na sytuację organizacji. Z jednej strony polityka integracyjna kreowana na poziomie regionalnym i lokalnym może być lepiej dopasowana do rzeczywistych potrzeb społeczności i reprezentujących ją organizacji. W konsekwencji lokalne organizacje mogą bardziej efektywnie korzystać z możliwości dostarczanych przez lokalnie realizowaną politykę integracyjną. Z drugiej jednak strony organizacje imigranckie o zasięgu ogólnokrajowym – w tym także organizacje parasolowe, będące zrzeszeniami organizacji – działające w krajach o ustroju federalistycznym, charakteryzującym się dywersyfikacją regionalnych i lokalnych polityk integracyjnych, mogą mieć kłopoty z podejmowaniem działań reprezentujących całość społeczności imigranckiej w danym kraju.

Obok uwarunkowań związanych z polityką integracyjną należy także zwrócić uwagę na uwarunkowania o bardziej społeczno-politycznym charakterze – szczególnie na kwestie społecznej legitymizacji uczestnictwa migrantów w sferze publicznej, zarówno ich obecności w dyskursie publicznym[3], jak i zaangażowania instytucjonalnego.

[3] W dyskursie publicznym migranci mogą być obecni jako podmiot zbiorowy, często reprezentowany przez organizacje imigranckie, jak również jako indywidualni migranci (np. artyści, działacze czy celebryci).

Organizacje imigranckie mogą funkcjonować w warunkach, które są przyjazne – gdy postrzegane są jako legitymizowani uczestnicy dyskursu publicznego. Zazwyczaj wynika to z tego, jak w danym państwie identyfikuje się z jednej strony migrantów jako uczestników sfery publicznej, z drugiej zaś – rolę organizacji pozarządowych. Jeśli migranci i organizacje pozarządowe są postrzegani jako legitymizowani, ważni uczestnicy sfery publicznej, to rola, a tym samym sytuacja organizacji wydaje się lepsza (Predelli 2008: 939–940).

Kwestia legitymizacji organizacji pozarządowych pozwala płynnie przejść do kolejnej grupy uwarunkowań, które tym razem związane są z sytuacją społeczeństwa obywatelskiego w państwie pobytu.

Wydaje się, że można mówić o sytuacji, w której rozwój społeczeństwa obywatelskiego oraz bogata tradycja samoorganizacji społeczeństwa pobytu stymuluje powstawanie i rozwój organizacji imigranckich. Jeśli społeczeństwo kraju pobytu postrzega samoorganizację jako normalną formę zaangażowania społecznego oraz realizacji swoich interesów, to migranci nie tylko starają się wykorzystać pojawiające się możliwości, ale nawet, w niektórych przypadkach, z entuzjazmem przyjmują te zwyczaje jako swoje. W odniesieniu do Stanów Zjednoczonych obrazowo opisuje to Moya:

> *Niezliczeni badacze podkreślali tę zależność. Niektórzy wręcz nazywali tę tendencję „manią". Podczas swojej wizyty w Stanach Zjednoczonych w latach 20. włoski badacz Giovanni Schiavo (1928: 55) zaobserwował wśród swoich rodaków „pragnienie do tworzenia towarzystw wzajemnej pomocy, które przekształciło się w prawdziwą manię". Wiele lat później Alixa Naff (1985: 305) zauważyła, że wcześniej niezrzeszający się Syryjczycy zaczęli się organizować w USA „z zaciekłością* […] *w dowolnym momencie liczba organizacji była nieproporcjonalna w porównaniu z liczbą Syryjczków". Stanley Nadel (1990: 110–111) w odniesieniu do Niemców mieszkających w Nowym Jorku mówił o „manii tworzenia Vereine"* (Moya 2005: 837).

1.3.3. Charakterystyka kraju i społeczeństwa pochodzenia

Kolejna grupa czynników związana jest z charakterystyką kraju i społeczeństwa pochodzenia. Podobnie jak w przypadku kraju i społeczeństwa pobytu, należy odróżnić uwarunkowania natury społecznej i politycznej.

Wpływ przedmigracyjnych praktyk i doświadczeń stowarzyszeniowych oraz wzorców wyniesionych z kraju pochodzenia na chęć i zdolność do samoorganizacji migrantów nie zawsze był dostrzegany. Według Moyi (2005: 836–837) początkowo sądzono, że skłonność do stowarzyszania się obserwowana wśród migrantów – szczególnie w Stanach Zjednoczonych – jest wyłącznie wynikiem uwarunkowań kraju pobytu. Z czasem jednak, wraz z narastaniem krytyki tradycyjnych podejść do problematyki imigracji i asymilacji, zaczęto dostrzegać, że skłonność migrantów do samoorganizacji jest także wynikiem tego, jakie wzorce w tym zakresie wynieśli z kraju pochodzenia.

Szczególnie ważna w tym kontekście jest kulturowa i społeczna tradycja społeczeństwa obywatelskiego i samoorganizacji (Panayi 1995). Wpływa ona na to, że u migrantów z określonych krajów dostrzega się swego rodzaju charakterystyczne cechy (np. chęć lub brak chęci do społecznego zaangażowania) bądź wzory zachowań

(np. zdolność lub brak zdolności do samoorganizacji). Marlou Schrover (2006) obserwuje u niemieckich migrantów silnie rozwiniętą tendencję do samoorganizacji i skłonność do tworzenia wielu rozdrobnionych organizacji. Z kolei Moya (2005: 847–850) dostrzega, że u Polaków rzadziej występuje tendencja do zakładania *hometown associations* niż w przypadku innych grup, np. Włochów.

Niektórzy badacze zwracają także uwagę na zróżnicowanie w sposobach i głębokości zaangażowania społecznego i politycznego między różnymi grupami migrantów. Ich źródeł zaś poszukują w szerszym społecznym i instytucjonalnym środowisku kraju pochodzenia (Marschall 2001). Warto zwrócić uwagę, że wzory te szczególnie silnie będą widoczne u migrantów pierwszego pokolenia, socjalizowanych jeszcze w kraju pochodzenia.

W przypadku uwarunkowań natury politycznej możemy mówić o polityce państwa wobec rozsianej po świecie diaspory oraz o relacjach między organizacjami a administracją publiczną kraju pochodzenia.

Można zaryzykować twierdzenie, że polityka wobec diaspory stosunkowo niedawno stała się przedmiotem zainteresowania badaczy zajmujących się polityką migracyjną. Jeszcze do niedawna postrzegano ją głównie przez pryzmat zarządzania procesami imigracji oraz integracją migrantów. Znacznie mniej miejsca poświęcano polityce kraju pochodzenia wobec emigrantów. Od pewnego czasu jednak podejście to zdaje się zmieniać (Gamlen, Cummings, Vaaler 2013). Ta zmiana widoczna jest nie tylko w zainteresowaniu badaczy, lecz także w samej praktyce administracji publicznej, która coraz częściej dostrzega, że emigracja może stać się przedmiotem działań państwa. Szczególnie dotyczy to utrzymywania relacji z emigrantami i ich potomkami (Aikins, White 2011). Taki specyficzny rodzaj polityki emigracyjnej nazywa się polityką wobec diaspory i można ją zdefiniować jako „instytucje i praktyki państwa, które odnoszą się do członków społeczeństwa, którzy żyją poza granicami państwa" (Gamlen 2008: 5).

Tradycyjnie przyjęto, że polityka wobec diaspory jest narzędziem stosowanym przez państwa rozwijające się, które traktują emigrantów jako swego rodzaju zasób, który ma być czynnikiem wzrostu gospodarczego (przede wszystkim poprzez transfer środków finansowych i know-how) (Hugo 2003; Portes, Escobar, Radford 2007). Coraz częściej jednak także kraje rozwinięte, przede wszystkim charakteryzujące się dużymi diasporami, np. Izrael, Irlandia, Włochy, Kanada, podejmują działania w tym zakresie (Aikins, White 2011: 2). Podobnie kraje Europy Środkowo-Wschodniej, szczególnie te, które doświadczyły zwiększonej emigracji po wstąpieniu do Unii Europejskiej, rozpoczęły proces rozwoju lub przemian swoich polityk wobec diaspor tak, aby dostosować się do nowych, zmienionych warunków (Heleniak 2013).

W konsekwencji daje się zaobserwować silne zróżnicowanie działań podejmowanych w ramach polityk wobec diaspory (Barry 2006; Desiderio, Weimar 2014). Poszczególne kraje różnią się w samym podejściu do diaspory i w polityce wobec diaspory. Można mówić o swego rodzaju *continuum* – na jednym biegunie można

zaobserwować tzw. politykę daltonistyczną, w ramach której nie podejmuje się żadnych działań na rzecz diaspory, na drugim zaś tzw. politykę absorpcji, której celem jest doprowadzenie do wchłonięcia danej części diaspory wraz z terytorium przez nią zamieszkiwanym (Babiński 1992). Zróżnicowanie to jest przede wszystkim wynikiem różnic w procesie powstawania zbiorowości emigranckich (np. okoliczności ich utworzenia, wielkości, specyfiki państw pobytu), a także celów, jakie stawiane są przed polityką wobec diaspory, które mogą mieć wymiar ekonomiczny, polityczny, społeczny lub kulturalny (Aikins, White 2011: 2).

Alan Gamlen wraz ze współpracownikami (Gamlen, Cummings, Vaaler 2013), którzy podjęli próbę teoretycznej analizy zróżnicowania polityk wobec diaspory, proponują następującą typologię perspektyw wyjaśniających ich powstawanie i rozwój. Po pierwsze, mówią oni o tzw. perspektywie drenującej (*tapping perspective*), która bazuje na racjonalistycznym dyskursie neorealistów postrzegających diaspory jako swego rodzaju zasób, możliwy do użycia przez państwa w zmaganiach o dominację nad innymi krajami (Østergaard-Nielsen 2003a; Nowosielski 2015). Celem polityki wobec diaspory jest więc jej „drenaż", efektywne wykorzystanie jej zasobów, takich jak zdolność do lobbingu czy transfery finansowe, dzięki którym państwo pochodzenia może osiągnąć przewagę konkurencyjną (Østergaard-Nielsen 2003a; Nowosielski 2015). Drugim typem jest tzw. perspektywa obejmująca (*embracing perspective*), oparta w dużym stopniu na założeniach konstruktywistycznych. Skupia się ona na tym, w jaki sposób interesy państwa są modelowane przez takie konstytutywne idee, jak: narodowość, etniczność, rasa. Diaspora jest więc postrzegana jako „utraceni rodacy", którzy współdzielą z obywatelami państwa pochodzenia narodowość, tożsamość, język, religię, historię i kulturę (Koser 2003). Celem polityki wobec diaspory staje się zatem utrzymanie z nią kontaktu oraz podtrzymanie jej tożsamości narodowej. W przypadku mniej liberalnych reżimów konsekwencją takiego podejścia może być budowanie „zdalnego nacjonalizmu" (*'long-distance' nationalism*), a w państwach bardziej liberalnych – podtrzymanie zaangażowania diaspory w politykę ojczyzny (Lesińska 2019). Trzeci i ostatni typ to tzw. perspektywa zarządzająca (*governing perspective*), zakotwiczona w teoriach instytucjonalnych i postrzegająca pojawianie się polityk wobec diaspory w kolejnych krajach jako wynik procesów dyfuzji (Portes, Escobar, Radford 2007; Délano 2014). Ważnym elementem tej perspektywy jest wyraźny udział w procesach dyfuzji także instytucji międzynarodowych, takich jak Organizacja Narodów Zjednoczonych czy Międzynarodowa Organizacja do Spraw Migracji, które sprzyjają rozwojowi polityk wobec diaspory poprzez promowanie podejścia „migracji dla rozwoju".

Planując i realizując politykę wobec diaspory, państwo pochodzenia zazwyczaj podejmuje działania na trzech płaszczyznach (Gamlen 2006). Po pierwsze, stara się budować centrycznie zorientowane „narodowe społeczeństwo w transnarodowej przestrzeni" (*transnational national society*). Odbywa się to przede wszystkim poprzez działania odwołujące się do symboliki narodowej, które mogą przyjmować różnego rodzaju formy – od najprostszych, takich jak organizacja konferencji i kongresów,

aż po bardzo złożone, takie jak tworzenie specyficznych narracji o kraju pochodzenia. Tego typu aktywności państwa wymagają stworzenia wielu instytucji państwowych bądź pozarządowych powołanych do tego, by utrzymywać kontakt z diasporą. Ważną rolę w takich działaniach mogą też odgrywać organizacje imigranckie. Po drugie, państwo pochodzenia może przyznawać członkom diaspory uprawnienia, które mogą mieć zróżnicowany charakter. Mogą być one specyficzne jedynie dla członków diaspory (specjalny serwis turystyczny dla członków diaspory), czasami zaś mogą być podobne bądź wręcz tożsame z tymi, które posiadają obywatele (czynne i bierne prawo wyborcze). Nadawanie uprawnień pozwala na wytworzenie więzi między państwem pochodzenia a przedstawicielami diaspory, może także wytwarzać swego rodzaju poczucie zobowiązania wobec kraju pochodzenia. Przykładem przyznawania uprawnień członkom diaspory, istotnym z punktu widzenia organizacji, jest zorganizowanie specjalnego systemu finansowania przedsięwzięć takich organizacji. Trzecim rodzajem działania jest podejmowanie prób egzekwowania zobowiązań ze strony członków diaspory. Często zarówno państwo pochodzenia, jak i członkowie diaspory mają mniej lub bardziej rozwinięte przekonanie, że diaspora powinna być lojalna wobec państwa pochodzenia. Państwo podejmuje więc działania mające na celu z jednej strony wzmocnienie tego poczucia, z drugiej zaś – stworzenie instytucjonalnych warunków pozwalających tę lojalność wyzyskać. W sferze gospodarczej może to polegać na stymulowaniu transferu różnego rodzaju kapitału – zarówno finansowego (powoływanie specjalnych stref ekonomicznych, przelewy, spółki, obowiązkowe płatności), jak i społeczno-kulturowego (w tym przede wszystkim know-how). W sferze politycznej chodzi o podejmowanie działań z zakresu dyplomacji publicznej, które mają na celu umocnienie pozytywnego bądź poprawę negatywnego wizerunku kraju pochodzenia lub działania o charakterze lobbingowym – nacisku grup interesów złożonych z członków diaspory na władze kraju pobytu w celu realizacji pewnych żywotnych interesów kraju pochodzenia.

Realizacja polityki wobec diaspory wymaga stworzenia sieci instytucji zajmujących się ich projektowaniem i realizacją. Problem ten rzadko jest przedmiotem bardziej dogłębnych badań (Agunias, red., 2009: 2), można jednak wskazać pewne typologie instytucji, które zostały zaproponowane przez Dovelyn R. Agunias (red., 2009) oraz Gamlena (2014), a które wskazują, że mamy do czynienia z różnorodnymi instytucjami w różnorodny sposób umocowanymi w strukturze władzy i administracji publicznej kraju pochodzenia.

Polityka wobec diaspory może aktywnie wpływać na sytuację migrantów oraz organizacji ich reprezentujących. Państwo pochodzenia zazwyczaj jest zainteresowane tym, aby mieć wpływ na stowarzyszenie imigranckie. Wpływ ten może polegać na bezpośrednim wspieraniu organizacji – finansowym, rzeczowym, merytorycznym czy politycznym. Może też mieć bardziej dyskretny charakter i polegać na budowaniu relacji państwa pochodzenia z organizacjami. Co ważne – podobnie jak w przypadku polityk integracyjnych w kraju pobytu – wpływ ten nie ogranicza się jedynie do wsparcia,

lecz także rozciąga się na jego konsekwencje i uwarunkowania. Państwo pochodzenia może bowiem wspierać cele organizacji, o ile są one zgodne z polityką i celami tego państwa. W ten sposób może wpływać na typ i profil organizacji oraz na podejmowane przez nie aktywności. W ekstremalnych sytuacjach państwo pochodzenia może starać się ograniczać swobodę działania organizacji, a w niektórych przypadkach nawet dążyć do ich likwidacji (Sardinha 2009: 88). Taka postawa państwa pochodzenia wobec organizacji imigranckich jest silnie warunkowana sytuacją polityczną, co widać bardzo wyraźnie w przypadku stosunku reżimów niedemokratycznych do organizacji uchodźców politycznych. Gdy cele polityczne migrantów są sprzeczne z celami państwa pochodzenia, może ono podejmować działania mające na celu ograniczenie ich aktywności, jednocześnie starając się wspierać organizacje skupiające migrantów o proreżimowym nastawieniu (Ruchniewicz 1994: 2014). Ponadto – ponownie analogicznie jak w przypadku kraju pobytu – państwo pochodzenia często dąży do tworzenia jednolitej reprezentacji organizacji w postaci stowarzyszeń parasolowych, które miałaby odgrywać rolę reprezentanta organizacji lub wręcz całej zbiorowości emigranckiej (Schrover, Vermeulen 2005: 827). Może to jednak skutkować wykluczeniem tych organizacji, które z różnych powodów, np. politycznych, pozostają poza głównym nurtem organizacji imigranckich w danym kraju pobytu.

1.3.4. Bilateralne relacje między krajem pochodzenia a krajem pobytu

Proces migracji jest dobrze opisany w naukach o stosunkach międzynarodowych (Weiner 1985; Mitchell 1989; Heisler 1992; Mahler 2000; Hollifield 2012). Co więcej, również organizacje imigranckie coraz częściej stają się przedmiotem zainteresowania badaczy zajmujących się problematyką międzynarodową (Dijkzeul, Fauser, red., 2020). Jeśli jednak organizacje imigranckie znajdują się w obszarze zainteresowania badaczy stosunków międzynarodowych, to ich dociekania dotyczą raczej takich kwestii, jak rola tych stowarzyszeń jako aktywnych aktorów na arenie międzynarodowej, przede wszystkim zaś w domenie relacji między krajem pochodzenia a krajem pobytu (Dijkzeul, Fauser 2020). Zdecydowanie mniej można w tej literaturze znaleźć informacji na temat wpływu bilateralnych relacji między krajem pochodzenia a krajem pobytu na sytuację organizacji imigranckich.

O randze powstałych w wyniku procesów historycznych relacji między krajami, które mogą wpływać na sytuację organizacji, pisze między innymi Liza M. Nell (2004: 52):

> *Relacje te mogą być ważne, gdy państwa tworzą międzynarodowe normy, które wpływają na budowanie ponadnarodowych sieci. Oprócz tych elementów relacji bilateralnych, które bezpośrednio dotyczą imigrantów, takich jak traktaty regulujące wymianę pracowników czy stosunki postkolonialne, ważne jest również, czy relacje te pozostają pokojowe.*

Zagadnienie umów międzynarodowych podnoszone jest także przez Barbarę Schmitter Heisler (1986: 80), która zwraca uwagę, że ważnym elementem kształtującym

sytuację migrantów oraz organizacji są ustalenia – w formie umów bądź traktatów – zawierane między państwem pochodzenia a państwem pobytu. Mogą one regulować takie kwestie, jak cele i wielkość migracji czy status formalny i socjalny migrantów w nowym kraju pobytu.

Analizując jednak wpływ stosunków bilateralnych między państwem pochodzenia a państwem pobytu na sytuację migrantów oraz ich organizacji, należy brać pod uwagę nie tylko stosunki prawno-traktatowe, lecz także stosunki w wymiarze politycznym oraz społecznym. Jak zauważa Ali R. Chaudhary (2018), niewiele jest studiów podejmujących ten problem. On sam próbuje odpowiedzieć na pytanie o to, czy postkolonialny kontekst, silnie warunkujący relacje między krajami pobytu i pochodzenia, wpływa na wzorce zaangażowania i samoorganizacji, porównując sytuację Pakistańczyków w Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Innym przykładem jest praca Marlou Schrover (2006) dotycząca niemieckich organizacji w Holandii funkcjonujących w XVIII i XIX wieku. Autorka ta badała przemiany organizacji – szczególnie zaś uwypuklanie „niemieckości". Zauważa ona, że w sytuacji gdy występowały napięcia między oboma społeczeństwami bądź krajami, organizacje zrzeszające Niemców (religijne, gimnastyczne, śpiewacze) stawały się zazwyczaj „mniej niemieckie" i w mniejszym stopniu akcentowały przywiązanie do niemieckiej tożsamości narodowej (Schrover 2006). Z kolei Nowosielski (2011) w odniesieniu do polskich organizacji w Niemczech pisze o „uwikłaniu" organizacji w intensywne i nie zawsze łatwe relacje bilateralne między Polską a RFN, co w niektórych wypadkach silnie wpływa na sytuację polskich organizacji.

1.4. Propozycja modelu wyjaśniającego

Zaproponowany model będący podstawą badań i dalszych analiz ma charakter interdyscyplinarny. Odwołuje się on bowiem do dorobku badań nad migracjami, zarówno tych inspirowanych socjologią, jak i politologią, badań nad ruchami społecznymi oraz – w nieco mniejszym stopniu – stosunkami międzynarodowymi. Osadzony jest w różnych tradycjach teoretycznych.

Po pierwsze, będziemy korzystać z dorobku teorii transnarodowości. Warto podkreślić, że nie jest to jedna i wewnętrznie spójna teoria czy koncepcja. *De facto* można mówić o pewnego rodzaju pluralistycznym podejściu opisującym zjawisko definiowane jako migracje transnarodowe polegające na tym, że:

> […] *migranci – za sprawą swych praktyk – łączą przestrzenie dwóch państw narodowych, które nie mogą już być traktowane jako odizolowane od siebie jednostki polityczne, ale jako wspólne pole działań i znaczeń społecznych, kulturowych, ekonomicznych i politycznych* (Jaskułowski, Pawlak 2016: 139).

Innymi słowy, doświadczenia i codzienne działania migrantów są kształtowane przez liczne powiązania z więcej niż jednym państwem. W rozwoju tych połączeń niezwykle ważną rolę odgrywają coraz większa łatwość podróży oraz rozwój technologii i mediów (Schiller, Basch, Blanc 1995), które pozwalają transmigrantom być i „tu",

i „tam" lub, jak to ujęła Peggy Levitt (2003: 177): „trzymać nogi w obu kontekstach". Podejście transnarodowe bierze pod uwagę fakt, że współcześni migranci uwikłani są w sieci bardzo złożonych powiązań i jednocześnie podlegają różnym systemom o charakterze kulturowym, społecznym, ekonomicznym czy politycznym (Grzymała-Kazłowska 2013: 34).

Teoria transnarodowości w przypadku organizacji imigranckich wydaje się wyjątkowo dobrym narzędziem interpretacyjnym – stowarzyszenia tego typu często okazują się bowiem organizacjami transnarodowymi. Są one zanurzone w kontekście kraju pochodzenia, jak również kraju pobytu – na poziomie zarówno kulturowym (czy symbolicznym), społecznym, jak i politycznym. Znajduje to zresztą odbicie w terminologii – niektórzy badacze nazywają je bowiem wprost transnarodowymi organizacjami imigranckimi (Portes, Escobar, Radford 2007) czy transgranicznymi organizacjami migranckimi (Pries, Sezgin, red., 2012b).

Teoria transnarodowa obecna jest nie tylko w badaniach nad migracjami, lecz także w studiach nad stosunkami międzynarodowymi. Badacze stosunków międzynarodowych zaczęli od pewnego momentu zwracać uwagę, że na arenie międzynarodowej obok państw i klasycznie rozumianych organizacji międzynarodowych pojawiają się także inni transnarodowi aktorzy, czasem będący organizacjami pozarządowymi. Zwykle badania nad tymi pozarządowymi transnarodowymi organizacjami skupiają się na transnarodowych sieciach rzecznictwa (*transnational advocacy networks*) i instytucjach takich jak Amnesty International (Keck, Sikkink 1998; Trubek, Mosher, Rothstein 2000; Carpenter 2007). Czasem jednak dotyczą także organizacji imigranckich, ponieważ „angażują się one w działania ponadnarodowe, a ich tożsamość przekracza granice państwowe" (Dijkzeul, Fauser 2020: 3).

Warto jednak zwrócić uwagę na pewne ograniczenia teorii transnarodowości w badaniach, których przedmiotem są organizacje imigranckie. Historia polskich stowarzyszeń, jak też współcześnie obserwowane profile tych organizacji wyraźnie wskazują, że nie o wszystkich z nich można mówić jako o transnarodowych. Członkowie stowarzyszeń przejawiają różne postawy w stosunku do kraju pochodzenia i kraju pobytu. Niektóre organizacje i ich przedstawiciele nastawiają się na trwałą współpracę z krajem pochodzenia w różnych obszarach (kulturowym, ekonomicznym i politycznym), a inne zdecydowanie odcinają się od kraju pochodzenia, aby skoncentrować się na możliwie pełnym przeniknięciu do tkanki społecznej kraju pobytu[4].

Drugi element ramy teoretycznej zakorzeniony jest w obecnej w badaniach nad ruchami społecznymi koncepcji struktury politycznych możliwości (*political opportunity structure*, POS) (Koopmans 2004). Wywodzi się ona z teorii politycznej mobilizacji zasobów (Tarrow 1994) i łączy w sobie refleksję nad działaniami zbiorowymi

[4] Znamienna w tym kontekście była manifestacja odrębności przez delegację Amerykańskiej Polonii na II Zjeździe Polaków z Zagranicy (1934), zwana „deklaracją niepodległości Amerykanów polskiego pochodzenia" (Biskupski 2001).

z politologicznym neoinstytucjonalizmem, kładącym nacisk na rolę instytucji politycznych (Bousetta 2000; Koopmans 2004).

W nurcie tym pojawia się dość dużo badań nad organizacjami imigranckimi. Na przykład Marc Hooghe (2005: 982–988) zwraca uwagę na następujące elementy politycznej struktury możliwości kraju pobytu:

1) są to formalne reguły i instytucje – struktura państwa i systemu politycznego oraz formalne reguły zarządzania interakcjami z grupami, które występują z żądaniami wobec systemu politycznego (nazywanymi także pretendentami – *challengers*);
2) są to nieformalne reguły interakcji z pretendentami, czyli sposoby, w jaki system nieformalnie prowadzi dyskusję z różnymi grupami konkurującymi o dostęp do politycznych zasobów;
3) istotna jest konfiguracja władzy w obrębie elit politycznych – to, czy elity te są spójne czy wewnętrznie rozbite, oraz możliwość posiadania przez grupy etniczne sprzymierzeńców wśród przedstawicieli tych elit;
4) jest to reakcja zwrotna elit politycznych, która może być czynnikiem ułatwiającym lub utrudniającym osiągnięcie zamierzonych przez grupy etniczne celów.

Co więcej, koncepcja ta daje możliwości ujęcia transnarodowego charakteru organizacji imigranckich. Na jej gruncie można bowiem mówić o pojęciu transnarodowej struktury politycznych możliwości (TPOS), które pozwala na analizę nie tylko klasycznej struktury możliwości zarówno w kraju pobytu, jak i w kraju pochodzenia, lecz także relacji powstałych między krajami w wyniku procesów historycznych.

Opierając się na tych inspiracjach teoretycznych, proponujemy model uwarunkowań stanu organizacji imigranckich[5]. Model za Stefanem Nowakiem (1985: 444) definiujemy jako „opis w terminach pewnych elementów składowych i związków między nimi lub układu sprzężeń i zależności między własnościami tego przedmiotu, spełniający wymóg adekwatnego wyjaśnienia badanej własności przedmiotu". Wskazujemy w nim cztery zestawy czynników oraz ich składowe, a także parametry stanu organizacji, które w naszej opinii warunkowane są tymi czynnikami.

Pierwszy zestaw czynników to charakterystyka procesu migracyjnego oraz zbiorowości imigranckiej. Wśród cech procesu migracyjnego, które wpływają na stan organizacji, określamy typ migracji (m.in. migracja dobrowolna/przymusowa, ekonomiczna/polityczna, jednostajność/falowość procesu migracyjnego). Innymi aspektami charakterystyki zbiorowości imigranckiej są: rozmiar, spójność społeczna, kompozycja demograficzna i społeczna. Cechy te mogą wpływać na specjalizację organizacji, występowanie konfliktu i kooperacji między organizacjami, na ciągłość i zmianę organizacji, a także na dostępność zasobów ludzkich oraz sytuację materialną organizacji.

[5] Jest on w dużej mierze oparty na modelu uwarunkowań stanu polskich organizacji w Niemczech zaproponowanym przez Michała Nowosielskiego (2016).

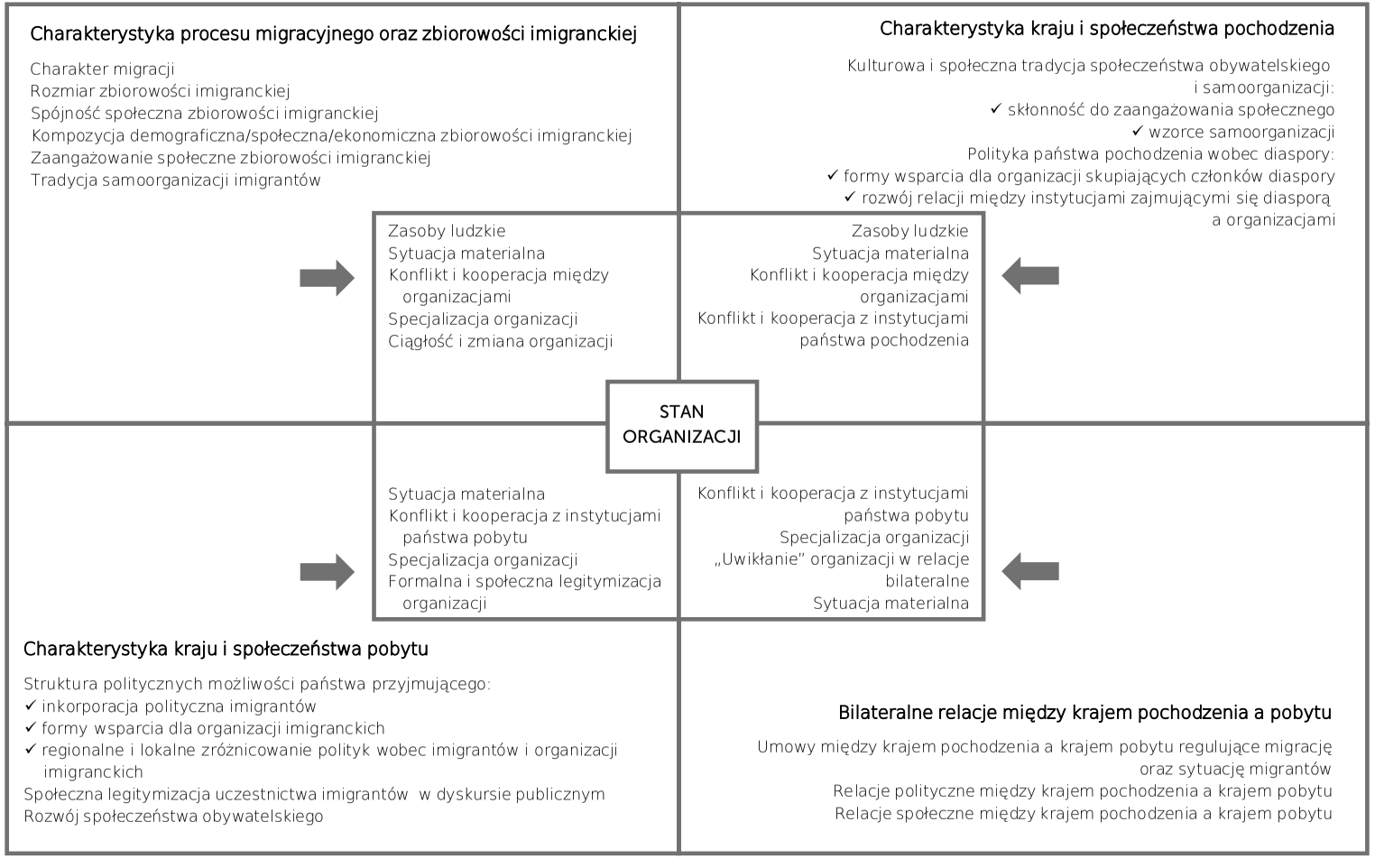

Rysunek 3. Model wyjaśniający

Źródło: opracowanie własne.

Drugi zestaw czynników stanowi charakterystyka kraju i społeczeństwa pochodzenia. W tej kategorii mieszczą się uwarunkowania natury społecznej oraz politycznej. Czynniki o charakterze społecznym to przede wszystkim kulturowa i społeczna tradycja społeczeństwa obywatelskiego i samoorganizacji, która wpływa na skłonność do zaangażowania społecznego, oraz wzorce samoorganizacji migrantów. Uwarunkowania natury politycznej związane są z polityką wobec diaspory, która znajduje swoje odzwierciedlenie w różnych formach wsparcia (politycznego, finansowego etc.), oraz współpracą między organizacjami imigranckimi i wyspecjalizowanymi instytucjami państwa pochodzenia zajmującymi się diasporą. Czynniki związane z charakterystyką kraju i społeczeństwa pochodzenia wpływają na takie wyznaczniki stanu organizacji, jak wielkość zasobów ludzkich oraz skłonność do kooperacji lub konfliktu, a także na sytuację materialną organizacji.

Trzeci zestaw czynników to charakterystyka kraju i społeczeństwa pobytu. Również w tym przypadku możemy mówić o uwarunkowaniach politycznych i społecznych. Te pierwsze związane są ze strukturą politycznych możliwości, która wyznacza instytucjonalną ramę funkcjonowania organizacji: formalne możliwości funkcjonowania, relacje z instytucjami państwa pobytu oraz dostępne wsparcie. Równie ważne są czynniki społeczne związane z postawą społeczeństwa kraju pobytu wobec migrantów oraz działalności organizacji imigranckich. Duże znaczenie ma także stan rozwoju społeczeństwa obywatelskiego w kraju pobytu. Zarówno polityczne, jak i społeczne uwarunkowania mogą wpływać na takie aspekty funkcjonowania organizacji, jak: jej sytuacja materialna, specjalizacja, występowanie konfliktu i kooperacji między organizacją a instytucjami, zrzeszeniami i przedstawicielami społeczeństwa pobytu.

Czwarty zestaw czynników tworzą bilateralne relacje między krajem pochodzenia i pobytu. Mowa tu zarówno o formalnych umowach między oboma państwami, które regulują sferę migracji i sytuację migrantów, jak i o społecznych i politycznych stosunkach bilateralnych. Mogą one wpływać na takie aspekty funkcjonowania organizacji, jak: ich sytuacja materialna, specjalizacja, relacje z instytucjami obu państw, w tym także występowanie konfliktu lub kooperacji.

1.5. Metodologia badań

Aby zrealizować postawione w projekcie cele badawcze, należało stworzyć własny, oryginalny model badawczy. Organizacje imigranckie – jak większość organizacji formalnych – są dość łatwo dostępne dla badacza, mają (zwykle) swoje strony internetowe, archiwa, w których gromadzone są formalne dokumenty, a także wycinki prasowe na temat ich aktywności. Uchwycenie ich złożoności oraz skomplikowanej sieci uwarunkowań, które wpływają na ich stan, wymaga jednak wyjścia poza tradycyjne instrumentarium badaczy zajmujących się historią organizacji. Projektując badania w ramach projektu „Polskie organizacje imigranckie w Europie", kierowaliśmy się,

z jednej strony, doświadczeniami innych badaczy. Biorąc pod uwagę fakt, że studia nad organizacjami imigranckimi mają – podobnie jak cała dziedzina studiów migracyjnych – charakter interdyscyplinarny, korzystaliśmy z dorobku badaczy zajmujących się nie tylko organizacjami imigranckimi (Vermeulen 2006; Sardinha 2009; Pries, Sezgin, red., 2010; Pries, Sezgin, red., 2012b), lecz także organizacjami pozarządowymi i trzecim sektorem (Gliński 2006; Herbst, Przewłocka 2011), ruchami społecznymi (Hooghe 2005) oraz aktywnością społeczną (Adamiak 2014). Z drugiej strony, na kształt metodologii zastosowanej w projekcie silnie wpłynęła także krytyczna analiza własnych badań prowadzonych w ramach różnych przedsięwzięć badawczych dotyczących problematyki organizacji imigranckich (Nowosielski 2012; 2016).

Zastosowany w projekcie model badawczy składał się z czterech modułów. Moduł 1 polegał na wielopoziomowym jakościowym badaniu organizacji w wybranych dziewięciu europejskich krajach, moduł 2 to sondaż techniką CAWI wśród Polaków mieszkających w wybranych krajach, moduł 3 to z kolei badania przedstawicieli polskich instytucji zajmujących się planowaniem i realizacją polityki polonijnej, moduł 4 to sondaż instytucjonalny realizowany wśród polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach.

Moduł 1. W ramach modułu 1 założono, że każdy kraj miał być badany i analizowany przez jednego badacza. W związku z tym w każdym kraju przeprowadzono taki sam zestaw badań. Były to:

1. Analiza danych zastanych oraz literatury przedmiotu – w ramach tego badania prowadzono kwerendy dokumentacyjne i literaturowe w bibliotekach oraz archiwach w Polsce, a także w wybranych krajach europejskich. Ich celem było opracowanie raportów krajowych obejmujących następujące problemy:
   1) charakterystyka procesu migracyjnego oraz zbiorowości imigranckiej w wybranych krajach (historia migracji, historia polskich organizacji imigranckich, charakterystyka społeczno-demograficzna polskiej zbiorowości imigranckiej);
   2) charakterystyka kraju pobytu (założenia i realizacja polityk imigracyjnych i integracyjnych, uwarunkowania formalnoprawne i finansowe funkcjonowania organizacji imigranckich, dyskurs publiczny o migrantach i ich organizacjach, dominujące postawy społeczeństwa kraju pobytu wobec migrantów i ich organizacji);
   3) bilateralne relacje między Polską a krajem pobytu (charakterystyka stosunków politycznych w XX i XXI wieku, charakterystyka umów i porozumień międzynarodowych między Polską a krajem pobytu, dominujące wzajemne postawy społeczeństw Polski i kraju pobytu).

Wyniki z raportów krajowych (Garapich 2019a; Kubera 2019a; Legut 2019a; Leska-Ślęzak 2019; Lopez Rodriguez 2019a; Nowak 2019a; Nowosielski 2019a; Sokół-Rudowska 2019a; Stanek 2019a) zostały podsumowane w raporcie zbiorczym (Nowosielski 2020b), w którym dokonano także analizy porównawczej, wskazując na podobieństwa i różnice między wybranymi krajami pobytu.

2. Indywidualne wywiady pogłębione z przedstawicielami instytucji zajmujących się koordynacją, kreowaniem i realizacją polityk imigracyjnych i integracyjnych w wybranych krajach europejskich. Badaniem zostali objęci przedstawiciele agend rządowych, samorządowych oraz organizacji pozarządowych zajmujący się tą problematyką. Dobór do badań miał charakter celowy na podstawie kryteriów związanych z poziomem funkcjonowania instytucji (centralny, regionalny, lokalny) oraz sektora (instytucje publiczne, NGO). W praktyce rekrutacja do tej części badań często okazywała się trudna ze względu na niechęć potencjalnych respondentów lub brak wiedzy na temat polskich organizacji. Wyniknęła stąd większa, niż zakładano wcześniej, reprezentacja instytucji samorządowych oraz NGO. W okresie od marca 2016 r. do maja 2018 r. w każdym z wybranych krajów przeprowadzono siedem wywiadów (łącznie $N = 9 \times 7 = 63$ wywiady). Badania prowadzono na podstawie scenariusza wywiadu składającego się z dwóch pytań wstępnych (wprowadzających) oraz 12 pytań merytorycznych. Ich tematyka dotyczyła przede wszystkim takich obszarów, jak:

1) charakterystyka polityki integracyjnej w kraju pobytu (percepcja polityki integracyjnej wobec jej formalnych założeń, przemiany polityki integracyjnej i jej podmiotowe zróżnicowanie, pozycja odbiorców polityki integracyjnej);
2) percepcja polskich organizacji imigranckich w kraju pobytu (kondycja polskich organizacji imigranckich i jej uwarunkowania, współpraca z polskimi organizacjami imigranckimi).

Wywiady były nagrywane, a następnie transkrybowane oraz (gdy była taka potrzeba) tłumaczone na język polski. Ze względu na charakter analiz przyjęto, że wywiady będą traktowane jako źródło informacji i ewentualnej interpretacji. Dane pochodzące z wywiadów stanowiły przede wszystkim egzemplifikację wybranych problemów. Na podstawie analizy wywiadów każdy z dziewięciu badaczy sformułował raport opisujący wyniki badań dla poszczególnych krajów (Garapich 2019b; Jóźwiak 2019a; Kubera 2019b; Legut 2019b; Lopez Rodriguez 2019b; Nowak 2019b; Nowosielski 2019b; Sokół-Rudowska 2019b; Stanek 2019b). Na ich podstawie opracowano raport zbiorczy (Nowosielski 2020c), w którym dokonano porównania wyników między krajami i dokonano generalizacji.

3. Indywidualne wywiady pogłębione z ekspertami w zakresie polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach europejskich. Do badania byli wybierani przedstawiciele organizacji parasolowych, dziennikarze polonijni, konsulowie ds. polonijnych z poszczególnych krajów. Dobór do badań miał charakter celowy i prowadzony był na podstawie kryterium maksymalnego zróżnicowania ze względu na takie cechy, jak: poziom wiedzy na temat organizacji, poziom zaangażowania we współpracę z organizacjami. Podczas realizacji wywiadów w okresie od maja 2016 r. do czerwca 2017 r. nie natrafiono na większe problemy. Jedyne niedogodności miały charakter techniczny, związany z dostępnością ekspertów (rozmieszczenie geograficzne, nieaktualne kontakty), bądź wynikały z trudności spojrzenia na organizacje polskie w szerszej, niepartykularnej perspektywie. W każdym kraju planowano realizację siedmiu

wywiadów (łącznie: N = 9 × 7 = 63), ostatecznie jednak przeprowadzono ich 65. Badania prowadzono na podstawie scenariusza wywiadu składającego się z dwóch pytań wstępnych (wprowadzających) oraz 22 pytań merytorycznych. Wywiady oraz późniejsza analiza danych objęły następujące obszary tematyczne:

1) charakterystyka polskich organizacji imigranckich w kraju pobytu (percepcja kondycji polskich organizacji imigranckich w kraju pobytu, postrzeganie roli polskich organizacji imigranckich w kraju pobytu, percepcja stopnia zorganizowania polskich organizacji imigranckich w kraju pobytu);
2) miejsce polskich organizacji imigranckich w otoczeniu instytucjonalnym i organizacyjnym w kraju pobytu (postrzeganie relacji polskich organizacji imigranckich z instytucjami kraju pobytu, percepcja relacji polskich organizacji imigranckich z innymi organizacjami pozarządowymi aktywnymi w kraju pobytu);
3) relacje między polskimi organizacjami imigranckimi w kraju pobytu a państwem polskim;
4) determinanty kondycji polskich organizacji imigranckich w kraju pobytu.

Każdy z wywiadów był nagrywany, a następnie poddawany transkrypcji. Dane z wywiadów, które poddano analizie jakościowej, posłużyły do opracowania dziewięciu raportów krajowych (Bell 2019; Dunin-Wąsowicz 2019; Jóźwiak 2019b; Kubera 2019c; Legut 2019c; Lopez Rodriguez 2019c; Nowak 2019c; Nowosielski 2019c; Stanek 2019c). Następnie na podstawie wyników badań krajowych dokonano analizy porównawczej, której wyniki zostały zawarte w raporcie zbiorczym (Nowosielski 2020d).

4. Studia przypadków polskich organizacji imigranckich – w każdym z wybranych krajów europejskich przeprowadzono po pięć studiów przypadku organizacji. Wybór techniki studium przypadku był uwarunkowany chęcią dokonania możliwie najdokładniejszej diagnozy wybranych przypadków egzemplifikujących zróżnicowanie sytuacji i sposobów funkcjonowania polskich organizacji imigranckich. Liczba studiów przypadku wyniosła N = 9 × 5 = 45. Zastosowano dobór celowy próby na podstawie kryterium maksymalnego zróżnicowania ze względu na okres funkcjonowania organizacji (starano się w każdym kraju przebadać zarówno „nowe", jak i „stare" organizacje), wielkość, lokalizację geograficzną oraz profil. W każdym ze studiów przypadku zastosowano wywiady pogłębione z liderami oraz członkami (w większości wypadków N = 3) i przedstawicielami otoczenia (N = 1)[6]. W przypadku każdej kategorii badacze posługiwali się osobnym scenariuszem wywiadu, przy czym najobszerniejszy i najbardziej szczegółowy przeznaczony był dla liderów lub liderek organizacji (38 pytań merytorycznych oraz dwa pytania wprowadzające), a mniej obszerne – dla pozostałych badanych (20 pytań dla osób z wewnątrz organizacji i 17 pytań w przypadku osób z zewnątrz organizacji). W każdym przypadku badacze zobowiązani byli (w ramach istniejących możliwości) do maksymalnego zróżnicowania

[6] W pojedynczych przypadkach – ze względu na wielkość organizacji lub kłopoty z rekrutacją – liczba badanych mogła zmniejszyć się z czterech do trzech osób.

osób, z którymi prowadzili wywiad, ze względu na takie kryteria, jak: płeć, wiek, staż w organizacji. Każdorazowo wywiady były nagrywane, a następnie transkrybowane. Dodatkowo poddano analizie strony internetowe badanych organizacji, ich aktywność w mediach, czasem także gromadzoną przez nie dokumentację. Badania techniką studiów przypadku prowadzono w okresie od marca 2016 r. do lipca 2018 r.

Na podstawie jakościowej analizy zebranych materiałów (transkrypcji wywiadów, treści ze stron internetowych, materiału fotograficznego etc.) badacze opracowali dziewięć raportów z badań *case study*. Każdy raport zawierał:

(1) Analizę poszczególnych przypadków opartą na następującym schemacie:
   - ogólna charakterystyka organizacji (okoliczności powstania i zarys historii organizacji, cele organizacji, działania i przedsięwzięcia organizacji, odbiorcy i zasięg terytorialny działań organizacji, siedziba organizacji);
   - organizacja w otoczeniu społecznym i instytucjonalnym (relacje organizacji z innymi polskimi organizacjami imigranckimi, relacje organizacji z instytucjami oraz sektorem pozarządowym kraju pobytu, relacje organizacji z instytucjami polskimi, relacje organizacji z diasporą polską w kraju pobytu);
   - aspekty wewnętrzne funkcjonowania organizacji (charakterystyka członków organizacji, funkcjonowanie zarządu organizacji, personel organizacji);
   - kondycja organizacji (finanse organizacji, pozostałe aspekty kondycji organizacji);
   - analiza SWOT kondycji organizacji.

(2) Analizę porównawczą przypadków opartą na następującym schemacie:
   - charakterystyka polskich organizacji imigranckich w kraju pobytu (kondycja polskich organizacji imigranckich, rola polskich organizacji imigranckich, stopień zorganizowania polskich organizacji imigranckich);
   - miejsce polskich organizacji imigranckich w otoczeniu instytucjonalnym i organizacyjnym kraju pobytu (relacje polskich organizacji imigranckich z instytucjami kraju pobytu, relacje polskich organizacji imigranckich z innymi organizacjami pozarządowymi aktywnymi w kraju pobytu);
   - relacje między polskimi organizacjami imigranckimi w kraju pobytu a państwem polskim;
   - determinanty kondycji polskich organizacji imigranckich w kraju pobytu.

W odróżnieniu od innych raportów, dostępnych na stronie projektu[7], pełne raporty z *case studies* mają charakter poufny ze względu na możliwość identyfikacji organizacji biorących w nim udział. Dla każdego kraju opublikowano zanonimizowane szczegółowe podsumowania i analizy porównawcze (Dunin-Wąsowicz 2020b; Jóźwiak 2019c; Kubera 2019d; Legut 2019d; Lopez Rodriguez 2019d; Nowak 2019d; Nowosielski 2019d; Sokół-Rudowska 2019c; Stanek 2020). Ponadto zebrany materiał posłużył do opracowania studium porównawczego w postaci raportu zbiorczego dla wszystkich dziewięciu krajów (Nowosielski 2020e). Każde z badań krajowych

[7] http://poie.uw.edu.pl/ (dostęp: 1.11.2020).

(analiza danych zastanych, wywiady z przedstawicielami instytucji kraju pobytu, wywiady z ekspertami, *case study*) zakończyło się przygotowaniem końcowego raportu krajowego, który zawierał najważniejsze wyniki badań oraz wnioski.

Oprócz modułów krajowych w ramach projektu przeprowadzono także trzy inne rodzaje badania:

1. **Moduł 2:** Badanie na podstawie metody sondażu diagnostycznego zrealizowane techniką ankiety internetowej (CAWI) – ilościowe badanie migrantów z Polski na próbie N = 5000 osób, które przebywały w kraju pobytu co najmniej trzy miesiące. Zastosowano kwotowy dobór próby opracowany ze względu na dwie zmienne: miejsce zamieszkania respondenta (kraj) i poziom wykształcenia[8]. Dla krajów, w których były małe populacje migrantów z Polski, wielkości próby były nieproporcjonalne, aby osiągnąć liczebność próby pozwalającą na wnioskowanie statystyczne. Badania terenowe przeprowadzono wiosną i latem 2018 r.

Tabela 1. Charakterystyka próby badawczej w przekroju międzykrajowym

Kraj	GUS – 2016		Próba	
	częstość (w tys.)	procent	częstość	procent
Francja	64	3	375	8
Hiszpania	29	1	200	4
Holandia	116	6	500	10
Irlandia	112	6	600	12
Niemcy	687	34	1 125	23
Norwegia	85	4	375	8
Szwecja	49	2	300	6
Wielka Brytania	788	39	1 125	23
Włochy	93	5	400	8
Ogółem	2 023	100	5 000	100

Źródło: opracowanie własne.

Ponieważ populacje polskich migrantów w krajach docelowych objętych badaniem są trudno dostępne przy użyciu standardowych metod selekcji i rekrutacji respondentów, zdecydowano się na przeprowadzenie i dobór badanych za pośrednictwem internetu. Do badania rekrutowano przy użyciu następujących technik:

– powiązane z geolokalizacją adresu IP reklamy zachęcające do wypełnienia ankiety internetowej (CAWI) pojawiające się z wybranymi artykułami (*Small Sticky Ads*);

[8] Poziom wykształcenia przyjęto na podstawie statystyki dla populacji generalnej Polski przede wszytkim ze względu na to, aby ograniczyć – częstą w badaniach CAWI – nadreprezentację osób z wyższym wykształceniem.

- zaproszenia do wypełnienia ankiety kierowane do profili identyfikowanych jako potencjalnie należące do polskich emigrantów;
- zaproszenia do wypełnienia ankiety kierowane do portali imigranckich zidentyfikowanych przez badaczy.

Zastosowano kwestionariusz wywiadu zawierający w sumie 52 pytania podzielone na następujące bloki: historia migracji, sytuacja społeczna, kontakty społeczne, organizacje pozarządowe i instytucje, gotowość do zaangażowania się, metryczka. Podczas badania nie odnotowano znaczących problemów.

Zebrany materiał został poddany analizie ilościowej przy użyciu pakietu statystycznego IBM SPSS Statistics. Analizy statystyczne opierały się przede wszystkim na opisowych charakterystykach zmiennych (rozkłady częstości, tabele krzyżowe, statystyki opisowe). Zastosowano także procedury regresji logistycznej w celu eksploracji uwarunkowań aktywności obywatelskiej i społecznej respondentów. Podczas analiz uwzględniono następujące obszary tematyczne:

- charakterystyka demograficzna badanych migrantów z Polski;
- poczucie związku z Polską i z krajem pobytu (zamiar powrotu do Polski, deklaracja więzi z krajem pochodzenia);
- sytuacja badanych migrantów z Polski w kraju pobytu (nastawienie do Polaków w kraju pobytu, aktywność kulturalna i obywatelska, kapitał społeczny migrantów z Polski);
- skłonność do aktywnego zaangażowania społecznego (zaangażowanie formalne, zaangażowanie nieformalne, relacje z polskimi instytucjami, gotowość do zaangażowania w działalność polskich organizacji imigranckich, zainteresowanie nauczaniem języka polskiego).

Analiza wyników badania sondażowego CAWI została przedstawiona w osobnym raporcie badawczym (Cichocki 2020).

2. **Moduł 3:** Indywidualne wywiady pogłębione z przedstawicielami instytucji zajmujących się koordynacją, kreowaniem i realizacją polityki polonijnej. W badaniu wzięło udział 25 osób – przedstawicieli Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Senatu, Sejmu, polskich organizacji pozarządowych zajmujących się kontaktami z Polakami mieszkającymi za granicą. W badaniu zastosowano dobór celowy oparty na kryterium maksymalnego zróżnicowania instytucji – dobierano zarówno te, które miały charakter władzy ustawodawczej, wykonawczej, jak i związane z sektorem pozarządowym. Dodatkowo ze względu na zmianę koalicji rządzącej badanie terenowe odbyło się w dwóch turach: między październikiem 2015 r. a lipcem 2016 r. (N = 19) oraz między kwietniem a listopadem 2017 r. (N = 6), tak by uchwycić przekształcenia w realizacji polityki polonijnej wynikające ze zmiany politycznej. Głównym utrudnieniem podczas realizacji badania były próby unikania rekrutacji do badania przez niektóre osoby zidentyfikowane jako ważne z punktu widzenia założeń projektu. Podczas prowadzenia wywiadów posługiwano się scenariuszem wywiadu składającym się z pytania wprowadzającego i 13 pytań właściwych.

W scenariuszu wywiadu uwzględniono następujące obszary tematyczne:
- polska polityka wobec diaspory (definicje i podejścia do polityki polonijnej, podstawowe założenia i cele polityki polonijnej, główni aktorzy polityki polonijnej, odbiorcy polityki polonijnej, oceny polityki polonijnej);
- polskie organizacje imigranckie (ocena kondycji polskich organizacji imigranckich w Europie, uwarunkowania kondycji polskich organizacji imigranckich w Europie).

Wywiady były nagrywane, a następnie transkrybowane. Analiza jakościowa i wnioski z niej płynące stały się podstawą do sformułowania raportu badawczego (Legut 2020b).

3. **Moduł 4:** Badanie w oparciu o metodę sondażu diagnostycznego, w którym zastosowano technikę ankiety instytucjonalnej, przeprowadzone wśród polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach europejskich na próbie N = 190 organizacji. Sondaż instytucjonalny został zrealizowany w okresie od listopada 2016 r. do lipca 2017 r. Zaproszenie rozesłano do 930 polskich organizacji imigranckich zidentyfikowanych w różnych bazach danych[9]. W przypadku 334 organizacji przesyłki listowne lub listy elektroniczne nie zostały dostarczone adresatom ze względu na nieaktualny/błędny adres lub niepodjęcie przesyłki we właściwym terminie. Ankieta została wypełniona częściowo lub całkowicie przez 215 respondentów. Po odrzuceniu ankiet niespełniających kryteriów[10] pozostało 190 prawidłowo wypełnionych kwestionariuszy ankiet, które zostały poddane analizie w niniejszym raporcie. Współczynnik realizacji próby, tzw. *response rate*, wyniósł 20,4%, co – biorąc pod uwagę specyfikę techniki badawczej oraz charakterystykę badanej populacji – można uznać za wynik typowy. Współczynnik realizacji próby zauważalnie różnił się między wybranymi krajami.

Użyto zarówno ankiety pocztowej (rozsyłanej za pomocą tradycyjnej poczty), jak i ankiety internetowej (poprzez rozsyłanie linków do badania za pośrednictwem maila). Narzędzie składało się z 45 pytań, pogrupowanych w siedem bloków tematycznych:
1) podstawowa charakterystyka badanych organizacji (rok założenia, rok rejestracji, status prawny, teren działania);
2) działalność badanych organizacji (odbiorcy działań organizacji, skala działalności organizacji, rola organizacji);
3) współpraca (organizacje wśród innych aktorów trzeciego sektora, organizacje wobec partnerów z sektora publicznego i mediów);
4) władze, personel i członkowie organizacji (sytuacja kadrowa i baza członkowska);
5) funkcjonowanie organizacji (plany i rola);
6) finanse organizacji (sytuacja finansowa i materialna, źródła finansowania);
7) dane organizacji (nazwa i adres kontaktowy).

[9] Dane na temat organizacji zbierane są m.in. przez GUS, Stowarzyszenie „Wspólnota Polska", MSZ, a w szczególności konsulaty. Ponadto dane te można znaleźć na stronach internetowych organizacji parasolowych funkcjonujących w poszczególnych krajach.

[10] Tzn. wypełnionych przez instytucje niebędące organizacjami pozarządowymi założonymi przez polskich migrantów lub ich potomków i działające na ich rzecz.

Tabela 2. Siedziba organizacji według kryterium państwa a współczynnik realizacji próby

Kategoria	Częstość	Procent	Współczynnik realizacji próby (%)
Francja	51	26,8	23,0
Hiszpania	11	5,8	27,5
Holandia	12	6,3	32,4
Irlandia	21	11,1	25,0
Niemcy	24	12,6	8,3
Norwegia	9	4,7	30,0
Szwecja	12	6,3	16,2
Wielka Brytania	21	11,0	22,3
Włochy	29	15,3	49,2
Ogółem	190	100,0	20,4

Źródło: opracowanie własne.

Poza trudnościami w realizacji założonej próby oraz rozciągnięciem w czasie procesu zbierania odpowiedzi nie odnotowano poważniejszych utrudnień w realizacji tego badania. Również ten moduł badania zakończył się opracowaniem raportu (Nowak 2020).

Podsumowując, w ramach projektu prowadzono badania przy użyciu zróżnicowanego zestawu technik badawczych. Zostały one zaplanowane w taki sposób, aby z jednej strony dostarczyć ilościowego obrazu funkcjonowania organizacji (sondaż instytucjonalny) i ich uwarunkowań społecznych (CAWI wśród polskich migrantów), z drugiej zaś – aby dostarczyć bardziej pogłębionych interpretacji wynikających z badań jakościowych (wywiady z przedstawicielami instytucji polskich i kraju pobytu, ekspertami oraz studia przypadku). Dodatkowo materiał empiryczny uzupełnialiśmy analizami danych zastanych, które pozwoliły nam odtworzyć kontekst społeczny, polityczny i instytucjonalny, w jakim funkcjonują organizacje.

Ponadto ze względu na to, że celem projektu było określenie wielowymiarowych uwarunkowań organizacji, które funkcjonują w skomplikowanym, transnarodowym środowisku, staraliśmy się tak dobrać techniki badawcze oraz badanych, by w możliwie najbardziej efektywny sposób uchwycić te zależności. Badania objęły zatem nie tylko organizacje (*case study*, sondaż instytucjonalny), lecz także instytucje współtworzące środowisko, w którym organizacje działają – zarówno te w kraju pochodzenia (wywiady z przedstawicielami instytucji odpowiedzialnych za planowanie i realizację polityki polonijnej), jak i w kraju pobytu (wywiady z przedstawicielami instytucji zajmujących się polityką imigracyjną i integracyjną). Dodatkowo interesowało nas spojrzenie „z góry", które zyskaliśmy dzięki analizie danych zastanych oraz wywiadom z ekspertami.

Tabela 3. Techniki badawcze użyte w projekcie

Moduł	Technika badawcza	Przedmiot badania/ osoby badane	Schemat doboru próby	Próba
Moduł 1	Analiza danych zastanych	a. Charakterystyka procesu migracyjnego oraz zbiorowości imigranckiej b. Charakterystyka kraju pobytu c. Bilateralne relacje między Polską a krajem pobytu	–	–
	Wywiady pogłębione IDI	Reprezentanci instytucji odpowiedzialnych za politykę imigracyjną i integracyjną w dziewięciu krajach Europy	dobór celowy	N = 63
	Wywiady pogłębione IDI	Eksperci w zakresie polskich organizacji imigranckich w dziewięciu krajach Europy	dobór celowy	N = 65
	Studium przypadku	Polskie organizacje imigranckie w dziewięciu krajach Europy	dobór celowy	N = 45
Moduł 2	Ankieta internetowa	Polacy mieszkający w dziewięciu krajach Europy	dobór kwotowy	N = 5000
Moduł 3	Wywiady pogłębione IDI	Reprezentanci instytucji odpowiedzialnych za politykę polonijną	dobór celowy	N = 25
Moduł 4	Ankieta pocztowa/ internetowa	Polskie organizacje imigranckie w dziewięciu krajach Europy	badanie pełne	N = 190

Źródło: opracowanie własne.

Bardzo ważnym elementem modelu badawczego było opracowywanie raportów, których w projekcie przygotowano w sumie 54 (53 raporty cząstkowe i zbiorcze oraz raport końcowy). Biorąc pod uwagę ogrom zgromadzonego w projekcie materiału, jego analiza jako całości nastręcza wielu trudności. Konieczne było więc wyciąganie wniosków i uogólnianie na poziomie każdego z etapów. W związku z tym opracowano specyficzny schemat raportowania. W pierwszym module badawczym każde z badań realizowanych za pomocą różnych technik w każdym z krajów kończyło się opracowaniem raportu. Dodatkowo badacz zajmujący się danym krajem opracowywał krajowy raport końcowy (Dzięglewski 2019; Cichocki, Nowak, Plucińska-Nowak 2020; Dunin-Wąsowicz 2020a; Jóźwiak 2020; Kubera 2020; Legut 2020a; Nowosielski 2020a; Sojka 2020; Sokół-Rudowska 2020). Cząstkowe raporty z badań realizowanych w ramach określonych technik były z kolei podstawą do opracowania raportów zbiorczych. Na każdym z tych etapów autorzy opracowań starali się nie tylko przedstawić wyniki badań, lecz także dokonywać uogólnień oraz odnieść się do modelu będącego podstawą naszego badania. W przypadku modułów 2–4 także opracowywano raporty podsumowujące. Wszystkie raporty: końcowe krajowe i zbiorcze z modułu 1 oraz raporty z modułów 2–4, stały się podstawą do końcowej analizy oraz sformułowania raportu końcowego, który ostatecznie przybrał formę niniejszej monografii. Schemat raportowania przedstawiono na rysunku 4.

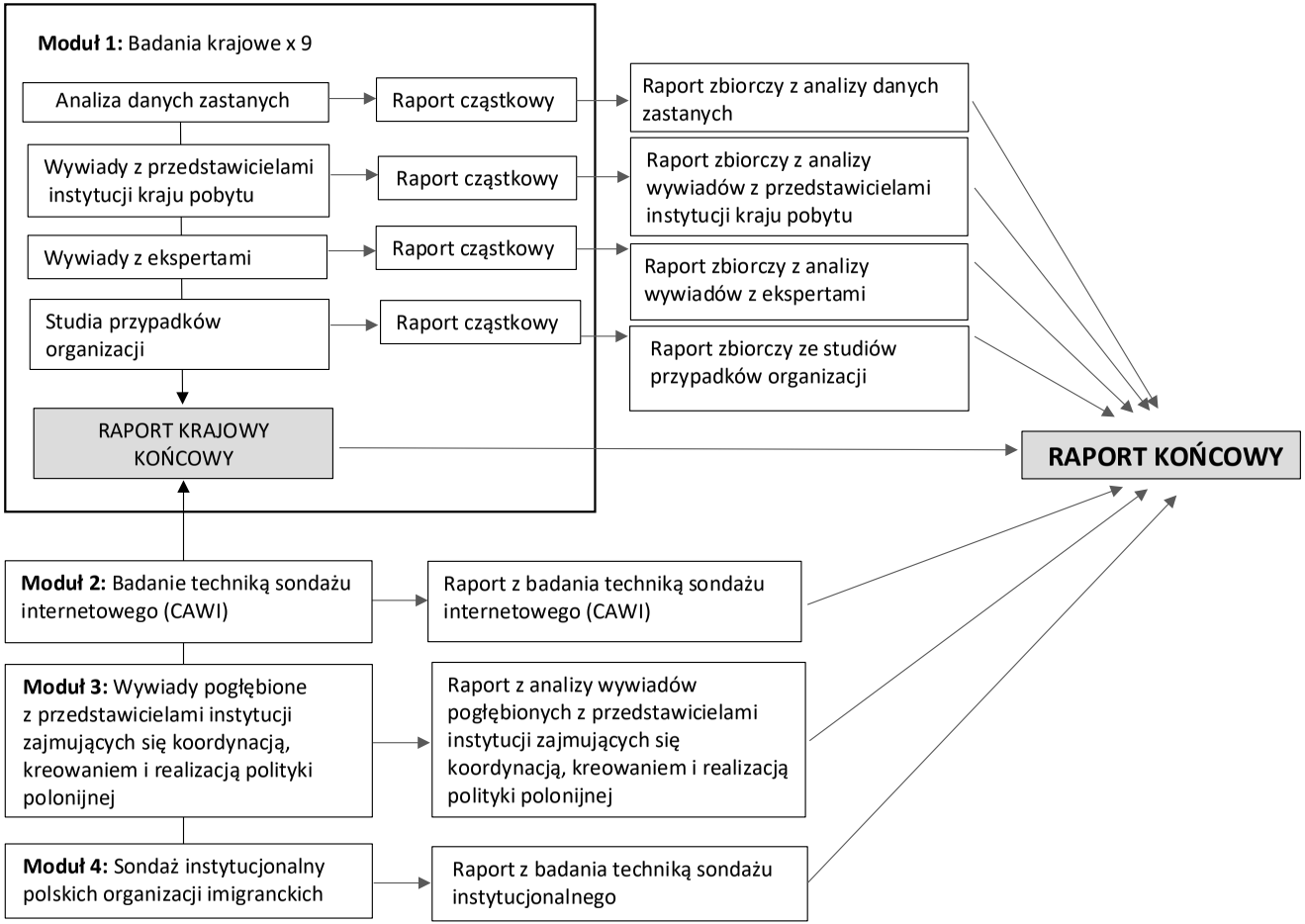

Rysunek 4. Schemat analityczno-raportowy

Źródło: opracowanie własne.

Warto zwrócić uwagę, że przyjęty sposób analizy danych i raportowania ma swoje ograniczenia. Poszczególne etapy raportowania charakteryzują się coraz większą schematycznością oraz – do pewnego stopnia – abstrakcyjnością analiz. W konsekwencji w niektórych miejscach czytelnik tej monografii może odczuć pewien niedosyt bezpośredniego kontaktu z materią badawczą czy z przykładami funkcjonowania konkretnych organizacji w konkretnych krajach. Wychodząc naprzeciw tym oczekiwaniom, umożliwiliśmy sięgnięcie do bardziej pogłębionych analiz i raportów dostępnych na stronie projektu „Polskie organizacje imigranckie w Europie" (http://poie.uw.edu.pl/).

Uważny czytelnik dostrzeże też z pewnością, że w niektórych fragmentach (szczególnie w rozdziale 3) nasze rozważania dotyczące stanu organizacji mogą mieć charakter normatywny, oceniający. Stawiamy bowiem diagnozy dotyczące silnych i słabych stron funkcjonowania organizacji oraz szans i zagrożeń przed nimi stojących. Często na gruncie nauki takie podejście bywa krytykowane za niespełnianie Weberowskiego postulatu „wolności od wartościowania" (Szacki 2002: 463–464; Kaczmarczyk 2014). Jednym z założeń projektu, a w konsekwencji także prowadzonych badań oraz niniejszej monografii, jest jednak spojrzenie na stan organizacji z perspektywy stowarzyszeń. W konsekwencji – do pewnego przynajmniej stopnia – oddajemy głos organizacjom, przyjmujemy ich punkt widzenia. Jest to o tyle uzasadnione, że trudno mówić o jakimś jednym, obiektywnym, „uogólnionym" stanie organizacji. Siłą rzeczy tego typu spojrzenie zawsze musi przyjąć czyjąś perspektywę. W tej sytuacji uznajemy postulaty socjologii publicznej (Burawoy 2005; Jeffries, red., 2009) oraz badań partycypacyjnych (Park 1992; Pain, Francis 2003; Muhammad et al. 2015) czy aktywizujących (Boog 2003; Reason, Bradbury, red., 2006). Przyjęcie perspektywy organizacji wynika z faktu, że traktujemy je jako grupę mniejszościową, której głos jest zwykle słabo słyszalny i niejako wymaga „wzmocnienia". Zakładamy również, że ta monografia ma – przynajmniej do pewnego stopnia – charakter aplikacyjny (*policy-oriented*), a diagnoza i wnioski z badań w niej przedstawione mogą stanowić materiał dla decydentów w zakresie kształtowania różnorodnych polityk (w sensie *policy*) zarówno na poziomie lokalnym, regionalnym, jak i ogólnokrajowym.

Rozdział 2

Stan polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach

2.1. Ogólna charakterystyka polskich organizacji imigranckich

Prezentując w zarysie charakterystykę polskich organizacji w badanych krajach, należy zwrócić uwagę na dynamiczny aspekt polonijnej stowarzyszeniowości. Historyczne spojrzenie na polskie organizacje imigranckie pozwala dostrzec istotne zmiany, określić kierunki przeobrażeń samoorganizacji polonijnej w różnych jej obszarach: w formie stowarzyszania się, działaniach czy roli poszczególnych instytucji w kreowaniu jej profilu. We wszystkich tych obszarach można dostrzec przenikanie się tego, co „nowe", ze „starym". To, że współcześnie powstają zupełnie nowe efemeryczne formy stowarzyszania się, działające niejako „oddolnie", nie oznacza bynajmniej zaniku tradycyjnych organizacji, które nadal funkcjonują, opierając się na silnie sformalizowanych strukturach i instytucjach. Przykładem takiego przenikania się nowego ze starym może być instytucja polskiego Kościoła, który wciąż odgrywa ważną rolę w działalności wielu stowarzyszeń. Jednocześnie rola Kościoła w życiu stowarzyszeniowym wyraźnie się zmienia, a jego oddziaływanie zdaje się znacznie ograniczone w porównaniu do tego sprzed kilku dekad. Dostrzegając te zmiany, skupiamy się jednak na tych aspektach różnic między „nowym" i „starym", które wpływają na obecny stan organizacji.

Niemcy[1]

Historia polonijnej stowarzyszeniowości w Niemczech liczy ponad 150 lat. Cechą charakterystyczną rozwoju tych organizacji jest brak ciągłości wynikający z tego, że poszczególne fale migrantów tworzyły własne stowarzyszenia bez współpracy

[1] Przydatnym źródłem wiedzy na temat obecności Polaków w Niemczech jest opracowanie Jerzego Kozłowskiego (2001).

z wcześniej powstałymi. W rezultacie doprowadziło to do konkurencji i konfliktów, które istnieją do dziś.

Pierwsze organizacje polskie w Niemczech powstały w drugiej połowie XIX wieku na skutek migracji zarobkowej na tereny przemysłowe. W tym okresie były to głównie organizacje o profilu religijnym i kulturalnym. Najprawdopodobniej pierwszą taką organizacją było założone w 1865 r. Polskie Towarzystwo pod Opieką Matki Boskiej Częstochowskiej i Patrona Polski św. Stanisława (Kozłowski 1987). Koniec wieku XIX aż do wybuchu pierwszej wojny światowej to czas dalszego napływu migrantów zarobkowych na tereny przemysłowe i kształtowania się mniejszości polskiej. Okres ten cechuje się rozwojem organizacji świeckich: kulturalnych, oświatowych, społeczno-zawodowych i politycznych. Organizacje te w coraz większym stopniu dążyły do zabezpieczenia praw Polaków mieszkających na terenie Cesarstwa Niemieckiego (Janusz 2001).

Najbardziej dynamiczny okres rozwoju polskich organizacji imigranckich przypada na dwudziestolecie międzywojenne. Nastąpiła wówczas konsolidacja migrantów pod szyldem Związku Polaków w Niemczech. Związek został powołany w 1922 r. przy wsparciu polskich placówek dyplomatycznych i stał się największą i najważniejszą organizacją zrzeszającą Polaków (Kostrzewa 2005). W roku 1927 do Związku należało 42 tys. polskich migrantów, a w roku 1931 – 45 tys. (Lis 1996). Związek, chociaż nie skupiał innych organizacji polskich, przez większość z nich był uznawany za przedstawiciela Polaków mieszkających w Niemczech. Wybuch drugiej wojny światowej przerwał działalność organizacji, ich majątki skonfiskowano, a działacze zostali aresztowani.

Po wojnie na terenie brytyjskiej strefy okupacyjnej reaktywowano Związek Polaków w Niemczech (1948). Odradzające się struktury pobudziły inne formy działalności organizacyjnej, takie jak: koła śpiewacze, młodzieżowe, inicjatywy związane z nauczaniem języka polskiego czy publikacją polskich czasopism. W radzieckiej strefie okupacyjnej powołano Komitet Polski, a następnie Związek Polaków w Niemczech (1947). Organizacja ta została jednak zlikwidowana na mocy porozumień między władzami PRL i NRD (Janusz 2001). Rozwój struktur organizacyjnych Związku Polaków w Niemczech utrudniały rozłamy i konflikty spowodowane różnicami w postawach w stosunku do władz PRL. W ramach organizacji nastąpił podział na obóz narodowo-katolicki, krytycznie nastawiony do władzy w Polsce, i obóz otwarty na współpracę z władzami PRL. W roku 1950 doszło do rozłamu, w wyniku czego jednocześnie zaczęły funkcjonować dwie organizacje o przeciwstawnych profilach ideowych. W latach 1945–1980 funkcjonowały także odrębne organizacje skupiające polskich *displaced persons*, takie jak Zjednoczenie Polskie w Niemczech czy Zjednoczenie Polskich Uchodźców (Janusz 2001).

Lata 80. wraz z liczną migracją solidarnościową przyniosły rozwój organizacji niepodległościowych o profilu politycznym, których głównym celem było wspieranie przemian demokratycznych w Polsce na drodze demonstracji, zbiórek pieniędzy

i odzieży czy różnych form pomocy dla struktur „Solidarności" w Polsce (Kostrzewa 2005). W latach 1989–2004 migranci solidarnościowi, późni przesiedleńcy oraz migranci ekonomiczni zaczęli tworzyć własne organizacje, a wśród nich liczne organizacje branżowe skupiające personel medyczny, handlowców czy inżynierów. Ważnym elementem przemian ruchu polonijnego w tym okresie były działania konsolidacyjne, które w 1998 r. doprowadziły do powołania Konwentu Organizacji Polskich w Niemczech, uznanego przez władze polskie za przedstawiciela Polaków w Niemczech (Kostrzewa 2005).

Po roku 2004 obserwuje się osłabienie ruchu polonijnego w Niemczech. Część organizacji została zlikwidowana, a wiele ograniczyło swoją działalność. Osłabieniu uległa też pozycja Konwentu Organizacji Polskich w Niemczech, co doprowadziło do zawieszenia jego działalności. Nowe organizacje powołane przez migrantów poakcesyjnych często pozostają poza tradycyjnymi strukturami. Mimo wielu konfliktów i wrażenia skłócenia między przedstawicielami różnych organizacji pojawiają się nowe idee powołania struktury parasolowej w Niemczech. Liczba aktywnych polskich organizacji imigranckich w Niemczech szacowana jest na około 100. GUS ocenia ich liczbę na 142 (GUS 2016), natomiast MSZ – na 170–180 (MSZ 2014: 174).

Z długiej historii polonijnej stowarzyszeniowości w Niemczech wynika bezpośrednio heterogeniczny skład odbiorców działań polskich organizacji imigranckich rekrutujących się z poszczególnych fal migrantów. W badaniu sondażowym większość organizacji wskazała jako głównych adresatów swoich działań migrantów solidarnościowych i migrantów zarobkowych z lat 90. (po 16 z 24 organizacji); 11 organizacji wskazało jako odbiorców migrantów, którzy osiedlili się bezpośrednio po drugiej wojnie światowej (dipisów), i ich potomków, a 10 – migrantów poakcesyjnych. Badane organizacje deklarowały relatywnie dużą liczbę odbiorców swoich działań (średnia dla 22 organizacji wyniosła 1189 odbiorców). Wśród badanych organizacji znalazło się po sześć stowarzyszeń, które szacowały liczbę swoich odbiorców w przedziałach od 51 do 150, od 151 do 500 i od 501 do 2000. Cztery organizacje szacowały liczbę odbiorców w przedziale od 2001 do 5000.

Pytania otwarte zawarte w sondażu oraz dane ze studiów przypadku wskazują na to, że docelowe grupy poszczególnych organizacji definiowane były w zależności od profilu działalności organizacji. Wśród tak zdefiniowanych grup znaleźli się przesiedleńcy, studenci i absolwenci, polskie i niemieckie firmy, dzieci w wieku szkolnym zainteresowane nauką języka polskiego, migrantki oraz migranci z kłopotami w adaptacji w Niemczech. Jedna trzecia organizacji uczestniczących w badaniu sondażowym zadeklarowała działania adresowane do nowo przybyłych migrantów. Wśród tych działań wymieniono: działalność kulturalną i tożsamościową, nauczanie języka niemieckiego, działalność poradniczą i informacyjną oraz integrację wewnętrzną społeczności polskiej. Chociaż podstawowymi odbiorcami działalności polskich organizacji imigranckich w Niemczech są migranci z Polski, to organizacje te otwierają

się też na przedstawicieli innych grup etnicznych. Najczęściej dotyczy to organizacji o celach prosocjalnych i integracyjnych. Część organizacji kieruje swoje działania również do przedstawicieli społeczeństwa niemieckiego.

Badanie sondażowe wskazuje, że zakres działalności polskich organizacji imigranckich obejmuje wszystkie poziomy terytorialne: cały kraj (11 z 24 organizacji), region (10 z 24), gminę lub powiat (10 z 24). Studia przypadku wskazują jednak, że podstawowym obszarem działalności organizacji jest miasto lub gmina. W zależności od stopnia współpracy z władzami lokalnymi działania organizacji koncentrują się na poszczególnych obszarach lub dzielnicach miasta.

Francja[2]

Pierwszą organizacją polską we Francji były założone w 1797 r. Legiony Polskie gen. Henryka Dąbrowskiego. Z emigracją polityczną po roku 1846, 1848 i 1864 należy wiązać utworzenie trzech kluczowych organizacji skupiających Polaków, które funkcjonują do dzisiaj: Polskiej Misji Katolickiej, Towarzystwa Literackiego w Paryżu i Szkoły Polskiej w Batignolles. Francja po upadku powstania listopadowego pełniła również przez 30 lat funkcję siedziby nieformalnego rządu i centrum myśli społeczno-politycznej skupionej wokół Hotelu Lambert, zamieszkiwanego przez księcia Adama Czartoryskiego (*Musée national…* 2011: 2–4). Największa – półmilionowa – rzesza emigracji polskiej przybyła w okresie dwudziestolecia międzywojennego – wyróżniała się przede wszystkim wysokim stopniem zorganizowania oraz ekskluzywnością, która wynikała z chęci podtrzymania kontaktu z historią, obyczajami, językiem czy religią (Żaba 1986: 30–31). Powstałe w tym okresie organizacje cechowały się bardzo dużym zróżnicowaniem. Istotnym kryterium w charakterystyce stowarzyszeń był ich profil ideologiczny. Ze względu na to kryterium organizacje tego okresu można podzielić na: komunistyczne, reformistyczne, prorządowe (sanacyjne) i centrowo-katolickie (Żaba 1986: 33–34). Ważną rolę w opisywanym okresie odgrywały organizacje religijne działające pod opieką Polskiej Misji Katolickiej, które zajmowały się krzewieniem wiary katolickiej i kształtowaniem postaw patriotycznych, ale również organizowały wiele inicjatyw społeczno-kulturowych.

W pierwszym roku drugiej wojny światowej we Francji działały struktury polskiego rządu na wychodźstwie. Po kapitulacji Francji funkcjonowanie polskich organizacji imigranckich było ograniczone i nielegalne. Po wyzwoleniu Francji działały trzy centralne organizacje polskie, które różniły się pod względem ideologicznym: Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego związany z władzą ludową, Centralny Komitet Walki reprezentujący obóz sanacji oraz Zjednoczenie Katolickie we Francji odwołujące się do tradycji endeckich (Turajczyk 1978: 8). Dwie ostatnie organizacje uznawały rząd w Londynie.

[2] Przydatnym źródłem wiedzy na temat obecności Polaków we Francji są opracowania Janusza Pezdy (2001: 167–177) i Wiesława Śladkowskiego (2001: 178–195).

Wraz ze spadkiem liczebności polskich emigrantów od lat 60. towarzystwa polonijne wyraźnie podupadły. Awans społeczny drugiego pokolenia polskich emigrantów doprowadził do ukształtowania się kultury polsko-francuskiej (Petersen 1971: 154–155), a co za tym idzie – do stopniowej zmiany profilu polskich organizacji. W przeciwieństwie do okresu międzywojennego organizacje te straciły swój ekskluzywny charakter, a ich członkami mogli zostać „Franko-Polacy" czy Francuzi polskiego pochodzenia.

Od roku 2004 działa we Francji Federacja Polonii Francuskiej pod egidą Polskiej Misji Katolickiej, jednak najliczniejsze organizacje polskie w departamentach Nord i Pas-de-Calais sprzeciwiły się dołączeniu do Federacji. Mający swoją siedzibę w tym departamencie Kongres Polonii Francuskiej przeciwstawił się przystąpieniu do Federacji, uznając się za jedyną instytucję reprezentującą sieć stowarzyszeń francusko-polskich (*Maison de la Polonia*… 2016). Po roku 2004 zaczęły powstawać nowe organizacje polskie, których członkowie nastawieni są na budowanie integracji ze społeczeństwem francuskim oraz tworzenie transnarodowej sieci zrzeszającej członków określonych grup zawodowych.

Obecnie w wykazie *Maison de la Polonia de France* (Dom Polonii), prowadzonym przez Kongres Polonii Francuskiej, znajduje się 349 stowarzyszeń mających swoją siedzibę w 12 z 13 regionów Francji, z czego ponad jedna trzecia organizacji (127) – w regionie Hauts-de-France. Pozostałe regiony, w których znajduje się najwięcej polskich organizacji, to: Île-de-France (68), Auvergne-Rhône-Alpes (39) i Grand-Est (31).

W świetle sondażu przeprowadzonego wśród przedstawicieli polskich organizacji imigranckich we Francji teren ich oddziaływania obejmuje najczęściej region (23 z 51 organizacji), gminę lub powiat (21), jednak stosunkowo często – bo w ponad jednej trzeciej przypadków – wskazywano również cały obszar Francji (18). Organizacje we Francji – w świetle deklaracji ich przedstawicieli – cechuje stosunkowo duża liczba odbiorców, do których kierowane są ich działania. Zdecydowana większość organizacji (27 z 42) szacuje, że ma powyżej 150 odbiorców swoich działań, w tym pięć oszacowało ich liczbę w przedziale od 501 do 2000 osób, pięć – od 2001 do 5000, a jedna – od 5001 do 10 000. Odbiorcy działań polskich organizacji imigranckich są wyraźnie zróżnicowani generacyjnie ze względu na poszczególne strumienie napływu do Francji. Ponad połowa organizacji kieruje swoje działania do migrantów przybyłych w latach 90. (28 z 51 organizacji), nieco mniej niż połowa – do potomków migrantów przybyłych do Francji przed drugą wojną światową. Ponad jedna trzecia organizacji kieruje swoje działania do migrantów solidarnościowych i politycznych z lat 80. (19) oraz migrantów i ich potomków, którzy osiedlili się we Francji po drugiej wojnie światowej (18). Migranci poakcesyjni nie są głównym typem odbiorców działań polskich organizacji imigranckich we Francji, działania do nich skierowane deklarowała jednak jedna czwarta organizacji (13).

Wielka Brytania[3]

W historii polonijnej stowarzyszeniowości w Wielkiej Brytanii dominują dwa okresy dynamicznego napływu Polaków: lata 40. XX wieku oraz okres po akcesji Polski do Unii Europejskiej (2004). Historia migracji z ziem polskich do Wielkiej Brytanii sięga drugiej połowy XIX wieku. Oprócz mobilności elit i wymiany handlowej można w tym okresie zaobserwować ruchy o charakterze uchodźczym, m.in. napływ ludności żydowskiej z ówczesnego zaboru rosyjskiego, która osiedliła się we wschodniej części Londynu (ok. 200 tys.). W tym okresie do Zjednoczonego Królestwa przybywali też polscy górnicy, marynarze, pracownicy stoczni i robotnicy. Pierwszą instytucją polonijną była Polska Misja Katolicka, założona w 1894 r., która ma obecnie siedzibę w północnej dzielnicy Londynu – Islington.

Współczesna historia polonijnej stowarzyszeniowości sięga drugiej wojny światowej, w wyniku której Londyn stał się siedzibą rządu polskiego na uchodźstwie. W latach 1939–1947 do Wielkiej Brytanii przybyło ok. 300 tys. Polaków, z czego połowa osiedliła się w Zjednoczonym Królestwie na stałe (Zubrzycki 1956; Sword 1996). W kolejnych latach – aż do lat 90. – przybywały dalsze strumienie emigrantów politycznych z Polski: uciekinierów z PRL. Utworzone wówczas stowarzyszenia cechowało bardzo duże zróżnicowanie polityczne i ideologiczne oraz tarcia o władzę w reprezentowaniu Polaków wobec społeczeństwa brytyjskiego i na arenie międzynarodowej (Zubrzycki 1956; Habielski 1995; Sword 1996; Friszke 1999). Płaszczyzną łączącą te zróżnicowane pod wieloma względami organizacje było poczucie historycznej misji, które opierało się na politycznym micie, jakim była idea legalizmu (Garapich 2019a).

Organizacje polskie utworzone do roku 1989 kontynuowały etos państwowości polskiej na emigracji, sytuując się w opozycji do władz PRL. Organizacje te cechował izolacjonizm i nieufność wobec kolejnych strumieni migrantów. W dużej mierze były to stowarzyszenia zamknięte na nowości, kultywujące tradycyjne wzorce emigracji powojennej. Ważnym ośrodkiem struktury polskich organizacji imigranckich w Wielkiej Brytanii była Polska Misja Katolicka, której wpływ – podobnie jak znaczenie Kościoła katolickiego – na życie migrantów obecnie znacznie osłabł. Niemniej do dziś Polska Misja Katolicka sprawuje opiekę nad niektórymi sobotnimi szkołami polskimi.

Drugim kluczowym momentem w historii polonijnej stowarzyszeniowości okazało się przystąpienie Polski do Unii Europejskiej w 2004 r., które spowodowało gwałtowny napływ dziesiątek tysięcy migrantów w ciągu roku. W odróżnieniu od okresu sprzed akcesji obecne strumienie migracyjne mają charakter ekonomiczny i miały miejsce dotychczas w kontekście swobodnej mobilności pracowników w Unii Europejskiej. Efektem tego napływu jest duża heterogenizacja polskich organizacji imigranckich oraz powstawanie nowych organizacji o profilu odmiennym od dotychczasowych.

[3] Przydatnym źródłem wiedzy na temat obecności Polaków w Wielkiej Brytanii jest opracowanie Tadeusza Radzika (2001: 149–166).

W okresie poakcesyjnym nastąpił gwałtowny wzrost liczby organizacji zajmujących się promocją kultury, samopomocą oraz afirmacją konkretnych grup zawodowych (Dunin-Wąsowicz 2013). Często organizacje te łączą różne funkcje.

Nowe organizacje polskie – w przeciwieństwie do organizacji powojennych – są otwarte na nowe nurty i potrzeby społeczne, swoje działania kierują nie tylko do polskich migrantów, ale również do ogółu społeczeństwa brytyjskiego. Organizacje te wychodzą z izolacji i szukają swojego miejsca w sferze publicznej. Nowe stowarzyszenia oferują szeroki wachlarz działań, aktywności i usług, mają też zróżnicowaną formę, skład i afiliację polityczną. Zwraca się jednak uwagę, że nie mają one jednego spójnego głosu ani jednej wspólnej idei wskazującej określony kierunek ich społecznej organizacji.

W kontekście nowych polskich stowarzyszeń coraz większą rolę odgrywają technologie komunikacyjne, które wpływają na ich sieciową i horyzontalną strukturę, zastępującą tradycyjne hierarchiczne schematy organizacyjne (Dunin-Wąsowicz 2013; Pustułka 2013). Mimo niejasnej sytuacji formalnoprawnej migrantów polskich w Wielkiej Brytanii po brexicie widoczna jest wyraźna zmiana profilu polskich organizacji imigranckich, której kierunek wyznacza przejście od integracji wewnątrzgrupowej do integracji ze społeczeństwem brytyjskim, a jednocześnie wyraźna afirmacja odrębności kulturowej.

Polskie organizacje imigranckie w Wielkiej Brytanii kierują swoje działania do trzech kategorii odbiorców. Są to: (1) polscy migranci w miastach, okolicy lub regionie, gdzie działają organizacje, (2) migranci z Europy Środkowo-Wschodniej, (3) przedstawiciele społeczeństwa brytyjskiego. Zasięg terytorialny polskich organizacji imigranckich obejmuje najczęściej konkretne miasto, gminę, rzadziej – hrabstwo. Tylko jedna z organizacji objętych badaniem sondażowym działała na terenie całego kraju.

Idea lokalizmu, jaka przyświeca w szczególności nowym stowarzyszeniom, dobrze wpisuje się w sposób organizacji różnych aspektów życia społecznego mieszkańców Wielkiej Brytanii. Eksperci szacują, że na terenie Wielkiej Brytanii funkcjonuje obecnie około 300 polskich organizacji imigranckich o charakterze lokalnym. Ich odbiorcami są polscy migranci, którzy są znacznie zróżnicowani pod względem poziomu wykształcenia, kapitału ekonomicznego i kulturowego. Wyniki badania wśród ekspertów wskazują, że organizacje pomocowe kierują swoją ofertę głównie do nowo przybyłych migrantów z Polski, słabo posługujących się językiem angielskim, pracujących w sektorze nisko opłacanych usług lub przemysłu. Z kolei organizacje o profilu zawodowym kierują swoją ofertę do osób dobrze wykształconych, sprawnie posługujących się językiem angielskim, którzy zdobywają coraz lepszy status zawodowy. Przedstawiciele organizacji często łączą działalność społeczną z działalnością afirmującą odrębność kulturową, co w ich opinii pomaga budować dobrą pozycję Polaków w Wielkiej Brytanii.

Coraz więcej organizacji, które rozpoczynają swoją działalność od oferty skierowanej do migrantów z Polski, kieruje ją również do migrantów z innych krajów,

w szczególności tych, które przystąpiły do Unii Europejskiej w latach 2004 i 2007 (Bułgaria, Rumunia). Kierunek ten jest szczególnie widoczny w działalności organizacji o profilu socjalnym.

Ostatnia grupa odbiorców działań polskich organizacji imigranckich to przedstawiciele społeczeństwa brytyjskiego, w szczególności w jego lokalnym wymiarze. Adresatami działań tych organizacji są Brytyjczycy, którym ze względów zawodowych bliska jest migracja. Aktywiści polonijni dostrzegają też dużą wartość afirmacji odrębności kulturowej względem lokalnej społeczności. W ich opinii przyczynia się ona do lepszego zrozumienia między grupą migracyjną a resztą społeczeństwa, a organizacja etniczna pełni funkcję „tłumacza" w tym procesie.

Irlandia

Historia polonijnej stowarzyszeniowości w Irlandii jest bardzo krótka. Niemal wszystkie organizacje powstały po akcesji Polski do Unii Europejskiej. Irlandia jako kraj emigracyjny nie była punktem docelowym Polaków aż do lat 90. XX wieku. Wcześniej powstałe organizacje były nieliczne i skupiały bardzo ograniczoną liczbę polskich migrantów.

Pierwszą organizację, o nazwie Stowarzyszenie Polskich Kombatantów (SPK) Oddział Irlandia, założyli nieliczni polscy weterani wojenni, którzy przyjechali do Irlandii z Wielkiej Brytanii po drugiej wojnie światowej. Liczbę Polaków na Zielonej Wyspie w roku 1950 szacuje się na około 200 osób, z czego 160 było studentami na dublińskiej uczelni (Kałuski 2007). W tym okresie w Dublinie działała filia Towarzystwa Pomocy dla Polaków, która miała swoją główną siedzibę w Londynie. Liczbę Polaków mieszkających w Irlandii pod koniec lat 70. szacuje się na około 300 osób. W związku ze znikomą liczbą Polaków w Irlandii do lat 90. powstały w tym czasie tylko dwie organizacje: Towarzystwo Irlandzko-Polskie (Polish-Irish Society), które w czasie stanu wojennego w Polsce organizowało pomoc dla opozycji solidarnościowej, oraz wyodrębniony z tej organizacji Polski Ośrodek Społeczno-Kulturalny (POSK). Obydwie organizacje mają siedzibę w Dublinie.

Liczba polskich organizacji imigranckich w Irlandii gwałtownie wzrosła po akcesji Polski do Unii Europejskiej. Zaledwie 10 lat po akcesji MSZ w *Atlasie polskiej obecności za granicą* wymienia 20 polskich organizacji: cztery o charakterze kulturalno-artystycznym, sześć o charakterze edukacyjnym oraz dziesięć o innym profilu działalności (MSZ 2014). Organizacje te mają swoje siedziby w głównych miejskich skupiskach Polaków – w Dublinie, Cork, Limerick, Galway, Waterford, Portlaoise oraz Cavan. W badaniu sondażowym uczestniczyło 21 polskich organizacji imigranckich, z czego 19 powstało po 2004 r.

Istotną cechą rozwoju polskich organizacji imigranckich powstałych po akcesji do Unii Europejskiej jest brak oparcia w zastanych strukturach i powstawanie nowatorskich form polonijnej stowarzyszeniowości. Brak wzorców i zastanych struktur –

co podkreślają badani eksperci – jest jednocześnie atutem i utrudnieniem w rozwoju polskich organizacji.

W świetle badania sondażowego najwięcej polskich organizacji imigranckich w Irlandii prowadzi swoją działalność na terenie regionu (10 z 21 organizacji) lub gminy (7). Nieco mniej organizacji działa na terenie całego kraju (6), a zaledwie dwie zasięgiem swoich działań obejmują najbliższe sąsiedztwo (dzielnicę, osiedle). Organizacje polskie mają swoją siedzibę zazwyczaj w największych skupiskach Polaków, głównie w miastach. Z biegiem czasu organizacje te, oprócz Dublina, Limerick i Cork, zaczęły być obecne również w mniejszych ośrodkach takich, jak: Arklow, Kilkenny, Ennis, Galway czy Gorey.

Przedstawiciele organizacji, które uczestniczyły w sondażu, deklarowali w większości, że grupa odbiorców ich działalności jest stosunkowo nieliczna w porównaniu do całkowitej liczby polskich migrantów w Irlandii. Z badań wynika, że 14 z 21 organizacji adresuje swoją działalność do grupy liczącej od 21 do 500 osób. Jedynie cztery organizacje szacują liczbę swoich odbiorców w przedziale od 501 do 2000 osób, dwie – w przedziale od 2001 do 5000 osób i jedna – powyżej 10 000 osób. Niemal wszystkie organizacje (20 z 21) działające w Irlandii kierują swoją ofertę do migrantów poakcesyjnych, a tylko jedna do migrantów przybyłych po drugiej wojnie światowej i jedna do migrantów z lat 70. Co ciekawe, jedynie sześć badanych organizacji miało w swojej ofercie działania lub programy specjalnie skierowane do osób nowo przybyłych, co również odróżnia Irlandię od takich krajów, jak: Wielka Brytania, Holandia, Norwegia, Szwecja, gdzie takie programy prowadziła ponad połowa organizacji.

Wraz z upływem czasu wśród odbiorców usług polskich organizacji imigranckich zaczęli pojawiać się przedstawiciele innych grup imigranckich: Rosjanie, Ukraińcy, Czesi czy Hiszpanie. Organizacje polskie wychodzą też wyraźnie w kierunku Irlandczyków i innych grup etnicznych, co wiąże się z ogólnym trendem integracji oraz uczestnictwa Polaków w wielokulturowym środowisku irlandzkim. W związku z tym kierunkiem do pośrednich odbiorców działań polskich organizacji imigranckich należy również zaliczyć instytucje państwa irlandzkiego (administrację samorządową, związki zawodowe).

Norwegia[4]

Ślady Polaków osiedlających się w Norwegii można znaleźć już w XIX wieku, jednak pierwsza organizacja została założona po drugiej wojnie światowej. Powołany do życia w 1950 r. Klub Polski w Oslo, który miał swoją siedzibę w Askim/Mysen i Moos, przekształcił się z czasem w Koło Stowarzyszenia Polskich Kombatantów (SPK) i skupiał głównie kombatantów, robotników przymusowych z Organizacji Todt oraz byłych więźniów z obozów niemieckich znajdujących się w okolicach Oslo

[4] Przydatnym źródłem wiedzy na temat obecności Polaków w Norwegii jest opracowanie Elżbiety Later-Chodyłowej (2001).

(Olszewski 2011). Członkowie stowarzyszenia znaleźli się w Norwegii wbrew swojej woli, w wyniku działań wojennych, a po wojnie nie zgodzili się na powrót do kraju ze względu na sytuację polityczną. Stowarzyszenie było nieliczne (ok. 35 członków w latach 60.), a swoją działalność ograniczało głównie do uroczystych obchodów świąt państwowych i religijnych oraz opieki nad grobami Polaków i miejscami pamięci na terenie Oslo. Ze względu na swój profil polityczny SPK pozostawało w konflikcie z ambasadą PRL w Norwegii, co wpływało również na niewielkie zaangażowanie migrantów wynikające z obawy o utrudnianie przez ambasadę kontaktów z bliskimi w Polsce. Z inicjatywy ambasady w latach 60. utworzono Polskie Towarzystwo Kulturalne w Norwegii „Polonia", które skupiało najliczniejszą grupę Polaków mieszkających w Oslo, jednak ze względu na powiązania organizacji z ambasadą polską stowarzyszenie zostało zbojkotowane przez wielu polskich emigrantów (Olszewski 2011).

W latach 70. w Askim, niedaleko Oslo, powstał Klub Polski, który pełnił przede wszystkim funkcję integracyjno-towarzyską, a na spotkania zapraszano zarówno Polaków, jak i Norwegów. Charakterystycznym rysem działalności polskich organizacji imigranckich w Norwegii w latach 80. – w tym Klubu Polskiego – była opieka nad przybywającymi do tego kraju uchodźcami politycznymi, działaczami solidarnościowymi, jak też duża aktywność pomocowa. Aktywność ta przejawiała się w transferowaniu różnego rodzaju dóbr do polskich rodzin oraz wspieraniu działalności NSZZ „Solidarność". Sympatia dla działalności „Solidarności" w Polsce była również widoczna w szerokich kręgach norweskiego społeczeństwa. Poparcie społeczne dla antykomunistycznego ruchu w Polsce doprowadziło do powstania organizacji Solidaritet Norge-Polen, powołanej przez Norwegów w 1981 r., której głównym celem było wspieranie „Solidarności". Silne podziały na tle politycznym i ideologicznym wpłynęły na powstanie Polsko-Norweskiego Towarzystwa Kulturalnego „Kultura", które stanowiło alternatywę dla działalności stowarzyszenia powstałego z inicjatywy polskiej ambasady (Strękowski 2005; Funnemark 2011).

Lata 90. to okres powstawania lokalnych i efemerycznych polskich organizacji imigranckich o różnym charakterze, których działalność często ograniczała się do kilku spotkań. Organizacje te po krótkim czasie zawieszały swoją aktywność, niektóre do dzisiaj jednak nie zostały oficjalnie rozwiązane. Cechą specyficzną tych stowarzyszeń był ich lokalny charakter i niewielka liczba członków. Organizacje te powstawały m.in. w: Trondheim, Bergen, Stavangar, Kristiansand, Fredrikstad. W sumie do roku 2004 utworzono w Norwegii około 30 polskich organizacji imigranckich o charakterze kombatanckim, kulturalnym, politycznym, edukacyjnym i religijnym. Od początku lat 90. można zaobserwować zapaść organizacji spowodowaną transformacją ustrojową w Polsce, a co za tym idzie – brakiem uzasadnienia dla działalności charytatywnej i pomocowej, która była ważnym obszarem ich działań. Dopiero gwałtowny napływ migrantów po akcesji Polski do Unii Europejskiej sprawił, że część dawnych organizacji na nowo podjęła wiele inicjatyw nakierowanych na wsparcie nowo przybyłych. Okres po 2004 r. to również czas powstawania nowych polskich organizacji

imigranckich. Działalność tych organizacji koncentruje się na podtrzymywaniu integracji wewnątrzgrupowej wśród migrantów poakcesyjnych i znacznie odbiega od prób integracji ze społeczeństwem norweskim podejmowanych w latach 70. (Olszewski 2011).

Wyniki badania sondażowego wskazują, że działalność większości polskich organizacji imigranckich w Norwegii ogranicza się terytorialnie do gminy lub regionu (8 z 9 organizacji). Tylko nieliczne rozszerzają swoją działalność na inne regiony kraju (2 organizacje). W opinii ekspertów ograniczony zasięg działania i niewielka liczba są najsłabszymi punktami polskich organizacji imigranckich w Norwegii. Deklarowana liczba odbiorców działań podejmowanych przez te stowarzyszenia rozkłada się stosunkowo równomiernie w przedziałach od 51 do 150 osób (dwie organizacje), od 151 do 500 (trzy organizacje) i od 501 do 2000 (trzy organizacje). Tylko jedna organizacja określiła liczbę swoich odbiorców w przedziale od 5001 do 10 000. Są to zatem raczej stowarzyszenia skupiające niezbyt dużą liczbę członków. Organizacje biorące udział w badaniach sondażowych adresowały swoją ofertę do przedstawicieli wszystkich strumieni polskiej migracji do Norwegii – od czasów drugiej wojny światowej do chwili obecnej, jednak dwiema najliczniejszymi grupami odbiorców byli poakcesyjni migranci zarobkowi (6 z 9 organizacji), a także migranci zarobkowi lat 90. XX wieku i początku XXI wieku (5 z 9 organizacji).

Bolączką współczesnych organizacji migracyjnych w Norwegii jest bardzo niewielkie zainteresowanie zrzeszaniem się wśród nowo przybyłych migrantów z Polski. Niemal wszyscy badani zwrócili uwagę na jakościową różnicę między polityczną migracją z lat 80. i migracją poakcesyjną. Przedstawiciele pierwszych fal migracyjnych rekrutowali się z dobrze wykształconych działaczy opozycyjnych, dla których stowarzyszanie się i aktywność społeczna były oczywistością. Migranci poakcesyjni, którzy przybyli do Norwegii w celach zarobkowych, są słabiej wykształceni, ich życie koncentruje się wokół celów ekonomicznych.

Szwecja[5]

Początki historii polskiej stowarzyszeniowości w Szwecji przypadają na drugie dziesięciolecie XX wieku. Za pierwszą organizację zrzeszającą Polaków w tym kraju uznaje się działający w latach 1915–1920 Polski Komitet Pomocy, który powstał w celu niesienia pomocy polskim migrantom w Szwecji oraz Polakom w kraju. W dwudziestoleciu międzywojennym funkcjonowała również organizacja, która przyczyniła się do budowy dwóch kościołów: w Oskarström i Bromöll (Cwirko-Godycka 1997: 5–6). Jej działalność jednak nie została udokumentowana. Nowym impulsem dla rozwoju polskich stowarzyszeń był wybuch drugiej wojny światowej. W 1939 r. reaktywowano Polski Komitet Pomocy, a szwedzkie środowiska polonijne, z konsulem Gustawem

[5] Przydatnym źródłem wiedzy na temat obecności Polaków w Szwecji jest opracowanie Elżbiety Later-Chodyłowej (2001).

Potworowskim na czele, zaangażowały się w działalność polskiego ruchu oporu. Działania te spotkały się z ostrą reakcją Niemiec. Pod naciskiem władz niemieckich zmieniono konsula. Mimo trudnych okoliczności wojennych od 1940 r. funkcjonowało w Szwecji polskie szkolnictwo na poziomie podstawowym i średnim oraz sobotnie szkoły języka polskiego (Cwirko-Godycka 1997: 7–8).

Zbiorowość polska, która znalazła się w Szwecji w wyniku działań wojennych w latach 1939–1945, opisywana jest przez ekspertów jako dobrze zorganizowana, jednak funkcjonująca w izolacji od społeczeństwa szwedzkiego (Uggla 1997: 188–189). W roku 1945 powstał Związek Byłych Więźniów Politycznych zaangażowany w walkę o „wolną Polskę". W latach 70. stowarzyszenie zmieniło swój profil na działalność kulturalną i otworzyło się na polonijną młodzież. W pierwszych latach powojennych z inicjatywy działaczy związanych z odwołanym poselstwem powstał projekt utworzenia organizacji parasolowej skupiającej wszystkie organizacje polskie w Szwecji z równym prawem głosu i zachowaniem autonomii w prowadzeniu działalności. W roku 1947 utworzono Radę Uchodźstwa Polskiego, która skupiała organizacje powojenne i starsze organizacje w Skanii. Rada pełniła funkcję rzeczniczą wobec władz szwedzkich i taka jej rola uznawana była przez Utlänningskommission[6], a następnie przez Statens Invandrarvek[7]. W latach powojennych szwedzkie towarzystwa polonijne wydawały wiele periodyków oraz publikacji, które były nielegalnie dostarczane do Polski. W latach 1951–1973 w Sztokholmie funkcjonowało Biuro Wolna Europa (Cwirko-Godycka 1997). Od lat 70. rozwijał się w Szwecji polski ruch harcerski, a od lat 80. – polskie organizacje kobiece.

Okres powojenny cechują silne napięcia i konflikty między polonijnymi środowiskami niepodległościowymi a środowiskami przychylnymi władzy PRL. Między tymi dwoma biegunami funkcjonowały też środowiska ideowo bliskie socjalizmowi, ale dystansujące się wobec rządu PRL. Jako lojalne wobec ówczesnych władz polskich postrzegano tworzone od lat 70. Związki Kulturalne. Jak piszą eksperci, przestrzenią koegzystencji skonfliktowanych obozów były często polskie kościoły. W 1977 r. w wyniku rozłamu Rady Uchodźstwa Polskiego po długich negocjacjach powołano konkurencyjną Federację Uchodźstwa Polskiego, przekształconą następnie w 1982 r. w Kongres Polaków w Szwecji.

Duży napływ migrantów zarobkowych w latach 90. i później po roku 2004 stanowił specyficzny sprawdzian dla istniejących wcześniej organizacji. Podejmowane przez nie przedsięwzięcia wskazują jednak na dużą otwartość zakorzenionych w Szwecji środowisk na potrzeby i specyfikę nowej migracji. Wiele z nich oferowało kursy językowe dla nowo przybyłych migrantów, spotkania informacyjne z przedstawicielami szwedzkiej administracji i polskich placówek dyplomatycznych oraz edukację polonijną dla dzieci migrantów.

[6] Państwowa Komisja ds. Cudzoziemców.

[7] Państwowy Urząd Imigracyjny.

Dane pozyskane w badaniu sondażowym wskazują, że w przypadku połowy badanych organizacji (6 z 12) przybliżona liczba odbiorców ich działalności nie przekraczała 275 osób. Szacunki odbiorców wahały się od 20 do 3000 w zależności od organizacji. Wśród odbiorców działań polskich organizacji imigranckich przeważają migranci solidarnościowi z lat 80. (10 z 12 organizacji), imigranci zarobkowi z lat 90. (9), a w dalszej kolejności migranci poakcesyjni (8). Jak wskazują dane, tylko połowa badanych organizacji otwiera się na potrzeby nowo przybyłych migrantów (6). Organizacje te oferują im przede wszystkim takie usługi, jak: nauka języka szwedzkiego, informacje o szwedzkim systemie szkolnictwa i wsparciu dla ucznia polskiego, poradnictwo, udział w wydarzeniach kulturalnych i nauka języka ojczystego dla dzieci migrantów. Zasięg terytorialny działań polskich organizacji imigranckich w Szwecji jest zróżnicowany. Pięć z 12 organizacji zadeklarowało, że ich działania obejmują cały kraj, cztery – gminę lub powiat, a trzy – region. Żadna z organizacji nie adresowała swojej działalności do najbliższego sąsiedztwa (np. dzielnicy).

Studia przypadku potwierdzają, że dominacja organizacji o dłuższym rodowodzie stanowi wyzwanie dla polonijnej stowarzyszeniowości. Tylko niektóre z nich potrafią otworzyć się na nowo przybyłych migrantów poakcesyjnych. W rezultacie w przypadku niektórych organizacji ich aktywność adresowana jest do wewnątrz i przyciąga jedynie stałych członków stowarzyszenia. Sytuacja taka prowadzi do „starzenia się" organizacji, w której nie następuje zmiana pokoleniowa. Niewielka zdolność do przyciągania młodych ludzi powiązana jest również ze słabnącą aktywnością jej stałych członków.

Holandia[8]

Pierwsze stowarzyszenia zrzeszające Polaków w Holandii powstały w latach 20. i 30. XX wieku. W tym okresie dominowała migracja ekonomiczna. W Holandii Polacy szukali zatrudnienia głównie w górnictwie. Do najstarszych organizacji należą m.in.: Związek Polaków w Holandii, Związek Polaków w Heerleheide, Towarzystwo św. Antoniego w Specholzerheide oraz Stowarzyszenie Polek. Na uwagę zasługują również organizacje kulturalne, grupy artystyczne (muzyczne i teatralne): „Wesoły Tułacz", „Wesoły Krakus", Chór Polskiej Młodzieży Śpiewaczej, Koło Teatralne „Sarmata" czy Koło Muzyczne „Harfoma" (Leska-Ślęzak 2003). Po drugiej wojnie światowej w Holandii osiedlili się polscy żołnierze, którzy nie chcieli lub nie mogli wrócić do kraju. Powołano Stowarzyszenie Polskich Kombatantów z siedzibą w Vlissingen oraz kołami w Amsterdamie, Bredzie, Lutterade, Rotterdamie, Utrechcie i Venlo. W tym samym czasie utworzono Polskie Towarzystwo Katolickie w Bredzie. W 1945 r. powołano organizację federacyjną – Zjednoczenie Katolicko-Polskich Towarzystw w Holandii, które skupiało kilka polskich organizacji imigranckich i politycznych

[8] Przydatnym źródłem wiedzy na temat obecności Polaków w Holandii jest opracowanie Wiesławy Eder (2001).

o profilu religijno-patriotycznym: Stowarzyszenie Polskich Kombatantów, emigracyjny PSL, Polskie Towarzystwo Katolickie, Katolickie Stowarzyszenie Polek, Koło Niepodległościowców i Stowarzyszenie Górników Polskich w Lutterade (Leska-Ślęzak 2003: 123). W latach 70. organizacje polskie wchodziły w coraz szerszą federację pod szyldem Rady Polonii Holenderskiej. W roku 1980 powstało istniejące do dziś Polsko-Niderlandzkie Towarzystwo Kulturalne, a w latach 90. – Stowarzyszenie Ekspertów Polskich.

Członkowie polskich organizacji imigranckich w Holandii rekrutują się z wszystkich większych strumieni migracyjnych w XX i XXI wieku: przedwojennej emigracji zarobkowej, powojennej emigracji politycznej, solidarnościowej migracji politycznej, migracji ekonomicznej lat 90. i poakcesyjnej migracji zarobkowej. Jeszcze do połowy lat 80. główny ton życiu polonijnemu nadawały grupy kombatanckie, które w ostatnich dwóch dekadach straciły na znaczeniu. Dane Głównego Urzędu Statystycznego wskazują, że obecnie w Holandii działa 29 polskich organizacji imigranckich, z których 10 powstało w latach 1990–2004, a 12 – po roku 2004. Wciąż aktywne są trzy organizacje powołane do życia w dwudziestoleciu międzywojennym, dwie – w latach 1945–1959 i dwie – w latach 1980–1989.

W badaniu sondażowym aż ośmiu z 12 przedstawicieli polskich organizacji imigranckich wskazało jako teren działania stowarzyszenia cały kraj. Pięć z 12 organizacji określiło jako teren ich działalności gminę lub powiat, trzy z 12 – region, a tylko jedna – najbliższe sąsiedztwo (osiedle, dzielnica). Spośród pięciu organizacji uwzględnionych w studium przypadku – działalność dwóch ograniczała się wyłącznie do miasta lub regionu. Żadna z badanych organizacji nie miała swoich filii w innych miejscowościach, jednak mieszkańcy tych miejscowości często uczestniczyli w różnych wydarzeniach lub byli beneficjentami działań pomocowych. Trudno jednoznacznie ocenić liczebność odbiorców działań polskich organizacji imigranckich w Holandii. Trzy z dziewięciu organizacji, które udzieliły takiej informacji, oszacowały liczbę swoich odbiorców w przedziale od 501 do 2000, trzy – w przedziale od 21 do 50 oraz po jednej organizacji – kolejno w przedziałach od 51 do 150, od 151 do 500. Również tylko jedna organizacja oszacowała liczbę swoich członków w przedziale od 2001 do 5000. Jako odbiorców swoich działań przedstawiciele organizacji najczęściej wskazywali migrantów zarobkowych, którzy przybyli do Holandii w latach 1990–2004 (6 z 11 organizacji), następnie – migrantów poakcesyjnych na równi z migrantami, którzy osiedlili się w Holandii bezpośrednio po drugiej wojnie światowej i ich potomków (4 z 11). Co ciekawe, wśród swoich odbiorców organizacje wskazały również migrantów sprzed drugiej wojny światowej (3 z 11) oraz potomków migrantów z XIX wieku (1 z 11).

Studia przypadków pozwalają dostrzec, że charakterystyka odbiorców działań polskich organizacji imigranckich zależy w dużej mierze od ich profilu. Odbiorcami działań organizacji zajmujących się działalnością kulturalną byli migranci poakcesyjni, głównie osoby wykształcone, z wysokim kapitałem kulturowym i społecznym, które w takich wydarzeniach, jak: spektakle teatralne, pokazy filmów czy wieczory literackie,

uczestniczyły także w Polsce. Organizacje te oferowały też działania skierowane do innych – niż Polacy – mieszkańców Holandii, w języku niderlandzkim i angielskim. Ważniejszym celem tych wydarzeń było doświadczenie udziału w kulturze poprzez literaturę, film czy teatr, a nie promowanie ich narodowego charakteru. Udział nie-Polaków w tego typu wydarzeniach można jednak określić jako sporadyczny. Wśród odbiorców działań organizacji pomocowych przeważają migranci poakcesyjni, którzy nie znają języka i mają niewielką wiedzę na temat holenderskich przepisów i regulacji prawnych. Pomoc polskich organizacji imigranckich w tym zakresie świadczona jest w całej Holandii, a wśród beneficjentów znalazły się również osoby z Portugalii, Rumunii, Bułgarii i Łotwy. Organizacje o charakterze integracyjnym kierują swoją ofertę do wszystkich osób zainteresowanych spędzaniem czasu w polskim gronie i podtrzymywaniem związków z Polską, a co za tym idzie – odbiorcy tych działań są bardzo zróżnicowani ze względu na status społeczny, kapitał kulturowy czy wiek. Organizacje zajmujące się nauczaniem tzw. przedmiotów narodowych swoją ofertę kierują głównie do dzieci, młodzieży oraz ich rodziców, którzy przyjechali do Holandii po roku 2004.

Włochy[9]

Zarówno dane pozyskane w badaniu sondażowym, jak i dane GUS wskazują, że najbardziej dynamiczny rozwój polonijnej stowarzyszeniowości we Włoszech nastąpił w latach 90. oraz po akcesji Polski do Unii Europejskiej. Na terenie Włoch już przed drugą wojną światową istniały nieliczne organizacje o charakterze kulturalnym i pomocowym założone przez polskich migrantów, które jednak nie przetrwały próby czasu. Wiele inicjatyw społecznych, kulturalnych oraz edukacyjnych podejmowano u schyłku drugiej wojny światowej, kiedy na terenie Włoch przebywało 100 tys. polskich żołnierzy z armii Władysława Andersa (Henczel-Wróblewska 2006). Inicjatywy te jednak nie doprowadziły do wykrystalizowania się struktur organizacyjnych, głównie z powodu wyjazdu niemal wszystkich żołnierzy. Ci, którzy zostali, powoływali do życia organizacje o profilu pomocowym i zawodowym, które szybko kończyły swoją działalność ze względu na brak środków (Budakowska 2005). Jedną z niewielu organizacji, która prowadziła w tym okresie działalność przez wiele lat, było transnarodowe stowarzyszenie polskich kombatantów.

Niewielkie ożywienie polonijnej stowarzyszeniowości we Włoszech można było zaobserwować w latach 70. i 80. XX wieku. Kilkanaście organizacji zostało powołanych przez przedstawicieli pozostałych we Włoszech żołnierzy oraz migrantki, które przybyły nieco później. Polki, które weszły w związki małżeńskie z Włochami, zainicjowały wiele stowarzyszeń polsko-włoskich. Na przełomie lat 70. i 80. podejmowano próby integracji środowisk reprezentujących polskie organizacje we Włoszech (Budakowska 2005). Próby te jednak okazały się nietrwałe. Przybycie migrantów politycznych

[9] Przydatnym źródłem wiedzy na temat obecności Polaków we Włoszech jest opracowanie Stefana Bielańskiego (2001).

w latach 80. (migracja solidarnościowa) przyczyniło się do powstania organizacji, które miały reprezentować Polaków ubiegających się o azyl wobec władz włoskich. Większość migrantów solidarnościowych jednak wkrótce opuściła Włochy, udając się najczęściej za ocean, a stowarzyszenia przestały funkcjonować (Paradowska 1992).

Cechą charakterystyczną aktywności Polaków mieszkających we Włoszech było stowarzyszanie się w ramach grup nieformalnych, obejmujących kręgi znajomych zamieszkujących daną okolicę. Napływ migrantów w latach 90. przyczynił się zarówno do zinstytucjonalizowania dotychczasowych form stowarzyszania się, jak i do powstania organizacji parasolowej – Związku Polaków we Włoszech. Poakcesyjna fala migracyjna przyczyniła się do dalszego rozwoju polskiej stowarzyszeniowości, która przyjmuje dwie formy. Pierwsza z nich – mniej liczna – prowadzi do tworzenia stowarzyszeń formalnych, zarejestrowanych we Włoszech. Organizacje te powstają w odpowiedzi na zapotrzebowanie lokalnego środowiska migrantów na konkretne aktywności i usługi. Znacznie częściej jednak migranci poakcesyjni skupiają się w grupach nieformalnych w przestrzeni wirtualnej, korzystając z udogodnień związanych z komunikatorami internetowymi, mediami i portalami społecznościowymi.

Polskie organizacje imigranckie są rozproszone na całym terytorium Półwyspu Apenińskiego. Najliczniej występują w Lacjum i Rzymie. Przedstawiciele stowarzyszeń uczestniczący w badaniu sondażowym równie często deklarowali zasięg terytorialny działań w kategoriach lokalnych (13 z 29 organizacji), regionalnych (13) oraz ogólnokrajowych (12). Znacznie rzadziej jako teren swoich działań wskazywali najbliższe sąsiedztwo (6). Niektórzy przedstawiciele organizacji jako teren swoich działań wskazali Polskę (5).

Dane z badania sondażowego wskazują na duże zróżnicowanie organizacji ze względu na szacowaną liczbę odbiorców. Szacunki te wskazują, że we Włoszech znajdują się zarówno organizacje adresujące swoje działania do niewielkiej grupy odbiorców (50–60 osób), jak i bardzo licznej grupy, obejmującej nawet 100 tys. osób. Niemniej połowa organizacji biorących udział w badaniu określała liczbę odbiorców na nie więcej niż 120 osób. Wyniki sondażu wskazują, że niemal wszystkie stowarzyszenia adresują swoje działania do migrantów z lat 90. (25 z 29 organizacji). O połowę mniej organizacji wśród swoich adresatów widzi migrantów solidarnościowych (11). W mniejszym stopniu adresatami polskich organizacji imigranckich we Włoszech są migranci poakcesyjni (7), migranci z lat 70. (7) oraz migranci powojenni i ich potomkowie (7). Większość organizacji biorących udział w badaniu sondażowym wskazała, że nie oferuje specjalnych programów skierowanych do nowo przybyłych migrantów z Polski (18 z 29 organizacji).

Swoich odbiorców przedstawiciele organizacji definiują też w innych kategoriach, takich jak: „Włosi", „Włosi zainteresowani Polską", „małżeństwa mieszane", „dzieci adoptowane przez włoskie pary". Oprócz wymienionych kategorii badani definiują grupę docelową swoich działań w kategoriach ról społecznych, w których występują, takich jak: rodzic, kobieta, migrant.

Hiszpania[10]

Okres powstawania polskich organizacji imigranckich w Hiszpanii przypada na pierwsze lata po drugiej wojnie światowej. Pierwszym polonijnym stowarzyszeniem było utworzone w roku 1946 Towarzystwo Pomocy Polakom. W tym samym roku utworzono Związek Akademików Polaków w Hiszpanii, a w 1951 r. powstało Stowarzyszenie Polskich Kombatantów. Działalność tych organizacji uległa stopniowemu osłabieniu pod koniec lat 80. na skutek starzenia się środowiska emigracji powojennej oraz niestabilnej sytuacji przybywających do Hiszpanii migrantów zarobkowych (Stanek 2019a).

Znaczny wzrost liczby organizacji i ich członków można było zaobserwować od pierwszej połowy lat 90. na skutek stabilizacji sytuacji ekonomicznej i legalizacji pobytu migrantów zarobkowych przybyłych w latach 80. i 90. Na rozwój polonijnej stowarzyszeniowości istotny wpływ miało również łączenie rodzin, a co za tym idzie – wzrost liczby dzieci. Zmiany te stanowiły bodziec do tworzenia szkół polonijnych w ramach działalności stowarzyszeniowej (Stanek, Sobczak 2007). Ponadto uczestnicy badań wskazali na potrzebę sformalizowania działalności pomocowej dla migrantów zarobkowych tamtego okresu, duże zapotrzebowanie na kontakt z rodakami, językiem i tradycjami polskimi. Ważną potrzebą odczuwaną przez polskich migrantów tego okresu było również przeciwdziałanie negatywnym stereotypom na temat migrantów z Europy Wschodniej. W okresie tym powstają organizacje w największych skupiskach polonijnych w Hiszpanii: w podmadryckim Alcalá de Henares (Stowarzyszenie Polaków w Hiszpanii Orzeł Biały, 1993), Madrycie (Hiszpańsko-Polskie Stowarzyszenie Kulturalne Forum, 1994), w Katalonii, Kraju Basków, Andaluzji, Galicji, Murucji, Walencji, na Wyspach Kanaryjskich oraz na Balearach (MSZ 2009; 2014).

Szacuje się, że w Hiszpanii funkcjonuje obecnie około 40 polskich organizacji imigranckich. Mimo drastycznego spadku liczby polskich migrantów na skutek migracji powrotnej, która nastąpiła w okresie kryzysu ekonomicznego, liczba organizacji stworzonych w ostatnich latach przez migrantów poakcesyjnych stale rośnie – nowe stowarzyszenia Polaków w Hiszpanii powstały w miastach, w których nigdy wcześniej nie istniały organizacje tego typu, m.in. w Sevilli, Jaén, Huelva, Valdemoro i Alcalá de Henares.

Z danych pozyskanych w badaniu sondażowym wynika, że liczba członków w połowie polskich organizacji imigranckich w Hiszpanii nie przekracza 85 osób. Badane organizacje były bardzo zróżnicowane ze względu na liczbę członków. Najmniej liczne stowarzyszenie miało 30 członków, a najbardziej liczne – 900. Głównymi odbiorcami działań stowarzyszeń są migranci zarobkowi z lat 90. (8 z 11 organizacji) oraz migranci poakcesyjni (7), tylko pojedyncze organizacje adresowały swoje działania do migrantów z wcześniejszych fal migracyjnych. Organizacje polskie starają się w coraz większym stopniu otwierać na potrzeby nowo przybyłych migrantów. Połowa badanych organizacji deklarowała w swojej ofercie działania skierowane właśnie do

[10] Przydatnym źródłem wiedzy na temat obecności Polaków w Hiszpanii jest opracowanie Danuty Bartkowiak (2001).

tej grupy (5 z 10 organizacji). Wśród tych aktywności wymieniano: działania na rzecz polskiej kultury i pielęgnowania języka polskiego, dostarczanie informacji na temat instytucji pracujących na rzecz migrantów w języku polskim, wsparcie w zakresie wejścia na rynek pracy oraz szkolenia zawodowe.

Jak dowodzą wywiady z ekspertami, początkowo odbiorcami polskich organizacji imigranckich byli relatywnie młodzi emigranci zarobkowi znajdujący zatrudnienie w sektorze budownictwa i remontów (mężczyźni) oraz przy pracach domowych (kobiety) (Stanek, Sobczak 2007). Obecnie z grupy tej wyłoniły się kolejne: drugie pokolenie – dorosłe dzieci migrantów przybyłych do Hiszpanii w latach 80. i 90. oraz grupa emerytów, którzy zdecydowali się nie wracać do Polski. W coraz większym stopniu polskie organizacje imigranckie modyfikują swoje działania, adresując je do rodzin mieszanych, ich dzieci oraz rodziców nie-Polaków, którzy chcą poznać język i kulturę polską. Wśród odbiorców stowarzyszeń coraz bardziej widoczni są również migranci wysoko wykwalifikowani, jednak ich zaangażowanie w działalność organizacji jest nieznaczne. Kolejną grupą odbiorców są lokalne społeczności i obywatele kraju pobytu, którzy są zainteresowani kulturą, sztuką, nauką języka polskiego ze względów zawodowych lub osobistych. Jeszcze inną grupą odbiorców są Polacy pozostający w Polsce. Wśród działań skierowanych do tych odbiorców znajdują się projekty wymiany międzykulturowej, jednak z powodu ograniczeń finansowych – takie projekty zdarzają się stosunkowo rzadko.

Wyniki badania sondażowego wskazują, że zasięg terytorialny działań polskich organizacji imigranckich przeważnie ogranicza się do regionu (6 z 11 organizacji) lub powiatu (5). Tylko jedna organizacja deklarowała, że zasięg jej działalności obejmuje cały kraj. Dane z wywiadów z ekspertami i studia przypadku wskazują, że niemal wszystkie organizacje polskie w Hiszpanii działają przede wszystkim lokalnie. Działania obejmujące teren całego kraju – w opinii ekspertów – byłyby trudne do realizacji. W perspektywie historycznej można dostrzec, że organizacje o najdłuższej tradycji starają się mimo wszystko adresować swoje działania do odbiorców na terenie całej Hiszpanii. Nowo powstałe organizacje zrzeszają członków i adresują swoje działania do osób zamieszkujących konkretne miasto lub region.

Podsumowanie

Liczebność polskich organizacji imigranckich w badanych krajach zależy od historii i rozwoju polonijnej stowarzyszeniowości. Ze względu na to kryterium w badanych krajach można wyróżnić dwa typy krajów docelowych polskich migrantów:

1) kraje o bardzo bogatej i długiej tradycji polonijnej stowarzyszeniowości, sięgającej przełomu XIX i XX wieku (Francja, Niemcy, Wielka Brytania) oraz
2) kraje o stosunkowo krótkiej tradycji polonijnej stowarzyszeniowości, która rozpoczyna się na przełomie lat 80. i 90. XX wieku (Włochy, Hiszpania, Irlandia).

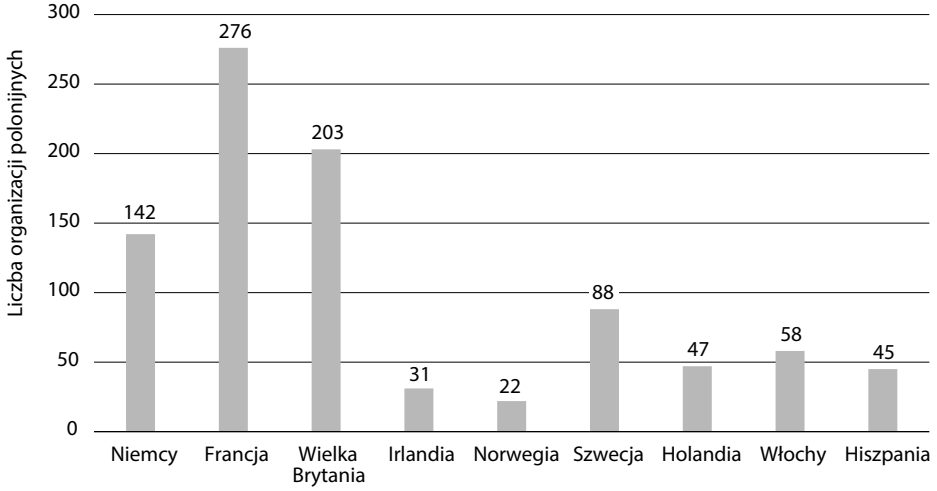

Rysunek 5. Liczba polskich organizacji imigranckich w badanych krajach (N = 912[a])

[a] W zestawieniu uwzględniono organizacje oraz instytucje, które formalnie i faktycznie zakończyły działalność, jednak ich znaczenie i spuścizna są istotnym składnikiem duchowej i materialnej kultury polskiej diaspory.

Źródło: GUS 2014.

W krajach o długiej historii pobytu Polaków liczba stowarzyszeń jest czterokrotnie wyższa niż w krajach, do których Polacy zaczęli migrować w ciągu ostatnich trzech dekad (rys. 5).

Polskie organizacje imigranckie tworzone są przez migrantów przybywających do danego kraju wraz z każdą historyczną falą migracyjną. Najwięcej polskich stowarzyszeń w badanych krajach powstało w okresie po akcesji Polski do Unii Europejskiej, w latach 1990–2004 oraz po drugiej wojnie światowej (tab. 4).

Szczególnie ważną cezurą jest rok 2004. Bardzo dynamiczny napływ dużej liczby migrantów z Polski do wszystkich badanych krajów nie tylko wpłynął na powstanie nowych organizacji, lecz także stanowił wyzwanie dla już istniejących. Dla części organizacji napływ migrantów poakcesyjnych stanowił ożywczy impuls, dzięki któremu organizacje te wzmocniły się na drodze redefinicji własnych działań i dostosowania ich do potrzeb nowo przybyłych. Część organizacji powstałych po drugiej wojnie światowej lub w latach 80. nie potrafiła jednak otworzyć się na nową falę migracji, co prowadzi do szybkiego „starzenia się" organizacji i ich stopniowego zaniku.

Liczba organizacji w badanych krajach nie zawsze odzwierciedla liczbę polskich migrantów. W tym zakresie można dostrzec istotne różnice między poszczególnymi krajami, których nie da się wyjaśnić poprzez długość obecności Polaków w danym kraju. Duża liczba organizacji w stosunku do liczby polskich migrantów występuje w krajach o historii polonijnej stowarzyszeniowości sięgającej przełomu XIX

i XX wieku (Francja), w krajach o dużym napływie migrantów solidarnościowych (Szwecja) oraz w krajach, w których liczniejsze grupy polskich migrantów zaczęły pojawiać się w latach 90. (Hiszpania, tab. 5). Wydaje się, że wyjaśnienia zróżnicowanego poziomu skłonności do zrzeszania się należy raczej szukać w specyficznych uwarunkowaniach krajów pobytu migrantów.

Tabela 4. Liczba polskich organizacji imigranckich[a] założonych w różnych okresach napływu Polaków – od XIX wieku do współczesności (N = 546[b])

Kraj	Liczba organizacji założonych w okresie:								Ogółem
	do XIX wieku	1900–1939	1945–1959	1960–1969	1970–1979	1980–1989	1990–2004	po 2004	
Niemcy	1	4	3	1	2	11	55	21	98
Francja	1	10	9	2	10	13	34	20	99
Wielka Brytania	0	4	36	3	6	6	10	73	138
Irlandia	0	0	0	0	1	0	1	20	22
Norwegia	0	0	2	1	0	2	2	9	16
Szwecja	0	3	6	0	6	13	23	9	60
Holandia	0	3	2	0	0	2	10	12	29
Włochy	0	0	2	0	0	2	17	19	40
Hiszpania	0	0	1	0	0	0	13	30	44
Ogółem	2	24	61	7	25	49	165	213	546

[a] W tabeli uwzględniono jedynie te podmioty, które zostały wpisane w bazie GUS pod kategorią „organizacje, stowarzyszenia, fundacje" lub „organizacje i instytucje federacyjne".

[b] W bazie danych GUS nie określono daty założenia ponad jednej trzeciej z 912 organizacji w badanych krajach. Braki danych dotyczą 366 organizacji.

Źródło: GUS 2014.

Baza członkowska organizacji uwzględnionych w badaniu sondażowym była zróżnicowana ze względu na okres, w którym członkowie organizacji wyemigrowali. Mimo że stowarzyszenia powoływane są przez przedstawicieli określonych strumieni migracyjnych, z czasem członkami stowarzyszenia stają się migranci przybyli w kolejnych okresach. Członkowie badanych organizacji najczęściej rekrutowali się z migrantów przybyłych w latach 90. i po akcesji Polski do Unii Europejskiej, przy czym w krajach o długiej historii polonijnej stowarzyszeniowości znacznie większa liczba organizacji deklaruje wśród swoich członków migrantów powojennych i ich potomków oraz migrantów z lat 80. (tab. 6).

Tabela 5. Stosunek liczby organizacji do liczby polskich migrantów w wybranych krajach

Kraj	Liczba polskich organizacji imigranckich*	Liczba polskich migrantów (w tys.)**	Liczba organizacji na 10 000 migrantów z Polski
Niemcy	142	706	2
Francja	276	64	43
Wielka Brytania	203	695	3
Irlandia	31	113	3
Norwegia	22	86	3
Szwecja	88	51	17
Holandia	47	123	4
Włochy	58	90	6
Hiszpania	45	28	16
Ogółem	912	1 956	nd

Źródło: * GUS 2014; ** GUS 2019.

Tabela 6. Struktura bazy członkowskiej badanych organizacji ze względu na falę migracyjną, z której rekrutują się członkowie organizacji (N = 190) (w %)

Kraj/ członkowie organizacji	Potomkowie migrantów z XIX wieku	Potomkowie migrantów sprzed II wojny światowej	Imigranci i ich potomkowie bezpośrednio po II wojnie światowej	Imigranci „marcowi" 1968	Imigranci z lat 70.	Imigranci solidarnościowi i polityczni z lat 80.	Imigranci zarobkowi: lata 90. do 2004 roku	Imigranci poakcesyjni
Niemcy	4	0	17	13	29	67	67	46
Francja	10	52	35	8	25	38	54	27
Wielka Brytania	0	5	33	19	24	24	38	86
Irlandia	0	0	5	0	5	0	10	95
Norwegia	0	0	0	13	13	25	50	75
Szwecja	8	8	33	42	42	83	75	67
Holandia	9	27	36	0	0	18	55	36
Włochy	7	7	24	7	24	38	86	24
Hiszpania	0	0	0	0	0	18	45	73

Źródło: badanie własne – sondaż instytucjonalny (N = 190).

Analiza historii polonijnej stowarzyszeniowości prowadzi do kilku istotnych wniosków:

1) bez względu na długość obecności Polaków w danym kraju między organizacjami powstającymi w różnych okresach zarysowują się pewne napięcia związane z różnym postrzeganiem celu, roli i sposobu organizacji stowarzyszeń zrzeszających Polaków;
2) niemal we wszystkich badanych krajach podejmowano próby utworzenia jednej organizacji parasolowej, która odgrywałaby rolę rzeczniczą w stosunku do centralnych władz polskich i kraju pobytu; utworzone federacje okazały się nietrwałe, a ich legitymacja nigdy w pełni nie objęła wszystkich polskich organizacji imigranckich; relatywnie najbardziej trwałe federacje powstawały w pierwszym okresie osiedlania się polskich migrantów w danym kraju;
3) istotną rolę w utrwalaniu się historycznych podziałów między organizacjami odegrały czynniki polityczne i ideologiczne, w szczególności zróżnicowany stosunek do państwa polskiego i jego instytucji za granicą (ambasada, konsulat) po drugiej wojnie światowej oraz w okresie migracji solidarnościowej.

Współcześnie najbardziej widoczną linią podziału między organizacjami utworzonymi przez migrantów różnych strumieni migracyjnych jest podział na stowarzyszenia „historyczne", utworzone przez dobrze wykształconych i zaangażowanych politycznie reprezentantów migracji niepodległościowej, oraz „nowe organizacje", utworzone przez migrantów zarobkowych w latach 90. oraz migrantów poakcesyjnych. Organizacje te różnią się pod względem wyznaczonych celów działalności, postrzegania swojej roli oraz profilu działalności.

Zarys historii polonijnej stowarzyszeniowości w badanych krajach wskazuje na istotny kierunek przemian głównego profilu działalności organizacji, stosunku do społeczeństwa kraju pobytu oraz formy organizacji. Kierunek ten wyznacza przejście od koncentracji na etosie „walki o wolną Polskę" do koncentracji na budowaniu przestrzeni dla współpracy branżowej, od nacisku na integrację wewnątrzgrupową – w kierunku integracji ze społeczeństwem kraju pobytu oraz od hierarchicznej i sformalizowanej struktury do horyzontalnej, nieformalnej i efemerycznej formy zrzeszenia, w której kluczową rolę odgrywają nowe technologie komunikacyjne.

2.2. Działalność polskich organizacji imigranckich

Niemcy

Dane z badania sondażowego wskazują, że zdecydowana większość organizacji biorących udział w badaniu za swój główny cel stawia podtrzymywanie tradycji, kultury i tożsamości narodowej. Podtrzymywanie tożsamości i afirmacja kulturowa to cele, które przyświecają głównie stowarzyszeniom kulturalnym i edukacyjnym. W przypadku organizacji edukacyjnej, uwzględnionej w studium przypadku, długa tradycja nauki języka polskiego ma charakter „operacyjny". Organizacja ta realizuje

głębsze cele związane z wychowaniem i formacją kolejnych pokoleń Polaków w taki sposób, aby byli oni przywiązani do polskości. Cel ten realizowany jest przez naukę historii, geografii, a także wzmacnianie wiary. Ten ostatni cel realizowany jest we współpracy z Kościołem rzymskokatolickim.

Kolejnym ważnym celem organizacji jest pomoc skierowana do polskich migrantów. Cel ten wynika z diagnozy różnych problemów, z którymi stykają się migranci: adaptacji w społeczeństwie niemieckim, znajomości realiów prawnych i języka niemieckiego, aktywizacji zawodowej oraz dyskryminacji w miejscu pracy.

Organizacje polskie dążą do integracji wewnętrznej polskiej zbiorowości w Niemczech. Cel ten dotyczy dwóch wymiarów: integracji realizowanej poprzez rozwijanie więzi między Polakami na drodze organizowania różnorodnych imprez i spotkań oraz integracji rozumianej jako rozwój sieci kontaktów i współpracy między stowarzyszeniami. Obydwa te cele znajdują się w np. statucie badanej organizacji parasolowej, która stawia sobie również za cel reprezentowanie wszystkich Polaków wobec przedstawicieli władz w Niemczech. Niektóre organizacje skupiają się także na wzmocnieniu pozycji polskiej społeczności w Niemczech, dążąc do rozwoju lobbingu politycznego i uzyskania statusu mniejszości narodowej. W nieco mniejszym stopniu organizacje dążą do integracji ze społeczeństwem niemieckim i budowania przestrzeni dla obustronnego poznania, porozumienia, wymiany i współpracy. Cele takie są szczególnie widoczne w przypadku organizacji działających na pograniczu polsko-niemieckim.

Działania i przedsięwzięcia polskich organizacji imigranckich w Niemczech są zróżnicowane i spójne z wyznaczonymi celami. W ramach jednej organizacji podejmowane są często działania obejmujące różne obszary. Co jednak ciekawe, organizacje działające w Niemczech cechuje podobny profil ze względu na najważniejsze obszary działalności. Wśród kluczowych pól działania wskazywano najczęściej kulturę i sztukę (11 z 24 organizacji), edukację i wychowanie (9) oraz podtrzymywanie tradycji i tożsamości narodowej. Dane te w zestawieniu z bardzo dużą różnorodnością pól działania wskazują na to, że wiele działań ma charakter dodatkowy lub fasadowy. Do kategorii tej zaliczyć należy działania związane z promocją Polski w społeczeństwie niemieckim (3) oraz działania na rzecz rozwijania stosunków polsko-niemieckich (3). Wśród kluczowych pól działalności organizacji tylko jedna z nich deklarowała działania w obszarach: spraw kobiet, spraw weteranów i kombatantów, samopomocy czy pomocy dla nowo przybyłych migrantów.

Studia przypadku wskazują, że organizacje skoncentrowane na kulturze i afirmacji kulturowej podejmują wiele działań związanych z organizacją masowych imprez, festiwali i eventów. Spotkania takie mają różny charakter: propagują treści patriotyczne, polskie tradycje, ale mają również charakter integracyjny czy rozrywkowy. Wydarzenia takie odbywają się często w sposób cykliczny. W przypadku organizacji oferujących wsparcie dla polskich migrantów główną formułą działań są szkolenia, spotkania i warsztaty dla grup potrzebujących takiego wsparcia (wejście na rynek pracy, wsparcie psychologiczne i prawne). W przypadku organizacji edukacyjnych

główną formą działalności jest prowadzenie polskich szkół w różnych regionach Niemiec. W ramach działalności szkół organizowane są okolicznościowe wydarzenia, wyjazdy edukacyjne do Polski oraz konkursy (np. olimpiada języka polskiego).

Wszystkie organizacje biorące udział w badaniu sondażowym określały jako ważną swoją rolę przede wszystkim w czterech kluczowych obszarach: kreowaniu pozytywnego wizerunku Polaków (19 z 22 organizacji) oraz Polski (18) w Niemczech, podtrzymywaniu polskiej tradycji i kultury (17) oraz tworzeniu i utrzymywaniu więzi między osobami pochodzącymi z Polski (16). Warto zwrócić uwagę, że postrzeganie roli jako ważnej w obszarze budowania wizerunku Polski i Polaków nie pokrywa się z kluczowymi polami działalności organizacji.

Studia przypadku potwierdzają przekonanie przedstawicieli zrzeszeń o ważnej roli polskich organizacji imigranckich działających w Niemczech. Organizacja edukacyjna tworzy lokalne centra aktywności czy „ośrodki polskości", które służą za miejsca spotkań i transmisji kulturowej pozwalającej kształtować polską tożsamość. Organizacja zajmująca się kwestiami kobiecymi i integracją dostarcza informacji, oferuje wysokiej jakości usługi, organizuje szkolenia oraz buduje sieci kontaktów. Organizacja pomocowa wspiera imigrantów w zaspokajaniu potrzeb związanych z integracją i doradztwem. Zdaniem przedstawicieli tych organizacji ważne role stowarzyszeń to integracja Polaków i budowanie wspólnoty.

Ocena roli polskich organizacji imigranckich w Niemczech przez ekspertów jest bardziej krytyczna. Zwracają oni uwagę przede wszystkim na brak obecności polskich organizacji imigranckich w debacie publicznej w Niemczech oraz brak wyrazistej reprezentacji Polaków („twarzy"), która zabierałaby głos w ważnych sprawach dyskutowanych na forum publicznym (np. problem uchodźców). Eksperci zarzucają organizacjom, że ukierunkowane są głównie na integrację wewnętrzną społeczności polskiej, a niewiele uwagi poświęcają integracji Polaków ze społeczeństwem niemieckim.

Francja

Ze względu na długą historię migracji Polaków do Francji polskie organizacje imigranckie (pomijając wiele innych kryteriów) można podzielić na „historyczne", powstałe od początku napływu migrantów z Polski do początku XXI wieku, i „współczesne", powstałe po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej. Stowarzyszenia historyczne nie są jednolite pod względem przyjętych celów działalności, co wiąże się ze zróżnicowaniem poszczególnych fal migracyjnych od lat 30. XIX wieku. Większość organizacji w tej kategorii to stowarzyszenia o profilu kulturalnym, integracyjnym, edukacyjnym, religijnym i socjalnym. Stowarzyszenia historyczne w znacznym stopniu podkreślają swój katolicki charakter (np. na Północy, a także w innych regionach organizacje należące do Polskiego Zjednoczenia Katolickiego). Eksperci biorący udział w badaniach zwracali również uwagę, że stowarzyszenia historyczne często ograniczają się do wyznaczonych w przeszłości celów, rzadko je weryfikują czy wyznaczają nowe.

Borykają się one również z trudnościami związanymi z naturalnym odchodzeniem coraz starszych członków stowarzyszeń i brakiem chętnych do ich zastąpienia wśród kolejnych pokoleń, dla których cele tych organizacji nie są już atrakcyjne.

„Nowe" organizacje polskie, powstałe po roku 2004, zakładane są przez Polaków między 23. a 40. rokiem życia i zdają się lepiej odpowiadać potrzebom nowej imigracji skupionej w dużych miastach. Część z nich zawiązuje się przy kościołach, w których odprawiane są polskie msze, a ich celem jest integracja wierzących Polaków i kultywowanie praktyk religijnych. Kolejnym celem tych organizacji jest edukacja dzieci w języku ojczystym. Stowarzyszenia te często powstają wokół polskich szkół, z dala od dużych ośrodków polonijnych (Bourdeaux, Tuluza, Nicea, Grenoble), w których takie szkoły istnieją od dawna (jak Paryż czy Lyon). Kolejnym celem mocno odróżniającym „historyczne" i „nowe" organizacje jest nacisk na stowarzyszania o profilu zawodowym (PCCP), które mają za cel promowanie współczesnej Polski, czy stowarzyszenia, których oferta skierowana jest głównie do kobiet – polskich emigrantek będących żonami Francuzów (np. Les Polonaise. Stowarzyszenie Polek we Francji). Cechą charakterystyczną ostatnich dwóch dziesięcioleci jest przeniesienie niektórych celów, jakie dotychczas realizowały stowarzyszenia, do internetu (np. cele informacyjne).

Eksperci biorący udział w badaniu wskazali na bardzo szeroki i zróżnicowany profil działalności polskich organizacji imigranckich we Francji. Zwracano uwagę na odmienną dynamikę i częstotliwość ich działań. Wśród stowarzyszeń „historycznych" działania podejmowane są stosunkowo rzadko. Wśród organizacji „nowych" działalność odbywa się w cyklu dziennym. Do najczęściej podejmowanych działań i przedsięwzięć polskich organizacji imigranckich we Francji zaliczyć należy przede wszystkim:

1) kultywowanie i promocję polskiej kultury i nauki (np. organizowanie wystaw, konferencji dotyczących kultury artystycznej, występów w strojach ludowych, koncertów muzycznych);
2) działania mające na celu podtrzymywanie wśród polskich migrantów tożsamości narodowej, więzi z ojczystym krajem i językiem polskim (np. działania kulturalno-oświatowe, obchody rocznic i świąt);
3) działania mające na celu edukację i wychowanie (m.in. prowadzenie szkół polskich);
4) działania o charakterze prawno-socjalnym (np. udzielanie informacji w zakresie pomocy socjalnej dla nowo przybyłych migrantów z Polski, nauczanie języka francuskiego);
5) działania mające na celu integrację Polaków i Francuzów (np. występy polskich muzyków przed publicznością francuską, konferencje, kursy języka francuskiego dla Polaków);
6) działania mające na celu integrację różnych skupisk Polaków i polskich organizacji imigranckich: wydarzenia i imprezy wspólnotowe (np. „Garden Party" w Paryżu, *Rynek en fête – Salon de la Polonge*, pielgrzymki);

7) promowanie pozytywnego wizerunku Polski i Polaków: działania o profilu socjalno-edukacyjnym skierowane do publiczności francuskiej w celu zmiany negatywnych stereotypów na temat Polaków.

Ważną rolą polskich organizacji imigranckich we Francji jest promowanie Polski, jej kultury i osiągnięć wśród Francuzów i Polaków mieszkających we Francji, tworzenie pozytywnego wizerunku Polski i Polaków. Rolę tę wypełniają poprzez organizację festiwali i wydarzeń (koncerty, spektakle, pokazy filmowe, spotkania z twórcami, występy grup tanecznych etc.). Organizacje polskie występują często jako instytucje dbające o dobre imię Polski i Polonii. Wypełnienie tej roli zakłada wiele działań związanych z promocją współczesnej Polski i jej mieszkańców wśród Francuzów, a jednocześnie przeciwstawianie się negatywnym stereotypom na temat Polski czy polskich migrantów (np. opinie dotyczące społecznego dumpingu prezentowane w mediach). Ochrona dobrego imienia Polski i Polaków nakłada na organizacje obowiązek reakcji w przypadku obraźliwych czy kłamliwych przekazów medialnych na temat Polski (np. określenie „polskie obozy koncentracyjne"). Kolejne role organizacji imigranckich to podtrzymywanie polskiej tradycji i kultury wśród osób pochodzących z Polski, przekazywanie wiedzy na temat polskiej historii oraz nauczanie języka polskiego. Są one realizowane przez nadzór nad szkołami, w których nauczany jest język polski, i prowadzenie takich szkół (23 polskie szkoły, 5 punktów konsultacyjnych, sekcje polskie w szkołach międzynarodowych). Mimo istotnych przemian związanych z różnymi falami migracji Polaków do Francji organizacje polskie nie przestają odgrywać roli integracyjno-socjalizacyjnej. Rola ta wiąże się z udzielaniem niezbędnego wsparcia dla nowo przybyłych migrantów z Polski, a także z budowaniem więzi społecznych między rodakami. Instytucje polonijne – w szczególności skupiające kolejne pokolenia migrantów z Polski – odgrywają też rolę integracyjną w stosunku do społeczeństwa francuskiego.

Mimo braku akceptowanej przez wszystkie organizacje instytucji parasolowej organizacje te są reprezentacją Polaków i osób polskiego pochodzenia we Francji. Wiąże się to z utrzymywaniem dobrych relacji z lokalnymi władzami i innymi stowarzyszeniami (wzajemne informowanie się o wydarzeniach i udział w nich). W wielu miejscowościach polskie organizacje imigranckie odgrywają rolę honorowego przedstawicielstwa Polski i Polonii w danym regionie. Trudno przecenić rolę organizacji w zakresie ich wkładu w dziedzictwo kulturowe Polaków i kulturę francuską. Wiele organizacji podejmuje działania związane z opieką nad pomnikami, miejscami kultu (np. kościół „Millenium" w Lens) czy grobami zasłużonych Polaków (np. w Montmorency, Père-Lachaise w Paryżu).

Wielka Brytania

Wyniki badania sondażowego wskazują, że najczęściej deklarowane cele polskich organizacji imigranckich to: podtrzymywanie polskiej tradycji tożsamości narodowej (16 na 21 badanych organizacji) wśród osób pochodzących z Polski, edukacja

i wychowanie – w tym nauczanie języka polskiego (16), kultura i sztuka (13), promocja Polski w społeczeństwie kraju pobytu (13), porady i pomoc dla nowych migrantów z Polski (9), reprezentowanie interesów Polaków (7), samopomoc (6). Odpowiedzi na pytanie otwarte dotyczące celów organizacji wskazują też na zainteresowanie działalnością, której celem jest integracja i solidarność środowisk zawodowych wśród migrantów.

W zakresie definiowania i realizowania celów działalności można dostrzec istotną zmianę wywołaną napływem migrantów poakcesyjnych. W przeciwieństwie do organizacji powstałych przed 2004 rokiem, których celem była przede wszystkim integracja wewnątrzgrupowa, nowe organizacje stawiają sobie za cel afirmację kulturowo-tożsamościową na potrzeby integracji zarówno wewnątrzgrupowej, jak i integracji społeczności migrantów ze społeczeństwem brytyjskim. Organizacje te starają się walczyć ze stereotypem „co polskie, to gorsze" i wzorem innych mniejszości etnicznych wykorzystać tożsamość kulturową do zbudowania silnej pozycji Polaków mieszkających w Wielkiej Brytanii. Tak postawiony cel dobrze wpisuje się w ideę brytyjskiego multikulturalizmu.

Organizacje poakcesyjne kładą również duży nacisk na integrację Polaków w społeczności lokalnej (*community*), w której żyją, poprzez budowanie kapitału społecznego i kulturowego migrantów. Celem tych organizacji jest zapewnienie migrantom z Polski funkcjonowania w społeczeństwie brytyjskim na poziomie lokalnym na równych prawach z Brytyjczykami. Organizacje pomocowe często łączą w swojej działalności cele związane z zaznajamianiem Polaków z kulturą brytyjską, a Brytyjczyków z kulturą polską poprzez edukację i samodoskonalenie się. Zdaniem przedstawicieli organizacji efektem tak postawionego celu działalności jest budowanie pozycji i pozytywnego wizerunku Polaków w Wielkiej Brytanii.

Dane z sondażu instytucjonalnego wskazują, że kluczowe działania organizacji ogniskują się wokół: podtrzymywania tradycji i tożsamości narodowej (8 z 21 organizacji), edukacji i wychowania (8), pomocy dla nowych migrantów (4), spraw branżowych (4) oraz kultury i sztuki (3). Tylko jedna organizacja wskazała jako kluczowe działania na rzecz weteranów i kombatantów.

Warto zauważyć, że organizacje powstałe po 2004 r. łączą wiele obszarów działalności (tożsamościowy, edukacyjny, pomocowy), aby realizować cele, które przyświecają ich członkom. Tak jest w przypadku organizacji pomocowych, które podejmują tak różnorodne działania, jak:

1) stałe bądź cykliczne sesje doradztwa prawnego i życiowego;
2) szkolenia z różnego rodzaju umiejętności (np. szukania pracy na rynku brytyjskim);
3) nauka języka angielskiego;
4) prowadzenie świetlicy i kawiarni;
5) organizowanie wydarzeń kulturalnych: wernisaży, projekcji filmowych, spotkań autorskich;
6) prowadzenie sobotniej szkoły dla polskich dzieci.

Cel związany z budowaniem silnej pozycji i pozytywnego wizerunku polskich migrantów w społeczeństwie brytyjskim organizacje realizują poprzez różne akcje społeczne (np. „Bloody Foreigners"), kampanie mające na celu aktywizację obywatelską polskich migrantów (np. „Głosuj – jesteś u siebie") czy seminaria dla przedstawicieli władz brytyjskich uświadamiające problemy, z którymi borykają się migranci.

Wyniki sondażu instytucjonalnego wskazują, że większość działaczy uważa rolę organizacji za „ważną" w następujących obszarach: podtrzymywanie polskiej tradycji i kultury wśród osób pochodzących z Polski (18 z 21 badanych organizacji), tworzenie w społeczeństwie brytyjskim pozytywnego wizerunku Polaków i Polski (17 badanych organizacji), tworzenie i utrzymywanie więzi między osobami pochodzącymi z Polski (17 badanych organizacji), integracja Polaków ze społeczeństwem brytyjskim (14 badanych organizacji).

Za najważniejsze role polskich organizacji imigranckich w Wielkiej Brytanii należy zatem uznać role: kulturalno-oświatową skierowaną do polskich migrantów, ich dzieci oraz częstokroć Brytyjczyków, pomocową (w zakresie doradztwa w kwestiach prawnych i dotyczących przystosowania w społeczeństwie brytyjskim) oraz integracyjną (w tym przełamywanie barier kulturowych między polskimi migrantami a społeczeństwem brytyjskim).

Zdaniem ekspertów rolą polskich organizacji imigranckich powinno być reprezentowanie ogółu migrantów z Polski w debacie publicznej na poziomie zarówno lokalnym, jak i centralnym. Tymczasem organizacje starej migracji postrzegane są jako ekskluzywne, nieotwierające się na nowych migrantów i niedostosowujące swojej działalności do realnych potrzeb współczesnej polskiej migracji. Organizacje te skupione są na kultywowaniu dziedzictwa patriotycznego i cechuje je brak aktywności publicznej. Zarazem organizacje poakcesyjne działają bardzo prężnie, udzielają pomocy potrzebującym rodakom, integrują środowiska profesjonalne czy lifestylowe – ich działalność jednak ma głównie zasięg lokalny. Taka sytuacja prowadzi do atomizacji organizacji lokalnych i braku przełożenia ich siły na głos w debacie publicznej na poziomie centralnym.

Irlandia

Organizacje polskie w Irlandii można podzielić na kilka kategorii ze względu na realizowane przez nie cele. Są to organizacje:

1) kulturalne – ich celem jest przede wszystkim promocja wszelkich aspektów polskiej kultury w Irlandii;
2) pomocowe/socjalne – celem tych organizacji jest wspieranie Polaków w aspektach: socjalnym, prawnym i psychologicznym;
3) edukacyjne – ich celem jest głównie podtrzymywanie kompetencji językowych i ojczystej kultury wśród dzieci migrantów (eksperci zwracają uwagę na izolacjonistyczny charakter tego typu organizacji);

4) branżowe/zrzeszające profesjonalistów – ich celem jest integracja polskich migrantów o tym samym/podobnym profilu zawodowym (psychologów, lekarzy, informatyków);
5) lobbujące/aktywizujące/proobywatelskie – ich celem jest ochrona praw polskich migrantów na rynku pracy oraz aktywizacja Polaków do uczestnictwa w strukturach społeczeństwa irlandzkiego (np. w charakterze radnych);
6) integracyjne – mają na celu integrację społeczności polskiej i Irlandczyków oraz innych grup etnicznych zamieszkujących Zieloną Wyspę;
7) reprezentujące Polaków/promujące polską społeczność w Irlandii – mają na celu dbałość o pozytywny wizerunek Polski i Polaków w tym kraju;
8) pełniące funkcje usługowe – ich celem są usługi świadczone na rzecz innych organizacji realizujących konkretne działania (np. udostępnienie sali na realizację wydarzenia).

Niemal wszystkie organizacje realizują kilka celów jednocześnie, a akcent położony na poszczególne cele zmienia się w czasie. Najbardziej dynamiczne organizacje stawiają sobie za cel aktywizację społeczno-obywatelską wśród Polaków, chcą też wpływać na kształt polskiej i irlandzkiej polityki migracyjnej. Cele polskich organizacji imigranckich ze względu na typ relacji między społecznością polską a społecznością irlandzką można przedstawić na osi, na której jeden koniec wyznaczają cele związane z kultywowaniem tradycji i kultury narodowej w pewnej izolacji od społeczeństwa irlandzkiego, a drugi jej koniec – cele związane z pełną integracją, aktywnością i partycypacją Polaków w irlandzkich strukturach społecznych.

W sondażu wśród obszarów działalności polskich organizacji imigranckich w Irlandii najczęściej wymieniano działania związane z podtrzymywaniem tradycji i tożsamości narodowej, edukacją i wychowaniem, kulturą i sztuką oraz promocją Polski w Irlandii. Mimo że zdecydowana większość organizacji deklaruje działania mające na celu podtrzymywanie tożsamości narodowej – działania takie pojawiają się na drugim miejscu w pytaniu, w którym respondenci mieli za zadanie wybrać jedynie dwa z wszystkich zawartych w kafeterii pól działalności. W odpowiedzi na to pytanie na pierwszym miejscu znajdują się działania związane z edukacją i wychowaniem.

Przykładowe działania podejmowane w badanych organizacjach to:

1) w obszarze edukacji i wychowania: organizowanie zjazdów, szkoleń i konferencji metodycznych dla nauczycieli w polskich szkołach; organizowanie konkursów ortograficznych, plastycznych, recytatorskich;
2) w obszarach podtrzymywania tożsamości narodowej i działalności kulturowej: organizowanie wydarzeń kulturalnych (spotkania z pisarzami, poetami, muzykami, koncerty, wystawy sztuki, obchody świąt narodowych); prowadzenie biblioteki i czytelni polskojęzycznej;
3) w obszarze promocji Polski w Irlandii/lobbingu i aktywizacji obywatelskiej: szkolenia liderów polonijnych; spotkania z przedstawicielami rządów irlandzkiego i polskiego – obrona i reprezentacja interesu polskiej zbiorowości w Irlandii;

4) w obszarze działalności wspierającej/pomocowej: udzielanie informacji dotyczących pomocy społecznej w Irlandii i pomoc w ubieganiu się o różne świadczenia społeczne; wsparcie osób, które chcą wrócić do Polski.

Ze względu na stosunkowo krótką historię obecności polskich migrantów w Irlandii najważniejszą rolą większości organizacji jest podtrzymywanie polskiej tradycji i kultury, utrzymywanie więzi między Polakami w Irlandii, więzi z krajem pochodzenia oraz dbałość o wizerunek Polski. Na drugim planie sytuuje się rola organizacji w integracji Polaków z Irlandczykami oraz reprezentowanie interesów Polaków mieszkających w Irlandii. Taki profil organizacji polskich w Irlandii – które są ukierunkowane bardziej na kraj pochodzenia niż na kraj pobytu – wynika z oceny roli organizacji dokonanej przez ich przedstawicieli w badaniu sondażowym.

W opinii ekspertów za najważniejsze role, jakie odgrywają organizacje w Irlandii, uznać należy role: kulturową/kulturotwórczą, reprezentacyjną i edukacyjną. Nieco mniejsze znaczenie w oczach przedstawicieli organizacji polskich ma integracja Polaków w społeczeństwie irlandzkim, jednak – jak wskazują studia przypadku – zależy to w dużej mierze od profilu organizacji. Respondenci dostrzegają tendencję w kierunku zwiększenia roli swoich organizacji w procesie integracji. Zmiany te postrzegają jako kolejny etap związany ze stopniowym „zadomowieniem" się Polaków w Irlandii.

Norwegia

Profil polskich organizacji imigranckich w Norwegii ze względu na deklarowane cele działalności jest bardzo wyrazisty. Zdecydowanie dominują stowarzyszenia, które jako główny cel stawiają edukację dzieci migrantów w tzw. przedmiotach narodowych (język polski, historia, geografia, 6 z 8 organizacji). Ponadto jako cele ściśle powiązane z edukacją wskazuje się podtrzymywanie tradycji i tożsamości narodowej oraz podtrzymywanie wiary katolickiej. Tylko jedna z badanych organizacji za cel stawia sobie integrację migrantów polskich ze społeczeństwem norweskim.

Analiza danych pochodzących ze studiów przypadku oraz statutów polskich organizacji imigranckich w Norwegii wskazuje też na inne cele, istotne szczególnie w kontekście dużego napływu migrantów poakcesyjnych. Są to takie cele, jak:

1) pomoc Polakom w rozwiązywaniu problemów urzędowych, w szczególności osobom nieznającym języka;
2) pomoc w adaptacji do nowych warunków życia na emigracji: wsparcie psychologiczne w pokonywaniu problemów życia codziennego;
3) promowanie kultury polskiej w Norwegii: prezentowanie polskiej kultury lokalnej norweskiej społeczności, podejmowanie działań związanych z polską kulturą na rzecz polskich migrantów;
4) integracja lokalnego środowiska polonijnego: umożliwienie nawiązywania i podtrzymywania kontaktów towarzyskich wśród polskich migrantów;

5) ochrona praw polskich pracowników i działania mające na celu informowanie ich o przysługujących im prawach i obowiązkach – ochrona polskich pracowników przed wykorzystywaniem ze strony norweskiego pracodawcy.

Wraz z przedłużaniem się pobytu Polaków w Norwegii zmieniły się ich potrzeby. Pomoc w sprawach urzędowych zaczyna zastępować zapotrzebowanie na kontakt z tradycją polską i działania mające na celu podtrzymanie tożsamości polskiej. Ważną rolę w realizacji tych celów odgrywają organizacje edukacyjne, które w wielu przypadkach umożliwiają także przygotowanie do przyjęcia katolickich sakramentów (pierwsza komunia czy bierzmowanie) w języku polskim. Eksperci zwracają również uwagę na znaczną koncentrację polskich migrantów wokół Kościoła katolickiego, szczególnie w tych parafiach, gdzie odprawiane są nabożeństwa w języku polskim.

Wyniki badania sondażowego wskazują, że za kluczowe obszary działalności polskich organizacji imigranckich ich przedstawiciele uznali: edukację i wychowanie (6 z 9 organizacji), podtrzymywanie tradycji i tożsamości narodowej (4), promocję Polski w społeczeństwie kraju pobytu (3), kulturę i sztukę (2). Analiza danych ze studiów przypadku pozwala wskazać jeszcze takie obszary działalności, jak: porady i pomoc dla migrantów, integracja środowiska polonijnego, działalność naukowa, działalność charytatywna.

Obszar edukacji i wychowania w wielu przypadkach związany jest ściśle z obszarem podtrzymywania tradycji i tożsamości narodowej, a czasami także z religią. Wynika to z faktu, że edukacja prowadzona jest w sobotnich szkołach, które jednocześnie prowadzą katechezę w języku polskim oraz przygotowują dzieci i młodzież do przyjęcia sakramentów. Placówki te ściśle współpracują z Kościołem katolickim.

Działania polskich organizacji imigranckich w Norwegii można podzielić na stałe i okazjonalne/projektowe, przy czym znacznie więcej jest przedsięwzięć okazjonalnych, takich jak: zajęcia dla kobiet w ciąży i młodych matek, spotkania z norweskimi urzędnikami (Urząd Podatkowy – Skatteetaten, Urząd Ochrony Praw Dziecka – Barnevernet, Urząd Pracy – NAV, Policja), wsparcie przy rozliczaniu podatku dochodowego. Do działań stałych należy natomiast zaliczyć wszystkie działania o charakterze edukacyjnym (szkoły, kursy językowe) oraz działalność związków zawodowych.

Istotne obszary działań podejmowanych przez organizacje polskie w Norwegii to: aranżowanie imprez towarzyskich w gronie Polaków (grille, wycieczki, bale sylwestrowe), nauczanie języka norweskiego, pomoc psychologiczna dla rodzin (również w formie online) oraz usługi prawne dla pracowników. Ważnym obszarem działalności polskich organizacji imigranckich jest także promowanie polskiej kultury w Norwegii. Eksperci krytykują jednak taką formę promocji, która ogranicza się jedynie do prezentowania polskich potraw. Działania mające na celu integrację polskiej mniejszości ze społeczeństwem norweskim pozostają na marginesie działalności polskich organizacji imigranckich.

Wyniki badania sondażowego wskazują, że wszystkie osiem organizacji, które udzieliły odpowiedzi na pytanie o odgrywaną przez nie rolę, uznało za ważne

utrzymywanie więzi z Polską oraz podtrzymywanie polskiej kultury i tradycji wśród Polaków. Siedem z ośmiu organizacji za ważne uznało tworzenie pozytywnego wizerunku Polski i Polaków w społeczeństwie norweskim oraz utrzymywanie więzi między osobami pochodzącymi z Polski. Sześć organizacji za ważne uznało nauczanie języka polskiego. Za mniej ważne przedstawiciele organizacji uznali pełnienie przez ich stowarzyszenie funkcji integracyjnej między polskimi migrantami i społeczeństwem norweskim, reprezentowanie interesów Polaków w Norwegii czy pomoc socjalną dla migrantów.

W opinii ekspertów organizacje polskie w Norwegii w ogóle nie spełniają – oczekiwanej od nich ze strony instytucji norweskich – funkcji partnera w publicznej debacie dotyczącej społeczeństwa wielokulturowego i problemów migrantów. Wyniki badań wskazują, że organizacje działają głównie na szczeblu lokalnym (gmina), nie współpracują ze sobą, a formuła działalności odbiega od potrzeb współczesnych migrantów. Potrzeby te zmieniły się wraz ze stopniową adaptacją Polaków do życia w społeczeństwie norweskim, czego – zdaniem ekspertów – niektóre organizacje w ogóle nie dostrzegły. Ponadto rola organizacji stopniowo słabnie w związku z upowszechnianiem się nowych technologii komunikacyjnych i taniej komunikacji lotniczej, co sprawia, że potrzeby migrantów są w coraz większym stopniu zaspokajane bez pośrednictwa stowarzyszeń, a wiele z nich nie potrafi tak zdefiniować celów i działań, aby odpowiadały współczesnym wyzwaniom.

Szwecja

Dane pozyskane w badaniu sondażowym wskazują, że kluczowe cele polskich organizacji imigranckich w Szwecji koncentrują się wokół podtrzymywania tradycji i tożsamości narodowej, afirmacji kulturowej oraz integracji wewnętrznej środowiska polonijnego. Przedstawiciele niektórych organizacji wskazują również takie cele, jak: edukacja (nauczanie języka polskiego), wsparcie dla nowo przybyłych migrantów z Polski oraz promocja Polski w społeczeństwie szwedzkim. Tylko pojedyncze głosy stowarzyszeń dotyczyły integracji zbiorowości polonijnej ze społeczeństwem szwedzkim.

Dane ze studiów przypadku wskazują, że realizowane przez organizacje cele są zbieżne z postanowieniami statutów organizacji. Cechą specyficzną badanych organizacji był fakt, że wszystkie stowarzyszenia kontynuowały swoją działalność w sposób ciągły od momentu ich utworzenia mimo wielu kryzysów. Kryzysy te wynikały z upolitycznienia i wewnętrznych konfliktów o podłożu ideologicznym, braku akceptacji działalności organizacji przez władze szwedzkie, utraty polskiego partnera, słabnącego zaangażowania członków organizacji czy wyczerpania się dotychczasowej formuły działalności. Ciągłość organizacji w niektórych przypadkach nie oznacza ciągłości celów wyznaczonych w momencie utworzenia organizacji. Niektórzy przedstawiciele stowarzyszeń wskazują, że wraz z upływem czasu działalność organizacji nakierowana

na cele tożsamościowe i integrację wewnętrzną została wyparta przez działalność, której celem jest integracja zbiorowości polonijnej ze społeczeństwem szwedzkim.

Dane z badania sondażowego wskazują, że cele deklarowane przez przedstawicieli polskich organizacji imigranckich w Szwecji pokrywają się z kluczowymi polami ich działalności. Połowa badanych stowarzyszeń za kluczowe pole swojej działalności wskazała podtrzymywanie tradycji i tożsamości narodowej (6 z 12), niewiele mniej organizacji za takie pole uznało edukację i wychowanie (5). Cztery organizacje za kluczowe pola swoich działań uznały kulturę i sztukę, a trzy – promocję Polski w Szwecji. Na marginesie działalności polskich organizacji imigranckich znalazły się: inicjatywy związane z poradami i pomocą dla nowych migrantów z Polski, samopomoc, opieka społeczna, filantropia (po jednej organizacji).

Działania podejmowane przez organizacje poddane badaniu w ramach studiów przypadku stanowią dobrą ilustrację wyników badań sondażowych. Organizacje te bowiem realizowały głównie działania i inicjatywy związane z afirmacją kulturową, takie jak nauka języka polskiego czy kształtowanie poczucia tożsamości narodowej wśród dzieci migrantów, dopiero w dalszej kolejności dostarczały różnego typu usługi informacyjne czy pomocowe.

Niemal wszyscy przedstawiciele organizacji uczestniczący w badaniu sondażowym za kluczową rolę ich stowarzyszenia uznali podtrzymywanie polskiej tradycji i kultury wśród osób pochodzących z Polski (10 z 12 organizacji). Tworzenie i utrzymywanie więzi między osobami pochodzącymi z Polski to kolejna kluczowa rola wskazana przez przedstawicieli badanych organizacji (9). Za istotną rolę polskich organizacji imigranckich uznano również nauczanie języka polskiego (7) oraz utrzymywanie więzi z Polską. Rolę rzeczniczą jako ważną wskazały cztery organizacje, a rolę pomocową – trzy. Żadna z badanych organizacji nie wskazała jako kluczowej roli związanej z tworzeniem pozytywnego wizerunku Polski i Polaków w Szwecji czy integracji zbiorowości polonijnej ze szwedzkim społeczeństwem.

Powyższe dane są spójne zarówno z celami, jak i z kluczowymi polami działalności organizacji, chociaż – jak wskazują studia przypadku – postrzeganie własnej roli przez przedstawicieli niektórych organizacji czasami mija się z ich faktyczną działalnością. Jedna z organizacji, której rolę przedstawiciele definiowali jako rzeczniczą, w istocie koncentrowała się na działaniach sprowadzających się do afirmacji kulturowej i podtrzymywania tożsamości narodowej.

Wypowiedzi ekspertów pozwalają na znacznie bardziej obiektywny i zbieżny z wynikami badania sondażowego ogląd ról, jakie odgrywają organizacje polskie w Szwecji. Zdaniem ekspertów organizacje te pełnią przede wszystkim ważną funkcję w podtrzymywaniu wśród migrantów kultury i tradycji kraju pochodzenia. Przejawia się to głównie w organizowaniu obchodów świąt narodowych oraz religijnych i stanowi wspólny mianownik wszystkich organizacji w Szwecji. Podkreślano również rolę, jaką organizacje odgrywają w międzypokoleniowej transmisji treści kulturowych w kontekście migracji oraz w zakresie wewnętrznej integracji

zbiorowości polonijnej. Niektórzy eksperci krytycznie odnosili się do ograniczonego pola działalności polskich organizacji imigranckich skoncentrowanych na afirmacji kulturowej. Za ważną rolę, do której powinny one aspirować – zdaniem ekspertów – uznano rolę rzeczniczą. Badani byli zgodni, że w zakresie działań mających na celu obronę dobrego wizerunku Polski i Polaków organizacje polskie taką rolę odgrywają. Za niewykorzystany potencjał uznano natomiast obecność w Szwecji dużej liczby polskich migrantów mających wysoki status społeczny w szwedzkim społeczeństwie, które mogłyby wydatnie wesprzeć utworzenie grupy lobbingowej. Tak rozumianej roli rzeczniczej organizacje polskie jednak nie odgrywają, gdyż osoby te najczęściej ich nie reprezentują, a organizacje koncentrują się bardziej na własnych interesach niż na reprezentowaniu diaspory polskiej w Szwecji. Ich legitymacja do takiej reprezentacji jest też przez ekspertów podważana.

Holandia

W badaniu sondażowym zdecydowana większość polskich organizacji imigranckich w Holandii za kluczowy cel swojej działalności uznała kulturę i sztukę (9 z 12), w dalszej kolejności – podtrzymywanie tradycji i tożsamości kulturowej (4 z 9), wsparcie i pomoc dla nowo przybyłych migrantów z Polski (4 z 9) oraz edukację (3 z 9). Pogłębiona analiza danych z badań jakościowych wskazuje, że organizacje polskie w Holandii cechuje swoista wielofunkcyjność, a ich przedstawiciele nie zawsze oddzielają od siebie zróżnicowane cele.

Cel, jakim jest działalność w zakresie kultury i sztuki, często łączony jest w praktyce z podtrzymywaniem tradycji oraz tożsamości kulturowej i przyjmuje formę oprawy artystycznej świąt narodowych (zespół tańca, chór). Cel, jakim jest edukacja w zakresie języka polskiego, w praktyce realizowany jest na równi z podtrzymywaniem i krzewieniem kultury polskiej przez organizacje prowadzące sobotnie szkoły dla dzieci i młodzieży. Celem, który zdają się realizować organizacje powstałe po 2004 r., jest pomoc nowo przybyłym w zakresie prawa pracy, prawa mieszkaniowego czy opieki zdrowotnej. Ponadto organizacje te pośredniczą często w kontaktach z różnymi holenderskimi instytucjami, takimi jak: urząd pracy, urząd gminy, firmy ubezpieczeniowe. Ważnym obszarem praktycznej działalności pomocowej jest wsparcie w formie mediacji dotyczących odebrania praw rodzicielskich polskim rodzicom przez holenderską opiekę społeczną.

Celem niektórych organizacji jest też integracja rozumiana zarówno wewnętrznie (Polaków z Polakami), jak i zewnętrznie (Polaków z Holendrami), dlatego w swoje działania starają się angażować one również przedstawicieli społeczeństwa holenderskiego. Po roku 2007 pojawiło się wyraźne zapotrzebowanie na ukierunkowanie działalności polskich organizacji imigranckich na kreowanie pozytywnego wizerunku Polaków i Polski w społeczeństwie holenderskim. Zdaniem wielu badanych zapotrzebowanie to wynikło z niekorzystnego stereotypu Polaka na emigracji

rozpowszechnianego przez media holenderskie. Niekorzystny wizerunek Polaków w społeczeństwie holenderskim jako osób wykonujących najprostsze prace, biednych, nadużywających alkoholu i będących ofiarami wyzysku w pracy, wywołał nie tylko jednorazową reakcję polskich instytucji, lecz także wiele działań, których celem była zmiana tego wizerunku. Cel ten jest realizowany głównie poprzez promocję polskiej kultury i sztuki wśród mieszkańców Holandii.

Kluczowe działania w obszarze kultury i sztuki realizowane przez organizacje polskie w Holandii, łączone często z podtrzymywaniem tożsamości kulturowej, przyjmują najczęściej formy: wykładów i dyskusji (spotkania literackie, wieczorki poetyckie), koncertów, spektakli teatralnych, warsztatów czy wystaw (np. fotografii). Istotną cechą tych działań jest ich realizacja w trybie projektowym. W tak zorganizowanej działalności każde wydarzenie stanowi osobny projekt z osobnym źródłem finansowania i koordynatorem.

Działania w zakresie pomocowym dotyczą w dużej mierze mediacji w sprawach związanych z odbieraniem praw rodzicielskich przez „nadgorliwą" – zdaniem wielu badanych – opiekę społeczną w Holandii. Pomoc taka obejmuje: tłumaczenie, obecność przy negocjacjach, obsługę prawną oraz uwrażliwienie polskich rodziców na specyficzne regulacje prawne w zakresie sprawowania opieki rodzicielskiej w Holandii.

Działania w obszarze edukacji obejmują między innymi organizowanie kursów języka niderlandzkiego i polskiego. Polskie szkoły sobotnie oprócz nauczania języka polskiego oferują edukację w zakresie historii, geografii i kultury polskiej. Działania integracyjne to np.: wydarzenia skupiające polskich migrantów oraz przedstawicieli społeczeństwa holenderskiego, spotkania towarzyskie, wspólne wycieczki krajobrazowe, wizyty w muzeach, wyjścia do kina/teatru, spotkania świąteczne czy imprezy karnawałowe.

W badaniu sondażowym za kluczowe role polskich organizacji imigranckich w Holandii ich przedstawiciele uznali tworzenie i utrzymywanie więzi między osobami pochodzącymi z Polski oraz podtrzymywanie tradycji i kultury polskiej (8 z 11). Za bardzo ważne role organizacji uznano kreowanie pozytywnego wizerunku Polaków w społeczeństwie holenderskim (7), utrzymywanie kontaktu z Polską i nauczanie języka polskiego (7).

Działania organizacji uwzględnionych w badaniu jakościowym przyczyniają się do większej konsolidacji polskich społeczności, podtrzymania więzów z Polską i polskością wśród migrantów. Pomagają one również odnaleźć się w holenderskiej rzeczywistości kulturowej i instytucjonalnej. Poprawie wizerunku Polski i Polaków ma służyć promocja szeroko rozumianej polskiej kultury i wiedzy o Polsce poprzez pokazy polskich filmów i sztuk teatralnych, wernisaże polskich artystów czy fotografików, koncerty i innego rodzaju wydarzenia kulturalne. Takie inicjatywy, oprócz polskich migrantów, kierowane są również do Holendrów i w założeniu mają przełamać istniejące bariery oraz przedstawić Polaków w świetle bardziej korzystnym, niż zdarzało się to w holenderskich mediach.

Włochy

W pytaniu otwartym dotyczącym celów organizacji zadanym podczas badania sondażowego przedstawiciele polskich organizacji imigranckich najczęściej wskazywali na promocję kultury polskiej i Polski we Włoszech oraz podtrzymywanie polskiej tożsamości i tradycji. Znacznie rzadziej wymieniano takie cele, jak: pomoc migrantom, integracja wewnętrzna migrantów z Polski, integracja migrantów ze społeczeństwem włoskim, edukacja. Pojedyncze organizacje wskazywały jako cel swojej działalności podtrzymywanie wiedzy historycznej związanej z obecnością 2. Korpusu Polskiego gen. Władysława Andersa we Włoszech.

Studia przypadku oraz wywiady z ekspertami wskazują, że cele stawiane przez organizacje różnią się ze względu na staż ich działalności. Ponadto cele te zmieniają się w czasie ze względu na zmieniające się potrzeby odbiorców. Bez względu na staż większość polskich organizacji imigranckich za ważny cel uznaje integrację wewnętrzną Polaków mieszkających we Włoszech. Przedstawiciele organizacji starszych, wywodzących się ze środowiska niepodległościowego, podtrzymywanie spoistości zbiorowości polskiej we Włoszech postrzegają jako działanie nakierowane na odwołanie się do zasady patriotyzmu i polskiej tożsamości narodowej, której ważnym elementem jest pamięć historyczna obejmująca dokonania Polaków we Włoszech (2. Korpus gen. Andersa). Ważnym celem dla tej grupy stowarzyszeń jest dyplomacja publiczna, której beneficjentem ma być kraj pochodzenia. Cele tych organizacji obejmują również: obronę dobrego imienia kraju pochodzenia, promowanie dobrych relacji polsko-włoskich i ich pogłębianie. Przedstawiciele stowarzyszeń utworzonych przez migrantów zarobkowych i poakcesyjnych formułują swoje cele ze względu na grupę własną. Spoistość polskiej zbiorowości postrzegają przez pryzmat aktywnego budowania relacji społecznych w ramach polskiej zbiorowości we Włoszech. Cele szczegółowe dotyczą: wsparcia społeczno-psychologicznego, aktywizacji społeczno-zawodowej, upodmiotowienia czy pomocy materialnej dla przedstawicieli własnej zbiorowości. Istotnym celem jest również edukacja dzieci migrantów w języku polskim.

Charakterystyczne dla niemal wszystkich polskich organizacji imigranckich we Włoszech jest unikanie strategii izolacjonistycznej i otwarcie na przedstawicieli społeczeństwa włoskiego. Liderzy organizacji odrzucają skrajne strategie względem społeczeństwa kraju pobytu, za które uważają z jednej strony izolację zbiorowości migrantów (getto), a z drugiej – asymilację. Nacisk na integrację zewnętrzną widoczny jest również w składzie grupy odbiorców, składzie członkowskim organizacji czy chociażby w polsko-włoskich nazwach organizacji. Wraz z upływem czasu organizacje podejmują więcej bardziej zróżnicowanych celów, takich jak: integracyjne, edukacyjne, kulturalne, charytatywne, które są realizowane równocześnie. W niektórych przypadkach następuje też zmiana akcentu położonego na inny cel, niż miało to miejsce w przeszłości (np. z działalności pomocowej na działalność kulturalną).

Kluczowe działania organizacji, które wzięły udział w badaniu sondażowym, koncentrowały się wokół czterech obszarów: kultury i sztuki (14 z 29 organizacji), podtrzymywania tradycji i tożsamości narodowej (13), promocji Polski w społeczeństwie włoskim (11) oraz edukacji i wychowania (9). Pozostałe pola działalności wymieniane były znacznie rzadziej. Taki rozkład odpowiedzi wskazuje na zbieżność celów deklarowanych przez przedstawicieli organizacji z ich działalnością.

Działania ekspresyjne, których efektem ma być podtrzymywanie spójności polskiej zbiorowości we Włoszech, okazały się również kluczowe w świetle studiów przypadku i wywiadów z ekspertami. Działania te przyjmują formę nie tylko obchodów rocznicowych związanych z kalendarzem narodowym czy aktywności Polaków we Włoszech, lecz także działań polegających na promowaniu polskiej kultury wyższej, ludowej i popularnej. W aktywności niektórych organizacji wyraźnie widać też związek podejmowanych działań ze sferą religijnej obrzędowości (polskie msze, malowanie pisanek, mikołajki).

Ważnym rysem działań związanych z podtrzymywaniem tożsamości własnej zbiorowości polskiej jest poszukiwanie i zachowywanie śladów polskich we Włoszech. Działania takie podejmowane są w formie prac dokumentacyjnych czy opieki nad grobami polskich żołnierzy. Aktywność taką przejawiają w szczególności przedstawiciele organizacji wywodzących się ze środowisk kombatanckich i późniejszej emigracji politycznej. Stowarzyszenia utworzone przez migrantów zarobkowych z lat 90. i migrantów poakcesyjnych koncentrują się na działaniach związanych z edukacją dzieci i młodzieży w zakresie takich przedmiotów, jak: język polski, geografia, historia. Szkoły polskie stają się w wielu przypadkach nieformalnymi ośrodkami integracji lokalnej zbiorowości polskich migrantów. Nieco rzadziej organizacje prowadzą działalność pomocową, która przybiera formę grup wsparcia psychologicznego i materialnego dla rodaków, którzy znajdują się w trudnej sytuacji ekonomicznej.

Niemal wszystkie organizacje biorące udział w badaniu sondażowym za ważną rolę polskich organizacji imigranckich we Włoszech uznały podtrzymywanie polskiej tradycji i kultury wśród osób pochodzących z Polski (23 z 25 organizacji), tworzenie pozytywnego wizerunku Polaków (24) i Polski (23), utrzymywanie więzi z Polską (22) i utrzymywanie więzi między osobami pochodzącymi z Polski. Nieco mniej organizacji za ważną rolę stowarzyszeń uznało reprezentowanie interesów Polaków mieszkających we Włoszech (17), nauczanie języka polskiego (16) i integrację polskich migrantów w społeczeństwie włoskim (14). Dane te wskazują na zbieżność celów i działań przedstawicieli organizacji z ich wyobrażeniem o roli, jaką powinny odgrywać.

Również z wywiadów z ekspertami wynika, że za najważniejszą rolę polskich organizacji imigranckich uznają oni ofertę odpowiadającą na potrzeby tożsamościowe Polaków mieszkających we Włoszech. Wypowiedzi ekspertów świadczą o esencjonalnym rozumieniu zbiorowości polskich migrantów, a co za tym idzie – nacisku na

podtrzymanie trwania wspólnoty poprzez edukację kolejnych pokoleń. Z tej perspektywy drugorzędne są cele związane z tworzeniem więzi społecznych czy integracją strukturalną w realiach włoskich. Dlatego eksperci nie podejmują, poza jednym przypadkiem, kwestii włączenia się polskich organizacji imigranckich w proces decyzyjny na drodze uczestnictwa w życiu politycznym. Wśród przyczyn takiego stanu rzeczy wymienia się między innymi małą liczebność zbiorowości polskiej we Włoszech, a także jej heterogeniczność i „niewidoczność" we włoskim życiu publicznym. Owa „niewidoczność" jest wskazywana przez ekspertów, mimo że we Włoszech istnieje organizacja parasolowa zrzeszająca znaczną liczbę polskich organizacji imigranckich. Organizacja ta (Związek Polaków we Włoszech) do pewnego stopnia odgrywa rolę reprezentacyjną w stosunku do władz włoskich, jednak ze względu na znaczne zróżnicowanie regionalne i autonomię regionów – pełnienie funkcji reprezentacyjnych ma większe uzasadnienie na poziomie lokalnym. Stąd niektóre polskie stowarzyszenia o dłuższej tradycji odgrywają taką rolę, ale tylko w obrębie danego regionu.

Hiszpania

Przedstawiciele organizacji biorących udział w badaniu sondażowym deklarowali bardzo zróżnicowane cele, które zdają się mieć charakter komplementarny względem siebie, a zarazem wskazują kierunek przemian związany z różnym okresem powstania tych organizacji. Niemal połowa przedstawicieli organizacji jako ważny cel stowarzyszenia wymieniła na pierwszym miejscu samopomoc, a w dalszej kolejności afirmację kulturową (podtrzymywanie kultury, tradycji, tożsamości i pielęgnowanie języka polskiego) oraz integrację wewnętrzną polskiej zbiorowości zamieszkującej dany obszar (region, miasto). Druga grupa przedstawicieli organizacji o mniejszym stażu wskazywała na zgoła odmienne cele, takie jak: edukacja wielojęzyczna, promowanie kultury polskiej, nauczanie języka polskiego wśród Hiszpanów, wymiana międzynarodowa oraz promocja Polski i Polaków w hiszpańskim społeczeństwie.

Wywiady z ekspertami i studia przypadku potwierdzają zasygnalizowany w badaniach kierunek przemian. Badani za podstawowe cele pierwszych polskich organizacji imigranckich uznali samopomoc i rzecznictwo, co wynikało z nikłej znajomości języka i hiszpańskich realiów przez migrantów. Z czasem cele te stały się coraz mniej istotne, a domeną działalności organizacji stała się kultura. Mimo że niemal wszystkie organizacje podejmują działania w sferze kulturalnej, w obszarze tym również można dostrzec istotne zmiany. Początkowo celem polskich organizacji imigranckich było przede wszystkim podtrzymywanie tożsamości narodowej i wewnętrzna integracja migrantów z Polski. Choć cele te nadal są istotne dla wielu organizacji, obecnie w większym stopniu organizacje działają po to, aby ułatwić małżeństwom mieszanym kontakt oraz poznanie kultury i języka polskiego. Afirmacja tradycyjnej tożsamości narodowej, w której ważną rolę odgrywał Kościół katolicki, obecnie

znacznie straciła na istotności. Pewnym *novum* jest również podejmowanie działań, których celem jest integracja określonych środowisk zawodowych w Hiszpanii, np. migrantów wysoko wykwalifikowanych.

Istotną przemianą w obszarze kluczowych celów polskich organizacji imigranckich w Hiszpanii jest też rezygnacja z podejmowania działań ukierunkowanych na poprawę stereotypowego wizerunku Polaków w Hiszpanii i promowania wiedzy o Polsce na rzecz kreowania pozytywnego wizerunku Polski jako kraju o bogatej kulturze, kraju nowoczesnego, który szybko się rozwija. Takie cele przyświecały organizacjom szczególnie w okresie napływu dużej liczby Polaków w latach 90. Obecnie coraz więcej organizacji definiuje swoje cele na bazie tożsamości hybrydowych/transnarodowych.

Kluczowe pola działań polskich organizacji imigranckich w Hiszpanii pokrywają się z celami, które organizacje te definiują jako ważne. Niemal połowa przedstawicieli organizacji biorących udział w badaniu sondażowym jako główne pola działalności wskazała edukację i wychowanie oraz podtrzymywanie tradycji i tożsamości kulturowej (po 5 z 11 organizacji). Niewiele mniej organizacji wskazało pola działalności związane z kulturą i sztuką oraz promocję Polski w społeczeństwie hiszpańskim (po 4 organizacje).

Wywiady z ekspertami i studia przypadku wskazują, że edukacja stanowiła i nadal stanowi priorytetowy obszar aktywności polskich organizacji imigranckich. Powołanie do życia polskiej szkoły w wielu przypadkach było głównym powodem, dla którego działacze zdecydowali się na założenie stowarzyszenia. Główną funkcją polskich szkół jest pomoc rodzinom w nauczaniu języka polskiego, geografii oraz historii Polski. W wielu przypadkach szkoły stają się również centrum lokalnego życia polonijnego oraz nieformalną przestrzenią integracji Polaków rezydujących na danym terytorium. W ostatnich latach szkoły polskie w coraz większym stopniu umożliwiają naukę języka polskiego od podstaw, co wynika z uczęszczania do tych szkół dzieci urodzonych w Hiszpanii, dla których hiszpański jest językiem podstawowym. Nauka języka polskiego od podstaw jest również oferowana hiszpańskim członkom rodzin mieszanych. O ile wsparcie udzielane Polakom przez organizacje w latach 80. i 90. koncentrowało się na podstawowych kwestiach administracyjnych, językowych i podtrzymywaniu kultury, co było w tamtym okresie bardzo istotne, o tyle obecnie można zaobserwować znacznie mniejsze zapotrzebowanie na tego typu usługi. Promocja kultury i sztuki poprzez działalność polskich organizacji imigranckich przyjmuje teraz zróżnicowane formy – od promocji gastronomii i tańców ludowych, prezentowania tradycji narodowych, poprzez promocję sztuki nowoczesnej aż do organizacji wernisaży polskich artystów i projekcji współczesnych filmów polskich reżyserów. Nowo powstałe organizacje branżowe kładą z kolei nacisk na przedsięwzięcia związane z networkingiem i rozwojem zawodowym.

Niemal wszystkie organizacje biorące udział w badaniu sondażowym wskazały ważną rolę polskich organizacji imigranckich w tworzeniu i utrzymywaniu więzi między osobami pochodzącymi z Polski oraz w kształtowaniu w społeczeństwie

hiszpańskim pozytywnego wizerunku Polski i Polaków (po 9 z 11 organizacji). Za niemal tak samo ważną uznano rolę organizacji w podtrzymywaniu polskiej tradycji i kultury wśród osób pochodzących z Polski (8). Za istotną uznano także rolę organizacji w nauczaniu języka polskiego i integracji Polaków ze społeczeństwem hiszpańskim (7). Rola pomocowa dla migrantów z Polski okazała się znacząca jedynie dla dwóch organizacji.

Wywiady z ekspertami i studia przypadku potwierdzają wnioski z powyższych danych, przy czym eksperci formułują wiele krytycznych uwag pod adresem polskich organizacji imigranckich i ich roli. Rola wewnątrzintegracyjna jest bardziej widoczna w przypadku starszych organizacji i łączy się z podtrzymywaniem tradycji, celebrowaniem pamięci historycznej i tożsamości narodowej wśród Polaków na emigracji. Nierzadko rola ta jest łączona z elementami religijnymi. Rola wewnątrzintegracyjna w przypadku nowo powstałych organizacji realizowana jest w odniesieniu do specyficznych tożsamości członków stowarzyszenia: rodziców dzieci dwujęzycznych czy wysoko wykwalifikowanych pracowników. W przypadku tych organizacji rola integracyjna nie ogniskuje się wokół kultywowania polskości, gdyż tożsamość narodowa przestaje być nadrzędną płaszczyzną integracji. Organizacje tego typu są w znacznie większym stopniu otwarte na obywateli Hiszpanii. Rola edukacyjna polskich organizacji imigranckich realizowana jest poprzez zakładanie i prowadzenie szkół polskich dla dzieci migrantów. Początkowo uczyły się w nich dzieci, co do których przewidywano, że wrócą do polskiego systemu edukacyjnego. Obecnie nauczanie języka polskiego, polskiej historii i geografii prowadzone jest od podstaw i w dużej mierze adresowane do dzieci urodzonych w Hiszpanii, dla których język hiszpański jest językiem podstawowym. Dodatkowo kursy języka polskiego cieszą się coraz większą popularnością wśród dorosłych. Wskazana jako ważna przez większość organizacji rola kształtowania pozytywnego wizerunku Polski i Polaków wśród społeczeństwa hiszpańskiego realizowana jest poprzez promocję sztuki i kultury polskiej oraz promocję współpracy naukowej, gospodarczej, a także wymianę akademicką. Badania wskazują, że w ostatniej dekadzie spadło znaczenie roli stowarzyszeń jako organizacji pomocowych. Mimo to nadal funkcjonuje punkt informacyjny dla Polaków prowadzony przez jedną z organizacji, który wciąż cieszy się powodzeniem wśród migrantów zarobkowych.

Niektórzy eksperci zwracali uwagę, że koncentracja polskich organizacji imigranckich na działalności kulturalnej i edukacyjnej odbywa się kosztem innych form aktywności. Zdaniem ekspertów organizacje te powinny w większym stopniu odgrywać rolę rzeczniczą, a więc reprezentować interesy polskich środowisk w relacjach z hiszpańską administracją publiczną. Ponadto eksperci podkreślają potrzebę większego zaangażowania się polskich organizacji imigranckich w propagowanie wiedzy o Polsce i promowanie kultury. Zwracano również uwagę na potrzebę włączania się tych organizacji w działania mające na celu porozumienie i dialog międzykulturowy w zróżnicowanym społeczeństwie hiszpańskim.

Podsumowanie

Wśród celów działalności organizacji w badanych krajach dominują te, które z jednej strony ukierunkowane są na afirmację odrębności kulturowej w społeczeństwie kraju pobytu, a z drugiej – na podtrzymywanie tożsamości narodowej, transmisję kulturową i budowanie więzi wspólnotowych wśród migrantów pochodzących z Polski. W badaniu sondażowym jedna piąta wszystkich wskazań odnoszących się do celu organizacji to wskazania na promocję kultury, sztuki, tradycji i obyczajów polskich w społeczeństwie kraju pobytu (20%). Drugim, niewiele mniej ważnym celem jest edukacja w zakresie przedmiotów narodowych: języka polskiego, historii, geografii Polski oraz religii (18%). Kierunek działalności większości polskich organizacji imigranckich dopełniają cele związane z podtrzymywaniem kultury, tradycji i tożsamości polskiej (15%) oraz integracja Polaków i osób polskiego pochodzenia mieszkających w danym kraju (10%). Dopiero w dalszej kolejności badani wymienili integrację ze społeczeństwem kraju pobytu (9%). Wskazania na określone cele pozwalają też na obserwację pewnych przemian w definiowaniu celów związanych z organizacjami, które powstały w różnych okresach. Zmiany te to pojawienie się celów związanych z integracją grup zawodowych i pomocą w zakresie wsparcia edukacji dzieci wielojęzycznych, a także stosunkowo niska pozycja celów związanych z działalnością o charakterze religijnym oraz utrzymaniem pomników polskiej kultury i historii.

Warto również zwrócić uwagę na relatywnie niski udział wskazań na cele pomocowe dla migrantów (tab. 7).

Cele deklarowane przez przedstawicieli polskich organizacji imigranckich w badaniu sondażowym są zbieżne z postrzeganiem przez nich roli, jaką stowarzyszenia te odgrywają względem migrantów, kraju pobytu i kraju pochodzenia. Za najważniejszą rolę uznano podtrzymywanie polskiej tradycji i kultury wśród osób pochodzących z Polski (86,3% wszystkich organizacji). Istotną rolę polskich organizacji imigranckich dostrzegano w tworzeniu w społeczeństwie kraju pobytu pozytywnego wizerunku Polski (85,1%) i Polaków (82,3%), co jest zbieżne z afirmacją kulturową uznaną za najważniejszy cel działalności organizacji. Postrzeganie roli organizacji przez ich przedstawicieli wskazuje, że za najbardziej znaczące uznają oni organizacje w roli stymulatora raczej integracji wewnętrznej zbiorowości polskich migrantów niż integracji migrantów ze społeczeństwem kraju pobytu. Stosunkowo niżej w hierarchii ról polskich organizacji imigranckich ich przedstawiciele postrzegają rolę rzeczniczą wyrażającą się w reprezentowaniu zbiorowości migrantów polskich w stosunku do władz kraju pobytu i pochodzenia (tab. 8).

Kluczowe pola działalności badanych organizacji współgrają zarówno z deklarowanymi celami, jak i z postrzeganiem roli, jaką odgrywają te stowarzyszenia. Działania, jakie podejmowały badane organizacje, ogniskują się wokół: kultury i sztuki (41,6% organizacji), podtrzymywania tradycji i tożsamości (40,5%), edukacji i wychowania

(39,5%), promocji Polski w społeczeństwie kraju pobytu (24,7%). Na znacznie dalszym, jeśli nie peryferyjnym, obszarze znajdują się działania pomocowe (8,9%), a także działania związane z religią (5,3%), rzecznictwem (3,2%) oraz sprawami weteranów i kombatantów (2,6%, tab. 9).

Tabela 7. Cele wskazane przez przedstawicieli badanych organizacji (N = 313[a])

Cel organizacji	Liczba wskazań	Wskazania (%)
Promocja kultury, sztuki, tradycji i obyczajów polskich w społeczeństwie kraju pobytu	63	20
Edukacja (język polski, historia i geografia Polski, religia)	57	18
Podtrzymywanie kultury, tradycji i tożsamości polskiej	47	15
Integracja Polaków i osób polskiego pochodzenia mieszkających w danym kraju	31	10
Integracja migrantów z Polski ze społeczeństwem kraju pobytu	28	9
Pomoc prawna i socjalna dla migrantów	23	7
Organizacja wydarzeń kulturalno-społecznych	17	5
Działalność kulturalna (biblioteka, archiwum, teatr, zespół muzyczny/tańca, chór, czasopismo)	11	4
Integracja grup zawodowych migrantów i rdzennych mieszkańców kraju pobytu	10	3
Pomoc w zakresie zdrowia psychicznego (uzależnienia, wsparcie dla rodzin)	7	2
Działalność o charakterze religijnym	5	2
Działalność charytatywna	3	1
Pomoc w zakresie wsparcia edukacji dzieci wielojęzycznych	3	1
Utrzymywanie pomników polskiej kultury i historii, wspieranie badań historycznych	3	1
Inne	5	2
Razem	313	100

[a] W tabeli ujęto najczęstsze kategorie celów wskazane przez przedstawicieli 190 badanych organizacji w pytaniu otwartym. W przypadku większości organizacji wskazano więcej niż jeden cel.

Źródło: badanie własne – sondaż instytucjonalny (N = 190).

Analiza danych dotyczących poszczególnych krajów wskazuje, że mimo zasadniczo podobnego profilu działalności organizacji akcenty na poszczególne pola działalności rozkładają się nieco inaczej, co pozwala wyróżnić cztery szczegółowe profile organizacji. Są to organizacje, w których dominują działania: (1) tożsamościowe (Szwecja, Wielka Brytania), (2) edukacyjne (Norwegia, Irlandia), (3) kulturowe (Holandia, Niemcy, Francja) oraz (4) tożsamościowo-promocyjne (Hiszpania, Włochy, rys. 6).

Tabela 8. Istotność roli organizacji w różnych obszarach w opinii ich przedstawicieli

Deklarowana rola organizacji	Deklaracja danej roli jako ważnej (%)
W podtrzymywaniu polskiej tradycji i kultury wśród osób pochodzących z Polski	86,3
W tworzeniu w społeczeństwie kraju pobytu pozytywnego wizerunku Polski	85,1
W tworzeniu w społeczeństwie kraju pobytu pozytywnego wizerunku Polaków	82,3
W tworzeniu i utrzymywaniu więzi między osobami pochodzącymi z Polski	79,4
W utrzymywaniu więzi z Polską	68,0
W nauczaniu języka polskiego	60,0
W integracji Polaków mieszkających w kraju pobytu ze społeczeństwem tego kraju	53,7
W reprezentowaniu interesów Polaków mieszkających w kraju pobytu	49,1
W pomocy w adaptacji nowych imigrantów z Polski	40,6
W pomocy (np. socjalnej, prawnej) osobom pochodzącym z Polski	28,0
W egzekwowaniu ustaleń porozumień bilateralnych między krajem pobytu a Polską	22,9
W rozwoju gospodarczym i finansowym Polaków mieszkających w kraju pobytu	11,4

[a] Odsetki nie sumują się do 100, ponieważ respondenci mieli za zadanie ocenić każdy obszar. Uwzględniono tylko obserwacje ważne. Braki danych dla 190 respondentów wynoszą w poszczególnych obszarach od 14 do 26 obserwacji.

Źródło: badanie własne – sondaż instytucjonalny (N = 190).

Analiza danych jakościowych prowadzi do następujących wniosków:

1) mimo wyraźnych przemian w postrzeganiu celów i roli polskich organizacji imigranckich przez ich twórców najważniejszą rolą tych stowarzyszeń pozostaje podtrzymywanie tradycyjnie rozumianej tożsamości narodowej i transmisji kulturowej;
2) cel ten realizowany jest poprzez połączenie kilku obszarów działalności, w szczególności edukacji z kształtowaniem przywiązania do polskości i tradycyjnie rozumianego patriotyzmu, oraz budowanie wspólnoty opartej na więziach etnicznych;

Tabela 9. Kluczowe pola działania badanych organizacji[a]

Kluczowe pola działania organizacji	Organizacje podejmujące działania w danym polu (%)
Kultura i sztuka	41,6
Podtrzymywanie tradycji i tożsamości narodowej	40,5
Edukacja i wychowanie	39,5
Promocja Polski w społeczeństwie kraju pobytu	24,7
Porady i pomoc dla nowych imigrantów z Polski	8,9
Sport, turystyka, rekreacja, hobby	5,8
Religia	5,3
Budowanie stosunków bilateralnych	4,7
Rzecznictwo – działania w obronie interesów Polaków	3,2
Sprawy branżowe i zawodowe	2,6
Sprawy weteranów i kombatantów	2,6
Ochrona zdrowia	2,6
Samopomoc	2,6

[a] Uwzględniono tylko te pola, które zostały wskazane przez więcej niż 2% przedstawicieli organizacji.

Źródło: badanie własne – sondaż instytucjonalny (N = 190).

3) główną instytucją, która odgrywa rolę nieformalnego lokalnego ośrodka integracji Polaków, jest szkoła polonijna. W szkole realizowany jest model kształcenia bazującego na tzw. przedmiotach narodowych: języku polskim, historii, geografii Polski i kulturze polskiej. W program edukacji wpisana jest również formacja dzieci i młodzieży w duchu patriotycznym. Ważną rolę w tej formacji – mimo znacznego osłabienia swojego oddziaływania w okresie ostatnich dwóch dekad – odgrywa Kościół katolicki, we współpracy z którym do *curriculum* edukacji młodzieży włącza się katechezę i przygotowanie do uzyskania sakramentów w języku polskim;
4) przedstawiciele polskich organizacji imigranckich zdają się nie dostrzegać wagi ukierunkowania profilu stowarzyszeń na działalność rzeczniczą, która zdaniem ekspertów jest kluczowa w budowaniu silnej pozycji polskiej zbiorowości w kraju pobytu i jej obecności w debacie publicznej. Polityka władz centralnych w niektórych krajach ukierunkowana jest na współpracę z silnymi organizacjami o charakterze federacyjnym (np. w Norwegii). Brak oczekiwanego partnera do współpracy skutkuje „niewidocznością" polskiej zbiorowości w dyskursie publicznym;

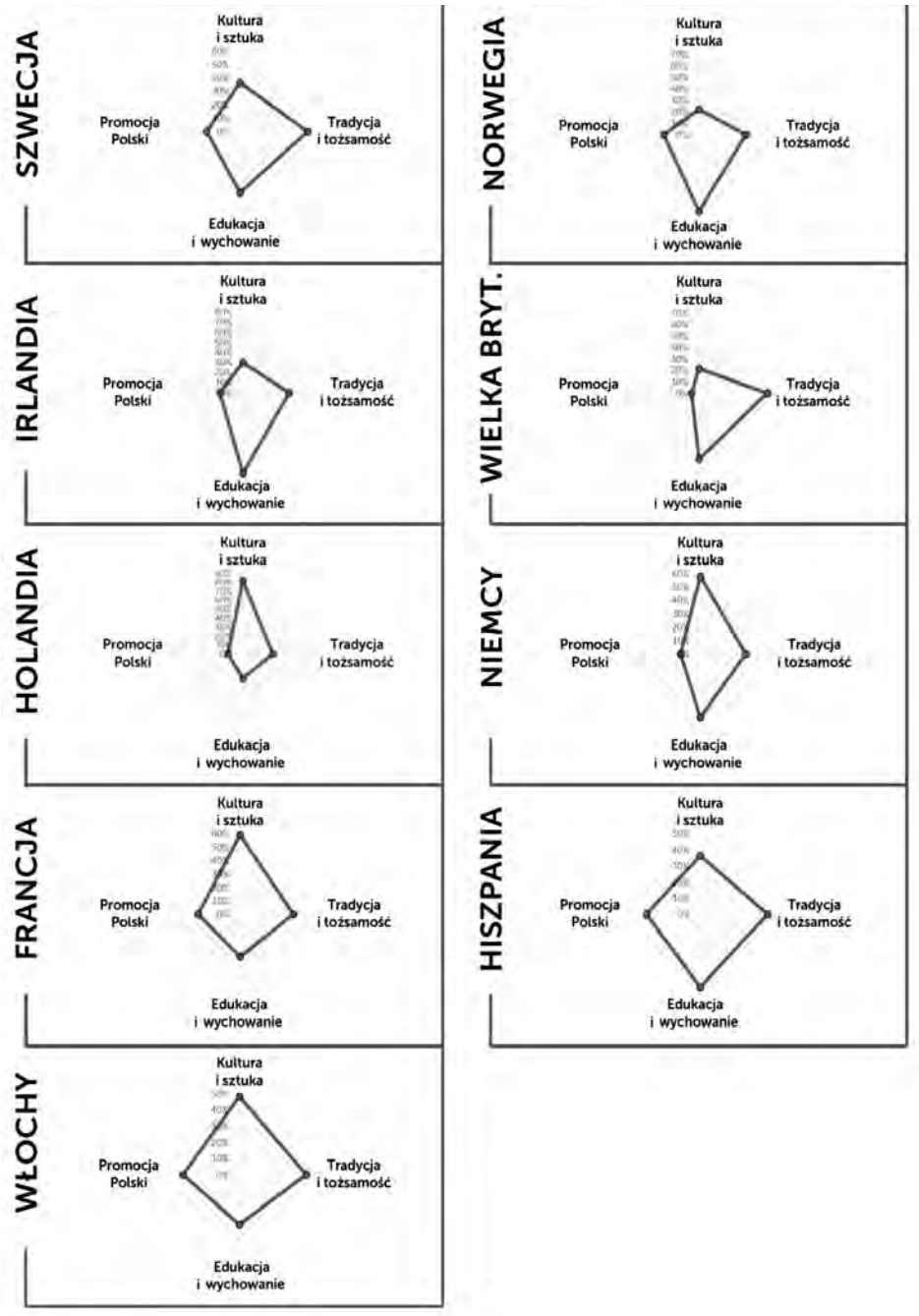

Rysunek 6. Profil polskich organizacji imigranckich w badanych krajach ze względu na kluczowe pola działalności

Źródło: badanie własne – sondaż instytucjonalny (N = 190).

5) w perspektywie dynamicznej można zaobserwować istotne zmiany w definiowaniu ról, jakie odgrywają organizacje polskie, oraz w dynamice ich działalności. Organizacje historyczne, o profilu niepodległościowym, kładą nacisk na kształtowanie tradycyjnie rozumianego patriotyzmu, pamięć historyczną oraz integrację wewnętrzną zbiorowości migrantów, nowe organizacje zaś – na działalność edukacyjną, branżową, integrację zewnętrzną oraz działalność rzeczniczą;
6) wiele tradycyjnych obszarów działalności stowarzyszeń imigranckich stopniowo zastępują nowe technologie: media społecznościowe, portale internetowe i komunikatory; duża część potrzeb współczesnych migrantów zaspokajana jest bez pośrednictwa organizacji imigranckich.

2.3. Polskie organizacje imigranckie w otoczeniu instytucjonalnym i społecznym

Niemcy

Dane z badania sondażowego wskazują, że współpraca między polskimi organizacjami imigranckimi w Niemczech nie jest zbyt intensywna, a w niektórych przypadkach można określić ją jako powierzchowną. Mimo że niemal wszystkie organizacje biorące udział w badaniu deklarowały współpracę z innymi organizacjami, tylko osiem z 18 określiło tę współpracę jako regularną. Zdecydowana mniejszość badanych stowarzyszeń w Niemczech przynależała też do organizacji parasolowej (9 z 24), przy czym podawano bardzo różne organizacje federacyjne, takie jak: Biuro Łączności Organizacji Polonijnych w Hanowerze i Dolnej Saksonii, Chrześcijańskie Centrum Kultury i Krzewienia Języka Polskiego czy Konwent Organizacji Polskich w Niemczech.

Przedstawiciele organizacji badanych w ramach studiów przypadku wskazywali najczęściej na brak głębszych konfliktów między polskimi organizacjami imigranckimi; relacje między nimi jednak cechuje pewien dystans. Niektórzy przedstawiciele tych stowarzyszeń nie widzieli potrzeby współpracy, gdyż wszystkie działania – jak stwierdzili – mogli realizować samodzielnie. Przykłady współpracy w analizowanych przypadkach wskazują, że kooperacja między organizacjami ma miejsce w sytuacji, gdy cechuje je podobny profil działalności (np. integracja, sprawy migrantek). Współpracę umożliwiają również osobiste znajomości i kontakty między przedstawicielami poszczególnych organizacji. Pogłębiona analiza danych wskazuje jednak na kilka linii podziałów między organizacjami, które utrudniają lub uniemożliwiają efektywną kooperację. Kluczową barierą są różnice pokoleniowe, szczególnie widoczne między „starymi" organizacjami o ugruntowanej pozycji i „młodymi" organizacjami powstałymi w ostatnich latach. Różnice między tymi organizacjami dotyczą przede wszystkim postrzegania przez ich członków celów i sposobu funkcjonowania organizacji.

Opinia ekspertów na temat współpracy między organizacjami nie jest jednoznaczna. Z jednej strony wskazują oni przykłady udanej kooperacji organizacji,

z drugiej strony potwierdzają istnienie wielu konfliktów i podziałów zarówno między organizacjami, jak i wewnątrz organizacji. Zdaniem ekspertów konflikty te wynikają najczęściej z personalnych ambicji i walki o władzę. Opinia ekspertów na temat funkcjonowania organizacji parasolowych również jest ambiwalentna – niektórzy uznają sam fakt istnienia takich organizacji w Niemczech za istotną wartość, inni natomiast zwracają uwagę, że nie odgrywają one ważnej roli. Odnosi się to w szczególności do Konwentu Organizacji Polskich w Niemczech – organizacji, która w momencie badania znajdowała się w poważnym kryzysie będącym efektem konfliktów wewnętrznych, jak też braku uznania jej za reprezentanta interesów Polaków w Niemczech przez liczną grupę polskich organizacji imigranckich i która ostatecznie przestała istnieć.

Relacje polskich organizacji imigranckich z instytucjami niemieckimi oraz sektorem pozarządowym należy uznać za bardzo ograniczone. Tylko trzy organizacje z 24 deklarowały w badaniu sondażowym stałą współpracę z instytucjami na szczeblu rządowym, trzy – na szczeblu regionalnym i jedna na szczeblu lokalnym. Siedem organizacji deklarowało uczestnictwo w porozumieniach organizacji pozarządowych, a sześć – przynależność do rad integracyjnych i rad obcokrajowców; pięć organizacji zadeklarowało stałą współpracę z innymi organizacjami pozarządowymi w Niemczech.

Analiza danych ze studiów przypadku wskazuje, że niektóre organizacje potrafią skutecznie kooperować z lokalną administracją. Są to organizacje o profilu społecznym, które dobrze wpisują się w niemiecką politykę integracyjną. Współpraca taka obejmuje realizację wspólnych przedsięwzięć oraz finansowanie działań organizacji. Warunkiem harmonijnej kooperacji jest dobra znajomość języka niemieckiego, umiejętność tworzenia interpersonalnych relacji z urzędnikami niemieckimi, a nierzadko również polityczne zaangażowanie działaczy organizacji. Innym modelem współpracy, cechującym organizacje nastawione na podtrzymywanie tożsamości narodowej, jest nawiązywanie kontaktów z lokalnymi władzami miasta, które pozwalają na wsparcie w realizacji podstawowej działalności (np. edukacji). Obszar wsparcia jest zazwyczaj symboliczny: lokalne władze udostępniają lokal do prowadzenia działalności czy na potrzeby organizacji wydarzenia. Przedstawiciele obydwu stron są zapraszani na formalne uroczystości. Współpraca taka jest sporadyczna i nie wiąże się z próbami pozyskania finansowania działalności organizacji od strony niemieckiej. Najczęściej jednak kooperacja z instytucjami niemieckimi w ogóle nie ma miejsca. Zdaniem przedstawicieli polskich organizacji imigranckich wynika to z braku chęci współpracy ze strony instytucji niemieckich.

W ocenie ekspertów reprezentujących instytucje niemieckie oraz sektor pozarządowy organizacje polskie nie są partnerem do współpracy ze względu na: ich wewnętrzne skłócenie, brak zaangażowania politycznego (na rzecz integracji Polaków w społeczeństwie niemieckim), skupienie działalności na afirmacji kulturowej, podtrzymywaniu tożsamości narodowej i integracji wewnętrznej oraz brak umiejętności dotarcia do polskiej zbiorowości i jej mobilizacji.

Równie krytycznie zakres współpracy z instytucjami niemieckimi i organizacjami pozarządowymi ocenili eksperci polscy. Krytykowali oni brak aktywności ze strony polskich organizacji imigranckich w zakresie budowania relacji i pozyskiwania środków na działalność organizacji ze strony niemieckiej oraz brak kompetencji w zakresie przygotowania i procedowania wniosków grantowych. Krytykowano również stronę niemiecką za niewywiązywanie się z zobowiązań względem polskiej zbiorowości wynikających z podpisanego w 1991 r. Traktatu między Rzecząpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i wzajemnej współpracy.

Najważniejszym partnerem dla polskich organizacji imigranckich w Niemczech są polskie placówki dyplomatyczne. Dziesięć z 18 organizacji biorących udział w badaniu sondażowym zadeklarowało stałą współpracę z ambasadą i konsulatami. Jeszcze większa liczba organizacji (12) wskazała na Kościół jako instytucję, z którą stale współpracują. Niewielka liczba organizacji na stałe współpracuje z partiami politycznymi (3), ogólnokrajowymi mediami w Niemczech (2) lub w Polsce (2).

Dane ze studiów przypadku wskazują, że współpraca między polskimi organizacjami imigranckimi a placówkami dyplomatycznymi układa się zazwyczaj harmonijnie, jest dobrze rozwinięta, ważna i pozytywnie oceniana przez przedstawicieli organizacji. Eksperci zapytani o relacje organizacji z instytucjami polskimi skupili się przede wszystkim na polityce polonijnej i jej finansowaniu. Ocena polityki nie była jednoznaczna. Niektórzy eksperci pozytywnie ocenili takie jej cele, jak integracja polskich organizacji imigranckich oraz tworzenie organizacji parasolowej, która mogłaby być traktowana jako przedstawiciel polskiej zbiorowości w Niemczech. Pozostali eksperci natomiast negowali istnienie wyrazistej polityki polonijnej i wskazywali na szczupłość środków przeznaczanych na ten cel.

W wypowiedziach zarówno ekspertów, jak i przedstawicieli organizacji pojawiały się informacje dotyczące zwiększającej się presji ideologicznej ze strony placówek dyplomatycznych, która miała polegać np. na wspieraniu głównie inicjatyw i organizacji politycznie zbieżnych z poglądami partii rządzącej.

Francja

Połowa przedstawicieli badanych polskich organizacji imigranckich wskazała, że ich stowarzyszenie tylko sporadycznie współpracuje z innymi polskimi organizacjami we Francji, a tylko jedna trzecia – współpracuje regularnie (12 z 35). Ponad połowa organizacji nie współpracuje w ogóle z innymi organizacjami we Francji (22 z 42) oraz innymi organizacjami w Polsce (24 z 44). Stosunkowo niewielka liczba stowarzyszeń przynależy do porozumień polskich organizacji imigranckich (10 z 47).

Powyższe dane wyjaśniają wypowiedzi ekspertów, którzy przede wszystkim zwracają uwagę na brak jednej organizacji parasolowej we Francji, mimo sprzyjających temu warunków związanych z bardzo długą historią niektórych z nich – predestynowanych

do takiej roli. Eksperci zwracają uwagę na brak wypracowanych i stałych form współpracy między polskimi organizacjami imigranckimi we Francji. Współpraca ta ma raczej charakter dorywczy i wiąże się z przygotowywaniem okolicznościowych wydarzeń (polskie święta narodowe, ważne rocznice, spotkania opłatkowe) w danym regionie czy mieście, na terenie którego działa wiele organizacji. Współpraca taka często inicjowana jest przez przedstawicieli polskich instytucji, w szczególności ambasadora i konsula.

Na bariery związane z rozwojem dobrych relacji między organizacjami działającymi we Francji składają się przede wszystkim:

1) podziały generacyjne, a co za tym idzie – odmienność celów organizacji „historycznych" i organizacji „nowych";
2) zróżnicowanie regionalne, które często pokrywa się z różnymi profilami migrantów (Polacy z departamentów Nord i Pas-de-Calais *versus* Polacy z Paryża);
3) skłócenie zarządów i członków niektórych stowarzyszeń, konkurowanie, zazdrość;
4) podziały: ideologiczne, polityczne i związane ze stosunkiem do religii katolickiej.

Tylko jedna czwarta przedstawicieli polskich organizacji imigranckich deklarowała przynależność ich stowarzyszeń do porozumień organizacji pozarządowych (12 z 49) we Francji, a jeszcze mniej z nich przynależy do międzynarodowych porozumień organizacji pozarządowych (10). Tylko sporadycznie przedstawiciele tych organizacji przynależą do rad obcokrajowców, migrantów lub rad integracyjnych we Francji (5). Współpracę polskich organizacji imigranckich z instytucjami francuskimi można określić jako sporadyczną, przy czym organizacje te podejmują regularną współpracę głównie na szczeblu lokalnym (7 z 43 badanych organizacji), rzadziej na szczeblu regionalnym (6 z 41) czy krajowym (7 z 43).

W świetle francuskiego prawa stowarzyszenia założone przez Polaków lub ich potomków mają taki sam status jak wszystkie inne organizacje pozarządowe i traktowane są jako stowarzyszenia francuskie. Francuski system prawny nie uwzględnia kategorii etnicznych i narodowych. Aby polskie organizacje imigranckie mogły współpracować z innymi instytucjami czy organizacjami, muszą realizować działania ukierunkowane na szerszą niż polska grupę docelową (np. na innych migrantów). To właśnie taka płaszczyzna stanowi na ogół platformę współpracy ujętą w ramy konkretnego projektu (np. mającego na celu integrację migrantów ze społeczeństwem francuskim) realizowanego w danym mieście czy regionie.

Niemniej współpraca taka ma charakter dorywczy i stanowi marginalny obszar działalności organizacji. Dzieje się tak w szczególności dlatego, że dla większości organizacji głównym celem ich działalności pozostaje podtrzymywanie kultury i tożsamości narodowej, co jest sprzeczne z integracyjnym kierunkiem republikańskiej polityki migracyjnej we Francji. Na niewielkie zaangażowanie w budowanie relacji między polskimi organizacjami imigranckimi i innymi NGO we Francji wpływa

również chęć przebywania między rodakami oraz przywiązanie wielu Polaków do wiary katolickiej, co stoi w sprzeczności z laickim charakterem przedsięwzięć wspieranych i finansowanych przez decydentów.

Relacje polskich organizacji imigranckich z instytucjami francuskimi na szczeblu lokalnym – mimo że mają charakter okolicznościowy – oceniane są bardzo pozytywnie. Jednym z istotnych pomostów łączących polskie organizacje z lokalnymi władzami jest sieć tzw. domów stowarzyszeń (Maison des Associations), w których organizacje te mogą korzystać z bezpłatnych pomieszczeń w celu prowadzenia swojej działalności statutowej. Działalność ta nie może jednak naruszać zasady laickości, stąd wyłączone są z niej takie działania, jak nauczanie religii oraz zawieszanie jakichkolwiek symboli religijnych w wynajmowanych pomieszczeniach. Studia przypadku wskazują, że możliwości te są w pełni wykorzystywane przez polskie instytucje, które prowadzą w domach stowarzyszeń spotkania, kursy, organizują wydarzenia, występy czy prowadzą polskie szkoły.

Wyniki sondażu przeprowadzonego wśród reprezentantów polskich organizacji imigranckich we Francji wskazują, że zdecydowana większość z nich w ogóle nie współpracuje z instytucjami państwowymi w Polsce (30 z 43 organizacji), a tylko niewiele ponad jedna czwarta – współpracuje sporadycznie (12). Głównymi instytucjami polskimi, z którymi współpraca ma charakter regularny lub częsty, są: konsulaty i ambasady (23 organizacje z 48 współpracują regularnie, 20 – sporadycznie), Kościół katolicki (odpowiednio: 16 i 9) oraz media polonijne (14 i 4).

Centralne polskie instytucje państwowe postrzegane są przez przedstawicieli polskich organizacji imigranckich głównie przez pryzmat decydentów kształtujących kierunek polityki zagranicznej i polityki wobec diaspory polskiej. Członkowie organizacji dostrzegają wyraźne zmiany, jakie zaszły w tym obszarze w ciągu ostatnich 15 lat, w szczególności po roku 2004 i 2015. Napływ Polaków do Francji po 2004 r. komentowany jest przez ekspertów pozytywnie – jako proces, który niejako wymusił powstawanie nowych organizacji imigranckich lepiej dostosowanych do potrzeb nowo przybyłych, a jednocześnie stworzenie przez polskie władze większych możliwości finansowania organizacji prowadzących działalność na Zachodzie. Z dużą aprobatą przyjęto też nacisk na te aspekty polityki polonijnej, które wiążą się kreowaniem pozytywnego wizerunku Polski i Polaków wśród Francuzów.

Na czoło instytucji, z którymi organizacje współpracują najczęściej, wysuwa się ambasada polska w Paryżu i konsulat generalny w Lyonie. Instytucje te odgrywają wiele ról, w tym również rolę integracyjną wśród członków różnych organizacji. W ambasadzie odbywają się ważne wydarzenia, w których uczestniczą członkowie polskich organizacji imigranckich (np. „Piknik Polonijny" z okazji święta 3 Maja, obchody 11 listopada), organizowany jest konkurs „Wybitny Polak we Francji". Ponadto ambasada współpracuje z polskimi szkołami i stowarzyszeniami, które je prowadzą, oraz udziela pomocy wszystkim obywatelom polskim we współpracy z organizacjami o profilu pomocowym (np. porady prawne).

Istotną formą współpracy jednostek dyplomatycznych i polskich organizacji imigranckich jest finansowanie przez ambasadę i konsulat przedsięwzięć i projektów związanych z realizacją polityki polonijnej. Eksperci zwracali też uwagę na występowanie jednostek dyplomatycznych w roli mediatora w przypadku zatargów czy konfliktów między organizacjami.

Wielka Brytania

W świetle sondażu instytucjonalnego zdecydowana większość badanych stowarzyszeń w Wielkiej Brytanii przynależy do porozumień polskich organizacji imigranckich (15 z 21). Są to: organizacje parasolowe historycznie umiejscowione w Londynie (Zjednoczenie Polskie), rady lub fora polonijne oraz organizacja skupiająca stowarzyszenia o profilu edukacyjnym – Polska Macierz Szkolna. Niewiele ponad połowa organizacji współpracuje regularnie z innymi stowarzyszeniami (11 z 20).

Dane z wywiadów przeprowadzonych wśród ekspertów wskazują jednak na to, że o ile współpraca organizacji (w szczególności o charakterze pomocowym) na poziomie lokalnym jest bardzo intensywna, o tyle relacje z historycznymi organizacjami parasolowymi są sporadyczne, a samo Zjednoczenie oceniane jest jako niewypełniające oczekiwanej od niej roli. Respondenci podkreślali, że współpraca z organizacjami parasolowymi odbywa się *ad hoc*, najczęściej w sytuacji zagrożenia. Na słabe usieciowienie i relacje między lokalnymi organizacjami a historycznymi organizacjami parasolowymi znaczny wpływ mają animozje personalne, źle rozumiana konkurencja i napięcia generacyjne, w kontekście dostrzeganej nieefektywności największej organizacji parasolowej w Wielkiej Brytanii, jaką jest Zjednoczenie Polskie. Organizacja ta jest postrzegana jako ekskluzywna, nieaktywna, nieodpowiadająca na realne potrzeby współczesnych migrantów i niewypełniająca swojej roli integrującej środowisko polonijne. Rezultatem takiej sytuacji jest brak silnej organizacji reprezentującej interesy Polaków w Wielkiej Brytanii i mającej wpływ na brytyjskie życie polityczne i społeczne, co silnie kontrastuje z praktyką innych grup mniejszościowych w tym kraju. Słaby stopień zorganizowania polskich organizacji imigranckich w Wielkiej Brytanii jest tym bardziej dotkliwy, jeśli uwzględni się fakt, że Polacy stanowią największą grupę cudzoziemców w Wielkiej Brytanii (ONS 2015). Wyjątkową pozycję w opinii badanych ekspertów zajmuje Polska Macierz Szkolna – jedyna organizacja parasolowa, która skutecznie integruje organizacje o profilu edukacyjnym i współpracuje z setkami sobotnich szkół polskich na terenie całego kraju.

W badaniu sondażowym przedstawiciele polskich organizacji imigranckich deklarują regularną współpracę z samorządem lokalnym (6 z 18), z rządowymi instytucjami na szczeblu regionalnym (5 z 18) oraz z rządowymi instytucjami na szczeblu krajowym (4). Przedstawiciele organizacji deklarują również przynależność do rad obcokrajowców i migrantów lub rad integracyjnych (8), przynależność do porozumień NGO (7), współpracę z innymi (niepolskimi) etnicznymi stowarzyszeniami

(6 regularną, a 7 sporadyczną) oraz przynależność do zagranicznych/międzynarodowych porozumień NGO (4).

Główny obszar relacji polskich organizacji imigranckich z brytyjskimi instytucjami rządowymi oraz pozarządowymi to przestrzeń społeczności lokalnej (*community*). Organizacje skutecznie pozyskują fundusze na swoją działalność od instytucji brytyjskich (Lottery Fund), współpracują z takimi instytucjami, jak policja czy parlamenty (brytyjski i szkocki). Instytucje rządowe, które są partnerami w relacjach z polskimi organizacjami imigranckimi, to władze lokalne (władze miasta), rzadziej regionalne (władze hrabstwa). Zakres współpracy obejmuje pełnienie przez organizacje funkcji doradczej w zakresie lokalnej polityki, organizację wspólnych wydarzeń i uczestnictwo w nich, konsultacje społeczne, projekty edukacyjno-społeczne oraz aktywności pomocowe skierowane do migrantów. Relacje z władzami lokalnymi w Wielkiej Brytanii są uwarunkowane geograficznie. Bardzo dobrze rozwijają się one w Szkocji, a już znacznie gorzej – w środkowej Anglii.

W percepcji przedstawicieli brytyjskich organizacji trzeciego sektora organizacje polskie są w większości samowystarczalne, komplementarne i cieszą się dobrą kondycją finansową. Samowystarczalność postrzegana jest jako cecha specyficzna kultury polskich organizacji, która w połączeniu z brakiem zaufania i niskim kapitałem społecznym prowadzi do izolacji i braku uczestnictwa w życiu szerszej społeczności brytyjskiej. Zdaniem ekspertów niskie zaangażowanie we współpracę z instytucjami brytyjskimi i organizacjami pozarządowymi wynika z tego, że przez dziesięciolecia organizacje polskie skupiały się na integracji wewnątrzgrupowej i kultywowaniu polskiej państwowości, co doprowadziło do samowystarczalności politycznej, finansowej i organizacyjnej. W rezultacie organizacjom tym brakuje wystarczających kompetencji i wiedzy w obcowaniu z instytucjami i organizacjami brytyjskimi, które dopiero stopniowo zdobywają organizacje poakcesyjne – głównie na poziomie lokalnym. Nawet jeśli organizacje te pozostają w mniejszości, to są bardzo skuteczne w swoich działaniach.

Zdecydowana większość organizacji, które wzięły udział w sondażu, wskazuje na regularną współpracę z polskimi przedstawicielstwami dyplomatycznymi, takimi jak: ambasada, konsulaty, Instytut Polski (12 z 21 organizacji); jedynie trzy organizacje (z 21) wskazują na regularną współpracę z instytucjami państwowymi w Polsce. W opinii ekspertów na relacje z placówkami dyplomatycznymi w Wielkiej Brytanii znaczny wpływ ma historyczny bagaż braku relacji między PRL a rządem polskim w Londynie. Relacje te zostały odbudowane dopiero po 1989 r. Badani podkreślają, że obecnie relacje te są raczej dobre, jednak ich siłę znacznie ogranicza zupełnie nieadekwatna do liczby migrantów polskich w Wielkiej Brytanii obsada kadrowa jednostek konsularnych (200 tys. migrantów na jednego konsula), a co za tym idzie – brak możliwości zaangażowania się we współpracę przedstawicieli jednostek dyplomatycznych i zbudowania silnej relacji.

Przedstawiciele polskich organizacji imigranckich i eksperci krytycznie odnoszą się również do zmiany, jaką obserwują od roku 2015. Wraz ze zmianą rządu – w ich

opinii – nastąpiła zmiana priorytetów w finansowaniu organizacji z budżetu państwa polskiego. Głównym wspieranym obszarem stała się edukacja dzieci migrantów, co zaowocowało sukcesem rozwoju sieci szkół językowych pod egidą Polskiej Macierzy Szkolnej. Instytucje państwowe są krytykowane za brak transparentności w finansowaniu działalności politycznej (finansowanie z „klucza ideologicznego") oraz wspieranie tych aktywności, które wiążą się z celebrowaniem polskości w sposób tradycjonalistyczny i konserwatywny.

Irlandia

W sondażu przeprowadzonym w Irlandii przedstawiciele polskich organizacji imigranckich deklarowali regularną współpracę z innymi polskimi stowarzyszeniami (15 z 21 organizacji). Z kolei kooperacja z innymi polskimi organizacjami imigranckimi działającymi poza Irlandią ma raczej charakter sporadyczny (13 z 20 organizacji) niż regularny (3 z 20 organizacji). Siedem z 19 badanych organizacji deklarowało przynależność do porozumień polskich organizacji imigranckich w Irlandii.

Polskie organizacje w Irlandii nie tworzą jednego związku czy federacji stowarzyszeń, chociaż podejmowano próby jej utworzenia. Obecnie istnieje jedna organizacja parasolowa zrzeszająca 15 innych organizacji o tym samym – edukacyjnym – profilu działalności. Cechą charakterystyczną relacji między organizacjami polskimi w Irlandii jest bardzo silne usieciowienie ich członków. Kolejne istotne cechy tych relacji to komplementarność i brak wyraźnych konfliktów między nimi. Jeśli występują jakieś napięcia między członkami organizacji, nie jest to konflikt zinstytucjonalizowany, a raczej postrzegany w kategoriach osobistych animozji. Inne przyczyny napięć między członkami różnych organizacji to różnice na tle politycznym i różnice na tle posiadania władzy i wpływów.

Na komplementarne i relatywnie bezkonfliktowe funkcjonowanie polskich organizacji imigranckich wpływają takie czynniki, jak: heterogeniczność społeczności polskiej w Irlandii, stosunkowo krótka historia obecności Polaków w tym kraju oraz zróżnicowany profil działalności. W odróżnieniu od innych krajów o bogatej tradycji stowarzyszeniowości polonijnej, sięgającej lat powojennych (np. Wielka Brytania), trudno dostrzec otwarty konflikt między „starymi" organizacjami i tymi, które powstały po akcesji Polski do Unii Europejskiej.

Charakter współpracy między polskimi organizacjami imigranckimi a innymi organizacjami pozarządowymi w Irlandii ogranicza się do sporadycznych inicjatyw. Tylko dwie organizacje (z 20), które uczestniczyły w sondażu, regularnie współpracują z sektorem pozarządowym, a osiem z nich deklaruje brak jakiejkolwiek formy współpracy. Jedynie dwie organizacje mają członków, którzy są aktywni w radach obcokrajowców i radach integracyjnych skupiających przedstawicieli sektora pozarządowego w Irlandii. Relacje polskich stowarzyszeń z instytucjami państwa irlandzkiego można określić jako poprawne, neutralne, ale niepogłębione. Wyniki

badania sondażowego wskazują, że ponad jedna trzecia tych organizacji w ogóle nie współpracuje z irlandzkimi instytucjami rządowymi na szczeblu krajowym (7 z 20), regionalnym (7 z 20) czy lokalnym (8 z 20).

Trudności w rozwinięciu bardziej zażyłych relacji z organizacjami polskimi – w opinii ekspertów irlandzkich – to: przeciążenie pracą organizacji irlandzkich, brak czasu na angażowanie się w bardziej ścisłą współpracę i brak inicjatywy ze strony organizacji polskich. W opinii ekspertów polskich trudności te wynikają z braku informacji na temat wydarzeń, zebrań czy konsultacji organizowanych przez irlandzki sektor pozarządowy oraz z braku chęci współpracy ze strony partnerów irlandzkich. W efekcie współpraca polskich organizacji imigranckich z irlandzkim sektorem pozarządowym określana jest jako „gołosłowne deklaracje", bez pokrycia w rzeczywistym działaniu, lub quasi-kooperacja, która wynika z wymogów rządowych instytucji finansujących projekty.

Studia przypadku wskazują również na dużą różnicę w intensywności relacji polskich i irlandzkich organizacji pozarządowych oraz instytucji państwowych w zależności od profilu działalności polskich stowarzyszeń. Organizacje nastawione nieinkluzywnie najczęściej w ogóle nie nawiązują takiej współpracy lub współpraca ta ma charakter fasadowy (np. zaproszenie lokalnych władz na uroczystości). Organizacje inkluzywne regularnie współpracują z wieloma irlandzkimi instytucjami (głównie na szczeblu samorządowym) i są często zapraszane do wspólnych inicjatyw (lobbing na rzecz społeczności polskiej w Irlandii i aktywizacja obywatelska polskich migrantów).

Tylko sześć z 19 organizacji biorących udział w sondażu współpracuje regularnie z instytucjami państwa polskiego, a taka sama liczba deklarowała brak jakiejkolwiek kooperacji. Zarazem niemal wszystkie organizacje – z wyjątkiem jednej – współpracują z polskimi przedstawicielstwami dyplomatycznymi w Irlandii, w tym 16 z 21 deklaruje współpracę regularną. Ciekawym zjawiskiem jest deklarowany brak regularnej współpracy z instytucją Kościoła katolickiego w Irlandii (1 organizacja), co świadczy o zmianie tradycyjnej roli ośrodków kościelnych w życiu polonijnym w tym kraju.

Przedstawiciele polskich organizacji imigranckich w Irlandii krytycznie postrzegają politykę Polski w stosunku do swojej diaspory, która główny nacisk kładzie na szkolnictwo, historię i tradycję. Za pozytywne uznano jednak zmiany polityki polonijnej w latach 2011–2016, w szczególności zwrot w kierunku lobbingu, działań aktywizujących zachęcających Polaków do obejmowania wyższych stanowisk w Irlandii i promowanie polskiego biznesu. Najlepiej relacje między polskimi organizacjami imigranckimi w Irlandii a polskimi instytucjami oceniają przedstawiciele stowarzyszeń, których profil i działania są zbieżne z polityką rządu, a więc nastawione na kultywowanie tradycji i kultury narodowej oraz szkolnictwo.

Znacznie lepiej oceniane są relacje organizacji polskich z ambasadą i konsulatami polskimi w Irlandii. Relacje te oceniane są w kategoriach efektywnego dialogu, współpracy i partnerstwa.

Norwegia

W badaniu sondażowym przedstawiciele sześciu z dziewięciu stowarzyszeń biorących w nim udział deklarowali stałą współpracę z innymi polskimi organizacjami imigranckimi w Norwegii, natomiast przedstawiciele trzech pozostałych – sporadyczną. Niemal wszyscy deklarowali także współpracę z innymi polskimi organizacjami imigranckimi spoza kraju pobytu jako regularną (4 organizacje) lub sporadyczną (4). Tylko dwie z dziewięciu organizacji deklarowały przynależność do porozumień polskich organizacji imigranckich w Norwegii (Rada Polonii SK, Zrzeszenie Nauczycieli Polskich w Norwegii).

Deklarowana w sondażu współpraca między organizacjami nie znajduje odzwierciedlenia w świetle danych pochodzących ze studiów przypadku oraz wywiadów z przedstawicielami organizacji i ekspertami. Dane te wskazują, że żadna z badanych organizacji nie wykazywała woli i ochoty na współpracę z innymi organizacjami, w szczególności działającymi na tym samym terenie. Przedstawiciele organizacji argumentowali, że unikają wzajemnych kontaktów, aby nie generować napięć i konfliktów.

Przypadki, w których dochodziło do takiej współpracy, były sporadyczne i dotyczyły sytuacji, gdy jedna osoba piastowała funkcje w dwóch różnych organizacjach (np. szkoła i stowarzyszenie pomocowe). Inną taką sytuacją była relacja oparta na mentoringu, w ramach której członkowie jednej z organizacji dzielili się swoją wiedzą i doświadczeniem z członkami nowo utworzonych stowarzyszeń o profilu edukacyjnym. Eksperci zwracali również uwagę na brak porozumienia i współpracy między organizacjami „starymi", utworzonymi w latach 80., a organizacjami nowymi, powstałymi po 2004 r., co wynika z różnych interesów, oczekiwań i postrzeganej funkcji polskich organizacji imigranckich. Jedyną instytucją, która w pełni wykorzystuje potencjał tkwiący w przynależności do międzynarodowej parasolowej organizacji polonijnej, jest organizacja prowadząca szkołę w Norwegii, która przynależy do Kongresu Oświaty Polonijnej.

Z danych sondażowych wynika, że spośród dziewięciu polskich organizacji imigranckich tylko jedna należała do porozumień organizacji pozarządowych w Norwegii, pięć deklarowało przynależność do międzynarodowych porozumień organizacji pozarządowych (Nordycka Unia Oświaty Polonijnej, Kongres Oświaty Polonijnej), dwie deklarowały przynależność ich przedstawicieli do rad integracyjnych w Norwegii. Stała współpraca z instytucjami norweskimi obejmowała głównie współpracę z Kościołem katolickim w Norwegii (5 z 9 organizacji), w niewielkim stopniu współpracę z instytucjami samorządowymi (2 z 9) czy krajowymi (1 z 9). Tylko jedna organizacja deklarowała stałą współpracę z inną etniczną organizacją pozarządową w Norwegii.

Studia przypadku wskazują jednak, że uwzględnione w badaniu stowarzyszenia nie utrzymują w ogóle kontaktu z instytucjami norweskimi, nie wykorzystując tym samym możliwości uzyskania wsparcia finansowego i organizacyjnego. Organizacje polskie nie wnioskują o stałe finansowanie działań ze środków przeznaczonych na

wsparcie organizacji zrzeszających mniejszości etniczne. Wynika to z braku kompetencji w zakresie prowadzenia księgowości w języku norweskim oraz obaw o wywieranie wpływu na działania organizacji. Stowarzyszenia ograniczają się do dotacji celowych związanych z konkretnym przedsięwzięciem, a współpraca z instytucjami ogranicza się do spotkań z przedstawicielami niektórych organizacji, takich jak: norweski urząd pracy (NAV), Urząd Ochrony Praw Dziecka (Barnevernet), Urząd Podatkowy (Skatteetaten), Policja. Przedstawiciele instytucji norweskich zrezygnowali z prób współpracy z polskimi organizacjami imigranckimi ze względu na ich brak stabilności, rozdrobnienie i brak jednej organizacji parasolowej, która reprezentowałaby interesy wszystkich polskich migrantów. Jedyną instytucją, z którą związana jest większość polskich organizacji imigranckich, jest norweski Kościół katolicki, który wspiera je w zakresie bezpłatnego użyczenia miejsca na spotkania i dystrybucję informacji w środowisku polonijnym.

Badane polskie organizacje imigracyjne (poza jedną) nie utrzymują niemal całkowicie kontaktów z norweskimi organizacjami pozarządowymi. Jedna z organizacji stawiająca sobie za cel ochronę praw pracowniczych Polaków w Norwegii prowadzi działalność w konflikcie z norweskimi związkami zawodowymi, które uznają ją za nielegalną i konkurencyjną.

Dane z badania sondażowego wskazują, że wszystkie badane organizacje polskie w Norwegii współpracowały z polską ambasadą lub konsulatem, z czego sześć z dziewięciu organizacji określiło swoją współpracę jako stałą, a trzy – jako sporadyczną. Wywiady z ekspertami wskazują jednak na zróżnicowane doświadczenia związane ze współpracą z przedstawicielstwami dyplomatycznymi w Norwegii, wynikające z usytuowania geograficznego organizacji, jej renomy oraz stabilności. Najlepszy kontakt z polską ambasadą mają stowarzyszenia działające w Oslo, gorszy – organizacje oddalone od stolicy Norwegii. Jako bardzo dobrą współpracę z polską ambasadą lub konsulatem uznają te organizacje, które są wiarygodne dla przedstawicieli tych instytucji, zdobyły ich zaufanie poprzez sprawne zarządzanie i wymierne efekty działalności. Stowarzyszenia te mogą liczyć na wsparcie finansowe projektów i przedsięwzięć, które podejmują.

Wśród wypowiedzi przedstawicieli niektórych organizacji pojawiły się również zarzuty pod adresem ambasady dotyczące braku spójnej polityki dotyczącej współpracy z organizacjami oraz braku przejrzystości w przepływie informacji. Niemniej ambasada – w opinii badanych – odpowiada najczęściej pozytywnie na zgłoszone zapotrzebowanie. Mimo to niektóre organizacje nie ubiegały się w niej o wsparcie podejmowanych przez nie przedsięwzięć.

Szwecja

Badanie sondażowe w zasadzie nie pozwala zorientować się, jak układa się współpraca między polskimi organizacjami imigranckimi w Szwecji ze względu na niewielką liczbę stowarzyszeń, które udzieliły odpowiedzi na pytanie dotyczące współpracy.

Cztery z siedmiu organizacji deklarowały regularną współpracę z innymi polskimi organizacjami w Szwecji, trzy – regularną współpracę z organizacjami pozarządowymi działającymi na terenie Polski, a dwie – regularną współpracę z organizacjami polskimi poza Szwecją. Znaczna liczba polskich organizacji imigranckich jest zrzeszona w jednej z dwóch organizacji parasolowych: w Zrzeszeniu Organizacji Polonijnych w Szwecji (ZOP) lub Kongresie Polaków w Szwecji (KP). Siedem z 11 organizacji biorących udział w sondażu deklarowało przynależność do jednej z tych organizacji, w tym pięć zrzeszonych było w ZOP, jedna w KP i jedna w Radzie Uchodźstwa Polskiego (RUP).

Wypowiedzi ekspertów oraz dane ze studiów przypadku rzucają dodatkowe światło na powyższe dane i wskazują, że kluczem do zrozumienia specyfiki stopnia organizacji i współpracy między polskimi organizacjami imigranckimi jest funkcjonowanie organizacji parasolowych. Kluczowa rola organizacji parasolowych wynika z tego, że są one premiowane w szwedzkim systemie instytucjonalnym. Organizacje te otrzymują dotację ze źródeł centralnych, która składa się z części podstawowej i części zależnej od liczby członków należących łącznie do organizacji członkowskich. Tą drogą środki na swoją działalność pozyskują Kongres Polaków w Szwecji oraz Zrzeszenie Organizacji Polonijnych w Szwecji. Organizacje te nie są zobligowane do przekazywania pozyskanych środków do organizacji członkowskich. W dużej mierze środki te są przeznaczone na pokrycie kosztów utrzymania lokali oraz działań wpisujących się w cele polityk publicznych, w szczególności na wsparcie dzieci i młodzieży oraz osób w wieku senioralnym.

W opinii ekspertów intensywność współpracy między zrzeszonymi stowarzyszeniami jest niewielka i ogranicza się do udziału ich reprezentantów w cyklicznych zebraniach. Organizacje członkowskie otrzymują informacje za pomocą poczty elektronicznej lub stron internetowych prowadzonych przez organizacje parasolowe. Kooperacja między polskimi organizacjami imigranckimi odbywa się też na poziomie lokalnym, przy czym biorąc pod uwagę rozmieszczenie stowarzyszeń w Szwecji – wspólne inicjatywy są możliwe głównie w Sztokholmie, w mniejszym stopniu w Göteborgu i Malmö.

Wizerunek organizacji parasolowych w środowisku polonijnym nie jest jednoznaczny. Organizacje te postrzegane są jako bardzo sprawne w zakresie pozyskiwania środków ze źródeł szwedzkich i polskich instytucji odpowiedzialnych za politykę polonijną. Sposób wydatkowania tych środków był jednak przedmiotem krytyki ze strony ekspertów, którzy zwrócili uwagę, że wydatkowanie środków nie przynosi konkretnych wartości dla diaspory polskiej. Wspólną cechą obydwu polskich organizacji imigranckich jest wewnętrzne skonfliktowanie. Środowisko polonijne zdaje się być spolaryzowane, a każda organizacja reprezentuje jedną ze stron. Linią podziału są sympatie polityczne, podobnie jak w okresie powojennym. Kongres Polaków reprezentuje tę część Polonii, która sympatyzuje z utworzonym po 2015 r. rządem, Zrzeszenie Organizacji Polonijnych reprezentuje stronę przeciwną, przy czym obydwie organizacje stawiają sobie nawzajem różne zarzuty. Konflikt ma podłoże historyczne.

Zrzeszeniu Organizacji Polonijnych wypomina się jego współpracę z władzami PRL, Kongresowi zaś – sympatie ekstremistyczne, których ilustracją była działalność jednej ze zrzeszonych organizacji o profilu nacjonalistycznym. Ostatecznie organizacja ta, uznana przez rząd szwedzki za współpracującą ze szwedzkim ruchem neofaszystowskim, została zawieszona w roli organizacji zrzeszonej w KP.

Warto zwrócić uwagę, że w Szwecji funkcjonuje wiele mniejszych polskich organizacji imigranckich, które nie należą do organizacji parasolowych. Nowo powstające stowarzyszenia wymykają się formule proponowanej przez KP i ZOP również dlatego, że płaszczyzną zrzeszania są w nich relacje towarzyskie, zainteresowania czy hobby członków, a nie ich pochodzenie etniczne.

Dane z badania sondażowego wskazują na sporadyczną współpracę polskich organizacji imigranckich i instytucji szwedzkich. Regularną współpracę ze szwedzkimi instytucjami państwowymi na poziomie centralnym deklarowały trzy z siedmiu organizacji, na szczeblu regionalnym i lokalnym tylko jedna. Widoczna jednak jest obecność przedstawicieli polskich organizacji imigranckich w ciałach doradczych, w szczególności w radach obcokrajowców. Czterech z 12 przedstawicieli organizacji deklarowało udział jej reprezentantów w Stowarzyszeniu Organizacji Etnicznych w Szwecji. Stowarzyszenie jest ciałem opiniotwórczym, które bierze udział w procesie legislacyjnym w formie konsultacji społecznych. Przedstawiciel jednej organizacji deklarował uczestnictwo w radzie obcokrajowców na poziomie zarządu miasta.

W oczach przedstawicieli instytucji szwedzkich polskie organizacje postrzegane były jako mało widoczne w przestrzeni publicznej oraz mało aktywne. Poza tym dostrzegano, że ich działalność zwrócona jest głównie do wewnątrz własnej zbiorowości etnicznej. Z punktu widzenia przedstawicieli tych organizacji Polacy, jako obywatele Unii Europejskiej, którzy są obecni dłuższy czas w Szwecji i dobrze się integrują, nie są postrzegani jako grupa potrzebująca szczególnego wsparcia szwedzkich instytucji (szczególnie w porównaniu z migrantami z liczniejszych grup lub uchodźcami). Stąd też współpraca polskich organizacji imigranckich z instytucjami szwedzkimi ogranicza się do przekazywania środków pieniężnych organizacjom parasolowym oraz technicznej obsługi wniosków o dofinansowanie. Przedstawiciele instytucji szwedzkich dostrzegają silny antagonizm między dwiema istniejącymi organizacjami parasolowymi. Konflikt ten definiują w kategoriach ograniczonej zdolności tych organizacji do odgrywania roli rzeczniczej w stosunku do instytucji szwedzkich. W świetle ostrego konfliktu dyskusyjna staje się rola reprezentanta migrantów z Polski przez te stowarzyszenia. Wśród organizacji objętych studium przypadku współpraca z instytucjami szwedzkimi obejmowała korzystanie przez stowarzyszenie z infrastruktury lokalowej zapewnionej przez gminę, ubiegania się o dotację na działalność czy współpracę sektorową związaną z przedmiotem działalności zawodowej członków stowarzyszenia. W każdym z tych przypadków współpraca miała charakter sporadyczny.

Również współpraca polskich organizacji imigranckich z trzecim sektorem w Szwecji okazała się bardzo ograniczona. Pięć z 12 organizacji wskazało przynależność

do porozumień NGO w Szwecji, sześć – do międzynarodowych porozumień NGO oraz sześć – do rad obcokrajowców. Regularną współpracę z innymi organizacjami etnicznymi w Szwecji deklarowały jednak tylko dwie z siedmiu organizacji.

Wypowiedzi ekspertów dotyczące znaczenia współpracy przedstawicieli polskich organizacji imigranckich z innymi stowarzyszeniami etnicznymi w Szwecji są niejednoznaczne. Obecność ich przedstawicieli w Związku Organizacji Etnicznych w Szwecji mogłaby wskazywać na wysoką rangę polskich organizacji imigranckich jako aktywnego aktora procesu legislacyjnego. Niektórzy eksperci podają jednak w wątpliwość wagę takiej współpracy, podkreślając odmienność interesów polskiej grupy etnicznej i celów pozostałych (często bardziej licznych) mniejszości. Poza współpracą w ramach Związku Organizacji Etnicznych współpraca polskich organizacji imigranckich z sektorem pozarządowym jest dość rzadka i najczęściej ogranicza się do kurtuazyjnego uczestnictwa w wydarzeniach organizowanych przez zaprzyjaźnione stowarzyszenia etniczne (np. węgierskie, słowackie, czeskie). Stowarzyszenia uwzględnione w studium przypadku sporadycznie współpracowały z innymi organizacjami pozarządowymi w Szwecji, czego rezultatem było korzystanie z infrastruktury szwedzkich klubów sportowych czy organizowanie imprez kulturalnych skierowanych do szwedzkich odbiorców

W badaniu sondażowym pięciu z siedmiu przedstawicieli polskich organizacji imigranckich deklarowało regularną współpracę z polskimi przedstawicielstwami dyplomatycznymi w Szwecji, jeden – z instytucjami państwowymi w Polsce i jeden – z Kościołem katolickim. Dane te jednak w niewielkim stopniu oddają złożony charakter relacji między polskimi organizacjami imigranckimi a instytucjami państwa polskiego.

Eksperci zwracają uwagę na fakt, że relacje te są silnie zakorzenione historycznie. Punktem odniesienia dla zrozumienia ich specyfiki jest podział zbiorowości polonijnej na migrantów określanych mianem niepodległościowych, skupionych wokół Kongresu Polaków w Szwecji, oraz na migrantów popierających ówczesne władze PRL, skupionych wokół Zrzeszenia Organizacji Polonijnych. Środowiska niepodległościowe nie utrzymywały kontaktów z instytucjami państwa polskiego do roku 1989, natomiast migranci zrzeszeni w ZOP czerpali z takiej współpracy wymierne korzyści. Podział ten był przywoływany podczas badań wielokrotnie, co wskazuje, że jest on wciąż postrzegany jako istotny. Od pierwszej połowy lat 90. kontakty polskich organizacji imigranckich z instytucjami polskimi zostały zinstytucjonalizowane poprzez powołanie Rady Kultury przy Ambasadzie RP w Sztokholmie. Rada w opinii ekspertów funkcjonuje sprawnie w organizowaniu przestrzeni komunikowania się środowisk polonijnych.

Część ekspertów zwróciła uwagę na zmiany w polityce polonijnej państwa po roku 2015. W wymiarze narracyjnym i symbolicznym zmiany te oceniano pozytywnie. Zwracano uwagę na przywrócenie możliwości dysponowania środkami na działalność organizacji przez Senat, większe zainteresowanie i dostępność przedstawicieli władz RP w życiu polonijnym. Krytykowano jednak faktyczne działania podejmowane przez

instytucje polskie wobec diaspory polskiej w Szwecji, takie jak próba likwidacji Instytutu Polskiego w Sztokholmie czy wsparcie oferty edukacyjnej dla dzieci polskiego pochodzenia w Szwecji. Eksperci zwracali także uwagę, że działania instytucji państwa polskiego skierowane do polskich organizacji imigranckich w Szwecji są sporadyczne i często wynikają z pojedynczych relacji członków organizacji z przedstawicielami administracji publicznej czy samorządowej w Polsce. Eksperci dostrzegali, że organizacje polskie w Szwecji nie są i nie powinny być priorytetem polityki polonijnej, co wynika z ich relatywnie dobrych uwarunkowań. Na te uwarunkowania składa się długi okres obecności Polaków w Szwecji oraz możliwość korzystania ze środków szwedzkich. Zwracano jednak uwagę, że finansowanie działalności stowarzyszeń ze szwedzkich środków publicznych pociąga za sobą wymóg neutralności światopoglądowej. Tym wymogiem niektórzy eksperci tłumaczyli stopniowe osłabienie związków i współpracy polskich organizacji imigranckich z polskim Kościołem katolickim. Jak jednak dowodzi działalność niektórych stowarzyszeń o profilu religijnym (np. Związek Katolików Polskich w Göteborgu), związek organizacji z Polską Misją Katolicką nie blokuje dostępu do środków publicznych, z których ta organizacja korzysta.

Holandia

Połowa organizacji biorących udział w badaniu sondażowym (6 z 12) deklarowała przynależność do federacji polskich organizacji imigranckich w kraju pobytu. W pytaniu otwartym jednak respondenci zdefiniowali tylko jedną organizację parasolową o profilu edukacyjnym, do której należy część świeckich szkół polonijnych (Forum Polskich Szkół w Holandii). Również połowa organizacji deklarowała regularną współpracę z innymi polskimi organizacjami imigranckimi w kraju pobytu.

Wypowiedzi ekspertów oraz studia przypadku wskazują na znikomy zakres współpracy między polskimi organizacjami imigranckimi w Holandii, a także widoczne podziały ideowe, polityczne i generacyjne między ich członkami. Podziały te nie przeradzają się w otwarty konflikt, przejawiają się raczej w dystansie i niechęci do kooperacji. W 2009 r. działające w Holandii organizacje polskie podjęły inicjatywę utworzenia Kongresu Polonii, która miała być pierwszą organizacją parasolową. Podobnie jednak jak w przypadku wielu innych krajów (np. Francja) nie udało się takiej organizacji stworzyć ze względu na brak zgody co do władz federacji oraz różnice w podejściach do działalności organizacji między przedstawicielami „starej emigracji" (migrantów powojennych) oraz stowarzyszeniami powstałymi w okresie od lat 80. XX wieku do pierwszej dekady XXI wieku.

Najlepiej zorganizowane i zrzeszone w federację pozostają organizacje edukacyjne. Forum Szkół Polskich, które skupia te organizacje, oferuje różne szkolenia dla nauczycieli oraz świadczy pomoc finansową dla polskich szkół. Uczniowie, nauczyciele i rodzice spotykają się raz do roku na zjeździe połączonym z festiwalem i konkursem

poezji. Niektóre organizacje o profilu zawodowym aspirują do utworzenia federacji, która odgrywałaby rolę polskiej grupy lobbingowej. W chwili realizacji badań inicjatywa ta nie wyszła jednak poza fazę przygotowawczą.

Oprócz współpracy w obszarze edukacji ważną formą kooperacji jest użyczanie lokalu na potrzeby działań innych organizacji. Należy jednak pamiętać, że własną siedzibę mają jedynie dwie organizacje. Przestrzeń lokalowa udostępniana jest na działalność pomocową i poradnictwo prawne, jak również na potrzeby organizacji spotkań, klubów dyskusyjnych i inicjatyw, które zazwyczaj są bliskie ideowo organizacji dysponującej takim lokalem. Poza udostępnianiem lokali niektóre stowarzyszenia współpracują przy organizacji wspólnych wydarzeń i spotkań okolicznościowych. Taka współpraca ma jednak charakter nieregularny i odbywa się sporadycznie. W przypadku organizacji o profilu kobiecym płaszczyzną do wspólnych działań jest aktywność zawodowa kobiet, co przekłada się na spotkania i warsztaty o tematyce rynku pracy.

Trudno mówić o współpracy polskich organizacji imigranckich z instytucjami holenderskimi. Tylko jedna z 12 organizacji deklarowała w sondażu współpracę z instytucjami na szczeblu krajowym, regionalnym i lokalnym. Z wypowiedzi ekspertów holenderskich wynika zaś, że tylko trzy z nich potrafiły wymienić nazwę jednej polskiej organizacji imigranckiej, a pozostałe nie potrafiły nic powiedzieć o tych organizacjach.

Powodem braku współpracy z instytucjami holenderskimi jest do pewnego stopnia brak możliwości finansowania działań organizacji, które skierowane są do określonej grupy etnicznej czy narodowej, ze środków publicznych. Studia przypadku wskazują, że przedstawiciele niektórych stowarzyszeń właśnie z tego powodu nie dostrzegają potrzeby takiej współpracy. Ponadto jedna z pomocowych polskich organizacji imigranckich w zakresie opieki nad dziećmi i prawami rodzicielskimi reprezentuje interesy sprzeczne z interesami holenderskiej opieki społecznej. Jak pokazuje jednak przypadek organizacji o profilu kulturalnym, pozyskanie środków ze źródeł publicznych w Holandii jest możliwe pod warunkiem adresowania swoich działań do szerszej – niż tylko etniczna – grupy odbiorców. Jej współpraca z holenderskimi instytucjami kultury objęła dostęp do lokalu potrzebnego do organizowania wydarzeń, wsparcie w ich przygotowaniu oraz ich reklamę. Współpraca taka była możliwa dzięki temu, że wydarzenia te adresowane były do migrantów z Europy Środkowo-Wschodniej. W przypadku organizacji edukacyjnych współpraca z instytucjami holenderskimi umożliwiła im również pozyskiwanie lokali na działalność szkół od instytucji gminnych.

Centralna polityka holenderska w zakresie finansowania organizacji etnicznych jest jednoznaczna, jak jednak wynika z badań – wiele zależy od lokalnych władz miast i gmin, które prowadzą swoje własne polityki integracyjne, społeczne i kulturalne, dzięki czemu możliwe jest wypracowanie kompromisu między rządowymi regulacjami a potrzebami migrantów. Trudnością dla zarządów polskich organizacji imigranckich, nastawionych na afirmowanie polskości i wewnętrzną integrację

środowiska polonijnego, jest zmiana profilu działalności – otwarcie na szersze kręgi społeczeństwa holenderskiego oraz mniejsze akcentowanie kraju pochodzenia. Badania wskazują, że przedstawiciele tych organizacji bardziej cenią autonomię niż finanse czy rozpoznawalność w holenderskim społeczeństwie.

W badaniu sondażowym dwie organizacje (z 12) zadeklarowały przynależność do międzynarodowych porozumień organizacji pozarządowych, lecz tylko jedna faktycznie wskazała nazwę tego typu organizacji (Związek Katolicki Polskich Towarzystw). Żadna organizacja nie miała swojego przedstawiciela w radach obcokrajowców, migrantów lub radach integracyjnych w Holandii. Mimo niewielkiej wiedzy ekspertów holenderskich na temat polskich organizacji imigranckich zauważono, że ich funkcjonowanie uzależnione jest od wolontariatu i niewielkich środków finansowych. Swoją wiedzę na temat Polaków mieszkających w Holandii eksperci czerpali poprzez kontakty z pracownikami polskich sklepów i przedstawicielami Kościołów, gdzie szukano respondentów do badań i dystrybuowano materiały informacyjne. Sporadyczna współpraca między polskimi organizacjami imigranckimi a trzecim sektorem w Holandii ogranicza się do jednostkowych przypadków wsparcia materialnego i promocji wydarzeń kulturalnych przez fundacje i stowarzyszenia holenderskie.

Najważniejszą instytucją, z którą współpracują niemal wszystkie organizacje polskie w Holandii, jest ambasada polska w Hadze. Regularną współpracę z ambasadą deklarowało pięć organizacji (z 12). Cztery organizacje (z 12) deklarowały regularną współpracę z organizacjami pozarządowymi działającymi w Polsce. W opinii przedstawicieli polskich organizacji imigranckich ambasada jest łącznikiem między państwem polskim a diasporą, głównym mecenasem wydarzeń kulturalnych oraz dysponentem środków finansowych przyznawanych przez polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Ponadto relacje organizacji z ambasadą polską mają również swój symboliczny wymiar – są wyznacznikiem prestiżu oraz miejsca danej organizacji w środowisku polonijnym.

Przedstawiciele organizacji w ambiwalentny sposób odnoszą się do roli ambasady jako dysponenta środków na działalność organizacji. Zwracają oni uwagę na bardzo skromną pulę środków pozostającą do dyspozycji placówki. Sytuacja taka prowadzi do wzrostu konkurencji między organizacjami, a jednocześnie powstaje przekonanie o tym, że o środki takie nie warto się starać. Badani zwracają również uwagę na niezbyt przejrzyste zasady przydzielania tych środków. Z jednej strony sugerują, że środki są rozdysponowywane w sposób uznaniowy, z drugiej strony zwracają uwagę na złożone procedury grantowe, domagając się od pracowników ambasady wsparcia w wypełnianiu wniosków o finansowanie ich działalności. Przedstawiciele organizacji edukacyjnych zwracali też uwagę na niskie dotacje na działalność, a ponadto na fakt, że są one przyznawane nieregularnie. Wysokość środków pozyskanych na polonijne szkolnictwo – nie tylko z ambasady – została uznana za niewystarczającą, co zdaniem badanych skazuje pracowników szkół na działalność wolontariacką. Środki pozyskane przez te organizacje wystarczają jedynie na zakup niezbędnych pomocy naukowych

i realizację określonych projektów. Za taką sytuację badani winią przede wszystkim centralne instytucje rządowe przyznające środki, w tym MSZ i Senat.

Mecenat ambasady nad działalnością organizacji przyjmuje najczęściej formę patronatu („przecinanie wstęgi", „składanie gratulacji") i stanowi źródło kapitału symbolicznego organizacji. W przypadku organizacji o profilu kulturalnym ambasada udostępniała również swój lokal na potrzeby realizacji wydarzeń. Badani przedstawiciele polskich organizacji imigranckich zwracali uwagę na rangę dobrych relacji interpersonalnych z pracownikami ambasady, obecność przedstawicieli stowarzyszeń na organizowanych w ambasadzie spotkaniach i wydarzeniach. Zdaniem badanych dobre relacje interpersonalne przekładają się na możliwości finansowania działalności organizacji, mimo że środki przyznawane są na drodze procedury grantowej.

Włochy

We Włoszech wskazać można trzy organizacje polskie o charakterze parasolowym. Większość organizacji uczestniczących w badaniu sondażowym należy przynajmniej do jednej z nich (15 z 25 organizacji). Badane organizacje są członkami Związku Polaków we Włoszech, Unii Stowarzyszeń Polsko-Włoskich i/lub Rady Oświaty Polonijnej we Włoszech. Regularną współpracę z innymi organizacjami polskimi we Włoszech deklarowało 12 z 23 organizacji, 10 zaś deklarowało współpracę z polskimi organizacjami, które mają siedzibę poza terytorium Włoch.

Badania pogłębione (wywiady z ekspertami, studia przypadku) potwierdzają liczne sytuacje podejmowania współpracy między polskimi organizacjami imigranckimi, kooperacja ta jednak wydaje się mieć charakter powierzchowny. Współpraca obejmuje zazwyczaj wymianę informacji oraz wzajemne uczestnictwo w wydarzeniu organizowanym przez jedno ze stowarzyszeń. Bardzo rzadko organizacje polskie podejmują wspólną realizację określonego przedsięwzięcia czy projektu. Trzy zinstytucjonalizowane płaszczyzny współpracy w postaci federacji polskich organizacji imigranckich również promują podobne formy kooperacji. Prowadzą one wymianę informacji na temat działalności poszczególnych zrzeszonych organizacji w formie biuletynu, organizują spotkania w ramach pracy zarządu czy coroczne zjazdy.

Eksperci krytycznie oceniają zakres współpracy między polskimi organizacjami imigranckimi, wskazują na ich umiarkowane zintegrowanie. Przyczyny tego stanu rzeczy widzą w kilku czynnikach: terytorialnym rozproszeniu, niewielkich zasobach finansowych oraz wewnętrznych podziałach (tożsamościowych, klasowych, personalnych). Mimo że w ocenie ekspertów między organizacjami polonijnymi we Włoszech rzadko dochodzi do otwartego konfliktu, wyraźne są podziały nie tyle przebiegające wzdłuż linii „stare" – „nowe" organizacje, ile koncentrujące się wokół odmiennych koncepcji funkcjonowania i celów organizacji. Utworzony w latach 90. Związek Polaków we Włoszech stanowi rezultat pierwszej próby zintegrowania środowisk polonijnych. Związek, który zrzesza kilkanaście organizacji, w 2011 r. uległ rozłamowi,

co doprowadziło do powstania konkurencyjnej organizacji parasolowej. U podłoża napięć między stowarzyszeniami leżą odmienne koncepcje dotyczące kluczowych aktywności (promowanie kultury wysokiej *versus* kultura ludowa i popularna) czy sposobu finansowania tych aktywności (działania non-profit *versus* działania zarobkowe). Podziały te mogą, ale nie muszą zbiegać się z podziałami na emigrację polityczną, czy szerzej – niepodległościową, i emigrację zarobkową lat 90. i okresu po akcesji Polski do Unii Europejskiej. Eksperci zwracają także uwagę na znaczenie indywidualnych ambicji liderów środowisk polonijnych, które również prowadzą do rozłamów. Niski poziom integracji między polskimi organizacjami imigranckimi eksperci tłumaczą – wyniesionymi z kraju pochodzenia – niskim poziomem zaufania społecznego i kłótliwością, będącymi cechami „charakteru narodowego" Polaków.

Według danych pozyskanych w badaniu sondażowym jedynie sześć z 23 badanych organizacji regularnie współpracuje z instytucjami włoskimi na szczeblu centralnym, dwie – na szczeblu regionalnym i cztery – na szczeblu lokalnym. Dane te wskazują, że w większości przypadków współpraca z instytucjami państwa włoskiego ma charakter sporadyczny i niezinstytucjonalizowany. Część przedstawicieli badanych organizacji deklarowała udział członków stowarzyszenia w radach obcokrajowców działających na szczeblu lokalnym (6 z 26 organizacji). Najczęściej były to ciała opiniotwórcze skupiające obcokrajowców, funkcjonujące przy urzędzie miasta.

Studia przypadku wskazują, że nawet organizacje parasolowe, które według zapisów statutowych powinny reprezentować Polaków wobec centralnych instytucji włoskich, podejmowały współpracę z tymi instytucjami tylko sporadycznie. Były to działania rzecznicze związane między innymi z budową Centrum Dokumentacyjnego 2. Korpusu podejmowane za pośrednictwem jednostek konsularnych. W ocenie ekspertów nikły poziom współpracy polskich organizacji imigranckich z instytucjami włoskimi ma swoje źródło w relatywnie niewielkiej liczebności polskich migrantów w zróżnicowanym społeczeństwie włoskim. Ponadto obywatele Unii Europejskiej nie są postrzegani jako adresaci instytucji włoskich, które koncentrują się na integracji migrantów spoza Europy. Mimo to niektórym polskim organizacjom imigranckim udaje się pozyskać wsparcie lokalnych instytucji, chociaż przyjmuje ono zazwyczaj formę udostępnienia pomieszczeń na potrzeby działalności organizacji, bardzo rzadko jest to wsparcie finansowe. Eksperci podkreślają znaczenie nieformalnych relacji z przedstawicielami instytucji włoskich – szczególnie w południowej części Włoch – jako istotny wyznacznik kultury administracyjnej tych regionów kraju. Jednocześnie zwracają uwagę na nikły wpływ uczestnictwa przedstawicieli polskich organizacji imigranckich w lokalnych radach integracyjnych. Ciała te mają głównie charakter konsultacyjny, a ich oddziaływanie na lokalne polityki migracyjne jest niewielkie. W opinii przedstawicieli włoskich instytucji polscy migranci zdają się niewidoczni ze względu na ich status jako obywateli Unii Europejskiej, niewielką liczebność oraz postrzeganie Polaków we Włoszech jako dobrze zintegrowanych ze społeczeństwem włoskim. Na taki wizerunek z pewnością wpływa wysoki wskaźnik feminizacji wśród

polskich migrantów i – co się z tym wiąże – stosunkowo duża liczba małżeństw polsko-włoskich. Znaczna liczba stowarzyszeń została powołana do życia właśnie przez przedstawicielki tej kategorii migrantów. Profil polskich organizacji widoczny w narracjach przedstawicieli instytucji włoskich to przede wszystkim stowarzyszenia o charakterze kulturalnym, niewymagające specjalnej uwagi tych instytucji, w odróżnieniu od stowarzyszeń migrantów spoza Europy, które borykają się z podstawowymi problemami bytowymi i wymagają wsparcia.

Dziesięciu z 23 przedstawicieli polskich organizacji imigranckich biorących udział w badaniu sondażowym deklarowało regularną współpracę z innymi organizacjami etnicznymi funkcjonującymi we Włoszech. Deklaracje te jednak nie znajdują potwierdzenia w badaniach pogłębionych. Stowarzyszenia uwzględnione w studium przypadku w zasadzie nie podejmują współpracy z innymi organizacjami pozarządowymi. Jeśli między organizacjami rozwijają się jakieś kontakty, to mają one charakter sporadyczny, a forma współpracy ogranicza się do współuczestniczenia w organizowanych przez każdy z podmiotów obchodach rocznic. Można też zauważyć różnicę w podejściu do współpracy z innymi organizacjami pozarządowymi w przypadku stowarzyszeń wywodzących się z tzw. emigracji niepodległościowej a migrantami zarobkowymi. Te pierwsze zachowują wyraźny dystans wobec innych organizacji etnicznych – nie chcą być kojarzone z pejoratywnym we Włoszech terminem „imigrant". Migranci zarobkowi natomiast nawiązują kontakty o charakterze towarzyskim i znacznie częściej współuczestniczą w organizowanych spotkaniach czy wydarzeniach. Przedstawiciele polskich organizacji imigranckich dostrzegają jednak odmienność celów innych organizacji etnicznych, co jest przyczyną niepodejmowania wspólnych przedsięwzięć.

Kluczowymi instytucjami w działalności polskich organizacji imigranckich we Włoszech są przedstawicielstwa dyplomatyczne. Niemal wszyscy przedstawiciele stowarzyszeń biorących udział w badaniu sondażowym deklarowali regularną współpracę z ambasadą lub konsulatem RP we Włoszech (21 z 23). Poziom współpracy z instytucjami państwowymi w Polsce jest już znacznie rzadszy, jedynie sześć z 23 organizacji deklarowało stałą współpracę w tym obszarze.

Wywiady z ekspertami wskazują na dobrą ocenę współpracy organizacji z przedstawicielstwami dyplomatycznymi. Pracownicy ambasady wspierają nie tylko formalne stowarzyszenia o bogatej tradycji, lecz także zarówno nowo powstałe, jak i tymczasowe, niesformalizowane struktury organizacyjne. Zakres wsparcia obejmuje przede wszystkim działania rzecznicze w kontaktach między danym stowarzyszeniem a władzami lokalnymi, wsparcie rzeczowe przy organizacji wydarzeń kulturalnych (około 50 w ciągu roku) oraz finansowanie projektów w ramach systemu grantowego. Współpraca obejmuje również uczestnictwo w przygotowanych przez każdą ze stron wydarzeniach. Czasami placówki dyplomatyczno-konsularne zapraszają stowarzyszenia do wspólnej realizacji inicjatyw kulturalnych.

Mimo dobrej oceny współpracy i dobrych relacji z pracownikami ambasady i konsulatów eksperci krytycznie wyrażali się o kierunkach polityki państwa wobec

migrantów, wielkości budżetu przeznaczonego na działania organizacji oraz o procedurach towarzyszących pozyskiwaniu grantów ze środków dostępnych poprzez jednostki konsularne. Niektórzy eksperci krytykowali brak uwzględnienia specyfiki Włoch w określeniu ogólnych celów polityki polonijnej, która ich zdaniem powinna kłaść większy nacisk na zbiorowość polską we Włoszech. Dostrzegano, że obecnie w polityce tej akcent położono przede wszystkim na kulturę i szkolnictwo. Zdaniem ekspertów w budżecie nie zapewniono jednak wystarczających środków, aby działania w tych dwóch obszarach mogły zaspokajać podstawowe potrzeby zbiorowości polskiej we Włoszech. W zakresie edukacji pozytywnie oceniano wsparcie państwa polskiego w kwestiach programowych i metodyki nauczania, ale za nieporozumienie uznano brak wsparcia finansowego i koncepcję zakładającą społeczny charakter organizacji szkolnictwa polonijnego. Zwracano również uwagę na upolitycznienie procedur grantowych i brak stabilności ze względu na zmiany na stanowiskach osób decyzyjnych, które wiążą się ze zmianą priorytetów finansowania różnych form działalności. Procedury związane z aplikowaniem o środki na prowadzenie działalności w oczach ekspertów postrzegane były jako zawiłe i wymagające znacznych kompetencji administracyjnych. Zwracano jednak uwagę, że jednostki dyplomatyczne wychodzą naprzeciw tym trudnościom, oferując wsparcie w przygotowaniu wniosków grantowych.

Wśród instytucji szczebla krajowego organizacje nawiązują kontakty z sejmową i senacką komisją ds. Polonii i Polaków za granicą, przedstawicielami Prezydenta RP, Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, a także podmiotów związanych z administracją rządową, takich jak: Rada Ochrony Pamięci Walki i Męczeństwa oraz Stowarzyszenie Wspólnota Polska. Stowarzyszenia o profilu edukacyjnym korzystają ze wsparcia merytorycznego pracowników Ministerstwa Edukacji Narodowej (od 1 stycznia 2021 r.: Ministerstwo Edukacji i Nauki) w ramach programu ORPEG.

Hiszpania

Sześciu z 11 przedstawicieli organizacji biorących udział w badaniu sondażowym deklarowało regularną współpracę z innymi polskimi organizacjami imigranckimi w Hiszpanii. Jedna organizacja deklarowała przynależność do porozumień polskich organizacji imigranckich w tym kraju. Formalnie jednak w Hiszpanii nie istnieje żadna organizacja parasolowa, a za jej ekwiwalent jeden z przedstawicieli badanych organizacji uznał nieformalne zrzeszenie Forum Polonia.es.

W opinii ekspertów cechą widoczną wśród hiszpańskiej Polonii jest brak współpracy między polskimi organizacjami imigranckimi. Badani wyraźnie wskazali na atomizację środowiska polonijnego. Uznali, że kontakt między organizacjami jest ograniczony. Sprowadza się on głównie do wzajemnego zapraszania przedstawicieli i sympatyków poszczególnych stowarzyszeń. Osoby te spotykają się przy okazji wydarzeń związanych z obchodami świąt narodowych organizowanych przez przedstawicielstwa

dyplomatyczne w Madrycie i Barcelonie. Wypowiedzi przedstawicieli organizacji wskazują na to, że najbardziej zintegrowane stowarzyszenia funkcjonują w regionie Madrytu. Duże zagęszczenie organizacji na małym terenie w największym skupisku polonijnym znacznie ułatwia współpracę, która z założenia ma charakter lokalny. W środowisku polonijnym w Hiszpanii dostrzec można też pewne napięcia, ale nie mają one charakteru otwartego konfliktu. Podłożem tych napięć są najczęściej różnice zdań dotyczące celów i formuły działalności zrzeszenia między „starymi" i „nowymi" organizacjami czy prowadzenie konkurencyjnej działalności na tym samym terenie.

Brak pogłębionej współpracy między stowarzyszeniami nie jest jednoznacznie negatywnie postrzegany przez niektórych ekspertów. Zwracają oni uwagę, że organizacje „nie wchodzą sobie w drogę", a każda z nich ma swój własny cel i obszar działania. Pozostali eksperci są przeciwnego zdania, argumentując, że brak współpracy i rozdrobnienie organizacji wpływają na nikłą skalę oddziaływania oraz na medialną rozpoznawalność polskich organizacji imigranckich. Nawet jeśli niektórzy eksperci nie widzą potrzeby utworzenia osobnej organizacji parasolowej, która mogłaby reprezentować wszystkie stowarzyszenia, zwracają uwagę na potrzebę utworzenia platformy wymiany informacji między organizacjami. Taka platforma, w ich odczuciu, umożliwiłaby wzajemne przekazywanie informacji na temat działań, inicjatyw i wydarzeń organizowanych przez stowarzyszenia. Potrzebę wspólnej platformy wymiany informacji udało się w pewnym stopniu osiągnąć poprzez utworzenie wspólnej grupy prezesów na komunikatorze internetowym WhatsApp. Taka formuła umożliwia stały kontakt i bieżące przekazywanie informacji o działalności organizacji.

Przedstawiciele polskich organizacji imigranckich są podzieleni w swoich opiniach na temat potrzeby utworzenia organizacji parasolowej w Hiszpanii. Część badanych wyrażała pogląd, że powstanie takiej organizacji umożliwiłoby wskazanie jednego podmiotu, który mógłby pełnić funkcję rzeczniczą w stosunku do instytucji hiszpańskich i polskich. Inni badani argumentowali, że inicjatywy takie były podejmowane w przeszłości i nie przyniosły skutku, a poza tym postrzegali oni takie przedsięwzięcie jako niepotrzebne w kontekście wewnętrznej mobilności obywateli Unii Europejskiej. Negatywnie na pomysł utworzenia organizacji parasolowej w Hiszpanii zapatrywały się również małe stowarzyszenia, działające na prowincji z dala od Madrytu, które obawiały się zbyt daleko idącej dominacji organizacji z tego regionu.

Współpraca między polskimi organizacjami imigranckimi i instytucjami hiszpańskimi jest sporadyczna i odbywa się głównie na poziomie lokalnym. Cztery z 11 organizacji biorących udział w badaniu sondażowym deklarowały regularną współpracę z instytucjami samorządowymi, a jedna – z instytucjami rządowymi na poziomie centralnym. Przedstawiciel tylko jednej organizacji deklarował jej członkostwo w lokalnej Radzie Organizacji Imigrantów.

W opinii ekspertów polskie organizacje nie są ani dyskryminowane, ani faworyzowane przez hiszpańskie instytucje. Władze hiszpańskie są otwarte w równym stopniu na organizacje polskie i inne organizacje etniczne, a dostęp do środków

i form wsparcia ich działalności zależy od stopnia zorganizowania danej społeczności i jej liczebności. Stąd potencjalne wsparcie dla polskich organizacji imigranckich w Madrycie czy Barcelonie jest znacznie większe niż w mniejszych miejscowościach. Większość badanych dostrzega, że władze hiszpańskie różnych szczebli są pozytywnie nastawione do działalności polskich organizacji imigranckich. Gotowość takiego wsparcia wyrazili w badaniu przedstawiciele instytucji hiszpańskich usytuowanych w regionie madryckim, na terenie Galicji, Walencji i Katalonii. Jednocześnie zwrócili oni uwagę na znikome zainteresowanie ze strony polskich organizacji imigranckich aplikowaniem o dostępne środki na działalność.

Studia przypadku wskazują, że ze wsparcia lokalnych instytucji samorządowych korzystają głównie starsze organizacje w regionie madryckim. Formy wsparcia obejmują bezpłatne użyczenie lokalu na potrzeby prowadzenia zajęć w szkole sobotniej, współpracę w ramach organizacji imprezy w mieście czy przekazanie działki budowlanej na potrzeby realizacji projektu budowy Domów Świata w ramach planu integracji imigrantów. Niektóre organizacje są ważnym partnerem dla lokalnych instytucji w sprawach związanych z migrantami. Młodsze organizacje nie utrzymują w ogóle kontaktu z instytucjami hiszpańskimi.

W badaniu sondażowym tylko trzy z 11 polskich organizacji imigranckich deklarowały regularną współpracę z innymi organizacjami etnicznymi w Hiszpanii, jedna deklarowała przynależność do porozumień NGO w Hiszpanii, jedna – do międzynarodowych porozumień NGO i dwie – do rad obcokrajowców. Eksperci potwierdzają te dane, wskazując na bardzo ograniczony stopień współpracy polskich organizacji imigranckich z organizacjami trzeciego sektora w Hiszpanii. Jeśli taka współpraca była podejmowana, to miała ona charakter okazjonalnych kontaktów wynikających z bieżących problemów, jakie napotykały organizacje hiszpańskie (np. bezdomność migrantów z Polski). Studia przypadku wskazują, że większy stopień zaawansowania takiej współpracy występuje tylko w przypadku organizacji, które koncentrują się na wymianie międzynarodowej i dotarciu do mieszkańców regionu, a nie do Polaków na emigracji. Młodsze organizacje nie utrzymują kontaktów z innymi organizacjami pozarządowymi, ale za to budują relacje z partnerami w hiszpańskich sektorach prywatnym, gospodarczym i oświatowym.

Instytucjami polskimi, z którymi głównie współpracują polskie organizacje imigranckie, są placówki dyplomatyczne w Hiszpanii. Aż osiem z dziewięciu organizacji, które udzieliły odpowiedzi na pytanie w badaniu sondażowym, deklarowało regularną współpracę z tymi placówkami. Bardzo słabo natomiast wygląda współpraca z państwowymi instytucjami rządowymi w Polsce (MSZ, Senat). Tylko jedna organizacja deklarowała regularną współpracę w tym obszarze. Jedna organizacja również deklarowała współpracę z instytucją kościelną.

Zarówno eksperci, jak i dane ze studium przypadku wskazują na jednoznacznie pozytywną ocenę pracy placówek dyplomatycznych i pracowników tych placówek. Ambasada i konsulaty pełnią kilka istotnych funkcji w stosunku do polskich organizacji

imigranckich. Stanowią one główną platformę kontaktów między stowarzyszeniami, są dysponentami środków finansowych pochodzących z funduszy krajowych i przeznaczonych na działalność organizacji oraz pełnią funkcję informacyjno-wspierającą w przygotowaniu wniosków o finansowanie. Eksperci podkreślali bardzo ważną rolę ambasadora i konsulów – jako osób bezpośrednio zaangażowanych we wsparcie stowarzyszeń. Zwracano uwagę na obecność przedstawicieli placówek dyplomatycznych na wydarzeniach organizowanych przez polskie organizacje imigranckie, otwartość na inicjatywy nawet małych stowarzyszeń, zachęcanie do zgłaszania projektów, do większej kooperacji i bardziej intensywnej współpracy. Z wypowiedzi przedstawicieli organizacji wynika, że równie ważne jak finansowe wsparcie instytucji polskich w Hiszpanii jest dla nich wsparcie symboliczne – motywacja do dalszych działań oraz budowanie prestiżu organizacji, szczególnie nowo powstałych.

Rządowe instytucje państwowe były postrzegane głównie w kategoriach przekazywania środków pieniężnych na działalność organizacji. Eksperci zwracali uwagę na niewielki budżet pochodzący z tego źródła, skomplikowane procedury składania wniosków i skomplikowany system finansowania. Towarzyszyła im również niepewność co do przyszłych rozwiązań organizacyjnych na poziomie centralnym związana z przekazaniem budżetu dla polskich organizacji imigranckich z powrotem do Senatu. Ciekawą obserwacją wynikającą z wywiadów z ekspertami jest stosunkowo niewielka orientacja badanych w zakresie założeń krajowych polityk polonijnych. Dostrzegają oni jednak wzrost zainteresowania władz Rzeczypospolitej Polakami i polskimi organizacjami imigranckimi, co znajduje wyraz w zwiększeniu puli środków finansowych przekazywanych przez instytucje krajowe.

Podsumowanie

Obraz relacji między polskimi organizacjami imigranckimi w badanych krajach, jaki zarysowuje się podczas analizy danych, świadczy o niskim stopniu zorganizowania tych stowarzyszeń i o wielopłaszczyznowych podziałach. Mimo że w niektórych krajach funkcjonuje bardzo duża liczba polskich organizacji, większość ich przedstawicieli biorących udział w badaniu sondażowym (65,4%) deklarowała współpracę z niewielką liczbą podobnych stowarzyszeń w danym kraju (od 1 do 5, rys. 7).

Zakres kooperacji między polskimi stowarzyszeniami ogranicza się do użyczania sobie lokalu na potrzeby realizacji różnych wydarzeń oraz wzajemnego uczestnictwa w tych wydarzeniach przedstawicieli organizacji. Stosunkowo rzadko organizacje polskie podejmują wspólne przedsięwzięcia czy realizują wspólne projekty. Poziom sfederalizowania polskich organizacji imigranckich jest zróżnicowany ze względu na historię polonijnej stowarzyszeniowości w danym kraju. Organizacje działające w krajach o dłuższej historii obecności Polaków zdają się w większym stopniu zrzeszone w organizacjach parasolowych, przy czym w większości przypadków funkcjonują co najmniej dwie konkurencyjne federacje.

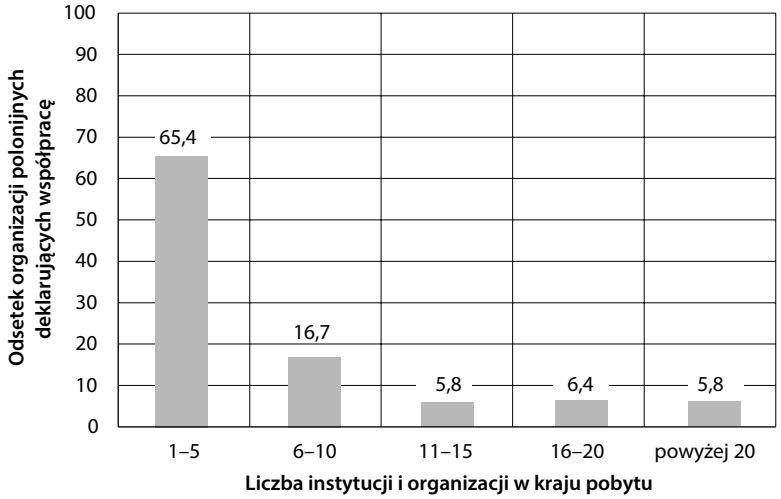

Rysunek 7. Liczebność organizacji działających na terenie kraju pobytu, z którymi współpracują organizacje polskie (N = 156)

Źródło: badanie własne – sondaż instytucjonalny (N = 190).

Istnienie dwóch lub więcej organizacji parasolowych często ma swoje zakorzenienie w historii, w szczególności w okresie PRL, i niesie ze sobą do dzisiaj czytelne konotacje związane ze stosunkiem danego stowarzyszenia do ówczesnych władz. Najbardziej skutecznymi organizacjami federacyjnymi są organizacje o profilu edukacyjnym (Polska Macierz Szkolna).

W ocenie ekspertów relacje między polskimi organizacjami imigranckimi rzadko cechuje otwarty konflikt (chociaż takie też mają miejsce), częściej natomiast – dystans i „niewchodzenie sobie w drogę". Obserwatorzy życia polonijnego za przyczyny tego zjawiska uznają:

1) podziały w środowisku polonijnym przebiegające w wielu płaszczyznach:
   a) „starych" i „nowych" organizacji,
   b) pokoleniowej,
   c) klasowej (migranci zarobkowi *versus* inteligencja niepodległościowa),
   d) politycznej/ideologicznej;
2) geograficzne usytuowanie siedziby organizacji (duże miasta *versus* prowincja);
3) niski kapitał społeczny/zaufania przeszczepiony na grunt kraju pobytu z doświadczeń wyniesionych z kraju rodzinnego.

W wielu krajach można również dostrzec przeniesienie specyficznego podziału politycznego pogłębiającego się od kilku lat w Polsce i wyraźną polaryzację społeczności polonijnej podobną do tej, jaką można zaobserwować w Polsce.

Stopień kooperacji polskich organizacji imigranckich z instytucjami kraju pobytu jest różny w przypadku kooperacji z instytucjami rządowymi i lokalnymi. Organizacje

polskie niemal w ogóle nie współpracują z instytucjami szczebla centralnego, gdyż nie potrafią wypracować konsensusu w kwestii jednej organizacji parasolowej, która mogłaby reprezentować zbiorowość Polaków mieszkających w danym kraju, a co za tym idzie – być odpowiednim partnerem do takiej współpracy. W kilku badanych krajach (w Norwegii, Szwecji, Francji) polityka centralna względem obcokrajowców narzuca wręcz taki model współpracy. Instytucje centralne, nie widząc takiego partnera po stronie polskich organizacji imigranckich, nie podejmują współpracy. Istotnym problemem we współpracy stowarzyszeń z instytucjami krajów pobytu migrantów jest rozbieżność interesów między polityką, która kładzie nacisk na integrację migrantów, a kierunkiem działalności większości organizacji nastawionych na podtrzymywanie kultury i tożsamości narodowej, często w powiązaniu z Kościołem katolickim. Modelowym przykładem, który zdaje się godzić te sprzeczności, są organizacje wpisujące się w nurt integracji, w szczególności na poziomie lokalnym, a jednocześnie dążące do podkreślania własnej odrębności kulturowej, którą postrzegają jako dodatkowy atut w wielokulturowym społeczeństwie (np. w Wielkiej Brytanii). Badania wskazują, że relacje z instytucjami kraju pobytu zależą w dużej mierze od profilu działalności organizacji i stopnia inkluzywności, jaki preferują.

O ile współpraca między polskimi organizacjami imigranckimi a instytucjami centralnymi kraju pobytu jest sporadyczna, o tyle współpraca polskich stowarzyszeń z instytucjami na poziomie lokalnym jest zdecydowanie bardziej rozwinięta. Przyjmuje ona różne formy – od bezpłatnego korzystania z lokali udostępnianych przez gminy po realizację projektów finansowanych z budżetu instytucji lokalnych. Ta ostatnia forma współpracy możliwa jest tylko w przypadku działań, które wpisują się w lokalne polityki integracyjne i których odbiorcami najczęściej są inne – niż polscy migranci – kategorie społeczne (imigranci, bezrobotni etc.). Niektórym organizacjom z powodzeniem udaje się takie projekty realizować z budżetów gmin.

Z wywiadów z ekspertami zagranicznymi wynika, że stopień znajomości przez nich polskich organizacji imigranckich jest znikomy. Wielu ekspertów nie potrafiło wymienić nazwy ani jednej polskiej organizacji działającej w danym regionie. Percepcja polskich organizacji imigranckich oraz całej zbiorowości wskazuje, że są one „niewidoczne" dla przedstawicieli sektora organizacji pozarządowych działających w danym kraju. Owa „niewidoczność" wynika z kilku przesłanek. Jest to postrzeganie polskiej zbiorowości migrantów:

1) jako „bezproblemowej" – dobrze zintegrowanej;
2) jako niewymagających wsparcia mobilnych obywateli Unii Europejskiej, w odróżnieniu od migrantów z Afryki, Azji i uchodźców;
3) jako osób bliskich kulturowo i nieodróżniających się „wizualnie" od większości społeczeństwa;
4) jako osób, które w większości pracują, odprowadzają podatki i nie nadużywają systemu opieki społecznej;
5) jako samowystarczalnej i zwróconej do wewnątrz (skupionej na wewnętrznej integracji).

Polskie organizacje imigranckie nieco częściej współpracują z instytucjami polskimi na szczeblu centralnym (MSZ, Senat), niemniej kluczową instytucją, z którą podejmują regularną współpracę, jest polska placówka dyplomatyczna w kraju pobytu (ambasada, konsulat). Aż 72,4% wszystkich organizacji biorących udział w badaniu sondażowym deklarowało regularną współpracę z ambasadą lub konsulatem, 55,9% – współpracę z innymi organizacjami polonijnymi, 31,5% – z mediami polonijnymi i 26,8% – z Kościołem katolickim (tab. 10).

Tabela 10. Współpraca polskich organizacji imigranckich z otoczeniem instytucjonalnym

Organizacje, instytucje lub środowiska	Organizacje deklarujące regularną współpracę (ogółem) (%)
Polskie przedstawicielstwa dyplomatyczne w kraju pobytu	72,4
Inne polskie organizacje w kraju pobytu	55,9
Polskojęzyczne media działające na terenie kraju pobytu	31,5
Kościół, związki wyznaniowe	26,8
Organizacje pozarządowe działające na terenie Polski	23,6
Inne organizacje etniczne w kraju pobytu	22,8
Rząd, instytucje państwowe na szczeblu krajowym	22,8
Samorząd lokalny	22,8
Inne polskie organizacje działające poza krajem pobytu	22,0
Media lokalne	18,1
Rząd, instytucje państwowe w Polsce	17,3
Rząd, instytucje na szczeblu regionalnym	15,7
Rady obcokrajowców, migrantów lub rady integracyjne	13,4

Źródło: badanie własne – sondaż instytucjonalny (N = 190).

Dane te wskazują na słabnącą pozycję Kościoła katolickiego w życiu polskich organizacji imigranckich, studia przypadków pozwalają jednak wnioskować, że pozycja ta nadal jest stosunkowo silna w obszarze edukacji w szkołach sobotnich. Badania wskazują, że przedstawiciele organizacji na ogół pozytywnie oceniają pracę ambasadorów i konsulów. Współpraca ta przyjmuje różne formy. Podstawową jej rolą w stosunku do stowarzyszeń jest wsparcie finansowe ich działalności. Placówki dyplomatyczne pełnią również funkcję mecenasa wydarzeń kulturalnych i obchodów świąt narodowych, koordynują działania, służą jako platforma wymiany informacji, są źródłem kapitału symbolicznego i prestiżu dla współpracujących z nimi organizacji. O ile ocena pracy placówek dyplomatycznych jest pozytywna, o tyle system wsparcia

finansowego udzielanego poprzez te placówki jest krytykowany za bardzo skromny budżet i skomplikowane procedury grantowe niezbędne do uzyskania wsparcia.

Placówki dyplomatyczne w opinii ekspertów i przedstawicieli polskich organizacji imigranckich zdają się być blisko codziennych problemów migrantów zrzeszonych w organizacjach, natomiast polskie instytucje centralne postrzegane są przez pryzmat decydentów kreujących politykę względem diaspory. Ocena tej polityki jest niejednoznaczna i często zależy od profilu działalności organizacji. Część przedstawicieli organizacji krytykowała zmiany w polityce polonijnej po roku 2015, w szczególności „zideologizowanie" procedur grantowych. Inni badani pozytywnie wypowiadali się na temat tych przemian, dostrzegali przede wszystkim większe zainteresowanie życiem Polaków za granicą ze strony władz centralnych, zwiększenie wsparcia w zakresie edukacji i działalności kulturalnej oraz nacisk na kreowanie pozytywnego wizerunku Polski i Polaków w społeczeństwie kraju pobytu.

2.4. Zasoby ludzkie polskich organizacji imigranckich

Niemcy

Średnia liczba członków polskich organizacji imigranckich w Niemczech, które brały udział w badaniu sondażowym, to nieco ponad 95 osób (mediana 52 osoby). Najwięcej organizacji oszacowało liczbę swoich członków w przedziale między 51 a 500 osób (9 z 22 organizacji). Tylko w dwóch przypadkach liczebność członków organizacji wynosiła ponad 500 osób. Skład członkowski organizacji wynika z historii stowarzyszeniowości polonijnej w Niemczech i znajduje swoje odzwierciedlenie w liczbie organizacji skupiających migrantów z poszczególnych fal migracyjnych. Najwięcej organizacji zadeklarowało, że ich członkowie rekrutują się z migrantów solidarnościowych (lata 80.) i migrantów zarobkowych (lata 90. do roku 2004) (po 16 z 24 organizacji). Nieco rzadziej wskazywano migrantów poakcesyjnych (11 z 24) oraz przedstawicieli imigracji z lat 70. Nieliczne organizacje wskazywały w gronie swoich członków migrantów „marcowych" (1968, 3 z 24) czy migrantów, którzy osiedlili się po drugiej wojnie światowej i ich potomków (4 z 24).

Zaangażowanie członków organizacji w ich działalność ocenić należy jako umiarkowane. Organizacje najczęściej deklarowały, że członkowie w pełni zaangażowani w ich działalność stanowią od 20% do 40% wszystkich członków (8 z 24 organizacji). Na uwagę zasługuje jednak fakt, że 11 organizacji deklarowało aktywny udział w ich działalności powyżej 60% swoich członków.

Liczebność członków polskich organizacji imigranckich w Niemczech uznać można za względnie stabilną, z lekką tendencją wzrostową. Siedem z 24 organizacji zanotowało wzrost liczebności swoich członków w ciągu ostatnich 2 lat, cztery – spadek, a 11 – brak zmian. O ile spadek liczebności członków wszystkich badanych organizacji w porównaniu do poprzedniego roku wyniósł łącznie 54 osoby, o tyle wzrost liczby ich członków był niemal pięciokrotnie wyższy i wyniósł 251 osób.

Organizacje objęte badaniem w ramach studium przypadku różniły się liczebnością członków (od 30 do 250 osób). Ich przedstawiciele deklarowali, że osoby te stanowią heterogeniczną grupę i rekrutują się z różnych grup polskiej zbiorowości. Wśród członków organizacji znajdowali się obywatele Polski, Niemiec, ale również osoby mające podwójne obywatelstwo. Duże zróżnicowanie można też zaobserwować pod względem cech społeczno-demograficznych, takich jak: wiek, wykształcenie, status ekonomiczny, pozycja zawodowa.

Zarządy polskich organizacji imigranckich w Niemczech, które wzięły udział w badaniu sondażowym, liczyły średnio siedem osób, połowa organizacji miała zarząd złożony z minimum pięciu osób. W zarządach organizacji nieznacznie dominowały kobiety, nieliczna zaś była reprezentacja osób poniżej 35. roku życia (średnia 1,61). Pierwsza tendencja może świadczyć o feminizacji, natomiast druga – o starzeniu się zarządów stowarzyszeń. Brak młodych osób, które zastąpiłyby starszych członków organizacji, może doprowadzić do kryzysu, a nawet zaniku organizacji.

Studia przypadku wskazują na kilka istotnych cech zarządów polskich organizacji imigranckich w Niemczech. Po pierwsze, osoby zasiadające w zarządzie mają ściśle określony zakres obowiązków. Każdy członek zarządu odpowiada za jasno określone zadania. Po drugie, zarządy funkcjonują w ścisłym, bieżącym i stałym kontakcie bezpośrednim. W niektórych przypadkach członkowie zarządu komunikują się w sposób zapośredniczony. Relacje między członkami zarządu mają charakter niesformalizowany. Po trzecie, kluczową rolę w zarządzie odgrywa jego prezes, który jest często charyzmatycznym liderem motywującym innych członków zarządu i członków zwyczajnych do działania.

Dane z badania sondażowego wskazują, że personel polskich organizacji imigranckich w Niemczech opiera się w głównej mierze na bezpłatnej pracy działaczy, tylko dwie z 24 organizacji zatrudniały płatnych pracowników, a cztery – korzystały z płatnej pracy na zasadzie jednorazowych umów czy zleceń. Taki obraz personelu organizacji świadczy o nikłym stopniu ich profesjonalizacji. Tylko dwie z 22 organizacji planowały zatrudnienie płatnych pracowników w przyszłości, osiem nie miało takich planów, a 12 wybrało odpowiedź „trudno powiedzieć". Odpowiedź taka może świadczyć o tym, że opcja zatrudnienia stałego pracownika znajduje się poza spektrum możliwości badanych organizacji.

Braki w zakresie profesjonalnego personelu organizacje starają się rekompensować poprzez zaangażowanie wolontariuszy. Zatrudnienie wolontariuszy zadeklarowało 16 z 23 organizacji biorących udział w badaniu sondażowym. W świetle tego badania w działaniach jednej organizacji w Niemczech uczestniczyło średnio 21 wolontariuszy w ciągu roku. Połowa organizacji skorzystała z pracy 10 lub większej liczby wolontariuszy.

Powyższe dane potwierdzają studia przypadku. Żadna z badanych organizacji nie miała płatnego personelu. Przyczyną tego był zazwyczaj brak środków finansowych. W niektórych przypadkach osoby działające w organizacji otrzymywały honorarium za swoją pracę. Tego typu wynagrodzenia były jednak jednorazowe i nieregularne

(np. honorarium za poprowadzenie szkolenia). Innym sposobem na zatrudnienie personelu było pozyskanie grantu, który umożliwiał pokrycie kosztów zatrudnienia na czas trwania projektu. Niektórzy przedstawiciele organizacji deklarowali potrzebę zatrudnienia stałego personelu i wskazywali na wymierne korzyści płynące z takiego rozwiązania. Do takich korzyści zaliczali oni przede wszystkim odciążenie najbardziej zaangażowanych członków organizacji w pracach administracyjno-formalnych. Do badanych organizacji należały też osoby, które postrzegały zatrudnienie stałych osób w organizacji jako odejście od społecznego profilu organizacji.

Francja

Z badania sondażowego przeprowadzonego wśród przedstawicieli polskich organizacji imigranckich we Francji wynika, że przeważają wśród nich stowarzyszenia o niewielkiej (21–50) lub średniej (51–150) liczbie członków, stanowią one łącznie 29 z 46 badanych instytucji. Ośmiu przedstawicieli tych podmiotów deklarowało, że liczebność członków organizacji mieści się w przedziale 151–500 osób. Żadna z badanych organizacji nie miała więcej niż 500 członków. Jako najliczniejszą kategorię członków polskich organizacji imigranckich wskazano migrantów zarobkowych przybyłych w latach 90. (przed rokiem 2004) oraz potomków migrantów sprzed drugiej wojny światowej (odpowiednio 26 i 25 organizacji). Jako liczne zaplecze członkowskie organizacji wskazano również migrantów solidarnościowych przybyłych w latach 80. (18) oraz migrantów, którzy osiedlili się we Francji bezpośrednio po drugiej wojnie światowej i ich potomków (17). Migrantów poakcesyjnych jako członków organizacji wskazała niewiele ponad jedna czwarta przedstawicieli stowarzyszeń.

Aktywne włączanie się członków w życie organizacji ich przedstawiciele ocenili jako umiarkowane. 14 z 48 stowarzyszeń oszacowało, że najbardziej zaangażowanych w życie organizacji jest od 20% do 40% jej członków, 12 – że jest ich poniżej 20%. W przypadku ponad połowy organizacji (28 z 51) ich baza członkowska w ciągu ostatnich lat nie zmieniła się, jedna czwarta (12) z badanych instytucji powiększyła swój skład członkowski, a w przypadku sześciu – zmniejszyła się liczba ich członków. Spadek liczebności dotyka szczególnie te organizacje, które zostały założone przez migrantów osiedlających się przed drugą wojną światową i bezpośrednio po niej oraz ich potomków.

W przypadku stowarzyszeń „historycznych" możliwe są dwa scenariusze. Jeśli członkowie stowarzyszenia – zazwyczaj w podeszłym wieku – potrafią dostosować cele i sposób funkcjonowania organizacji, aby zapewnić jej kontynuację („sztafeta pokoleń"), to stowarzyszenie przyciąga nie tylko młodsze pokolenia migrantów, ale również ich potomków – osoby francuskojęzyczne mające polskie korzenie. Jeśli natomiast członkowie tych organizacji nie otwierają się na nowe potrzeby kolejnych pokoleń – wówczas całe stowarzyszenie podupada wraz z ubywającymi w sposób naturalny jego członkami. Przed taką perspektywą stoi wiele organizacji polonijnych na północy Francji (koła kombatantów, towarzystwa osób pochodzenia polskiego), a postępująca asymilacja kolejnych pokoleń migrantów nie sprzyja również kontynuacji ich działalności.

Zdaniem ekspertów do aktywnego udziału w życiu stowarzyszeniowym zniechęca członków przede wszystkim brak środków na prowadzenie działalności, duża odpowiedzialność (szczególnie w przypadku zarządu), praca nieodpłatna i brak czasu wolnego. Dodatkową przyczyną niechęci do aktywnego działania w ramach polskich organizacji imigranckich może być też brak prawnej i społecznej legitymacji tych organizacji do reprezentowania społeczności polskiej we Francji.

W świetle badania sondażowego przeprowadzonego wśród przedstawicieli polskich organizacji imigranckich liczebność zarządu w badanych organizacjach była bardzo zróżnicowana (od 1 do 35 osób). Niemniej zarząd połowy badanych organizacji liczył do sześciu osób, w tym nieco częściej stanowiska w zarządzie obejmowały kobiety (mediana 3,5). Znaczącą kierowniczą rolę migrantek dostrzegano w szczególności w odniesieniu do organizacji o profilu społeczno-integracyjnym i społeczno-religijnym, które przyczyniły się do zwiększenia liczby kościołów (np. w południowej Francji), w których odprawia się mszę w języku polskim.

Zdaniem ekspertów indywidualne cechy lidera (wartości, motywacja, pomysły) decydują o stopniu profesjonalizacji zarządzania. Jak pokazują studia przypadku, wraz ze zmianą lidera zmienia się sama organizacja.

Cechą coraz bardziej widoczną w funkcjonowaniu zarządów polskich organizacji imigranckich we Francji jest duża mobilność ich członków, najczęściej związana ze zmianą miejsca pracy. Zmiany takie wpływają na trwałość organizacji, szczególnie jeśli członkowie zarządu zmuszeni są do tymczasowego zawieszenia swojego zaangażowania w zarządzanie organizacją lub rezygnacji z pełnionej funkcji.

W świetle badania sondażowego nieliczne polskie organizacje imigranckie we Francji zatrudniały płatnych pracowników na stałe (jedynie 8 z 48 badanych organizacji). Ponad połowa z nich w ogóle nie korzystała z płatnego personelu (27). Na pytanie o plany kadrowe na najbliższy rok – połowa respondentów nie potrafiła ich określić (23 z 46), a tylko w przypadku czterech z nich planowano zatrudnienie płatnych pracowników. Ponad połowa organizacji wykorzystywała w swojej działalności pracę wolontariuszy niebędących członkami stowarzyszenia (28 z 47), przy czym zdecydowana większość angażowała do 20 wolontariuszy (23 z 28).

Za najmniej chętnych do pracy na rzecz stowarzyszenia eksperci postrzegają migrantów przybyłych do Francji po 2008 r., których – ich zdaniem – cechuje „postawa konsumencka". W odczuciu badanych imigranci poakcesyjni bardziej nastawieni są na korzystanie z oferty licznych organizacji niż angażowanie się w aktywne działanie jako ich członkowie lub wolontariusze.

Irlandia

W świetle danych sondażowych stowarzyszenia działające w Irlandii można określić jako średniej wielkości. Tylko trzy z 18 organizacji liczyły od 151 do 500 członków, 10 z 18 – deklarowało liczbę swoich członków w przedziale między 21 a 150 osób. Członkowie organizacji niemal całkowicie rekrutują się spośród

migrantów poakcesyjnych, tylko niewielki odsetek stanowią migranci powojenni, migranci z lat 70. i 90. Odsetek członków organizacji aktywnie angażujących się w konkretne działania jest zróżnicowany. Aż pięć z 19 organizacji deklarowało aktywny udział w życiu organizacji 80–100% swoich członków, a cztery – 40–80%.

Studia przypadku wskazują na duże zróżnicowanie członków polskich organizacji imigranckich, wynikające z jednej strony z heterogeniczności polskiej zbiorowości ze względu na wykształcenie, wiek i usytuowanie na rynku pracy, a z drugiej strony – z szerokiej i różnorodnej oferty tych organizacji. Z kolei czynnikiem, który może stanowić dobrą platformę porozumienia i kooperacji, jest homogeniczność polskiej zbiorowości ze względu na okres przybycia do Irlandii po roku 2004. W przypadku jednej z badanych organizacji – edukacyjnej organizacji parasolowej – jej członkami są szkoły polonijne wraz z ich personelem, rodzicami i dziećmi. W badanych organizacjach wśród członków dominują kobiety, a niektóre ze stowarzyszeń są silnie sfeminizowane. Członkowie najbardziej zaangażowani w działalność organizacji to osoby związane z szeroko rozumianą kulturą, sztuką, organizatorzy festiwali, aktywiści, dziennikarze i praktycy doświadczeni w pisaniu projektów i pozyskiwaniu funduszy. Osoby najbardziej zaangażowane to migranci w wieku od 20 do 45 lat, z wyjątkiem jednej z dwóch organizacji powstałych w latach 80.

Z sondażu przeprowadzonego wśród polskich organizacji imigranckich w Irlandii wynika, że w ich zarządach zasiada od dwóch do 12 osób, przy czym połowa organizacji ma nie więcej niż pięciu członków zarządu. W zarządach nieznacznie częściej reprezentowane są kobiety niż mężczyźni. Połowa organizacji ma w zarządzie przynajmniej trzy kobiety. W zarządach zasiadają głównie osoby w wieku 35 lat i więcej. W zarządach wszystkich badanych organizacji (18) znajdowało się jedynie sześć osób w wieku poniżej 35 lat.

Studia przypadku wskazują, że w zależności od statutów organizacji praca zarządu i przebieg procesu decyzyjnego w polskich organizacjach są zróżnicowane. Członkowie zarządu są wybierani spośród osób mających doświadczenie i wysokie kompetencje w swoich dziedzinach. Statut organizacji na ogół precyzuje długość ich kadencji (rok, dwa lata), niemniej jednak w przypadku niektórych organizacji w zarządzie zasiadają te same osoby, pełniąc różne funkcje. Sytuacja taka wynika najczęściej z braku chętnych i kompetentnych osób, które mogłyby kontynuować prace swoich poprzedników. Praca członków zarządu ma na ogół charakter dobrowolny i społeczny.

Cechą szczególną funkcjonowania badanych zarządów jest ich geograficzne rozproszenie. Członkowie zarządów często zamieszkują w innych miejscowościach, a strategię i plan działań oraz wspólne decyzje podejmują podczas walnych zjazdów czy zebrań (raz w roku, dwa razy do roku). Znaczna część komunikacji między członkami zarządu odbywa się za pośrednictwem nowych mediów (Skype'a, e-maili, mediów społecznościowych) lub telefonicznie.

Zarząd polskich organizacji imigranckich w Irlandii zwykle nie tylko stanowi ich trzon, ale też skupia osoby najbardziej zaangażowane w działalność tych organizacji.

Efektem tej sytuacji są zmiany członków zarządu polegające na zamianie funkcji pełnionych w zarządzie przez te same osoby. Innym skutkiem wysokiego zaangażowania nielicznych członków zarządu, przy braku silnego zaangażowania innych członków diaspory polskiej, jest syndrom wypalenia zawodowego, który można zaobserwować w przypadku niektórych najbardziej zaangażowanych działaczy.

Dane sondażowe pokazują, że dwie trzecie (12 z 19) polskich organizacji imigranckich w Irlandii na stałe współpracuje z płatnymi pracownikami, a jedna trzecia (6 z 19) w ogóle nie ma etatowych pracowników. Istotną rolę w pracach organizacji odgrywają wolontariusze, z których korzystają niemal wszystkie stowarzyszenia. Połowa organizacji (8 z 16) korzystających z pracy wolontariuszy deklaruje udział w swoich pracach od 11 do 20 osób, które przynajmniej raz pracowały jako wolontariusze na rzecz organizacji w roku poprzedzającym badanie.

Wśród emigrantów ekonomicznych wolontariat jako praca nieodpłatna często postrzegany jest negatywnie, co eksperci wiążą z brakiem myślenia kolektywnego, w kategoriach dobra wspólnego, i niedostrzeganiem innych – niż tylko ekonomiczne – korzyści płynących z tego typu pracy. Przedstawiciele badanych organizacji dostrzegają potrzebę zatrudnienia etatowego pracownika, który zadbałby o sprawy administracyjne lub zająłby się jedynie przygotowaniem i pisaniem wniosków grantowych. Obecnie zadania te są współdzielone przez członków organizacji i wykonywane najczęściej nieodpłatnie. Niektóre organizacje korzystają z samorządowych programów aktywizacji zawodowej i zatrudniają pracowników, których etat finansowany jest przez urząd miasta. W przypadku organizacji zatrudniających etatowych pracowników ich wynagrodzenia finansowane są z grantów.

Norwegia

Wyniki badania sondażowego wskazują, że organizacje polskie w Norwegii skupiają niewielką liczbę członków. Cztery z siedmiu organizacji zadeklarowały liczbę członków mieszczącą się w przedziale od 151 do 500 osób, dwie organizacje – w przedziale od 51 do 150 osób, a jedna określiła ich liczbę między 21 a 50 osób. Niektórzy przedstawiciele tych organizacji w wywiadach wskazywali znacznie większą liczbę członków. W ciągu ostatnich 2 lat liczba członków czterech z dziewięciu organizacji wzrosła, a tylko w przypadku jednej – zmalała. Przyrost liczby członków należy jednak uznać za relatywnie nieznaczny (od 20 do 45 członków). Rekrutacja do stowarzyszeń odbywa się dwutorowo: osoby chętne same zgłaszają wolę członkostwa lub jest ono warunkiem korzystania z usług oferowanych przez organizację (np. bezpłatne kursy języka norweskiego). Aktywność członków organizacji określić można jako niewielką, tylko dwie organizacje z ośmiu wskazały, że udział członków aktywnie włączających się w życie organizacji mieści się w przedziale od 40% do 60%. Członkowie stowarzyszeń rekrutują się głównie z migrantów poakcesyjnych (6 z 8 organizacji), w mniejszym stopniu z migrantów przybyłych do Norwegii

w latach 90. i na początku następnej dekady (4 z 8 organizacji). Tylko w przypadku dwóch z ośmiu organizacji jej członkowie rekrutowali się z migrantów politycznych przybyłych w latach 80.

Średni wiek członków polskich organizacji imigranckich różni się w zależności od organizacji, przeważają osoby w wieku 40 lat i więcej. W żadnej organizacji badanej w ramach studium przypadku nie było osób młodych. W organizacjach, które zostały powołane w latach 80., średnia wieku ich członków wynosiła 40–50 lat. Do organizacji przynależą osoby o bardzo zróżnicowanym wykształceniu i zawodzie. Współczesne stowarzyszenia zrzeszają niemal wyłącznie Polaków, w odróżnieniu od organizacji, które powołane zostały w latach 70. i 80. i które starały się włączać w orbitę swoich działań przedstawicieli norweskiego społeczeństwa. W sondażu tylko jedna organizacja zadeklarowała, że komunikuje się ze swoimi członkami w języku innym niż polski.

Wyniki badania sondażowego wskazują, że minimalna liczba osób zasiadająca w zarządzie ośmiu badanych polskich organizacji imigranckich w Norwegii to cztery osoby, natomiast maksymalna – to dziesięć osób. Dane te, jak też wywiady przeprowadzone z członkami badanych organizacji wskazują, że kobiety częściej obejmują funkcje w zarządach (od 3 do 6 osób). Wśród członków zarządów dominują osoby powyżej 35. roku życia. Osoby poniżej tego wieku obejmowały od jednego do pięciu stanowisk w zarządach badanych organizacji.

Studia przypadku wskazują, że zapisana w statucie struktura organizacji często różni się od faktycznego funkcjonowania zarządów. W wielu przypadkach nawet członkowie zarządu nie byli pewni, kto oprócz nich i przewodniczącego znajduje się jeszcze w zarządzie, a sam podział obowiązków był płynny i niejasny, co powodowało, że członkowie angażowali się w przedsięwzięcia w zależności od zaistniałych okoliczności. Cechą specyficzną polskich organizacji imigranckich w Norwegii jest bardzo silna pozycja przewodniczącego/prezesa zarządu. W niektórych przypadkach na jego barkach spoczywała niemal całkowita odpowiedzialność za kondycję organizacji i jej przedsięwzięcia. Taka sytuacja rodzi wiele niebezpieczeństw, zwłaszcza gdy powstaje konflikt na linii przewodniczący – członkowie organizacji lub w przypadku odejścia prezesa z szeregów organizacji. Zarazem studia przypadku wskazują, że prezesi organizacji często są osobami charyzmatycznymi, które potrafią wokół siebie skupić wiele osób oraz motywować ich do aktywnego działania. Członkowie zarządów wybierani są na kadencję (od 2 do 7 lat), utrzymują ze sobą kontakt głównie przez internet i telefon lub widują się podczas spotkań. Spotkania zarządu nie odbywają się regularnie i raczej są rzadkie. Decyzje podejmowane są w drodze głosowania, jednak najczęściej to przewodniczący zarządu jest osobą decyzyjną.

Wyniki badania sondażowego wskazują, że tylko dwie z ośmiu badanych organizacji zatrudniały na stałe pracowników, a trzy korzystały z pracowników doraźnie na zasadzie jednorazowych umów i zleceń. Zatrudnienie pracowników w najbliższym roku planują trzy organizacje. Jednocześnie trzy organizacje współpracują z wolontariuszami

na stałe, a dwie – sporadycznie. Dwie organizacje, które współpracują z wolontariuszami w sposób stały, skupiają do 10 wolontariuszy, a tylko jedna – 50.

Studia przypadku wskazują, że członkowie wszystkich badanych organizacji to pasjonaci, którzy podejmują nieodpłatną pracę społeczną na rzecz polskich migrantów. Wyjątek stanowią osoby pracujące w polonijnych placówkach edukacyjnych, które otrzymują niewielkie honorarium za swoją pracę w charakterze nauczyciela. Eksperci polonijni zwracają uwagę na fakt, że wiele organizacji opiera swoją działalność na pojedynczych osobach, co niesie ze sobą zagrożenie „wypaleniem się" i wycofaniem z działalności organizacji ich najbardziej zaangażowanych członków. Eksperci i przedstawiciele polskich organizacji imigranckich podkreślają brak zainteresowania zrzeszaniem się wśród młodszej generacji polskich migrantów, która mogłaby kontynuować w przyszłości działalność stowarzyszenia. Za taki stan rzeczy eksperci obwiniają brak tradycji społeczeństwa obywatelskiego w Polsce, a co za tym idzie – niepopularność nieodpłatnej działalności na rzecz społeczeństwa. Lekarstwo na tę bolączkę przedstawiciele organizacji widzą w zatrudnieniu w przyszłości osób, które w pełnym wymiarze godzin i z pełną odpowiedzialnością będą zajmować się obowiązkami administracyjnymi i finansowymi.

Szwecja

Połowa organizacji, które wzięły udział w badaniu sondażowym, skupiała do 72 członków (6 z 12), średnia liczba członków stowarzyszeń wynosiła 249 osób, ale są to dane zawyżone przez organizację parasolową, która oszacowała liczbę swoich członków na 1700 osób. Członkowie badanych organizacji rekrutowali się głównie z migrantów poakcesyjnych oraz migrantów politycznych przybyłych do Szwecji w latach 80. (migranci solidarnościowi) (po 8 z 12 organizacji). Bazę członkowską polskich organizacji imigranckich w Szwecji tworzą również migranci zarobkowi przybyli w latach 90. i na początku XXI wieku oraz imigranci z lat 70. Zaangażowanie członków organizacji w ich działalność jest zróżnicowane. Pięć z 12 organizacji wskazało, że w ich działanie aktywnie angażuje się nie więcej niż 40% członków, cztery organizacje wskazały, że aktywną działalność przejawia od 40% do 60% członków, a trzy – powyżej 60%. Jak wskazują jednak studia przypadku i wywiady z ekspertami, działania stowarzyszeń w większości opierają się na bardzo nielicznej, czasami kilkuosobowej grupie najbardziej zaangażowanych członków. Analiza zmiany liczebności członków badanych organizacji w ciągu ostatnich 2 lat wskazuje, że ich skład jest stabilny z niewielką tendencją wzrostową. W okresie 2 ostatnich lat w badanych organizacjach łącznie przybyło 313 członków, a ubyło 180.

Eksperci zwrócili uwagę na fakt, że choć niektóre polskie organizacje imigranckie działające w Szwecji są stosunkowo liczne, to przynależność do nich dotyczy bardzo niewielkiego odsetka ogólnej liczby polskich migrantów w Szwecji (niektórzy

eksperci szacowali członkostwo na poziomie 1,5%). Zwracano również uwagę, że część lokalnych organizacji wymyka się oficjalnym statystykom, ponieważ nie jest zrzeszona w organizacji parasolowej. Stowarzyszenia te to lokalne inicjatywy skupione wokół działalności zawodowej, hobbystycznej lub realizacji konkretnych celów. Organizacje uwzględnione w studium przypadku były zróżnicowane zarówno pod względem liczebności, jak i społeczno-demograficznych cech ich członków. Jedna z badanych organizacji skupiała około 100 osób, w tym ponad połowę dzieci migrantów poakcesyjnych należących do klasy średniej. Organizacja o wyrazistym i skrajnym profilu politycznym skupiała około 20 członków – głównie młodych osób (w wieku od 18 do 30 lat), rekrutujących się z przedstawicieli migracji poakcesyjnej o nacjonalistycznych poglądach politycznych. Organizacja kobieca skupiała 45 członków, w większości kobiet należących do jednej grupy zawodowej, rekrutujących się z różnych fal migracyjnych i posiadających wysoki kapitał kulturowy i relatywnie długi staż pobytu w Szwecji. Każda z badanych organizacji musiała zmierzyć się z napływem migrantów poakcesyjnych i każda borykała się z problemem nielicznej grupy aktywnych działaczy w stosunku do dużej liczby biernych jej członków.

Dużym problemem i zagrożeniem dla polskich organizacji imigranckich w Szwecji jest widoczne „starzenie się" ich bazy członkowskiej. „Stare" organizacje, które niegdyś przyciągały rzesze migrantów, obecnie nie podejmują aktywnych działań skierowanych do młodszych pokoleń Polaków, co spycha je na peryferyjne pozycje w środowisku polonijnym. Eksperci zwracają również uwagę, że pokoleniowej luki nie uzupełniają migranci poakcesyjni, gdyż nie są oni zainteresowani zrzeszaniem się, a jeśli się zrzeszają – ich potrzeby są już zupełnie inne i rozmijają się z ofertą „starych" stowarzyszeń.

W zarządzie organizacji uczestniczących w badaniu sondażowym zasiadało od czterech do dziesięciu osób. Zarząd połowy badanych organizacji liczył nie więcej niż sześć osób (6 z 12 organizacji). Wśród członków zarządu zdecydowanie dominowały kobiety, natomiast liczba osób poniżej 35. roku życia stanowiła znikomy odsetek. Może to wskazywać na starzenie się zarządów organizacji i brak mechanizmu wymiany pokoleniowej wśród ich liderów.

Studia przypadku wskazują, że cztery z pięciu badanych organizacji funkcjonowały jako sformalizowane organizacje non-profit, a co za tym idzie – zgodnie z prawem szwedzkim miały zatwierdzony statut, zarząd i audytorów. W organizacji nieformalnej również istniało grono osób tworzących faktyczny zarząd, pozbawiony jednak cech formalnych. Zarządy organizacji wyznaczały regularne spotkania z częstotliwością określoną w ich statutach. W przypadku organizacji, której członkowie zarządu mieszkają w różnych częściach Szwecji, takie spotkania odbywały się w formie zdalnej przy wykorzystaniu poczty elektronicznej i komunikatorów internetowych. Mimo że we wszystkich badanych stowarzyszeniach członkowie zarządów mieli ściśle przydzielone obowiązki i określoną odpowiedzialność, ciężar działalności skupiał się zazwyczaj na prezesie stowarzyszenia, w jednym przypadku był to skarbnik.

Proces decyzyjny we wszystkich organizacjach opisywany był jako zdemokratyzowany. Decyzje podejmowano poprzez głosowanie lub konsensus.

Wyniki badania sondażowego wskazują, że działalność polskich organizacji imigranckich w Szwecji jest realizowana w głównej mierze przez nieliczną grupę najbardziej zaangażowanych członków, którzy zazwyczaj tworzą jej zarząd, oraz wolontariuszy. Najbardziej aktywni członkowie organizacji wykonują najczęściej swoją pracę społecznie. Tylko jedna z 12 organizacji biorących udział w badaniu sondażowym zatrudniała na stałe pracownika. Zatrudnienie pracownika w ramach jednorazowej umowy lub zlecenia również zadeklarowała tylko jedna organizacja. Zdecydowana większość organizacji nie potrafiła określić swoich planów dotyczących zatrudnienia pracowników w ciągu najbliższych 12 miesięcy (8 z 11 organizacji), a trzy organizacje nie planowały w przyszłości zatrudnić płatnych pracowników. Pięć z 11 organizacji angażowało do swojej działalności wolontariuszy niebędących członkami stowarzyszenia, pozostałe organizacje musiały realizować swoje zadania własnymi siłami. W przypadku organizacji, które korzystały z pracy wolontariuszy, ich liczba w zależności od organizacji wahała się od 5 do 40 osób w ciągu roku. Połowa z tych organizacji nie zatrudniała więcej niż dziewięciu wolontariuszy. Powyższe dane wskazują na niewielki stopień profesjonalizacji działalności polskich organizacji imigranckich w Szwecji. Jedną z konsekwencji takiego stanu rzeczy jest znaczne przeciążenie najbardziej aktywnych członków organizacji obowiązkami związanymi z utrzymaniem bieżącej działalności stowarzyszenia.

Holandia

Baza członkowska polskich organizacji imigranckich w Holandii ma często charakter niesformalizowany. Członkostwo w fundacjach, co wynika ze specyfiki trzeciego sektora w Holandii, formalnie ogranicza się do zarządu. Z tego względu podział na członków organizacji, członków zarządu i wolontariuszy jest problematyczny. Wynika to ze specyfiki formuły fundacji, gdzie (w odróżnieniu od stowarzyszenia) nie przewidziano funkcji „szeregowego członka". Stąd deklaracje przedstawicieli organizacji uczestniczących w badaniu sondażowym należy traktować z dystansem. Wyniki badania wskazują, że liczba członków polskich organizacji imigranckich w Holandii jest niewielka i najczęściej mieści się w przedziale od 21 do 50 członków (5 z 8 organizacji). Członkowie organizacji najczęściej rekrutują się z migrantów przybyłych do Holandii w latach 90. i początku następnej dekady (do 2004 r.) (6 z 11 organizacji). Są to również przedstawiciele migrantów powojennych i ich potomków oraz migrantów poakcesyjnych (po 4 z 11).

Przy nielicznym składzie członkowskim przedstawiciele organizacji wysoko oceniają zaangażowanie ich członków w działalność stowarzyszeń i fundacji. Sześć z 11 organizacji wskazało, że 60% i więcej członków aktywnie włącza się w życie organizacji. Liczba członków w ciągu ostatnich lat utrzymuje się na tym samym

poziomie, a zmiany są niewielkie. Głównym językiem komunikacji między członkami 11 z 12 organizacji jest język polski.

Specyficzną cechą większości polskich organizacji imigranckich w Holandii jest ich pozioma struktura i nieformalność. Oznacza to, że członkowie organizacji w rzeczywistości nie różnią się między sobą pod względem zakresu obowiązków i odpowiedzialności, a funkcje związane z zarządzaniem organizacją są zapisane jedynie „na papierze". Ponadto w wielu organizacjach uznanie danej osoby za członka organizacji odbywa się nieformalnie na podstawie jej faktycznego zaangażowania w konkretne działania.

Liczebność zarządów połowy polskich organizacji imigranckich w Holandii nie przekracza pięciu osób, przy czym nieznacznie przeważają kobiety. Wśród członków zarządu trzech z 11 organizacji znajdowały się osoby poniżej 35. roku życia. Studia przypadku wskazują, że członkami zarządu najczęściej są osoby o dłuższym (10-letnim i większym) stażu pobytu w Holandii.

Ze względu na płaską strukturę zarządzania i nieformalny charakter członkostwa – członkowie zarządu podkreślali brak odgórnie narzuconego podziału obowiązków i odpowiedzialności między członkami zarządu. Członkowie zarządów niektórych organizacji są w stałym kontakcie mailowym, telefonicznym i za pomocą komunikatorów, takich jak WhatsApp, a decyzje podejmowane są konsensualnie po nieformalnej dyskusji. Niektórzy przedstawiciele organizacji deklarowali, że sposób funkcjonowania zarządu polega na tym, że „wszyscy robią wszystko", a praca często wykonywana jest *ad hoc*.

Nieco bardziej sformalizowaną strukturę mają zarządy organizacji o charakterze pomocowym czy kulturalnym. Jak wynika ze studiów przypadku, w organizacjach pomocowych zarząd spotyka się raz w miesiącu, a między zebraniami odbywają się wideokonferencje. Zarząd podejmuje decyzje i organizuje walne zebrania, w których uczestniczą wolontariusze. Z kolei na strukturę organizacji o charakterze artystycznym – zgodnie ze specyfiką holenderskiego trzeciego sektora – składa się trzyosobowy zarząd i trzyosobowe kierownictwo artystyczne. Zarząd odpowiada za kwestie formalne i na co dzień nie jest zaangażowany w proces decyzyjny. Kierownictwo artystyczne natomiast faktycznie zarządza organizacją, w tym również poszukuje źródeł finansowania jej działalności. Na ogół zarządy polskich organizacji imigranckich są otwarte na głosy szeregowych członków i wolontariuszy, którzy mogą uczestniczyć w spotkaniach zarządu i przedstawiać swoje sugestie.

Przedstawiciele sześciu z 11 organizacji zadeklarowali, że w swojej działalności ich organizacja wykorzystuje pracę wolontariuszy. Liczbę wolontariuszy umiejscowiono w przedziale od 21 do 50 (4 organizacje) i od 11 do 20 (2 organizacje). Tylko jedna z 12 organizacji zatrudniała płatnego pracownika na stałe, a dwie korzystały z płatnej pracy na zasadzie jednorazowych umów lub zleceń. Aż dziewięć z 11 organizacji zadeklarowało brak środków finansowych na utrzymanie personelu lub okazjonalne wynagrodzenia. Dane te wskazują, że działalność polskich organizacji imigranckich w Holandii opiera się głównie na wolontariacie.

Tezę o braku profesjonalnego personelu w polskich organizacjach imigranckich w Holandii potwierdzają studia przypadku. Z powodu braku środków na zatrudnienie personelu organizacje korzystały z wolontariatu, przy czym często był to wolontariat niezarejestrowany. W przypadku niektórych organizacji praca wolontariuszy nie podlegała ewidencji ani oficjalnym umowom wolontariackim. Tylko jedna z organizacji poddanych studium przypadku oferowała swoim współpracownikom umowy wolontariackie i skromne wynagrodzenia, które jednak nie stanowiły ich głównego źródła dochodu. Brak płatnego personelu w przypadku niektórych organizacji wynikał ze zbyt małej ilości obowiązków do obsadzenia pełnoetatowego stanowiska (doraźne przedsięwzięcia). W przypadku innych organizacji, które podejmują bardzo dużą liczbę działań, brak personelu wynikał z niedoborów finansowych organizacji i skutkował przemęczeniem członków organizacji.

Specyfika personelu w dużej mierze zależy od profilu działalności organizacji. W organizacji pomocowej, o dużym obciążeniu różnego rodzaju pracą, zasady wsparcia wolontariuszy były sformalizowane. Organizacja korzystała z wolontariuszy, którzy podpisywali umowę wolontariacką określającą zakres ich obowiązków. Ze względu na brak środków organizacja nie oferowała wynagrodzenia ani zwrotu kosztów. Wolontariusze nie musieli mieć określonych kompetencji, co skutkowało nierzadko brakiem profesjonalizmu w podejmowanych zadaniach. W przypadku organizacji artystycznej można mówić o częściowej profesjonalizacji i wynagradzaniu niektórych osób za ich pracę. Personel techniczny i reżyserzy spektakli otrzymywali honoraria, jednak środki te nie stanowiły ich głównego źródła utrzymania. W przypadku organizacji o profilu edukacyjnym nauczyciele-wolontariusze musieli spełnić odpowiednie kryteria, takie jak wykształcenie kierunkowe i uprawnienia pedagogiczne. W ramach umów wolontariackich otrzymywali oni symboliczne wynagrodzenie, które pozwalało na pokrycie kosztów dojazdu czy opłat parkingowych. Specyfika i rytm pracy szkół polonijnych (zajęcia dwa razy w miesiącu) nie pozwalają tym organizacjom na zapewnienie etatów niezależnie od posiadanych zasobów ze względu na zbyt małą liczbę zajęć prowadzonych przez nauczycieli.

Włochy

Organizacje polskie we Włoszech skupiają zazwyczaj niewielką liczbę członków. Wyniki badania sondażowego wskazują, że połowa organizacji biorących udział w badaniu miała nie więcej niż 35 członków. Wśród badanych stowarzyszeń były zaledwie trzy organizacje powyżej 500 członków. Skład członkowski polskich organizacji imigranckich pokrywa się w dużej mierze z liczebnością poszczególnych fal migracyjnych. Członkowie 18 z 26 organizacji rekrutowali się z migrantów zarobkowych przybyłych do Włoch w latach 90. i w pierwszej połowie następnej dekady (do 2004 r.). Przedstawiciele siedmiu organizacji wskazali kategorię „inna grupa", która odnosi się do migracji małżeńskiej odbywającej się przez wiele dekad. Członkowie

sześciu organizacji rekrutowali się spośród migrantów solidarnościowych, a pięciu – spośród migrantów, którzy osiedlili się we Włoszech po drugiej wojnie światowej i ich potomków. Stosunkowo wielu przedstawicieli badanych organizacji (6) nie potrafiło powiązać członków stowarzyszenia z określoną falą migracyjną, co może świadczyć o niewielkim zaangażowaniu członków w działalność zrzeszenia – co potwierdzają dane sondażowe wskazujące na słabe zaangażowanie w działalność organizacji. W przypadku ponad połowy badanych stowarzyszeń udział członków aktywnie włączających się w życie organizacji nie przekraczał 60%. Analiza danych w ujęciu dynamicznym wskazuje na znaczny przyrost liczby członków polskich organizacji imigranckich w ciągu ostatnich 2 lat. Dziewięć z 29 organizacji zanotowało wzrost liczby swoich członków, a jedynie trzy – niewielki ich spadek. W liczbach bezwzględnych w ciągu ostatnich 2 lat w badanych organizacjach przybyło ogółem 847 członków, a ubyło zaledwie 16.

Badania pogłębione (wywiady z ekspertami, studia przypadku) wskazują, że na ogół każda organizacja skupia przede wszystkim osoby wywodzące się z konkretnej fali migracyjnej, powiązane tożsamościowo. Bazę członkowską organizacji tworzą głównie kobiety, co wiąże się z wysokim stopniem sfeminizowania migracji z Polski do Włoch. Członkowie organizacji o dłuższym stażu to osoby w średnim wieku, przedstawiciele inteligencji, dobrze zintegrowane w społeczeństwie włoskim, nierzadko mające włoskie obywatelstwo. Organizacje migrantów zarobkowych z lat 80. i 90. skupiają natomiast kobiety w średnim wieku, nieposiadające wykształcenia wyższego, zatrudnione w sektorze opieki. Ich pozycja zawodowa często jest niestabilna, nierzadko też realizują one strategię migracji wahadłowej. Nie mają włoskiego obywatelstwa. Organizacje o najkrótszym stażu opierają się na osobach w młodym wieku, o zróżnicowanym kapitale kulturowym, które znalazły się we Włoszech w wyniku złożonych, różnorodnych motywacji. Baza polskich organizacji imigranckich obejmuje też w niewielkim stopniu Włochów – życiowych partnerów polskich migrantek, powinowatych polskich migrantów oraz potomków kombatantów 2. Korpusu, wywodzących się z rodzin mieszanych. O otwartości na obecność przedstawicieli społeczeństwa włoskiego w strukturach członkowskich badanych stowarzyszeń świadczy też fakt, że wśród 29 organizacji biorących udział w badaniu sondażowym znajdowało się aż 16, w których członkowie komunikowali się w języku włoskim. Sytuacja taka wynika również z tego, że imigranci drugiego i trzeciego pokolenia często nie mówią już w języku swoich rodziców i dziadków.

Badanie sondażowe wskazuje, że zarządy połowy badanych organizacji liczyły nie więcej niż pięć osób, przy czym dominowały kobiety (mediana 3). W składzie zarządów sporadycznie zasiadały osoby poniżej 35. roku życia. W przypadku 16 z 24 organizacji w zarządzie w ogóle nie było osób w tej kategorii wiekowej.

Wywiady z ekspertami i studia przypadku wskazują, że przyczyną niewielkiej obecności ludzi młodych w zarządach jest mała rotacja członków zarządów. W opinii liderów organizacji zjawisko to nie wiąże się z ich osobistymi ambicjami, lecz

wynika z niechęci ludzi młodych do zarządzania organizacją. Funkcję taką badani kojarzą z koniecznością poświęcenia dużej ilości czasu, a nierzadko również – angażowania własnych środków finansowych. Struktury zarządów badanych organizacji są zróżnicowane, jednak bardziej złożone w przypadku organizacji o dłuższym stażu działalności. Mimo określonych statutem procedur w praktyce decyzje podejmowane są przez członków zarządu na drodze nieformalnej. Często zarząd tworzą osoby pozostające w relacjach towarzyskich, utrzymujące stałe kontakty, podczas których omawiane są plany i działania stowarzyszenia. Badani uznali taką formę zarządzania organizacjami za demokratyczną, nawet jeśli organizacja opiera się na silnym jednoosobowym przywództwie. Podkreślano, że funkcja prezesa organizacji jest często zarezerwowana dla „zapaleńców" – osób bardzo mocno zaangażowanych, aktywnych, zdolnych do dużych poświęceń i utożsamiających się z organizacją. Zwracano przy tym uwagę na to, że takie jednoosobowe przywództwo niesie ze sobą zagrożenie w przypadku rezygnacji lidera, na którego miejsce nie ma odpowiedniego zastępcy.

Personel polskich organizacji imigranckich we Włoszech w zdecydowanej większości tworzą najbardziej zaangażowani członkowie, którzy pracują na ich rzecz społecznie, oraz – w mniejszym stopniu – wolontariusze. Jedynie trzy z 26 organizacji biorących udział w badaniu sondażowym zatrudnia na stałe płatnych pracowników, siedem deklarowało zatrudnienie na zasadzie jednorazowych umów lub zleceń, a 16 w ogóle nie zatrudnia personelu. Przedstawiciele badanych organizacji nie widzieli perspektyw zatrudnienia płatnego personelu w ciągu następnych 12 miesięcy (11 z 25 organizacji) lub nie potrafili odpowiedzieć na pytanie o plany kadrowe (13). Tylko jedna organizacja planowała zatrudnić płatnych pracowników.

Analiza danych pozyskanych podczas wywiadów z ekspertami wskazuje, że płatny personel to głównie specjaliści, których praca umożliwia realizację konkretnych zadań, tacy jak nauczyciele języka polskiego z elementami wiedzy o historii, społeczeństwie i geografii Polski. Przyczyny braku płatnego personelu w polskich organizacjach imigranckich to brak środków finansowych i ogólny brak stabilizacji ekonomicznej stowarzyszeń. Liderzy stowarzyszeń badanych w ramach studium przypadku deklarowali potrzebę zatrudnienia płatnego personelu administracyjnego, aby móc otworzyć stałe biuro/sekretariat. Perspektywa taka jednak w ich opinii była pozbawiona szans na realizację. Większość organizacji uczestniczących w badaniu sondażowym korzystała w swojej działalności z pracy wolontariuszy (17 z 26 organizacji). Wsparcie wolontariuszy uznać jednak należy za nieznaczne. Połowa organizacji zatrudniających wolontariuszy korzystała z nie więcej niż dziesięciu wolontariuszy w ciągu roku.

Hiszpania

Baza członkowska polskich organizacji imigranckich w Hiszpanii jest bardzo nieliczna. Liczebność członków organizacji biorących udział w badaniu sondażowym wahała się od 5 do 200, przy czym tylko jedna z 11 organizacji wskazała liczbę

200 członków, połowa organizacji nie miała więcej niż 25 członków. W skład bazy członkowskiej ośmiu z 11 organizacji wchodzili migranci poakcesyjni, pięć organizacji miało w swoim składzie migrantów zarobkowych z lat 90., a zaledwie dwie – migrantów solidarnościowych i zarobkowych z lat 80. Stosunkowo słabo przedstawiciele badanych organizacji ocenili zaangażowanie członków w działalność stowarzyszeń. Pięć z 11 organizacji uznało, że jedynie 20% członków aktywnie włącza się w życie organizacji. Organizacje polskie w Hiszpanii przechodzą istotne zmiany. Te starsze kurczą się na skutek starzenia się ich członków i niewielkiej siły przyciągania przedstawicieli nowych pokoleń migrantów, z kolei utworzone przez nowo przybyłych migrantów z Polski rozwijają się bardzo dynamicznie. W ciągu ostatnich 2 lat przed badaniem sześć z 11 organizacji zanotowało znaczny wzrost liczby członków, a jedynie dwie – spadek. Bilans liczby członków polskich organizacji imigranckich jest stabilny, z lekką tendencją rosnącą. Łącznie w okresie tym zanotowano spadek liczby członków badanych stowarzyszeń o 70 osób przy jednoczesnym wzroście o 155 osób. Analiza danych dotyczących języka, w jakim komunikują się członkowie organizacji, wskazuje, że w coraz większym stopniu przyjmują one w szeregi swoich członków przedstawicieli społeczeństwa hiszpańskiego.

Z danych pochodzących ze studiów przypadku można wnioskować, że wśród członków starszych organizacji dominują osoby niskowykwalifikowane lub pracujące na własny rachunek. Rośnie też liczba emerytów. Stowarzyszenia te dotkliwie odczuwają utratę członków, nie tylko na skutek ich naturalnego odchodzenia, lecz także na skutek odpływu spowodowanego kryzysem ekonomicznym w 2008 r. Organizacje te nie są zbyt sprawne w przyciąganiu nowych pokoleń polskich migrantów, ale w coraz większym stopniu przyciągają przedstawicieli społeczeństwa hiszpańskiego, oferując im między innymi kursy języka polskiego dla dorosłych, programy wymiany naukowej i międzykulturowej. Mimo tych zmian i mimo deklaracji otwarcia na młodsze pokolenie migrantów zasadniczy trzon organizacji pozostaje niezmieniony. Młodsze organizacje powstające w odpowiedzi na potrzeby lokalnych społeczności Polaków stale powiększają liczebność swoich członków. W szeregach zarówno starych, jak i nowo utworzonych organizacji zdecydowanie dominują kobiety.

Zarządy polskich organizacji imigranckich w Hiszpanii są na ogół nieliczne. Wśród organizacji biorących udział w badaniu sondażowym liczba członków zarządu wahała się od trzech do dziewięciu (na 11 organizacji). Liczba członków zarządu w połowie badanych organizacji nie przekraczała czterech. W zarządach organizacji zdecydowanie dominowały kobiety (najczęściej w stosunku 3 do 4). Osoby poniżej 35. roku życia stanowiły mniejszość w zarządach stowarzyszeń, niemniej w dziewięciu z 11 zrzeszeń była przynajmniej jedna taka osoba.

Organizacje wybrane do studium przypadku miały strukturę zarządu podobną do tej wyłaniającej się z danych sondażowych. Zarządy składały się z minimum trzech osób: prezesa, czasami wiceprezesa, skarbnika i sekretarza. Starsze organizacje miały bardziej liczny zarząd (7–8 osób), podczas gdy w nowo utworzonych organizacjach

była to minimalna liczba osób niezbędna do ich rejestracji (3). Kluczową rolę w organizacjach odgrywał prezes, który reprezentował je na zewnątrz. Funkcja skarbnika występowała w organizacjach, które miały zasoby finansowe, natomiast sekretarz odpowiadał za dokumentację i komunikację. Za szczególnie istotną uznawano rolę prezesa jako osoby, która „napędza" działanie organizacji. Najczęściej funkcję tę pełnił zaangażowany lider obdarzony charyzmą. Funkcję tę obejmowały osoby, które łączyły działalność zawodową z działalnością społeczną dzięki sytuacji zawodowej pozwalającej im na dużą elastyczność (freelancer, własna działalność gospodarcza, brak aktywności zawodowej). Procesy decyzyjne realizowano poprzez dialog, którego celem było osiągnięcie konsensu, lub w demokratycznym głosowaniu (zależnie od statutu). Ważną rolę zarówno w komunikacji między członkami zarządu, jak i w podejmowaniu decyzji odgrywały komunikatory internetowe (np. WhatsApp), które zastępowały fizyczne spotkania członków zarządu.

Polskie organizacje imigranckie w Hiszpanii działają niemal całkowicie dzięki zarządom, członkom stowarzyszenia i wolontariuszom. W zdecydowanej większości ich działania mają charakter społeczny. Jedynie dwie z 11 organizacji biorących udział w badaniu zatrudniają na stałe pracowników, również dwa stowarzyszenia korzystały z płatnej pracy na zasadzie jednorazowych umów lub zleceń. Przedstawiciele większości organizacji wskazywali, że ich stowarzyszenie nie planuje w najbliższym roku zatrudnienia płatnych pracowników (7 z 11), tylko jeden z nich deklarował takie plany, pozostałe osoby nie potrafiły odpowiedzieć na to pytanie. Rozkład odpowiedzi dotyczących planów kadrowych organizacji wskazuje, że zatrudnianie płatnego personelu jest poza zakresem możliwości lub nie jest postrzegane jako niezbędne. W związku z niezbyt liczną bazą członkowską, której zaangażowanie jest zróżnicowane, a także brakiem płatnego personelu pewnym rozwiązaniem problemu braku personelu są wolontariusze. W badaniu sondażowym niemal wszyscy przedstawiciele organizacji (10 z 11) zadeklarowali, że w ostatnim roku w pracach stowarzyszenia uczestniczyli wolontariusze. Ich liczba okazała się jednak nieznaczna. Badane organizacje angażowały od 2 do 20 wolontariuszy w ciągu roku. Połowa z nich angażowała nie więcej niż czterech wolontariuszy.

Wśród organizacji uwzględnionych w studiach przypadku znalazło się jedno stowarzyszenie zatrudniające płatnego pracownika, który pracował w ramach obsługi punktu informacyjnego dla Polaków. Przedstawiciele tej organizacji wskazywali na korzyści płynące z takiego rozwiązania. Zatrudniony pracownik realizował z ramienia stowarzyszenia cały zakres poradnictwa oraz koordynował bieżące działania organizacji. Badani jako ważny aspekt stałego zatrudnienia pracownika uznali jego wieloletnie doświadczenie, które zapewniało ciągłość działalności organizacji i profesjonalizm oferowanych usług. Wypowiedzi przedstawicieli pozostałych organizacji na temat płatnego personelu były zróżnicowane ze względu na profil stowarzyszenia. Niektórzy z nich postrzegali zatrudnianie pracowników na etacie jako rozwiązanie wielu problemów, z którymi borykają się organizacje, takich jak: prowadzenie księgowości,

składanie zeznań podatkowych i inne zobowiązania administracyjne. Przedstawiciele organizacji o profilu zawodowym, których celem było przede wszystkim budowanie networkingu, zdecydowanie odrzucali pomysł zatrudnienia płatnych pracowników, uznając jakikolwiek rozwój formalnej struktury organizacji za dodatkowe obciążenie. Zdaniem przedstawicieli tych organizacji stowarzyszenie powinno być oparte na minimalnym zarządzie złożonym z wolontariuszy. Ciekawym rozwiązaniem braku personelu w przypadku jednej z organizacji okazało się wykorzystanie europejskiego programu praktyk do pozyskania personelu, który stanowili studenci filologii polskiej. Studenci w ramach praktyk przez kilka miesięcy uczyli w szkole polonijnej, ale również realizowali różne zadania administracyjne. W przypadku organizacji o profilu edukacyjnym takie rozwiązanie jest jednak problematyczne, gdyż wiąże się z brakiem ciągłości zapewnienia kadry dydaktycznej dla szkół polonijnych.

Podsumowanie

Baza członkowska polskich organizacji imigranckich w badanych krajach jest stosunkowo nieliczna, a ponadto obejmuje nieznaczny udział zbiorowości Polaków zamieszkujących w danym kraju, który można szacować na 1–1,5%. Z badania sondażowego wynika, że w pięciu z dziewięciu badanych krajów nie było organizacji liczących powyżej 500 osób, dominują natomiast organizacje bardzo małe (od 21 do 50 członków) i małe (od 51–150 osób, rys. 8).

Analiza danych w perspektywie diachronicznej wskazuje jednak, że liczba członków polskich organizacji imigranckich jest stabilna. W przypadku kilku krajów można mówić o niewielkim jej wzroście. Wzrost ten powiązać należy w szczególności ze stosunkowo dynamicznym i licznym napływem migrantów poakcesyjnych w ostatnich dwóch dekadach. O ile można zaobserwować znaczny przyrost liczby członków organizacji powoływanych przez przedstawicieli poakcesyjnych strumieni migracyjnych, o tyle stowarzyszenia „historyczne", utworzone przez migrantów, którzy napłynęli znacznie wcześniej, wyraźnie się kurczą. Wiąże się to z naturalnym odchodzeniem starszych członków i brakiem napływu migrantów z młodszych pokoleń, którzy mogliby ich zastąpić. Starzenie się tych stowarzyszeń może doprowadzić do ich zaniku w sytuacji, gdy organizacje te nie zredefiniują profilu swojej działalności i nie dopasują go do potrzeb nowo przybyłych migrantów poakcesyjnych. Istotną cechą polskich organizacji imigranckich jest również stosunkowo niewielka aktywność tzw. szeregowych członków organizacji. Skład członkowski organizacji odzwierciedla historyczne fale napływu migrantów z Polski, gdyż przybywający migranci najczęściej tworzą własne organizacje, wokół których skupiają się głównie – choć nie tylko – osoby przybyłe w tym samym okresie. Członkowie organizacji są zróżnicowani pod względem klasowym, zawodowym, ekonomicznym oraz ze względu na posiadany kapitał kulturowy. W polskich organizacjach imigranckich dominują kobiety, a w przypadku niektórych krajów – takich jak Włochy – przewaga

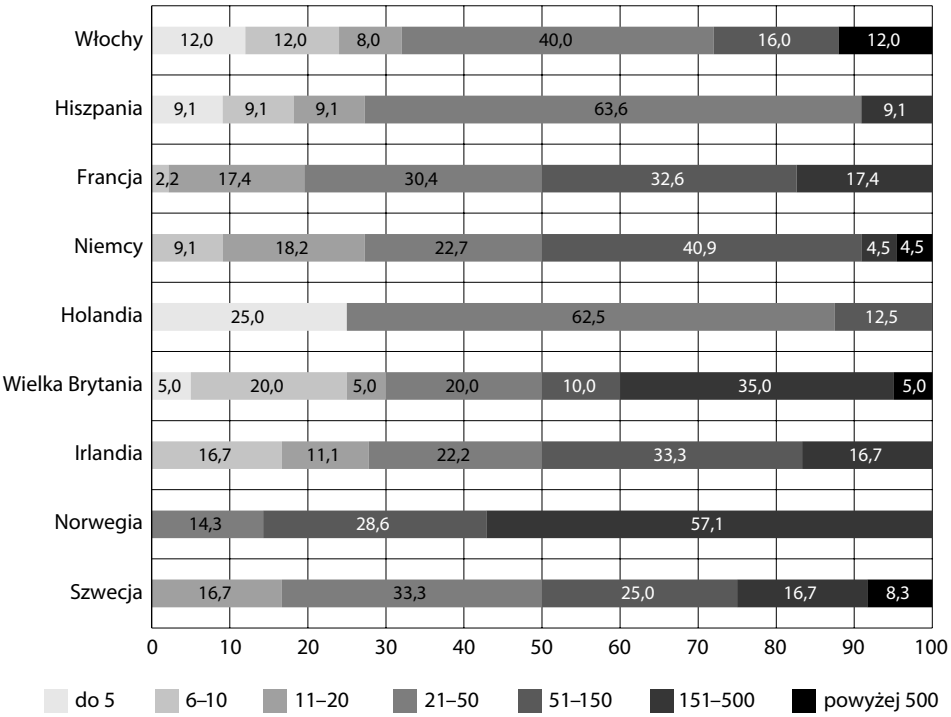

Rysunek 8. Baza członkowska badanych organizacji. Struktura liczebności członków badanych organizacji (w %)

Źródło: badanie własne – sondaż instytucjonalny (N = 190).

ta jest szczególnie widoczna. Członkami organizacji są na ogół migranci polscy, ale w różnych okresach polonijnej stowarzyszeniowości są nimi również obcokrajowcy, w szczególności przedstawiciele kraju pobytu lub drugie, trzecie pokolenie migrantów. W pierwszym przypadku – najczęściej członkami zostają partnerzy migrantów z rodzin mieszanych oraz osoby zawodowo związane z Polską, w drugim przypadku – są to osoby, których pierwszym językiem nie jest już język polski, a nierzadko – nie posługują się nim w ogóle.

Liczebność członków zarządu wśród połowy polskich organizacji imigranckich biorących udział w badaniu sondażowym wynosiła – w zależności od kraju – od czterech do siedmiu osób. Cechą charakterystyczną zarządów badanych stowarzyszeń jest dominacja kobiet, które w przypadku niektórych krajów stanowiły ponad 70% ich składu (Szwecja, Norwegia, Holandia, Hiszpania, Włochy). Być może cecha ta wynika z mniejszego zaangażowania w pracę zawodową, a co za tym idzie – z dysponowania większą ilością czasu na działalność stowarzyszeniową. Hipoteza taka jednak wymaga dalszych badań. Inną ważną charakterystyką składu zarządów jest bardzo niewielka reprezentacja osób poniżej 35. roku życia (tab. 11).

Tabela 11. Liczebność i struktura zarządów badanych organizacji

Kraj	Liczebność zarządu (N)			Struktura zarządu (%)	
	minimum	maksimum	mediana	udział kobiet w zarządzie	udział osób poniżej 35. roku życia
Szwecja	4	10	6,5	72,6	21,8
Norwegia	4	10	6,5	71,5	40,8
Irlandia	2	12	5,0	69,1	14,5
Wielka Brytania	2	15	5,0	57,3	31,4
Holandia	2	6	5,0	82,6	16,1
Niemcy	0	60	5,0	52,0	17,7
Francja	1	35	6,0	61,4	15,6
Hiszpania	3	9	4,0	78,2	37,0
Włochy	1	18	5,0	71,9	15,7
Ogółem				68,5	23,4

Źródło: badanie własne – sondaż instytucjonalny (N = 190).

Dane z badań wskazują, że członkowie zarządu rekrutują się na ogół z migrantów ze starszej grupy wiekowej, co wynika z niechęci młodszych migrantów do podejmowania takiej funkcji. Członkowie zarządów stanowią z reguły grupę najbardziej zaangażowanych i najaktywniejszych działaczy, którzy pracują społecznie, nierzadko z dużym poświęceniem na rzecz dobra organizacji. Szczególną rolę w zarządzie stowarzyszeń odgrywają ich prezesi. Przedstawiciele organizacji i eksperci zgodnie uznają, że często są to osoby obdarzone charyzmą i skłonne do wyrzeczeń, które na swoich barkach dźwigają dużą odpowiedzialność za kondycję i trwałość organizacji. Obserwacja ta jednocześnie wskazuje na brak wymiany pokoleniowej w zarządach i tendencję do skupiania władzy w jednym ręku. O ile brak chętnych wśród młodszych migrantów do podjęcia funkcji zarządzania organizacją grozi jej osłabieniem i zanikiem, o tyle nadmierna władza w ręku lidera organizacji może prowadzić do konfliktów i podziałów, które niejednokrotnie miały miejsce w różnych krajach. Obydwie sytuacje powodują też znaczne przeciążenie lidera i zarządu organizacji obowiązkami, co może doprowadzić do „wypalenia się" najbardziej zaangażowanych osób.

Ważnymi cechami większości zarządów polskich organizacji imigranckich są: brak sformalizowania w kontaktach między członkami zarządu, pozioma struktura zarządzania, elastyczny podział obowiązków (z wyjątkiem Niemiec) oraz ważna rola nowych technologii komunikacyjnych. Przedstawiciele badanych organizacji traktowali funkcje w zarządzie przypisane im na mocy statutu jako czysto formalne kryteria, które muszą zostać spełnione, aby organizację można było powołać do życia. W rzeczywistości relacje członków zarządów zbliżone są do więzi towarzyskich, a podział obowiązków wynika z potrzeby chwili, kompetencji i możliwości ich realizacji przez

Tabela 12. Personel badanych organizacji i plany kadrowe: płatni pracownicy i wolontariusze (procent badanych organizacji)

Państwo	Wolontariusze	Płatni pracownicy		Plany kadrowe	
		zatrudnienie stałe	zatrudnienie „dorywcze”	zatrudnienie pracowników	brak zatrudnienia pracowników
Szwecja	45,5	8,3	8,3	0,0	27,0
Norwegia	37,5	25,0	37,5	37,5	25,0
Irlandia	89,5	63,2	5,3	26,3	42,1
Wielka Brytania	66,7	52,4	19,0	23,8	47,6
Holandia	54,5	8,3	16,7	0,0	41,7
Niemcy	69,6	8,3	16,7	9,1	36,4
Francja	59,6	16,7	27,1	8,7	41,3
Hiszpania	90,9	18,2	18,2	10,0	70,0
Włochy	65,4	11,5	26,9	4,0	44,0
Średnia	**64,3**	**23,5**	**19,5**	**13,3**	**41,7**

Źródło: badanie własne – sondaż instytucjonalny (N = 190).

poszczególnych osób. Ze względu na dużą mobilność członków zarządu związaną ze zmianami miejsca pracy często komunikują się oni, wykorzystując komunikatory internetowe i media społecznościowe. W zależności od statutu – organizują też walne zjazdy (raz lub dwa razy w roku). Decyzje podejmowane są w drodze demokratycznego głosowania lub poprzez wypracowanie konsensu.

Organizacje biorące udział w badaniu sondażowym prowadziły swoją działalność, opierając się głównie na pracy najbardziej zaangażowanych członków (najczęściej zarząd) oraz wolontariuszy. Polskie organizacje imigranckie w niewielkim stopniu (poza Wielką Brytanią i Irlandią) zatrudniały płatny personel. Jeśli taki personel był zatrudniany, częściej było to zatrudnienie na podstawie umowy zlecenia. Wynagrodzenia tego typu to zazwyczaj honorarium dla nauczyciela prowadzącego zajęcia w sobotniej szkole czy specjalisty prowadzącego szkolenie. Zatrudnienie płatnych pracowników finansowane jest często w ramach pozyskanych grantów. Przedstawiciele badanych organizacji z reguły postrzegali zatrudnienie płatnego personelu jako cel będący poza zasięgiem ich możliwości. Niewielu deklarowało plany zatrudnienia takich pracowników w ciągu najbliższych 12 miesięcy (tab. 12).

W związku z brakiem płatnego personelu i nielicznym składem członkowskim organizacje polskie korzystają ze wsparcia wolontariuszy, przy czym bardzo rzadko współpraca taka ma charakter zinstytucjonalizowany i odbywa się na podstawie umów wolontariackich. Liczba wolontariuszy, z których usług korzystają

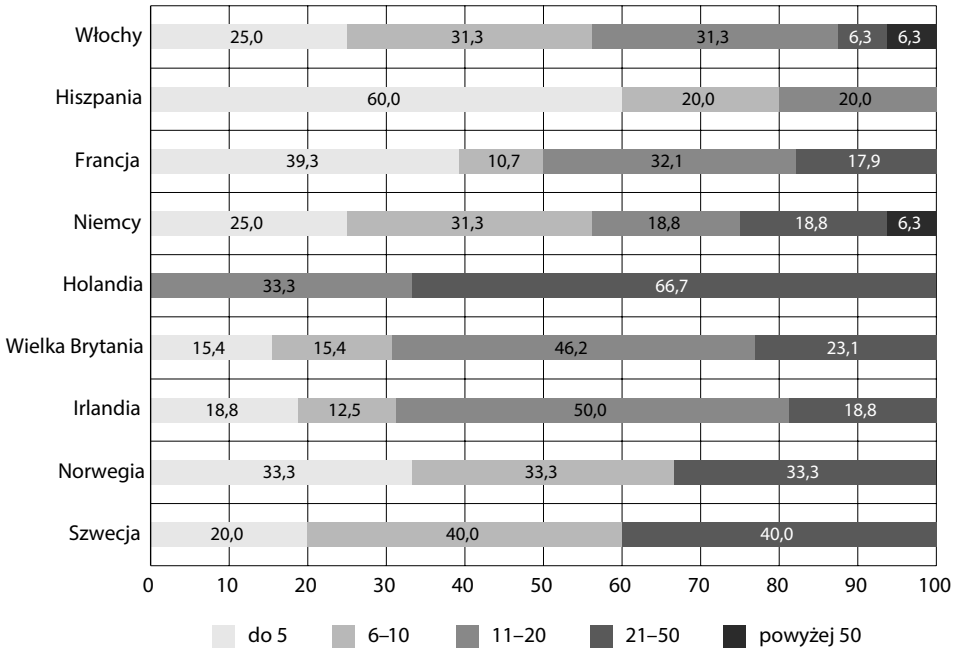

Rysunek 9. Struktura liczby wolontariuszy, z których analizowane organizacje korzystały w ostatnim roku przed badaniem (w %)

Źródło: badanie własne – sondaż instytucjonalny (N = 190).

polskie stowarzyszenia, jest zróżnicowana ze względu na kraj, ale tylko w dwóch krajach organizacje angażowały więcej niż 50 osób w ciągu roku (rys. 9).

Przedstawiciele organizacji obserwują coraz większą niechęć do działań wolontariackich, w szczególności wśród przedstawicieli migracji poakcesyjnej. Zdaniem ekspertów ich postawę cechuje bierny konsumpcjonizm. W opinii badanych migranci nastawieni są na bierne uczestnictwo w oferowanych wydarzeniach i przedsięwzięciach, rzadko aktywnie angażują się na rzecz organizacji. Badani uważają, że migrantów ekonomicznych cechuje brak patrzenia na organizacje polskie przez pryzmat dobra wspólnego. Taka postawa – ich zdaniem – wynika z ekonomicznego celu ich wyjazdu z Polski oraz braku kompetencji obywatelskich wyniesionych z kraju pochodzenia.

2.5. Finanse i sytuacja materialna polskich organizacji imigranckich

Niemcy

Roczne przychody badanych polskich organizacji imigranckich w Niemczech są bardzo skromne. W przypadku 17 z 22 organizacji przychody te nie przekroczyły 10 000 euro, w tym siedem organizacji zanotowało przychody w przedziale od 1001

do 5000 euro i siedem organizacji – od 0 do 1000 euro. Tylko trzy organizacje deklarowały przychód wyższy niż 10 000 euro. W przypadku połowy organizacji (11 z 22) poziom przychodów w porównaniu z rokiem poprzednim pozostał bez zmian, sześć organizacji zanotowało wzrost, a pięć – spadek przychodów. W opinii przedstawicieli badanych organizacji środki finansowe, którymi dysponują, są niewystarczające. Braki dają się szczególnie odczuć w przypadku pokrycia kosztów działalności statutowej. Aż 17 z 19 organizacji deklarowało, że posiadane środki na ten cel są niewystarczające. Za niewystarczające uznano również środki na wynagrodzenia osób zaangażowanych w działalność (15), na cele inwestycyjne (13) i bieżącą działalność (13).

Analiza finansowania działalności organizacji wskazuje, że kluczowym źródłem pozyskiwania środków są składki członkowskie (12 z 23 organizacji). Znacznie rzadziej środki na działalność organizacji pochodzą z instytucji polskich (ambasada, konsulaty) (6) oraz z darowizn od osób fizycznych (6). Organizacje w niewielkim stopniu pozyskują środki od instytucji niemieckich na szczeblu regionalnym (5), lokalnym (3) czy centralnym (1). Tylko jedna z badanych organizacji pozyskiwała przychody, prowadząc działalność gospodarczą, i jedna – z grantu unijnego[11].

Studia przypadku potwierdzają ogólnie złą sytuację finansową organizacji. Część badanych stowarzyszeń nie posiadała w ogóle środków na prowadzenie działalności, a w niektórych sytuacjach członkowie zarządu opłacali aktywności organizacji z własnej kieszeni. Te organizacje, które dysponowały środkami pozyskanymi z dotacji (od instytucji polskich lub niemieckich) lub składek, jednoznacznie deklarowały, że ich wysokość jest niewystarczająca. Stałym problemem badanych organizacji był brak ciągłości i płynności finansowej wynikający z projektowej formuły finansowania ich działań. Wśród badanych organizacji znalazła się też taka, której członkowie deklarowali dobrą sytuację finansową w wyniku skutecznego pozyskiwania środków od instytucji niemieckich.

Tylko jedna z 23 organizacji, które wzięły udział w badaniu sondażowym, miała własną siedzibę, pięć zaś jej nie miało. Najczęstszym sposobem na posiadanie przez organizację adresu kontaktowego było wskazanie prywatnego adresu zamieszkania prezesa organizacji (9), wynajęcie lokalu (6) lub jego współdzielenie z innymi organizacjami (6).

Studia przypadku potwierdzają powyższe dane. Przedstawiciele organizacji postrzegają brak własnej siedziby jako bardzo poważne utrudnienie w ich działalności.

[11] W kwestionariuszu badawczym nie uwzględniono jako osobnego źródła finansowania działalności stowarzyszeń grantów w ramach programu „Współpraca z Polonią i Polakami za granicą" realizowanego przez MSZ, a później przez Senat RP. Mimo skromnych środków przeznaczonych na te granty stanowiły one istotne narzędzie kształtowania polityki wobec organizacji polonijnych. Ponadto dokumenty konkursowe (zawierające oprócz opisu proponowanych działań, na które próbowano uzyskać finansowanie, także autodiagnozę działalności danej organizacji wraz ze wskaźnikami finansowymi) mogą stanowić bardzo istotne źródło dla przyszłych badaczy aktywności organizacji polonijnych.

Dużym utrudnieniem okazała się konieczność pozyskiwania przestrzeni na prowadzenie różnych przedsięwzięć i inicjatyw. Zazwyczaj organizacje wynajmowały lokal komercyjnie lub korzystały nieodpłatnie z lokalu użyczonego im przez inną organizację. Przedstawiciele badanych organizacji wyrażali chęć posiadania własnej siedziby. Na drodze do realizacji tego celu stoi jednak brak wystarczających środków na jego zakup lub wynajem i utrzymanie.

Zła sytuacja finansowa polskich organizacji imigranckich w Niemczech znajduje swoje potwierdzenie w analizie ich stanu majątkowego. Mimo że 15 z 23 organizacji biorących udział w badaniu sondażowym zadeklarowało posiadanie majątku, w większości przypadków był on bardzo skromny. W przypadku pięciu z 11 organizacji, które ujawniły takie dane, ich majątek nie przekraczał 5000 euro. Tylko w pojedynczych przypadkach kwota ta była wyższa. Tylko 10 z 23 organizacji deklarowało posiadanie własnego sprzętu biurowego, co w niektórych przypadkach mogło stanowić jedyny składnik majątku organizacji.

Studia przypadków potwierdzają dane sondażowe. Większość badanych organizacji w ogóle nie posiadała majątku. W niektórych przypadkach jedyny majątek organizacji stanowiły materiały do bieżącej organizacji imprez (banery, flagi, materiały biurowe).

Francja

W ocenie przedstawicieli badanych polskich organizacji imigranckich we Francji środki finansowe, którymi dysponują, pozwalają w większości przypadków (28 z 46 badanych organizacji) na bieżącą działalność organizacji, w tym pokrycie kosztów utrzymania siedziby, opłaty za media i zakup materiałów biurowych. Przedstawiciele tych stowarzyszeń odczuwają znaczny deficyt środków w innych obszarach ich działalności. Za niewystarczające respondenci uznali środki przeznaczone na działalność statutową (działania i projekty, 30 z 47) oraz na wynagrodzenie osób zaangażowanych w działalność organizacji (33 z 43). Dane te wskazują na słabą kondycję finansową organizacji i niewielkie możliwości planowania długofalowych przedsięwzięć, które wymagają większych nakładów. W ocenie jednej trzeciej przedstawicieli badanych organizacji (14 z 48) ich sytuacja finansowa w ostatnim roku pogorszyła się w porównaniu do roku go poprzedzającego.

W 2015 r. wielkość rocznego przychodu ponad połowy badanych organizacji (26 z 46) nie przekroczyła 5000 euro, niewiele ponad jedna czwarta z nich (12) osiągnęła przychód na poziomie od 5001 do 100 000 euro, a tylko jedna – przychód powyżej 500 000 euro. Niemal połowa polskich organizacji imigranckich jako kluczowe źródło finansowania wskazała składki członkowskie (21 z 45 badanych organizacji). Ponadto organizacje częściej korzystają z finansowania oferowanego przez polskie instytucje niż instytucje francuskie. Są to przede wszystkim: ambasady, konsulaty, Senat, polskie ministerstwa (13). Ważnym źródłem finansowania organizacji we Francji są również darowizny od osób fizycznych (9).

Jak zapewniają w swoich wywiadach przedstawiciele instytucji realizujących politykę integracyjną, otwarcie się organizacji na finansowanie działalności ze środków lokalnych samorządów we Francji nie musi oznaczać zamknięcia możliwości realizacji zadań związanych z promocją polskiej kultury, sztuki czy dbałością o polskie pomniki i budynki. Działania takie też mogą być finansowane, ale muszą one być skierowane do wszystkich obywateli (a więc nie mogą być realizowane w języku polskim), ich celem nie może być budowanie odrębnej wspólnoty opierającej się na więziach etnicznych i pozostającej w opozycji do głównego nurtu francuskiego życia społecznego.

Słaba kondycja finansowa polskich organizacji imigranckich we Francji z jednej strony wynika z podstawowej projektowo-konkursowej formuły finansowania, która nigdy nie zapewnia stabilności, z drugiej strony – pozyskanie środków od polskich lub francuskich instytucji wiąże się z różnymi ograniczeniami. Organizacje polskie we Francji mają też możliwość – jak wszystkie inne organizacje – otrzymania zwrotu kosztów zatrudnienia nowych pracowników, których wprowadzają na francuski rynek pracy. Ta ścieżka pozyskania płatnych pracowników dla organizacji zdaje się nie być w pełni wykorzystywana przez organizacje, których przedstawiciele deklarują brak środków na ten cel.

Ograniczenia związane z wnioskowaniem o środki do lokalnych władz samorządowych sprawiają, że organizacje polskie – w szczególności te, których głównym celem jest wspieranie tożsamości i kultury narodowej – znacznie częściej starają się o finansowanie swojej działalności z własnych środków (składki członkowskie, darowizny, opłaty za udział w wydarzeniach, działalność gospodarcza) lub od instytucji polskich w drodze konkursowej i pozakonkursowej. Główną instytucją wspierającą finansowo wszystkie pięć organizacji, które były przedmiotem studium przypadku, były jednostki konsularne.

W świetle badania sondażowego tylko dwie z 47 organizacji miały własną siedzibę, połowa z nich wynajmowała lokal lub dzieliła go z innymi instytucjami (23). Wiele organizacji miało swoją siedzibę w mieszkaniu jednego z jej członków (16), a jedna piąta z nich nie miała stałej siedziby (10). Ponadto tylko co trzecia organizacja miała własne wyposażenie biurowe i sprzęt komputerowy. Brak bazy lokalowej polskich organizacji imigranckich we Francji można byłoby uznać za kolejny deficyt związany ze słabą kondycją finansową stowarzyszeń, gdyby nie to, że w kontekście rozwiniętego systemu wspierającego powstawanie i funkcjonowanie stowarzyszeń posiadanie własnej siedziby nie jest niezbędne. W opinii ekspertów francuska administracja jest bardzo otwarta na propozycje organizacji i w miarę możliwości stara się pomagać w realizacji różnych przedsięwzięć. Istnieje możliwość zameldowania się pod adresem jednego z działających w wielu miastach „domów stowarzyszeń" (Maison des Associations) i często bezpłatnego korzystania z jego biur, sal, urządzeń, a także z innych pomieszczeń będących w gestii lokalnych władz. W miejscach tych odbywać się mogą różne spotkania, zajęcia, kursy, wydarzenia.

Sytuacja majątkowa polskich organizacji imigranckich we Francji – w świetle badania sondażowego – jest zróżnicowana. 22 z 47 przedstawicieli badanych organizacji zadeklarowało, że ich instytucja posiada majątek rzeczowy lub finansowy, 25 zaś – że ich instytucja takiego majątku nie posiada. Majątek swoich organizacji większość respondentów oszacowała w przedziale od 500 do 50 000 euro, zaledwie jeden z nich oszacował ten majątek na kwotę powyżej 500 000 euro.

Wyniki te mogą wydać się zaskakujące w kontekście organizacji o niemal wiekowej historii i bogatej tradycji uwzględnionej w studium przypadku. Brak zabezpieczenia finansowego w postaci majątku organizacji może wpływać na brak płynności finansowej oraz uzależnienie realizacji zadań statutowych od wyników bieżących konkursów. Z brakiem płynności i ciągłości finansowej wiąże się również niemożność budowania dalekosiężnej strategii i planowania działalności organizacji w perspektywie wieloletniej.

Wielka Brytania

Dane sondażowe dotyczące oceny sytuacji finansowej polskich organizacji imigranckich wskazują, że 13 z 21 przedstawicieli tych organizacji uważa, że mają one wystarczające środki na bieżącą działalność, ale tylko ośmiu – że mają wystarczające środki na działalność statutową. Jedynie siedem organizacji posiada środki na wynagrodzenie dla osób zaangażowanych w działalność, a sześć – na inwestycje. Środki na swoją działalność polskie organizacje pozyskują z różnych źródeł. Są to przede wszystkim środki z instytucji polskich, takich jak: ambasada, konsulaty, Senat i ministerstwa (15 z 21), darowizny od osób fizycznych (10) oraz składki członkowskie (8). W dalszej kolejności wymieniane są: wsparcie od brytyjskich organizacji pozarządowych, w szczególności fundacji (7), brytyjskie źródła publiczne na poziomie centralnym (4), na poziomie regionalnym (4) oraz środki funduszy Unii Europejskiej (3). Jedynie sześć organizacji prowadziło działalność gospodarczą (usługi doradcze, hostel, bar, kursy zawodowe).

Dane pozyskane w badaniach terenowych wybranych organizacji wskazują jednak, że wiele z nich pozyskuje największe fundusze ze źródeł brytyjskich, głównie lokalnych lub gminnych. Fundusze z polskich źródeł, choć często pozyskiwane, stanowią znikomą część finansowania działalności. Wyniki sondażu wskazują, że przychód aż dziewięciu z 21 organizacji zwiększył się w stosunku do roku poprzedniego, a tylko dwóch – zmniejszył się.

Tylko nieliczne organizacje parasolowe w Wielkiej Brytanii, takie jak Polski Ośrodek Społeczno-Kulturowy czy Zjednoczenie Polskie, oraz niektóre kluby Stowarzyszenia Polskich Kombatantów (SPK) mają własną siedzibę. Jak wynika z sondażu, jedynie dwie z 21 badanych organizacji mają siedzibę na własność, jedenaście – wynajmuje miejsce na swoją działalność, trzy – mają siedzibę w domu jednego z członków, trzy – w ogóle nie mają siedziby, mają jedynie adres korespondencyjny. Nowe organizacje

wynajmują zazwyczaj przestrzenie od gmin lub innych podmiotów trzeciego sektora. Często nawet aktywne organizacje nie mają stałej siedziby. W tych przypadkach głównym miejscem działalności nie jest siedziba, lecz media społecznościowe. Jednocześnie działacze wielu organizacji wypowiadają się na temat „własnego miejsca" w kategoriach celu, do którego członkowie organizacji dążą.

Badania terenowe potwierdzają, że znaczna liczba organizacji nie posiada majątku i podtrzymuje swoją działalność z projektu na projekt. Dane sondażowe wskazują, że 15 z 21 organizacji deklaruje posiadanie majątku. Majątek jednej trzeciej organizacji szacowany jest jednak na kwotę nie większą niż 10 tys. euro. Jedynie dwie organizacje deklarowały znaczny majątek, przekraczający 500 tys. euro. Parasolowe organizacje historyczne, takie jak Polski Ośrodek Społeczno-Kulturowy czy Zjednoczenie Polskie i Polska Macierz Szkolna, oraz niektóre kluby SPK, mają znaczny majątek oraz nieruchomości, których jednak od początku lat 90. sukcesywnie się pozbywają.

W rozmowach z ekspertami oraz przedstawicielami wybranych organizacji przewija się poboczny wątek majątku prężnej w dawnych czasach sieci klubów SPK. Respondenci zwrócili uwagę, że wraz z formalną decyzją o wygaszaniu działalności organizacji w roku 2010 nastąpiło wiele nieprawidłowości finansowych związanych z tą decyzją[12]. Eksperci podkreślali, że żadne fundusze nie zostały przekazane aktywnym historycznym czy nowym organizacjom.

Irlandia

Z sondażu wynika, że zdecydowana większość polskich organizacji imigranckich w Irlandii ocenia finanse organizacji jako niewystarczające. Szczególnie odczuwalny deficyt środków finansowych przedstawicie organizacji dostrzegają w obszarach inwestycji (remont siedziby, zakup wyposażenia biurowego; 18 z 19 organizacji) i wynagradzania osób zaangażowanych w działalność stowarzyszenia (16). Za niewystarczające przedstawiciele organizacji (13) uznali również środki na działalność bieżącą organizacji (koszty utrzymania siedziby, opłaty za media, materiały biurowe) oraz środki na działalność statutową (realizacja działań i projektów).

Najczęściej deklarowana wysokość przychodów w roku 2015 mieściła się w przedziale między 10 001 a 50 000 euro (6 z 19 organizacji). Cztery organizacje osiągnęły przychód w przedziale od 5001 do 10 000 euro, po trzy – odpowiednio od 1001 do 5000 euro i od 50 001 do 100 000 euro. Tylko jedna organizacja osiągnęła roczny przychód powyżej 500 000 euro.

Najwięcej organizacji polskich w Irlandii korzysta ze środków pochodzących od instytucji polskich (granty MSZ, środki Senatu, ambasady RP, konsulatów i organizacji „Wspólnota Polska"), dopiero w dalszej kolejności korzystają one ze środków pochodzących od instytucji i organizacji irlandzkich. Studia przypadku wskazują

[12] https://goniec.com/component/k2/9661-gra-o-miliony-polskich-kombatantow-w-uk (dostęp: 21.11.2020).

na różne dylematy związane z pozyskaniem środków na działalność organizacji. Te organizacje, które koncentrują się na działalności edukacyjnej i związanej z kultywowaniem tradycji i kultury narodowej, ograniczają się do pozyskiwania środków z polskich instytucji oraz indywidualnych sponsorów. Nie poszukują środków ze strony irlandzkiej, co wynika z nieznajomości procedur aplikowania o granty i niewiedzy członków organizacji o możliwościach pozyskania funduszy w ten sposób. Z wypowiedzi ekspertów irlandzkich wynika, iż istnieje duże prawdopodobieństwo, że w przypadku ubiegania się przez organizację o środki o charakterze nieinkluzywnym szanse na uzyskanie funduszy z irlandzkich instytucji publicznych są nieznaczne.

Jedynie jedna z 21 ankietowanych polskich organizacji imigranckich w Irlandii ma własną siedzibę. Sytuację tę należy wiązać ze stosunkowo krótką historią diaspory polskiej w Irlandii. Niemal połowa badanych organizacji (10 z 21) wynajmuje lokal na swoją siedzibę, co wiąże się z dużymi kosztami. Cztery organizacje mają siedzibę w mieszkaniu jednego z członków organizacji, a jedna – w tym samym lokalu co firma, w której pracuje członek organizacji. Trzy organizacje współdzielą siedzibę z innymi polskimi organizacjami imigranckimi, dzięki czemu koszty jej utrzymania rozkładają się na te stowarzyszenia. Dwie organizacje nie mają własnej siedziby.

Jak wynika ze studiów przypadku, brak stałej siedziby organizacji może być działaniem zamierzonym. W przypadku niektórych badanych organizacji ich członkowie nie widzą potrzeby posiadania siedziby, gdyż są oni rozproszeni geograficznie, a na okazjonalne zjazdy czy wydarzenia wynajmują odpowiednie miejsce w hotelu, co jest znacznie mniej kosztownym rozwiązaniem niż utrzymanie własnej siedziby. Niektóre organizacje wymagają stałej siedziby ze względu na specyfikę ich działalności (np. prowadzenie biblioteki, cyklicznych warsztatów, zajęć i spotkań). Tego typu organizacje zazwyczaj borykają się z wieloma problemami związanymi z utrzymaniem takiego lokalu. Usytuowanie siedziby w centrum dużego miasta generuje duże koszty. Ponadto standard wynajmowanych pomieszczeń jest na ogół bardzo niski.

Jedyna organizacja mająca własną siedzibę znajduje się w bardzo uprzywilejowanej sytuacji – nie musi ponosić stałych kosztów wynajmu pomieszczenia. Siedziba znajduje się w centrum Dublina w dużym gregoriańskim budynku. Budynek jest w dobrym stanie – jest on na bieżąco remontowany przez członków wolontariuszy, którzy zajmują się odmalowywaniem nieruchomości oraz innymi pracami.

Z sondażu przeprowadzonego wśród polskich organizacji imigranckich w Irlandii wynika, że sześć z 19 organizacji nie ma majątku rzeczowego ani finansowego. Znaczna część organizacji (7) nie ma również własnego wyposażenia biurowego i sprzętu komputerowego. Sytuacja taka może wynikać z profilu działalności organizacji i braku zapotrzebowania na tego typu zaplecze. Majątek pozostałych organizacji w większości przypadków stanowi wyposażenie biurowe i sprzęt komputerowy. Tylko dwie z 19 organizacji oszacowały swój majątek w przedziale od 10 001 do 50 000 euro, pozostałe zaś – poniżej 10 000 euro.

Studia przypadku wskazują, że organizacje polskie w Irlandii nie mają żadnych oszczędności poza środkami na pokrycie kosztów bieżącej działalności. Na majątek rzeczowy organizacji składają się głównie zbiory książek i sprzęt komputerowy. W przypadku organizacji posiadającej własną siedzibę – jej majątek stanowi gregoriańska kamienica wraz ze zgromadzonymi w niej zbiorami.

Norwegia

Większość polskich organizacji imigranckich, które wzięły udział w badaniu sondażowym, zadeklarowała wysokość rocznych przychodów w 2015 r. w przedziale od 10 000 do 100 000 euro (6 z 8 organizacji). Pięć organizacji uznało za wystarczające środki na prowadzenie bieżącej działalności, cztery organizacje – środki na działalność statutową i wynagrodzenie osób zaangażowanych w działalność. Dwie organizacje uznały za wystarczające środki na realizację celów inwestycyjnych (remont, zakup sprzętu).

Wypowiedzi ekspertów wskazują, że główną bolączką polskich organizacji imigranckich w Norwegii jest brak stabilności i płynności finansowej wynikający z braku stałego źródła finansowania. Za taki stan rzeczy – w opinii ekspertów – odpowiedzialne są głównie organizacje, które (poza jedną) nie wnioskują o dostępne środki ze strony norweskiej czy ze strony ambasady lub konsulatu RP w Norwegii. W zdecydowanej większości organizacje otrzymują jedynie dotacje celowe na realizację określonego przedsięwzięcia. Przyczyny niepodejmowania działań w celu uzyskania stałego finansowania z budżetów norweskich gmin to głównie:

1) niechęć do podlegania zewnętrznej kontroli i obawa przed wymogami podporządkowania profilu działalności instytucjom zewnętrznym;
2) brak kompetencji do zarządzania i rozliczania finansów w języku norweskim;
3) chęć uprzedniego wyrobienia sobie silnej pozycji na lokalnym rynku usług.

W przypadku niepodejmowania kroków w kierunku uzyskania finansowania organizacji ze środków pozyskanych od polskich instytucji eksperci zwracali uwagę na zbyt małą pulę środków, którymi dysponują polskie placówki dyplomatyczne i które pozwalają jedynie na organizację imprez okolicznościowych.

Głównym źródłem finansowania polskich organizacji imigranckich w Norwegii pozostają zatem składki członkowskie (6 z 8 organizacji biorących udział w sondażu) i sporadyczne darowizny od instytucji i firm prywatnych (3 z 8 organizacji). Taki sposób finansowania organizacji nie pozwala żadnej z nich na planowanie i realizację jakichkolwiek działań długofalowych.

Wyniki badania sondażowego wskazują, że żadna z badanych organizacji nie ma własnej siedziby. Sześć z ośmiu organizacji wynajmuje lokal, jedna – ma siedzibę wspólnie z inną organizacją, jedna – z inną instytucją, jedna – nie ma stałej siedziby.

Organizacja edukacyjna (szkoła polonijna), która została uwzględniona w studium przypadku, wynajmuje odpłatnie sale lekcyjne w jednej z norweskich szkół podstawowych. Wynika to ze specyfiki prowadzonej działalności i określonych

wymogów dotyczących lokalu. W przypadku niektórych działań lokale udostępniane są na potrzeby polskich organizacji imigranckich przez gminy lub Kościół katolicki.

Analiza danych wskazuje, że posiadanie stałej siedziby jest uzależnione od uzyskania stałego finansowania dla działalności organizacji, a co za tym idzie – płynności finansowej. Jednocześnie posiadanie siedziby jest dla przedstawicieli organizacji jednym z głównych celów na przyszłość. Przedstawiciele organizacji widzą wiele korzyści wynikających z realizacji tego celu, w szczególności: uniezależnienie się od woli i zasobów instytucji zewnętrznych, poszerzenie zakresu działalności, dopasowanie pomieszczeń do profilu działalności organizacji, możliwość gromadzenia i archiwizacji dokumentów.

Zdecydowana większość przedstawicieli polskich organizacji imigranckich biorących udział w badaniu sondażowym wskazała, że ich organizacja nie ma żadnego majątku (6 z 8 organizacji). Jedna organizacja, która zgodziła się na podanie całkowitej wartości majątku, umiejscowiła ją w przedziale od 10 001 do 50 000 euro. Żadna organizacja nie ma majątku w postaci nieruchomości, a tylko dwie zadeklarowały posiadanie własnego wyposażenia biurowego i sprzętu komputerowego.

Studia przypadku wskazują jednak, że sprzęt wykorzystywany na potrzeby organizacji jest w większości sprzętem prywatnym lub stanowi wyposażenie wynajmowanego lokalu. W większości badanych organizacji do realizacji przedsięwzięć wykorzystywane są prywatne dobra członków organizacji, takie jak: komputery, samochody, telefony.

Szwecja

Przedstawiciele polskich organizacji imigranckich biorących udział w badaniu w większości deklarowali, że środki, jakimi dysponują ich stowarzyszenia, są niewystarczające. Cztery z siedmiu organizacji uznały za wystarczające środki na bieżącą działalność organizacji i działalność statutową, tylko jedna za wystarczające uznała środki na cele inwestycyjne. Żadna z organizacji nie posiadała środków na wynagrodzenia osób zaangażowanych w działalność. Roczne przychody badanych organizacji były bardzo zróżnicowane. Przychody pięciu z 12 organizacji nie przekraczały 1000 euro, trzy organizacje oszacowały swoje przychody w przedziale od 1001 do 5000 euro, dwie – w przedziale od 10 001 do 50 000 euro. Przychody tylko jednej organizacji zwiększyły się w porównaniu z wcześniejszymi latami. Cztery organizacje zanotowały ich spadek. Jako kluczowe źródła przychodu w równym stopniu wskazano środki publiczne kraju pobytu na poziomie centralnym, wsparcie ze strony instytucji polskich oraz składki członkowskie (po 4 z 11 organizacji). Inne kluczowe źródła finansowania to wsparcie polskich organizacji pozarządowych i dochody z kampanii i zbiórek publicznych (po 3 z 12 organizacji). Żadna z polskich organizacji imigranckich nie prowadziła własnej działalności gospodarczej.

Dodatkowych informacji pozwalających na trafną interpretację danych sondażowych dostarczają studia przypadku i wywiady z ekspertami. Przedstawiciele badanych

organizacji nie zawsze postrzegali sytuację finansową organizacji jako złą, niemniej w przeważającej mierze uznawano ją za stopniowo pogarszającą się. Ponadto zwracano uwagę, że środki pozostające do dyspozycji organizacji są niewystarczające dla prowadzenia działalności z rozmachem, który odpowiadałby ambicjom i celom organizacyjnym. Przedstawiciele stowarzyszeń wskazywali, że posiadane środki często nie wystarczają na bieżące funkcjonowanie i podejmowanie kosztochłonnych aktywności. Pogarszającą się sytuację wielu organizacji tłumaczono zmianami w funkcjonowaniu instytucji szwedzkich, które zmniejszyły dofinansowanie dla organizacji etnicznych. Wszystkie organizacje uwzględnione w studiach przypadku odczuły skutki zmian w szwedzkim systemie instytucjonalnym. Brak stabilności finansowania ze źródeł szwedzkich stanowił wyzwanie dla zarządów organizacji, a w pewnych okolicznościach mógł stać się czynnikiem zagrażającym istnieniu stowarzyszenia.

Eksperci zagraniczni zauważyli również, że potencjał polskich organizacji imigranckich w zakresie pozyskiwania środków od instytucji szwedzkich jest wciąż niewykorzystany, co wynika z braku wiedzy i kompetencji działaczy. Organizacje polskie pozyskują środki na działalność z poziomu rządowego i budżetów gmin, tymczasem – w opinii jednego z ekspertów – w Szwecji istnieje wiele nieoczywistych źródeł finansowania działalności tych organizacji. Dotarcie do nich wymaga jednak znacznego wysiłku. W świetle dostępnych danych szwedzkie organizacje etniczne w podobnym stopniu jak ogół organizacji pozarządowych są uzależnione od finansowania rządowego (Statskontoret 2017).

Połowa organizacji biorących udział w badaniu sondażowym nie miała stałej siedziby (6 z 12 organizacji), pięć organizacji miało siedzibę w domu jednego z członków organizacji, a jedna wynajmowała lokal. Jedynie trzy organizacje miały własne wyposażenie biurowe i sprzęt komputerowy.

Dane z pozostałych badań wskazują, że tylko jedna z polskich organizacji imigranckich w Szwecji ma lokal na własność. Zdecydowana większość stowarzyszeń korzysta z zasobów lokalowych udostępnianych przez szwedzką administrację lokalną. Eksperci zwracali uwagę na znaczenie dysponowania własną siedzibą, co przekłada się na bardziej prężną działalność. Podstawową rolę w utrzymaniu siedzib stowarzyszeń w Szwecji mają organizacje parasolowe, które otrzymują dotacje od rządu szwedzkiego na pokrycie kosztów utrzymania lokali. Mechanizm finansowania uzależnia część dotacji od liczby członków, co sprawia, że działaczom organizacji parasolowych zależy na jak największej liczbie zrzeszonych stowarzyszeń. Poza pokryciem kosztów utrzymania lokali z dotacji rządowej organizacje polskie finansują przedsięwzięcia wpisujące się w polityki publiczne, w szczególności adresowane do młodzieży i seniorów.

Połowa przedstawicieli organizacji, którzy wzięli udział w badaniu sondażowym, deklarowała, że ich stowarzyszenie ma majątek. Jedna organizacja oszacowała go w przedziale od 1001 do 5000 euro, trzy organizacje – od 5001 do 10 000 euro, a dwie nie potrafiły go oszacować. Tylko trzy z 12 organizacji miały własne wyposażenie

biurowe. Brak majątku w przypadku większości organizacji może być zaskakujący szczególnie w przypadku tych stowarzyszeń, które funkcjonują w Szwecji od wielu lat i korzystają ze środków zarówno szwedzkich, jak i polskich instytucji. Sytuacja ta może być konsekwencją ograniczonego i kurczącego się w ostatnich latach finansowania oraz działalności opierającej się na prywatnych środkach członków zarządu i aktywistów.

Holandia

Sytuacja finansowa polskich organizacji imigranckich w Holandii jest bardzo słaba. Większość z nich w badaniu sondażowym określiła jako wystarczające posiadanie środków jedynie na bieżącą działalność, ale i w tym podstawowym obszarze dwie z dziesięciu organizacji uznały te środki za niewystarczające. Tylko cztery organizacje posiadały wystarczające środki na działalność statutową, dwie – na wynagrodzenia dla osób zaangażowanych w działalność organizacji i dwie – na cele inwestycyjne. Roczne przychody w przypadku większości organizacji (7 z 12) można określić jako symboliczne. Nie przekraczają one 10 000 euro, w tym cztery organizacje oszacowały swój roczny przychód w przedziale od 0 do 100 euro. Przychody tylko jednej organizacji mieściły się w przedziale od 100 001 do 500 000 euro. Wyniki badań sondażowych wskazują też, że w porównaniu do roku poprzedzającego badanie wielkość rocznych przychodów połowy organizacji zmniejszyła się (6 z 12), a tylko jedna organizacja zanotowała ich wzrost.

Źródła, z których organizacje pozyskują środki na swoją działalność, są ograniczone. Żadna z objętych sondażem organizacji nie prowadziła działalności gospodarczej. Za kluczowe źródła przychodów organizacji ich przedstawiciele wskazali składki członkowskie (4 z 11 organizacji), wsparcie polskich instytucji (ambasada, MSZ, Senat) (3 z 11). Rzadko organizacje korzystają z darowizn od osób fizycznych (2 z 11) czy wsparcia polskich organizacji pozarządowych (2 z 11). Tylko jedna organizacja korzystała z finansowania swojej działalności ze źródeł holenderskich. Środki uzyskano z budżetu gminy.

Dane ze studiów przypadku potwierdzają, że organizacje polskie poza sporadycznymi sytuacjami nie korzystają z holenderskich źródeł finansowania, co do pewnego stopnia wynika ze specyfiki polityki w stosunku do organizacji etnicznych. Przy niedostępności środków z instytucji holenderskich organizacje ubiegają się o środki w instytucjach polskich – w tym głównie w ambasadzie, co sprawia, że między organizacjami panuje duża konkurencja. Budżet, którym dysponują te instytucje, jest bardzo skromy i nie zaspokaja zazwyczaj potrzeb organizacji.

Mimo obiektywnie słabej sytuacji finansowej w opinii przedstawicieli organizacji ich sytuacja nie zawsze postrzegana jest negatywnie. Przedstawiciele niektórych organizacji deklarują brak potrzeby finansowego wsparcia i w związku z tym nie ubiegają się o jakiekolwiek fundusze ze źródeł polskich, a tym bardziej – holenderskich.

Większości organizacji najbardziej doskwiera brak stabilności finansowej, co wiąże się z brakiem stałego finansowania i projektowym rytmem pozyskiwania środków. Sytuacja taka wywołuje poczucie niepewności oraz nie pozwala na planowanie długofalowych przedsięwzięć. Konieczność aplikowania o granty wiąże się również z dużym obciążeniem najaktywniejszych członków organizacji, którzy nie tylko poświęcają dużo czasu na ich przygotowanie, ale w przypadku niepowodzenia z własnej kieszeni starają się pokryć niektóre bieżące koszty działalności (np. wynajem lokalu).

Wśród 12 organizacji, które wzięły udział w badaniu, cztery miały swoją siedzibę w domu lub mieszkaniu jednego z członków, trzy – wynajmowały lokal na swoją siedzibę, trzy – współdzieliły lokal z innymi organizacjami lub instytucjami, dwie – w ogóle nie miały siedziby. Połowa organizacji (6) miała własny sprzęt biurowy.

Studia przypadku pozwoliły nieco dokładniej zapoznać się z kondycją lokalową polskich organizacji imigranckich w Holandii. Dwie z pięciu uwzględnionych w tym badaniu organizacji miały stałą siedzibę. W jednym przypadku był to lokal atrakcyjnie położony w centrum miasta, a w drugim – budynek na przedmieściach miasta o powierzchni kilkuset metrów kwadratowych. W pierwszym przypadku budynek został oddany do dyspozycji organizacji bezpłatnie przez polonijne przedsiębiorstwo, w drugim przypadku organizacja wynajmowała lokal na zasadach komercyjnych. W obydwu przypadkach przestrzeń lokali stanowiących siedzibę organizacji dostosowana była do organizacji wydarzeń kulturalnych, spotkań i imprez towarzyskich. Pozostałe trzy stowarzyszenia wynajmowały lokal od innych instytucji polonijnych lub od instytucji holenderskich działających w tej samej branży.

Siedziba organizacji o profilu kulturalnym mieści się w suterenie kamienicy w centrum miasta. W zajmowanej przez nią przestrzeni odbywają się lekcje języków polskiego i niderlandzkiego oraz poradnictwo prawne. Obydwie inicjatywy prowadzone są przez podmioty trzecie. Lokal wyposażony jest w kuchnię z przepierzeniem barowym (służy do serwowania poczęstunków oraz jako bar podczas wydarzeń kulturalnych) z wyjściem na przestrzenną salę z aneksem bibliotecznym, pomieszczenie biurowe oraz zaplecze ogólne. Miejsce to może gościć do stu osób.

Organizacja pomocowa wynajmuje lokal o powierzchni 700 metrów kwadratowych na zasadach komercyjnych. Lokal usytuowany jest wśród pawilonów handlowych na przedmieściach miasta. Znajdują się tam m.in.: sale konferencyjne, sala gimnastyczna służąca również jako pomieszczenie taneczne, kuchnia z aneksem barowym, pomieszczenia biurowe. Lokal pełni funkcję przestrzeni dla wydarzeń kulturalnych, spotkań, imprez towarzyskich oraz dyżurów poradnictwa prawnego i innych działań interwencyjno-pomocowych.

Studia przypadku wskazują, że z jednej strony własna siedziba jest dla instytucji dużym atutem, a z drugiej strony jej utrzymanie nastręcza wielu trudności, gdyż organizacje na ogół nie dysponują środkami, aby na bieżąco prowadzić remonty czy chociażby pokryć koszty awarii. Innym utrudnieniem jest częsta zmiana lokalu w przypadku niektórych instytucji, a co za tym idzie – niepewność i zagrożenie

brakiem ciągłości podejmowanych działań i inicjatyw. Przedstawiciele organizacji zdają sobie sprawę z ograniczeń związanych zarówno z utrzymaniem własnej siedziby, jak i koniecznością wynajmu lokali. Decyzję dotyczącą siedziby podejmują adekwatnie do swoich możliwości. Stąd w przypadku niektórych organizacji posiadanie własnej siedziby nie jest postrzegane jako niezbędne, a jej brak nie utrudnia w żaden sposób ich działalności. Na decyzję związaną z siedzibą wpływa profil organizacji. W przypadku organizacji edukacyjnych posiadanie lokalu z odpowiednią infrastrukturą (np. salami lekcyjnymi) jest koniecznością. Wynajem takich pomieszczeń – najczęściej od instytucji holenderskich – uzależnia sposób działania organizacji (godziny, regulamin) od wymogów związanych z możliwością korzystania z nich.

Organizacje polskie w Holandii mają niewielki majątek lub nie mają go wcale. W badaniu ankietowym siedem z 11 organizacji zadeklarowało posiadanie majątku finansowego lub rzeczowego. Te organizacje, które podjęły się oszacowania majątku (4), wskazały, że nie przekracza on 5000 euro (3 z 4 organizacji). Jedna organizacja oszacowała swój majątek w przedziale od 5001 do 10 000 euro. Żadna z badanych organizacji nie prowadziła działalności gospodarczej. Przy ograniczeniach związanych z pozyskiwaniem środków na działalność ze źródeł holenderskich i projektowej formule finansowania – organizacje polskie w Holandii najczęściej nie mają płynności finansowej, a pozyskane środki z trudem pozwalają na pokrycie bieżących kosztów. Dlatego w większości jedynym majątkiem organizacji jest podstawowy sprzęt biurowy.

Włochy

Ogólna ocena sytuacji finansowej polskich organizacji imigranckich uczestniczących w badaniu sondażowym dokonana przez ich przedstawicieli jest negatywna. Większość badanych uznała środki na bieżącą działalność organizacji za niewystarczające (16 z 26 organizacji). Jeszcze większe braki ujawniają się w przypadku środków na działalność statutową czy wynagrodzenia dla osób zaangażowanych w działalność. Za niewystarczające środki na te cele uznało odpowiednio 20 z 25 i 20 z 22 organizacji, które udzieliły odpowiedzi na te pytania. Dla niemal wszystkich organizacji niewystarczające okazały się również środki na cele inwestycyjne (20 z 23).

Opinie badanych zbiegają się z szacunkami dotyczącymi przychodów organizacji. Aż 13 z 25 organizacji osiągało roczny przychód nieprzekraczający 500 euro, cztery organizacje oszacowały swój przychód w przedziale od 501 do 1000 euro, cztery – od 1001 do 5000 euro, a tylko dwie – w przedziale od 5001 do 10 000 euro. Bardzo niskie przychody, które wykazali badani, są trwałą cechą ich działalności – aż 20 z 25 przedstawicieli organizacji deklarowało, że wielkość przychodów nie zmieniła się w ciągu ostatnich 3 lat poprzedzających badanie, tylko jedna organizacja dostrzegła wzrost przychodów w tym okresie, a cztery – ich spadek.

Badanie sondażowe wykazało, że żadna z badanych organizacji nie prowadziła działalności gospodarczej. Organizacje utrzymywały się głównie ze środków

pochodzących z instytucji polskich (ambasady, Senatu, ministerstwa; 17 z 26) oraz ze składek członkowskich (10). Pojedyncze organizacje finansowały swoją działalność ze środków pochodzących od polskich organizacji pozarządowych (3) oraz darowizn od osób fizycznych (3), a tylko dwie wskazały jako kluczowe źródło finansowania włoskie środki publiczne pochodzące od instytucji regionalnych i lokalnych.

Opinie ekspertów i liderów polskich organizacji imigranckich są zgodne w ocenie bardzo niskiego budżetu na działalność, jakim dysponują polskie instytucje. Ponadto za dodatkową trudność uznano procedury administracyjno-formalne związane z pozyskaniem grantów od instytucji polskich. Samo założenie finansowania działalności organizacji ze środków grantowych niesie ze sobą brak stabilności i pewności finansowania planowanych przedsięwzięć. Znamienne jest również to, że organizacje polskie we Włoszech niemal zupełnie nie są wspierane finansowo przez instytucje włoskie. Niektóre instytucje lokalne oferują niewielkie wsparcie, ale przyjmuje ono formy niepieniężne, takie jak udostępnienie lokalu na wydarzenia czy możliwość umieszczenia plakatu informacyjnego o wydarzeniu. Za obszar, na którym dostęp do jakiegokolwiek wsparcia instytucji włoskich jest szczególnie trudny, uznano południowe regiony Włoch.

Wśród organizacji biorących udział w badaniu sondażowym jedynie dwie z 26 miały lokal na własność. Pozostałe korzystały z różnych pomieszczeń, w tym niejednokrotnie z kilku jednocześnie. Najczęściej wskazywano dom lub mieszkanie jednego z członków organizacji jako jej siedzibę (17 organizacji). Sześć organizacji deklarowało, że ma wspólną siedzibę z innymi organizacjami. Z informacji udzielonych podczas wywiadów pogłębionych można wnioskować, że współdzielenie siedziby z innymi podmiotami dotyczy sytuacji, w których polska organizacja imigrancka dzieli lokal z innymi stowarzyszeniami etnicznymi lub włoskimi organizacjami pozarządowymi. Sytuacja taka jest korzystna dla polskich stowarzyszeń, gdyż lokale te użyczane są przez gminę nieodpłatnie. Przedstawiciele czterech organizacji deklarowali, że nie mają stałej siedziby.

Badania pogłębione (studia przypadku i wywiady z ekspertami) wskazują, że w zależności od potrzeb organizacje korzystają z różnych lokali. Na potrzeby większych spotkań wynajmują duże sale lub starają się o nieodpłatne korzystanie z nich, podczas gdy biura i archiwa stowarzyszenia znajdują się w innych lokalach. Sporadycznie zdarza się, że lokal jest użyczany stowarzyszeniu na zasadzie grzecznościowej przez inną polską organizację imigrancką działającą we Włoszech.

Organizacje polskie we Włoszech, które brały udział w badaniu, w większości nie posiadały własnego majątku (16 z 26 organizacji). Majątek pozostałych stowarzyszeń – poza jednym przypadkiem – nie przekraczał 5000 euro. W połączeniu z symbolicznymi przychodami sytuacja ekonomiczna polskich organizacji imigranckich jest bardzo słaba i niestabilna. Można mniemać, że w przypadku organizacji deklarujących posiadanie majątku ograniczał się on do skromnego wyposażenia biurowego i sprzętu komputerowego. Również w tym przypadku tylko dziewięć z 26 organizacji miało takie zaplecze.

Hiszpania

Sytuacja finansowa polskich organizacji imigranckich w Hiszpanii jest jedną z ich największych bolączek. Głównym problemem jest brak wystarczających środków na działalność większości organizacji oraz brak ciągłości i płynności finansowej. Połowa organizacji biorących udział w badaniu sondażowym za niewystarczające uznała środki na bieżącą działalność (5 z 10), siedem stowarzyszeń – środki na działalność statutową, osiem – środki na wynagrodzenia osób zaangażowanych w działalność organizacji. Wszystkie badane stowarzyszenia za niewystarczające uznały środki na cele inwestycyjne. Roczne przychody polskich organizacji imigranckich w Hiszpanii w większości przypadków były symboliczne. W przypadku dwóch z 11 organizacji nie przekroczyły one 500 euro, w przypadku trzech – mieściły się w przedziale od 501 do 1000 euro, w przypadku pięciu – w przedziale od 1001 do 5000 euro. Tylko jedna organizacja oszacowała swoje przychody w przedziale od 5001 do 10 000 euro. Mimo niskich przychodów ich wysokość w przypadku czterech z 11 organizacji zwiększyła się w porównaniu do lat poprzednich, a w przypadku dwóch – zmniejszyła się. Jak wskazują wyniki badania sondażowego, polskie organizacje imigranckie w Hiszpanii korzystały głównie z dwóch źródeł finansowania. Były to: wsparcie ze strony instytucji polskich (placówki dyplomatyczne i instytucje rządowe) (6 z 11 organizacji) oraz składki członkowskie (6 z 11 organizacji).

Badania w ramach studiów przypadku wskazują jednak, że składki członkowskie mają charakter symboliczny i nie mogą zapewnić finansowania organizacji. Przedstawiciele stowarzyszeń postrzegają je raczej jako element podtrzymywania więzi i utrzymywania kontaktu z organizacją. Dofinansowanie działalności ze strony instytucji polskich dotyczy w szczególności wspierania szkół polonijnych oraz projektów kulturalnych. Środki przeznaczone na szkoły wykorzystywane są na wynajęcie sali i wynagrodzenie nauczycieli. Niektóre organizacje korzystają również ze środków lokalnych instytucji hiszpańskich, chociaż nie jest to dla nich kluczowe źródło finansowania. Wsparcie takie oferowane było organizacjom w ramach lokalnych strategii integracji migrantów i miało formę dotacji finansowych, jak też użyczania lokalu na działalność organizacji. Środki finansowe pozyskiwane są również z opłat za szkołę polską, kurs języka polskiego dla dorosłych czy z biletów na wydarzenia kulturalne. Przedstawiciele organizacji wskazują jednak, że w większości przypadków środki te z trudem pokrywają koszty związane z organizacją danej formy aktywności. Niektóre stowarzyszenia poszukują środków, aplikując o granty z Europejskiego Funduszu Społecznego.

Bardzo ważnym aspektem sytuacji finansowej organizacji i jej negatywnej oceny był kryzys ekonomiczny w 2008 r., który wpłynął na drastyczne ograniczenie środków publicznych dla organizacji imigranckich. Innym ważnym parametrem złej sytuacji finansowej organizacji jest brak płynności finansowej, a co za tym idzie – brak możliwości podejmowania długofalowych przedsięwzięć. Projektowa formuła finansowania działalności ze strony instytucji zarówno polskich, jak i hiszpańskich

niesie ze sobą również ryzyko związane z niepewnością, czy środki zostaną przyznane, co może – jak to było w przypadku jednej z badanych organizacji – doprowadzić do zadłużenia organizacji.

Trudna sytuacja finansowa polskich organizacji imigranckich w Hiszpanii przekłada się na trudności lokalowe. Cztery z 11 organizacji biorących udział w badaniu sondażowym w ogóle nie miały swojej siedziby, dwie organizacje miały siedzibę w mieszkaniu jednego z członków, dwie dzieliły siedzibę z innymi organizacjami, a tylko jedna – wynajmowała lokal. Tylko cztery organizacje miały własne wyposażenie biurowe i sprzęt komputerowy.

Tylko jedna organizacja uwzględniona w studium przypadku miała stały lokal, który był wynajmowany na potrzeby punktu informacyjnego dla Polaków i który był otwarty codziennie dla osób poszukujących wsparcia i porady. Pozostałe stowarzyszenia były zarejestrowane w prywatnych mieszkaniach ich prezesów. Niemal wszyscy badani wyrażali opinię, że pozyskanie stałej siedziby jest poza ich zasięgiem. Przedstawiciele starszych stowarzyszeń wskazywali też na fakt, że trudności lokalowe znacznie pogłębiły się w okresie kryzysu ekonomicznego w Hiszpanii. Organizacje prowadzące szkoły polonijne i kursy języka polskiego zmuszone są do wynajmowania lokali na potrzeby działalności stowarzyszenia. W niektórych przypadkach lokalne instytucje hiszpańskie bezpłatnie użyczają lokalu na potrzeby organizacji, ale sytuacje takie należą do rzadkości. Na ogół przedstawiciele polskich organizacji imigranckich deklarują potrzebę posiadania własnego lokalu do celów edukacyjnych, organizacji wydarzeń, spotkań i minikonferencji. Jedynie przedstawiciele stowarzyszenia koncentrującego się na networkingu nie widzieli potrzeby posiadania własnej siedziby, gdyż kontaktowali się przez telefon i internet.

W badaniu sondażowym pięć z 11 organizacji deklarowało posiadanie majątku, jego szacunki wskazują jednak na to, że jest on symboliczny i nie przekracza 1000 euro. Można się domyśleć, że jest to ekwiwalent niezbędnego wyposażenia biurowego i komputera. Pozostałe organizacje deklarowały brak jakiegokolwiek majątku.

Dwie starsze organizacje uwzględnione w studiach przypadku miały majątek. Majątek pierwszej z nich stanowiły środki finansowe przekazane przez zaprzyjaźnioną organizację, która zakończyła działalność. Środki te pozwalały organizacji na funkcjonowanie niezależnie od kalendarza dotacji oraz na rezygnację ze składek członkowskich. Majątek drugiej organizacji to działka budowlana przekazana przez instytucje hiszpańskie na potrzeby budowy Domu Polskiego w ramach lokalnej strategii imigracyjnej, która przewidywała budowę Domów Świata. Stowarzyszenie uzyskało działkę, wygrywając przetarg ogłoszony przez lokalne władze. Z planu budowy Domu Polskiego wycofały się lokalny urząd miasta i strona polska (Senat i Stowarzyszenie „Wspólnota Polska"). Działka jednak pozostaje w rękach organizacji. Pozostałe badane organizacje miały różnego rodzaju zbiory, takie jak stroje ludowe i książki. Zbiory te jednak były dużym obciążeniem dla stowarzyszeń, ponieważ nie dysponowały one lokalem, aby je odpowiednio przechowywać i zabezpieczyć.

Podsumowanie

Sytuacja finansowa zdecydowanej większości polskich organizacji imigranckich jest słaba, chociaż nie wszyscy ich przedstawiciele tak ją postrzegają. Roczne przychody dwóch trzecich polskich stowarzyszeń, które wzięły udział w badaniu sondażowym, nie przekraczały 10 000 euro (66,8% badanych organizacji). Tylko co dziesiąta badana organizacja deklarowała przychody powyżej 50 001 euro (rys. 10).

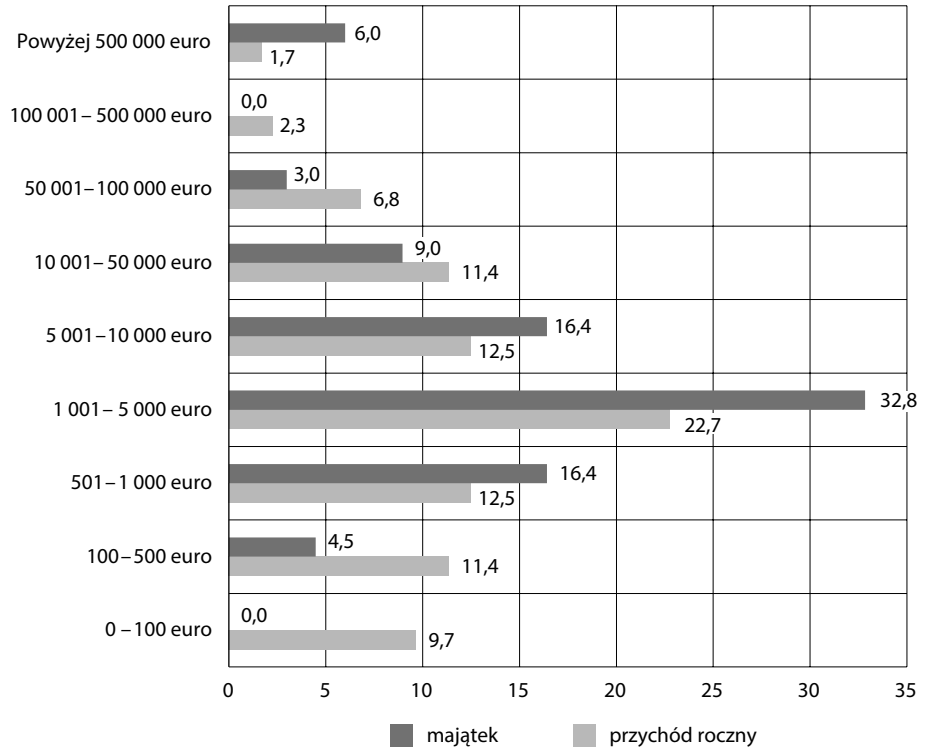

Rysunek 10. Przychód roczny i wielkość majątku badanych organizacji (w %)[a]

[a] Szacunki przychodu i majątku dotyczą roku 2015. Niewiele ponad połowa przedstawicieli organizacji deklarowała, że ich instytucje mają majątek (obliczenia dla N = 97).

Źródło: badanie własne – sondaż instytucjonalny (N = 190).

Przychód wielu badanych organizacji można określić jako symboliczny, niewspółmierny do ambicji i zamierzeń członków organizacji. Brak stabilności i płynności finansowej charakterystyczny dla zdecydowanej większości organizacji wynika również z braku zabezpieczenia finansowego. Znaczna liczba organizacji w badanych krajach nie posiada żadnego majątku, a te, które taki majątek deklarują, szacują go na nie więcej niż 5000 euro. Można podejrzewać, że cały majątek organizacji stanowi

ekwiwalent skromnego wyposażenia biurowego i komputer. Nawet jednak i takim majątkiem nie dysponuje znaczna liczba badanych organizacji. Tylko sporadycznie organizacje mają większy majątek (np. kamienicę, środki finansowe), który najczęściej został podarowany przez osoby prywatne lub inne organizacje.

Kluczowe źródła finansowania działalności organizacji pochodzą ze składek członkowskich (41,6% badanych organizacji) oraz z dotacji polskich placówek dyplomatycznych, które są dysponentami środków publicznych pozostających do dyspozycji na tego typu działalność (37%). Środki pozyskiwane od instytucji publicznych kraju pobytu znacznie rzadziej stanowią kluczowe źródło przychodów organizacji, przy czym są to środki pochodzące od instytucji regionalnych (9,8% organizacji) lub lokalnych (8,1%; rys. 11).

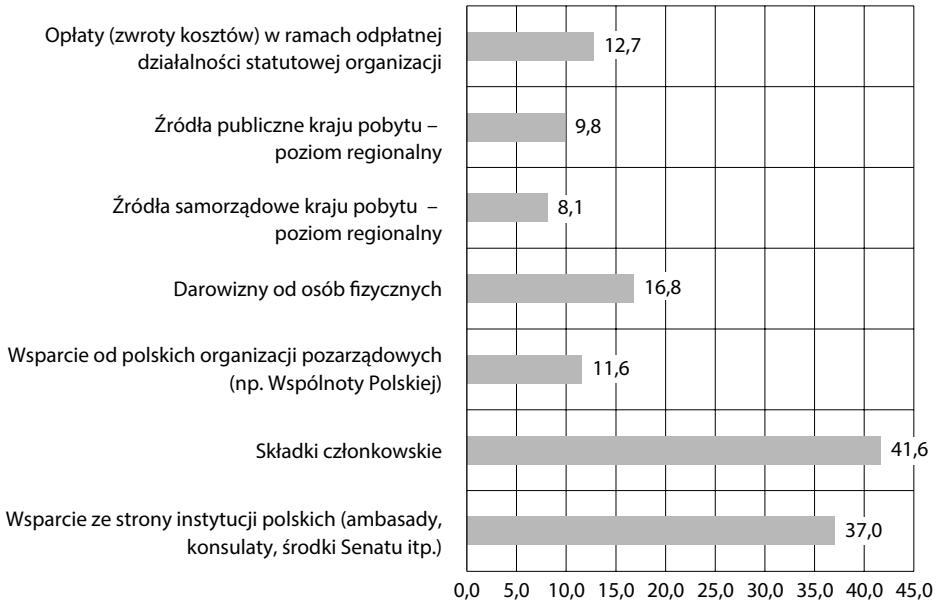

Rysunek 11. Kluczowe źródła finansowania działalności badanych organizacji (w %)

Źródło: badanie własne – sondaż instytucjonalny (N = 190).

Wśród kluczowych źródeł finansowania działalności polskich organizacji imigranckich tylko incydentalnie pojawiają się środki z grantów unijnych. Badania jakościowe wskazują, że znaczna liczba organizacji nie wykorzystuje możliwości finansowania swojej działalności ze środków publicznych kraju pobytu. Przyczyny tego zjawiska są złożone. Członkowie organizacji nie mają pełnej wiedzy na temat możliwości grantowych, nie mają odpowiednich kompetencji (w tym często także językowych) do przygotowania wniosku o finansowanie, a poza tym obawiają się zbytniej ingerencji w profil działalności i utraty autonomii. Ponadto polityki

względem migrantów niemal we wszystkich badanych krajach ukierunkowane są na działania integracyjne adresowane do szerokiej publiczności, i to właśnie taka aktywność może być wspierana ze środków publicznych. Tymczasem działania większości polskich organizacji imigranckich ukierunkowane są na wewnętrzną integrację polskich migrantów oraz podtrzymywanie tożsamości narodowej. Jak pokazują przypadki skutecznego pozyskiwania środków z budżetów lokalnych jednostek samorządowych, sprzeczność interesów między polityką wobec migrantów a działalnością organizacji nie musi oznaczać braku możliwości uzyskania wsparcia finansowego. Nieaplikowanie przez organizacje o środki z Europejskiego Funduszu Społecznego wynika z kolei z braku osób, które posiadałyby niezbędną wiedzę i kompetencje umożliwiające przygotowanie skutecznego wniosku grantowego. Dobrze oceniana współpraca z placówkami dyplomatycznymi nie idzie w parze z oceną systemu wsparcia finansowego oferowanego przez te jednostki. Badani zwracają uwagę na niewielki budżet pozostający do dyspozycji ambasad i konsulatów oraz skomplikowane procedury aplikowania o środki. W rezultacie niektórzy przedstawiciele polskich organizacji imigranckich w ogóle nie ubiegają się o te środki, twierdząc, że są one zbyt skromne, aby mogły stanowić realne wsparcie w ich działalności. Organizacje nie starają się również rekompensować niskich przychodów na drodze działalności gospodarczej. Tylko pojedyncze organizacje podejmują taką działalność, a jej rozmiary z trudem pozwalają na pokrycie kosztów działalności. W sytuacji braku stałych źródeł przychodów niektórzy członkowie organizacji (przeważnie prezes lub członkowie zarządu) decydują się na pokrycie wybranych kosztów działalności z własnej kieszeni.

Osobnym problemem związanym z finansowaniem działalności organizacji jest brak ciągłości i płynności finansowej polskich stowarzyszeń. Sytuacja ta wynika bezpośrednio z projektowej formuły pozyskiwania środków finansowych, co wiąże się często z ryzykiem nieuzyskania finansowania na planowane przedsięwzięcia. W związku z tym organizacje nie mają możliwości planowania długofalowych przedsięwzięć, a ich zamierzenia – nawet w nieodległej perspektywie czasowej – obwarowane są dużym ryzykiem. W perspektywie ostatnich lat przychody organizacji w niektórych państwach nieznacznie wzrosły (Wielka Brytania, Hiszpania), w innych natomiast uległy zmniejszeniu (Szwecja, Holandia, Włochy). Zmiany te zależą od sytuacji ekonomicznej w danym kraju oraz kierunków polityki względem migrantów.

Zdecydowana większość polskich organizacji imigranckich nie ma siedziby na własność. Sytuacje takie należą do rzadkości i mają miejsce głównie w krajach o dłuższej historii polskiej obecności. Standardem wśród polskich stowarzyszeń jest zarejestrowanie organizacji pod adresem jednego z jej członków (najczęściej członka zarządu). Część organizacji współdzieli lokal z innymi organizacjami lub instytucjami. Sposób korzystania z lokali zależy w dużej mierze od profilu organizacji. Stowarzyszenia edukacyjne potrzebują specyficznego zaplecza – zbliżonego do

warunków lokalowych, jakimi dysponują szkoły. Dlatego organizacje te najczęściej korzystają z lokali użyczanych przez gminy i dostosowanych do potrzeb edukacyjnych lub wynajmują takie lokale. W przypadku organizacji kulturalnych lokale są wynajmowane w zależności od potrzeb (występy, koncerty, spotkania). Jeszcze inne zapotrzebowanie na infrastrukturę lokalową mają organizacje prowadzące bibliotekę lub archiwum. W wypowiedziach przedstawicieli tych organizacji posiadanie własnej siedziby jest postrzegane jako cel znajdujący się poza zasięgiem możliwości organizacji, a jednocześnie zdecydowanie ułatwiający jej funkcjonowanie. Inaczej jest w przypadku organizacji branżowych opartych na zasadzie networkingu. Ich przedstawiciele na ogół nie widzą potrzeby posiadania stałej siedziby, gdyż większość ich aktywności ma miejsce w internecie, a na potrzeby spotkań wynajmują sale hotelowe, co jest znacznie bardziej ekonomicznym rozwiązaniem niż utrzymanie własnego lokalu. Jak pokazują przykłady badanych organizacji, posiadanie własnej siedziby rzeczywiście może wiązać się z dużym obciążeniem finansowym związanym z jej utrzymaniem, opłatami eksploracyjnymi i remontami.

2.6. Główne parametry stanu polskich organizacji imigranckich w badanych krajach

Mimo zróżnicowanych uwarunkowań rozwoju polonijnej stowarzyszeniowości w badanych krajach pozyskane dane umożliwiają ogólną diagnozę stanu tych stowarzyszeń w kontekście europejskim. Badane organizacje różnią się znacznie ze względu na wiele kryteriów, jednak cechą, która ma szczególne znaczenie dla ich kondycji, jest okres ich powstania. Kryterium to wprowadza podział na „stare" i „nowe" stowarzyszenia, który jest głęboko zakorzeniony w świadomości badanych migrantów bez względu na kraj – z wyjątkiem tych destynacji, gdzie historia polskiej stowarzyszeniowości jest bardzo krótka. Organizacje określane przez badanych jako „stare" lub „historyczne" to stowarzyszenia utworzone na przełomie XIX i XX wieku, po wojnie i organizacje powołane do życia przez kolejne strumienie migrantów aż do końca lat 80. Organizacje rozpoznawane jako „nowe" to przede wszystkim stowarzyszenia utworzone po roku 2004, ale część badanych włącza w nie również organizacje powstałe w latach 90. Jedną z istotnych cech różniących te organizacje jest stereotypowe postrzeganie organizacji „starych" – jako powołanych do życia przez przedstawicieli strumieni migracyjnych o charakterze „niepodległościowym", „politycznym" czy „inteligenckim", podczas gdy bazą dla organizacji „nowych" są migranci zarobkowi o niższym kapitale kulturowym. Jak dowodzą badania, takie postrzeganie stanowi pewien sposób racjonalizowania przez badanych różnego rodzaju napięć i konfliktów między tymi dwoma typami organizacji. Z punktu widzenia ogólnego zarysu kondycji polskich stowarzyszeń podział na „stare" i „nowe" jest o tyle istotny, że stan tych organizacji – przy wielu podobieństwach – w niektórych obszarach znacznie się różni.

Zestawienie danych z wszystkich badanych krajów pozwala na diagnozę stanu polskich organizacji imigranckich i wskazanie ich silnych i słabych stron oraz antycypowanie szans i zagrożeń z punktu widzenia samych organizacji. Normatywny charakter takiej diagnozy wynika, z jednej strony, z potrzeby uwzględnienia perspektywy przedstawicieli organizacji i ekspertów, a z drugiej strony – z przekonania autorów niniejszej monografii o możliwości wykorzystania takiej diagnozy w kształtowaniu rozwiązań w ramach polityk migracyjnych, które mogą sprzyjać dalszemu rozwojowi organizacji, wzmacniać je oraz oraz zapobiec przewidywanym negatywnym konsekwencjom obserwowanych trendów.

Silne strony

Do silnych stron polskich organizacji imigranckich działających w badanych krajach należy przede wszystkim **wysoki kapitał ludzki „trzonu organizacji"**. Trzon ten tworzą prezesi oraz członkowie zarządów organizacji. Szczególną rolę odgrywają liderzy, których cechuje charyzma i gotowość do dużych poświęceń na rzecz organizacji. Członkowie zarządu stanowią zarazem najbardziej zaangażowaną grupę ich członków. Osoby stanowiące trzon stowarzyszeń cechują się poczuciem dużej odpowiedzialności oraz wysokimi kompetencjami w różnych obszarach. W wielu wypowiedziach respondentów – zarówno będących, jak i niebędących członkami organizacji – niektóre stowarzyszenia są wręcz tożsame z ich liderami.

Kolejną silną stroną polskich organizacji imigranckich jest **dobrze rozwinięta współpraca z polskimi placówkami dyplomatycznymi**. Ambasady i konsulaty stanowią naturalne zaplecze wspierające stowarzyszenia, a współpraca z nimi oceniana jest bardzo pozytywnie. Placówki dyplomatyczne pełnią funkcję mecenasa wydarzeń kulturalnych, koordynatora działań oraz stanowią główne (tuż po składkach członkowskich) źródło przychodu dla działalności organizacji.

Organizacje polskie dysponują **bardzo bogatą i zróżnicowaną ofertą**, która adresowana jest do zróżnicowanych odbiorców, w zależności od ich potrzeb. Oferta ta obejmuje tak różnorodne obszary, jak: kultura, edukacja, poradnictwo prawne czy wsparcie psychologiczne. W wielu badanych krajach oferty usług poszczególnych organizacji uzupełniają się, tworząc komplementarny i różnorodny wachlarz.

Mocnymi stronami organizacji o długiej tradycji („starych" organizacji) są również takie cechy, jak: **aktywność organizacji parasolowych, duża liczebność jej członków, rozwinięta sieć kontaktów z instytucjami kraju pobytu oraz rozpoznawalność w społecznościach lokalnych**. W przypadku organizacji powstałych w ciągu ostatnich dwóch dekad ich mocnymi stronami są: **nowatorskie formy stowarzyszania się (społeczność wirtualna), duża otwartość na integrację ze społeczeństwem pobytu oraz profesjonalizacja działań**, widoczna szczególnie w przypadku organizacji o profilu branżowym.

Słabe strony

Główną bolączką polskich organizacji imigranckich w badanych krajach jest ich **słaba sytuacja finansowa**. Na sytuację tę składa się wiele czynników, takich jak: bardzo niskie przychody, brak majątku, brak stałego systemowego źródła finansowania, a co za tym idzie – brak płynności finansowej.

Słabą stroną polskich organizacji imigranckich są **podziały wewnętrzne**, które generują napięcia, nawet jeśli nie prowadzą do otwartych konfliktów. Podziały te powstają na tle różnic generacyjnych, politycznych, ideologicznych czy klasowych i wpływają na zróżnicowane postrzeganie celów i sposobu funkcjonowania organizacji. Organizacje mimo deklaracji o współpracy najczęściej cechuje postawa dystansu w stosunku do innych polskich stowarzyszeń w danym kraju. Współpraca ma charakter powierzchowny i rzadko prowadzi do wspólnej realizacji przedsięwzięć statutowych. Poziom zorganizowania i koordynacji działalności organizacji na terenie danego kraju jest raczej niski. W żadnym z badanych krajów **nie funkcjonowała jedna organizacja parasolowa, która byłaby powszechnie uznawana za reprezentanta polskiej zbiorowości**, mimo że federacje skupiają wiele stowarzyszeń. Na ogół jednak w krajach, gdzie takie organizacje działają, istnieją przynajmniej dwa podmioty, które konkurują ze sobą o prawo do reprezentowania polskiej zbiorowości. Konsekwencją takiej sytuacji jest nieobecność/niewidoczność polskich organizacji imigranckich w debacie publicznej toczącej się w danym kraju.

Polskie organizacje imigranckie cechuje **słabo rozwinięta współpraca z instytucjami publicznymi kraju pobytu oraz podmiotami sektora pozarządowego**. W zależności od kraju, stażu działalności oraz profilu część organizacji skutecznie rozwija współpracę z instytucjami kraju pobytu na poziomie lokalnym, co wiąże się z pozyskiwaniem środków na działalność, umożliwia korzystanie z bezpłatnych lokali i uczestniczenie w radach obcokrajowców. W oczach przedstawicieli trzeciego sektora organizacje polskie są jednak niemal zupełnie niewidoczne, bardzo rzadko podejmują współpracę.

Dla wielu organizacji istotną bolączką jest **brak stałej siedziby**. Tylko nieliczne organizacje mają na własność lokal, a zdecydowana ich większość ma siedzibę w prywatnym mieszkaniu jednego z członków stowarzyszenia. W przypadku większości organizacji własna siedziba jest poza zasięgiem ich możliwości. Te organizacje, które mają taką siedzibę, borykają się często z trudnościami w jej utrzymaniu.

O ile ogólny bilans liczby członków stowarzyszeń jest stabilny, z lekką tendencją wzrostową, o tyle w odniesieniu do zrzeszeń historycznych można zaobserwować tendencję odwrotną. **Organizacje te starzeją się i kurczy się ich baza członkowska** na skutek naturalnego odchodzenia starszych działaczy. Tendencji tej nie łagodzi napływ nowych migrantów z Polski, gdyż oferta tych stowarzyszeń często nie jest dla nich atrakcyjna.

Słabą stroną polskich organizacji imigranckich jest również **brak płatnego personelu** i niewielka aktywność ich szeregowych członków.

Szanse

Do czynników, które stanowią szanse na dalszy rozwój organizacji, można zaliczyć **prężnie rozwijające się stowarzyszenia o profilu branżowym**. Organizacje tego typu – chociaż powstawały już we wcześniejszych okresach napływu polskich migrantów do różnych krajów europejskich – powoływane są niemal w każdym kraju przez przedstawicieli najmłodszej fali migracyjnej. Ich celem jest integrowanie środowisk wokół określonych profesji, np. inżynierów, psychologów, lekarzy. Organizacje tego typu najczęściej opierają się na networkingu i do swojej działalności nie potrzebują na ogół stałej siedziby. Ich działalność odbywa się głównie za pośrednictwem nowych technologii komunikacyjnych, co odróżnia je od „starych" organizacji branżowych.

Szansą dla wielu polskich organizacji imigranckich – w tym również dla starzejących się organizacji historycznych – jest **stopniowe otwieranie się na nowe potrzeby zróżnicowanych odbiorców**. Znaczna część organizacji stara się te potrzeby poznać i wyjść im naprzeciw. Dopasowują one swoją ofertę do potrzeb nowo przybyłych migrantów poakcesyjnych, przedstawicieli drugiego i trzeciego pokolenia migrantów oraz rodzin mieszanych. Część stowarzyszeń adresuje swoją działalność nie tylko do przedstawicieli zbiorowości polskiej, lecz także do migrantów z innych grup etnicznych oraz przedstawicieli społeczeństwa kraju pobytu.

Dynamiczny napływ dużej liczby migrantów poakcesyjnych stanowi impuls dla rozwoju polonijnej stowarzyszeniowości. Nowe organizacje, szczególnie w krajach o krótkiej historii obecności Polaków (np. Irlandia), tworzą **nowe wzorce i sposoby stowarzyszania się**. Organizacje te w dużej mierze opierają się na komunikacji za pomocą nowych technologii (portali społecznościowych, komunikatorów internetowych), ich struktura jest płaska i w nieznacznym stopniu sformalizowana. Aktywizują one szerokie rzesze osób zainteresowanych, kreując wirtualne społeczności.

Zagrożenia

Dużym zagrożeniem dla polskich organizacji imigranckich jest ich **wyraźna atomizacja**. Nie podejmując współpracy, organizacje koncentrują się na własnych zadaniach i własnych odbiorcach. Powoduje to ukształtowanie się wielu środowisk wokół organizacji, które istnieją niejako osobno i nie są sobą nawzajem zainteresowane. Atomizacja utrudnia, a nawet uniemożliwia utworzenie jednej organizacji parasolowej, która mogłaby reprezentować całą zbiorowość polskich migrantów w danym kraju.

Niemożność utworzenia jednej organizacji parasolowej zagraża zepchnięciem polskich organizacji imigranckich, jak również całej zbiorowości Polaków mieszkających w danym kraju na peryferia życia publicznego. Nieobecność polskich organizacji imigranckich w debacie publicznej można zaobserwować nawet w tych krajach, w których Polacy stanowią najliczniejszą grupę obcokrajowców.

Istotnym zagrożeniem dla istnienia organizacji jest postępujące **starzenie się najbardziej zaangażowanych członków organizacji**, w szczególności – ich liderów i członków zarządu. Z powodu niechęci młodszych migrantów do zarządzania organizacjami ich zarządy składają się na ogół z osób powyżej 35. roku życia, które pełnią funkcje zarządcze wielokrotnie. Starzenie się dotyczy w szczególności organizacji historycznych, w których ubytek członków jest znaczny, a ich zastępowalność nierzadko jest niewystarczająca, aby zapewnić stowarzyszeniu przetrwanie w najbliższych latach.

Ze względu na nikłe zaangażowanie szeregowych członków oraz niechęć do podejmowania pracy na rzecz organizacji na zasadzie wolontariatu najwięcej obowiązków i największa odpowiedzialność za działalność stowarzyszenia spada na barki członków zarządu. Sytuacja taka powoduje, że są oni przeciążeni pracą, którą wykonują społecznie. Nadmiar obowiązków w dłuższej perspektywie może doprowadzić do **„wypalenia się" najbardziej zaangażowanych członków organizacji**.

Brak stałego źródła finansowania, projektowy tryb pozyskiwania środków oraz niestabilność ekonomiczna stanowią istotne zagrożenie dla trwałości organizacji. W skrajnych przypadkach niedostateczne środki, np. na utrzymanie siedziby, mogą doprowadzić do **zadłużenia się, a w konsekwencji do zawieszenia działalności organizacji**.

Jednym z widocznych zagrożeń w działalności organizacji jest ich nastawienie na integrację wewnętrzną w ramach zbiorowości polskich migrantów, przy **niedocenianiu korzyści płynących z integracji ze społeczeństwem kraju pobytu**. W skrajnych przypadkach taki kierunek działalności organizacji może przyczynić się do izolacji, a nawet gettoizacji zbiorowości polskich migrantów.

Opisane parametry polskich organizacji imigranckich w badanych krajach europejskich przedstawiono w tabeli 13.

Tabela 13. Parametry polskich organizacji imigranckich w Europie

	Pozytywne	Negatywne
Obecne	Silne strony: • wysoki kapitał ludzki „trzonu organizacji": kompetencje, charyzma i duże zaangażowanie liderów i członków zarządu • wsparcie i dobra współpraca z polskimi placówkami dyplomatycznymi • bogata i zróżnicowana oferta *Organizacje o długiej historii polonijnej stowarzyszeniowości (Francja, Wielka Brytania, Szwecja):* • aktywność organizacji parasolowych • duża liczba stowarzyszeń • sieć kontaktów z instytucjami kraju pobytu	Słabe strony: • zła sytuacja finansowa: niewystarczające środki, niestabilne źródła finansowania, brak płynności, niewielki majątek • słaba baza członkowska, brak płatnego personelu • brak jednej organizacji parasolowej reprezentującej całą zbiorowość polskich migrantów wobec władz kraju pobytu • podziały i konflikty wewnętrzne na tle generacyjnym, zawodowym, klasowym, ideologicznym i politycznym • brak koordynacji działań i kooperacji między polskimi organizacjami imigranckimi

Tabela 13. (cd.)

	Pozytywne	Negatywne
Obecne	• rozpoznawalność w społecznościach lokalnych *Organizacje o krótkiej historii polonijnej stowarzyszeniowości (Irlandia, Włochy)* • nowatorskie formy stowarzyszania się (społeczności wirtualne) • duża otwartość na integrację ze społeczeństwem kraju pobytu • profesjonalizacja działań	• słabo rozwinięta współpraca z instytucjami i organizacjami pozarządowymi kraju pobytu • brak własnej siedziby • starzenie się organizacji „historycznych”
Przyszłe	Szanse: • dynamiczny rozwój organizacji o profilu branżowym • otwieranie się organizacji na nowe potrzeby zróżnicowanych odbiorców (imigranci poakcesyjni, drugie i trzecie pokolenie migrantów, rodziny mieszane) • pobudzenie aktywności i nowe formy stowarzyszania się spowodowane napływem migrantów poakcesyjnych	Zagrożenia: • atomizacja polskich organizacji imigranckich • niemożność utworzenia jednej organizacji parasolowej na skutek głębokich podziałów generacyjnych i ideologicznych; niechęć do działań konfederacyjnych i niewystarczające wsparcie polskich instytucji w tym obszarze • starzejący się liderzy i zarządy organizacji, (skupienie władzy w rękach jednego lidera, brak młodych osób w zarządach) • ryzyko zaniku organizacji „historycznych” na skutek starzenia się ich członków i braku dostosowania oferty do potrzeb kolejnych pokoleń migrantów • ryzyko „wypalenia się” najbardziej zaangażowanych członków organizacji • ryzyko zakończenia działalności na skutek braku stabilności i płynności finansowej • brak otwartości na integrację ze społeczeństwem pobytu (gettoizacja)

Źródło: opracowanie własne.

Rozdział 3

Czynniki wpływające na stan polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach

3.1. Charakterystyka procesu migracyjnego oraz zbiorowości imigranckiej

Niemcy

Niemcy są dla Polaków tradycyjnie ważną destynacją migracyjną – uważa się, że regularne migracje z terenów Polski do Niemiec trwają od niemal 200 lat i w tym czasie przemieściło się ponad 8 mln osób (Nowosielski 2016). Pierwsze – stosunkowo niewielkie – ruchy migracyjne na początku XIX wieku związane były z uchodźstwem politycznym do niektórych państw niemieckich (np. Saksonii) (Janusz 2001: 12). Największa fala migracyjna, która trwała mniej więcej od roku 1870 do roku 1914, była związana z procesami uprzemysłowienia i gwałtownym rozwojem gospodarczym Niemiec, a co za tym idzie – ze zwiększonym popytem na siłę roboczą. Szacuje się, że z terytoriów polskich przemieściło się w tym okresie w głąb Cesarstwa Niemieckiego około 3,5 mln osób (Galos 1981: 31–35). Część z tych ruchów to migracje wewnętrzne – z terytoriów zaboru pruskiego. W okresie międzywojennym ograniczono migracje stałe i starano się ograniczyć migracje sezonowe. Mimo to, jak się szacuje, do Niemiec napłynęło w tym okresie około 500 tys. polskich migrantów ekonomicznych (Kępińska 2008).

Ważnym zjawiskiem były migracje przymusowe związane z drugą wojną światową i niemiecką polityką ludnościową. Szacuje się, że z terenów polskich przesiedlono od 1,9 do 2,5 mln robotników przymusowych, więźniów niemieckich obozów koncentracyjnych oraz stalagów i oflagów, a także dzieci w celach germanizacyjnych (Łuczak 1984). Po zakończeniu działań wojennych część tych osób została na terenie Niemiec. Szacuje się, że w 1950 r. na terytorium RFN przebywało ok. 80 tys. tzw. dipisów, czyli osób wysiedlonych (Janusz 1990).

Po drugiej wojnie światowej obserwowano kilka fal migracyjnych – część z nich była specyficzna dla Niemiec, część zaś – podobna do innych krajów europejskich.

Te pierwsze związane były z przesiedleniami ludności niemieckiej z terenów Polski (Trzecielińska-Polus 1997). W migracjach tych można wyróżnić trzy okresy: pierwszy w latach 50., kiedy wyemigrowało ok. 250 tys. tzw. Aussiedlerów (przesiedleńców), drugi w latach 70. – ok. 130 tys. osób, oraz trzeci w latach 80. – z najliczniejszą, wynoszącą ok. 800 tys. osób, falą migrantów. Fala ta objęła tzw. późnych przesiedleńców (*Spätaussiedler*). Wiele z tych osób zachowało bliskie związki z polską kulturą i językiem (Schmidt 2009). Ponadto w okresie tym nastąpiła znacząca migracja zarobkowa do Niemiec Wschodnich. Szacuje się, że w latach 70 i 80. XX wieku do NRD wyemigrowało ok. 50 tys. Polaków (Trzecielińska-Polus 2000).

Ważną falą migracyjną była migracja polityczna i ekonomiczna z lat 80., zwana także solidarnościową (Wrzesiński 2000). Jej liczebność – w zależności od źródła – wahała się od 150 do 850 tys. osób (Nowosielski 2016). W latach 90. Niemcy były popularną destynacją migracji ekonomicznej, przy czym część wyjazdów miała charakter sezonowy czy wahadłowy. Jej liczebność szacowana jest na ponad 200 tys. (Nowosielski 2016). Ze względu na okres przejściowy w otwarciu niemieckiego rynku pracy dla Polaków po akcesji Polski do Unii Europejskiej napływ migrantów po 2004 r. nie był bardzo dynamiczny (170 tys. do roku 2011), zwiększył się on – choć nie dramatycznie – po 2011 r., kiedy Niemcy ostatecznie otworzyły swój rynek pracy dla Polaków (ok. 250 tys. do roku 2016).

Liczba Polaków lub migrantów z Polski w RFN jest trudna do oszacowania. Dane MSZ mówią o mniej więcej 2 mln Polaków mieszkających w Niemczech (MSZ 2014: 172). Bliższych danych dostarczają wyniki niemieckiego badania Mikrocenzus, w którym analizuje się informacje o osobach z tzw. podłożem migracyjnym. Szacuje się, że w 2016 r. w RFN mieszkało 1868 tys. Polaków bądź osób, które mają związki migracyjne z Polską, z czego 1468 tys. osób to migranci w pierwszym pokoleniu. W kategorii tej mieści się 201 tys. Polaków naturalizowanych w RFN oraz 783 tys. obywateli Polski (Destatis 2017: 82–100). Pozostałe niemal 500 tys. osób to przesiedleńcy bądź późni przesiedleńcy z terenów dzisiejszej Polski. Niemieccy badacze wskazują, że podawana liczba osób z polskim podłożem migracyjnym w danych Mikrozensus jest najprawdopodobniej zaniżona (Halm et al. 2012: 38).

Zbiorowość polska w Niemczech jest silnie zróżnicowana wewnętrznie ze względu na kilka cech. Pierwszą z nich jest wiek. W kategorii osób z polskim podłożem migracyjnych średnia wieku wynosi 38,1 roku, a średnia wieku migrantów w pierwszym pokoleniu jest wyższa i wynosi 45,4 roku (Destatis 2014: 84). W całej analizowanej zbiorowości – niezależnie od kategorii – dominują osoby w wieku produkcyjnym. Stosunkowo niewiele jest osób poniżej 25. roku życia, szczególnie zaś tych, które są migrantami w pierwszym pokoleniu. W młodszych kategoriach wiekowych (do 25 lat) większość stanowią dzieci migrantów, a więc osoby, które urodziły się na terenie RFN. W pozostałych kategoriach wiekowych dominują raczej migranci w pierwszym pokoleniu.

Wśród Polaków w Niemczech daje się zaobserwować nieznaczna przewaga kobiet. W zbiorowości osób z polskim podłożem migracyjnym liczba kobiet wyniosła około 804 tys., podczas gdy mężczyzn było 731 tys. Podobną dysproporcję można dostrzec wśród migrantów w pierwszym pokoleniu – liczba kobiet wyniosła tam 642 tys., a mężczyzn – 552 tys.

Polska zbiorowość w Niemczech jest też rozporoszona geograficznie. Najwięcej migrantów z Polski mieszka w Nadrenii Północnej-Westfalii (786 tys. osób z polskim pochodzeniem migracyjnym, w tym ok. 220 tys. migrantów z polskim obywatelstwem), Dolnej Saksonii (odpowiednio 255 tys. i ok. 97 tys.), Badenii-Wirtembergii (240 tys. i ok. 86 tys.) oraz Bawarii (239 tys. i ok. 116 tys.) (Destatis 2019).

Eksperci uczestniczący w badaniach, opisując zbiorowość polską w Niemczech, zwracali uwagę przede wszystkim na jej heterogeniczność wynikającą, z jednej strony, z napływu migrantów w różnych okresach historycznych w trakcie dwóch stuleci, a z drugiej strony – z różnic pokoleniowych, mentalnościowych czy klasowych.

> *Pewnym problemem w Niemczech, chyba w większym stopniu występującym tutaj niż w innych krajach, jest złożoność jakby polskich fal migracyjnych* […]. *Są osoby, które przybyły jako późni wysiedleńcy. Po pierwsze część z nich przybyła tutaj, no, deklarując narodowość niemiecką.* […] *Nie było tutaj zbyt dużej życzliwości, powiedzmy, do okazywa... do wielokulturowości czy okazywania swoich korzeni. Zupełnie inaczej jest z osobami przybyłymi w ostatnich latach, którzy nie wstydzą się jakby swoich korzeni czy swojego pochodzenia. Więc są różnice w mentalności między Polakami, różne w spojrzeniu na wiele spraw. Chyba w większym stopniu niż w innych krajach Europy Zachodniej.* (9_IDI_E_POIE_Niemcy[1])

Podział na „nową" i „starą" migrację wiąże się ściśle z problemem ciągłości polskich organizacji imigranckich, przed którym stoją w szczególności stowarzyszenia z długą tradycją.

Badanie sondażowe przeprowadzone wśród Polaków mieszkających w Niemczech wskazuje na ich znaczne zróżnicowanie pod względem obywatelstwa, struktury zawodowej, wykształcenia i sytuacji rodzinnej[2]. W świetle danych sondażowych niemal wszyscy badani posiadali obywatelstwo polskie (95,5%), a co szósty ankietowany posiadał obywatelstwo niemieckie (16,1%). Zdecydowana większość badanych to osoby aktywne zawodowo (80,9%), a tylko 1,8% stanowią osoby bezrobotne. Profil zawodowy badanych Polaków mieszkających w Niemczech opiera się przede wszystkim na pracownikach fizycznych (41,4% respondentów). Ważną grupę stanowią specjaliści (13%) oraz przedstawiciele wolnych zawodów (6,5%). Wśród badanych respondentów dominowały osoby z wykształceniem zawodowym (34%) i średnim

[1] Każdy z przywoływanych wywiadów został zakodowany w sposób umożliwiający identyfikację: rodzaju badania (E – wywiady z ekspertami, INS – wywiady z przedstawicielami instytucji odpowiedzialnych za realizację polityk integracyjnych, O – wywiady prowadzone w ramach studiów przypadku, POL – wywiady z przedstawicielami organizacji odpowiedzialnych za realizację polityki polonijnej), kraju, w którym prowadzono wywiad, oraz jego numeru. W cytatach zachowano oryginalne brzmienie wypowiedzi respondentów.

[2] W badaniu wzięło udział 1125 respondentów.

(30,3%). Ponad jedna piąta badanych miała wykształcenie wyższe (22,2%). Swój status ekonomiczny badani oceniają w większości jako dobry lub bardzo dobry (64,8%), jedna trzecia z nich jako średni (31,4%), a tylko 3,9% deklaruje, że żyje skromnie lub bardzo biednie. Zdecydowana większość badanych pozostaje w związku małżeńskim/partnerskim (82,3%), a dwie trzecie ma dzieci (65,9%).

Francja

Francja jest jednym z najstarszych krajów docelowych polskich migrantów. W historii polskiej emigracji do Francji można wyróżnić kilka fal. Pierwszą z nich są migracje polityczne trwające od początków XVIII wieku do roku 1864, spowodowane prześladowaniami ze strony zaborców i upadkiem kolejnych powstań narodowych (Straszewicz 1988: 67). Szczególną uwagę zwraca tzw. Wielka Emigracja związana z upadkiem powstania listopadowego, która – choć nie była liczna – obejmowała ważne postacie polskiego ruchu niepodległościowego oraz życia artystycznego i naukowego i miała niezwykłe znaczenie dla polskiej obecności nad Sekwaną. Postacie te kształtowały polską myśl polityczną i kulturę na uchodźstwie. Migracja ta skupiała arystokratów (m.in. A.J. Czartoryski, W. Zamoyski, L. Plater), działaczy demokratycznych (J. Lelewel), wojskowych (J. Dwernicki) i twórców (A. Mickiewicz, J. Słowacki, Z. Krasiński, F. Chopin) (Straszewicz 1988: 67).

Druga fala migracji – trwająca od roku 1864 aż do początku pierwszej wojny światowej – była związana z migrantami ekonomicznymi (robotnicy, chłopi), którzy szukali zarobku w gospodarstwach rolnych wschodniej Francji, w górnictwie na północy (Nord, Pas-de-Calais) oraz rozbudowującym się przemyśle Masywu Centralnego. W tym okresie do stolicy Francji przyjeżdżali również polscy studenci, artyści i rzemieślnicy, spośród których znaczną część stanowili Żydzi. Szacuje się, że do Francji w tym okresie wyemigrowało z terenów dawnej Rzeczypospolitej ok. 30–40 tys. osób (Straszewicz 1988: 68–69).

Trzecia, największa fala polskich migracji do Francji, miała miejsce w okresie międzywojennym i była związana ze zwiększonym zapotrzebowaniem na siłę roboczą we francuskim przemyśle i górnictwie. Imigracja ta miała charakter osiedleńczy. W latach 1921–1930 przybyło do Francji ok. 600 tys. Polaków (Kubera 2019a). Migranci odegrali wówczas kluczową rolę w zakładaniu i rozwoju polskich stowarzyszeń (Dzwonkowski 1979; Gogolewski 1990: 21–23; Janowska 1996: 76–77). W roku 1936 nad Sekwaną żyło 423 tys. polskich obywateli i ok. 100–150 tys. Francuzów polskiego pochodzenia. Charakterystyczną cechą tej fali polskich migracji był fakt wytworzenia silnej i bardzo niezależnej społeczności – tworzącej niemal „równoległe społeczeństwo" w stosunku do społeczeństwa francuskiego (Kubera 2019a).

W pierwszej dekadzie po drugiej wojnie światowej nastąpiło zahamowanie napływu migrantów z Polski w związku z uszczelnianiem granic przez władze PRL. Wyjazdy z Polski z powodów ekonomicznych, politycznych lub osobistych aż do 2008 r. nie

miały masowego charakteru. Napływ Polaków następował przede wszystkim w latach przełomów politycznych – szczególnie w latach 1956, 1968, 1981–1982 (Gruszyński 1981: 35–46). W latach 70. i 80. XX wieku sposobem na podjęcie (nierejestrowanej) pracy nad Sekwaną były wyjazdy, które oficjalnie odbywały się w celach turystycznych.

Otwarcie francuskiego rynku pracy w 2008 r. wywołało kolejną dużą falę migracyjną. Według szacunków GUS (2019) liczba osób przebywających czasowo nad Sekwaną podwoiła się w ciągu zaledwie 12 lat (z 30 tys. osób w roku 2004 do 64 tys. w roku 2018).

Liczebność osób polskiego pochodzenia mających obywatelstwo francuskie jest trudna do ustalenia (rejestry francuskie nie odnotowują pochodzenia narodowego obywateli Republiki). Według ambasady polskiej w Paryżu Polonia we Francji – obejmująca osoby przybyłe do tego państwa w różnych okresach oraz potomków migrantów kolejnych pokoleń – liczy około miliona osób (MSZ 2013a). Według danych Narodowego Spisu Ludności z 2012 r. (INSEE 2015) we Francji mieszkało 50 456 obywateli polskich, co stanowiło prawie 0,08% populacji Francji. Aż 60,1% z nich to osoby w wieku od 25 do 54 lat, 15,9% – dzieci w wieku szkolnym (do lat 14), 8,6% – młodzież w wieku od 15 do 24 lat i 15,5% – osoby powyżej 55. roku życia. Około 45% z nich stanowili mężczyźni, a 55% – kobiety. Polacy i Francuzi polskiego pochodzenia zamieszkują we wszystkich departamentach francuskich, najbardziej skoncentrowani są jednak w północnych departamentach Nord i Pas-de-Calais, stołecznym regionie Île-de-France, we wschodnim regionie alzacko-lotaryńskim i północo-wschodnim regionie pikardyjsko-szampańskim (Gruszyński 1981: 64–65). Najnowsza fala migracyjna wzmocniła obecność Polaków w regionach dużych miast w całej Francji, takich jak Paryż i Lyon, szczególnie zaś w południowej części kraju, wokół Marsylii, Aix-en-Provence, Nicei, Tuluzy czy Bordeaux.

Diaspora polska we Francji jest również zróżnicowana pod względem znajomości kultury polskiej i francuskiej, stopnia zakorzenienia w obu społeczeństwach i formalnej przynależności państwowej. Obejmuje ona zarówno Francuzów polskiego pochodzenia wywodzących się z kolejnych fal migracyjnych, jak i Polaków urodzonych w Polsce lub we Francji (np. dzieci migrantów poakcesyjnych), zarówno osoby z wyłącznie francuskim albo polskim paszportem, jak i z podwójnym obywatelstwem. Francuzi polskiego pochodzenia należą nie tylko do drugiego, trzeciego, lecz także do kolejnych pokoleń migrantów i w wielu przypadkach nie posługują się językiem polskim.

Współczesna emigracja dotyczy głównie 20- i 30-latków, a także ich dzieci. W świetle danych instytucji francuskich spośród osób urodzonych w Polsce, które w 2012 r. przekroczyły granicę Francji, połowa była między 22. a 38. rokiem życia (mediana wynosiła 29 lat); 55% z nich stanowiły kobiety. Najwięcej miało wykształcenie wyższe (41%) i średnie (29%), pozostałe nie zdobyły jeszcze żadnego dyplomu (18%) albo ukończyły gimnazjum lub szkołę zawodową (12%) (INSEE 2015).

W opinii ekspertów bardzo duże zróżnicowanie zbiorowości polskiej we Francji jest przyczyną wielu podziałów i napięć. Jako najważniejsze linie tych podziałów wymienia się przede wszystkim podziały generacyjne, które sprawiają, że potomkowie „starej" migracji i nowo przybyli migranci ekonomiczni współistnieją niejako w dwóch odrębnych światach:

My, osoby o polskim pochodzeniu mieszkające we Francji, i mówię tu o moim pokoleniu, angażujemy się w stowarzyszeniach, żeby odnaleźć to, czego nie znamy, żeby dowiedzieć się czegoś o pochodzeniu naszych dziadków. W naszym przypadku chodzi zatem przede wszystkim o poznawanie historii i przeszłości, nie zaś o dzisiejszą rzeczywistość – z tego powodu nasze cele i potrzeby nie pokrywają się z celami współczesnych polskich imigrantów. (6_IDI_E_POIE_Francja)

Wrażenie zróżnicowania polskiej zbiorowości we Francji potęguje dodatkowo rozmieszczenie skupisk migrantów i ich potomków na terenie całego kraju, przy czym poszczególne regiony mają odmienną historię i tradycję związaną z przebiegiem procesu migracyjnego. Na heterogeniczność polskiej zbiorowości składają się też kluczowe różnice ideologiczne, które często mają swoje przyczyny w przynależności do danej fali migracyjnej, a co za tym idzie – w profilu społeczno-demograficznym migrantów. Wiąże się to często również z przyjęciem lub odrzuceniem określonego etosu.

Ideologiczne są niesamowite, ponieważ jest właśnie bardzo dużo ludzi tej starej migracji, skupionej wokół kościoła, i oni w ogóle, wie Pan, człowiek, który nie chodzi do kościoła, to jest dla nich nikim, rozumie Pan, nikim. […] *Właśnie chodzi o to, że głównie do polskiego trzeba chodzić, bo jeśli jest nawet wierzący, zna francuski, i to nawet księża są, księża są polscy, którzy pracują we francuskim kościele, są bardzo niepopularni.* (1_IDI_E_POIE_Francja)

Wśród osób, które wzięły udział w badaniu sondażowym, 97,6% deklarowało obywatelstwo polskie, 10,4% zaś – francuskie. Zdecydowana większość respondentów to osoby aktywne zawodowo (77,7%), a 4,8% stanowiły osoby bezrobotne. W strukturze zawodowej dominują pracownicy fizyczni (35,5%), znaczną grupę stanowią również pracownicy administracyjni (9,9%), specjaliści (9,6%) oraz osoby uprawiające wolny zawód (9,9%). Pod względem wykształcenia – niemal połowa respondentów (48,3%) legitymowała się wykształceniem zawodowym, jedna trzecia – wykształceniem średnim (32%), a 10,7% respondentów stanowiły osoby z wykształceniem wyższym. 62,4% respondentów określiło swoją sytuację ekonomiczną jako dobrą lub bardzo dobrą, natomiast 4% deklarowało, że żyje skromnie lub bardzo biednie. Zdecydowana większość badanych żyła w związku małżeńskim/ partnerskim (81,3%), a dwie trzecie z nich deklarowało, że mają dzieci (66,1%).

Wielka Brytania

Mimo wielowiekowej tradycji relacji migracyjnych między Wielką Brytanią a Polską pierwsza duża fala migracyjna nastąpiła dopiero pod koniec XIX wieku i wiązała się z napływem ludności żydowskiej z ówczesnego zaboru rosyjskiego uciekającej przed

prześladowaniami. Szacuje się, że tylko w Londynie osiedliło się ok. 200 tys. osób. W tym samym czasie trwała także wzmożona imigracja polskich robotników poszukujących pracy (Garapich 2019a).

Najważniejszym momentem w historii napływu Polaków do Wielkiej Brytanii był wybuch drugiej wojny światowej i przeniesienie siedziby rządu polskiego do Londynu. W latach 1939–1947 Polacy napływali do Zjednoczonego Królestwa w kilku mniejszych falach – ich liczba w sumie wyniosła ok. 300 tys. osób, z czego niemal połowa zdecydowała się osiedlić w Wielkiej Brytanii na stałe (Zubrzycki 1956; Sword 1996). Powojenną emigrację polityczną, mimo fragmentacji politycznej elit i tarć o reprezentowanie Polaków, cechował wysoki stopień zorganizowania i „instytucjonalna kompletność" (Breton 1964). Migrantów powojennych cechowało poczucie misji politycznej i specyficzny sposób samodefinicji – jako „emigracji niepodległościowej" (Friszke 1999: 424). Dodatkowo należy zauważyć, że z czasem zarówno emigracja niepodległościowa, jak i jej potomkowie dobrze zakorzenili się w społeczeństwie brytyjskim (Garapich 2019a).

Po drugiej wojnie światowej trwał niewielki, ale stały napływ ludności z Polski do Wielkiej Brytanii. Bardziej wzmożony ruch migracyjny obserwowano po 1968 r. i po 1981 r. w związku z wydarzeniami politycznymi w Polsce. Zniesienie obowiązku wizowego w 1992 r. skutkowało stałym napływem migrantów ekonomicznych, który przybrał na dynamice ze względu na podpisanie umowy stowarzyszeniowej.

W 2004 r. Wielka Brytania zdecydowała się otworzyć swój rynek pracy dla Polaków. Skutkiem tego w 2014 r. w Wielkiej Brytanii mieszkało już ok. 853 tys. polskich obywateli – dziesięciokrotnie więcej niż w 2001 r. (ONS 2014; 2015). Nowa fala migracji poakcesyjnej w pewnej mierze ma cechy migracji wahadłowej i funkcjonuje w transnarodowej przestrzeni społecznej. Według statystyk Office for National Statistics na rok 2017 (ONS 2017) Polska to miejsce narodzin największej liczby migrantów, w liczbie 922 tys. (w roku 2015 wyprzedziła Indie). Osoby zaś legitymujące się polskim obywatelstwem (w tym dzieci urodzone w Wielkiej Brytanii) są największą mniejszością narodową od roku 2007. Na koniec roku 2017 oficjalny szacunek liczby Polaków w Wielkiej Brytanii to nieco ponad milion osób. W wyniku brexitu nastąpiło załamanie wzrostowego trendu polskiej migracji do tego kraju związane z poczuciem niepewności i brakiem jasnej perspektywy sytuacji prawnej migrantów zamieszkujących Wielką Brytanię.

Brytyjskie dane statystyczne wskazują, że w 2016 r. 69% osób urodzonych w Polsce było między 25. a 49. rokiem życia (Hawkins, Moses 2016). Wiek polskiej populacji tłumaczy również wysoką dzietność Polek, które w 2014 r. wysunęły się na pierwsze miejsce wśród niebrytyjskich matek. Dane z roku 2016 wskazują, że obywatele polscy poniżej 20. roku życia stanowią 23% populacji Polaków, jednocześnie obywatele polscy poniżej 20. roku życia urodzeni w Polsce to już tylko 14% populacji Polaków. Rodzi się zatem całe pokolenie polskich migrantów – w 2016 r. było to prawie 100 tys. dzieci (według szacunków Konsulatu Generalnego w Londynie),

przy czym osoby migrujące z Polski to w dużej mierze także ludzie młodzi: 25% osób urodzonych w Polsce to ludzie między 30. a 34. rokiem życia (Hawkins, Moses 2016).

Polacy zamieszkują teren całej Wielkiej Brytanii, są obecni niemal we wszystkich regionach kraju (ONS 2017). Szacunkowe dane z pierwszego kwartału 2016 r. wskazują, że największym nasyceniem polskich migrantów cieszyły się: London (177 tys.), południowy-wschód Anglii (123 tys.), północny-zachód Anglii (97 tys.) oraz Szkocja (81 tys.) (Hawkins, Moses 2016; National Records of Scotland 2017).

Brytyjskie dane z pierwszego kwartału 2016 r. wskazują (Hawkins, Moses 2016), że 646 tys. Polaków było zatrudnionych, niemniej dynamika wzrostu zatrudnienia migrantów spadła w roku 2008 wraz z kryzysem ekonomicznym. Trzy główne sektory zatrudnienia migrantów (w pierwszym kwartale 2016 r.) to zawody proste, niewymagające specjalnego wykształcenia (28%), zawody przemysłowe i rzemieślnicze, w tym operatorzy i monterzy maszyn i urządzeń (20%), oraz rzemiosło i handel (17%). Analizy Lionela Fultona z Labour Research Department (Potkańska, Owczarek 2016) wyraźnie wskazują, że Polacy są nadreprezentowani w niskopłatnych branżach niewymagających kwalifikacji. Ważnym aspektem struktury zbiorowości Polaków w Wielkiej Brytanii jest duży wzrost liczby studentów polskich na brytyjskich uczelniach.

W ocenie badanych ekspertów w wyniku procesów historycznych zbiorowość polska w Wielkiej Brytanii charakteryzuje się dużą heterogenicznością. Wyraża się to w zróżnicowaniu celów polskich organizacji imigranckich, rozdźwięku generacyjnym oraz geograficznym usytuowaniu skupisk polskich migrantów. Cele tzw. starej migracji, polegające na podtrzymaniu polskiej państwowości oraz tożsamości w kontekście zimnowojennym, różnią się diametralnie od celów migracji poakcesyjnej, skupionej na działalności w transnarodowej przestrzeni migracyjnej między Polską a Wielką Brytanią (Garapich 2008b). Różnicę tę wskazuje wprost jeden z badanych:

> [Obecna emigracja] […] *naprawdę nie ma celów żadnych poza podwyższeniem swojego bytu.* [Organizacje te w] *tej chwili pełnią rolę wspierania ludzi samych siebie, ale długoterminowo ja nie widzę dla nich przyszłości, dlatego bo nie widzą celu nadrzędnego.* […] *Pytanie jest, kto narzuci nurt ideowy czy jakiś cel. Ja nie widzę. Ta niepodległość jest bardzo ważnym celem. Nie widzę żadnego celu* [teraz]. (3_IDI_E_POIE_Wielka Brytania)

Rozbieżność celów przedstawicieli poszczególnych fal migracyjnych oraz powoływanych przez nich stowarzyszeń jest ściśle powiązana z rozdźwiękiem generacyjnym, który ponadto wynika z różnic klasowych między pokoleniami migrantów (Garapich 2019a):

> […] *w 2004 roku i po 2004 roku, jak przyjeżdżali tutaj ludzie do pracy, byli przede wszystkim przez starą emigrację pogardzani i stara emigracja jakby się okopała przeciwko tym wszystkim nowym napływowym.* (6_IDI_E_POIE_Wielka Brytania)

W świetle badania sondażowego niemal wszyscy respondenci (99%) deklarowali posiadanie obywatelstwa polskiego, a tylko 5,8% – obywatelstwa brytyjskiego. Zdecydowana większość badanych to osoby aktywne zawodowo (85,4%), jedynie 1,3% stanowiły osoby bezrobotne. Dane sondażowe dotyczące struktury zatrudnienia pokrywają się z danymi brytyjskimi i wskazują na dominację zatrudnienia Polaków w charakterze pracowników fizycznych (36,2%). Stosunkowo liczną kategorię stanowią jednak specjaliści (15,3%) oraz menedżerowie niższego szczebla (9,6%). Jedna trzecia respondentów miała wykształcenie zawodowe (33,3%), niewiele mniej – wykształcenie średnie (32,5%). Wykształcenie wyższe deklarowała niemal jedna piąta wszystkich badanych (19,7%). Większość respondentów oceniła swoją sytuację ekonomiczną jako dobrą lub bardzo dobrą (69,3%). Większość badanych żyje w związku małżeńskim/partnerskim (82,1%), a dwie trzecie z nich ma dzieci (66,7%)

Irlandia

Prawdopodobnie pierwszymi polskimi migrantami w Irlandii byli żołnierze Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. W 1950 r. polska zbiorowość wynosiła jedynie ok. 200 osób (Kałuski 2007). Aż do czasu akcesji Polski do Unii Europejskiej odnotowywano niewielkie fale polskich migrantów. W latach 80. była to tzw. migracja solidarnościowa, pojawiło się także zjawisko migracji matrymonialnych – były to Polki poślubiające obywateli irlandzkich (Grabowska 2003).

W latach 90. obserwowano stosunkowo niewielką falę migracyjną Polaków poszukujących pracy. Jeszcze w 2002 r. wydano Polakom jedynie 3142 pozwolenia na pracę (Irish Department of Social and Family Affairs 2008).

Dopiero otwarcie irlandzkiego rynku pracy po 2004 r. oraz duże zapotrzebowanie na pracowników wywołane gwałtownym wzrostem gospodarczym Irlandii spowodowały znaczący i dynamiczny napływ Polaków, który trwał aż do czasu wybuchu kryzysu w 2008 r. Najbardziej chłonnym sektorem przyjmującym polskich migrantów okazał się sektor budowlany, który w pierwszych latach po akcesji Polski do Unii Europejskiej odczuwał boleśnie brak rąk do pracy (Krings et al. 2013). W pierwszych 3 latach po akcesji liczba polskich migrantów wzrosła ponad dziesięciokrotnie z 15 tys. w roku 2004 do 200 tys. w roku 2007, który okazał się szczytowym momentem napływu Polaków. W roku 2006 liczba wniosków o przyznanie numeru ubezpieczenia społecznego (PPS) składanych przez Polaków przybywających do Irlandii przekroczyła 90 tys. osób (Lopez Rodriguez 2019a). W roku 2008 Irlandia bardzo dotkliwie odczuła skutki światowego kryzysu gospodarczego, który szczególnie uwidocznił się w sektorze budowlanym. W wyniku kryzysu liczba polskich migrantów w Irlandii spadła do 118 tys. W roku 2016 według różnych szacunków na Zielonej Wyspie przebywało od 112 tys. (GUS 2017a) do 122 tys. (CSO 2018a) Polaków.

Konsekwencją opisanego splotu czynników jest to, że zbiorowość polska w Irlandii jest bardzo homogeniczna pod względem okresu i celu migracji (poakcesyjna migracja

ekonomiczna), a jednocześnie heterogeniczna pod względem wieku, wykształcenia i pozycji społeczno-zawodowej. Obecnie licząca 122 515 osób zbiorowość polska w Irlandii stanowi najliczniejszą grupę migrantów w tym kraju obok Brytyjczyków (103 tys.), Litwinów (36 tys.), Rumunów (29 tys.) i Łotyszy (20 tys.) (CSO 2018a).

Według danych irlandzkich w pierwszych latach po akcesji wśród Polaków przebywających w Irlandii można było dostrzec zachwiany rozkład płci. Prawie dwie trzecie wszystkich Polaków stanowili mężczyźni (CSO 2008). Wraz z upływem czasu dysproporcja ta zanikła (Krings 2010), co świadczy o występującym zjawisku łączenia rodzin. W roku 2011 w populacji polskich migrantów było 51,7% mężczyzn i 48,3% kobiet, a w roku 2016 – 50,5% mężczyzn i 49,5% kobiet. Polska zbiorowość jest zdecydowanie młodsza od ogółu mieszkańców Zielonej Wyspy. Wśród Polaków najliczniej reprezentowane są osoby w wieku od 30 do 39 lat. Należy zwrócić uwagę na gwałtowny przyrost liczby dzieci w populacji polskich migrantów urodzonych w Irlandii i będących w wieku szkolnym. Spis Powszechny z roku 2006 zarejestrował niespełna 4500 polskich dzieci w wieku od 0 do 14 lat, w roku 2011 było ich już ponad 14 tys., a w ostatnim roku spisowym (2016) – ponad 20 tys.

Populacja Polaków mieszkających w Irlandii jest lepiej wykształcona od ogółu mieszkańców Republiki. Wśród Polaków jest nieznacznie mniej osób z wykształceniem wyższym i posiadających specjalistyczne kwalifikacje (*professional qualifications*, 31%) w porównaniu do całej populacji Irlandii (34%), natomiast więcej osób z wykształceniem podyplomowym (12% w porównaniu do 10% dla całej populacji) i wykształceniem średnim, technicznym i zawodowym (52% w stosunku do 28%) (CSO 2018b). Udział osób z wykształceniem wyższym wśród polskich migrantów w Irlandii jest znacznie wyższy niż w Polsce, gdzie wynosił on 22% (GUS 2017b), co świadczy o dużej selektywności migracji do tego kraju (Barret, Duffy 2008).

W roku 2011 większość Polaków mieszkała w największych irlandzkich miastach – Dublinie (36 tys.), Cork (16 tys.) i Galway (powyżej 7 tys.; CSO 2012). Polskich obywateli pracujących w określonych zawodach można znaleźć także w mniejszych miastach i na terenach wiejskich (Roeder 2011). Mimo wysokiego poziomu wykształcenia większość Polaków pracuje na stanowiskach świadczących o ich niskiej pozycji społeczno-ekonomicznej. Ostatni Spis Powszechny (2016) wskazuje, że niemal jedna czwarta pracujących Polaków podejmuje zatrudnienie w prostych zawodach (23%) w porównaniu do 9% ogółu zatrudnionych w Irlandii, 17% zatrudnionych jest w zawodach wymagających kwalifikacji w handlu i 15% w przetwórstwie, zawodach związanych z obsługą maszyn i transporcie. Główne sektory zatrudnienia to handel i usługi samochodowe (22% zatrudnionych), przemysł (18%), hotelarstwo i gastronomia (15%) (CSO 2018b).

W opinii ekspertów homogeniczny charakter zbiorowości polskiej w Irlandii ze względu na cel i okres przybycia sprzyja w większym stopniu kooperacji, niż dzieje się to w innych krajach o długiej historii migracyjnej. Niemniej zarówno charakterystyki społeczno-demograficzne, jak i poziom kapitału kulturowego wpływają na to,

że stopień spójności tej zbiorowości jest ograniczony. Eksperci dostrzegają również silną polaryzację wśród migrantów poakcesyjnych w obszarze politycznym, co wynika z przeniesienia dużych podziałów i konfliktów z kraju pochodzenia na teren kraju pobytu:

> […] *jest coraz więcej napięć, które odzwierciedla sytuacja polityczna w Polsce. To się przenosi. Więcej radykalizmów, ekstremizmów, ruchów narodowych, które się gdzieś tam pojawiają.* (6_IDI_E_POIE_Irlandia)

Wśród Polaków rezydujących w Irlandii, którzy wzięli udział w badaniu sondażowym, 98,8% deklarowało obywatelstwo polskie i 8,3% – obywatelstwo irlandzkie. Zdecydowana większość z nich to osoby aktywne zawodowo (84,2%), a jedynie 4,2% stanowiły osoby bezrobotne. Ponad jedna trzecia migrantów była zatrudniona na stanowisku pracownika fizycznego, 12,7% stanowili specjaliści i 9,8% – kierownicy niższego szczebla. Niemal jedna trzecia respondentów miała wykształcenie zawodowe (30,8%), nieznacznie więcej (38,8%) – wykształcenie średnie, a 12,3% stanowiły osoby z wykształceniem wyższym. Dwie trzecie migrantów (64,1%) oceniło swoją sytuację ekonomiczną jako dobrą lub bardzo dobrą, jedna trzecia – jako przeciętną (33,7%), a 3,2% uznało, że żyje raczej skromnie i musi bardzo oszczędnie gospodarować finansami. Zdecydowana większość badanych żyła w związku małżeńskim/partnerskim (84,5%) i miała dzieci (76,8%).

Norwegia

W XIX wieku odnotowywano niewielkie fale migracyjne związane bądź to z uciekającymi z kraju powstańcami, bądź to z osobami, które chciały poprawić swoją sytuację ekonomiczną, szczególnie narodowości żydowskiej (Davies 2006: 725). W okresie międzywojennym Norwegia nie była dla Polaków atrakcyjną destynacją ze względu na trudną sytuację ekonomiczną. W związku z tym polska zbiorowość w Norwegii była niewielka, jej liczebność wyniosła zaledwie kilkadziesiąt osób: księży, zakonnic, kupców i robotników fabrycznych (Later-Chodyłowa 1992: 602). Podczas drugiej wojny światowej Polacy trafili do Norwegii jako robotnicy Organizacji Todta skierowani do pracy przymusowej przy niemieckich inwestycjach, a także jako jeńcy wojenni. W latach 50. wielkość polskiej zbiorowości w Norwegii wynosiła ok. 800–900 osób (Kowalski 2010: 32).

Trudno mówić o większych falach polskiej migracji w okresie powojennym. W latach 60. i 70. zdarzały się pojedyncze przypadki migracji, związane z odmową powrotu ze stypendium naukowego lub ucieczką z zagranicznej wycieczki. Nieco szerszym zjawiskiem była migracja matrymonialna polskich kobiet zawierających małżeństwa z obywatelami Norwegii, która trwała nieprzerwanie do końca lat 80. W 1970 r. norweskie Centralne Biuro Statystyczne odnotowało na terenie kraju 340 migrantek pochodzących z Polski, podczas gdy w 1989 r. było ich już 2003 (SSB).

Stosunkowo liczną falę migrantów stanowili tzw. migranci solidarnościowi uciekający przed represjami ze strony polskich służb bezpieczeństwa. Po wprowadzeniu

stanu wojennego liczba Polaków mieszkających w Norwegii zwiększyła się o 4000 osób (Szelągowska 2011: 48). Jednocześnie w latach 80. oraz nieco później, w latach 90., obserwowano stały, chociaż mało intensywny napływ polskich pracowników sezonowych.

Dopiero po 2004 r. liczba Polaków w Norwegii gwałtownie wzrosła. Norwegia otworzyła dla Polaków swój rynek pracy, co spowodowało masowy napływ polskich pracowników. Według oficjalnych statystyk w roku 2018 liczba Polaków w Norwegii wynosiła ponad 100 tys. (SSP 2018) i stanowili oni największą grupę etniczną obcego pochodzenia zamieszkującą Norwegię. Nieoficjalne szacunki wskazują na liczbę nawet 120 tys. Polaków zamieszkujących ten kraj (Friberg 2013).

Cechą charakterystyczną poakcesyjnej migracji Polaków do Norwegii jest silna dysproporcja pod względem płci. Dane norweskie z początku 2015 r. podają, że w Norwegii zarejestrowanych było 63 627 mężczyzn i 35 797 kobiet polskiego pochodzenia (Sokół-Rudowska 2019a: 15). Największą grupę zawodową zdominowaną przez pracowników z Polski stanowią osoby związane z branżą budowlaną. Głównym sektorem zatrudniającym migrantki z Polski jest sektor usług niewymagających specjalnych kwalifikacji, przede wszystkim – prace związane ze sprzątaniem. Ponad 60% Polek pracowało w tej branży zarówno dla osób prywatnych, jak i dla firm, z czego wiele z nich zatrudniano nielegalnie (Trygstad et al. 2011: 99). Polacy najchętniej osiedlali się w Oslo i w miejscowościach, gdzie znajdują się duże zakłady przemysłowe, np. stocznie czy obiekty przemysłu naftowego. Niemniej Polaków można spotkać w większości miejscowości w Norwegii – niezależnie od tego, czy są to małe wioski w głębi kraju, miejscowości turystyczne czy miasta na wybrzeżu.

Zdaniem ekspertów ważnym wydarzeniem, które wpłynęło na zróżnicowanie zbiorowości polskiej w Norwegii, był napływ migrantów poakcesyjnych. Migracja ta różniła się znacznie od poprzedniej politycznej fali migracyjnej. Tworzyły ją głównie osoby o wyższym wykształceniu, nawykłe do zrzeszania się i aktywności politycznej, a także stosunkowo mocno związane z Kościołem katolickim, podczas gdy migrację zarobkową tworzą ludzie w większości z wykształceniem średnim lub zawodowym, skoncentrowani na pracy i zarabianiu pieniędzy, nieodczuwający potrzeby angażowania się w działalność społeczną. Istotną cechą mającą wpływ na zróżnicowane cele migracji i poziom integracji jest posiadanie rodziny w Norwegii:

> *Jeżeli przyjeżdża cała rodzina i cała rodzina tutaj jest, to też to wygląda zupełnie inaczej, bo mamy wspólny cel. Jesteśmy tutaj, chcemy tym dzieciom też będącym tutaj coś pokazać. Natomiast jeśli to jest tylko głowa rodziny, ojciec, matka, która tutaj jest i przyjechała tutaj, żeby zarabiać, nie do końca chce się z tą społecznością integrować, bo ona ciągnie do swojego kraju, do swojej rodziny.* (2_IDI_E_POIE_Norwegia)

Niemal wszyscy migranci polscy mieszkający w Norwegii, którzy wzięli udział w badaniu sondażowym (N = 375), posiadali obywatelstwo polskie (97,9%), a 4,8% – obywatelstwo norweskie. Zdecydowaną większość badanych migrantów stanowiły osoby aktywne zawodowo (85,1%), natomiast 6,9% – osoby bezrobotne.

Najliczniejszą grupą zawodową, stanowiącą niemal połowę wszystkich migrantów, są pracownicy fizyczni (43,7%). Pracownicy umysłowi stanowią – podobnie jak pracownicy administracyjni – 9,9% wszystkich badanych migrantów. Badani migranci są dobrze wykształceni, ponad jedna piąta z nich to osoby z wykształceniem wyższym (22,7%), ponad jedna trzecia – z wykształceniem zawodowym (38,4%) i nieco ponad jedna czwarta – z wykształceniem średnim (27,7%). Zdecydowana większość migrantów ocenia swoją sytuację ekonomiczną jako dobrą lub bardzo dobrą (71,4%), jedna czwarta jako przeciętną (24,3%), a 4,3% badanych żyje – w swojej ocenie – skromnie lub biednie. Większość migrantów żyje w związku małżeńskim/partnerskim (87,7%), a dwie trzecie z nich ma dzieci (63,5%).

Szwecja

Przed drugą wojną światową zbiorowość polska w Szwecji była niewielka. W 1914 r. mieszkało tam ok. 2000 Polaków, a w 1939 r. zbiorowość ta zmniejszyła się do zaledwie kilkuset osób (Chodubski, Olszewski 1997: 414; Michalik 1997: 191). Wydarzenia wojenne spowodowały zwiększenie liczby Polaków do 1000–2500 osób (Chodubski, Olszewski 1997: 414; Kłonczyński 2012: 27). Pod koniec drugiej wojny światowej, w 1945 r., liczebność Polaków gwałtownie wzrosła w wyniku przyjęcia przez Szwecję byłych więźniów niemieckich obozów koncentracyjnych przetransportowanych przez UNRA i Szwedzki Czerwony Krzyż. Szacuje się, że przewieziono wówczas łącznie 13 800 Polaków (12 500 byłych więźniów i 1300 osób w ramach akcji łączenia rodzin). Mimo oczekiwań władz szwedzkich związanych z powrotem Polaków do kraju ok. 8000 z nich pozostało na terytorium Szwecji (Uggla 1997: 184–188).

W latach 1969–1973 do Szwecji z terytorium Polski napływali imigranci z Polski, którzy zmuszeni byli opuścić PRL w wyniku antysemickiej nagonki. Szacuje się, że do Szwecji przybyło w tym czasie od 3000 do 6600 osób pochodzenia żydowskiego i romskiego (Michalik 1997: 194; Kłonczyński 2012: 38).

Lata 70., szczególnie po podpisaniu umowy znoszącej wizy (1974), sprzyjały emigracji zarobkowej (np. „truskawkowi docenci" – studenci i młoda inteligencja pracujący sezonowo w sektorze rolnym). Niektórzy migranci decydowali się pozostać w Szwecji na stałe (Kłonczyński 2012: 39–40). W tym okresie zaobserwowano również nasilenie się wzorca migracyjnego, który można określić mianem matrymonialnego – Polki dość licznie przyjeżdżały do Szwecji oraz wchodziły w związki małżeńskie ze Szwedami. Niektórzy autorzy wiążą to zjawisko z motywami ekonomicznymi (Kłonczyński 2012: 40), inni – z przyjazną dla kobiet polityką państwa (Vigerson 1997: 223).

Kolejna zauważalna fala migracyjna rozpoczęła się wraz z wprowadzeniem przez władze PRL stanu wojennego 13 grudnia 1981 r. Polacy przebywający wówczas w Szwecji mogli ubiegać się o prawo stałego pobytu, a następnie obywatelstwo. Imigranci polityczni z Polski byli przyjmowani jako azylanci. W efekcie do 1986 r.

zbiorowość osób urodzonych w Polsce wzrosła o ponad 9000 osób, co stanowiło ponad 40% wyjściowych 21 026 osób z 1981 r. (Nowak 2019a).

Do połowy lat 90. trend przyjazdowy rozpoczęty dekadę wcześniej utrzymywał się, jednak od 1995 r. nastąpił wyraźny spadek dynamiki migracji z Polski do Szwecji. Do momentu akcesji Polski do Unii Europejskiej szwedzka zbiorowość osób urodzonych w Polsce była dość stabilna i liczyła 40–41 tys. osób. Silny napływ Polaków nastąpił po 2004 r. Do roku 2015 populacja osób urodzonych w Polsce wzrosła z poziomu ok. 43 tys. do prawie 85 tys. osób (Nowak 2019a).

Zbiorowość Polaków w Szwecji do roku 2015 była znacznie sfeminizowana, jednak w ostatnich latach proporcja płci wyrównała się, a nawet liczba mężczyzn nieznacznie przewyższyła liczbę kobiet. Osoby polskiego pochodzenia różnią się ze względu na takie cechy, jak: etniczność (dość liczna obecność Żydów i Romów), klasowość (specjaliści, pracownicy fizyczni i rolni), okoliczności przyjazdów (fala „pomarcowa", przyjazdy „matrymonialne", zarobkowe, motywowane politycznie). Szwedzka Polonia jest również rozproszona terytorialne z uwagi na wielkość tego kraju i różne wzorce migracyjne. Tradycyjnie zbiorowość polska w Szwecji skupiała się wokół trzech dużych ośrodków miejskich: Sztokholmu, Göteborga i Malmö.

Badani eksperci zwracają uwagę, że w przeszłości środowiska polonijne w Szwecji polaryzowała kwestia stosunku do PRL i jej instytucji. Dzisiaj linią podziału jest postawa migrantów wobec sytuacji na polskiej scenie politycznej. Sympatie bądź antypatie polityczne wobec rządzącej od 2015 r. Zjednoczonej Prawicy, z wiodącą partią Prawo i Sprawiedliwość, pojawiały się w części zarejestrowanych narracji. Niektórzy rozmówcy zwracali uwagę, że wobec symbolicznej i dyskursywnej dominacji środowisk sympatyzujących z obecnym polskim rządem rozwija się współpraca oparta na propisowskich sympatiach politycznych dotyczących polskiej polityki wewnętrznej, natomiast utrudniona staje się kooperacja, gdy zachodzą różnice poglądów politycznych, szczególnie w kontekście formalnych stowarzyszeń:

> *Kongres Polaków w Szwecji stoi po stronie PiS-u jak gdyby, bardzo mocno jest... skrajnie prawicowy się zrobił, co mnie absolutnie no nie pasuje, bo ja nie mam nic przeciwko temu, żeby odbywały się spotkania z jakimiś tam ludźmi z IPN-u, z innymi tam. Ja jestem za wolnością. Natomiast nie może to zdominować organizacji, która jednak skupia ludzi o bardzo różnych poglądach, a jednak tutaj tak samo, powiedziałbym, jest fifty-fifty albo no nawet, powiedziałbym, mniejsza część jest za PiS-em, a większa jest, powiedzmy, za tą drugą stroną.* […] *Jeżeli chodzi o Kongres, który ideowo bardziej mi jest bliski, no to tam są napięcia, no to teraz to one są czysto polityczne jak gdyby. Znaczy też tam chcieliby wchłonąć drugich, żeby broń Boże nie mówili to, co tamci nie mówią. Kiedyś też były polityczne, ale nie były takie głębokie. To były jednak... jakaś tam wspólna myśl była.* […] *To takie różnice były, albo no jedni uważali, że ta gruba kreska to źle, inni mówili ok, dzięki temu pozytywne efekty mamy z tego. Jakby nie było takie głębokie, jak jest dzisiaj. Dzisiaj dlatego jedna grupa chce eliminować drugą. Ja mówię, to jest powtórka tego, co się dzieje w Polsce. To się właśnie przenosi tutaj na emigrację. Tymi samymi metodami.* (4_IDI_E_POIE_Szwecja)

Badani zgadzali się co do tego, że główne organizacje polskie w Szwecji (KP i ZOP), a co za tym idzie – ich członkowie i sympatycy w zbiorowości polskiej,

ukonstytuowały się na głębokim i trwałym konflikcie, który ma swoje odległe źródła historyczne:

> *Tam mamy przede wszystkim przy tej starszej migracji ciągle wyraźne pęknięcie na 2 bloki, które się nie tolerują.* […] *I to pęknięcie jest bardzo mocno widoczne. I tu możliwości współpracy nie ma absolutnie żadnej, mimo że to są już inne pokolenia działaczy, którzy w ogóle w tamtym okresie PRL-owskim nie byli często ze sobą związani. Nadal pozostaje ta dychotomia funkcjonujących dwóch pionów organizacyjnych, bo to są grupy organizacji.* (19_IDI_E_POIE_Szwecja)

Niemal wszyscy migranci ze Szwecji, którzy wzięli udział w badaniu sondażowym (N = 300), posiadali polskie obywatelstwo (95,3%), niemal jedna piąta z nich miała też obywatelstwo szwedzkie (19,3%). Zdecydowaną większość respondentów stanowiły osoby aktywne zawodowo (79,3%), a jedynie 3% badanych znalazło się w gronie osób bezrobotnych. Niemal połowa badanych migrantów zatrudniona była w charakterze pracownika fizycznego (44, 3%), znacznie mniejszą grupę stanowili pracownicy administracji (11,3%), specjaliści (9,7%) i przedstawiciele wolnych zawodów (7%). Niemal połowę badanych migrantów stanowiły osoby z wykształceniem średnim (44,7%), ponad jedną trzecią – osoby z wykształceniem zawodowym (37,3%), a jedynie 9% – osoby z wykształceniem wyższym. Aż 74% respondentów oceniło swoją sytuację ekonomiczną jako dobrą lub bardzo dobrą, a tylko 2,3% deklarowało życie skromne lub ubóstwo. Zdecydowana większość respondentów żyła w związku małżeńskim/partnerskim (85,7%), a ponad dwie trzecie z nich miało dzieci.

Holandia

Historyczne ślady migracji z Polski do Holandii sięgają już XVII wieku, ruchy migracyjne można było zaobserwować również w okresie zaborów w XIX stuleciu. Dopiero na przełomie XIX i XX wieku zjawiska te nasiliły się w postaci migracji ekonomicznej. Szacuje się, że do 1918 r. w Holandii żyło ok. 2000 polskich robotników (Janik 1931: 42–43). Po zakończeniu pierwszej wojny światowej migracja zarobkowa do Holandii trwała nadal. Do lat 30. XX wieku mogło żyć tam ok. 7000 Polaków (Michalik 1997: 93–94), którzy pracowali w kopalniach holenderskich i belgijskich. Druga wojna światowa przyniosła kolejne fale migracji. Pierwsza z nich związana była z migracjami przymusowymi, druga – z żołnierzami Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie (Dywizja Pancerna gen. Maczka), którzy po wojnie osiedli na terenie Holandii. W spisie ludności z 1947 r. wykazano nieco ponad 5000 Polaków (*Polonia zagraniczna*... 1956: 76).

W latach 60. i 70. obserwowano tzw. migrację matrymonialną – obejmującą przede wszystkim Polki, które wychodziły za mąż za obywateli holenderskich (Leska-Ślęzak 2003: 119). Lata 80. to z kolei czas migracji solidarnościowej, która zwiększyła populację Polaków mieszkających w Holandii do ok. 8000 osób (Łaboda 1985: 25–26). W latach 90. i po roku 2004 można zaobserwować niezbyt intensywne

migracje z Polski do Holandii o podłożu ekonomicznym, które trwały aż do 2007 r., gdy otwarto dla Polaków holenderski rynek pracy. Po 2007 r. liczba Polaków gwałtownie wzrosła, do Holandii przybyło od 80 tys. do 200 tys. polskich migrantów, w tym liczni pracownicy sezonowi pracujący w holenderskim rolnictwie, budownictwie i produkcji (Leska-Ślęzak 2013: 290).

Według badań przeprowadzonych przez Social en Cultureel Planbureau (SCP) ponad 70% polskich migrantów w Holandii ma średnie lub wyższe wykształcenie. Są to osoby między 20. a 35. rokiem życia. Zmiany w strukturze populacji polskich migrantów w Holandii dotyczą też płci i stanu cywilnego. Od 2004 r. w Holandii przybywa mężczyzn-migrantów z Polski, w większości stanu wolnego. Migranci poakcesyjni zazwyczaj wykonują prace fizyczne niewymagające wysokich kwalifikacji. Wśród polskiej zbiorowości wyraźnie uwidaczniają się podziały klasowe. Z jednej strony podkreśla się trudne warunki polskich migrantów pracujących na roli, w szklarniach, w przetwórstwie żywności czy w firmach sprzątających pomieszczenia, z drugiej strony wskazuje się na osoby, które przyjechały do Holandii w celu rozwoju swoich karier zawodowych: ekspertów, naukowców, studentów. Pierwsza kategoria migrantów najczęściej podejmuje prace niskopłatne w drugim sektorze rynku pracy, drugą natomiast stanowią często osoby zamożne zatrudnione na kierowniczych stanowiskach lub wykonujące wolne zawody o wysokim prestiżu społecznym.

Zróżnicowanie wewnątrz zbiorowości polonijnej w Holandii przekłada się na poziom zaangażowania w działalność organizacji oraz zapotrzebowanie na ofertę stowarzyszeń. Najmniejsze zainteresowanie ofertą polskich organizacji imigranckich wykazują osoby, które do Holandii trafiły w ramach rozwoju kariery (eksperci, studenci, naukowcy), wśród których często są osoby zamożne, zatrudnione na kierowniczych stanowiskach, z drugiej strony – niewielkie zainteresowanie ofertą polskich organizacji wykazują również pracownicy sezonowi i osoby wykonujące prace proste i niskopłatne. Eksperci wskazywali też na rozdźwięk o podłożu klasowym między migrującymi ekspertami i studentami a uczestnikami masowych migracji zarobkowych.

> *Jest dość liczna grupa bardzo dobrze wykształconych Polaków, którzy są ekspertami na przykład ICT, którzy są ekspertami technologii informatycznych.* […] *I to jest grupa, która jest dość liczna, a która zupełnie nie odczuwa potrzeby, żeby tam sobie się specjalnie manifestować i chodzić z kokardkami biało-czerwonymi po ulicach albo po dyskotekach.* [1_IDI_E_POIE_Holandia]

Niemal wszyscy migranci mieszkający w Holandii (N = 500), którzy wzięli udział w badaniu sondażowym, posiadali polskie obywatelstwo (99%), a 3,2% z nich – obywatelstwo holenderskie. Zdecydowana większość badanych to osoby aktywne zawodowo (85,6%); jedynie 4% stanowiły osoby bezrobotne. Struktura zawodowa respondentów pokrywa się z danymi holenderskimi – niemal połowa badanych zatrudniona była w charakterze pracowników fizycznych (48,8%), a 8,4% stanowili specjaliści. Połowa respondentów miała wykształcenie zawodowe (50,4%), niemal jedna trzecia – średnie (28,2%), co dziesiąty badany zaś – wykształcenie

wyższe (10,8%). Dwie trzecie badanych oceniło swoją sytuację ekonomiczną jako dobrą lub bardzo dobrą (63,8%), jedna trzecia – jako przeciętną (31,6%), 4,6% respondentów oceniło, że żyje skromnie lub w ubóstwie. Zdecydowana większość badanych żyje w związku małżeńskim/partnerskim (81,8%), a nieco ponad połowa ma dzieci (58,6%).

Włochy

Mimo że Polacy migrowali do Włoch od wielu stuleci, to jednak aż do XX wieku były to raczej wypadki sporadyczne i dotyczyły przede wszystkim elit. Choć większa część Wielkiej Emigracji znalazła się we Francji, to właśnie na Półwyspie Apenińskim powstały takie inicjatywy, jak Legiony Polskie czy Legion Mickiewicza (Golemo 2010: 92–94). Liczniejsza migracja z Polski do Włoch odbywała się w trzech falach: kombatanckiej (żołnierskiej), solidarnościowej i zarobkowej (Kaczyński 2014: 42). Po 2004 r. do tej klasyfikacji dodaje się falę poakcesyjną (Legut 2019a: 5).

Emigracja kombatancka związana jest ze szlakiem bojowym 2. Korpusu Polskiego im. gen. Władysława Andersa. W momencie zakończenia działań wojennych na terenie Włoch znajdowało się ok. 100–112 tys. polskich żołnierzy. Szacuje się, że po przeprowadzeniu demobilizacji zostało tu ok. 2000 Polaków, z czego połowę stanowili byli żołnierze (Paradowska 1992: 633). Podejmowali oni zatrudnienie głównie jako pracownicy fizyczni, rzadziej umysłowi. Z czasem jednak wielu byłych żołnierzy podjęło naukę na uniwersytetach w Bolonii, Rzymie, Turynie i Mediolanie.

Chociaż już w latach 70. obserwowano pewien ruch migracyjny z Polski do Włoch, związany przede wszystkim z emigracją kobiet często wstępujących w związki małżeńskie z Włochami, dopiero możliwość ubiegania się o status uchodźcy w związku z wprowadzeniem stanu wojennego w Polsce spowodowała nasilenie się migracji. Dla większości polskich migrantów Włochy były jednak tylko stacją pośrednią przed dalszą migracją, np. do Stanów Zjednoczonych. Szacuje się, że przez włoskie obozy dla uchodźców przewinęło się ok. 40 tys. Polaków (Legut 2019a: 6), jednak na pobyt stały zdecydowało się ostatecznie kilka tysięcy osób.

Migracja zarobkowa z lat 90. w dużej mierze miała charakter cyrkulacyjny, wahadłowy, często nielegalny. Była ona także sfeminizowana. W latach 1990–2005 pozwolenie na pobyt we Włoszech uzyskało ok. 60 tys. Polaków, ale znaczna część migrantów podejmowała pracę nielegalną. Udział kobiet w tej fali był dominujący (Golemo 2011: 108). Znajdowały one zatrudnienie – często na zasadach nieformalnych – przede wszystkim w roli opiekunek (*badante*) lub pomocy domowych (*colf*).

Po wejściu Polski do Unii Europejskiej, a szczególnie po otwarciu włoskiego rynku pracy w 2006 r. obserwowano znaczący napływ Polaków. Według danych włoskiego urzędu statystycznego ISTAT w latach 2005–2018 liczebność Polaków we Włoszech wzrosła o ponad jedną trzecią (37%). Trend ten został zahamowany w czasach kryzysu ekonomicznego w 2008 r. Również i w tym wypadku mówi się

o znacznym sfeminizowaniu polskiej migracji. W skład fali poakcesyjnej wchodzą osoby stosunkowo młode i lepiej wykształcone, również w zakresie znajomości języka włoskiego, w porównaniu z przedstawicielami poprzedniej fali (Małek 2014: 149). Jest to przy tym migracja płynna, a długość pobytu migrantów we Włoszech często pozostaje nieokreślona (Kowalska-Angelelli 2007: 5).

Włoska Polonia jest także stosunkowo młoda – przede wszystkim ze względu na duży odsetek nowej migracji oraz fakt, że dorasta drugie pokolenie polskich migrantów (Weinar 2006: 1; Małek 2014: 150). Wciąż jest także silnie sfeminizowana. W 2018 r. kobiety stanowiły 73,6% obywateli polskich w tym kraju. Polacy rozproszeni są po całym terytorium Włoch, a większa ich koncentracja daje się zaobserwować w regionach północnych i centralnych (IDOS 2015).

Wśród polskich migrantów poakcesyjnych można zaobserwować duże zróżnicowanie pod względem motywacji, jakie im przyświecają. Przyjeżdżają oni przede wszystkim ze względu na chęć podjęcia pracy (Ricci 2016: 47), ale pojawiły się też takie cele, jak migracja kulturowa czy edukacyjna, w której główną przyczyną wyjazdu jest chęć rozwoju osobistego, zwiększenia swoich kwalifikacji, w tym także językowych. W okresie poakcesyjnym nastąpiła też zmiana profilu migracji z Polski do Włoch: z dominującej w latach 90. migracji wahadłowej kobiet zatrudnianych w sektorze opieki i usług domowych na bardziej zróżnicowany napływ z dużo większym udziałem migracji rodzin. W efekcie zbiorowość polska we Włoszech obejmuje także dzieci, z których część urodziła się już na terytorium Włoch. Wśród Polaków we Włoszech można zaobserwować relatywnie wysoki poziom wykształcenia (Kowalska-Angelelli 2007: 8), ale ponad połowa z nich (54,3%) jest zatrudniona poniżej swoich kwalifikacji (Ricci 2016: 46). Nadal największa grupa Polaków pracuje we Włoszech w sektorze usług domowych. Polacy podejmują pracę w przemyśle oraz budownictwie. W zbiorowości polskiej przebiega również linia podziału o charakterze klasowym między starszą, osiadłą emigracją a migrantami zarobkowymi oraz poakcesyjnymi.

Zróżnicowanie zbiorowości polskiej we Włoszech pod względem pozycji ekonomiczno-społecznej i stylu życia część ekspertów postrzega jako przyczynę niewielkiego zaangażowania migrantów zarobkowych i poakcesyjnych w polskie życie organizacyjne. Wskazywano, że migranci prowadzą taki tryb życia, który poza pracą zarobkową nie pozostawia czasu na aktywność społeczną:

> *Po prostu Polacy się nie interesują. Tak jak powiedziałam: we Włoszech jest to spowodowane głównie tym, że większość Polonii stanowią Polki, które przyjeżdżają do pracy. W związku z tym one właśnie pracują 24 godziny na dobę, w związku z tym ich absolutnie nic nie interesuje.* (16_IDI_O3c_POIE_Włochy)

Badani liderzy związani z organizacjami o dłuższym stażu dzielą zbiorowość polską we Włoszech na przedstawicieli emigracji politycznej (czasem zwanej kulturalną) i migracji zarobkowej, czasem wyodrębniając z tej ostatniej najnowszą,

młodą migrację. Z kolei liderzy stowarzyszeń najmłodszych wyróżniają w ramach zbiorowości polskiej migrację osiadłą, starszą. Główne linie zróżnicowania wewnątrz zbiorowości mają charakter klasowy i pokoleniowy:

> *Najnowsza emigracja – to jest moja ocena – ani się nie zapisuje do związków polonijnych, ani nie lata na polskie imprezy, ani nie aspiruje na przyjęcie narodowe w ambasadzie, to nie jest ich… to znaczy, oni są… to jest ta najmłodsza już generacja, która przyjeżdża tutaj, bo się czuje na równi,* […] *powiem to jako anegdotę:* […] *byłem świadkiem takiej rozmowy, wymiany zdań. Starsze pokolenie zapytało się przedstawiciela młodego pokolenia: czy idziesz na mszę… czy będziesz na mszy polskiej w polskim kościele? A odpowiedź była: ale ja znam włoski. Ja chodzę na mszę do swojej parafii. Bo jeżeli ja nie przyjadę na mszę do swojej parafii, a do św. Stanisława, to mi nagle ksiądz powie, dlaczego ja nie chodzę w niedzielę do kościoła w swojej parafii. A dwa razy na niedzielę nie będę chodził.* (11_IDI_E_POIE_Włochy)

Wśród migrantów polskich mieszkających we Włoszech, którzy wzięli udział w badaniu sondażowym (N = 400), niemal wszyscy posiadali obywatelstwo polskie, a 10,3% – obywatelstwo włoskie. Aż 92% badanych stanowiły osoby aktywne zawodowo, a 6,5% – osoby bezrobotne. Jedna trzecia respondentów była zatrudniona w charakterze pracownika fizycznego (34,3%), co dziesiąty badany uprawiał zaś wolny zawód (10,3%). Nieco ponad jedna trzecia respondentów miała wykształcenie zawodowe (37,6%), niewiele mniej – wykształcenie średnie (33,8%), natomiast 17,3% respondentów legitymowało się wykształceniem wyższym. Niewiele ponad połowa respondentów oceniła swoją sytuację ekonomiczną jako dobrą lub bardzo dobrą (51,8%), 41% badanych określiło swoją sytuację jako przeciętną, 7,3% uznało zaś, że żyje bardzo skromnie lub w ubóstwie. Zdecydowana większość badanych żyła w związku małżeńskim/partnerskim (83,3%), a 71,5% respondentów miało dzieci.

Hiszpania

Choć obecność Polaków w Hiszpanii sięga nawet XVI wieku, to jednak aż do XXI wieku była ona nieznaczna. W spisach powszechnych odnotowywano, że liczebność polskiej zbiorowości w Hiszpanii wynosiła w 1931 r. 180, w 1950 r. zaś – 258 osób (Stanek 2019a). Pewna liczba Polaków przybyła do Hiszpanii w latach 80. w związku z przemianami politycznymi w Polsce. Hiszpania była jednak często traktowana jako kraj tranzytowy. Na pozostanie w niej zdecydowało się zaledwie ok. 4000 osób (Stanek 2008).

Nasilenie się polskich migracji do Hiszpanii nastąpiło dopiero po 2000 r. O ile jeszcze w 2001 r. w Hiszpanii zameldowanych było nieco ponad 13 tys. Polaków, o tyle ich liczba wzrosła w ciągu kolejnych 3 lat do niemal 25 tys. Po wejściu Polski do Unii Europejskiej, a szczególnie po otwarciu hiszpańskiego rynku pracy w 2006 r., odnotowano dalszy intensywny napływ Polaków. W 2006 r. liczba polskich obywateli wyniosła ponad 45 tys., między 2006 a 2009 r. wzrosła zaś o kolejne 15 tys. Kryzys ekonomiczny spowodował nie tylko zahamowanie wielkości emigracji, lecz także odpływ polskich pracowników, którzy zdecydowali się na powrót do Polski.

W roku 2018 liczba Polaków w Hiszpanii wynosiła ok. 58 tys. W okresie poprzedzającym kryzys ekonomiczny zbiorowość polska była tu demograficznie młoda. W 2005 r. osoby w grupie wiekowej 25–39 lat stanowiły połowę wszystkich Polaków zameldowanych w tym kraju. Obecnie widoczne jest postępujące starzenie się tej populacji, co związane jest częściowo z powrotami osób młodych, które są bardziej narażone na ryzyko utraty pracy (Stanek 2019a). Choć początkowo polska migracja w Hiszpanii była silnie zmaskulinizowana (na początku lat 90. ponad 75% osób ubiegających się o prawo pobytu czasowego stanowili mężczyźni) (Aguilera, González, Rodríguez 1994; González Yanci, Aguilera Arilla 1996), to od 2009 r. można zaobserwować wzrost odsetka Polek spowodowany nasileniem się migracji powrotnych wśród mężczyzn w związku z kryzysem w sektorze budowlanym. Na początku 2015 r. kobiety stanowiły już 56% polskiej populacji w Hiszpanii. W ostatnich dekadach wraz z imigracją poakcesyjną rozszerzył się zakres geograficzny polskiej diaspory poza jej główny człon we Wspólnocie Madrytu. Nastąpiło również coraz większe zróżnicowanie wewnętrzne, w szczególności podział na emigrację zaangażowaną w kultywowanie tradycji i kultury polskiej oraz emigrację czysto zarobkową.

Eksperci zwracają uwagę, że głównym czynnikiem heterogenicznego charakteru polskiej zbiorowości w Hiszpanii jest napływ migrantów w ramach różnych fal migracyjnych, które do pewnego stopnia determinują cel migracji, skład społeczno-demograficzny migrantów oraz poziom kapitału kulturowego:

> *Jest ta, tak ją nazywamy, stara emigracja.* […] *ja się też zaliczam, bo prawie 40 lat tutaj mieszkam. Była nas praktycznie garstka, dziewczęta, które studiowały iberystykę albo były po iberystyce, wyszły za mąż za* [obywatela Hiszpanii] *i tu przyjechały* […]. *Myślę, że w stu procentach jesteśmy zasymilowane, myślę, że te osoby nie mają takiego zapotrzebowania na tę konkretną kulturę* […]. *Później, to jest ta druga fala emigracyjna, lata 90. I jak oni zostawali, no to później wiadomo, przyjeżdżała rodzina, więc to są jakby polskie rodziny. To by była ta druga emigracja, no i później już chyba wejście Polski do Unii w 2004, no i wtedy to dużo przyjeżdżało różnych zawodów, ale, głównie do pracy, prawda, emigracja zarobkowa.* […] *Ta stara emigracja, no to, powiedzmy, czuje jakąś nostalgię, wiadomo, do kultury polskiej, ale niekoniecznie w tym musi uczestniczyć* […]. *Ta druga fala, z tych lat 90., myślę, że ci to był ten główny trzon, który jednak dążył do tych kontaktów* […]. *Do czasu, kiedy często mogli jeździć do Polski, tak że nie było już takiej potrzeby. Natomiast emigracja zarobkowa* […] *po prostu nie uczestniczą w tych działaniach kulturalnych, bo albo nie mają czasu, albo nie mają też zapotrzebowania na to.* (24_IDI_O5a_POIE_Hiszpania)

Wśród migrantów polskich mieszkających w Hiszpanii, którzy wzięli udział w badaniu sondażowym (N = 200), niemal wszyscy posiadali obywatelstwo polskie (99%), a 3% – obywatelstwo hiszpańskie. Zdecydowana większość badanych to osoby aktywne zawodowo (87%), natomiast 4,5% stanowiły osoby bezrobotne. Ponad jedna piąta respondentów (22%) była zatrudniona jako specjaliści, 19% badanych było zatrudnionych w charakterze pracowników fizycznych, a 15% uprawiało wolny zawód. Jedna trzecia badanych miała wykształcenie zawodowe (33,5%), niewiele

mniej – wykształcenie wyższe (31,5%), jedna piąta zaś – średnie (19%). Niewiele ponad połowa badanych oceniała swoją sytuację ekonomiczną jako dobrą lub bardzo dobrą (56,5%), niewiele ponad jedna trzecia – jako przeciętną (36,5%), 7% uznało, że żyje skromnie lub w ubóstwie. Zdecydowana większość respondentów żyła w związku małżeńskim/partnerskim (81,5%), a niewiele ponad połowa miała dzieci (55,5%).

Podsumowanie

Charakterystyka procesu migracyjnego w danym kraju oraz zbiorowości imigranckiej jako czynniki kształtujące sytuację organizacji imigranckich może zostać opisana w kilku wymiarach (Nowak, Nowosielski 2016: 35–38). Są to:

1) charakter migracji,
2) rozmiar zbiorowości imigranckiej,
3) spójność społeczna zbiorowości imigranckiej,
4) kompozycja demograficzna/społeczna/ekonomiczna zbiorowości imigranckiej,
5) zaangażowanie społeczne zbiorowości imigranckiej,
6) tradycja samoorganizacji migrantów.

Dane zawarte w raportach z kwerend oraz z badań terenowych w poszczególnych krajach pozwalają na przeprowadzenie analizy porównawczej. Dotyczy ona przede wszystkim takich wymiarów, jak: typ migracji (historia migracji do danego kraju), rozmiar zbiorowości imigranckiej oraz charakterystyka tej zbiorowości. Dane dotyczące kompozycji demograficznej, społecznej i ekonomicznej czy innych istotnych cech zbiorowości polskich w różnych krajach w znacznie mniejszym stopniu są spójne i porównywalne, niemniej możliwe jest zestawienie najważniejszych charakterystyk na podstawie danych z badania sondażowego przeprowadzonego wśród migrantów polskich w badanych krajach (N = 5000).

Analiza wyników badań wskazuje, że w przypadku wybranych krajów można mówić, z jednej strony, o pewnych regularnościach i powtarzających się wzorcach, z drugiej zaś – o odmiennościach i pewnym zróżnicowaniu w charakterystyce przebiegu procesów migracyjnych.

Wśród powtarzających się wzorców można z pewnością wymienić:

1) falowość migracji z Polski,
2) heterogeniczność polskich zbiorowości.

Ad 1. Niemal we wszystkich przypadkach prześledzenie historii polskich migracji pozwala wyciągnąć wniosek, że wyjazdy do badanych krajów odbywały się w falach, które zwykle były związane z wydarzeniami politycznymi (począwszy od rozbiorów, poprzez dziewiętnastowieczne powstania, drugą wojnę światową, kolejne przełomy polityczne w PRL w 1968, 1976, 1981 r., aż po akcesję Polski do Unii Europejskiej w 2004 r.) bądź z sytuacją ekonomiczną (migracje ekonomiczne w drugiej połowie XIX wieku, w czasach kryzysu w okresie międzywojennym, w latach 90. XX wieku

czy w pierwszej dekadzie XXI wieku). Oczywiście nie wszystkie badane kraje z równą siłą przyciągały Polaków w ostatnich dwóch stuleciach. Bez wątpienia Francja, Niemcy czy do pewnego stopnia Wielka Brytania miały większą siłę przyciągania i w związku z tym także wcześniejszą tradycję napływu polskich migrantów. Kraje wolniej rozwijające się, takie jak: Włochy, Szwecja, Norwegia, stały się bardziej atrakcyjne dla Polaków po drugiej wojnie światowej. W niektórych krajach obecność Polaków była bardziej widoczna niż w innych w krytycznych dla polskiej historii momentach związanych z wojną lub wydarzeniami politycznymi. Tak było w przypadku Niemiec, Szwecji i Włoch w okresie drugiej wojny światowej czy migracji solidarnościowej do krajów skandynawskich. Kraje takie jak Hiszpania czy Irlandia przyciągnęły większą liczbę Polaków dopiero na początku XXI wieku.

Ad 2. Z obserwacji falowości polskich migracji oraz do pewnego stopnia z analizy dostępnych informacji na temat spójności społecznej można wysnuć wniosek, że Polacy mieszkający w wybranych krajach stanowią zbiorowość heterogeniczną. Główną podstawą tej heterogeniczności są różne doświadczenia – dotyczące zarówno sytuacji w Polsce przed wyjazdem, procesu migracyjnego, jak i adaptacji do życia w kraju pobytu. W wielu wypadkach (Niemcy, Wielka Brytania, Francja) podziały czy dystans społeczny między poszczególnymi falami migracyjnymi wydają się dość duże. Powodują one wzajemną nieufność, poczucie obcości, a w konsekwencji – niechęć do kooperacji.

Dodatkowo oprócz podziałów wynikających z falowości migracji w niektórych krajach pojawiają się analizy dotyczące zróżnicowania o innym charakterze. Bez wątpienia najważniejsze z nich to podziały klasowe, pojawiają się jednak także podziały etniczne związane przede wszystkim z polskimi Żydami czy Romami (Wielka Brytania, Szwecja[3]). Nie bez znaczenia są również podziały ideologiczne czy – szczególnie w ostatnich latach – podziały o charakterze politycznym.

Z kolei spośród cech różnicujących charakterystykę procesu migracyjnego oraz zbiorowości imigranckiej w poszczególnych analizowanych krajach można przede wszystkim wskazać:

1) dziedzictwo migracyjne,
2) rozmiar zbiorowości polskich,
3) charakter zbiorowości polskich.

Ad 1. Zbiorowości polskie w wybranych krajach znacznie różnią się pod względem historycznego wkładu w życie zarówno społeczności imigranckich, jak i społeczeństwa pobytu. Różnice te uwidaczniają się też w tradycjach związanych

[3] Trudno jednoznacznie orzec, czy w innych krajach nie obserwuje się tego typu zróżnicowania, czy raczej (co wydaje się bardziej prawdopodobne) nie jest ono po prostu analizowane np. ze względu na nadmierne skupienie się na społecznościach polskich jako zbiorowościach jednolitych – zarówno klasowo, jak i etnicznie (Garapich, Fiałkowska, Mirga-Wójtowicz 2018: 2–7). Wydaje się, że w tym kontekście można sformułować postulat dotyczący propozycji pogłębienia badań w tym zakresie.

z samoorganizacją, ważnymi postaciami i specyficznymi uwarunkowaniami zewnętrznymi, które wpłynęły na obecność Polaków w danym kraju. Spuścizna poprzednich pokoleń często stanowi istotną wartość symboliczną, rozpoznawalną nie tylko dla Polaków, ale również dla przedstawicieli społeczeństwa pobytu. W przypadku takich krajów, jak: Wielka Brytania, Holandia czy Włochy taka spuścizna wiąże się z okresem drugiej wojny światowej i obecnością polskich żołnierzy z armii gen. Andersa czy dywizji gen. Maczka. Szczególne dziedzictwo migracyjne we Francji budowane było dzięki działalności wybitnych postaci kultury i sztuki przybyłych w XIX wieku, ale również dzięki napływowi górników do francuskich kopalń i ich działalności samoorganizacyjnej. Dziedzictwo migracyjne w Szwecji i Norwegii budowali migranci solidarnościowi, tworząc własne struktury wsparcia opozycji w Polsce, przy znacznej sympatii dla tej działalności ze strony społeczeństw w tych krajach.

Ad 2. Ze względu na różną intensywność procesów migracyjnych z Polski do poszczególnych krajów, co wynikało przede wszystkim z odległości, atrakcyjności oraz tradycji, wielkość poszczególnych zbiorowości jest silnie zróżnicowana. Przedstawione w tabeli 14 dane MSZ oraz GUS, choć niedoskonałe, dają jednak pewne wyobrażenie o proporcjach zróżnicowania wielkości polskich zbiorowości w wybranych krajach. Te pierwsze uwzględniają zarówno osoby o polskich korzeniach, jak i obywateli polskich, te drugie dotyczą emigracji polskich obywateli na pobyt czasowy.

Tabela 14. Szacunkowe wielkości polskich zbiorowości w wybranych krajach (w tys.)

Kraj	MSZ*	GUS**
Niemcy	2 000	706
Francja	1 000	64
Wielka Brytania	587	695
Irlandia	150	113
Norwegia	77	86
Szwecja	110	51
Holandia	200	123
Włochy	100	90
Hiszpania	84	28

Źródło: * MSZ 2013b, 2014; ** GUS 2019.

Analiza danych przedstawionych w tabeli wskazuje, że wybrane kraje są silnie zróżnicowane pod względem liczebności polskiej zbiorowości, przy czym różnice między niektórymi krajami są bardzo duże. Biorąc pod uwagę dane GUS, można stwierdzić, że najliczniejsza grupa polskich migrantów mieszka w Wielkiej Brytanii (695 tys. osób), najmniej liczna – w Hiszpanii (zaledwie 28 tys. osób). Dane MSZ uwzględniające także Polaków oraz osoby polskiego pochodzenia posiadające obywatelstwo kraju pobytu ujawniają jeszcze większe dysproporcje. Największe polskie

zbiorowości definiowane w ten sposób są w Niemczech (ok. 2 mln osób) i Francji (ok. 1 mln osób), najmniejsze zaś – w Hiszpanii (84 tys. osób)[4].

Ad 3. Te same dane wskazują, jak poszczególne kraje różnią się pod względem dynamiki powstawania polskich zbiorowości i w konsekwencji – proporcji między poszczególnymi falami migracyjnymi. Jaskrawym przykładem jest tu Francja, gdzie liczbę Polaków i osób polskiego pochodzenia szacuje się na około milion osób, a liczba współczesnych migrantów jest rażąco niższa i wynosi zaledwie 64 tys. Przykład ten wskazuje na prawidłowość polegającą na tym, że w krajach o długich tradycjach ruchu migracyjnego z Polski większość polskiej zbiorowości konstytuowana jest przez migrantów zasiedziałych lub ich potomków. W przypadku Francji są to potomkowie polskich migrantów sprzed drugiej wojny światowej. Z inną sytuacją mamy do czynienia w przypadku tych krajów, które większą liczbę Polaków przyciągnęły dopiero po 2004 r., takich jak: Włochy, Irlandia, Norwegia. Tam liczba starszych migrantów jest nieporównanie mniejsza niż nowo przybyłych. Konsekwencją takiego stanu rzeczy jest mniejsze wewnętrzne zróżnicowanie polskich zbiorowości w tych krajach – pod względem fali migracyjnej oraz, co z tym związane, pod względem charakteru migracji i – w pewnym stopniu – składu społecznego. Charakterystyczne są tu przykłady Holandii i szczególnie Norwegii, gdzie polskie zbiorowości wydają się bardziej homogeniczne – ze względu na dominację migracji zarobkowych osób wykonujących prace w przemyśle (Norwegia) lub rolnictwie (Holandia) niewymagające kwalifikacji.

Ze względu na historię migracji, rozmiar zbiorowości polskiej oraz poziom spójności można opisać zarówno to, co wspólne, jak i to, co stanowi o specyfice tych zbiorowości w poszczególnych krajach. Zestawienie tych cech przedstawiono w tabeli 15.

Na osobną uwagę zasługuje kompozycja zbiorowości polskich w wybranych krajach ze względu na zmienne społeczno-demograficzne, ekonomiczne czy związane ze statusem formalnoprawnym migrantów. Jedyne dane, które pozwalają na porównanie profilu krajów w tym zakresie, pochodzą z badania sondażowego przeprowadzonego na próbie 5000 migrantów w wybranych krajach. Próba ta nie może być w pełni reprezentatywna dla zbiorowości polskich, niemniej porównanie kilku charakterystyk tych zbiorowości może w pewnym stopniu przybliżyć to, co łączy, i to, co różni poszczególne kraje.

W zestawieniu porównawczym uwzględniono pięć cech, którym przyporządkowano odpowiednie wskaźniki:

1) poziom integracji przedstawicieli zbiorowości polskiej ze społeczeństwem pobytu mierzony odsetkiem migrantów posiadających obywatelstwo kraju pobytu;

[4] W chwili przygotowywania książki do publikacji nie były znane dane dotyczące powrotów Polaków w związku z sytuacją pandemii COVID-19 w okresie od marca 2020 r. Należy przypuszczać, że liczebność migrantów w niektórych krajach (np. w Wielkiej Brytanii, Włoszech, Niemczech) znacznie zmalała.

Tabela 15. Wybrane aspekty charakterystyki procesu migracyjnego oraz zbiorowości imigranckiej

Kraj	Historia migracji	Rozmiar zbiorowości imigranckiej	Spójność społeczna zbiorowości imigranckiej
Niemcy	• Długa tradycja migracji (200 lat) • Wiele fal migracyjnych o różnym podłożu	• Duża polska zbiorowość • Polska zbiorowość stanowi znaczący odsetek migrantów	• Zbiorowość heterogeniczna • Występują różnice ze względu na falę migracyjną, status prawny, pozycję społeczną
Francja	• Długa tradycja migracji (250 lat) • Ilościowa dominacja potomków polskich migrantów z XIX i pierwszej połowy XX wieku	• Duża zbiorowość polska • Polska zbiorowość stanowi niewielki odsetek migrantów	• Zbiorowość heterogeniczna • Występują różnice ze względu na falę migracyjną, status prawny, pozycję społeczną
Wielka Brytania	• Długa tradycja migracji • Dominacja dwóch fal migracji: emigracji politycznej z czasów drugiej wojny światowej i najnowszej migracji poakcesyjnej	• Duża zbiorowość polska • Polska zbiorowość stanowi znaczący odsetek migrantów	• Zbiorowość heterogeniczna • Występują różnice ze względu na falę migracyjną, status prawny, pozycję społeczną
Irlandia	• Krótka tradycja migracji • Dominacja ilościowa migrantów poakcesyjnych	• Zbiorowość polska średniej wielkości • Polska zbiorowość stanowi znaczący odsetek migrantów	• Występują różnice przede wszystkim ze względu na pozycję społeczną
Norwegia	• Migracja z Polski przed 2004 r. raczej słabo rozwinięta • Dominacja ilościowa migrantów poakcesyjnych	• Zbiorowość polska średniej wielkości • Polska zbiorowość stanowi znaczący odsetek migrantów	• Zbiorowość raczej homogeniczna • Występują różnice przede wszystkim ze względu na pozycję społeczną
Szwecja	• Średnio rozwinięta tradycja migracji z Polski • Wiele fal migracyjnych o różnym podłożu • Dominacja ilościowa migrantów poakcesyjnych	• Zbiorowość polska średniej wielkości • Polska zbiorowość stanowi znaczący odsetek migrantów	• Zbiorowość heterogeniczna • Występują różnice ze względu na falę migracyjną, status prawny, pozycję społeczną
Holandia	• Długa tradycja migracji • Wiele fal migracyjnych o różnym podłożu • Fale migracyjne przed 2004 r. raczej niewielkie • Dominacja ilościowa migrantów poakcesyjnych	• Zbiorowość polska średniej wielkości • Polska zbiorowość stanowi znaczący odsetek migrantów	• Zbiorowość heterogeniczna • Występują różnice ze względu na falę migracyjną, status prawny, pozycję społeczną • Zbiorowość zmaskulinizowana
Włochy	• Średnio rozwinięta tradycja migracji z Polski • Wiele fal migracyjnych o różnym podłożu	• Zbiorowość polska średniej wielkości • Polska zbiorowość stanowi niewielki odsetek migrantów	• Zbiorowość heterogeniczna • Występują różnice ze względu na falę migracyjną, status prawny, pozycję społeczną • Zbiorowość sfeminizowana
Hiszpania	• Migracja z Polski przed 2004 r. raczej słabo rozwinięta • Dominacja ilościowa migrantów poakcesyjnych	• Mała polska zbiorowość • Polska zbiorowość stanowi niewielki odsetek migrantów	• Zbiorowość raczej homogeniczna • Występują różnice przede wszystkim ze względu na pozycję społeczną

Źródło: opracowanie własne.

2) profil wykształcenia migrantów mierzony odsetkiem osób mających wykształcenie wyższe;
3) stopień aktywności zawodowej migrantów mierzony odsetkiem osób nieaktywnych zawodowo;
4) status zawodowy migrantów w hierarchii stratyfikacyjnej mierzony odsetkiem osób zatrudnionych na stanowisku kierowniczym;
5) sytuacja ekonomiczna migrantów mierzona odsetkiem osób deklarujących bardzo dobrą sytuację bytową.

Zestawienie tak przygotowanych charakterystyk przedstawiono na rysunku 12.

Ze względu na stopień integracji badane kraje można podzielić na: takie, w których znaczna część respondentów ma podwójne obywatelstwo lub obywatelstwo kraju pobytu (powyżej 10%), takie, w których ten udział jest umiarkowany (od 5% do 10%), oraz takie, gdzie liczba osób posiadających obywatelstwo kraju pobytu jest znikoma (do 5%). W pierwszej grupie znajdują się przede wszystkim kraje o bardzo długiej tradycji migracyjnej (Niemcy, Francja). Wyjątek stanowi Szwecja, gdzie udział ten wyniósł aż 19,3%, co może być związane z tzw. migracją matrymonialną. Hiszpania, Holandia i Norwegia to kraje, gdzie Polacy zdecydowanie niechętnie decydują się na naturalizację, co może wynikać z krótkiej tradycji obecności większej zbiorowości Polaków w tych krajach. Historia migracji nie jest z pewnością jedynym czynnikiem mającym wpływ na wielkość odsetka osób z obywatelstwem kraju pobytu, o czym świadczy chociażby relatywnie wysoki wskaźnik naturalizacji w Irlandii. Pełna interpretacja tych różnic powinna uwzględniać również takie zmienne, jak: polityka imigracyjna, uwarunkowania formalnoprawne, korzyści płynące z naturalizacji i wiele innych.

Zbiorowości polskie w badanych krajach w świetle przeprowadzonego sondażu różnią się znacznie pod względem wykształcenia migrantów. Rozpiętość osób z wyższym wykształceniem jest znaczna: od 9% do 31,5%. Najwyższy udział migrantów z wyższym wykształceniem można zaobserwować w Hiszpanii (31,5%), Niemczech (22,2%), Norwegii (22,7%) i Wielkiej Brytanii (19,7%). Odsetki migrantów z wyższym wykształceniem są wyższe niż w populacji Polaków pozostających w kraju, co świadczy o znacznej selektywności migracji ze względu na wykształcenie. Odwrotna sytuacja ma miejsce w przypadku Szwecji (9%), Francji (10,7%) oraz Holandii (10,8%), gdzie udział osób z wykształceniem wyższym jest niższy w porównaniu do populacji Polaków w Polsce.

Zdecydowana większość Polaków mieszkających w wybranych krajach to osoby aktywne zawodowo. Udział osób nieaktywnych waha się od 8% do 21%, ale na ogół jest on niższy niż wśród rdzennych mieszkańców kraju pobytu. Najwyższy poziom aktywności zawodowej cechuje Włochy (8% nieaktywnych zawodowo), Francję (11,7%) oraz Wielką Brytanię (11,9%). Najniższy zaś – Szwecję (21,7%) i Irlandię (15,8%).

Dominującą kategorią zawodową w większości badanych krajów jest pracownik fizyczny. Migranci często są zatrudniani w podrzędnym sektorze rynku. W sektorze tym zatrudnionych jest od 30% do 50% wszystkich migrantów. Dzieje się tak mimo

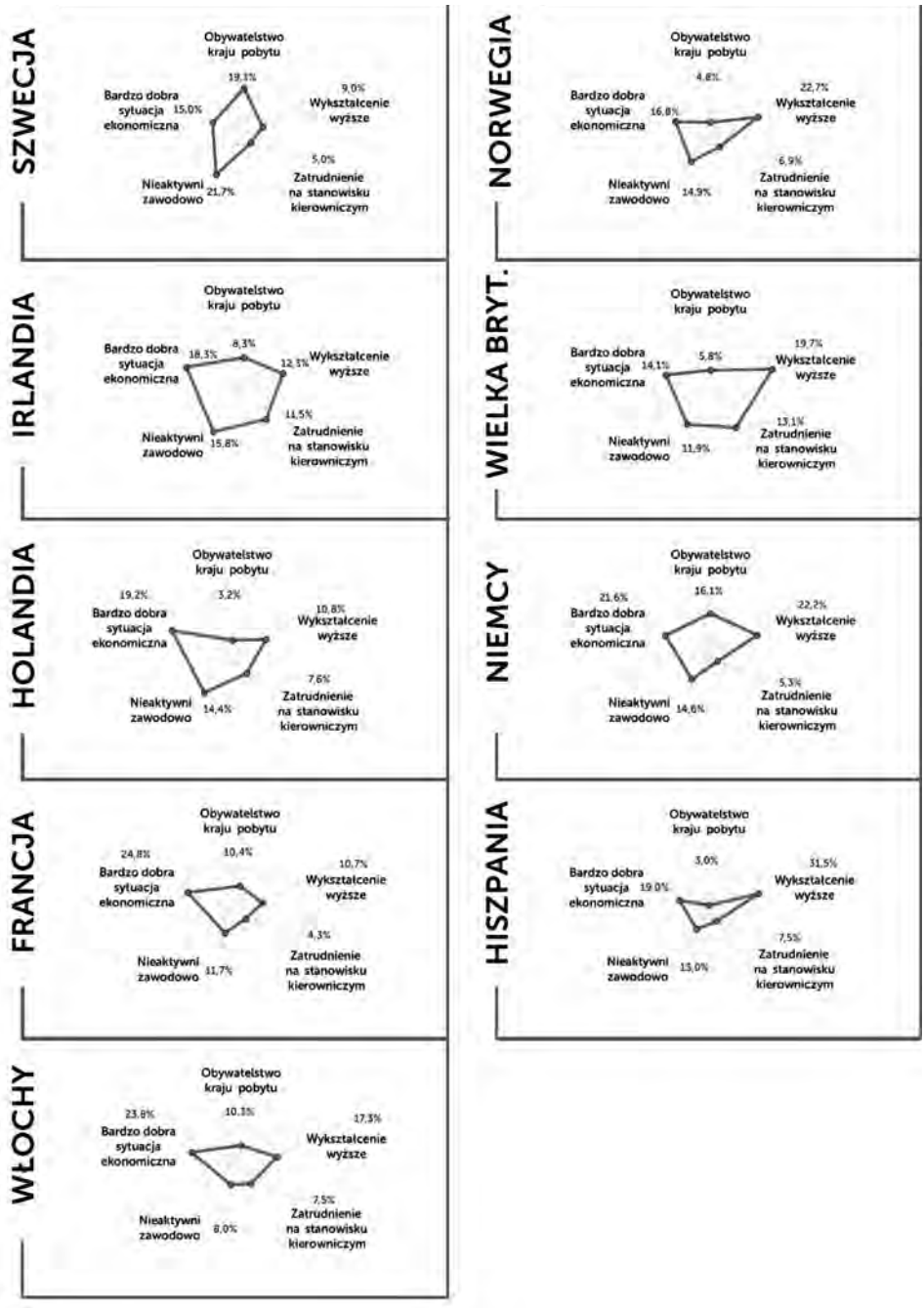

Rysunek 12. Wybrane cechy charakterystyki zbiorowości polskich w analizowanych krajach na podstawie badania sondażowego (N = 5000)

Źródło: badanie własne – CAWI (N = 5000).

relatywnie wysokiego poziomu wykształcenia. Odsetek osób zatrudnionych na stanowisku kierowniczym może być do pewnego stopnia wskaźnikiem otwartości struktury społecznej w krajach pobytu, ale również integracji migrantów w sferze zawodowej. Zestawienie tego wskaźnika z poziomem wykształcenia pozwala też ocenić, na ile wykształcenie przekłada się na możliwości awansu. Udział badanych zatrudnionych na stanowisku kierowniczym (średniego i wyższego szczebla) waha się w wybranych krajach od 4,3% do 13,1%. Najwięcej respondentów zatrudnionych na stanowisku kierowniczym znajdowało się w Wielkiej Brytanii (13,1%) i Irlandii (11,5%), gdzie różnica między odsetkiem osób z wyższym wykształceniem a odsetkiem osób na stanowisku kierowniczym nie była aż tak widoczna. Znaczne dysproporcje między tymi dwiema miarami występują we Francji (4,3% osób na stanowisku kierowniczym), w Niemczech (5,3%), w Norwegii (6,9%), w Hiszpanii (7,5%) i we Włoszech (7,5%). Oznacza to, że w przypadku tych krajów znaczny odsetek migrantów pracuje poniżej swoich kwalifikacji.

Ocena własnej sytuacji ekonomicznej przez badanych jest we wszystkich badanych krajach bardzo pozytywna. Ponad połowa respondentów oceniła swoją sytuację jako dobrą lub bardzo dobrą. Osoby znajdujące się w trudnej sytuacji finansowej lub żyjące w ubóstwie stanowią marginalną część zbiorowości imigracyjnej. Respondenci mieszkający w wybranych krajach różnią się jednak pod względem oceny swojej sytuacji ekonomicznej jako bardzo dobrej, co może być wskaźnikiem ogólnego dobrostanu zbiorowości w danym kraju. Ocena taka do pewnego stopnia odzwierciedla również sytuację ekonomiczną całego kraju i poziom dostępu migrantów do rynku pracy. Migranci, którzy najczęściej oceniali swoją sytuację ekonomiczną jako bardzo dobrą, to respondenci mieszkający we Francji (24,8%), Włoszech (23,8%) oraz Niemczech (21,6%). Nieco bardziej sceptyczni w ocenie swojej sytuacji są migranci w Wielkiej Brytanii (14,1%), Szwecji (15%) oraz Norwegii (16,8%). W przypadku Wielkiej Brytanii można się domyślać, że kluczowy wpływ na ocenę własnej sytuacji ekonomicznej ma proces wyjścia Wielkiej Brytanii ze struktur Unii Europejskiej, a co za tym idzie – pogorszenie się sytuacji na rynku pracy. W przypadku krajów skandynawskich na niższą samoocenę mogą wpływać takie czynniki, jak wysokie koszty utrzymania i zatrudnienie w podrzędnym, niskopłatnym sektorze rynku.

3.2. Charakterystyka kraju pochodzenia

3.2.1. Tradycja samoorganizacji i społeczeństwa obywatelskiego

Niezwykle ważnym czynnikiem wpływającym na sytuację polskich organizacji imigranckich jest tradycja samoorganizacji, społeczeństwa obywatelskiego i zaangażowania społecznego wyniesiona z kraju pochodzenia. W przypadku Polski, która – jak wskazują wyniki badań – cierpi na swego rodzaju niedobory aktywności społecznej i obywatelskości, wpływ ten może być wyraźnie negatywny. Polegać on może przede wszystkim na słabo rozwiniętych wzorach związanych z samoorganizacją oraz brakiem

chęci i zdolności do zaangażowania się w działalność społeczną, które mają wpływ na zachowania Polaków na emigracji.

Analizując tradycję społeczeństwa obywatelskiego oraz samoorganizacji w Polsce, nie sposób pominąć kwestii jej ewolucji. Do jej opisu można użyć koncepcji Andrzeja Sicińskiego (2004: 18–19), który – analizując logikę rozwoju europejskiego społeczeństwa obywatelskiego – zauważa wyraźne zróżnicowanie tradycji poszczególnych społeczeństw. Według tego autora można mówić o trzech osiach takiego zróżnicowania. Pierwsza oś dotyczy różnic w tradycji więzi społecznych typu *Gemeinschaft* i *Geselllschaf*, druga związana jest z różnicami między tradycją katolicką a protestancką, trzecia zaś – z tradycjami społeczeństwa liberalnego (wolnorynkowego) i społeczeństwa „socjalistycznego". Nowosielski (2006: 12–13; 2016: 267–269) zwraca jednak uwagę, że to ostatnie rozróżnienie zawiera w sobie przynajmniej dwa wymiary, które warto analizować osobno. Po pierwsze, chodzi o tradycję społeczeństwa demokratycznego i tradycję społeczeństwa niedemokratycznego (w tym wypadku socjalistycznego). Po drugie, ważne jest rozróżnienie między społeczeństwami o tradycji „etatystycznej" i „liberalnej".

Każda z tych osi zróżnicowania wydaje się mieć duży wpływ na kształtowanie się społeczeństwa obywatelskiego oraz skłonność i zdolność do samoorganizacji polskiego społeczeństwa. Zostały one syntetycznie opisane w tabeli 16.

Taki splot uwarunkowań niekorzystnie wpływał na rozwój społeczeństwa obywatelskiego w Polsce, spowalniając i utrudniając procesy związane z samoorganizacją. Dodatkowo należy brać pod uwagę, że proces kształtowania się polskiego społeczeństwa obywatelskiego miał charakter nieciągły. Brak własnej państwowości, różne kulturowe i polityczne wpływy w okresie rozbiorów, wyniszczająca tradycyjnie najbardziej aktywne elity społeczne druga wojna światowa oraz wielkie migracje ludności – „przerwanie ciągłości osiedlenia i ciągłości historycznej tradycji" (Ziółkowski 2005: 40) – negatywnie wpływały na jego rozwój. Również 45 lat trwania PRL-u, kiedy państwo w sposób opresyjny blokowało możliwości swobodnego zrzeszania się, miało destrukcyjny wpływ na rozwój społeczeństwa obywatelskiego i skłonność do samoorganizacji. Warto także pamiętać, że choć tradycja działania różnego rodzaju organizacji sięga w Polsce XV wieku (Ziółkowski 2005: 38), to jednak aktywność społeczna, szczególnie zarówno w Polsce przedrozbiorowej, rozbiorowej, jak i w okresie międzywojennym, miała stosunkowo ograniczony zasięg społeczny.

Rok 1989 uznaje się za kluczowy dla rozwoju polskiego społeczeństwa obywatelskiego. Demokratyzacja ustroju politycznego oraz faktyczne uzyskanie przez Polaków swobód związanych z możliwościami zrzeszania się umożliwiły nieskrępowany rozwój organizacji pozarządowych. Grzegorz Ekiert, Jan Kubik i Michał Wenzel opisują dwie istotne fazy rozwoju polskiego społeczeństwa obywatelskiego: okres dynamicznego wzrostu liczby organizacji pozarządowych latach 1990–2000 oraz okres stabilnego rozwoju społeczeństwa obywatelskiego w latach 2004–2016 (Ekiert, Kubik, Wenzel 2017: 78).

Tabela 16. Typy tradycji i ich wpływ na rozwój społeczeństwa obywatelskiego w Polsce

Kryterium	Dominujący typy tradycji
Więź społeczna	***Gemeinschaft*** W zbiorowościach tego typu przeważają więzi tzw. naturalne – rodzinne i sąsiedzkie, dominujące w społecznościach o niewielkich rozmiarach, gdzie możliwy jest kontakt twarzą w twarz. Są charakterystyczne raczej dla społeczeństw tradycyjnych, rolniczych i najczęściej „funkcjonują dziś przede wszystkim w środowiskach wiejskich i małomiasteczkowych" (Siciński 2004: 19). Przy silnych więziach społecznych tego typu w zasadzie funkcje, które mogłyby spełniać organizacje wchodzące w skład trzeciego sektora (współpraca i wzajemna pomoc), są spełniane przez wspólnoty rodzinne i sąsiedzkie. Społeczeństwo polskie podlegało procesom modernizacyjnym z pewnym opóźnieniem i przez długi czas pozostawało typowym społeczeństwem tradycyjnym, rolniczym, o przewadze więzi rodzinnych typu *Gemeinschaft*. Teza postawiona przez Stefana Nowaka (1979) dotycząca istnienia w społeczeństwie polskim „próżni socjologicznej", czyli pewnej przepaści między strukturami państwa a rodziną, może być interpretowana jako potwierdzenie przewagi więzi wspólnotowych – choć należy pamiętać, że dodatkowo stan ten został wzmocniony innymi czynnikami[a].
Wyznanie	**Katolickie** Religia katolicka i kształt Kościoła katolickiego zazwyczaj są interpretowane jako czynniki niekorzystnie wpływające na rozwój trzeciego sektora. Silna hierarchizacja, centralizacja i dominacja kleru nad laikatem sprawiły, że wyznanie katolickie (do pewnego momentu) w stosunkowo mniejszym stopniu stymulowało kształtowanie się różnego rodzaju organizacji i stowarzyszeń. Polski katolicyzm, szczególnie jego wymiar tradycyjny czy ludowy, mógł mieć niekorzystny wpływ na kształtowanie się aktywności społecznej.
Ustrój	**Niedemokratyczny/demokratyczny** Systemy niedemokratyczne (także „socjalistyczne") w dużej mierze hamowały lub przynajmniej silnie kontrolowały aktywność społeczną. Jedno z podstawowych praw człowieka – prawo do wolnego stowarzyszania się – w ustrojach niedemokratycznych zazwyczaj nie funkcjonuje, co w sposób mechaniczny ogranicza możliwości tworzenia organizacji wchodzących w skład trzeciego sektora. Organizacje, które powstają, zazwyczaj poddawane są kontroli państwa i często są sterowane odgórnie, co negatywnie wpływa na aktywizację społeczną. Współczesne polskie społeczeństwo obywatelskie kształtowało się przez wiele lat – przede wszystkim w okresie 1945–1989 – w systemie niedemokratycznym. Mimo zapisanej w konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej swobody zrzeszania się możliwości organizowania się obywateli w PRL były ściśle reglamentowane. Nie oznacza to, że nie było żadnych możliwości przynależności i działania w ramach różnego rodzaju organizacji społecznych. Brak natomiast było możliwości swobodnego tworzenia oficjalnie działających stowarzyszeń. Miało to negatywny wpływ nie tylko liczbę organizacji, lecz także, jeśli nie przede wszystkim, na chęć stowarzyszania się. Dodatkowo wśród wielu członków polskiego społeczeństwa wytworzyła się niechęć do zaangażowania społecznego kojarzonego z oficjalną polityką państwa (Nowosielski 2008: 14). Dopiero przemiany, jakie zaszły w 1989 r.: demokratyzacja ustroju politycznego oraz faktyczne uzyskanie przez Polaków swobód demokratycznych, umożliwiły nieskrępowany rozwój organizacji pozarządowych i trzeciego sektora.

Kryterium	Dominujący typy tradycji
Państwo	**Etatystyczne/liberalne** Silne, scentralizowane państwo, które możemy nazwać tu „etatystycznym", jest głównym dostarczycielem różnego rodzaju „społecznych usług" (pomocy, pracy etc.). Tak zorganizowane państwo zazwyczaj niechętnie godzi się na silny i niezależny trzeci sektor (Crook, b.d.w.) i rozwój zasady subsydiarności (Leś 2006). PRL była dobitnym przykładem modelu silnego państwa, zachowującego kontrolę nad większością aspektów życia politycznego, gospodarczego i społecznego. Przełom 1989 r. – choć przyniósł demokratyzację systemu politycznego – to jedynie w niewielkim stopniu zmienił model państwa z etatystycznego na liberalny. Mimo że stworzono formalne możliwości rozwoju trzeciego sektora (skwapliwie wykorzystane przez aktywność społeczną Polaków), jednocześnie państwo polskie niechętnie dzieliło się odpowiedzialnością za sfery, które uznawało za swoje domeny, takie jak: opieka społeczna, opieka zdrowotna, edukacja. Przekonanie o omnipotencji państwa i konieczności sprawowania kontroli nad wieloma aspektami życia w sposób oczywisty ograniczało możliwości rozwoju społeczeństwa obywatelskiego.

[a] O recepcji pojęcia „próżnia socjologiczna" w polskiej tradycji badań nad społeczeństwem obywatelskim zob. Pawlak 2015.

Źródło: Nowosielski 2016: 267–269.

W odniesieniu do trzeciego sektora – często uznawanego za jeden z filarów społeczeństwa obywatelskiego – Piotr Gliński (2006: 31–32) wskazuje dwa **główne czynniki sprawcze warunkujące jego powstanie i wzrost**. Pierwszy czynnik to mechanizm samorozwoju, który polegał na aktywności na rzecz organizacji pozarządowych i – szerzej: całego społeczeństwa obywatelskiego – niektórych grup społecznych i jednostek szczególnie zainteresowanych samoorganizacją. Można wręcz powiedzieć, że to te grupy i jednostki wzięły na swoje barki trud odtworzenia społeczeństwa obywatelskiego. Ważnym elementem mechanizmu samorozwoju był także „nurt działań kognitywnych, obejmujący różnorakie zjawiska samoedukacji, profesjonalizacji, samorefleksji, samoregulacji czy, wreszcie, autoanalizy" (Gliński 2006: 31). Drugim czynnikiem była pomoc zagraniczna. Polegała ona przede wszystkim na wspieraniu rozwoju polskiego trzeciego sektora za pomocą transferów finansowych, transferu wiedzy oraz – w niektórych sytuacjach – nacisków politycznych. Te dwa czynniki spowodowały dość dynamiczny rozwój organizacji pozarządowych w Polsce po roku 1989.

Dynamiczny wzrost nie oznacza jednak, że można mówić o tym, iż polskie społeczeństwo obywatelskie jest w pełni rozwinięte. Liczba aktywnych polskich organizacji pozarządowych pozostaje stosunkowo niewielka. W 2018 r. zarejestrowanych było 117 tys. stowarzyszeń i 26 tys. fundacji (Charycka, Gumkowska 2019: 9). Oznacza to, że nawet wśród krajów Europy Środkowo-Wschodniej Polska zajmuje słabą pozycję – ze stosunkową wysoką bezwzględną liczbą organizacji oraz małą (poniżej średniej – 5,25) liczbą organizacji na 1000 mieszkańców wynoszącą zaledwie 2,08. Podobnie odsetek osób zatrudnionych w NGO wynoszący dla Polski 0,9 jest niższy w porównaniu do średniej dla wybranych krajów (1,5).

Tabela 17. Organizacje społeczeństwa obywatelskiego w krajach Europy Środkowo-Wschodniej w latach 2015–2016

Kraj	Zatrudnienie w organizacjach społeczeństwa obywatelskiego (%)	Liczba organizacji społeczeństwa obywatelskiego	Liczba aktywnych organizacji społeczeństwa obywatelskiego	Liczba aktywnych organizacji społeczeństwa obywatelskiego na 1000 mieszkańców
Słowenia	1,02	28 600	–	13,90
Chorwacja	1,56	68 000	57 900	13,70
Czechy	2,09	127 300	–	12,13
Słowacja	1,45	53 000	13 400	9,70
Austria	6,50	122 000	60 000	7,06
Węgry	3,70	81 000	64 000	6,47
Serbia	0,34	50 300	37 700	5,20
Kosowo	2,58	–	8 000	4,44
Polska	0,90	117 000	80 000	2,08
Macedonia	0,38	13 600	4 200	2,00
Bośnia i Hercegowina	0,38	23 000	6 600	1,71
Czarnogóra	0,37	3 950	1 100	1,69
Rumunia	1,20	62 600	26 000	1,30
Bułgaria	0,60	41 500	9 500	1,25
Albania	0,72	–	2 400	0,87
Mołdawia	0,00	10 500	2 000	0,54

Źródło: Meyer et al. 2017: 20–21.

Stosunkowo słaby rozwój polskiego społeczeństwa obywatelskiego wynika z **barier**, które hamowały jego dynamikę.

Pierwszą z nich były **warunki społeczne i kulturowe**. Nowosielski zwracał uwagę, że „stworzenie formalnych możliwości partycypacji i zaangażowania społecznego nie przekłada się na zmiany w świadomości społecznej Polaków" (Nowosielski 2008: 40). Mowa tu o opisanej wyżej specyfice rozwoju społecznego Polski, której konsekwencjami są nie tylko słabo rozwinięta tradycja samoorganizacji, lecz także stosunkowo niski kapitał społeczny, a przede wszystkim niski poziom zaufania do innych ludzi. Jak wskazują badania Europejskiego Sondażu Społecznego, Polacy są w grupie stosunkowo najmniej ufnych społeczeństw, sytuując się nie tylko poniżej średniej europejskiej, ale w zasadzie na końcu rankingów zaufania.

Tabela 18. Poziom zaufania w wybranych krajach europejskich[a] w 2016 r.

Państwo	Ludzie przede wszystkim starają się służyć pomocą innym czy też przede wszystkim dbają o własny interes	Większości ludzi można ufać czy też w kontaktach z ludźmi ostrożności nigdy za wiele	Gdyby nadarzyła się okazja, większość ludzi starałaby się P. wykorzystać czy też starałaby się postępować uczciwie
Norwegia	6,5	7,0	7,3
Finlandia	6,4	7,1	7,3
Irlandia	6,3	5,8	6,3
Szwecja	6,2	6,5	7,0
Holandia	5,9	6,5	6,8
Wielka Brytania	5,9	5,6	6,0
Szwajcaria	5,8	6,4	6,8
Austria	5,7	5,7	6,2
Izrael	5,5	5,3	5,5
Niemcy	5,4	5,4	6,5
Estonia	5,3	5,8	6,0
Słowenia	5,1	4,7	5,1
Francja	4,9	4,8	6,0
Belgia	4,8	5,3	6,0
Czechy	4,8	5,3	5,5
Węgry	4,8	4,7	4,9
Hiszpania	4,6	5,2	5,5
Portugalia	4,6	4,7	5,5
Polska	3,9	4,5	5,0
Średnia	5,05	5,05	5,65

[a] Prezentowany wskaźnik jest średnią z odpowiedzi na skali od 0 do 10.

Źródło: ESS 2016b.

Brakowi zaufania towarzyszy niewielka chęć do działania w organizacjach i na rzecz swojego środowiska. Daje się zaobserwować zjawisko „społecznego bezruchu", czyli dominującego w społeczeństwie polskim sposobu radzenia sobie z rzeczywistością, polegającego na odrzuceniu działań opartych na kooperacji i samoorganizacji społecznej na rzecz strategii indywidualnych (Nowak, Nowosielski 2005: 292). Jego konsekwencją jest niski poziom społecznego zaangażowania w działalność organizacji.

Niedostatki aktywnego zaangażowania Polaków w zinstytucjonalizowane formy działania społecznego, takie jak członkostwo w organizacjach pozarządowych, daje się wyraźnie zauważyć w danych dotyczących różnych form aktywności społecznej. Dane Europejskiego Sondażu Społecznego wyraźnie pokazują, że społeczeństwo polskie stosunkowo rzadko partycypuje w aktywnościach stowarzyszeń[5].

Warto jednak zwrócić uwagę, że społeczny bezruch nie musi oznaczać zupełnego braku aktywności. Chodzi raczej o podkreślenie specyfiki tego zaangażowania, które zamiast grupowego charakteru (jak w przypadku ruchów społecznych) przyjmuje przede wszystkim formy indywidualne. Jak pisze Marek Nowak, w przypadku polskiego społeczeństwa: „można wysnuć wniosek o zdecydowanej (ilościowej) dominacji niezorganizowanej, indywidualnej działalności" (Nowak 2015: 262).

Drugą barierą, która miała negatywny wpływ na przemiany polskiego społeczeństwa obywatelskiego, były **ograniczenia prawne**. Aż do 2003 r. brak było właściwych przepisów pozwalających na rozwój trzeciego sektora. Jak zauważali autorzy *Białej księgi prawa dla organizacji pozarządowych*: „Generalnie rzecz ujmując, polskie prawo stwarza ramy prawne dla tworzenia i działania organizacji pozarządowych, lecz nie jest dla nich przyjazne, a przede wszystkim nie stymuluje rozwoju sektora społecznego. Nie określa […] miejsca tego sektora w życiu publicznym, jest niespójne, niejasne oraz niedostosowane zarówno do potrzeb i uwarunkowań społecznych, jak też poziomu rozwoju organizacji pozarządowych w Polsce" (Świętczak et al., red., 2002: 140–141). Dopiero ustawa z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie (tekst jedn. Dz.U. z 2020 r. poz. 1057 ze zm.) spowodowała wiele pozytywnych dla całego sektora zmian, do których należą przede wszystkim umocnienie pozycji organizacji pozarządowych w kontaktach z administracją publiczną oraz rozwinięcie dialogu między organizacjami a administracją publiczną. Jej ważną zasługą było także uregulowanie statusu wolontariuszy (Izdebski 2003; Skiba 2004; Makowski 2007).

Innym ważnym źródłem problemów rozwojowych polskiego trzeciego sektora jest niechęć czy **nieufność polskich elit politycznych do społecznej samoorganizacji**. W tym kontekście Gliński mówił wręcz dosadnie o „zdradzie elit". Polegać ona miała na lekceważeniu problemów rozwoju społeczeństwa obywatelskiego oraz skupieniu się jedynie na kwestiach związanych z rozwojem instytucji demokratycznych oraz wolnego rynku. Wizja budowy społeczeństwa obywatelskiego została „zepchnięta na margines, jest ośmieszana, traktowana jak nieszkodliwa zabawa dla nawiedzonych oszołomów czy – w najlepszym razie – harcerzyków" (Gliński 2002, 246–247).

Konsekwencją tego była specyficzna polityka państwa. Mimo załamania się PRL-owskiej tradycji państwowości opartej na modelu silnego państwa, sprawującego nieograniczoną władzę nad większością aspektów życia politycznego, gospodarczego

[5] Co więcej, również inne – zarówno zinstytucjonalizowane (działanie w partii politycznej), jak i niezinstytucjonalizowane – formy zaangażowania są znacznie mniej popularne niż w większości krajów europejskich.

Tabela 19. Instytucjonalne i pozainstytucjonalne formy zaangażowania społecznego w wybranych krajach europejskich w 2016 r. (w %)

Kraj pobytu	Działanie w partii politycznej lub organizacji podejmującej działalność społeczną lub polityczną	Działanie w innego rodzaju organizacji lub stowarzyszeniu	Noszenie lub umieszczanie w widocznym miejscu znaczka/nalepki propagującej jakąś kampanię lub akcję	Podpisywanie petycji	Branie udziału w legalnej publicznej demonstracji	Bojkotowanie, celowe niekupowanie określonych towarów, produktów	Zamieszczanie w internecie czegoś na temat polityki albo dzielenie się takimi treściami, na przykład na blogach, w mediach społecznościowych, takich jak Facebook czy Twitter, lub korzystając z poczty elektronicznej (e-maili)
Finlandia	4	42	22	39	4	41	23
Islandia	13	39	29	59	27	48	36
Holandia	4	39	5	34	3	18	23
Szwecja	5	38	20	48	10	47	32
Norwegia	9	35	38	40	11	27	31
Niemcy	5	33	6	40	12	37	24
Hiszpania	10	27	11	38	23	21	27
Szwajcaria	8	25	7	46	7	43	20
Belgia	4	22	10	28	9	17	20
Austria	8	21	8	30	10	31	24
Portugalia	6	20	8	24	8	10	27
Francja	4	17	13	39	19	39	26
Słowenia	5	17	4	24	4	17	13
Irlandia	5	14	11	29	11	15	20
Czechy	6	13	10	24	9	20	23
Wielka Brytania	4	9	12	53	6	25	36
Włochy	3	9	7	19	11	10	17
Polska	4	9	8	17	9	8	9
Estonia	4	8	8	18	4	12	20
Rosja	5	7	8	13	9	4	8
Węgry	1	6	2	6	4	4	6
Izrael	4	5	6	14	12	11	16
Litwa	6	5	5	11	3	11	13

Źródło: ESS 2016b.

i społecznego, państwo polskie w niektórych przynajmniej sferach nawet po 1989 r. wydawało się funkcjonować według starych zasad. „Przekonanie o omnipotencji państwa i konieczności sprawowania kontroli nad wieloma aspektami życia w sposób oczywisty ograniczało możliwości rozwoju społeczeństwa obywatelskiego" (Nowosielski 2008: 43). Mimo istnienia formalnych możliwości rozwoju trzeciego sektora państwo polskie nie zawsze chciało dzielić się odpowiedzialnością za sfery, które uznaje za swoje domeny. Tu również można mówić o stopniowej poprawie sytuacji po 2003 r. – uchwalenie ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie niejako zmusiło instytucje publiczne do nawiązywania ściślejszej współpracy z organizacjami pozarządowymi (Herbst 2008). Współpraca ta mogła mieć charakter zarówno finansowy – poprzez powierzanie lub wspieranie wykonania zadań publicznych, jak i pozafinansowy – poprzez tworzenie wspólnych zespołów o charakterze doradczym czy konsultacyjnym (Nowosielski 2008: 47). Coraz więcej było także inicjatyw wspierających finansowo przedsięwzięcia trzeciego sektora – zarówno tych tworzonych przez instytucje państwa, np. Fundusz Inicjatyw Obywatelskich czy działający od 2017 r. Narodowy Instytut Wolności, jak i finansowanych ze środków zagranicznych, np. unijnych czy funduszy norweskich.

Warto jednak zwrócić uwagę, że otwarcie się elit politycznych oraz instytucji państwowych na organizacje trzeciego sektora ma też swoje negatywne skutki, które wynikają ze swoistej politycznej „kolonizacji" tej sfery. Zjawisko to polega na tym, że wraz ze zmianą polityczną – szczególnie widoczne wydaje się to po 2015 r. – zmieniają się polityczne priorytety dotyczące tego, jakie kwestie i jakie organizacje otrzymują wsparcie lub uczestniczą w procesach konsultacyjnych (Arczewska, Dudkiewicz 2019). W konsekwencji brak jest trwałości wsparcia oraz ograniczana jest niezależność instytucji społeczeństwa obywatelskiego (Meyer et al. 2017).

Analizując rozwój polskiego społeczeństwa obywatelskiego oraz procesy jego samoorganizacji, należy także wziąć pod uwagę jego najnowsze przemiany. Ekiert, Kubik i Wenzel wskazują na kilka ważnych trendów. Z punktu widzenia naszych analiz najistotniejsze wydają się:

1) powolne odchodzenie od modelu dużych, silnie sformalizowanych stowarzyszeń członkowskich oraz rozwój mniejszych, skoncentrowanych raczej na celu niż członkostwie organizacji;
2) rozwój nieformalnego społeczeństwa obywatelskiego, zwiększająca się rola wirtualnych sieci społecznościowych i niezinstytucjonalizowanych działań zbiorowych;
3) polaryzacja społeczeństwa obywatelskiego wzdłuż linii podziałów ideologicznych i kulturowych – sytuacja wyraźnego napięcia politycznego w połączeniu z rosnącym wsparciem rządowym dla organizacji trzeciego sektora może dać efekt pogłębiającego się konfliktu między organizacjami coraz silniej definiującymi się w kategoriach politycznych i ideologicznych (Ekiert, Kubik, Wenzel 2017).

Można zaryzykować twierdzenie, że wśród polskich migrantów daje się zauważyć pewne symptomy występowania społecznego bezruchu. Na poziomie operacyjnym można je zdefiniować jako: niski poziom zaufania, wysoki poziom indywidualizacji oraz związany z nią brak postaw prokooperacyjnych, niechęć do angażowania się społecznego – przede wszystkim w działalność organizacji, a także brak wyuczonych umiejętności potrzebnych do funkcjonowania w organizacji.

W ramach badań polskich migrantów realizowanych w projekcie za pomocą techniki CAWI respondentów zapytano o to, czy uważają, że mogą liczyć na pomoc najbliższych, zadawano także pytanie o uogólnione zaufanie oraz o ogólną normę pomocniczości. Na szczególną uwagę zasługują rozkłady odpowiedzi na dwa pierwsze pytania wyraźnie wskazujące na deficyty zaufania wśród polskich migrantów. Obserwujemy bowiem wysoki poziom przekonania o możliwości uzyskania pomocy jedynie od najbliższych (średnio niemal 70% badanych) oraz bardzo niski poziom uogólnionego zaufania do obcych (średnio nieco powyżej 26% badanych). Te deficyty nie są wyjątkowymi cechami polskich migrantów, a raczej wynikają z opisanej wcześniej charakterystyki społeczeństwa polskiego.

Tabela 20. Poziom zaufania polskich migrantów w wybranych krajach (N = 5000)

Kraj pobytu	W razie problemów mogę liczyć tylko na siebie i swoich najbliższych (%)	Ogólnie rzecz biorąc, większości ludzi można ufać (%)	Zwykli ludzie mogą wspólnie rozwiązać problemy otoczenia (%)
Irlandia	70	26	78
Wielka Brytania	71	25	74
Norwegia	69	31	73
Holandia	71	17	68
Hiszpania	58	41	80
Szwecja	73	26	72
Włochy	70	26	79
Francja	74	22	69
Niemcy	71	24	68
Średnia	69,7	26,4	73,4

Źródło: badanie własne – CAWI (N = 5000).

Problem zaufania był także widoczny w badaniach jakościowych. Zarówno przedstawiciele organizacji, jak i eksperci często zauważali, że brak zaufania jest poważnym problemem negatywnie wpływającym na chęć kooperacji z innymi, a tym samym na zdolność do samoorganizacji.

> *Nie, nie ma zaufania. Naprawdę my sobie nie ufamy* […] *było nam tak trudno nowe osoby wciągnąć do pewnych inicjatyw. Na razie my jeszcze mamy tego ducha z Polski, takiego trochę nieufnego wobec drugiego człowieka, takiej małostkowości.* (3_IDI_E_POIE_Irlandia)

O, albo Polacy też jesteśmy bardzo tacy, że o, albo jestem tym głównym, albo nie będę niczym w organizacji. […] *Wiemy teraz, jak to wygląda, i jest niemożliwe zrobić jakiejś wielkiej jednej organizacji, to nie, my, Polacy nie dogadamy się chyba nigdy*. (12_IDI_O2b_POIE_Hiszpania)

Badani podnosili także kwestię słabo rozwiniętego myślenia kolektywnego polskich zbiorowości. Zauważali, że jest to związane z wyniesionym z Polski silnym indywidualizmem. Co ciekawe, w wypowiedziach pojawia się wątek istotny z punktu widzenia kategorii społecznego bezruchu – podkreślenie faktu, że problemem jest nie tyle brak aktywności, ile raczej niedostatki aktywności w ramach wspólnoty.

Nie ma tego myślenia kolektywnego, bardziej jest indywidualizacja, czyli: ja muszę sobie załatwić tylko, ja muszę mieć dobrze, mnie nie interesuje sąsiad, kolega i Polak inny, znajomy. Polak jest indywidualistą, on chce tylko zarobić pieniążki, a nie ma myślenia kolektywnego, takiego zwykłego community spirit […] *Brakuje tego.* (19_IDI_O4a_POIE_Irlandia)

Część badanych przeciwstawiała indywidualizm polskich migrantów bardziej prospołecznym postawom innych nacji. Podkreślali oni w takich przypadkach różnice kulturowe wynikające często z uwarunkowań historycznych związanych z różnymi ścieżkami rozwoju społeczeństwa polskiego oraz społeczeństw krajów pobytu.

Porównałam z Holendrami, że Holendrzy są bardziej grupowi, Polacy są indywidualistami. […] *My nie jesteśmy tak grupowi jak Holendrzy. To jest u nich, grupowość ma wyższą wartość niż u nas, my jesteśmy indywidualistami.* […] *Jest różnica kulturowa.* […] *Wspólnota polska przez te historyczne uwarunkowania została rozbita.* (30_IDI_E_POIE_Holandia)

W badaniu CAWI dał się też zaobserwować niski poziom zaangażowania społecznego polskich migrantów w wybranych krajach. Respondentom zadano szereg pytań dotyczących kontaktów z organizacjami. Interesowały nas zarówno doświadczenia w relacjach z NGO w Polsce przed emigracją, jak i współpraca z organizacjami w kraju pobytu, w tym także z polskimi organizacjami imigranckimi. Podobnie jak w przypadku wcześniejszych badań najliczniejszą kategorię stanowią osoby deklarujące brak kontaktu z jakąkolwiek organizacją – stanowią one aż 78% badanych (Nowosielski 2018; Fiń, Nowak, Nowosielski 2019a; 2019b). Warto także wspomnieć, że znajomość polskich organizacji imigranckich zadeklarowało 48% badanych[6].

Zwraca uwagę fakt, że w odniesieniu do deklarowanego członkostwa oraz do deklaracji udzielania wsparcia finansowego nie występuje znaczące zróżnicowanie między poszczególnymi rodzajami organizacji – poziom zaangażowania jest tu podobnie niski, oscylujący wokół 4% (być może z nieco słabszym finansowym wsparciem

[6] Okazuje się, że organizacje te są dość dobrze postrzegane przez badanych. W odpowiedzi na pytanie o ocenę funkcjonowania polskich organizacji imigranckich w kraju pobytu 67% udzieliło odpowiedzi, że nie ma zdania (co jest związane z poziomem znajomości), poza tym przeważają oceny pozytywne: 4% ocenia je bardzo dobrze, 21% – raczej dobrze. Oceny negatywne były znacznie rzadsze: raczej źle – 6%, bardzo źle – 2%.

dla polskich organizacji imigranckich niż w przypadku innych kategorii). Pewne zróżnicowanie daje się zauważyć, gdy analizuje się dane dotyczące korzystania przez badanych z oferty organizacji oraz ich zaangażowanie w roli wolontariusza. Okazuje się, że większa część badanych korzystała z oferty polskich organizacji imigranckich (12%) niż z ofert innych organizacji pozarządowych w kraju pobytu (8%) oraz organizacji pozarządowych w Polsce (4%). Co ciekawe, w przypadku wolontariatu sytuacja jest odwrotna – częściej badani pracowali nieodpłatnie na rzecz organizacji w Polsce (8%) niż NGO kraju pobytu (5%) oraz polskich organizacji imigranckich (3%).

Tabela 21. Formy kontaktu z organizacjami pozarządowymi w kraju pochodzenia i kraju pobytu (N = 5000)

Forma kontaktu	Korzystanie z oferty (%)	Praca w charakterze wolontariusza (%)	Udzielanie wsparcia finansowego (%)	Przynależność do NGO (%)	Brak kontaktu (%)
Kontakt z organizacjami pozarządowymi przed wyjazdem z Polski	4,0	7,9	4,8	4,7	84,7
Kontakt z niepolonijnymi organizacjami pozarządowymi w kraju pobytu	7,8	5,2	5,4	3,8	83,8
Kontakt z organizacjami polonijnymi w kraju pobytu	12	3	3	4	82,9

Źródło: badanie własne – CAWI (N = 5000).

Wątek słabego zaangażowania społecznego migrantów z Polski, które negatywnie wpływa na sytuację organizacji, pojawiał się systematycznie również w badaniach jakościowych. Szczególnie jest on widoczny w wypowiedziach ekspertów oraz w prowadzonych w ramach studiów przypadków wywiadach z działaczami polskich organizacji imigranckich.

A muszę powiedzieć Panu, że Polacy niechętnie, to jest też bardzo ciekawe, bo Polacy niechętnie wstępują do organizacji. (1_IDI_O1a_POIE_Szwecja)

To jest małe zaangażowanie tutaj nas, Polaków, Polonii w ogóle, że nie potrafimy dotrzeć do wszystkich ludzi. (24_IDI_O5b_POIE_Norwegia)

Mamy do czynienia ze specyficzną sytuacją, w której polskie organizacje imigranckie są postrzegane przez polskich migrantów raczej jako dostarczyciele usług niż jako

instytucje, w których działalność warto się aktywnie włączać. Wynika to z danych z badania sondażowego (CAWI), wątek ten pojawia się także w wywiadach pogłębionych.

Wszyscy by chcieli pomocy, ale na tej zasadzie, że my mamy dać z siebie wszystko, a ludzie dla nas... Chcą konsumować, nie chcą sami się udzielać, nie chcą nam pomóc. Tylko że jak my coś organizujemy, to musi być zorganizowane do końca, jakieś np. spotkanie do końca i broń Boże, żeby kogoś innego poprosić o pomoc. Jak osoby, które przychodzą, coś potrzebują, to broń Boże, żebyśmy my od nich nic nie chcieli. I nie potrafimy dotrzeć do tych ludzi... (24_IDI_O5b_POIE_Norwegia)

Innym problemem – związanym nie tyle z intensywnością zaangażowania czy samoorganizacją, ile raczej z ich jakością – jest brak umiejętności potrzebnych do funkcjonowania w organizacji. Brak doświadczeń związanych z działaniem w organizacji może przekładać się później na ich prawidłowe funkcjonowanie.

Np. Holendrzy mają lepszą strukturę organizacji. Po prostu ściślejszy... jasną strukturę, np. zebrania w organizacjach holenderskich zawsze mają agendę. W organizacji polskiej, na własnym przykładzie mogę powiedzieć, wprowadziłam taką strukturę do [nazwa organizacji]*, no to to natrafiało na opór. Co to w ogóle jest, jakaś agenda? My tu się spotykamy, ale wtedy to jest, powiedzmy, ciekawy Polak w rozmowę, ale nic wtedy nie możemy razem zrobić. Tzn. tego można by się na pewno nauczyć od Holendrów. Życzę wszystkim Polakom, żeby się tego nauczyli.* (30_IDI_E_POIE_Holandia)

Jak się wydaje, osoby pochodzące z Polski i podlegające socjalizacji, które następnie migrowały, w dużym stopniu przenoszą ze sobą zinternalizowane normy, wartości, przekonania, a także wzorce zachowań dotyczące samoorganizacji i zaangażowania społecznego. W szczególny sposób doświadczenie funkcjonowania w demokratycznym społeczeństwie dotyka osób urodzonych i wychowanych w PRL (Wóycicki 1999). Problem ten wydaje się jednak szerszy. Również osoby, których proces socjalizacji trwał już po 1989 r., kształtowane były – jak wskazano wyżej – w społeczeństwie o niskim stopniu zarówno kapitału społecznego, jak i zaangażowania w działalność organizacji. Mogło mieć to wpływ na postawy i zachowania w kraju pobytu.

Z wypowiedzi badanych wynika, że często dostrzegają oni, iż postawy polskich migrantów są wyniesione z kraju pochodzenia.

Można powiedzieć, że… emigracja zawsze jest w jakimś sensie [odbiciem] *tego, co się dzieje w kraju. Również i światopoglądowo, kulturowo.* […] *Tutaj ci ludzie, którzy jakby tutaj zagubili się, zagubieni są, przyjdą do tej organizacji. A ci, którzy się jakoś tutaj zintegrowali, no to może sobie pójdą na koncert do ambasady czy tam na jakieś... sztukę teatralną.* (30_IDI_E_POIE_Holandia)

[…] *ale pytanie... czy jeśli się popatrzy na Polskę, to czy większość ludzi angażuje się w różne NGOs? Też nie. Nie ma takiej potrzeby. Też trzeba ich namawiać na udział w wyborach lokalnych.* (7_IDI_E_POIE_Irlandia)

Badani podkreślali, że daje się zaobserwować wiele cech – opisywanych przez nich jako charakterystycznych dla polskiego społeczeństwa – które są istotnymi barierami zaangażowania społecznego dla polskich migrantów. Można wśród nich

wymienić m.in.: niechęć do zrzeszania się, społecznego angażowania się i kooperacji, niski poziom zaufania, konfliktowość. W swoich wypowiedziach czasem zwracali oni uwagę na fakt, że wynika to ze swego rodzaju „mentalności narodowej", wspólnej migrantom z Polski w różnych krajach.

> *Można się oczywiście zastanawiać, dlaczego tak jest, i to jest temat zapewne do badań naukowych, czy to jest trend socjologiczny ogólny* […]. *Nie jest to tylko kwestia Polonii niemieckiej, ale generalnie naszej mentalności narodowej.* (5_IDI_E_POIE_Niemcy)

Potwierdzenia tezy dotyczącej wpływu doświadczeń z Polski na zachowania podczas emigracji dostarcza analiza związków między kontaktami z organizacjami w kraju pochodzenia (które można traktować jako wskaźnik pewnych obywatelskich doświadczeń czy przyzwyczajeń) a relacjami z organizacjami w kraju pobytu. Okazuje się, że w obu wypadkach istnieje zależność statystyczna między zmiennymi, jednak nieco silniejsza jest ona w przypadku organizacji kraju pobytu niebędącymi polskimi organizacjami imigranckimi (Phi = 0,333, korelacja słaba) niż w przypadku polskich organizacji imigranckich (Phi = 0,148, korelacja niska). Innymi słowy, osoby, które miały wcześniejsze doświadczenie związane z angażowaniem się w działalność NGO w Polsce, z nieco większym prawdopodobieństwem będą wchodzić w różnego rodzaju kontakty ze stowarzyszeniami w kraju pobytu. W przypadku zaangażowania w działalność polskich organizacji imigranckich wpływ ten jest mniej wyraźny[7].

Tabela 22. Zaangażowanie w działalność organizacji pozarządowych w Polsce a zaangażowanie w działalność polskich organizacji imigranckich (w %)

Organizacje w kraju pochodzenia	**Organizacje polskie**	
	miał kontakt	**nie miał kontaktu**
Miał kontakt	30,2	69,8
Nie miał kontaktu	14,7	85,3

Źródło: badanie własne – CAWI (N = 5000).

Aby określić czynniki wpływające na prawdopodobieństwo kontaktu z polskimi organizacjami imigranckimi w kraju pobytu, przeprowadzono analizę przy użyciu procedury regresji logistycznej[8]. Do analizy włączono dwie grupy zmiennych

[7] Przy wnioskowaniu należy jednak pamiętać, że dane pozyskane do analizy statystycznej pochodzą z badania przeprowadzonego za pomocą techniki CAWI, a więc nie opierają się na próbie reprezentatywnej.

[8] Zmienna zależna (P25.6) kodowana była w następujący sposób: „1" oznaczało wskazanie braku kontaktu z polską organizacją imigrancką w kraju pobytu, „2" – brak takiego wskazania, „99" – brak danych, który wynikał z odpowiedzi negatywnej na wcześniejsze pytanie filtrujące dotyczące znajomości polskich organizacji imigranckiej w kraju pobytu. Dokonano rekodowania zmiennej P25.6: wartościom „1" lub „99" przypisano wartość 0, a wartości „2" – wartość „1". Por. Cichocki 2020: 45.

wyjaśniających: zmienne substantywne, które opisywały potencjalnie powiązane charakterystyki aktywności, oraz zmienne kontrolne, które charakteryzowały społeczno-demograficzne cechy respondentów[9].

Procedurę przeprowadzono w standardowy sposób, wykorzystując metodę ENTER przy podziale na dwa wyżej scharakteryzowane bloki predyktorów. Tabela 23 zawiera oszacowanie parametrów dla tak zbudowanego modelu regresji logistycznej. R^2 (Nagelkerke) wyniosło 0,15.

Tabela 23. Uwarunkowania kontaktów z polskimi organizacjami imigranckimi

Zmienne	B	S.E.	Wald	df	Exp(B)
Członkostwo w związkach zawodowych w Polsce	-,248**	,146	2,915	1	,780
Członkostwo w związkach zawodowych w kraju pobytu	,241**	,106	5,115	1	1,272
Kontakt z NGO w Polsce	,390***	,102	14,575	1	1,477
Kontakt z NGO w kraju pobytu	1,167***	,097	145,670	1	3,212
Gotowość do zaangażowania się dla polskich organizacji imigranckich w kraju pobytu	1,045***	,083	159,665	1	2,845
Płeć	–,022	,080	,076	1	,978
Charakter pobytu	,221**	,094	5,464	1	1,247
Wiek	,016***	,004	14,909	1	1,017
Constant	–2,679***	,108	616,575	1	,069

*p = 0,1; **p = 0,05, ***p = 0,01.

Źródło: badanie własne – CAWI (N = 5000).

W przypadku zmiennych substantywnych widać wyraźnie, że przynależność do związków zawodowych w Polsce pozostaje bez związku z prawdopodobieństwem kontaktu z polskimi organizacjami imigranckimi w kraju pobytu. Z kolei wśród zmiennych kontrolnych nie wykryto związku między zmienną zależną a płcią.

[9] Schemat rekodowania zmiennych przedstawiał się następująco:
- Zmienne P20 i P21 dotyczące członkostwa w związkach zawodowych w Polsce i kraju pobytu: 1 (Tak) -> 1; 2 (Nie) -> 0.
- Zmienne P22.6 oraz P23.6 dotyczące kontaktu z NGO w Polsce i w kraju pobytu: 2 -> 1; Pozostałe -> 0.
- Gotowość do zaangażowania się dla polskich organizacji imigranckich w kraju pobytu: 1 – Tak -> 1; Pozostałe -> 0.
- Płeć (M1) nie była rekodowana (1-Kobieta kategorią referencyjną).
- Rok urodzenia (P1) do scentrowanego wieku: (P1i – 2018) – Średnia (P1 – 2018).
- Charakter pobytu (P4) rekodowano: 1-Stały -> 1; Pozostałe -> 0.

Nieznacznie – choć istotnie – na prawdopodobieństwo kontaktu z polskimi organizacjami imigranckimi wpływa wiek (dla każdego kolejnego roku życia prawdopodobieństwo kontaktu wzrasta o ok. 2%). Większy wpływ ma charakter pobytu: osoby, które deklarowały pobyt stały, wykazują większe o 25% prawdopodobieństwo kontaktu z polską organizacją imigrancką. Najsilniejszym predyktorem takiego kontaktu jest jednak fakt kontaktu z organizacjami pozarządowymi kraju pobytu – ponadtrzykrotnie zwiększa on bowiem prawdopodobieństwo kontaktu z polskimi organizacjami imigranckimi.

Część badanych poszukiwała głębszych przyczyn takiego stanu rzeczy, dopatrując się źródeł niechęci do samoorganizacji w uwarunkowaniach historycznych, związanych ze specyficzną ścieżką rozwoju polskiego społeczeństwa.

Myślę, że Polacy […] *ze względu na historię nie są społecznością, która chętnie się zrzesza i organizuje.* (5_IDI_E_POIE_Niemcy)

Wskazują oni na dwa szczególnie istotne momenty historyczne. Pierwszym są czasy PRL i komunistycznej władzy w Polsce, która miała negatywny wpływ na możliwości, a w dłuższej perspektywie – także na chęć zrzeszania się i społecznego zaangażowania. W wypowiedziach badanych przewijają się różnorodne konkretne problemy wynikające z faktu przechodzenia procesów socjalizacji w czasach komunizmu, które mogą negatywnie wpływać na poziom zaangażowania polskich migrantów. Należą do niech m.in.: brak zaufania, roszczeniowość, lęk przez samoorganizacją czy po prostu brak przyzwyczajeń i umiejętności w tym zakresie.

Zdecydowana większość to są ludzie, którzy nie czują się zaangażowani, przychodzą raczej, żeby brać. […] *pokolenie, powiedzmy, w moim wieku, ludzi takich, którzy się wychowywali w latach kończącego się komunizmu w Polsce, ma takie dość roszczeniowe podejście do życia.* (10_IDI_E_POIE_Włochy)

Po okresie „Solidarności" przyjechali ludzie po dwóch pokoleniach socjalizmu realnego, totalitarnego ustroju w kraju, gdzie nie wolno się było zrzeszać, była „wiodąca siła narodów" w cudzysłowie, PZPR, a potem, kto się wychylił, to po prostu ciupa, więc dwa pokolenia zostały przewalcowane w zmyśle zrzeszania się. (4_IDI_E_POIE_Francja)

Drugim momentem historycznym, ważnym z punktu widzenia niedostatków kapitału społecznego, jest okres transformacji ustrojowej. W tym wypadku badani – choć nie zawsze wprost – zwracali uwagę, że okres „neoliberalnej rewolucji" mógł wpłynąć na rozwój postaw silnie indywidualistycznych, merkantylnych, które również negatywnie oddziałują na chęć zrzeszania się i wspólnego działania z innymi.

W badaniach pojawiały się także wątki porównawcze – zestawiające postawy polskich migrantów z postawami innych nacji – zarówno migrantami z innych krajów, jak i przedstawicielami społeczeństwa kraju pobytu. W pierwszym przypadku zwracano uwagę, że Polacy – podobnie jak inni migranci z krajów Europy

Środkowo-Wschodniej o zbliżonych doświadczeniach historycznych – mają małą skłonność do zaangażowania uwarunkowaną m.in. brakiem zaufania i wzorców kooperacji wyuczonymi w czasach dyktatury komunistycznej.

> *Społeczności z Europy Wschodniej mają inne podejście do zaangażowania się państwa, organizacji swojej społeczności niż na przykład społeczność z Bangladeszu, Pakistanu czy Filipin* […]. *Może ten brak zaufania do państwa i organizacji i bardziej indywidualna walka o swoje prawa pochodzi z czasów komunistycznych?* (3_IDI_INS_POIE_Irlandia)

Pojawiają się także porównania ze społeczeństwami krajów pobytu. W takich wypadkach badani wskazują, że polska tradycja samoorganizacji i społeczeństwa obywatelskiego często znacznie się różni od tej obowiązującej w krajach pobytu. Szczególnie jest to widoczne w przypadku krajów Europy Zachodniej i Północnej.

> *Bo organizacje bardzo źle się kojarzą.* […] *Jakby, nie mamy może w Polsce takich tradycji, jak na przykład tutaj w Szwecji, na, jak to się nazywa tutaj u nich, folkbildning, czyli oni mają nawet specjalny fundusz w budżecie państwa na rozwijanie, szerzenie właśnie tego zakładania organizacji.* (1_IDI_O1a_POIE_Szwecja)

> *Jest pewnie strukturalna i historycznie udowodniona polska słabość do partycypacji społecznej, szerzej, to, co w Niemczech jest silnie zakorzenione, a więc udzielanie się w różnego rodzaju stowarzyszeniach, organizacjach, czy to będzie strzelcy z jakiejś dzielnicy, czy to będzie towarzystwo miłośników psów lub kotów, ale w Polsce to nie jest tak silnie osadzone.* (4_IDI_E_POIE_Niemcy)

Co ciekawe, w wypowiedziach badanych pojawiły się przewidywania, że być może z czasem i wraz z nasilaniem się procesów integracyjnych ze społeczeństwem kraju pobytu migranci z Polski nauczą się bardziej prokooperacyjnych postaw, zaufania oraz aktywności społecznej.

> *Polacy wyjeżdżający na Zachód czy do Niemiec też potrzebują czasu, żeby do tych nowych realiów się przystosować. Być może pewne zachowania tu typowe i codzienne przejąć.* (4_IDI_E_POIE_Niemcy)

3.2.2. Polityka polonijna

Przez politykę polonijną rozumiemy polską politykę wobec diaspory, czyli całokształt rozwiązań prawnoinstytucjonalnych oraz innych założeń programowych, jak też podejmowanych w ich ramach działań państwa polskiego wobec Polonii (Legut 2013: 251–252). Z kolei Polonię, która jest pojęciem nie tylko niejednoznacznym (Nowosielski 2016: 275–276; Lesińska 2018), lecz także często kontrowersyjnym, mającym nacechowanie ideologiczne i aksjologiczne (Garapich 2009), będziemy definiować – wspierając się do pewnego stopnia definicją Andrzeja K. Palucha (1976: 22) – szeroko jako mozaikę grup odczuwających związek z Polską, ale o różnych interesach, nieidentycznych celach działania, realizowanych w różnych środowiskach społecznych i kulturowych.

Najwyższym aktem prawnym wskazującym specjalne relacje państwa polskiego z Polonią jest Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., która w art. 6 ust. 2 stanowi: „Rzeczpospolita Polska udziela pomocy Polakom zamieszkałym za granicą w zachowaniu ich związków z narodowym dziedzictwem kulturalnym" (Dz.U. z 1997 r. Nr 78, poz. 483 ze zm.). Nie tylko legitymizuje ona politykę polonijną, lecz także wyraźnie wskazuje, że najważniejszym obszarem jej działań są kwestie podtrzymywania tożsamości, więzi z kulturą i językiem polskim oraz kulturowej afirmacji.

Polska polityka wobec diaspory – którą analizować będziemy od 1989 r. – nie może zostać opisana w łatwy i jednoznaczny sposób. Wynika to przede wszystkim z faktu, że jej kluczowe założenia kilkakrotnie zmieniały się w ciągu ostatnich trzech dekad (Chałupczak et al. 2014: 314). Zmieniały się nie tylko założenia, lecz także instytucjonalne konstelacje, które miały służyć realizacji polityki polonijnej.

Przemiany założeń polskiej polityki wobec diaspory w latach 1989–2020 można podzielić na trzy zasadnicze okresy. W pierwszym okresie – obejmującym lata 1989–2011 – realizowano tzw. starą politykę polonijną. W drugim – obejmującym lata 2011–2015 – tzw. nową politykę polonijną. Najnowszy okres, trwający od 2016 r., można próbować skategoryzować jako czas polityki „hybrydowej" – łączącej w sobie cechy starej i nowej.

Pierwszym dokumentem projektującym założenia polskiej polityki wobec diaspory, a zarazem wyznaczającym jej priorytety na dwie dekady, były „Cele i priorytety polityki rządu wobec Polonii, emigracji i Polaków za granicą" stanowiące załącznik do uchwały nr 145/91 Rady Ministrów z dnia 5 listopada 1991 r. w sprawie współpracy z Polonią, emigracją i Polakami za granicą (URM 1991). W 2002 r. dokonano pewnych modyfikacji polityki polonijnej przez wprowadzenie „Rządowego programu współpracy z Polonią i Polakami za granicą" (MSZ 2002). Dość szybko musiał on zostać jednak znowelizowany – przede wszystkim ze względu na dużą falę migracji poakcesyjnych, która zmieniła kształt polskiej diaspory. W odpowiedzi na to wyzwanie w 2007 r. przyjęto nowy program, który uwzględniał te wyzwania (MSZ 2007).

Te trzy dokumenty różniły się wieloma elementami, co jednak ważne – pewne podstawowe założenia pozostawały bez zmian[10]. Były to:

1) nacisk na kwestie związane z afirmacją kulturową: podtrzymywaniem tożsamości narodowej, znajomości języka polskiego i polskiej kultury, umacnianie więzi Polonii z ojczyzną (Nowosielski, Nowak 2017b);
2) relacje między państwem polskim a Polonią postrzegane w kategoriach aksjologicznie warunkowanych powinności państwa wobec diaspory; Polska miała mieć obowiązek wsparcia Polaków mieszkających za granicą (Nowosielski, Nowak 2017b);

[10] Szerszą analizę przemian „starej" polityki polonijnej zob. Nowosielski 2016: 277–281.

3) wyraźne rozróżnienie między dwiema kategoriami wspólnoty polonijnej: priorytetowo traktowanymi, wymagającymi opieki i wsparcia ze względu na gorszą sytuację finansową oraz fakt symbolicznego „porzucenia" przez Polskę Polakami na Wschodzie oraz Polakami na Zachodzie, którzy postrzegani byli jako zbiorowość o lepszej sytuacji materialnej oraz osoby, które z własnej woli opuściły ojczyznę (Nowosielski, Nowak 2017a).

Wywiady pogłębione prowadzone z ekspertami w zakresie polityki polonijnej potwierdzają, że założenia te były także stosowane w praktyce. Podkreślali oni m.in., że priorytetem polityki polonijnej było wspieranie kontaktu polskich migrantów i osób polskiego pochodzenia z polskością. Polegało to na tym, że przede wszystkim wspierano inicjatywy związane z wzmacnianiem kontaktu z polską kulturą i tradycją. Co ważne, zauważano, że działania te mają być odpowiedzią na procesy integracji czy wręcz asymilacji.

Tak naprawdę jest to związek z językiem i z kulturą polską. To jest pewnego rodzaju abecadło. […] *Oświata polonijna nie może być oddzielona od tych innych pojęć z abecadła, czyli od kultury i tradycji.* (13_IDI_POL_POIE)

Podstawą jest utrzymanie języka polskiego i edukacji. Bez tego nie ma społeczności […]. *Jeżeli doprowadzimy do tego, że będziemy mieli organizacje polskie na Ukrainie i Białorusi mówiące w języku ukraińskim i białoruskim, to to już nie będzie to.* […] *Oczywiście jest to założenie polityczne, bo jak przyjmujemy, że zostawiamy ich i niech się wtopią, to możemy iść w tym kierunku. Ale jak chcemy mieć tych Polaków, to musimy stawiać na określone rzeczy.* (4_IDI_POL_POIE)

Badani zwracają także uwagę na fakt, że w retoryce dotyczącej polityki polonijnej – szczególnie w wykonaniu Senatu – bardzo silnie były obecne wątki związane z podkreślaniem zobowiązań Polski wobec Polonii. Wynikało stąd akcentowanie „opieki", jaką Senat miał otaczać polskie wspólnoty za granicą.

Cała filozofia tworzenia polityki Senatu w przypadku polityki polonijnej opierała się na takiej zasadzie opieki nad Polakami za granicą, na takim moralnym zobowiązaniu. To widać też w wielu ustawach, w wielu pismach, w wielu dokumentach senackich od 1989 roku, że Senat postrzega swoją rolę jako opiekuna i zobowiązanie moralne do pomocy Polakom. (11_IDI_POL_POIE)

Daje się także zauważyć preferencja dla wspierania Polaków na Wschodzie, którzy byli postrzegani jako bardziej potrzebujący. Ponadto przedstawiciele instytucji mówili o „szczególnych powinnościach" państwa polskiego wobec tych zbiorowości, które musiały skutkować silniejszym wsparciem finansowym. W przypadku Polaków na Zachodzie takiej potrzeby nie widziano.

Natomiast w początkowym okresie, w pierwszej fazie, to była polityka w głównej mierze nakierowana na wspieranie Polaków na Wschodzie. W bardzo wielu przypadkach mówiło się nawet, że nie ma potrzeby dolewać wody do rzeki czy też nosić drzew do lasu, wtedy kiedy mówiono o wspieraniu Polaków na Zachodzie. (12_IDI_POL_POIE)

Cechą charakterystyczną starej polityki polonijnej była także jej specyficzna forma instytucjonalna. W odróżnieniu od większości systemów zarządzania polityką wobec diaspory (Agunias, red., 2009; Gamlen 2014) oraz niejako w sprzeczności z ustawą z dnia 4 września 1997 r. o działach administracji rządowej (tekst jedn. Dz.U. z 2020 r. poz. 1220) w Polsce w latach 1989–2011 obserwowano specyficzną organizację tej polityki publicznej. Specyfika ta opierała się na niezwykle silnej pozycji Senatu (a konkretniej: Komisji Spraw Emigracji i Polaków za Granicą) – czyli władzy ustawodawczej, ważnej – choć, jak się wydaje, zmiennej – roli władzy wykonawczej oraz pomocniczej roli trzeciego sektora.

Pozycja Senatu opierała się na dwóch przesłankach. Pierwszą z nich była powstała po 1989 r. tradycja, która wynikała z faktu, że przedstawiciele wyższej izby polskiego parlamentu zdawali sobie sprawę, że sfera kontaktów między państwem polskim a Polonią jest obciążona negatywnymi doświadczeniami wcześniejszych 45 lat. W związku z tym Senat uznał, że „powinien sprawować rolę wiodącą w opiece nad Polakami za granicą" (Senat 1989)[11].

Jak zauważają eksperci, również przedstawiciele Polonii chcieli wejść w relacje z tym organem państwa polskiego, który został wyłoniony w demokratycznych wyborach.

> *W roku 90. był jedynym organem wybranym w demokratycznych wyborach, bo* […] *Sejm był kontraktowy. I Polonia na zjeździe w Rzymie pod egidą papieża uznała, że może rozmawiać z Senatem.* (10_IDI_POL_POIE)

Druga przesłanka – ściśle powiązana z pierwszą – była związana z faktem, że to senacka komisja właściwa do spraw Polonii była odpowiedzialna za finansowanie wsparcia dla Polonii i Polaków za granicą. Miała ona w związku z tym bardzo ważne narzędzie kształtowania polskiej polityki wobec diaspory[12].

Zmienna i skomplikowana jest kwestia realizacji i koordynacji polityki polonijnej przez administrację rządową. Z jednej strony ustawa z dnia 4 września 1997 r. o działach administracji rządowej określa, że sprawy związane z Polonią właściwe są dla działu sprawy zagraniczne administracji rządowej. Artykuł 32 ust. 1 pkt 4 precyzuje je jako sprawy: „współpracy z Polakami zamieszkałymi za granicą, w tym wspierania polskich instytucji kulturalnych i oświatowych za granicą". Tym samym odpowiedzialny jest za nie Minister Spraw Zagranicznych. Jednocześnie wytworzyła się praktyka, by dodatkowo koordynacja działań związanych z polityką polonijną była realizowana przez Urząd Rady Ministrów, a następnie Kancelarię Prezesa Rady Ministrów[13].

---

[11] Bardzo znaczącą rolę w zaprojektowaniu, a następnie podtrzymywaniu silnej pozycji Senatu odegrał jego pierwszy marszałek prof. Andrzej Stelmachowski.

[12] Więcej na temat roli Senatu w realizacji polityki polonijnej zob. Górecki 2011; Łanczkowski 2011.

[13] Uchwała nr 145/91 Rady Ministrów z dnia 5 listopada 1991 r. w sprawie współpracy z Polonią, emigracją i Polakami za granicą powierza koordynację zadań w zakresie współpracy z Polonią Ministrowi – Szefowi Urzędu Rady Ministrów (URM 1991).

Niezależnie od tego zadania związane z realizacją wybranych aspektów polityki polonijnej wykonywane są przez poszczególne ministerstwa – przede wszystkim MSZ, a także Ministerstwo Edukacji Narodowej[14], Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego[15] oraz Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego[16].

Rozproszenie kompetencji między różnymi ministerstwami jest z pewnością elementem szerszego problemu potocznie nazywanego „Polską resortową", polegającego na podziale kompetencji i braku komunikacji między poszczególnymi resortami. Zwracają na to uwagę także badani eksperci.

> *W związku z tym, że pokutuje ta kwestia „Polski branżowej", czyli te elementy branżowe zostały oddane właściwym resortom, czyli Ministerstwo Edukacji ma te kwestie polskich szkół, ten ORPEG* […]. *Kwestia uznawalności, wymiany, kwestia naboru na stypendia do Polski itd. Kultura, czyli dziedzictwo polskie za granicą to w ogóle jest ogromny temat* […] *biblioteka w Paryżu, Muzeum w Chicago itd. Te wszystkie w Londynie, Instytut Sikorskiego, można by wymieniać, i tu Minister Kultury jest właściwy. Kwestia repatriacji to MSW, bo się tym zajmował, przy okazji PKOL, bo jest olimpiada polonijna i zimowa, i letnia co dwa lata itd. Ministerstwo Gospodarki trochę mniej, bo nie ma dziś biznesu polonijnego.* (10_IDI_POL_POIE)

Dodatkową, interesującą cechą okresu starej polityki polonijnej jest wytworzenie silnych organizacji pozarządowych wspierających lub w niektórych wypadkach wręcz realizujących polską politykę wobec diaspory.

> *Był też bardzo ważnym czynnikiem polityki polonijnej tzw. ustalony porządek, określone organizacje się zajmowały Polonią. Dostawały 90, jeśli nie więcej, procent środków na tą Polonię.* (7_IDI_POL_POIE)

Co ciekawe, organizacje te były tworzone przy zaangażowaniu różnych ośrodków władzy. Najważniejsze z nich to Stowarzyszenie „Wspólnota Polska", Fundacja „Semper Polonia", Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie". Ta pierwsza powstała w 1990 r. na gruzach postrzeganego jako silnie powiązany z władzami komunistycznymi PRL Towarzystwa Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia" (Cenckiewicz 2002; Nitschke 2012). Założycielem i pierwszym prezesem (do 2008 r.) był prof. Andrzej Stelmachowski. Stowarzyszenie „Wspólnota Polska" było silnie związane z Senatem. Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie" została założona w 1992 r. w Warszawie przez Wojciecha Włodarczyka – szefa Urzędu Rady Ministrów w latach 1991–1992. Fundacja „Semper Polonia" z kolei powstała w 1997 r. z inicjatywy ówczesnego Prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego.

Ten trójpodział obowiązków – a przecież także przywilejów – związanych z realizacją polityki polonijnej oraz brak realnej, skutecznej jego koordynacji powodowały, że cechą polskiego systemu polityki wobec diaspory było swego rodzaju rozproszenie

---

[14] W międzyczasie także Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu; obecnie – Ministerstwo Edukacji i Nauki.

[15] Wcześniej Ministerstwo Nauki oraz Ministerstwo Nauki i Edukacji; obecnie – Ministerstwo Edukacji i Nauki.

[16] Wcześniej Ministerstwo Kultury.

kompetencji. Konsekwencją takiego stanu rzeczy była konkurencja między poszczególnymi ośrodkami i w efekcie konflikt, który występował w wymiarach: programowym, politycznym i personalnym (Nowak, Nowosielski 2021). Jego skutki obrazowo opisywał m.in. Paweł Kowal (1999), który mówił – w kontekście Polaków na Wschodzie – o „nieklarownym podziale kompetencji wśród polskich instytucji publicznych" oraz o braku „wypracowania przez III Rzeczpospolitą spójnego, państwowego programu pomocy i współpracy kulturalnej z Polonią i Polakami". Na problem ten zwracają również uwagę badani eksperci.

> *Tego nigdy przez 26 lat nikomu sensownie nie udało się skoordynować i każdy robi swoje. Oczywiście łatwiej jest, kiedy politycznie jest opanowane i gdy jest jakaś łączność między rządem, prezydentem a Senatem. Jest jeszcze sejmowa komisja, ale ona nie ma instrumentów, bo ona jest tylko komisją, która może kształtować to tylko poprzez legislacyjne pewne inicjatywy, ale tam nie ma instrumentów finansowych. Mówiąc krótko – poza władzą sądowniczą wszystkie pozostałe trzy władze są zaangażowane w relacje, które biorąc pod uwagę naszą historię, liczebność i zasięg geograficzny* […]. *No i każdy robi swoje i nie udało się tego skoordynować.* (10_IDI_POL_POIE)

Stara polityka polonijna opierała współpracę z Polonią na kooperacji z polskimi organizacjami za granicą. Były one bez wątpienia postrzegane jako najważniejsi partnerzy. Również wsparcie dystrybuowane przez różne ośrodki zajmujące się jej realizacją trafiało w głównej mierze do organizacji – przede wszystkim tych o tradycyjnym charakterze i polach działania związanych z priorytetami starej polityki polonijnej, z wzmacnianiem tożsamości, z afirmacją kulturalną.

Cezurą kończącą okres starej i rozpoczynającą okres dominacji nowej polityki polonijnej jest przygotowanie projektu rządowego programu współpracy z Polonią i Polakami za granicą (MSZ 2011), który, choć według założeń miał zostać przyjęty w 2013 r., nigdy nie został zatwierdzony. Nie oznacza to jednak, że brak dokumentów, które pozwoliłyby na odtworzenie założeń programowych nowej polityki polonijnej. Z pewnością ważne były przyjęte w marcu 2012 r. przez Radę Ministrów „Priorytety polskiej polityki zagranicznej 2012–2016" (MSZ 2012) oraz plany roczne współpracy z Polonią i Polakami mieszkającymi za granicą (np. MSZ 2012; 2013a). Jak się wydaje, nieoficjalnie stosowano także założenia wynikające z projektu Rządowego programu współpracy z Polonią i Polakami za granicą z 2011 r. (Nowosielski 2016: 283).

Podstawowe założenia nowej polityki polonijnej to:

1) postrzeganie tej polityki jako instrumentu realizacji polityki państwa polskiego oraz polskiej racji stanu – w szczególności zaś polityki zagranicznej, a w jej ramach dyplomacji publicznej (Nowosielski, Nowak 2017b);
2) przeniesienie akcentu z powinności Polski wobec Polonii na zobowiązania Polonii wobec ojczyzny – próba odrzucenia modelu wspierania Polonii na rzecz oczekiwania wsparcia ze strony diaspory dla państwa (Nowosielski, Nowak 2017b);

3) upodmiotowienie Polonii, która miałaby być nie tyle przedmiotem polityki realizowanej przez polskie państwo, ile raczej jej podmiotem, a nawet w niektórych wypadkach wręcz jej wykonawcą;
4) silniejszy nacisk na współpracę z Polonią na Zachodzie (Nowosielski, Nowak 2017a), szczególnie z osobami o wyższym statusie społecznym (Fiń et al. 2013; Garapich 2014), która miała większe możliwości, jeśli chodzi o wsparcie dyplomacji publicznej;
5) oparcie nowej polityki polonijnej na założeniach *New Public Management* (NPM), przede wszystkim poprzez nacisk na efektywność wydawania środków publicznych, system grantowy oraz konkurencję (Nowak, Nowosielski 2018).

Badani eksperci również dostrzegali wyraźną, jakościową zmianę polityki polonijnej w tym okresie. Przede wszystkim, ich zdaniem, opieka państwa polskiego nad diasporą miała zostać zastąpiona przez współpracę z jej przedstawicielami na rzecz kraju pochodzenia.

Tzn. były takie przebąkiwania, że musimy myśleć o współpracy, a nie o pomaganiu. Tutaj był jasno postawiony program wreszcie […], *w którym bardzo silnymi elementami było to, że współpraca, a nie pomoc; a nawet wręcz, co wy możecie dać krajowi, a nie co kraj może dać wam.* (4_IDI_POL_POIE)

Podkreślano także rolę Polonii w promocji Polski poza granicami kraju oraz w realizacji polskiej racji stanu. Eksperci zwracali także uwagę, że aby ten cel osiągnąć, konieczne jest wzmacnianie pozycji polskich zbiorowości – bo jedynie silne wspólnoty miały szansę być dobrym ambasadorem Polski za granicą.

Oni mają służyć jako budowa mostów, zrozumienie partnera, pomóc nam w osiągnięciu celów politycznych, co pokazała Polonia amerykańska, jak wchodziliśmy do NATO. (4_IDI_POL_POIE)

Silnie akcentowano także założenie, że polityka polonijna ma się opłacać, że ma być swego rodzaju inwestycją. Z wypowiedzi tych wynika także jasno pewnego rodzaju inspiracja podejściem rynkowym. Opiera się ono na założeniu, że państwo polskie współpracuje ze swoją diasporą po to, by osiągnąć konkretne korzyści.

Podstawą jest budowanie współpracy gospodarczej, podstawą jest branding marki narodowej, podstawą jest budowanie sieci, podstawą są programy typu birthright, podstawą jest budowanie świadomości typu you have to give back. […] *Wcześniej w Polsce nie było tego typu myślenia.* (7_IDI_POL_POIE)

Badani, charakteryzując ten okres, zwracali uwagę, że niemożliwe było kontynuowanie silnego nacisku na Polaków na Wschodzie, przy jednoczesnym zapominaniu o potrzebach środowisk polskich na Zachodzie. Podkreślano, że również te grupy potrzebują finansowego wsparcia.

Nie można tak jakby przyjąć jako zasadę, że środki przeznaczamy w całości albo w zdecydowanej większości na zaspokajanie potrzeb Polaków mieszkających na Wschodzie, natomiast to, co na Zachodzie, to tylko margines. Bo to nieprawda, że na Zachodzie te środowiska są już wystarczająco silne, zamożne i zasobne, żeby one nie musiały korzystać z tego wsparcia macierzy. Tak nie jest. (22_IDI_POL_POIE)

Oprócz zmian o charakterze programowym dały się zaobserwować także przekształcenia systemu instytucjonalnego. Przede wszystkim zwiększono rolę Ministerstwa Spraw Zagranicznych, co znalazło swój wyraz m.in. w przeniesieniu w 2012 r. głównego ciężaru finansowania polityki polonijnej i wsparcia Polaków mieszkających za granicą i ich organizacji z Senatu na MSZ. Ministerstwo w latach 2012–2016 organizowało konkursy, których założenia oparte były na rokrocznie ogłaszanych „Planach współpracy z Polonią i Polakami za granicą". Utrata pozycji Senatu jako ważnego ośrodka realizacji polityki polonijnej była efektem silnego sporu o przywództwo w tej domenie, jaki rozegrał się między bardziej tradycyjnie postrzegającym cele tej polityki Senatem pod przewodnictwem marszałka Bogdana Borusewicza a nastawionym bardziej utylitarnie i kierującym się zasadami *New Public Management* (NPM) MSZ, kierowanym przez Radosława Sikorskiego (Nowak, Nowosielski 2018)[17].

Oprócz przechylenia szali na stronę MSZ w ramach nowej polityki polonijnej nastąpiła także dekompozycja modelu współpracy. Polegała ona przede wszystkim na tym, że w ramach realizacji konkursów organizowanych przez Ministerstwo swoją dominującą rolę zaczęły tracić Stowarzyszenie „Wspólnota Polska", Fundacja „Semper Polonia" oraz Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie" na rzecz szerszego grona organizacji, które w mniejszym stopniu miały takie doświadczenia.

> *Stopniowo kolejne, inne organizacje pozarządowe w to się włączyły. My w tej chwili współpracujemy z bodaj 170 organizacjami pozarządowymi, ale wśród nich również z samorządami, z organizacjami kościelnymi, które mają status wynikający z ustawy o działalności pożytku publicznego i wolontariacie.* (1_IDI_POL_POIE)

Nowa polityka polonijna starała się także zmienić podejście do polskich organizacji imigranckich. Zostały one w pewnym sensie poddane krytyce, często zwracano uwagę, że nie są reprezentatywne. Stąd pojawiły się próby stworzenia mechanizmów aktywizacji tych spośród Polaków mieszkających za granicą, którzy w działalność organizacji się nie angażowali. Starano się także wspierać inicjatywy związane z osobami lepiej sytuowanymi, o wysokiej pozycji społecznej i zawodowej, wspierając powstawanie nowych sieci współpracy (takich jak np. Pangea). Tradycyjne organizacje polskie były w tej sytuacji niejako spychane na margines.

Jeden z badanych ekspertów w taki sposób opisuje to nowe podejście:

> *Chcielibyśmy, żeby w jak największym zakresie współpracować też, zaangażować się we współpracę ze środowiskami polonijnymi* […]. *To jest zawsze pytanie, kto może być naszym partnerem, prawda? Ci zorganizowani to tak optymistycznie, najbardziej optymistycznie licząc, że to jest 5%, ja myślę, że to może być ze 2% góra, przy czym aktywni, zaangażowani członkowie organizacji, co nie znaczy, że wszyscy są aktywni. Tych aktywnych jest oczywiście dużo, dużo mniej, natomiast potencjał teoretycznie, faktycznie jest spory, ale trzeba się zastanowić, w których obszarach on jest spory. No z reguły on jest poza tymi organizacjami, no też musimy mieć tego świadomość.* (2_IDI_POL_POIE)

[17] Co ciekawe, był to spór prowadzony w ramach tej samej koalicji rządzącej PO-PSL.

Za początek polityki hybrydowej – łączącej cechy starej i nowej polityki polonijnej – można uznać koniec kadencji Radosława Sikorskiego jako Ministra Spraw Zagranicznych. Jego następca Grzegorz Schetyna – choć z tej samej partii politycznej – wycofał się z części bardziej radykalnych rozwiązań i planów związanych z polską polityką wobec diaspory. Podczas jego urzędowania przyjęto nowy Rządowy program współpracy z Polonią i Polakami za granicą w latach 2015–2020 (MSZ 2015). W jego ostatecznej wersji (nad którą pracowano od 2011 r.) zrezygnowano z wielu, postrzeganych jako radykalne, propozycji. Między innymi zarzucono pomysł „semantycznej rewolucji" polegającej na używaniu terminu „diaspora" i pozostano przy tradycyjnie stosowanej zbitce pojęciowej „Polonia i Polacy za granicą". Osłabiono także znacznie akcent kładziony we wcześniejszych dokumentach i propozycjach na zaangażowanie Polonii w realizowanie polskiej racji stanu (Nowosielski 2016). Zmiana władzy w 2015 r. dodatkowo pogłębiła proces wycofywania się z niektórych zmian forsowanych przez Radosława Sikorskiego. Warto jednak podkreślić, że nie mamy do czynienia z całkowitym odwróceniem logiki i pełnym powrotem do starej polityki polonijnej. Wyrazem tego hybrydowego podejścia może być fakt, że program wprowadzony w 2015 r. obowiązuje do dziś.

W ramach hybrydowej polityki polonijnej realizuje się takie elementy starej polityki polonijnej, jak:

1) nacisk na wspieranie kwestii związanych z afirmacją kulturową: podtrzymywaniem tożsamości narodowej, znajomości języka polskiego i polskiej kultury, umacnianiem więzi Polonii z ojczyzną;
2) silne wsparcie dla Polaków na Wschodzie.

Jednocześnie podtrzymuje się pewne elementy nowej polityki polonijnej, w tym:

1) postrzeganie jej jako instrumentu realizacji polityki państwa polskiego oraz polskiej racji stanu – tym razem jednak w Polonii upatruje się narzędzia uprawiania zarówno dyplomacji publicznej, jak i polityki historycznej;
2) utrzymanie nacisku na współpracę z Polonią na Zachodzie.

Jeden z ekspertów, silnie politycznie związany ze Zjednoczoną Prawicą, charakteryzuje „hybrydową" politykę polonijną, podkreślając, że ważne są cele związane zarówno z afirmacją kulturową, jak i ze zdolnością Polonii do realizacji funkcji związanych z dyplomacją publiczną.

> *Nie chciałbym tego nazywać, czy mówić, że Polonia jest dla nas narzędziem do jakichś innych celów. Polonia jest celem samym w sobie, jakby to powiedzieć, ludzie mają prawo wyjeżdżać, mają prawo się tam w krajach osiedlenia organizować. Nam zależy, żeby byli jak najbardziej, po pierwsze, przywiązani, żeby byli jak najbardziej związani z językiem, kulturą, żeby utrzymali więź z krajem, a dopiero później można myśleć o tym, żeby na rzecz tego kraju coś robili czy o nim dobrze mówili, czy go prezentowali. Pierwsza rzecz to zachować szkolnictwo, język, wychowywać dzieci w języku polskim, w życzliwości do kraju pochodzenia.* (23_IDI_POL_POIE).

Od strony instytucjonalnej polityka hybrydowa wydaje się raczej niestabilna i silnie uwarunkowana politycznie. Przede wszystkim dał się zaobserwować rozwój

instytucji zajmujących się Polonią. W 2018 r. przy Kancelarii Prezydenta RP powołano Biuro Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą. Z kolei przy Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego powołano w 2017 r. Narodowy Instytut Polskiego Dziedzictwa Kulturowego za Granicą POLONIKA, który zajmuje się badaniami, ochroną i popularyzacją polskiego dziedzictwa kulturowego za granicą. Zarazem jednak skomplikowała się kwestia finansowania polityki polonijnej. W 2016 r. podjęto decyzję o tym, by to Senat ponownie zawiadywał środkami przeznaczanymi na wsparcie Polonii i Polaków mieszkających za granicą. W wyniku utraty większości w Senacie przez rządzącą Zjednoczoną Prawicę po wyborach w 2019 r. podjęto jednak starania, by od 2020 r. środki wykorzystywane przez Senat zostały przeniesione do dyspozycji Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej (od 6 października 2020 r. – Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej), Ministerstwa Edukacji Narodowej (od 1 stycznia 2021 r. – Ministerstwo Edukacji i Nauki), Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Wicemarszałek Senatu z ramienia Zjednoczonej Prawicy Stanisław Karczewski uzasadniał to, twierdząc, że: „Nie możemy dopuścić do tego, aby Polonia stała się ofiarą wojny marszałka Senatu Tomasza Grodzkiego z Prawem i Sprawiedliwością" (TVP INFO 2020).

Zmiany widać także w modelu współpracy z organizacjami pozarządowymi – z gry o środki na wsparcie Polonii wypadła Fundacja „Semper Fidelis" o lewicowym rodowodzie. Pojawił się natomiast nowy, związany ze Zjednoczoną Prawicą silny gracz, czyli Fundacja „Wolność i Demokracja" – powstała w 2005 r. z inicjatywy PiS. W konkursie na 2019 r. organizacja ta zajęła trzecią pozycję, jeśli chodzi o wysokość przyznanych środków, z grantami o łącznej wartości 9,5 mln zł, za Stowarzyszeniem „Wspólnota Polska" (36,5 mln zł) oraz Fundacją „Pomoc Polakom na Wschodzie" (32,5 mln zł) (Senat 2019).

Polityka hybrydowa wydaje się w większym stopniu niż nowa doceniać rolę organizacji. Jednocześnie można zaobserwować nowe zjawisko silnej ideologizacji wsparcia, które może być uzależnione od tego, z jakiego rodzaju poglądami czy środowiskami politycznymi związane są polskie organizacje imigranckie. Jest to niejako odbiciem zmian zachodzących w podejściu do współpracy z NGO w Polsce (patrz str. 204). Również badani przedstawiciele organizacji dostrzegają tę „ideologizację" – szczególnie ci, którzy nie są związani z „tradycyjnymi" organizacjami.

W próbie odpowiedzi na pytanie o wpływ polityki wobec diaspory realizowanej przez organy państwa polskiego na polskie organizacje imigranckie pomocna może się okazać analiza jej postrzegania. Analizie zostały poddane zarówno dane sondażowe pochodzące z badania polskich migrantów w wybranych krajach (CAWI), jak i pochodzące z badań jakościowych – wypowiedzi ekspertów na temat organizacji oraz samych organizacji (realizowanych w ramach studiów przypadku).

Z badań CAWI dotyczących relacji polskich migrantów z instytucjami państwa polskiego wynika, że w ciągu 5 lat poprzedzających badanie połowa z badanych

miała kontakt instytucjami państwa polskiego – 35% respondentów zadeklarowało, że był to konsulat RP, 21% – że ambasada RP, 3% – że Instytut Polski, 2% wskazało zaś odpowiedź „inne".

Oceny funkcjonowania instytucji państwa polskiego oraz jego polityki wobec Polaków mieszkających za granicą są zróżnicowane. W obu przypadkach najczęściej wskazywaną odpowiedzią było „ani dobrze, ani źle", co stanowi wskaźnik braku wyrobionej opinii. Widać jednak wyraźny kontrast między częściej negatywną opinią o polityce Polski wobec Polaków mieszkających za granicą (42%) a przeważnie pozytywną opinią o funkcjonowaniu polskich instytucji w kraju pobytu (30%).

Tabela 24. Ocena polityki wobec Polaków za granicą oraz funkcjonowania instytucji polskich (w %)

Ocena	Ocena funkcjonowania polskich instytucji w kraju pobytu	Ocena polityki Polski wobec Polaków mieszkających za granicą
Bardzo dobra	5	1
Raczej dobra	25	10
Ani dobra, ani zła	57	47
Raczej zła	10	29
Bardzo zła	4	13

Źródło: badanie własne – CAWI (N = 5000).

Ważnym czynnikiem wpływającym na współpracę między organizacjami a instytucjami państwa polskiego są priorytety polityki polonijnej. W wypowiedziach badanych pojawiały się tu dwa istotne aspekty.

Po pierwsze, część badanych odnosiła się do miejsca ich kraju pobytu w polskiej polityce wobec diaspory. Przede wszystkim zwracano uwagę, że ogólnie kraje Europy Zachodniej traktowane są jako mniej priorytetowe. W konsekwencji na wsparcie polskich organizacji imigranckich w tych krajach przeznacza się mniej środków finansowych. Część badanych zwraca uwagę, że choć w ostatnich czasach sytuacja ta nieco się zmieniła i więcej uwagi zwraca się na Polonię na Zachodzie, to jednak zmiana ta ciągle nie jest wystarczająca i daje się zauważyć dysproporcje w traktowaniu tej grupy w porównaniu z Polakami na Wschodzie. Wątek ten pojawił się w wypowiedziach badanych z Francji, Hiszpanii, Włoch, Irlandii oraz Holandii.

> *Ewentualnie istnieje możliwość starania się o środki finansowe, jakieś dofinansowanie z Ministerstwa Spraw Zagranicznych przez konsulat czy z Senatu RP. Natomiast dostaliśmy jasne, bardzo jasne komunikaty z kilku oficjalnych źródeł,* […] *że zdecydowanym priorytetem teraz w Polsce, jeśli chodzi o organizacje polskie, jest wschód, że organizacje polskie na zachodzie powinny sobie poradzić same.* (16_IDI_O3a_POIE_Hiszpania)

Co ciekawe, pojawił się także wątek związany z tym, że organizacje w poszczególnych krajach bądź regionach Europy Zachodniej postrzegają się jako szczególnie

nieuprzywilejowane. Na przykład organizacje włoskie twierdzą, że północna Europa ma wyższy priorytet w polityce polonijnej niż południowa. W konsekwencji potrzeby charakterystyczne dla zbiorowości polskiej we Włoszech i jej organizacji są niedostatecznie uwzględniane.

Takie mam wyobrażenie o tym, że tutaj tym organizacjom trzeba poświęcić więcej uwagi, więcej im pomagać, bo mają zdecydowanie mniejsze wsparcie niż te organizacje, które funkcjonują na północy Europy. (1_IDI_E_POIE_Włochy)

Tymczasem część polskich organizacji imigranckich w Norwegii postrzega sytuację zupełnie inaczej.

Generalnie wydaje mi się, że Polonia w Norwegii jest na samym uboczu. W porównaniu… inne kraje europejskie, gdzie organizacje działają bardzo dobrze i mają kontakt i z władzami polskimi […] *tak tutaj tego absolutnie nie ma.* (1_IDI_E_POIE_Norwegia)

Po drugie, pojawiały się obserwacje dotyczące preferowanego profilu wpieranych organizacji, co wiąże się z większym naciskiem na kwestie związane z afirmacją kulturową, podtrzymywaniem tożsamości narodowej oraz nauką języka polskiego. Część badanych, reprezentujących organizacje z wszystkich krajów, uważa, że więcej środków finansowych przeznaczanych jest na realizację właśnie tych celów.

Na pewno w tej chwili tym takim głównym… na pewno mamy dwa nurty, patrząc na to, jak ukształtowany jest budżet, który mamy do dyspozycji dla organizacji pozarządowych, mamy zawsze kwestie kultury i kwestie szkolnictwa. (2_IDI_E_POIE_Włochy)

Specyficzna priorytetyzacja polonijnego wsparcia dotyczy nie tylko instytucji państwa polskiego, lecz także pośredników – polskich organizacji pozarządowych zajmujących się realizacją polityki polonijnej i udzielaniem wsparcia polskim organizacjom imigranckim.

Na stałe nie mamy żadnego partnera ani w Polsce, ani tutaj. No oczywiście podlegamy pod „Wspólnotę Polską", no ale powiedzmy sobie, że sprawy kobiet i gospodarcze nie są dla nich tak bardzo interesujące. (24_IDI_O2c_POIE_Szwecja)

W konsekwencji większość organizacji, które mają inne cele, znajduje się poza zakresem zainteresowania instytucji realizujących politykę polonijną. Dotyczy to stowarzyszeń zajmujących się np. kwestiami socjalnymi czy kobiecymi. Ponadto wparcie dla organizacji ze strony instytucji państwa polskiego bywa nieadekwatne do rzeczywistych problemów trapiących polskie społeczności.

Bo tutaj jest jednak potrzeba psychologa. Dwa razy występowaliśmy, no i w ogóle program został odrzucony. To bardzo potrzebna pomoc, bo niekiedy to jest tak, że mnie się wydaje, że ta pomoc z Polski to jest tak: wam pomożemy, ale tak, jak my chcemy. […] *No i niestety... plan na niczym, a zasypują nas, słownik angielsko-polski, Żeromski, Sienkiewicz.* (6_IDI_O1c_POIE_Włochy)

W wypowiedziach badanych z Niemiec, Francji, Wielkiej Brytanii i Szwecji pojawił się także wątek upolitycznienia wsparcia dla organizacji. Niektórzy z nich obserwują, że wspierane są nie tylko stowarzyszenia, których aktywność jest zgodna z priorytetami programowymi polityki polonijnej, lecz także te, które odpowiadają profilowi ideologicznemu partii rządzącej. Obserwacje te z reguły dotyczą rządów Zjednoczonej Prawicy, rzadziej – rządów koalicji PO-PSL.

Aczkolwiek, co mi się nie podoba, to jest instrumentalizowanie Polonii dla swoich celów politycznych w kraju […]. *Po prostu mieliśmy wrażenie, że zostaliśmy zinstrumentalizowani do jej walki wyborczej, czy politycznej w kraju i jeżeli, przed takim typem polityki bym przestrzegał i bym się bronił. Wsparcie tak, ale nie instrumentalizowanie.* (5_IDI_E_POIE_Niemcy)

W kontekście wpływu priorytetów polityki polonijnej oraz upolitycznienia na organizacje należy wspomnieć o zmienności współpracy i wsparcia ze strony instytucji państwa polskiego.

Część badanych obserwuje, że wraz z przemianami politycznymi oraz programowymi polskiej polityki wobec diaspory zmienia się ich relacja z przedstawicielstwami dyplomatycznymi. Stosunkowo najbardziej trwałe jest wsparcie na rzecz organizacji tradycyjnych – choć i one były traktowane nieco mniej priorytetowo w czasie funkcjonowania nowej polityki polonijnej. Natomiast część stowarzyszeń obserwuje, że relacje z instytucjami państwa polskiego mogą się zacieśniać lub tracić na intensywności w zależności od tego, czy organizacje te realizują priorytety obecnej polityki wobec diaspory, ewentualnie – czy profilem politycznym odpowiadają preferencjom partii rządzącej (np. Niemcy, Irlandia, Wielka Brytania, Szwecja). Warto zauważyć, że organizacje mają zarówno doświadczenia negatywne (zakończenie współpracy), jak i pozytywne (rozpoczęcie bądź zacieśnienie współpracy):

Byłyśmy wcześniej w Radzie Konsultacyjnej Ambasadora, już nie jesteśmy, nie wiemy dlaczego. (9_IDI_O1b_POIE_Wielka Brytania)

Szczególnie od ostatnich wyborów sporo się tutaj w tych relacjach zmieniło na dobre, nareszcie ktoś słucha tego, co mówimy. Pan Prezydent wprowadził legitymacje dla wszystkich uczniów, więc nawet taki gest świadczy o większej otwartości. Jest większa otwartość, jeśli chodzi o dostępność do tych osób w ogóle. (8_IDI_O1a_POIE_Irlandia)

Upolitycznienie wsparcia połączone z uzależnieniem od środków z instytucji państwa polskiego może – według niektórych badanych – prowadzić do próby wymiany elit polonijnych i utrzymania tylko tych organizacji, które profilem ideologicznym odpowiadają decydentom.

Natomiast jeżeli już słyszę, że Polska strona będzie coraz bardziej wspomagać Kluby Gazety Polskiej na całym świecie i zapraszać je. […] *I spotykają się gdzieś tam w różnych fajnych hotelach po to, żeby budować jakiś przyczółek nowy i nową tą.* […] *Jeżeli to będzie kosztem naszym, naszych działaczy i naszych dawnych organizacji polonijnych, bo by chcieli też... Jeżeli chcą w Polsce wymienić od A do Z, wymienić*

wszystkie kadry, wszystko, to mogą na terenie Polonii też zrobić, bo wystarczy, że nam przykręcą kurek finansowy, a im dadzą, to my nie mamy szans. (20_21_IDI_O5b_POIE_Niemcy)

Upolitycznienie może także wywoływać swego rodzaju oportunizm – uzależnienie aktywności od funduszy pozyskiwanych od instytucji państwa polskiego powoduje, że część organizacji nie chce manifestować swoich poglądów bądź przejawiać postaw krytycznych wobec rządu w Polsce.

Funkcjonowanie tych polskich pisemek tutaj, ono jest kruche, w momencie jeżeli to organizacje robią, bo one są uzależnione od dotacji. […] *Raz te pieniądze są, raz nie ma. A z drugiej strony jak już są, to wtedy... no przecież nie można krytykować władz polskich, jeżeli się bierze od nich pieniądze. Już jak gdyby automatycznie są skazane na to, żeby broń Boże coś tam się nie pojawiło, co by…* […] *Oni nawet może dzisiaj to samo mówią i znowu są tacy oportunistyczni. Ja ich znam, ja wiem, że oni bardzo często są bardzo krytyczni, ale na użytek organizacji chowają głowę w piach. I żeby załatwić tylko swoje interesy, ale niestety, są uzależnieni od dotacji różnych, Senatu.* (4_IDI_E_POIE_Szwecja)

Dodatkowym czynnikiem wprowadzającym zmienność są indywidualne postawy konkretnych przedstawicieli instytucji państwa polskiego, np. konsuli polonijnych, którzy bywają otwarci na współpracę z określonym typem organizacji lub z konkretnymi osobami.

To różnie wygląda w różnym okresie czasu. Wszystko zależy od personelu placówek dyplomatycznych, na ile są życzliwe, na ile one są skuteczne w swoim działaniu dla Polonii. To wygląda bardzo różnie. Oczywiście ambasada robi, czy są konsule generalnie, którzy się bardziej angażują. Są tacy, którzy się angażują mniej. To tak zawsze było. (18_IDI_E_POIE_Szwecja)

Rzadziej występujący wątek związany jest z dostępnością kontaktów (a w konsekwencji – wsparcia) z polskimi przedstawicielstwami dyplomatycznymi. Część badanych organizacji podnosiła problem dużej odległości do najbliższych placówek, co w ich odbiorze powoduje słabszą ich dostępność. Zwraca uwagę fakt, że zwykle współpraca z instytucjami państwa polskiego jest intensywniejsza w przypadku organizacji, które są zlokalizowane w stolicach bądź miastach czy regionach, gdzie są konsulaty. Te, które są położone bardziej na uboczu, twierdzą często, że kooperacja jest rzadsza lub mniej intensywna. Tak charakteryzuje tę sytuację przedstawiciel polskiej organizacji imigranckiej w Norwegii, funkcjonującej na głębokiej prowincji:

Nie mają na to środków, nie są motywowani, próbują jakieś takie… to tylko takie strzały ślepe, ktoś tam się gdzieś odezwie, to tam wysyłają jakieś informacje. Nie, naprawdę, zupełnie są zdezorientowani w tym, co się dzieje tutaj. W ogóle na terenie Norwegii. Bardzo słaby taki kontakt mają. (10_IDI_O1c_POIE_Norwegia)

Zdarzały się także sytuacje, gdy likwidacja placówki dyplomatycznej skutkowała zawieszeniem współpracy i wsparcia. Z takim przypadkiem mieliśmy do czynienia we Francji:

Na początku mieliśmy całkowite wsparcie ze strony polskiego konsulatu, który znajdował się w Lille, zastąpiony przez ambasadę w Paryżu, teraz konsulat nie istnieje, ale jesteśmy w kontakcie z konsulem honorowym, którego nazwisko mi teraz umknęło. (24_IDI_ O5a_POIE_Francja)

Podsumowując, można powiedzieć, że w przypadku wszystkich badanych krajów czynniki związane z krajem pochodzenia w podobny sposób wpływają na polskie organizacje imigranckie.

Po pierwsze, zgodnie z założonym modelem można mówić o uwarunkowaniach związanych z tradycją społeczeństwa obywatelskiego i samoorganizacji. Na pierwszym miejscu należy wymienić problem braku chęci do angażowania się, który często pojawia się w wypowiedziach badanych jako determinanta sytuacji organizacji. Wśród przyczyn niskiej skłonności do samoorganizacji wymienia się przyzwyczajenia wyniesione z kraju pochodzenia, m.in. historycznie uwarunkowaną niechęć do zrzeszania się i partycypacji społecznej (dziedzictwo komunizmu) oraz indywidualizm (dziedzictwo transformacji systemowej). Co ciekawe, badani często przeciwstawiali słabe zaangażowanie społeczne polskich migrantów silnie rozwiniętej partycypacji społecznej społeczeństwa pobytu. Czasem wskazywano na zwiększenie integracji ze społeczeństwem kraju pobytu jako remedium na tę niekorzystną dla organizacji sytuację.

Po drugie, ważnym czynnikiem, który może mieć wpływ na stan organizacji, jest polityka polonijna. Warto zwrócić uwagę, że wsparcie ze strony instytucji państwa polskiego oceniane jest zwykle jako ważne z punktu widzenia organizacji. Jednocześnie wiele z organizacji i wielu ekspertów ocenia je jako niewystarczające, nie w pełni zaspokajające potrzeby stowarzyszeń. Oceniając wsparcie ze strony instytucji państwa polskiego, przedstawiciele organizacji wskazywali na szereg problemów. Jednym z nich jest tzw. projektyzacja, to jest przyznawanie wsparcia jedynie w formie projektów i grantów na realizację konkretnych przedsięwzięć. Wskazywano jednocześnie, że brak jest finansowania podstawowych kosztów organizacji. Zwracano też uwagę, że często wsparcie kierowane jest głównie do organizacji tradycyjnych i skupionych na afirmacji kulturowej. Co więcej, w niektórych przypadkach pojawiały się obawy związane z upolitycznieniem wsparcia – uzależnieniem go nie tylko od profilu organizacji, lecz także od poglądów politycznych liderów. Niektórzy badani podkreślali też wciąż istniejące dysproporcje w finansowaniu organizacji na Zachodzie.

3.3. Charakterystyka kraju pobytu

Niemcy

Niemcy są typowym krajem imigracyjnym, który przyciągał migrantów już w XIX wieku. Do najważniejszych fal migracyjnych po drugiej wojnie światowej należy zaliczyć: przesiedleńców i późnych przesiedleńców, imigrację z radzieckiej strefy okupacyjnej i NRD, gastarbeiterów, azylantów oraz migrantów wewnątrzunijnych.

W 2013 r. liczba osób z podłożem migracyjnym wyniosła 15,9 mln osób, co stanowiło 19,7% z całej 80,5-milionowej populacji Niemiec.

Mimo że od lat 50. XX wieku liczba migrantów w tym kraju stale rosła, RFN przez długie lata wzbraniała się przed etykietą „kraju migracji". W konsekwencji przez lata nie stworzono spójnej polityki integracyjnej. Jedynie samorządy podejmowały się realizacji zadań związanych z integracją migrantów (Butterwegge 2005). Zmiana podejścia państwa niemieckiego do problemu imigracji i integracji nastąpiła dopiero pod koniec XX wieku. W okresie tym ścierały się dwie jej wizje: Niemiec jako społeczeństwa wielokulturowego oraz „niemieckiej kultury przewodniej" (*deutsche Leitkultur*) (Schönwälder 2004). Wizja społeczeństwa multikulti związana była z niemiecką lewicą i polegała na przekonaniu o konieczności zbudowania nowego synkretycznego społeczeństwa, łączącego w sobie tradycyjne elementy kultury niemieckiej z kulturą migrantów (Leggewie 1990). Kontrpropozycją dla multikulti była zaproponowana przez CDU koncepcja *Leitkultur* polegająca na konieczności zaakceptowania przez migrantów porządku społecznego i konstytucyjnego państwa niemieckiego oraz systemu wartości związanego z niemiecką kulturą narodową (Klusmeyer 2001: 519–520).

Oceniając niemiecką politykę integracyjną i jej wpływ na sytuację migrantów oraz ich organizacji, należy zauważyć, że do pewnego momentu reprezentowała ona model ekskluzywny, charakteryzujący się restrykcyjnym prawem dotyczącym imigracji oraz naturalizacji i dążyła do tego, by imigranci pozostawali na terytorium RFN możliwie najkrócej (Carrera 2006: 2). Opinie ekspertów na temat niemieckiej polityki integracyjnej były jednoznacznie negatywne (Heckmann 2003: 74; Østergaard-Nielsen 2003b: 3). Niemcy od początku XXI wieku włożyli jednak wiele wysiłku w to, by swoją politykę integracyjną zmienić i dostosować do standardów innych państw, które już od lat czyniły postępy w tej dziedzinie (Lesińska 2013: 128).

Względnie stabilną sytuację, jaka ukształtowała się na początku XXI wieku, skomplikował tzw. kryzys migracyjny, podczas którego Niemcy doświadczyły masowego napływu nowych migrantów (tylko w 2015 r. około miliona osób) (Heckmann 2016). Siłą rzeczy pojawianie się nowych grup spowodowało swoiste przewartościowanie polityki integracyjnej, która musiała skupić się przede wszystkim na tych osobach. Ponadto coraz częściej obserwuje się zwrot w kierunku tzw. mainstreamingu, co oznacza, że cele poszczególnych polityk, w tym także integracyjnych, są skierowanie nie do specyficznych grup, ale raczej do całego społeczeństwa (Scholten, Collett, Petrovic 2017).

Również zdaniem badanych ekspertów kryzys migracyjny był ważnym momentem w kształtowaniu się polityki imigracyjnej i integracyjnej. Kryzys, z jednej strony, wpłynął na postawy optymistyczne względem przyjmowania uchodźców, z drugiej zaś – na skutek negatywnych zjawisk z udziałem uchodźców stał się przyczynkiem do zaostrzenia podejścia do problemów związanych z przyjmowaniem uchodźców. W opinii badanych ekspertów napływ uchodźców spowodował zanik zainteresowania

innymi kategoriami ludności napływowej, w tym również polską zbiorowością w Niemczech:

> *Jest to, mogę tutaj tylko powiedzieć z mojej perspektywy, założenia są bardzo optymistyczne i nie, nie wiem sama do jakiego stopnia Niemcy są w stanie sobie poradzić, ale myślę, że to nie mi oceniać w tym momencie, co przyniesie przyszłość w tym kontekście. Generalnie, generalnie można powiedzieć, że tak powiem, komunalne rządy i władze, przynajmniej tutaj w urzędzie miasta* […]*, są bardzo przychylnie nastawione i wręcz, wręcz wymaga się tego, żeby urzędy stwarzały nowe projekty, nowe programy i tą pomoc tutaj uchodźcom oferowały przy jednoczesnym takim trochę być może, bym powiedziała, zaniku zainteresowania innymi grupami, innymi grupami, to jest teraz troszeczkę modny trend robić wszystko dla uchodźców, a jeżeli w tej grupie docelowej nie znajdują się uchodźcy i inni migranci, no to już nie jest to, powiedzmy, już takie bardzo, bardzo atrakcyjne do wspierania, może tak. Ale oczywiście to nie są słowa krytyki, tylko to są słowa obecnego stanu, zarówno firmy, przedsiębiorstwa interesują się bardziej uchodźcami niż, powiedzmy, tematyką migracji, myślę, że to też czas pokaże, prawda, jak to będzie wyglądało.* (3_IDI_ INS _POIE_Niemcy)

Eksperci zauważyli, że ze względu na federacyjną strukturę RFN polityki realizowane są na różnych szczeblach – rządowym, federalnym oraz samorządów lokalnych. Rozproszenie niemieckiej polityki wobec migrantów wzmacniają dodatkowo podziały i różnice polityczne wynikające z tego, jakie partie sprawują władzę w krajach związkowych lub w samorządach. Polityki realizowane na szczeblu rządowym i samorządowym mogą się uzupełniać ze względu na fakt, że polityki lokalne są elastyczne i skoncentrowane na konkretnych problemach:

> *No ja tutaj też mogę powiedzieć z mojej perspektywy, czyli tylko komunalnej, i to jest rzeczywiście w kontraście do na przykład polityki federalnej czy samego landu, gdzie chodzi o takie spojrzenie dosyć szersze. Ja wyciągam tak wnioski z naszego podejścia tutaj lokalnego, że im lokalniej działamy, tym lepiej możemy rozwiązywać problemy i na przykład polityka landu też powinna na to zwracać uwagę, że nie ma czegoś takiego jak jedna polityka integracyjna, tylko trzeba rzeczywiście być naprawdę bardzo na tyle elastycznym, żeby pozwolić na różne rozwiązania.* (6_IDI_INS_POIE_Niemcy)

Imigranci cieszą się w Niemczech dużą wolnością zrzeszania się, nawet w porównaniu z innymi krajami Europy Zachodniej (Halm et al. 2012: 41). Jednocześnie, z punktu widzenia organizacji imigranckich, można zauważyć kilka negatywnych cech niemieckiego systemu imigracyjnego. Po pierwsze, pomoc społeczna dla migrantów świadczona w ramach niemieckiego *welfare state* dostarczana jest przede wszystkim za pośrednictwem niemieckich instytucji, przy ograniczonym wsparciu dla instytucji i organizacji imigranckich zajmujących się sferą socjalną (Heckmann 2003: 54–55). Po drugie, organizacje skupiające „obcokrajowców" znajdowały się przez wiele lat poza zainteresowaniem opinii publicznej, a także polityki integracyjnej. Dopiero ostatnie lata przyniosły znaczącą zmianę w postrzeganiu organizacji imigranckich w RFN. Zaczęto pozytywnie oceniać ich znaczenie dla procesów integracji. Nie zawsze ma to pozytywne konsekwencje dla samych organizacji. Bywają one bowiem postrzegane jako rodzaj „straży pożarnej" niemieckiej integracji. Powoduje to nadmierne zwiększenie

zapotrzebowania na ich usługi. Biorąc pod uwagę stosunkowo słaby rozwój systemu finansowego wsparcia organizacji, pociąga to za sobą częste niedobory zasobów – finansowych i czasowych (Weiss 2013: 24).

Wizerunek migrantów – zarówno w niemieckich mediach, jak i w opinii publicznej – jest problematyczny. Przekaz medialny przez długi czas był zdominowany przez wizerunek migranta jako „innego", łączącego w sobie obcość rasową i klasową (Groeger 2001; Rauer 2004). Niemieckie media często pokazywały problemy integracji i segregacji w kontekście tzw. problematycznych sąsiedztw: gettoizacji migrantów, która powoduje nawarstwienie się różnego rodzaju problemów społecznych (Gruner 2010: 275–276). W kontraście do dominujących – zdaniem niemieckich mediów – postaw migrantów promowany był jednocześnie wizerunek „dobrego migranta", którego można opisać jako „niewidzialnego", nieodróżniającego się od typowego przedstawiciela społeczeństwa niemieckiego (Morawska 2008: 1323–1335).

Po zjednoczeniu Niemiec w 1992 r. aż 78% respondentów wskazywało, że imigracja jest najważniejszym problemem dotykającym RFN, a 90% badanych Niemców było przekonanych, że migrantów jest „bardzo dużo" czy „zbyt dużo", przy czym większość z nich nie miała kontaktu z migrantami w swoim bezpośrednim sąsiedztwie (Simon, Lynch 1999: 462–463). Nowsze badania pokazują, że w ostatnich latach imigracja zaczyna być przez Niemców odbierana nieco bardziej pozytywnie. Spadła liczba osób oceniających, że migrantów jest w Niemczech zbyt dużo. W badaniu *Transatlantic Trends* z 2014 r. jedynie 21% Niemców wyraziło taką opinię, przy czym było to jedno z najniższych wskazań w Europie (German Marshall Fund… 2014: 9). Jednocześnie nadal ponad połowa badanych Niemców (51% w 2014 r.) uważała, że imigranci w pierwszym pokoleniu nie integrują się dobrze z niemieckim społeczeństwem (German Marshall Fund… 2014: 11).

Choć Polacy stanowią znaczącą ilościowo grupę osób pochodzenia migracyjnego w Niemczech, to należy stwierdzić, że w dyskursie publicznym nie są oni widoczni. Wzmianki na temat Polaków ukazują się w niemieckich mediach raczej okazjonalnie. Polacy w Niemczech sami w sobie nie są „tematem", pojawiają się jako temat doniesień medialnych głównie przy okazji nagłośnienia pewnych – czasami problematycznych – wydarzeń (Cichocki, Lewandowska, Nowosielski 2013; Nowosielski 2016). Do pewnego stopnia stanowią oni bowiem przykład „dobrego", „niewidzialnego" migranta.

Zmienił się także wizerunek społeczny Polaków w Niemczech. Jeszcze w latach 90. bardziej pozytywnie postrzegani byli imigranci z krajów Europy Północnej i Południowej, gorzej zaś – przybysze z Azji, Afryki czy Europy Środkowej – w tym z Polski (Simon, Lynch 1999: 463). Przystąpienie Polski i innych krajów Europy Środowo-Wschodniej do Unii Europejskiej zmieniło jednak nastawienie Niemców do tych zbiorowości. Obecnie migracja z krajów unijnych, gdzie dominują osoby pochodzące z nowych krajów członkowskich, szczególnie zaś z Polski, jest postrzegana bardziej pozytywnie niż emigracja z innych krajów. W 2014 r. 51% Niemców zadeklarowało,

że ma obawy związane z migrantami pochodzącymi spoza krajów Unii, podczas gdy jedynie 34% wyrażało podobną troskę związaną z napływem migrantów z krajów Unii (German Marshall Fund… 2014: 10).

Sami Polacy w opinii publicznej nie stanowią poważnego problemu społecznego. Niemcy pytani o stopień ich integracji twierdzą, że Polacy mieszkający w RFN integrują się z niemieckim społeczeństwem dobrze (60%) lub bardzo dobrze (10%). Mniej niż jedna czwarta badanych uważa z kolei, że Polacy integrują się słabo (22%) lub źle (1%).

Wśród migrantów mieszkających w Niemczech, którzy wzięli udział w badaniu sondażowym, zaledwie 13,6% z nich zdecydowanie odczuwało emocjonalny związek z krajem pobytu, a jedna trzecia nie odczuwała takiego związku (31,6%). Co dziesiąty respondent czuł się w pełni szanowany w Niemczech (9,3%). Znikomy odsetek respondentów miał poczucie posiadania wpływu na istotne sprawy (3,5%). Aż 39,2% badanych znalazło się w sytuacji, w której czuli się dyskryminowani. Kontakty respondentów ze znajomymi lub zaprzyjaźnionymi Niemcami uznać należy za relatywnie częste. Jedna trzecia respondentów utrzymuje takie kontakty kilka razy w tygodniu (29,6%), niemal tyle samo badanych – kilka razy w miesiącu (30,7%).

Francja

Francja ma bardzo długie i bogate doświadczenia imigracyjne. Była i nadal pozostaje jednym z najchętniej wybieranych krajów imigracji. We Francji mniejszości etniczne czy narodowe nie są uwzględniane w statystykach. W 2014 r. na terytorium Francji mieszkało 65,8 mln osób, w tym 58,2 mln urodzonych we Francji i 7,6 mln (11,6%) urodzonych za granicą. W populacji mieszkańców Francji 61,6 mln ma obywatelstwo francuskie, a 4,2 mln (6,4%) nie ma takiego obywatelstwa (Brutel 2015).

Francuski model integracji nazywany jest modelem republikańskim lub asymilacyjnym (Noiriel 1988; Weil 2002; Florkowska-Frančić 2006; Bertossi 2007). Opiera się on na francuskiej koncepcji narodu politycznego lub obywatelskiego i francuskości rozumianej jako przynależność do wspólnoty politycznej, nie zaś kulturowo-etnicznej. Jedyny podział przebiega między obywatelami a obcokrajowcami, którzy – jeśli chcą zamieszkać we Francji na stałe – powinni przejmować wartości Republiki (Kubera 2019a). W modelu republikańskim, kładącym nacisk raczej na integrację jednostek niż grup, zakłada się, że kultywowanie grupowych wartości związanych z pochodzeniem i religią powinno mieć miejsce tylko w sferze prywatnej.

Mimo takiego podejścia francuskie doświadczenia związane z integracją nie zawsze są pozytywne. Obserwuje się przede wszystkim problem wykluczenia społecznego wielu Francuzów o pochodzeniu imigranckim, wynikający z niechęci wobec różnicy i obawy przed ich pełną integracją (Tuot 2013: 9). Skutkuje to marginalizacją zbiorowości imigranckich wyróżniających się cechami kojarzonymi z obcym pochodzeniem (Simon 2012: 13).

Polacy jako obywatele Unii Europejskiej nie znajdują się w orbicie zainteresowania francuskiej polityki integracyjnej czy asymilacyjnej. Zakłada się, że obywatele polscy są niemal zrównani z obywatelami francuskimi w przysługujących im prawach. Polityka integracyjna nie obejmuje obywateli Unii również z powodu założenia, że przyswoili oni sobie w państwach ich pochodzenia podstawowe zasady prawne i wartości obowiązujące we Francji:

> *Ponieważ w krajach członkowskich UE edukacja obywatelska oparta jest na podobnych zasadach i wartościach, wspólnych wartościach UE. Mówimy tu o wartościach, które dla obywateli UE są takie same. Tak więc to nie jest nic nowego dla migrantów z UE, dlatego nie muszą oni przechodzić szkolenia z edukacji obywatelskiej.* […] *Dokumenty wydawane obywatelom krajów członkowskich UE nie są takie same jak te wydawane imigrantom z państw trzecich. Tak więc dla osób pochodzących z państw członkowskich UE procedura ta jest jeszcze bardziej uproszczona. Nie muszą przechodzić szkolenia z edukacji obywatelskiej, mogą swobodnie poruszać się w obrębie UE i mogą oczywiście, jeśli sobie tego życzą, występować o obywatelstwo.* (28_IDI_INS_POIE_Francja)

Polityka integracyjna we Francji jest wyłączną domeną władz państwowych, kształtowana jest w ministerstwie spraw wewnętrznych, a wdrażana przez Francuski Urząd ds. Imigracji i Integracji.

Państwo francuskie nie wyróżnia organizacji o charakterze imigranckim. Muszą więc one działać na zasadach ogólnych jako organizacje obywatelskie. Są one finansowane jedynie wtedy, gdy przedstawią właściwe uzasadnienie, w ramach tych samych środków (ministerialnych, regionalnych i lokalnych), jakie otrzymują innego rodzaju stowarzyszenia działające we Francji (Kubera 2019a). Ponadto żadna organizacja nie może występować w roli przedstawiciela jakichkolwiek etnicznie lub narodowościowo zdefiniowanych zbiorowości w stosunku do państwa francuskiego. We Francji nie istnieją też instytucjonalne formy dialogu instytucji centralnych, regionalnych i lokalnych z mniejszościami narodowymi.

W związku z tym polskie organizacje mogą uzyskiwać wsparcie od francuskich władz różnych szczebli jedynie w przypadku, gdy realizują cele niezwiązane np. z podtrzymywaniem polskiej tożsamości i językiem, co byłoby niezgodne z założeniami modelu republikańskiego. Organizacje imigranckie mogą jednak liczyć na różne formy wsparcia na poziomie lokalnym. We Francji organizacje mogą bezpłatnie korzystać z tzw. domów stowarzyszeń będących do dyspozycji miejscowych władz, pod warunkiem że działania prowadzone przez stowarzyszenie skierowane są do szerokiej rzeszy odbiorców (a więc nie koncentrują się na jakiejkolwiek grupie etnicznej) i mają charakter świecki. Cele polityki władz francuskich, w które muszą wpisać się organizacje pozarządowe (w tym polskie organizacje imigranckie), aby otrzymać wsparcie, to m.in.: integracja społeczna i zawodowa, pomoc społeczna i zasiłki rodzinne, pomoc prawna, walka z dyskryminacją, rewitalizacja obszarów dotkniętych problemami społecznymi, edukacja artystyczna, kulturowa i historyczna, a także wspieranie doświadczeń międzykulturowych i działań służących poznawaniu różnych kultur.

Tocząca się obecnie debata publiczna koncentruje się przede wszystkim na migrantach z państw Maghrebu. We współczesnej Francji utrwalił się obraz migranta biednego, mieszkającego na przedmieściach, zagrażającego swą obecnością społeczeństwu francuskiemu, jego kulturze, porządkowi i obyczajom (Attias-Donfut, Wolff 2009: 34; Kubera 2013). O migrantach we Francji często mówi się w kontekście „problemu przedmieść" (Kubera 2019a). Francuskie społeczeństwo postrzega imigrację jako jeden z ważnych problemów społecznych. Prawie co ósmy Francuz (12%) zapytany o problem, jakiemu powinna w 2015 r. stawić czoła Francja, wskazał na imigrację (European Commission 2015: 20–21). Podobnie imigranci, szczególnie ci spoza Unii Europejskiej, nie zawsze są postrzegani pozytywnie (European Commission 2015: 40–41; Andrejuk 2015: 10–12).

Początkowo, w związku z doświadczeniami dwudziestolecia międzywojennego, Polacy uważani byli za jedną z najbardziej opornych wobec asymilacji grup narodowościowych. Jednocześnie rozwijały się stereotypy Polaków zabierających pracę, nieznających języka i żyjących niemal wyłącznie we własnej diasporze. Tego typu postawy zaczęły zanikać po drugiej wojnie światowej (Zieliński 1975: 92), co było związane przede wszystkim z postępującą integracją Polaków oraz masową imigracją z byłych kolonii francuskich.

Współcześni polscy migranci nie wywołują negatywnych emocji. Choć określenie „polski hydraulik" obudziło pewne niekorzystne reakcje społeczne związane z obawą przed napływem taniej polskiej siły roboczej, to jednak obawy te okazały się przesadzone. Z czasem o Polakach zaczęto mówić jako o pracowitych i kompetentnych fachowcach. Jest to również widoczne w wynikach badań opinii publicznej. Polacy znajdują się w grupie zbiorowości migracyjnych cieszących się lepszą niż migranci spoza Europy opinią wśród Francuzów (Kubera 2019a). W badaniach sondażowych przeprowadzonych w 2000 r. na reprezentatywnej próbie Francuzów zdecydowana większość z nich deklarowała wysoką akceptację dla obecności Polaków w ich otoczeniu. 73% z nich zgodziłoby się, aby Polak/Polka zamieszkała we Francji na stałe, 65% – na jego/jej naturalizację, 71% – aby poślubił/poślubiła ich córkę/syna, 82% – na zaprzyjaźnienie się z nim/nią, a 86% – na mieszkanie z nim/nią w najbliższym sąsiedztwie (Warchala 2001).

Stosunkowo dobra opinia o polskiej zbiorowości imigranckiej, zintegrowanie dużej jej części ze społeczeństwem francuskim i przekonanie o niewykazywaniu przez nią postawy roszczeniowej ma również swoją negatywną stronę. Zdaniem badanych ekspertów taki wizerunek osłabia dostrzeganie przez władze Francji odrębności polskiej diaspory i właściwych jej potrzeb, które mogłyby być realizowane np. przez ogólnokrajową polską organizację imigrancką w jakimś stopniu współpracującą także z instytucjami francuskimi:

> […] *nie odnosi się we Francji wrażenia, by stanowili oni* [Polacy] *osobną mniejszość, zajmującą tę czy inną dzielnicę. Oczywiście, spotyka się ich w blokach albo też dyskutujących na ulicy z butelką wina,*

poza tym jednak nie są tak zauważalni. Nie ma zatem mowy – poza wspomnianą już kwestią dumpingu społecznego – o odrębnym problemie Polaków. I jeśli już mowa o dumpingu, nie wypowiadamy się nigdy przeciwko Polakom – kwestionujemy zawsze zjawisko samego dumpingu. Nigdy w polityce nie mówi się o Polakach ani dobrze, ani źle – po prostu dlatego, że nie reprezentują mniejszościowej masy. (32_IDI_I5_POIE_Francja)

W badaniu sondażowym przeprowadzonym wśród migrantów polskich mieszkających we Francji ponad połowa z nich czuła się emocjonalnie związana z krajem pobytu (51%), a ponad jedna czwarta nie czuła takiego związku (27,8%). Zaledwie 8,3% badanych czuło, że są oni w pełni szanowani we Francji. Marginalna grupa migrantów miała pełne poczucie wpływu na istotne sprawy w kraju pobytu (2,9%). Ponad jedna trzecia badanych doświadczyła sytuacji dyskryminacji (38,9%). Kontakty polskich migrantów z Francuzami uznać można za relatywnie częste: 26,7% ma takie kontakty kilka razy w tygodniu, a 32,3% – kilka razy w miesiącu.

Wielka Brytania

Polityka integracyjna w Wielkiej Brytanii, z wyjątkiem polityki skierowanej do uchodźców, nie ma charakteru sformalizowanej ogólnonarodowej doktryny, jej elementy są niejako rozproszone w różnych ministerstwach i na różnych szczeblach władzy wykonawczej. Taki model można określić mianem „filozofii integracji" (Düvell 2005). Charakteryzuje się on wysokim stopniem decentralizacji i pragmatycznością odnoszącą się do specyfiki lokalnych uwarunkowań. W opinii przedstawicieli instytucji brytyjskich polityka integracyjna postrzegana jest często jako niespójna:

Cóż, myślę, że Zjednoczone Królestwo nie bardzo może się zdecydować, czy stać na stanowisku bardziej integracji, spójności społecznej, czy zróżnicowania. To jest tak, że z jednej strony, o tak, celebrujmy zróżnicowanie, ale jak coś idzie..., to akcentujmy spójność...; to tak jak z Europą czy Commonwealthem, chcę być i tu, i tam jednocześnie, ale czasami się nie da. Tak więc moja opinia jest taka, że ta polityka jest rozczłonkowana, niespójna. Powinna być gdzieś między spójnością a zróżnicowaniem, celebrując jedno i drugie, starając się, aby każda z części czuła się u siebie, a jednocześnie częścią jakiejś większej jedności. (1_IDI_INS_POIE_Wielka Brytania)

Na specyficzny rozwój polityk integracyjnych w Wielkiej Brytanii składa się wiele czynników, wśród których do najważniejszych należą: federacyjna struktura państwa, historia kolonialnej i postkolonialnej dominacji oraz jej konsekwencje dla polityki imigracyjnej, historia relacji międzyetnicznych oraz międzyreligijnych, a także europeizacja migracji (Garapich 2019a). Ich efektem było wytworzenie wyjątkowego modelu wielokulturowości, który można nazwać swego rodzaju leseferyzmem wobec przejawów różnic kulturowych (Panayi 2004; Düvell 2005; Uberoi, Modood 2013).

Od początku XXI wieku takie podejście było jednak coraz częściej krytykowane. Uznano bowiem, że taki rodzaj „korporacyjnej" wielokulturowości mógł prowadzić do wytworzenia się „paralelnych społeczeństw" i enklaw migrantów niechętnych głębszej integracji ze społeczeństwem brytyjskim. W związku z tym już w czasie

rządów Partii Pracy coraz częściej odchodzono od podkreślania wielokulturowości na rzecz akcentowania konieczności integracji i społecznej spójności. Tendencja ta nasiliła się po przejęciu władzy przez torysów. Należy jednak podkreślić, że zmianom retoryki niekoniecznie musiały towarzyszyć zmiany realnie realizowanych działań. Jest to szczególnie widoczne na poziomie lokalnym.

Na skutek brexitu Polacy i inni europejscy migranci stracą część swoich praw obywatelskich w Wielkiej Brytanii. Proces odbierania praw obywatelskich grupom ludności (na podstawie koloru skóry, miejsca urodzenia czy religii) zamieszkującym Zjednoczone Królestwo (w tym kolonie) jest częścią praktyki politycznej będącej u podstaw definiowania obywatelstwa przez wykluczenie (Bhambra 2015). Ponad milion Polaków oraz ponad 2,5 mln innych Europejczyków nie będzie mogło egzekwować swoich praw traktatowych – będą zmuszeni do aplikowania o status osoby osiedlonej.

Stosunek do samoorganizowania się migrantów przez długi czas opierał się na republikańskim podejściu do społeczeństwa obywatelskiego, w którym grupy migrantów podzielające interesy, kulturę i tożsamość tworzone są oddolnie i wspierane przez państwo (Parekh 2000; Düvell 2005; Modood 2007; Vertovec 2007). Wsparcie państwa przez system grantów samorządowych i państwowych obejmowało migrantów i ich potomków, a jego celem było tworzenie reprezentacji grup etnicznych w stosunku do władzy lokalnej i mobilizacja społeczności wokół różnicy kulturowej.

Z uwagi na dalece idącą decentralizację brytyjskiej polityki wielokulturowości organizacje o charakterze parasolowym (np. Zjednoczenie Polskie) czy sektorowym (zrzeszające np. polskich profesjonalistów) nie mogą liczyć na wsparcie władz lokalnych w tym samym stopniu, co np. lokalna inicjatywa polskich mieszkańców dzielnicy Londynu. Organizacje parasolowe bywają partnerem w realizacji polityki integracyjnej na zasadzie konsultacyjnej, ale to organizacje działające lokalnie w pewnym stopniu wyręczają instytucje państwowe w niektórych obszarach oraz pozyskują odeń środki na wypełnianie swojej misji.

Z perspektywy polskich organizacji imigranckich brytyjski system integracyjny, szczególnie zaś system wsparcia finansowego inicjatyw imigranckich, nie jest korzystny. Przez wiele lat polityka wielokulturowości skupiała się na kwestii zróżnicowania pod względem koloru skóry i zrównania szans dla populacji wykluczonych społecznie. W związku z tym zbiorowość polska nie tylko nie była traktowana priorytetowo, ale często w ogóle nie była brana pod uwagę jako beneficjent polityki integracyjnej.

Przez lata wśród polskich elit emigracyjnych można było obserwować niechęć do angażowania się w oficjalną politykę wielokulturowości (Garapich 2008a). Niskie zaangażowanie polskich organizacji imigranckich w relacjach z instytucjami brytyjskimi wynika z tego, że przez dziesięciolecia skupiały się one na integracji wewnętrznej i kultywowaniu państwowości polskiej. Brak chęci do aktywnego zaangażowania w politykę brytyjską przełożył się na względną samowystarczalność tego środowiska, zarówno organizacyjną, jak i finansową. Tak też organizacje te są postrzegane przez przedstawicieli instytucji brytyjskich.

Sytuacja ta zmieniła się dopiero po 2004 r., kiedy polskie organizacje i inicjatywy – szczególnie nowe – zaczęły aktywniej włączać się w ogólnobrytyjski dyskurs dotyczący wielokulturowości i częściej partycypować w projektach finansowanych przez brytyjską administrację publiczną, szczególnie na szczeblu lokalnym. W ciągu ostatniej dekady podejście instytucji brytyjskich do Polaków uległo zmianie jakościowej: od przyzwolenia do zwiększonego zainteresowania spowodowanego większą świadomością doniosłości polskiej migracji. Niektóre organizacje w pełni wykorzystują ten trend, dywersyfikując źródła finansowania swojej działalności, o czym świadczy wypowiedź przedstawiciela jednej z nich:

> *[Z] Big Lottery dostaliśmy coś w granicach 350 tysięcy funtów na 3 lata. Dostajemy jakieś 120 tysięcy rocznie z kasy na program artystyczny, w tej chwili to jest 60 tysięcy na rok* […]. *Oprócz tego mamy mniejsze granty, czyli projekty, 5 tysięcy, 10 tysięcy. Prowadzimy działalność gospodarczą, która nam uzupełnia fundusz. Taką jak [o]rganizowanie eventów kawiarnie i wynajem sal. Oczywiście sytuacja finansowa mogłaby być lepsza, bo pieniądze na projekt przeznaczone są tylko na projekt, więc zawsze nam brakuje, jeżeli trzeba wezwać hydraulika albo elektryka, to są, to jest trudność w prowadzeniu organizacji, że nie możemy wydać, wiesz, mamy określony budżet, który jest na projekt, pracowników, ale np. na bieżące koszty.* (8_IDI_O1a_POIE_Wielka Brytania)

W Wielkiej Brytanii od lat 90. imigracja jest jednym z głównych problemów społecznych, na jakie brytyjscy respondenci zwracają uwagę. Trzy czwarte z nich jest za redukcją napływu migrantów (Blinder 2015). Podobnie niezbyt przychylne podejście odnotowywano w stosunku do migrantów z krajów Unii Europejskiej – aż jedna czwarta respondentów jest przekonana, że do Zjednoczonego Królestwa przyciągają ich wyłącznie świadczenia socjalne.

Jednocześnie dyskurs publiczny wokół organizacji imigranckich ma pozytywny charakter. Komunitarystyczny model brytyjski pozytywnie waloryzuje grupy etniczne, które są w stanie się zorganizować i w celu łatwiejszej komunikacji z władzami wyłonić reprezentację. Organizacje imigranckie są zatem postrzegane jako jeden z elementów skutecznej integracji (Düvell 2005).

Stosunek społeczeństwa brytyjskiego do Polaków oraz ich medialny wizerunek jest niejednoznaczny. Z jednej strony uogólniony obraz migracji jest traktowany przez media, zwłaszcza brukowe, z dystansem lub niechęcią i zaprzęgany w drażliwe kwestie pobudzające brytyjski eurosceptycyzm. Z drugiej strony spersonifikowany obraz polskiego migranta jest o wiele bardziej pozytywny, związany z silną etyką pracy, przedsiębiorczością i tradycyjnymi wartościami. Widoczna jest również pewna ewolucja w wizerunku Polaków, którzy na początku pierwszej dekady XXI wieku byli prezentowani jako pracowici, ale też będący zagrożeniem dla rodzimej siły roboczej. Pod koniec tej dekady wizerunek ten znacznie się ocieplił, co przypisuje się większej możliwości bezpośrednich kontaktów z migrantami z Polski po dynamicznym napływie migrantów poakcesyjnych. W okresie przedreferendalnym (2016) nasiliła się medialna gorączka antyimigrancka podsycana przez tabloidy. W prasie tej dominował negatywny obraz imigracji Polaków porównanych do naturalnej katastrofy,

plagi i posądzanych o zabieranie miejsc pracy i dumping społeczny. Taki wizerunek w prasie tabloidalnej obejmował jednak wszystkie grupy migrantów (Spigelman 2013).

Nastroje antyimigranckie szybko opadły, jednak pewna ambiwalencja w postrzeganiu polskich migrantów pozostała. Jest ona widoczna m.in. w wypowiedziach brytyjskich polityków dotyczących polskich migrantów. Są oni „mile widziani", a jednocześnie oskarżani o wykorzystywanie brytyjskiego systemu socjalnego czy dumping płacowy. Wynika to przede wszystkim z faktu, że zjawisko migracji nie jest w oczywisty sposób postrzegane przez samych Brytyjczyków (Garapich 2019a). W opinii przedstawicieli instytucji brytyjskich Polaków cechuje niski kapał społeczny, a co za tym idzie – niewielkie zaangażowanie na rzecz wspólnoty:

> *Tak, to dość zabawne, bo od jakiegoś czasu pracuję coraz częściej z hiszpańską społecznością w* [miasto]. *I to jest moja perspektywa porównawcza. Hiszpanie uwielbiają się spotykać, uwielbiają spotkania. Podczas gdy... np. jeśli organizujemy seminarium nt. jak zrobić dobre CV, ok? Będę miał najwięcej Hiszpanów, bo oni przyjdą i prowadzący zapyta jednego: „a jakiej pracy szukasz", a Hiszpan odpowie: „taką a taką". I zajmą się robieniem* [CV]. *Polak natomiast będzie milczał, nie będzie ujawniał przed nikim, do jakiej pracy aspiruje, ale inny Polak zadzwoni na drugi dzień i powie, że nie był na seminarium, ale* [zapyta] *„czy masz notatki, bo chciałem coś wiedzieć"... i mam taką teorię... że to są trochę pozostałości komunizmu, że to dzieci ludzi wychowanych w komunizmie, czują nieufność wobec władzy, ale też nieufność wobec innych. Nie wiem.* (2_IDI_INS_POIE_Wielka Brytania)

Wyniki badania sondażowego przeprowadzonego w ramach projektu na próbie Polaków mieszkających w Wielkiej Brytanii (N = 1125) wskazują, że jedynie co dziesiąty z nich czuł się zdecydowanie szanowany w kraju pobytu. Ponad połowa badanych czuła się emocjonalnie związana z Wielką Brytanią (53,6%), a niemal jedna czwarta – nie czuła takiego związku (23%). Marginalna grupa respondentów miała poczucie wpływu na ważne sprawy w Wielkiej Brytanii (4,8%). Znaczna część badanych (39,8%) doświadczyła sytuacji, w której czuła się dyskryminowana. Kontakty migrantów z Brytyjczykami należy uznać za relatywnie częste. Niemal jedna trzecia badanych kontaktuje się z rdzennymi mieszkańcami Zjednoczonego Królestwa kilka razy w tygodniu (30,8%), a nieco mniej liczna grupa – kilka razy w miesiącu (27%).

Irlandia

Irlandia do końca XX i początków XXI wieku była przede wszystkim krajem emigracji. Dopiero w drugiej połowie XX wieku zaczęła przyciągać migrantów – najpierw uchodźców za sprawą liberalnej polityki azylowej, później, w latach 90., ze względu na intensywny rozwój gospodarczy.

Fiasko prac nad projektem ustawy o imigracji, rezydencji oraz ochronie, nad którym debatowano od 2001 r. i który miał posłużyć nakreśleniu ustawowych ram dla rozwoju i wdrażania polityki integracyjnej rządu, sprawiło, że obecnie brak jest jednej, spójnej, strategicznej wizji integracji. Polityka integracyjna w Irlandii wydaje się być kształtowana *ad hoc* w odpowiedzi na występujące doraźne problemy związane

z gwałtownym przejściem profilu kraju – z kraju o długiej tradycji emigracji w kraj imigracyjny, w którym współegzystuje znaczna liczba migrantów (Dzięglewski 2019). Na podstawie dokumentów i dotychczasowych działań na rzecz integracji (Office of the Minister for Integration 2008) można stwierdzić, że za najlepszą strategię prowadzącą do osiągnięcia sukcesu w zakresie integracji w Irlandii uważa się podejście interkulturowe (Ní Chiosáin 2011). Do najważniejszych czynników integracji zalicza się: zatrudnienie, znajomość języka angielskiego, dzieci i ich edukację, służbę wojskową, naturalizację, uczestnictwo w wyborach, posiadanie nieruchomości oraz zawieranie małżeństw mieszanych.

W 2000 r. zapoczątkowano kilka centralnych inicjatyw mających na celu przeciwdziałanie problemom o charakterze integracyjnym, które nabrały dynamiki po 2004 r. W okresie kryzysu ekonomicznego w Irlandii (2008) finansowanie tych działań zostało znacznie ograniczone. Jednocześnie zmniejszyła się ranga zaangażowania państwa w integrację migrantów na poziomie centralnym. W 2008 r. zlikwidowano Narodowy Komitet Konsultacyjny do spraw Rasizmu i Międzykulturowości, a w 2011 r. Ministerstwo do Spraw Integracji przekształcono w Biuro Promocji Integracji Imigrantów (Dzięglewski 2019).

Ciężar realizacji zadań z zakresu integracji migrantów został przerzucony na władze lokalne oraz organizacje pozarządowe, które jednocześnie same cierpiały na stale zmniejszające się dotacje na ten cel. Ponadto w opinii ekspertów wdrażanie założeń polityki integracyjnej jest bardzo złożone w sytuacji braku wyraźnej i klarownej polityki w tym obszarze na poziomie centralnym. Office for the Promotion of Migrant Integration (OPMI) – jako jedyna centralna instytucja zajmująca się sprawami imigracji – jest krytykowana przez przedstawicieli irlandzkich instytucji samorządowych i pozarządowych ze względu na niską aktywność, hermetyczność, marnotrawstwo zasobów oraz realizację „miękkiej" (*soft*) koncepcji integracji skupionej wokół sporządzania statystyk i organizacji imprez kulturalnych:

> […] *jako organizacja jesteśmy dość krytycznie nastawieni w stosunku do działań tego biura, ponieważ praca, którą ono wykonuje, tak naprawdę niewiele zmienia w życiu ludzi.* (2_IDI_INS_POIE_Irlandia)

Przedstawiciele polskich organizacji imigranckich w Irlandii dostrzegają, że polska społeczność nie jest głównym odbiorcą działań integracyjnych w tym kraju. Składa się na to „niewidzialność" spowodowana „bezproblemowym" statusem relacji etnicznych oraz niewielki dystans kulturowy w porównaniu do przybyszy spoza Unii. Eksperci dostrzegają doraźny charakter polityki integracyjnej rządu irlandzkiego. Taką formułę konstruowania tej polityki tłumaczą jako konsekwencję braku problemów na tle dyskryminacji i ksenofobii w Irlandii.

Organizacje imigranckie nie zajmują szczególnego miejsca w irlandzkiej polityce integracyjnej. Brak jest jasnej strategii ich wspierania i relacji z administracją publiczną (Feldman et al. 2005). System pomocy dla polskich migrantów oferowany

przez instytucje irlandzkie był stosunkowo dobrze rozbudowany przed kryzysem, jednak systematycznie pomniejszające się środki na integrację będące w dyspozycji zarówno administracji publicznej szczebla centralnego, jak i samorządów powodują, że wsparcie polskich organizacji imigranckich jest coraz mniejsze. Jest to tym bardziej ważne, że organizacje te nie odgrywają szczególnie istotnej roli w irlandzkim systemie integracyjnym i przez to nie są także traktowane priorytetowo.

W zakresie finansowania działań integracyjnych dużym utrudnieniem dla instytucji na poziomie lokalnym jest koncentracja działań rządu wyłącznie na migrantach spoza Unii Europejskiej, co wynika z kryteriów przyznawania środków finansowych pochodzących z Funduszu Integracji Europejskiej i Europejskiego Funduszu na Rzecz Uchodźców. Mobilni obywatele Unii Europejskiej nie są w kontekście tych funduszy postrzegani jako grupa docelowa potrzebująca wsparcia w procesie integracji. W konsekwencji wszelkie działania integracyjne w Irlandii skupiły się na obywatelach spoza Unii. Organizacje polskie mogą liczyć na finansowe wsparcie w realizacji swoich działań, ale tylko w przypadku zbieżności profilu ich działalności z irlandzką polityką imigracyjną. Dlatego cele, które są wspierane, to przede wszystkim aktywizacja obywatelska Polaków mieszkających w Irlandii oraz włączenie polskiej społeczności w proces legislacyjny mający na celu obronę praw obywatelskich mniejszości w Irlandii. Tylko niektóre organizacje polskie stają się częścią systemu organizacji wdrażających politykę integracyjną. Z udziału w tym systemie wyłączone są organizacje o nieinkluzywnym profilu działalności, nastawione na podtrzymywanie kultury i tożsamości narodowej oraz edukację. W ostatnich latach organizacje polskie są częściej postrzegane jako potencjalni partnerzy w działaniach integracyjnych, co należy wiązać ze zwrotem w polityce irlandzkiej w kierunku tych migrantów, którzy decydują się na osiedlenie się na stałe w Irlandii.

Podobnie jak w większości krajów europejskich, mieszkańcy Irlandii są znacznie bardziej otwarci na migrantów bliskich kulturowo (pochodzących z tego samego kręgu kulturowego i tej samej rasy) niż na przybyszy z odległych kręgów kulturowych. W roku 2002 niemal 80% Irlandczyków popierało przyjęcie w swoim kraju migrantów z tej samej rasy/grupy etnicznej, a 65% – migrantów z odmiennych grup. Wielkości te stopniowo malały, osiągając odpowiednio 58% i 50% w późniejszych latach. Widoczny spadek dostrzec można w latach 2008 (recesja) i 2014 (kryzys uchodźczy). Kierunek nastawienia do migrantów w Irlandii kształtuje się w tym okresie odmiennie od innych krajów Europy Zachodniej (EU10), gdzie poziom otwartości na migrantów nieznacznie się zwiększył.

Najgorsze nastawienie przejawiają Irlandczycy do Romów, którzy kojarzeni są z koczowniczą społecznością *Irish Travellers* (Mac Gréil 2011), nacechowaną negatywnie w opinii społecznej. Tylko 25% zezwoliłoby na ich przyjęcie w Irlandii. Mniej przychylnie Irlandczycy postrzegają również muzułmanów (41% zezwoliłoby na ich przybycie). W świetle siódmej rundy *European Social Survey* (ESS 2016a) w roku 2014 niemal połowa Irlandczyków wierzyła, że niektóre kultury są wyższe niż inne (45%),

znacznie mniejsza grupa wierzy, że ludzie niektórych ras rodzą się mniej inteligentni (17%). W świetle raportu przygotowanego przez Frances McGinnity i współpracowników (2018) wartości te wskazują na nieco wyższy poziom rasizmu biologicznego i kulturowego niż średnia dla krajów Europy Zachodniej (EU10).

Polacy zostali w Irlandii przyjęci przychylnie, wzbudzili też pewne zainteresowanie (Debaene 2008). Przed nadejściem recesji Polacy w irlandzkich mediach i dyskursie publicznym byli przedstawiani jako wartościowi, ciężko pracujący obywatele (Kropiwiec, King-O'Riain 2006). W szczególności ceniono ich za etykę pracy. Badania pokazują, że migranci z nowych krajów członkowskich nie wypierają z rynku pracy pracowników irlandzkich (Doyle, Hughes, Wadensjö 2006), nie korzystają też zbyt często z systemu opieki społecznej, a korzystne warunki gospodarcze w momencie przybycia tej grupy migrantów były prawdopodobnie przyczyną stosunkowo przychylnego odbioru polskich migrantów przez społeczeństwo irlandzkie (Roeder 2011). Polacy mają opinię dobrych i rzetelnych pracowników i stosunkowo dobrze integrują się z lokalną społecznością oraz środowiskiem pracy. Większość wykonuje zajęcia związane z niskim statusem społecznym, ale są też cenieni jako architekci, inżynierowie i projektanci budowlani; spotykamy ich również w agencjach pośrednictwa pracy czy w biurach administracji państwowej (MSZ 2012). Badania opinii publicznej wskazują, że z jednej strony Polacy to grupa najczęściej wymieniana przez respondentów poproszonych o zidentyfikowanie nowych migrantów, z drugiej zaś – postrzegana jako najlepiej zintegrowana ze społeczeństwem irlandzkim (Roeder 2011). Wynika to przede wszystkim z relatywnie dużych podobieństw kulturowych między Polakami a Irlandczykami oraz postrzegania Polaków jako pracowitych (Haynes, Devereux, Breen 2009). Pozytywny odbiór i wsparcie ze strony społeczeństwa irlandzkiego pojawiają się często w wypowiedziach badanych przedstawicieli polskich organizacji imigranckich:

> *Przede wszystkim Irlandczycy byli niezwykle pomocni* […]. *Dopytywałam się, jako kto mamy się zarejestrować czy jako co, w urzędach uzyskiwałam pełną odpowiedź. Ja tak: memorandum… no dobrze, a macie coś, na czym mogłabym się oprzeć i włożyć tylko te części nasze? Stwierdzili: nie, nie mamy, ale proszę. Tutaj jest, tutaj na tym możecie. Cudowni byli, naprawdę, jeśli chodzi o pomoc w załatwianiu formalności.* (12_IDI_O2b_POIE_Irlandia)

Z badania sondażowego przeprowadzonego w ramach projektu na próbie polskich migrantów mieszkających w Irlandii (N = 600) wynika, że dwie trzecie badanych migrantów czują się emocjonalnie związane z Irlandią (64,3%), a 15,3% nie odczuwa takiego związku. 16,3% respondentów czuje się zdecydowanie szanowanych w Irlandii. Tylko 5,3% ma poczucie wpływu na ważne sprawy w kraju pobytu. Mimo przyjaznego stosunku Irlandczyków do Polaków ponad jedna trzecia respondentów znalazła się w sytuacji, w której czuła się dyskryminowana ze względu na swoje pochodzenie (37%). Kontakty badanych z Irlandczykami należy uznać za dobre i częste. Niemal jedna trzecia badanych kontaktuje się z rdzennymi mieszkańcami Zielonej Wyspy kilka razy w tygodniu (29,2%), prawie tyle samo (29,7%) – kilka razy w miesiącu.

Norwegia

Norwegia do połowy XX wieku była raczej krajem emigracji, poważniejsze doświadczenia imigracyjne związane są z napływem zagranicznych robotników (przede wszystkim z Pakistanu i Turcji) w latach 60. i 70. Po 1975 r. władze Norwegii zamknęły granice, czyniąc wyjątek dla migrantów przybywających w ramach łączenia rodzin oraz uchodźców. Sytuacja ta zmieniła się dopiero po 2004 r. i otwarciu granic dla pracowników z Unii Europejskiej (Eriksen 2013). W 2015 r. łączna liczba migrantów lub osób, których obydwoje rodzice są migrantami, wynosiła nieco ponad 800 tys.

Polityka integracyjna Norwegii zaczęła się rozwijać dopiero od lat 70. Początkowo silnie promowano wizję multikulturowości. To migranci mieli wybierać formę przystosowania się do życia w Norwegii. Duży nacisk położono na to, by nie asymilować migrantów w społeczeństwie norweskim. Po 1980 r. sytuacja się zmieniła. Relację między społeczeństwem norweskim a migrantami zaczęto postrzegać bardziej jako obustronne zobowiązanie. Migranci nie mieli już być nieograniczeni w swoich wyborach stylu życia. Byli zobowiązani do przestrzegania minimalnych zasad i wartości obowiązujących w społeczeństwie norweskim. Szczególną uwagę zwracano na wartości demokratyczne, równość płci i prawa dzieci. Jednocześnie imigranci mieli jednak zachować prawo do podtrzymywania swojej tożsamości i kultywowania rodzimej kultury. Nadal podkreślano konieczność unikania asymilacji (Brochmann 2004).

Obecną politykę integracyjną można raczej scharakteryzować jako politykę różnorodności. Polityka ta jest skoncentrowana na uchodźcach, niemal w ogóle nie dotyczy migrantów intraeuropejskich. Deficyt polityki w stosunku do migrantów zarobkowych z Unii Europejskiej dostrzegają również badani przedstawiciele instytucji norweskich:

> *Z drugiej strony mamy migrację zarobkową i największy napływ migrantów do Norwegii w ogóle, i absolutnie żadnej polityki integracyjnej. Nic, zero, żadnej polityki integracyjnej dla migrantów zarobkowych. Powodem tego jest to, że w stosunku do uchodźców nałożony jest obowiązek wprowadzenia, natomiast w stosunku do migrantów zarobkowych istnieją obawy, że takie obowiązki mogą naruszać zasady EOG o swobodnym przemieszczaniu się.* (1_IDI_INS_POIE_Norwegia)

Instytucją odpowiedzialną za integrację migrantów (przede wszystkim uchodźców) jest Urząd ds. Integracji i Różnorodności. Jest to organ wspierający różne podmioty norweskiego życia społecznego i gospodarczego w działaniach integracyjnych i rozwijaniu kompetencji międzykulturowych, szczególnie na poziomie samorządów lokalnych (IMDi 2016). Głównymi celami przyświecającymi działalności IMDi są: współpraca z gminami w sprawie osiedlania uchodźców oraz prowadzenia nauki języka norweskiego dla obcokrajowców, zarządzanie środkami przeznaczonymi na działania integracyjne i międzykulturowe, inicjowanie działań związanych z dostosowywaniem różnorodności (narodowej, kulturowej czy wyznaniowej) na potrzeby zrównoważonego rozwoju populacji.

Polityka integracyjna w Norwegii należy do domeny władzy centralnej i przekształca się wraz ze zmianami zachodzącymi w rządzie. Kiedy u władzy była lewicowa Partia Pracy, Norwegia była krajem przyjaznym dla różnego rodzaju migrantów, zwłaszcza dla uchodźców. Po przejęciu władzy przez partie prawicowe w 2013 r. i w związku z europejskim kryzysem migracyjnym w 2015 r. polityka migracyjna uległa zaostrzeniu i obecnie jest uznawana za jedną z najsurowszych w Europie pod względem przyznawania uchodźcom azylu i prawa do pobytu.

Podstawowym założeniem polityki integracyjnej w Norwegii jest zapewnienie azylantowi możliwości samodzielnego utrzymania się dzięki pracy zawodowej. Zdobycie pracy jest głównym celem „Programu wprowadzającego" i wyznacznikiem integracji społecznej biorącego w nim udział migranta. Natomiast w odniesieniu do migrantów zarobkowych, gdyż takiej kategoryzacji podlegają przede wszystkim Polacy, Norwegia nie prowadzi polityki integracyjnej. Migranci z Unii Europejskiej podlegają prawu o swobodnym przemieszczaniu się i przepływie pracowników, a wsparcie ich w obszarze integracji wymagałoby zmiany kryterium integracji, które zostało zdefiniowane na potrzeby integracji azylantów (zdobycie pracy). W przypadku Polaków praca jest najczęściej punktem wyjściowym w ich hipotetycznym procesie integracyjnym. Polacy zazwyczaj przyjeżdżają do czekającej już na nich pracy, która często wykonywana jest w gronie rodaków, co zdecydowanie utrudnia integrację z Norwegami.

Postrzeganie i rola organizacji imigranckich w polityce integracyjnej zmieniały się w czasie. O ile na początku postrzegano je jako reprezentację migrantów i uważano, że stanowią one ważny element demokratyzacji, o tyle z czasem zaczęto postrzegać je jako narzędzie do realizowania celów związanych z budową dobrze funkcjonującego różnorodnego społeczeństwa. Jednocześnie wraz z przemianami polityki integracyjnej rzadziej wspierano działania na rzecz pojedynczych grup, zwracając raczej uwagę na bardziej wspólnotowe cele funkcjonowania organizacji (Bay, Finseraas, Hagelund 2010).

Organizacje imigranckie są traktowane w Norwegii tak samo jak inne organizacje wolontariackie. Mogą one wnioskować o wsparcie finansowe swojej działalności w gminie, gdzie są zarejestrowane. Wsparcie może obejmować prowadzenie określonych projektów, a także funkcjonowanie organizacji (np. przyznanie bezpłatnego lokalu lub finansowanie wynajmu) (Sokół-Rudowska 2019a). Wsparcie dla organizacji imigranckich jest stosunkowo słabo rozwinięte, szczególnie w porównaniu do wsparcia dla organizacji religijnych (Eriksen 2013).

W tym kontekście polskie organizacje mogą być w podwójnie niekorzystnej sytuacji. Po pierwsze, migranci z Unii Europejskiej nie stanowią przedmiotu polityki integracyjnej, po drugie, polskie organizacje poprzez swoje skupienie na celach związanych ze społecznością polską i jej więziami z krajem pochodzenia w niewielkim stopniu wpisują się w założenia obecnie realizowanej polityki wspierania organizacji. Ponadto mimo że w norweskiej polityce integracyjnej organizacje pozarządowe stanowią jej stosunkowo istotny element, wspierane są głównie organizacje norweskie,

które w ramach swojej działalności podejmują różnego rodzaju przedsięwzięcia mające na celu włączenie obcokrajowców mieszkających w Norwegii do lokalnych społeczności. Zrezygnowano natomiast ze współpracy bezpośredniej z organizacjami imigranckimi – głównie ze względu na brak ich stabilności i legitymacji do reprezentowania wszystkich członków określonej grupy etnicznej. Najczęściej organizacje te – w tym organizacje polskie – reprezentują interesy stosunkowo niewielkiego kręgu, a nie całości lub większości konkretnej grupy etnicznej, dlatego nie traktuje się ich jako spójnego i jednolitego głosu poszczególnej mniejszości. Sytuację tę ilustruje wypowiedź jednego z przedstawicieli instytucji norweskich:

> *Nie jesteście dla nas w tym momencie partnerem do rozmowy. Bo gdybyście wy się zintegrowali, gdybyście wy mówili jednym językiem, to bylibyście dla nas wiarygodnym partnerem do rozmowy i moglibyśmy zacząć współpracę na innej płaszczyźnie. Ja to tak odbieram i tak mi się wydaje, że też dlatego ten rząd norweski czy władze norweskie na terenie* […] *też podchodzą do nas tak bardzo ostrożnie.* (2_IDI_E_POIE_Norwegia)

Ważnym partnerem dla instytucji norweskich pozostaje jedynie norweski Kościół katolicki, poprzez który przedstawiciele tych instytucji chcą dotrzeć do migrantów polskich z informacją dotyczącą wyborów lokalnych.

Norwegia jest krajem wielokulturowym, otwartym na migrantów. Do czasu wystąpienia kryzysu migracyjnego w 2015 r. migranci byli przedstawiani w norweskich mediach raczej pozytywnie. W okresie kryzysu migracyjnego można było zaobserwować stopniowy spadek zainteresowania mediów i opinii publicznej sprawami polskiej mniejszości etnicznej na rzecz sytuacji uchodźców z Bliskiego Wschodu i kryzysu migracyjnego w Europie. Kryzys doprowadził do zaostrzenia polityki azylowej Norwegii, która – początkowo postrzegana jako jeden z najbardziej liberalnych krajów pod względem polityki migracyjnej – obecnie stała się krajem o najsurowszym systemie praw imigracyjnych w Europie.

Organizacje imigranckie postrzegane są w Norwegii jako ważny element demokratycznego społeczeństwa. Wśród wielu społeczności imigranckich daje się jednak zauważyć niechęć do członkostwa w organizacjach. Spotyka się to z brakiem zrozumienia wśród Norwegów, którzy uznają to za objaw braku chęci i zaangażowania w integrację z lokalnym społeczeństwem (Sokół-Rudowska 2019a).

Norwegowie traktują migrantów jako część norweskiego społeczeństwa wielokulturowego, a przyjmowanie uchodźców – jako moralny obowiązek jednego z najbogatszych krajów na świecie. Jednocześnie uchodźcom zarzucany jest brak chęci do integracji z lokalnym społeczeństwem. Polacy postrzegani są w Norwegii raczej stereotypowo – mężczyzna przede wszystkim jako budowlaniec, kobieta – jako sprzątaczka. Uważa się nawet, że polska migracja poakcesyjna uformowała w egalitarnej Norwegii nową warstwę społeczną – klasę robotniczą (Friberg 2013). Zaliczają się do niej osoby o wykształceniu zawodowym lub niewykwalifikowane, słabo mówiące zarówno po angielsku, jak i po norwesku, ciężko pracujące w nieatrakcyjnych zawodach i zadowalające się niższym niż Norwegowie wynagrodzeniem.

Mimo że Polacy są traktowani jako osoby stojące niżej w hierarchii społecznej niż Norwegowie, to jednak ze względu na przynależność do zachodniego kręgu kulturowego oraz ogólnie pozytywny wizerunek są akceptowani społecznie i postrzegani w pewien sposób jako bufor między ludnością rodzimą a migrantami z odmiennych kręgów kulturowych.

Polscy migranci mieszkający w Norwegii, którzy wzięli udział w badaniu sondażowym w ramach projektu (N = 375), w mniejszym stopniu niż migranci w innych badanych krajach czuli się związani emocjonalnie z krajem pobytu. Taki związek deklarowało 42,4% badanych. Osoby, które nie odczuwały związku z krajem pobytu, stanowiły niemal jedną trzecią badanych (29,6%). Niemal wszyscy badani mają poczucie braku wpływu na ważne sprawy w Norwegii. Tylko 2,9% z nich było zdania, że zdecydowanie ma wpływ na bieg tych spraw. Jedynie 6% respondentów czuło się w pełni szanowanych w Norwegii, a niemal połowa doświadczyła sytuacji, w której czuła się dyskryminowana ze względu na pochodzenie (47,2%). Kontakty polskich migrantów z Norwegami nie są zbyt rozwinięte. Jedna czwarta badanych kontaktuje się z rdzennymi mieszkańcami Norwegii kilka razy w tygodniu (24%), nieco więcej – kilka razy w miesiącu (28,5%). Niemal jedna piąta badanych migrantów w ogóle nie utrzymuje kontaktu z przedstawicielami społeczeństwa norweskiego (19,2%).

Szwecja

Szwecja do lat 50. XX wieku była krajem emigracyjnym. Sytuacja ta zmieniła się w wyniku podjęcia przez władze Szwecji decyzji o imporcie siły roboczej z krajów Europy Południowej w latach 1950–1975. Dodatkowym czynnikiem wpływającym zarówno na krajobraz etniczny Szwecji, jak i na kształt polityk wobec migrantów był strumień uchodźców, którzy w latach 80. i 90. chętnie wybierali ten kraj jako miejsce azylu. Otwarcie szwedzkich granic na migrantów spowodowało, że w 2015 r. migranci w pierwszym i drugim pokoleniu stanowili ok. 22% mieszkańców Szwecji (Nowak 2019a).

Dyskusje nad politykami imigracyjnymi i integracyjnymi Szwecji rozpoczęły się w latach 60., gdy zdano sobie sprawę, że mimo wcześniejszych założeń zagraniczni robotnicy nie będą wracać do swoich ojczyzn. Pojawiła się wtedy idea relacji społecznych opartych na: respektowaniu odmienności (rasowej, etnicznej, religijnej, kulturowej), jednakowym traktowaniu każdej jednostki na rynku pracy oraz prawach migrantów do bezpłatnej nauki języka szwedzkiego. Przyjęto, wzorując się na Kanadzie, model polityki wielokulturowości, który zakładał: równość (szczególnie w odniesieniu do rynku pracy), wolność w wyborze praktykowania rodzimej kultury lub adaptacji do kultury szwedzkiej oraz współpracę – czyli wsparcie przez państwo inicjatyw imigranckich, a szczególnie organizacji etnicznych (Banaś 2011: 11–12). Liberalny charakter tej polityki wyrażał się nawet w nazwie – nie używano pojęcia polityki integracyjnej, ale raczej polityki wobec migrantów.

Kiedy pod koniec XX wieku liczba migrantów znacząco wzrosła i coraz częściej zaczęto zauważać negatywne nastawienie Szwedów wobec obcokrajowców, wzmocnione recesją w latach 90., zaczęto redefiniować polityki wobec migrantów. Nowa koncepcja została nazwana polityką integracyjną (*integrationspolitiken*). Zgodnie z nią strony – grupy mniejszościowe i społeczeństwo dominujące – otrzymywały te same prawa i możliwości, ale też, co wcześniej nie było jednoznacznie wyrażane, obowiązki. Ciężar realizacji polityki integracyjnej miały przejąć władze lokalne – województwa oraz gminy (Banaś 2011: 14). W ostatnich latach kwestie integracyjne dotyczące migrantów zostały w Szwecji wprowadzone do głównego nurtu polityki społecznej (tzw. mainstreaming), co stanowi ogólnoeuropejski trend (Scholten, van Breugel, red., 2017). Główne założenia polityki integracyjnej mają odnosić się raczej do celów związanych z utrzymywaniem spójności społecznej niż integrowaniem migrantów w społeczeństwie szwedzkim. Kierunek zmian w tym zakresie był wyraźnie dostrzegany przez przedstawicieli instytucji szwedzkich biorących udział w badaniu:

> *Wszyscy mówią o integracji dziś, bo wiele osób przyjeżdża do Szwecji. Dużo, dużo więcej niż przedtem. Wcześniej mówiono o integracji w inny sposób. Ale dziś mówisz „integracja" i to oznacza, że masz być taki jak ludzie tutaj, ale ja nie uważam, że to tak działa. Ale wiele osób w to wierzy i nie mówi się o niczym innym, tylko – integracja.* (3_IDI_INS_POIE_Szwecja)

Zgodnie z tymi założeniami osoba przybywająca do Szwecji ma mieć prawa równe z obywatelami szwedzkimi i być adresatem ogólnych polityk społecznych.

Ważnym elementem przemian związanych z rozłożeniem akcentów na wspieranie migrantów jest fakt, że Szwecja jest krajem, który podczas kryzysu uchodźczego przyjął najwięcej migrantów *per capita* wśród wszystkich krajów Unii Europejskiej (160 tys.). W wyniku tego napływu zbiorowości imigranckie wywodzące się z krajów członkowskich Unii Europejskiej, w tym Polacy, straciły na znaczeniu. Działania na rzecz integracji koncentrują się bowiem głównie wokół osób ubiegających się o azyl. Polacy jako mobilni obywatele Unii Europejskiej nie są objęci pakietem wsparcia, jaki oferuje się uchodźcom. Szczególnego znaczenia uwarunkowania te nabierają w sytuacji, kiedy mobilni obywatele państw członkowskich znajdują się w trudnej sytuacji życiowej – wówczas wsparcia mogą szukać jedynie w organizacjach pozarządowych, usługi publiczne zarezerwowane są przede wszystkim dla osób ubiegających się o azyl. Koncentracja na potrzebach uchodźców w wymiarze formalnoprawnym przekłada się na działania instytucji zajmujących się integracją. Ich przedstawiciele, którzy wzięli udział w badaniu, wyraźnie podkreślali, że obywatele państw członkowskich zeszli na dalszy plan w sytuacji napływu uchodźców. Poczucie braku wsparcia ze strony państwa szwedzkiego było również przedmiotem wypowiedzi przedstawicieli badanych polskich organizacji imigranckich:

> *Państwo szwedzkie w tym kryzysie, jaki Unia przechodziła, przyjechało do Szwecji właśnie i nas, Polaków i nas, Włochów, Greków, Portugalczyków. Oni nie są obejmowani żadną polityką państwa, żadną pomocą i są po prostu, że tak powiem, albo wylądują na ulicy, albo muszą sobie coś znaleźć, więc ci ludzie*

przychodzą do naszej organizacji, bo to jedyne, o co oni mogą się zwrócić, organizacje te europejskie. I tu jest problem, dlatego że cała polityka dotycząca nowo przybyłych, ale nowo przybyłych – tu jest mowa o uchodźcach, czyli państw trzecich, a więc spoza Europy. No i trzeba zaznaczyć, że bez względu na to, kto przybywa, każdy przybywa, że tak powiem, ma i walizkę, i dwie ręce, i to wszystko, i musi zacząć, więc powinni mieć jednakowy start, pomoc w starcie w nowym życiu. A tutaj nie dotyczy to w ogóle naszych [obywateli państw UE], *nawet ani prawo do nauczania języka, ani do możliwości informacji czy szkoleń. Po prostu takiej możliwości się nie daje, ponieważ oni nie są traktowani jako nowo przybyli, w cudzysłowie uchodźcy.* (4_IDI_INS_POIE_Szwecja)

Tradycyjnie organizacje imigranckie odgrywają niezwykle ważną rolę w systemie integracyjnym Szwecji. Tego typu stowarzyszenia traktowano jako stronę w dialogu między społeczeństwem kraju pobytu a mniejszościami. Wpływa to pozytywnie na sytuację finansową organizacji, które uzyskują środki finansowe od szwedzkiej administracji publicznej.

Struktura funkcjonowania organizacji etnicznych w Szwecji przypomina piramidę. Na jej szczycie znajduje się Związek Organizacji Etnicznych w Szwecji (Samarbetsorgan för etniska organisationer i Sverige, SIOS), zrzeszający 21 największych organizacji mniejszościowych reprezentujących około 350 stowarzyszeń lokalnych. W efekcie SIOS reprezentuje 75 tys. członków zrzeszonych w różnych organizacjach.

Należy jednak zwrócić uwagę, że szwedzkie wsparcie nie jest bezwarunkowe. Dofinansowuje się te organizacje, które spełniają określone wymogi. Przede wszystkim częściej wsparcie uzyskują te organizacje, które mają wielu członków, w wysokim stopniu odnoszą się do systemu aksjonormatywnego Szwecji oraz zachowują apolityczny i neutralny wyznaniowo charakter (Baser 2015). Ponadto premiowane są te stowarzyszenia, które są zasilane nowymi falami migracyjnymi (Camauër 2002: 11).

Z perspektywy polskich organizacji imigranckich może mieć to dwojakie konsekwencje. Z jednej strony polskie organizacje, jako posiadające stosunkowo niewielu członków oraz często skupione na zadaniach związanych z podtrzymywaniem polskiej tożsamości, mogą być rzadziej wspierane przez szwedzkie państwo. Z drugiej zaś migracje poakcesyjne Polaków mogą być interpretowane jako korzystne dla istniejących wcześniej polskich organizacji imigranckich, pozwoliły im bowiem lepiej korzystać z możliwości szwedzkiego systemu integracyjnego.

Dyskurs publiczny wobec migrantów w Szwecji wydaje się im przychylny, jednak nastroje społeczne radykalizują się w okresie kryzysu gospodarczego. Kryzys lat 2008–2009 zaowocował zintensyfikowaniem postulatów dotyczących zaostrzenia kontroli napływu migrantów, obniżenia standardów opieki społecznej dla niepracujących cudzoziemców czy podejmowania działań na rzecz ich powrotów do państw pochodzenia (Nowak 2019a). Należy jednak zauważyć, że radykalizowanie się nastrojów społecznych spotyka się z reakcją instytucji działających na rzecz integracji i przeciwdziałających ksenofobii (Bevelander, Otterbeck 2010).

Szwedzi traktują imigrację jako jedną z najważniejszych kwestii, którym ich kraj stawia czoła (28%) (European Commission 2015). Na tle nacji krajów uwzględnionych

w niniejszym projekcie badawczym szwedzka opinia publiczna wyróżnia się ponadprzeciętnie pozytywnym stosunkiem wobec imigracji osób z Unii Europejskiej.

Debata, która w dużej mierze dotyczyła Polaków, odbyła się w Szwecji w okresie poprzedzającym akcesję w 2004 r. i dotyczyła otwarcia lub ograniczenia dostępu do szwedzkiego rynku pracy dla obywateli nowych państw członkowskich. Z jednej strony Polska była wówczas przedstawiana przez szwedzkie media jako kraj o niskim standardzie życia i dużych problemach dostosowawczych ogromnego sektora rolniczego. Z drugiej strony prezentowano korzyści dla szwedzkich firm wynikające z siły nabywczej Polaków oraz podkreślano pozytywny wpływ niskich zarobków w Polsce na pozyskiwanie specjalistów dla szwedzkiego rynku pracy (Fałkowski et al. 2000: 109–125).

W ostatnich latach temat obecności Polaków w Szwecji pojawia się w szwedzkiej debacie publicznej raczej akcydentalnie. W szwedzkich mediach pojawiały się krytyczne głosy wobec działań ustawodawczych podejmowanych przez rząd Beaty Szydło. Teksty dotyczące przeprowadzanych zmian ustawodawczych i reakcji społecznych na nie (oraz ich szerokiego kontekstu) publikowali zarówno dziennikarze szwedzcy, także polskiego pochodzenia (Zaremba 2016), jak i Polacy związani ze Szwecją (Jastrun 2016). Trudno przewidzieć, jak tego typu publikacje wpłyną na percepcję społeczną Polaków w Szwecji, interesujące jest natomiast to, że obecny w nich dyskurs w pewnym stopniu nawiązuje do sytuacji wewnętrznej w Polsce lat 80. XX wieku, gdy społeczeństwo szwedzkie wyrażało daleko idącą sympatię i solidarność ze społeczeństwem polskim będącym w konflikcie z ówczesnymi władzami.

Szwedzkie społeczeństwo można określić mianem dość otwartego na przyjazd i zamieszkanie w Szwecji polskich migrantów ekonomicznych, szczególnie specjalistów (poziom akceptacji na poziomie 41%), w mniejszym zaś stopniu – pracowników fizycznych (poziom akceptacji na poziomie 25%) (ESS 2016a).

Niemal połowa Polaków mieszkających w Szwecji, którzy wzięli udział w badaniu sondażowym w ramach projektu, czuje się emocjonalnie związana z krajem pobytu (49%), a niemal jedna czwarta (23%) nie czuła takiego związku. Jedynie co dziesiąty badany czuje się w Szwecji w pełni szanowany (9,3%), a 6,3% respondentów uważa, że ma wpływ na ważne sprawy w kraju pobytu. Ponad jedna trzecia ankietowanych znalazła się w sytuacji, w której czuła się dyskryminowana ze względu na swoje pochodzenie (36,3%). Regularne kontakty ze Szwedami (kilka razy w miesiącu lub częściej) deklaruje ponad połowa badanych (55%).

Holandia

Holandia po drugiej wojnie światowej była państwem monoetnicznym, jej skład etniczny zaczął się znacznie zmieniać od lat 60. XX wieku dzięki dwóm dużym falom migrantów – pierwszej pochodzącej z byłych kolonii Holandii (przede wszystkim z Indonezji i Surinamu), drugiej – zarobkowej migracji gastarbeiterów z Maroka, Turcji, Grecji, Włoch, Portugalii, Hiszpanii i Jugosławii.

Polityka imigracyjna Holandii zmieniała się w zależności od sytuacji społecznej i gospodarczej państwa. Początkowo polityka władz holenderskich opierała się na modelu gastarbeitera, który zakładał, że imigranci przebywać będą w Holandii tylko czasowo. Nie podejmowano w związku z tym żadnych działań zmierzających do ich integracji ze społeczeństwem holenderskim. Przeciwnie, wspierano zachowanie ich odrębności kulturowej. Wspierano kursy języka ojczystego oraz obejmowano ich swoistą opieką, co było swego rodzaju „kupowaniem" bezpieczeństwa społecznego i eliminowało konflikty na tle etnicznym (Korzewski 2005: 217–220).

W 1983 r., kiedy okazało się, że model gastarbeitera przestał być przydatny, został on zastąpiony modelem mniejszości etnicznych. Opierał się on na dwóch fundamentalnych założeniach. Po pierwsze, zakładał, że imigranci chcący pozostać w Holandii powinni znaleźć swoje miejsce w holenderskim społeczeństwie. Po drugie, ciężar odpowiedzialności za realizację tego celu spoczywał na państwie, które powinno dążyć do eliminacji wykluczenia społecznego, politycznego i ekonomicznego migrantów.

W ostatniej dekadzie XX wieku Holendrzy zaczęli coraz bardziej krytycznie odnosić się do idei społeczeństwa wielokulturowego. Większą odpowiedzialnością za integrację zaczęto obarczać migrantów. Wyrazem tego stanowiska była uchwalona w 1998 r. ustawa o integracji nowo przybyłych imigrantów[18]. W ustawie tej położono nacisk na kursy integracyjne, obowiązkowe kursy języka niderlandzkiego z elementami historii Holandii oraz edukację w zakresie podstawowych norm i wartości obowiązujących w społeczeństwie holenderskim.

Tendencja ta nasiliła się w XXI wieku. W związku z postępującą różnorodnością w społeczeństwie holenderskim polityki publiczne nie określają problemów i potrzeb różnych grup imigranckich. Zamiast tego w ramach polityki mainstreamingu realizowane są możliwie pojemne działania adresowane do różnych grup. Kierunek ten jest wyraźnie widoczny w wypowiedziach badanych ekspertów – przedstawicieli instytucji holenderskich:

> *Jedna ważna zmiana została wprowadzona w 2010, 2011 – to to, że Holandia odeszła od modelu wielokulturowego różnych grup, do których dociera się za pomocą określonych polityk, które mają również swoje organy reprezentacyjne. Odeszła od tego modelu na rzecz modelu ogólnego, w którym mówi się, że wszyscy mają te same problemy i to samo uwarunkowanie środowiskowe i nie ma znaczenia, czy mówimy o marokańskich kobietach, polskich mężczyznach czy holenderskich dzieciach, model jest ten sam i nie będziemy mieli odrębnej polityki dla, na przykład, osób z Europy Wschodniej.* (4_IDI_INS_POIE_Holandia)

Od 2006 r. cudzoziemcy starający się o pobyt w Holandii muszą zdać egzamin językowy i odpowiedzieć na 30 pytań testowych z wiedzy o państwie. Obywatele państw trzecich są zobowiązani do samodzielnego sfinansowania kosztów egzaminu i kursu przygotowującego. W 2015 r. Holandia ostatecznie odstąpiła od modelu

[18] Wet van 9 april 1998, houdende regels met betrekking tot de inburgering van nieuwkomers in de Nederlandse samenleving (Wet inburgering nieuwkomers), Staatsblad 1998: 261.

społeczeństwa wielokulturowego. Uznano, że wartości społeczeństwa holenderskiego w systemie integracji są najważniejsze, nawet jeśli precyzyjna definicja tego, co jest, a co nie jest wartością w społeczeństwie holenderskim, nie istnieje.

Obecnie holenderską politykę integracyjną można scharakteryzować jako zdecentralizowaną, w której duże kompetencje mają władze poszczególnych miast i gmin. Władze samorządowe nie tylko wdrażają programy rządowe, ale również wypracowują własne standardy i praktyki. Regionalne i lokalne polityki nie mogą stać w sprzeczności z centralnie tworzonymi ramami. Obecnie polityka integracyjna rozróżnia nie tyle różne kategorie obcokrajowców, ile obywateli Unii Europejskiej oraz obywateli państw trzecich, a obywatele Unii nie są adresatami polityk integracyjnych. Polacy (podobnie jak np. Bułgarzy i Rumuni) stanowią więc problematyczną grupę. Formalnie nie stanowią podmiotów polityk integracyjnych, jednak na poziomach lokalnych bywają uwzględniani w politykach społecznych dotyczących rynku pracy i warunków mieszkaniowych, co można uznać za „substytut polityki integracyjnej" (Jóźwiak 2020).

Jeśli chodzi o sytuację organizacji imigranckich, to należy stwierdzić, że status mniejszości etnicznej pozwala na ubieganie się o państwowe dotacje (Leska-Ślęzak 2019), co może ułatwiać organizacjom pozyskiwanie środków finansowych. Wraz z przekształceniami holenderskiej polityki integracyjnej zmieniały się jednak priorytety finansowania organizacji. Obecnie dużą rolę odgrywa zaangażowanie organizacji w aktywną integrację migrantów w społeczeństwie holenderskim, dlatego duże środki przeznaczane są dla organizacji, które podejmują działania z tego zakresu, np. organizują naukę języka niderlandzkiego. Może to mieć konsekwencje dla polskich organizacji, które w mniejszym stopniu realizują projekty związane z integracją, a w większym stopniu skupiają się na działaniach z zakresu kultywowania polskiej tożsamości i kultury. Wraz z przemianami w kierunku polityki mainstreamingu zrezygnowano z subwencji dla rad organizacji imigranckich, które odgrywały rolę partnera i konsultanta dla władz lokalnych. Współpraca władz z organizacjami pozarządowymi sprowadza się głównie do najbardziej praktycznych kwestii.

W Holandii daje się zaobserwować pogorszenie postaw wobec imigracji i migrantów. Już w ostatniej dekadzie XX wieku Holendrzy zaczęli krytycznie odnosić się do idei społeczeństwa wielokulturowego. Szczególny wzrost nastrojów antyimigranckich w Holandii nastąpił jednak na początku XXI wieku. Związane było to z jednej strony z działalnością polityczną Pima Fortuyna czy Geerta Wildersa, z drugiej zaś – z przemocą polityczną ze strony środowisk powiązanych z radykalnym islamem (np. zamordowanie Theo van Gogha w 2004 r.).

Publiczna debata w Holandii skupia się na migracji spoza Unii Europejskiej oraz uchodźstwie, a szczególną pozycję zajmują w niej kraje i regiony utożsamiane z islamem. Tematyka migrantów unijnych obecna jest przede wszystkim na poziomach lokalnych, w obszarze rynku pracy. Nie budzi ona jednak tylu kontrowersji, co niedawny (2015–2016) napływ uchodźców z Bliskiego Wschodu, Afganistanu i Afryki

Subsaharyjskiej. Negatywny sposób postrzegania imigracji i migrantów wydaje się jednak przekładać na podejście do Polaków w Holandii. W debacie politycznej byli oni obecni jako przykład zbiorowości problematycznej, niechcącej się integrować. Negatywny wizerunek Polaków wzmacniają media i partie polityczne o profilu anty-imigranckim (prawicowo-populistycznym), rozpowszechniając wizerunek Polaka jako osoby nadużywającej alkoholu, parającej się kradzieżami i nadwerężającej holenderski system opieki społecznej. Jeszcze inny popularny wizerunek odnosi się do Polaków prezentowanych jako ofiary nieuczciwych pracodawców oraz właścicieli mieszkań i hosteli pracowniczych. Niskopłatna i niewymagająca kwalifikacji praca fizyczna, podobnie jak zależność od pracodawcy lub agencji pracy w kwestii zakwaterowania tworzą pole do nadużyć i patologii. Nawet gdy nie dochodzi do łamania prawa, ciężka fizyczna praca i zbiorowe zakwaterowanie tworzą określony obraz mogący budzić zarówno współczucie i litość, jak i odrazę. Badani przedstawiciele polskich organizacji imigranckich zwracali uwagę na działania związane z walką ze zinstytucjonalizowanym negatywnym wizerunkiem Polaków w mediach holenderskich:

> *Myślę, że organizacje starają się pokazać też pozytywne strony Polaków, ponieważ jeśli chodzi o holenderskie media, zazwyczaj są bardzo negatywne nagonki na Polaków czy bardzo negatywne rzeczy są pokazywane.* (18_IDI_E_POIE_Holandia)

Negatywny stosunek do migrantów oraz polityka imigracyjna nieuwzględniająca obywateli Unii Europejskiej znajdują swoje odzwierciedlenie w danych pochodzących z badania sondażowego wśród Polaków mieszkających w Holandii (N = 500). 44% badanych czuło się związanych emocjonalnie z Holandią, ale tylko co dziesiąty (10,4%) określił swoje odczucia w sposób zdecydowany (odpowiedź „zdecydowanie tak"). Niemal jedna trzecia migrantów nie odczuwała związku z krajem pobytu (30,2%). Zdecydowane poczucie bycia szanowanym w Holandii deklarowało tylko 6,8% respondentów – najmniej wśród wszystkich krajów, z wyjątkiem Norwegii. Niemal wszyscy badani odczuwali brak możliwości wpływu na ważne sprawy w kraju pobytu, tylko 3,8% z nich deklarowała, że taki wpływ posiada. Z danych sondażowych wynika, że respondenci mieszkający w Holandii najczęściej w porównaniu do innych krajów znajdowali się w sytuacji, w której czuli się dyskryminowani ze względu na swoje pochodzenie. Odpowiedzi takiej udzieliła ponad połowa badanych (52,4%). Ponad połowa respondentów deklarowała częste (przynajmniej kilka razy w miesiącu) kontakty z Holendrami (56,2%), znaczna część badanych w ogóle nie utrzymywała takich kontaktów (17,8%).

Włochy

Włochy przez lata były krajem emigracji, stanowiącym źródło taniej siły roboczej krajów lepiej rozwiniętych. Dopiero od lat 70. XX wieku są krajem o dodatnim saldzie migracji. Obecnie imigranci stanowią 8,2% ludności Włoch (IDOS 2015).

Zjawisko migracji wydaje się być traktowane we Włoszech raczej w kategoriach sytuacji wyjątkowej niż jako stały element rzeczywistości (Weinar 2006: 8; Ambrosini 2013: 2). Jeszcze do niedawna integracja migrantów postrzegana była w tym kraju jako proces samoistny, odbywający się przede wszystkim poprzez aktywny udział migrantów w rynku pracy (Caponio 2013, za: Caneva 2014: 8). Działania z zakresu włączania migrantów do sfery społecznej czy kulturowej były przez wiele lat marginalne (Caponio, Zincone 2011). Zmieniło się to na początku XXI wieku, kiedy opracowano „Kartę obywatelskich wartości". Zaczęto wówczas zwracać uwagę na obowiązki migranta oraz jego odpowiedzialność za własny proces integracji (Caneva 2014: 10). Biorąc pod uwagę silne zróżnicowanie regionalne Włoch, wykluczono model asymilacji kulturowej. Zaproponowana „rozsądna integracja" (*integrazione ragionevole*) wyrastała również z krytyki multikulturalizmu. Koncepcja ta sprowadza się do uznania różnicy kulturowej przy jednoczesnym podkreśleniu wagi wspólnych norm, które nie mogą stać się przedmiotem kompromisu (Campani 2007: 4), nie została ona jednak przyjęta na poziomie centralnym.

Ciężar realizacji, a także planowania polityki imigracyjnej spoczywa w dużej mierze na samorządach lokalnych (Alessandrini 2006: 169). Rezultatem tego jest duże zróżnicowanie regionalne polityki wobec migrantów (Caponio 2005: 937). Od 2001 r. wzmocniono pozycję samorządów do tego stopnia, że można mówić o pełnej autonomii regionów w odniesieniu do kształtowania polityki społecznej, w tym integracyjnej (Campomori, Caponio 2013; Caponio 2014; Vandelli 2014). W ostatnich dwóch dekadach następowało stopniowe ograniczanie środków przeznaczanych na cele integracyjne, a od 2003 r. te ostatnie zostały włączone do ogólnej polityki społecznej ze wspólnym źródłem finansowania. W praktyce oznaczało to, że nierzadko zadania integracyjne ulegały dalszej marginalizacji lub w ogóle nie były podejmowane (Caponio 2014: 9). W wyniku kryzysu ekonomicznego z 2008 r. wszelkie środki na politykę integracyjną czy społeczną zostały drastycznie zmniejszone. Obecnie większość środków przeznaczonych na integrację pochodzi z Europejskiego Funduszu na rzecz Integracji Obywateli Państw Trzecich (Caneva 2014: 11). Cudzoziemcy mający status *comunitari*, czyli obywateli Unii Europejskiej – w tym Polacy, nie są więc formalnie objęci politykami integracyjnymi. Taki status prowadzi do sytuacji, w której polskie stowarzyszenia nie mają możliwości ubiegania się o środki na działalność od instytucji włoskich, czemu dali wyraz również badani przedstawiciele polskich organizacji imigranckich:

> *Od władz lokalnych my nie możemy mieć żadnych dotacji, najwyżej jeżeli chcemy zorganizować jakiś… i to nie w Rzymie, powiedzmy, ale w innych miejscowościach, mniejszych, którym tym władzom tam, burmistrzowi zależy, żeby się pokazać, bo są za niedługo wybory, jaki to on jest w stosunku do cudzoziemców.* (8_IDI_O3a_POIE_Włochy)

Wraz ze zmianami polityki integracyjnej zmieniła się także polityka wobec organizacji imigranckich. Na przełomie lat 80. i 90. stworzono instytucjonalne

warunki wsparcia instytucji imigranckich oraz uwzględniano ich opinie w procesie tworzenia polityk imigracyjnych poprzez ich udział w ciałach konsultacyjnych. Zbiorowości imigranckie odpowiedziały na ten trend tworzeniem organizacji formalnych (Caponio 2005: 935).

W dłuższej perspektywie okazało się, że ta instytucjonalna struktura możliwości (Soysal 1994, za: Caponio 2005) nie przełożyła się na długotrwałą pozycję i sytuację organizacji imigranckich. Po pierwsze, rola instytucji imigranckich w ciałach konsultacyjnych okazała się bardzo ograniczona (Caponio 2005). Po drugie, pojawiły się wątpliwości co do ich reprezentatywności (Mantovan 2013: 263). Po trzecie, praktyka przyznawania dotacji na działalność związaną z integracją pokazała, że częściej wspierano rodzime organizacje trzeciego sektora niż organizacje tworzone przez migrantów (Caponio 2005: 936). W konsekwencji po początkowym etapie intensywnego rozwoju formalnych stowarzyszeń imigranckich nastąpiło wycofywanie się ze współpracy z władzami lokalnymi i ukierunkowanie na mniej formalną działalność społeczno-kulturową (Mantovan 2013: 261–262). Dotyczyło to także polskich organizacji. Przedstawiciele badanych stowarzyszeń zwracali przede wszystkim uwagę na fakt, że ich uczestnictwo w ciałach konsultacyjnych nie przekładało się na realne działania:

> *Tak więc ciała konsultacyjne wraz ze środowiskami imigranckimi zbierały się w towarzystwie burmistrza, pełnomocnika burmistrza. Prezentowano tam szereg kwestii i te stowarzyszenia ostatecznie oczekiwały, że będzie z drugiej strony jakaś odpowiedź. Natomiast często mówiono, „dobrze, ale ten problem nie leży w naszych kompetencjach, na to nie mamy pieniędzy, z tym nic nie da się zrobić". Tak więc, koniec końców, pojawiała się frustracja. Przyszliśmy, porozmawialiśmy, ale to nic nie zmienia. Nie chcę przez to powiedzieć, że idea zebrań, ciał konsultacyjnych się całkowicie wyczerpała, ale dużo mniejszą wagę przykłada się do wielkich zebrań i konsultacji.* (2_IDI_INS_POIE_Włochy)

Z perspektywy organizacji zrzeszających Polaków dodatkowym problemem jest fakt, że uczestniczą w nich obywatele Unii Europejskiej. W konsekwencji stowarzyszenia te zostały wyłączone ze sfery oddziaływania polityki integracyjnej. We Włoszech nie ma tradycji bezpośredniego wspierania grup kulturowych o imigranckim rodowodzie w ich działalności społecznej, kulturowej, w tym organizacyjnej (Legut 2020a).

Problem imigracji i integracji migrantów jest obecny we włoskiej debacie publicznej od przełomu lat 80. i 90. XX wieku. Częste jest wiązanie tematu migrantów z kwestiami bezpieczeństwa, przestępczości czy pomocy społecznej (Birindelli, Bonifasi 1993; Einaudi 2007; Golemo 2013). Choć początkowo imigracja nie była postrzegana przez Włochów w kategoriach problemu (Zincone 1995: 138), to w ostatnim piętnastoleciu udział osób postrzegających migrację jako zagrożenie dla rynku pracy oraz porządku publicznego i bezpieczeństwa utrzymuje się na poziomie ok. 30%.

Polacy we Włoszech, odkąd zyskali status obywateli Unii Europejskiej, rzadko stają się przedmiotem zainteresowania mediów. W dalszym ciągu zdarzają się medialne

odniesienia nawiązujące do lat 80., odwołujące się do skojarzeń Polaków z drobnymi kradzieżami, prostytucją czy pijaństwem. Na początku dekady polscy imigranci przedstawiani byli w dość pozytywnym świetle. Był to czas, kiedy społeczeństwo włoskie pozostawało, jak pisze K. Golemo, pod wpływem „czynnika podwójnego W", czyli postaci Karola Wojtyły i Lecha Wałęsy (Golemo 2010: 100). Temat imigracji z Polski przyciągnął uwagę mediów także w okresie przedakcesyjnym w kontekście lęku przez tzw. hydraulikiem polskim, czyli wizją najazdu i nadmiernej konkurencji na rynku pracy (Kowalska-Angelelli 2007: 4). Obecnie uwagę mediów przyciągają pojedyncze incydenty, a zbiorowość polska we Włoszech nie jest przedmiotem debat w sferze publicznej.

Czasami odnotowuje się, że ciągle żywy jest pewien stereotypowy wizerunek Polaków (zwłaszcza w południowej części Półwyspu Apenińskiego), związany przede wszystkim z kojarzonymi z Polakami rolami społeczno-zawodowymi: *lavavetri, muratore, badante* (Golemo 2011: 108).

Dwie trzecie Polaków mieszkających we Włoszech, którzy wzięli udział w badaniu sondażowym (N = 400), odczuwało emocjonalny związek z krajem pobytu (66,3%), a niespełna 16,1% nie czuło takiego związku. 14,8% badanych migrantów zdecydowanie deklarowało, że czują się we Włoszech szanowani, a 7% twierdziło, że ma wpływ na ważne sprawy w kraju pobytu. Ponad jedna trzecia badanych znalazła się w sytuacji, w której czuła się dyskryminowana ze względu na pochodzenie (35,5%). Dwie trzecie badanych kontaktuje się z Włochami przynajmniej kilka razy w miesiącu (66,5%), a 14,2% w ogóle nie utrzymuje z nimi kontaktów.

Hiszpania

Hiszpania w krótkim czasie przeobraziła się z typowego kraju emigracji w kraj intensywnej imigracji. W początkowym okresie, na przełomie XX i XXI wieku, realizowano przede wszystkim politykę, którą można nazwać reaktywną. Po pierwsze, starano się ograniczyć i kontrolować napływ migrantów (Lopez-Sala 2013), po drugie, wprowadzano mechanizmy zmierzające do uregulowania sytuacji migrantów nielegalnych (Arango 2012), po trzecie, tworzono ramy prawne mające na celu ograniczenie marginalizacji i wykluczenia migrantów (Brey, Stanek 2013). Nie prowadzono natomiast, szczególnie na poziomie centralnym, systematycznych działań mających na celu integrację społeczną i kulturalną ludności imigranckiej. Pewne działania, zazwyczaj o charakterze *ad hoc*, organizowano na poziomie lokalnym.

Po objęciu władzy przez hiszpańską lewicę w 2004 r. opracowano założenia kompleksowej polityki integracyjnej. Migrantom starano się przyznać możliwie jak najszersze prawa społeczne, ekonomiczne i polityczne. Dążono też do wyeliminowania wszelkich przejawów dyskryminacji. Dostrzegano konieczność stworzenia ram dla współżycia odmiennych kulturowo grup imigranckich i wspierania inicjatyw

prowadzących do aktywnego zaangażowania się ludności imigranckiej w życie społeczne na poziomie lokalnym (Cachón 2009).

Kryzys ekonomiczny i zwycięstwo wyborcze prawicowej Partii Ludowej spowodowały z jednej strony zaostrzenie polityki imigracyjnej w Hiszpanii, z drugiej – ograniczenie wydatków na wsparcie inicjatyw odnoszących się do integracji migrantów (Pasetti 2014). Zaprzestano także aktywnych działań na rzecz planowania polityki integracyjnej na poziomie centralnym (Cachón 2009). Rola rządu centralnego sprowadza się w głównej mierze do kontroli napływu migrantów, określania i wdrażania ogólnokrajowych norm i procedur przyznawania pozwolenia na pobyt oraz dystrybucji środków z budżetu centralnego skierowanego na potrzeby administracji lokalnej. Mimo to hiszpańskie samorządy przy współudziale organizacji pozarządowych starają się w dalszym ciągu realizować inicjatywy mające na celu integrację migrantów (Pasetti 2014). Wypowiedzi przedstawicieli administracji regionalnych wskazują, że głównym zamierzeniem integracji jest stworzenie ram i warunków dla harmonijnego współżycia społecznego oraz unikania konfliktów społecznych. Twórcy polityki integracyjnej na poziomie regionalnym dążą zatem do uzyskania i utrzymania kruchej równowagi między zróżnicowaniem etnicznym a spójnością społeczną. Działania na szczeblu regionalnym mają charakter krótkookresowy i reaktywny. Aktywność administracji na tym szczeblu polega na rozwiązywaniu konkretnych problemów życia codziennego, z którymi borykają się imigranci, takich jak: dostęp do mieszkań socjalnych, zapomogi dla osób pozbawionych środków do życia, pomoc w uzyskaniu zatrudnienia.

Specyfikę hiszpańskiego procesu integracyjnego określa się jako integracja „bez modelu" (Cebolla, Amparo, red., 2013), „podejście praktyczne do integracji" (Zapata 2009) lub model „patchworkowy" integracji (Martínez de Lizarronda 2009). W działaniach integracyjnych kładzie się szczególny nacisk na stworzenie ram instytucjonalnych, które zapewniałyby równość praw społecznych i równość w dostępie do usług publicznych. Integracja kulturalna w bardzo nikłym stopniu jest przedmiotem zainteresowania administracji regionalnej i lokalnej. Charakter działalności polskich organizacji, skupiających się na szerzeniu kultury, nie jest zbieżny z głównymi celami polityk integracyjnych w Hiszpanii (Stanek 2019a). Niemniej przedstawiciele instytucji hiszpańskich, którzy brali udział w badaniu, podkreślali, że wsparcie organizacji pozarządowych (w tym polskich) na szczeblu lokalnym w dużej mierze zależy od liczebności danej zbiorowości:

> *To wiąże się również moim zdaniem z liczebnością danej społeczności na danym obszarze administracyjnym, czyli, załóżmy, kiedy w* [mieście] *było bardzo dużo Polaków, niewątpliwie w interesie władz lokalnych* […] *było prowadzenie* […] *aktywnej polityki wobec tych stowarzyszeń imigranckich, ponieważ, no wiadomo, że pozwala to i na zmniejszenie również pewnych jakichś kłopotów, których ewentualnie społeczność może być... może powodować, czyli to samo widać, przynajmniej widać było w* [innych miastach], *gdzie tych Polaków było bardzo dużo. Stąd też myślę, że te dobre relacje są związane, tak jak podkreślam jeszcze raz, z liczebnością danej społeczności, jak i również później z jego stopniem zorganizowania.* (2_IDI_E_POIE_Hiszpania)

Z kolei badani przedstawiciele polskich organizacji imigranckich zwracali uwagę, że dostępność środków finansowych z lokalnych instytucji hiszpańskich drastycznie skurczyła się na skutek kryzysu ekonomicznego:

> *Lata temu była jeszcze możliwość współpracy i dofinansowania wielu z takich projektów, jeżeli chodzi o wyjazdy. Niestety w ostatnim czasie zmieniło się to na tyle, że w wyniku kryzysu, który przyszedł do Hiszpanii wielkimi krokami, budżety urzędów miast zmniejszyły się do tego stopnia, że w tym momencie nie możemy np. podstawić autokaru na wyjazd, na realizację jakiegoś projektu do innego miasta, bo jest to związane z kosztami.* (20_IDI_O4a_POIE_Hiszpania)

Przed 2008 r. dyskurs publiczny w Hiszpanii skoncentrowany był na kwestiach związanych z kontrolą napływu migrantów. Dotyczyło to zarówno dyskursu politycznego (Zapata, González, Sánchez Montijano 2008), jak i medialnego (Casero Ripollés 2007). Po kryzysie gospodarczym i związanym z nim znaczącym zmniejszeniem strumienia migrantów napływających do Hiszpanii większą uwagę w debacie publicznej przyciągały problemy migracji powrotnych oraz emigracji samych Hiszpanów (Bermudez, Brey 2016).

Reakcje społeczeństwa hiszpańskiego na imigrację oraz integrację migrantów są niejednoznaczne. Z jednej strony niektórzy badacze sugerują, że ogólnie postawa społeczeństwa hiszpańskiego wobec dywersyfikującej się struktury etnicznej była raczej pozytywna (Rinken, Escobar Villegas 2011; Rinken 2015). Z drugiej strony wyniki badań opinii publicznej sugerują, że wraz ze wzrostem liczby migrantów rósł także odsetek Hiszpanów uważających, że liczba obcokrajowców osiedlających się w Hiszpanii jest zbyt duża (Méndez, Cebolla Boado, Pinyol i Jiménez 2014). Imigracja uznawana była także za jeden z trzech najważniejszych problemów stojących przed Hiszpanią – osiągając najwyższy poziom w czasie przed kryzysem, kiedy także napływ migrantów był najintensywniejszy. Co ciekawe, zmniejszenie liczby migrantów w czasie kryzysu spowodowało poprawę nastrojów społecznych w tym zakresie. Udział osób uznających imigrację za jeden z najważniejszych problemów Hiszpanii obniżył się z 36% w 2007 r. do zaledwie 2% w 2015 r. (Centro de Estudios Sociológicos).

Dostępne dane dotyczące postaw Hiszpanów wobec polskich migrantów wskazują na względnie duży stopień sympatii do osób polskiego pochodzenia. W sondażu przeprowadzonym przez Ośrodek Badań Społecznych w 2000 r., w którym respondentów poproszono o określenie stosunku do wybranych narodowości na skali od 1 (głęboka sympatia) do 5 (głęboka antypatia), uśredniony wynik wyniósł 2,7.

Również bardziej szczegółowe badania sugerują, że stosunek do Polaków był raczej pozytywny. Polscy imigranci postrzegani byli jako dobrzy pracownicy (Ramirez Goicoechea 1996; Nalewajko 2003; Gualda Caballero, Ruiz Garcia 2004). Taki wizerunek związany był silnie z ugruntowanym w hiszpańskim społeczeństwie przekonaniem, że imigranci wypełniają lukę na hiszpańskim rynku, wykonując prace, których sami Hiszpanie nie chcą lub nie mogą wykonywać (Stanek 2019a). Pracodawcy hiszpańscy wskazują, że w odróżnieniu od pracowników pochodzących z Afryki Polacy łatwiej

adaptują się do pracy w rolnictwie i sumienniej realizują swoje zadania (Gualda Caballero, Ruiz Garcia 2004).

W przeprowadzonych badaniach – szczególnie w wywiadach z przedstawicielami instytucji hiszpańskich – potwierdza się pozytywny wizerunek Polaków w Hiszpanii i postrzeganie ich jako grupy niezagrożonej marginalizacją (Stanek 2019b):

> *Ja myślę, że Hiszpanie traktują Polaków podobnie jak traktują inne społeczności imigranckie w swoim kraju. Natomiast uważam, że Polacy w ogóle mają dobry wizerunek. Cieszą się dobrym wizerunkiem w Hiszpanii.* (2_IDI_E_POIE_Hiszpania)

Przedstawiciele instytucji hiszpańskich zaznaczają, że w porównaniu z innymi obcokrajowcami Polacy potrzebują stosunkowo niewielkiego wsparcia instytucjonalnego, aby zintegrować się z ludnością rodzimą, a na tle pozostałych zbiorowości imigranckich odznaczają się odpowiednio wysokim stopniem wykształcenia i kulturą pracy. Rozmówcy zaznaczają, że poziom integracji Polaków jest porównywalny z poziomem integracji innych społeczności migrantów pochodzących z krajów Unii Europejskiej (Francji, Wielkiej Brytanii i Niemiec) (Stanek 2019b).

Mimo stosunkowo krótkiej obecności większej liczby Polaków w Hiszpanii niemal trzy czwarte uczestników sondażu odczuwało związek emocjonalny z tym krajem (72,5%), a tylko 14% – nie czuło takiego związku. Ponad jedna piąta badanych migrantów z Polski (21,5%) zdecydowanie uznała, że czuje się szanowana w Hiszpanii. Zarówno w pierwszym, jak i drugim przypadku odsetki te są najwyższe z wszystkich badanych krajów, co można uznać za wskaźnik przyjaznych postaw względem polskich migrantów i sprzyjających warunków dla ich funkcjonowania w tym kraju. Mimo to jedynie 1,5% badanych migrantów uważało, że ma wpływ na ważne sprawy w Hiszpanii. Niewiele ponad jedna piąta migrantów (22,5%) znalazła się w sytuacji, w której czuła się dyskryminowana ze względu na swoje pochodzenie. Odsetek ten jest również najniższy wśród badanych krajów i dwukrotnie niższy niż w Holandii. Dobre warunki dla funkcjonowania Polaków w Hiszpanii potwierdzają dane dotyczące częstotliwości kontaktów z Hiszpanami – niemal trzy czwarte migrantów deklarowało kontakt z przedstawicielami kraju pobytu przynajmniej kilka razy w miesiącu (74%), brak kontaktu deklarował jedynie co dziesiąty badany (11%).

Podsumowanie

Zgodnie z założeniami projektu przyjęto, że charakterystyka kraju pobytu, która może wpływać na sytuację organizacji imigranckich, będzie analizowana w trzech wymiarach. Są to:

1) założenia i realizacja polityki integracyjnej;
2) formy wsparcia dla organizacji imigranckich;
3) miejsce migrantów w dyskursie publicznym (Nowak, Nowosielski 2016: 38–43).

Analizując dane zastane dotyczące przemian polityk integracyjnych w wybranych krajach oraz dane pochodzące z wywiadów z przedstawicielami instytucji krajów pobytu oraz samymi migrantami, należy stwierdzić, że w części przypadków można mówić o pewnego rodzaju regularnościach – powtarzających się wzorach. Nie zawsze dotyczą one wszystkich państw poddanych analizie, jednak są wyraźnie widoczne.

(1) Przechodzenie od modelu wielokulturowości do modelu integracji

Pierwszym powtarzającym się wzorem zidentyfikowanym podczas badań jest odchodzenie w politykach integracyjnych od modelu wielokulturowości na rzecz modelu integracji. Część analizowanych krajów przeszła lub przechodzi swoistą drogę od akceptowania, a nawet akcentowania różnorodności do zwiększających się wysiłków na rzecz włączenia migrantów do społeczeństw kraju pobytu. Oczywiście, różne były źródła wcześniej realizowanej polityki multikulturowości. W przypadku Niemiec czy Holandii wynikała ona z przeświadczenia, że emigranci ekonomiczni (gastarbeiterzy) będą tylko chwilowymi gośćmi i w związku z tym nie wymagają działań na rzecz integracji. Przeciwnie, starano się wspierać ich tożsamość narodową i więzi z ojczyzną po to, by łatwiej im było wrócić do domu. W przypadku Norwegii źródła polityki multikulturalizmu tkwią raczej we własnych doświadczeniach historycznych i niechęci do narzucania migrantom obcych dla nich norm, wartości i kultury. Obecnie wiele krajów realizujących politykę wielokulturowości stara się z większą (np. Holandia) lub mniejszą (np. Norwegia) intensywnością tak redefiniować politykę wobec migrantów, by bardziej integrowali się oni ze społeczeństwem kraju pobytu. W związku z tym kładzie się większy niż w przeszłości nacisk na naukę języka, norm, wartości obowiązujących w społeczeństwie kraju pobytu, w mniejszym zaś stopniu wspiera się inicjatywy migrantów mające na celu podtrzymywanie ich tożsamości narodowej.

(2) Zmienność polityk integracyjnych

Systemy polityki integracyjnej w poszczególnych krajach są dość labilne i reaktywne. Zależą one silnie od dwóch czynników. Po pierwsze, od sytuacji politycznej oraz tego, jakie partie ją realizują (np. Wielka Brytania, Hiszpania). Zazwyczaj partie bardziej lewicowe poświęcają więcej uwagi problemowi integracji i przeznaczają na ten cel więcej środków. Często (choć nie zawsze jest to regułą) prowadzą także bardziej liberalną politykę integracyjną, silniej wspierającą różnorodność niż spójność społeczną. Partie bardziej konserwatywne z reguły zaostrzają politykę wobec migrantów, mocniej akcentując potrzebę integracji, a jednocześnie mają tendencję do ograniczania wydatków na ten cel i podejmowania inicjatyw zmierzających do rzeczywistej integracji. Po drugie, zmienność polityk integracyjnych zależna jest od nastrojów społecznych (np. Holandia, Norwegia) – postrzegania miejsca migrantów w społeczeństwie kraju pobytu przez opinię publiczną. Ważną zmienną, która zazwyczaj – chociaż nie we wszystkich przypadkach – wpływa na nastroje społeczne, jest cykl związany z koniunkturą gospodarczą. Istotną cezurą w kontekście analizowanych krajów był kryzys migracyjny i napływ uchodźców do Europy. Napływ uchodźców w połączeniu z dojściem do władzy partii prawicowych w wielu krajach doprowadził

do zaostrzenia polityk imigracyjnych, a główny punkt ciężkości przesunął się w kierunku nowych grup migrantów.

(3) Zmniejszanie środków finansowych przeznaczonych na integrację

Obserwowanym zjawiskiem (Wielka Brytania, Hiszpania, Irlandia) jest ograniczanie wydatków związanych z integracją migrantów. Szczególnie te kraje, które silniej zostały dotknięte przez kryzys ekonomiczny w pierwszej dekadzie XXI wieku, wydają się oszczędzać także na integracji. Powoduje to rezygnację z części prowadzonych programów, obniżanie rangi polityki integracyjnej w ramach szeroko rozumianych polityk publicznych, np. poprzez degradację instytucji zajmujących się integracją (likwidacja rad migrantów). Musi to powodować skupienie się jedynie na najważniejszych bądź najpilniejszych problemach integracyjnych (np. uchodźcy) oraz rezygnację ze wspierania celów mniej priorytetowych.

(4) Przerzucanie ciężaru realizacji polityki integracyjnej na samorządy

Zauważalna staje się tendencja do delegowania ciężaru realizacji założeń polityki integracyjnej na administrację samorządową – regionalną i lokalną. Tendencja ta jest silniej widoczna w państwach o ustroju federalnym (Niemcy). Także w krajach o ustroju unitarnym często przerzuca się obowiązki związane z integracją migrantów na samorządy (np. Szwecja, Włochy). Ma to swoje konsekwencje dla realizacji ogólnych zasad polityki integracyjnej. Jak pokazują przykłady Wielkiej Brytanii i Niemiec, zmiana strategii polityki integracyjnej na poziomie centralnym niekoniecznie musi znaleźć swoje odzwierciedlenie na poziomie lokalnym. Ponadto w przypadku niektórych krajów (np. Włochy) duża autonomia w kreowaniu własnych polityk prowadzi do zróżnicowanych polityk w różnych regionach kraju. Działania w ramach tych polityk koncentrują się w głównej mierze na praktycznych problemach, z którymi mogą borykać się mieszkańcy kraju, w tym – imigranci (problemy bytowe, rynek pracy, świadczenia społeczne). Znacznie rzadziej domenę tych polityk stanowi kultura.

(5) Postrzeganie imigracji i integracji jako ważnych problemów społecznych

W większości badanych krajów imigranci i ich integracja stanowią jeden z ważniejszych problemów dla opinii publicznej. Kwestie te poruszane są często w dyskursie publicznym. Należy jednak zwrócić uwagę, że nastroje społeczne wobec migrantów i ich integracji w dużej mierze zależą od szerszej sytuacji społeczno-ekonomicznej. Zazwyczaj są one gorsze podczas kryzysu gospodarczego. Pogarszające się i radykalizujące postawy wobec migrantów wywołują dwukierunkową reakcję administracji: z jednej strony polega ona na zaostrzeniu polityki integracyjnej, z drugiej zaś – na próbach tonowania nastrojów oraz walki z negatywnymi postawami wobec migrantów, np. za pomocą praw antydyskryminacyjnych.

(6) Nieobecność organizacji imigranckich w dyskursie publicznym

Organizacje imigranckie zazwyczaj nie stanowią odrębnego przedmiotu dyskursu publicznego. Raczej w wyjątkowych sytuacjach zwraca się uwagę na ich rolę w procesie integracji (np. Niemcy). Czasami podejmuje się refleksję na temat przyczyn niskiego społecznego zaangażowania migrantów w działalność organizacji,

które dla społeczeństwa kraju pobytu bywają naturalnym sposobem na integrację nie tylko w ramach własnej zbiorowości, lecz także z szerszym społecznym otoczeniem (np. Norwegia). Polskie organizacje imigranckie niezwykle rzadko, jeśli w ogóle, są przedmiotem dyskursu publicznego.

(7) Niejednoznaczny wizerunek polskich migrantów

Społeczny wizerunek polskich migrantów jest niejednoznaczny. W większości krajów zmieniał się on także w czasie. Początkowo Polacy byli postrzegani jako migranci niekoniecznie pożądani, słabo integrujący się lub zagrażający lokalnemu rynkowi pracy. Szczególne obawy pojawiały się w kontekście akcesji Polski do Unii Europejskiej i przewidywanej masowej imigracji do starych państw członkowskich. Polscy migranci w wielu społecznościach stanowili egzemplifikację zagrożeń wynikających z możliwości pojawienia się taniej siły roboczej (np. „polski hydraulik" we Francji). Z czasem jednak ich wizerunek poprawiał się – przede wszystkim ze względu na postrzeganie ich jako pracowitych czy sumiennych pracowników. Mimo to w niektórych przypadkach daje się zaobserwować gorszą ocenę polskich migrantów, co jest związane z instrumentalnym wykorzystaniem ich w debacie publicznej nad zagrożeniami wywołanymi zjawiskiem imigracji (np. Holandia, Wielka Brytania). W analizowanych obszarach charakterystyki kraju pobytu – szczególnie zaś w zakresie polityk integracyjnych oraz miejsca w nich polskich zbiorowości – występują także różnice.

(8) Zróżnicowanie ocen polityki migracyjnej w wybranych krajach

Analizując dane *Migrant Integration Policy Index 2015*[19] (tab. 25), można zwrócić uwagę, że co do zasady wszystkie wybrane kraje osiągają dość korzystną ocenę polityki integracyjnej (Szwecja, Norwegia, Niemcy, Holandia, Hiszpania) lub ocenę częściowo korzystną (Włochy, Wielka Brytania, Francja, Irlandia).

Bardziej szczegółowa analiza ujawnia, że między krajami występują dość duże różnice w wybranych wymiarach. Z perspektywy naszych badań najbardziej interesujące wydają się takie wymiary, jak partycypacja polityczna czy przeciwdziałanie dyskryminacji. Partycypacja polityczna migrantów jest oceniana jako korzystna w Norwegii, dość korzystna w Szwecji, Niemczech i Irlandii oraz częściowo korzystna w Holandii, Hiszpanii, Włoszech, Wielkiej Brytanii i Francji. Z kolei polityki związane z przeciwdziałaniem dyskryminacji oceniane są jako korzystne w Szwecji oraz Wielkiej Brytanii, dość korzystne w Holandii, Włoszech, Francji i Irlandii oraz częściowo korzystne w Norwegii, Niemczech i Hiszpanii (rys. 13).

(9) Zróżnicowana sytuacja polskich zbiorowości

Mimo że z formalnego punktu widzenia pozycja Polaków (obywateli zarówno Polski, jak i poszczególnych krajów) i ich organizacji w każdym badanym przypadku powinna być podobna, to jednak dają się zaobserwować różnice w sytuacji polskich zbiorowości w poszczególnych krajach. Różnice te widać w dwóch płaszczyznach.

[19] W momencie przygotowywania monografii dane MIPEX 2020 nie były dostępne. Będą one publikowane sukcesywnie w najbliższych miesiącach.

Tabela 25. Ranking *Migrant Integration Policy Index 2015*

Ranking 2014		Wynik	Zmiana od 2010*	Ranking 2014		Wynik	Zmiana od 2010*	Ranking 2014		Wynik	Zmiana od 2010*
1	Szwecja	78	0	13	Dania	59	↑ 10	27	Słowenia	44	0
2	Portugalia	75	↑ 1	15	Luksemburg	57	↑ 2	27	Grecja	44	↓ 2
3	Nowa Zelandia	70	0	15	Wielka Brytania	57	↓ 6	27	Japonia	44	↑ 1
4	Finlandia	69	↑ 2	17	Francja	54	↑ 1	30	Chorwacja	43	–
4	Norwegia	69	↓ 1	18	Korea Południowa	53	↓ 1	31	Bułgaria	42	↑ 3
6	Kanada	68	↓ 1	19	Irlandia	52	↑ 1	32	Polska	41	↑ 5
7	Belgia	67	↑ 2	20	Austria	50	↑ 3	33	Malta	40	↑ 2
8	Australia	66	0	21	Szwajcaria	49	↑ 1	34	Słowacja	37	0
9	USA	63	↑ 1	22	Estonia	46	↑ 1	34	Litwa	37	↑ 1
10	Niemcy	61	↑ 3	23	Węgry	45	↑ 1	36	Cypr	35	0
11	Holandia	60	↓ 8	23	Islandia	45	–	37	Łotwa	31	↑ 2
11	Hiszpania	60	0	23	Czechy	45	↑ 3	38	Turcja	25	↑ 1
13	Włochy	59	↑ 1	23	Rumunia	45	↑ 1				

* **Z pominięciem obszaru** „Zdrowie".

Źródło: MIPEX 2015.

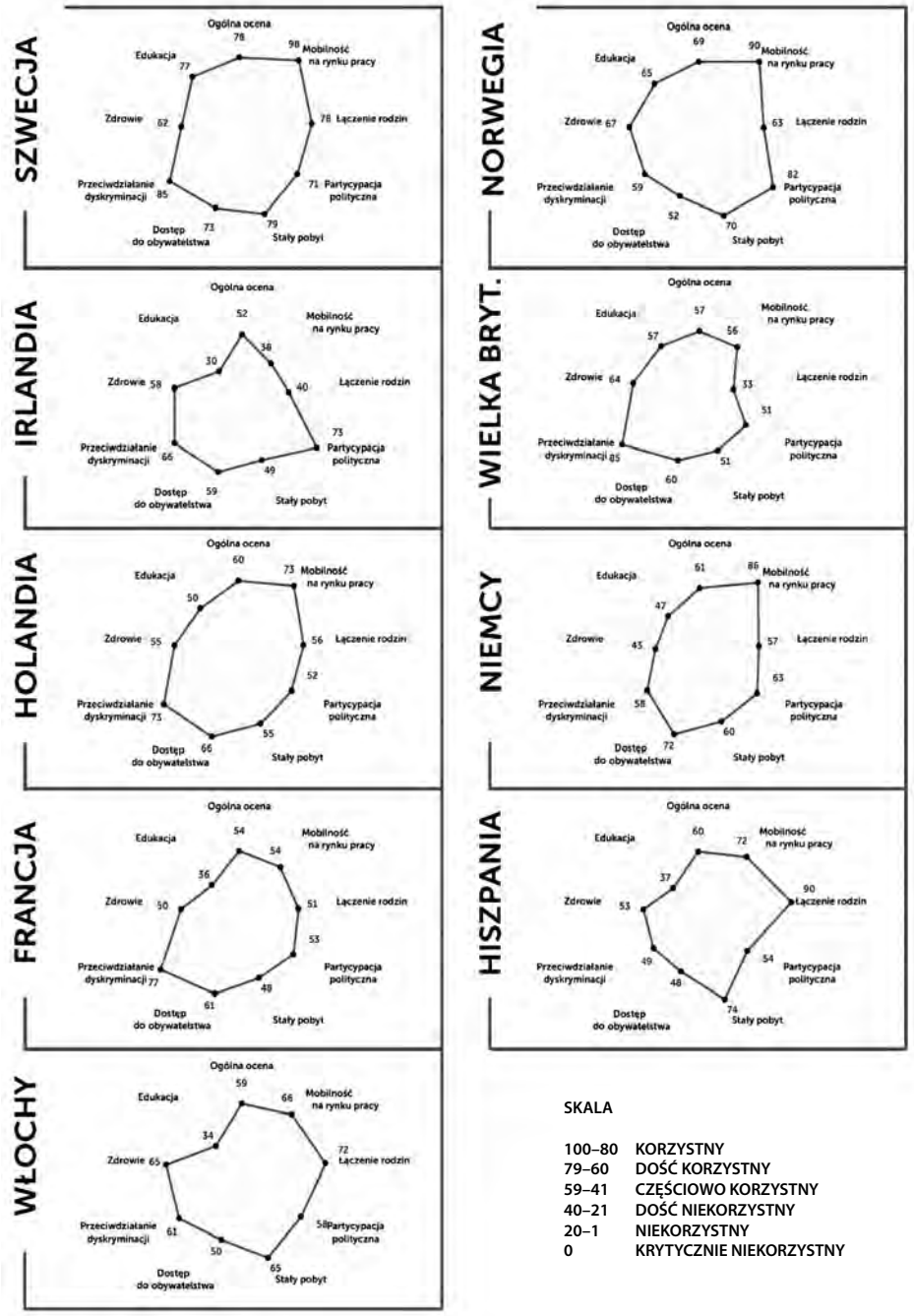

Rysunek 13. Ocena polityki migracyjnej badanych krajów w wybranych wymiarach *Migrant Integration Policy Index 2015*

Źródło: MIPEX 2015.

Po pierwsze, w przypadku migrujących obywateli Polski są oni traktowani jako mobilni obywatele Unii Europejskiej. W części krajów taki status powoduje automatyczny brak zainteresowania tą zbiorowością i nieuwzględnianie jej ani w strategii, ani w praktyce polityki integracyjnej (Włochy, Francja). W innych krajach, mimo że ich sytuacja jest podobna, podejmuje się pewne działania w ramach polityki integracyjnej skierowane do Polaków (Irlandia, Wielka Brytania, Niemcy). Po drugie, różnice w podejściach widoczne są w sposobie, w jaki postrzega się i przedstawia w debacie publicznej polskich migrantów. Mogą oni być albo przykładem dobrej integracji (Niemcy), albo wręcz przeciwnie – mogą być postrzegani jako społeczny problem czy przykład wskazujący na konieczność podejmowania bardziej zdecydowanych działań integracyjnych (Holandia).

(10) Zróżnicowane podejście do polskich zbiorowości

W efekcie możemy obserwować trzy zasadnicze sposoby podejścia do strategii i praktyki polityk integracyjnych wobec Polaków i ich organizacji w poszczególnych krajach. W części krajów daje się zauważyć niski priorytet polskich zbiorowości i ich organizacji (Szwecja, Włochy, Niemcy). W niektórych natomiast krajach można dostrzec okresowe zainteresowanie problemem polskiej migracji i samoorganizacji Polaków (Irlandia, Norwegia). Zazwyczaj było to związane np. z masowym napływem, „nowością" tej migracji oraz ewentualnymi problemami, jakie polscy migranci mogli czasowo stwarzać. Zdarzają się także sytuacje, w których „sprawa polska" zostaje w jakiś sposób uwikłana bądź wykorzystana w wewnętrznym sporze politycznym, co jednak nie przekłada się na podejście polityki integracyjnej wobec polskich migrantów (Wielka Brytania, tab. 26).

Unikatowej możliwości spojrzenia na kraj pobytu oczyma migrantów dostarcza badanie sondażowe przeprowadzone w ramach projektu na próbie 5000 polskich migrantów mieszkających w badanych dziewięciu krajach. Doświadczenia, odczucia i opinie badanych o kraju pobytu wskazują na dużą zbieżność opisanych wyżej charakterystyk związanych zarówno z kierunkiem polityk imigracyjnych, jak i z postawami społecznymi względem migrantów oraz wizerunkiem Polaków. Aby lepiej zobrazować specyfikę poszczególnych krajów, wybrano pięć obszarów składających się na profil kraju ze względu na stosunek do migrantów, który stanowi splot różnych uwarunkowań, w którym polityki imigracyjne nie zawsze odgrywają kluczową rolę:

1) siła emocjonalnego związku migranta z krajem pobytu mierzona odsetkiem respondentów, którzy odpowiedzieli „zdecydowanie tak" na pytanie o to, czy czują się emocjonalnie związani z krajem pobytu;
2) poziom szacunku społecznego mierzony odsetkiem respondentów, którzy wybrali odpowiedź „1" na 7-stopniowej skali od „bycia szanowanym" (1) do „bycia nieszanowanym" (7);
3) poziom sprawstwa mierzony odsetkiem respondentów, którzy wybrali odpowiedź „1" na 7-stopniowej skali od identyfikowania siebie w kategoriach osoby „mającej wpływ na istotne sprawy w kraju pobytu"(1) do „niemającej wpływu na istotne sprawy w kraju pobytu" (7);

Tabela 26. Wybrane aspekty charakterystyki kraju pobytu jako czynnika kształtującego sytuację organizacji imigranckich w badanych krajach

Kraj	Charakter polityki integracyjnej	Organizacje imigranckie w polityce integracyjnej	Dyskurs publiczny i opinia publiczna o migrantach i ich organizacjach
Niemcy	• Długotrwała negacja problemu integracji migrantów • Rozwój skoordynowanej polityki integracyjnej dopiero od końca XX wieku • Ścierająca się wizja społeczeństwa wielokulturowego oraz „niemieckiej kultury przewodniej" • Polepszające się oceny polityki integracyjnej; ocena MIPEX – dość korzystna • Polacy nie stanowią szczególnej grupy docelowej niemieckiej polityki integracyjnej	• Wolność zrzeszania się migrantów • Przez długi czas organizacje imigranckie znajdowały się poza zainteresowaniem polityki integracyjnej • Obecnie organizacje imigranckie postrzegane są jako ważne narzędzie polityki integracyjnej • Średnio rozwinięty system finansowania organizacji • Polskie organizacje nie stanowią szczególnej grupy docelowej niemieckiej polityki integracyjnej	• Niejednoznaczny i zmieniający się wizerunek migranta w Niemczech; ideałem jest migrant „niewidoczny", dobrze integrujący się • Migracja i integracja migrantów postrzegane są jako ważne społecznie problemy • Organizacje imigranckie są jedynie marginalnie obecne w dyskursie publicznym • Wizerunek polskich migrantów zmienił się od czasu wejścia Polski do UE – obecnie stanowią oni przykład dobrze zintegrowanej zbiorowości • Polskie organizacje imigranckie są rzadko obecne w niemieckim dyskursie publicznym
Francja	• Republikański (asymilacyjny) model integracji • Polityka integracyjna nakierowana na jednostkę, a nie na grupę etniczną • Występuje problem wykluczenia społecznego wielu Francuzów o pochodzeniu imigranckim • Stosunkowo niska ocena polityki integracyjnej; ocena MIPEX – częściowo korzystna • Polacy nie stanowią szczególnej grupy docelowej francuskiej polityki integracyjnej	• Organizacje imigranckie są poza zainteresowaniem polityki integracyjnej • Organizacje imigranckie funkcjonują oraz uzyskują wsparcie finansowe na tych samych zasadach co inne pozarządowe organizacje francuskie • Polskie organizacje nie stanowią szczególnej grupy docelowej francuskiej polityki integracyjnej	• Migracja i integracja migrantów jest postrzegana jako ważny społecznie problem • Najbardziej problematyczna w tym kontekście jest zbiorowość migrantów z państw Maghrebu • Organizacje imigranckie są jedynie marginalnie obecne w dyskursie publicznym • Wizerunek polskich migrantów jest raczej pozytywny (mimo pewnych obaw związanych z „polskim hydraulikiem") • Polskie organizacje imigranckie są rzadko obecne we francuskim dyskursie publicznym

Kraj	Charakter polityki integracyjnej	Organizacje imigranckie w polityce integracyjnej	Dyskurs publiczny i opinia publiczna o migrantach i ich organizacjach
Wielka Brytania	• Model integracji zmieniał się od podejścia wielokulturowego do podejścia integracyjnego • Nacisk na realizację polityk integracyjnych na poziomie lokalnym • Stosunkowo niska ocena polityki integracyjnej; ocena MIPEX – częściowo korzystna • Polacy czasowo mogli stanowić szczególną grupę docelową brytyjskiej polityki integracyjnej, szczególnie na poziomie lokalnym	• Ważna rola organizacji imigranckich w brytyjskim systemie integracyjnym • Początkowo silne wsparcie dla organizacji wspierających kultury etniczne migrantów w ramach polityki wielokulturowości • Wraz z odchodzeniem od polityki wielokulturowości zmniejszanie wsparcia dla organizacji kultywujących tożsamość narodową i etniczną migrantów • Nacisk głównie na inicjatywy działające lokalnie • Polskie organizacje czasowo mogły stanowić grupę docelową brytyjskiej polityki integracyjnej (przede wszystkim te działające lokalnie)	• Migracja i integracja migrantów jest postrzegana jako ważny społecznie problem • Organizacje imigranckie są obecne w dyskursie publicznym, ich rola jest doceniana • Wizerunek Polaków jest niejednoznaczny; z jednej strony bywają oni postrzegani jako pozytywny przykład integracji, z drugiej zaś bywają wykorzystywani przez eurosceptyków jako ilustracja zagrożeń wynikających z niekontrolowanej imigracji • Polskie organizacje imigranckie jedynie marginalnie obecne w dyskursie publicznym
Irlandia	• Brak jasnej, stabilnej wizji integracji, polityka integracyjna realizowana *ad hoc* • Znaczne obniżenie rangi polityki integracyjnej oraz nakładów finansowych na jej realizację po kryzysie gospodarczym • Stosunkowo niska ocena polityki integracyjnej; ocena MIPEX – częściowo korzystna • Polacy czasowo mogli stanowić szczególną grupę docelową irlandzkiej polityki integracyjnej	• Rola organizacji imigranckich w irlandzkim systemie polityki integracyjnej nie jest rozbudowana • Brak jasnego systemu wsparcia organizacji i ich relacji z administracją publiczną • Polskie organizacje nie stanowią szczególnej grupy docelowej irlandzkiej polityki integracyjnej	• Ogólnie wizerunek migrantów w irlandzkim dyskursie i oczach opinii publicznej jest pozytywny, pogorszył się jednak w związku z kryzysem ekonomicznym • Organizacje imigranckie są jedynie marginalnie obecne w dyskursie publicznym • Polscy migranci postrzegani są pozytywnie • Polskie organizacje imigranckie są rzadko obecne w irlandzkim dyskursie publicznym

Tabela 26. cd.

Kraj	Charakter polityki integracyjnej	Organizacje imigranckie w polityce integracyjnej	Dyskurs publiczny i opinia publiczna o migrantach i ich organizacjach
Norwegia	• Realizowana polityka integracyjna może być nazwana polityką różnorodności; łączy elementy wielokulturowości i podejścia integracyjnego; odżegnuje się jednocześnie od asymilacji • Silny nacisk na najnowsze fale migracji – szczególnie uchodźców • Duża rola samorządów w realizacji polityki integracyjnej • Stosunkowo wysoka ocena polityki integracyjnej; ocena MIPEX – dość korzystna • Polacy nie stanowią szczególnej grupy docelowej norweskiej polityki integracyjnej	• Zmieniająca się rola organizacji imigranckich – od funkcji reprezentacyjnych do funkcji związanych z integracją • Zmniejszające się wsparcie dla podkreślania tożsamości narodowej i etnicznej • Średnio rozwinięty system wsparcia dla organizacji • Polskie organizacje nie stanowią szczególnej grupy docelowej norweskiej polityki integracyjnej	• Wizerunek migrantów w norweskim społeczeństwie jest raczej pozytywny • W dyskursie publicznym daje się zauważyć otwartość na migrantów • Organizacje imigranckie są obecne w dyskursie publicznym, ich rola jest doceniana • Polscy migranci postrzegani są pozytywnie • Polskie organizacje imigranckie są rzadko obecne w norweskim dyskursie publicznym
Szwecja	• Model integracji zmieniał się od podejścia wielokulturowego do podejścia integracyjnego • Nacisk na realizację polityk integracyjnych na poziomie lokalnym • Najwyższa w badanej grupie państw ocena polityki integracyjnej; ocena MIPEX – dość korzystna • Polacy nie stanowią szczególnej grupy docelowej szwedzkiej polityki integracyjnej	• Organizacje imigranckie są ważnym elementem szwedzkiego systemu polityki integracyjnej • Organizacje imigranckie postrzega się jako reprezentację zbiorowości imigranckich • Rozbudowany system wsparcia dla organizacji • Wspiera się przede wszystkim te organizacje, które są zgodne z obowiązującymi w Szwecji normami i wartościami, mają wielu członków oraz reprezentują nowsze fale migrantów • Polskie organizacje nie stanowią szczególnej grupy docelowej szwedzkiej polityki integracyjnej	• Dyskurs publiczny wobec migrantów w Szwecji jest generalnie przychylny • Wizerunek migrantów w oczach opinii publicznej co do zasady jest pozytywny, radykalizuje się jednak w momentach kryzysowych • Migranci intraeuropejscy postrzegani są pozytywnie • Wizerunek polskich migrantów jest raczej pozytywny (mimo pewnych obaw związanych z otwarciem rynku pracy) • Polscy migranci, podobnie jak polskie organizacje imigranckie, są rzadko obecni w szwedzkim dyskursie publicznym

Kraj	Charakter polityki integracyjnej	Organizacje imigranckie w polityce integracyjnej	Dyskurs publiczny i opinia publiczna o migrantach i ich organizacjach
Holandia	• Model integracji zmieniał się od podejścia wielokulturowego do podejścia integracyjnego, z pewnymi elementami podejścia asymilacyjnego • Nacisk na odpowiedzialność samych migrantów za dobrą integrację • Średnia ocena polityki integracyjnej; ocena MIPEX – dość korzystna • Polacy czasowo mogli stanowić szczególną grupę docelową holenderskiej polityki integracyjnej	• Zmieniająca się rola organizacji imigranckich – w ramach polityki wielokulturowości postrzegano je jako narzędzie wpierania tożsamości narodowych i etnicznych migrantów; obecnie silniej postrzega się je jako narzędzie integracji • Obecnie wsparcie skierowane jest przede wszystkim do tych organizacji, które wspierają proces integracji • Polskie organizacje nie stanowią szczególnej grupy docelowej holenderskiej polityki integracyjnej	• Wizerunek migrantów wyraźnie się pogorszył • Widoczne jest powiązanie dyskursu na temat migrantów z dyskursem politycznym • Organizacje imigranckie są jedynie marginalnie obecne w dyskursie publicznym • Wizerunek polskich migrantów jest raczej negatywny • Polskie organizacje imigranckie są rzadko obecne w holenderskim dyskursie publicznym
Włochy	• Brak jasnej, stabilnej wizji integracji; polityka integracyjna realizowana *ad hoc* • Nacisk na odpowiedzialność za dobrą integrację samych migrantów • Duża rola samorządów w realizcji polityki integracyjnej • Średnia ocena polityki integracyjnej; ocena MIPEX – częściowo korzystna • Polacy nie stanowią szczególnej grupy docelowej włoskiej polityki integracyjnej	• Pozornie organizacje imigranckie odgrywają ważną rolę we włoskim systemie polityki integracyjnej – zarówno jako przedstawiciele migrantów, jak i jako instytucje pomagające w ich integracji • W praktyce jednak rola organizacji imigranckich jest ograniczona, a wiele zadań z zakresu integracji jest zlecanych rodzimym instytucjom • Polskie organizacje leżą poza zainteresowaniem włoskiej polityki integracyjnej	• Migracja i integracja migrantów jest postrzegana jako ważny społecznie problem • Organizacje imigranckie są jedynie marginalnie obecne w dyskursie publicznym • Polscy migranci są rzadko obecni w dyskursie publicznym; wcześniej pojawiali się w związku z obawami o skutki otwarcia rynku pracy • Polskie organizacje imigranckie są rzadko obecne we włoskim dyskursie publicznym
Hiszpania	• Nieudana próba wprowadzenia spójnej polityki integracyjnej – zahamowana kryzysem gospodarczym i zmianą partii rządzącej • Przerzucenie ciężaru realizacji polityki integracyjnej na samorządy i organizacje pozarządowe • Średnia ocena polityki integracyjnej; ocena MIPEX – dość korzystna • Polacy czasowo mogli stanowić szczególną grupę docelową hiszpańskiej polityki integracyjnej	• Organizacje imigranckie są ważnym elementem hiszpańskiego systemu polityki integracyjnej • Organizacje imigranckie odgrywają rolę pośrednika między zbiorowościami imigranckimi a hiszpańską administracją publiczną • Hiszpański system wsparcia organizacji jest rozwinięty, ale obecnie ze względu na kryzys gospodarczy został on znacznie ograniczony • Polskie organizacje czasowo mogły stanowić grupę docelową hiszpańskiej polityki integracyjnej	• Migracja i integracja migrantów jest postrzegana jako ważny społecznie problem • Organizacje imigranckie są jedynie marginalnie obecne w dyskursie publicznym • Polscy migranci są rzadko obecni w dyskursie publicznym, choć postawy społeczne są raczej pozytywne • Polskie organizacje imigranckie są rzadko obecne w hiszpańskim dyskursie publicznym

Źródło: opracowanie własne.

4) poziom ochrony przed dyskryminacją mierzony odsetkiem respondentów, którzy doświadczyli sytuacji, w której czuli się dyskryminowani z powodu swojego pochodzenia;
5) siła relacji między polskimi migrantami a przedstawicielami społeczeństwa kraju pobytu mierzona odsetkiem migrantów, którzy kontaktują się z rdzenną ludnością kraju pobytu kilka razy w tygodniu.

Profil badanych krajów w odniesieniu do tych pięciu wymiarów przedstawiono na rysunku 14.

Siła emocjonalnego związku z krajem pobytu jest bardzo zróżnicowana w zależności od kraju. Udział migrantów, którzy deklarują silne więzi emocjonalne, waha się od 10,4% w Holandii do 33% w Hiszpanii. Kraje, z którymi badani czują się najbardziej związani, to – oprócz Hiszpanii – Włochy (29,5%) i Irlandia (21%). We wszystkich trzech krajach wizerunek Polaków jest raczej pozytywny, a postawy społeczne względem migrantów z Polski – przyjazne. Kraje, z którymi badani nie czują się tak związani, to – oprócz Holandii – Norwegia (11,7%), Szwecja (14,7%), Niemcy (13,6%) oraz Francja (14,7%). Znajdują się w tej grupie zarówno kraje o długiej historii polonijnej stowarzyszeniowości, jak i kraje, które zaczęły przyjmować Polaków znacznie później. Trudno jednoznacznie interpretować takie wyniki. Można z pewnym prawdopodobieństwem powiedzieć, że w przypadku Holandii – na niezbyt silny związek z tym krajem wpływa negatywny wizerunek Polaków. W krajach skandynawskich dużą barierę może stanowić język, trudny do przyswojenia dla głównej kategorii przybyszy – pracowników fizycznych.

Poziom związku z krajem pobytu jest zbieżny z poziomem poczucia, że jest się szanowanym w tym kraju. W krajach, z którymi badani są silniej związani emocjonalnie, poziom szacunku społecznego, jaki odczuwają, jest również wyższy niż w krajach, z którymi migranci nie czują takiego związku. Stąd największe poczucie bycia szanowanym wskazali migranci mieszkający w Hiszpanii (21,5%), Irlandii (16,3%) i Włoszech (14,8%), a najniższy w Holandii (6,8%), Norwegii (6,1%) i Francji (8,3%).

Poczucie sprawstwa w kraju pobytu można potraktować jako pewien wskaźnik włączenia w główny nurt życia społecznego. Średnia na 7-stopniowej skali zastosowanej do pomiaru poczucia poziomu wpływu na istotne sprawy w kraju pobytu dla badanych krajów waha się od 4,15 do 4,88 – a więc wartość wskaźnika znajduje się w drugiej połowie skali wskazującej na niski stopień poczucia sprawstwa. Analiza wskazań na najwyższy stopień poczucia wpływu na sprawy w kraju pobytu wskazuje na istotne różnice między uwzględnionymi w badaniu krajami. Najwyższe wartości tego wskaźnika można zaobserwować w przypadku migrantów mieszkających we Włoszech (7%), Szwecji (6,3%) i Irlandii (5,3%), najniższe zaś – w Hiszpanii (1,5%), Francji (2,9%) i Norwegii (2,9%).

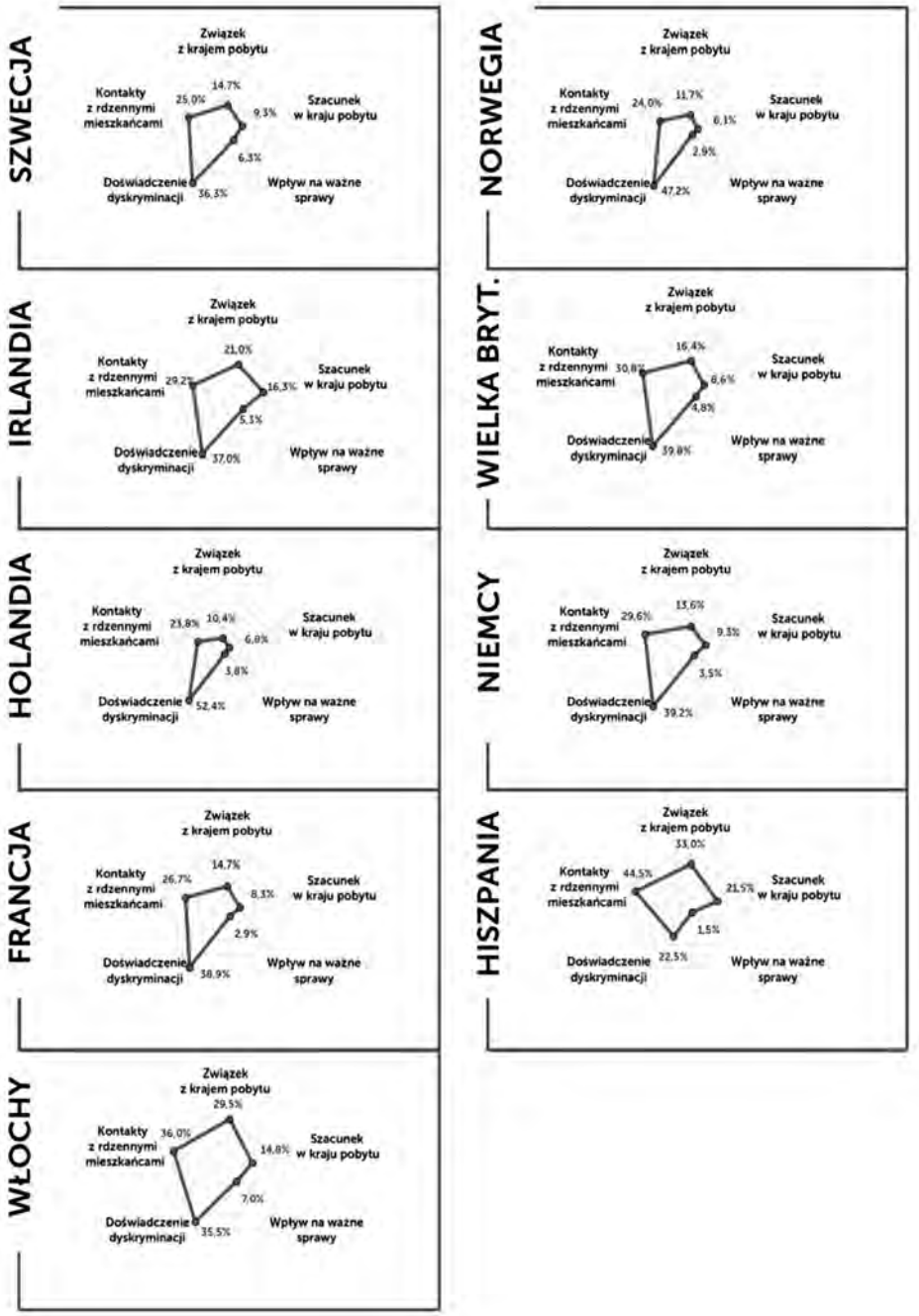

Rysunek 14. Profil analizowanych krajów ze względu na stosunek do migrantów w świetle badania sondażowego (N = 5000)

Źródło: badanie własne – CAWI (N = 5000).

Mimo że we wszystkich badanych krajach funkcjonuje prawodawstwo zakazujące wszelkich praktyk dyskryminacyjnych ze względu na pochodzenie, a migranci Polscy jako mobilni obywatele Unii Europejskiej zdają się w wielu krajach być „niewidoczni", badania dowodzą, że takie praktyki są bardzo częste. Udział migrantów, którzy doświadczyli sytuacji, w której czuli się dyskryminowani ze względu na pochodzenie, waha się od 22,5% w Hiszpanii do 52,4% w Holandii. Średnio znacznie ponad jedna trzecia migrantów deklarowała doświadczenie dyskryminacji w kraju pobytu. Krajem o wysokim udziale migrantów z takim doświadczeniem oprócz Holandii okazała się również Norwegia (47,2%).

Relacje między polskimi migrantami a rdzenną ludnością są znacznie bardziej intensywne w krajach, w których czują się oni bardziej szanowani i z którymi czują emocjonalną więź. Stąd największy udział badanych deklarujących częste kontakty (kilka razy w tygodniu) z przedstawicielami społeczeństwa kraju pobytu odnotowano wśród respondentów mieszkających w Hiszpanii (44,5%) i we Włoszech (36%), najmniejszy zaś – w Holandii (23,8%), Norwegii (24%) i Szwecji (25%).

3.4. Bilateralne relacje między krajem pochodzenia a krajem pobytu

Niemcy

Jeszcze do niedawna uważano, że stosunki polsko-niemieckie są bardzo dobre – najlepsze w ponad tysiącletniej historii kontaktu obu narodów. Po 1989 r. zaczęły się dynamiczne procesy, które doprowadziły do kompletnej zmiany logiki niezwykle trudnych do tamtej pory relacji polsko-niemieckich. Zmiana charakteru stosunków polsko-niemieckich była spowodowana pojawieniem się nowych warunków geopolitycznych, które doprowadziły do ukształtowania się w stosunkach polsko-niemieckich trzech strategicznych, długofalowych priorytetów:

1) priorytet dobrego sąsiedztwa i przyjaznych stosunków, gdzie unormowania wymagały kwestie związane z zakończeniem sporu o granicę na Odrze i Nysie Łużyckiej, problemy związane z drugą wojną światową, w tym kwestie odszkodowań, a także sprawa mniejszości narodowych;
2) priorytet bezpieczeństwa, według którego Polska miała stać się częścią zachodniego systemu bezpieczeństwa;
3) „priorytet europejski" związany z ambicjami Polski dotyczącymi włączenia się w proces integracji europejskiej (Góralski 2000: 271–272).

Można jednak mieć wątpliwości, w jakim stopniu w ciągu ostatnich 25 lat udało się zrealizować założenia związane z „polsko-niemiecką wspólnotą interesów". W relacjach polsko-niemieckich co jakiś czas pojawiają się napięcia i kryzysy, które są symptomem nieuniknionych sprzeczności, mających swe źródło zazwyczaj albo w polityce wewnętrznej obu państw, albo w sytuacji międzynarodowej (Nowosielski 2016). Kryzys we wzajemnych relacjach obserwowany po 2016 r. jest tego jaskrawym przykładem.

Niezależnie od stanu dzisiejszych stosunków polsko-niemieckich należy podkreślić, że problem Polaków w Niemczech oraz polskich organizacji imigranckich

w Niemczech nie zajmuje szczególnie ważnego miejsca w agendzie wzajemnych relacji (Góralski 2000: 271–272; Wóycicki, Czachur 2009; Buras 2013; Cichocki, Osica 2015). Problem sytuacji Polaków w Niemczech i ich organizacji jest – wraz z innymi problemami *stricte* bilateralnymi – tematem pobocznym. Taka konfiguracja uwarunkowań jest z punktu widzenia stanu organizacji raczej niekorzystna. Powoduje, że problem ten jest ciągle odsuwany na dalszy plan i – choć powoduje kontrowersje – pozostaje nieuregulowany we właściwy sposób (Kerski 2004: 320–322).

Podstawowym dokumentem, który w zamyśle jego twórców miał regulować sytuację Polaków w Niemczech i ich organizacji, jest Traktat między Rzecząpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z 17 czerwca 1991 r. (Dz.U. z 1992 r. Nr 14, poz. 56; dalej: Traktat). Główne cele, jakie miał on realizować z polskiej perspektywy, to poprawa bezpieczeństwa Polski, europeizacja polskiej polityki, stworzenie nowego modelu stosunków polsko-niemieckich, podkreślenie strategicznej wyjątkowości współpracy z RFN (Barcz, Góralski 2011: 290–291). Sytuacja Polaków w Niemczech oraz ich organizacji była jedną z kwestii szczegółowych regulowanych przez Traktat (Barcz, Góralski 2011: 291).

W wyniku polsko-niemieckich negocjacji (Borodziej, red., 2006: 491) uzgodniono treść art. 20–22 Traktatu, kluczowych dla spraw mniejszości. Wzbudziły one wiele wątpliwości i kontrowersji (Sulowski 2011: 324). Szczególnie często dyskutowanym problemem była kwestia asymetrii bądź dysparytetu pojęciowego. Artykuł 20 ust. 1 mówi o członkach „mniejszości niemieckiej w Rzeczypospolitej", tj. osobach, które mają polskie obywatelstwo, są niemieckiego pochodzenia bądź przyznają się do języka, kultury lub tradycji niemieckiej. Więcej kontrowersji wzbudziło niesymetryczne określenie użyte do opisu Polaków w Niemczech: „osoby w Republice Federalnej Niemiec, posiadające niemieckie obywatelstwo, które są polskiego pochodzenia albo przyznają się do języka, kultury lub tradycji polskiej".

Niezależnie jednak od ostatecznie przyjętych zapisów okazało się, że głównym problemem jest nie tyle niesymetryczność pojęć, ile raczej niesymetryczność realizacji zapisów Traktatu. O ile bowiem powszechnie uważa się, że strona polska wywiązuje się ze swoich zobowiązań (Tomala 2004: 156–169), co więcej, nawet – dzięki zastosowaniu przepisów ustawy z dnia 6 stycznia 2005 r. o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym (tekst jedn. Dz.U. z 2017 r. poz. 823) – daleko wychodzi poza traktatowe zapisy, o tyle oceny niemieckiej realizacji Traktatu są daleko bardziej krytyczne, tym bardziej że w odróżnieniu od Polski „postanowienia traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy do tej pory nie zrodziły żadnych skutków prawnych w ustawodawstwie federalnym ani też w prawie krajów federalnych" (Sulowski 2011: 324–325).

Krytyka dotyczy przede wszystkim kwestii wsparcia przez władze niemieckie nauczania języka polskiego oraz działalności organizacji polskich w Niemczech. Negatywne opinie co do zaangażowania niemieckiej strony w realizację zapisów Traktatu na temat Polaków w Niemczech prezentowane są przez bardzo różne instytucje

i środowiska (Małoszewski, b.d.w.; Zając, b.d.w.; Tomala 2004: 170–175; Czachur 2010: 92; Barcz 2011: 626; Sakson 2011; Grupa Kopernika 2013: 35).

Odnosząc się do dominujących wzajemnych postaw społeczeństw Polski i Niemiec, można mówić o niejednoznacznym wizerunku Polski i Polaków w Niemczech. Jest on nie tylko złożony, ale często wewnętrznie niespójny (Cichocki, Lewandowska, Nowosielski 2013: 56). Badania opinii publicznej ujawniają, że z powodu stosunkowo słabej znajomości wschodnich sąsiadów przez obywateli RFN postrzeganie Polski i Polaków jest uproszczone, schematyczne i obciążone stereotypami (Łada 2009; *Poważny krok*... 2011). Co ważne, mowa tu zarówno o stereotypach wyraźnie negatywnych (np. przestępczość), jak i czasem postrzeganych jako pozytywne (przywiązanie do tradycji, religijność). Największym problemem i źródłem ambiwalentnych i negatywnych ocen jest brak wiedzy Niemców na temat Polski.

Bardziej pozytywny obraz Polski można było jeszcze do 2015 r. znaleźć na łamach niemieckiej prasy. Szczególnie lata 2004–2015 przyniosły wyraźną poprawę postrzegania i przedstawiania Polski w niemieckich mediach. Jak wskazują badania prowadzone w Instytucie Zachodnim, poprawa wizerunku dotyczyła przede wszystkim sfer związanych z polityką i gospodarką, a także z takimi kwestiami, jak kultura czy turystyka (Cichocki, Lewandowska, Nowosielski 2013: 56).

Te pozytywne zmiany wizerunku nie były jednak stabilne. Ostatnie zmiany polityczne w Polsce spowodowały pojawianie się znacznej liczby publikacji, które nie tylko odnoszą się do sytuacji politycznej, lecz także odwołują się do starych stereotypów.

Również stosunek Polaków do Niemców można określić jako niejednoznaczny. W 2016 r. 37% badanych deklarowało co prawda sympatię dla Niemców, ale jednocześnie aż 26% swoje odczucie w stosunku do tej nacji określało jako niechęć (Omyła-Rudzka 2016).

Stosunki polsko-niemieckie, a szczególnie kwestia Traktatu, i ich wpływu na sytuację organizacji były wątkiem, który przewijał się w badaniach empirycznych. Szczególnie często występował zaś w wywiadach z ekspertami. Zwracają oni uwagę, że pełna realizacja Traktatu przez stronę niemiecką przyczyniłaby się do lepszej sytuacji – przynajmniej finansowej – organizacji.

> *Ta kwestia na pewno, dochodzi tutaj kwestia, pierwszym czynnikiem to jest równomierne wypełnienie traktatu. Jakby nie było, jakakolwiek by była nazwa, czy mniejszość niemiecka w Polsce, czy osoby pochodzenia polskiego, to według traktatu powinny mieć taki sam status i takie same prawa. Czyli, ja jestem prawnikiem, czyli co do zasady, czy nazwiemy umowę traktatem, umową czy konwencją, to jest zawsze umowa. Jakkolwiek to nazwiemy, to powinno być odzwierciedlone prawo. Tak samo Polacy mieć tutaj, czy Niemcy polskiego pochodzenia, jak mniejszość niemiecka w Polsce, czyli niezależnie od nazwy, tak mi się wydaje. Czyli to widzimy tutaj, ja widzę pewne braki. Inna kwestia, to właśnie i to później wynika z tego braku symetryczności, te wszystkie kwestie, czyli finansowanie, bo finansowanie na pewno by umożliwiło zintensyfikowanie tych działań, bo zauważamy w tych projektach, co są nam zgłaszane, że to nie są wielkie kwoty, kwoty, które są potrzebne do określonej czynności podjętej przez organizacje. Gdyby było stałe finansowanie, byłoby to może inaczej. I to jest znowu związane z finansowaniem miejsca, też zapewnić miejsce, gdzie te osoby mogłyby się spotykać, gdzie tą swoją działalność wypełniać.* (6_IDI_E_POIE_Niemcy)

Wielu z ekspertów uważało jednak, że realizacja postanowień Traktatu oraz późniejszych ustaleń, wynikających m.in. z prac tzw. polsko-niemieckiego okrągłego stołu, napotyka istotne problemy, spośród których najważniejszymi wydają się brak wiedzy i chęci do ich realizowania przejawiany przez przedstawicieli niemieckich instytucji.

Kwestia traktatu nie istnieje, mało ktokolwiek w Niemczech wie, że taki traktat istnieje, a tym bardziej jakie są jego zapisy, jak porozmawia pan, nie wiem, z ludźmi na ulicy i kiedyś jechałem tramwajem i kiedyś opowiedziałem znajomym, że właśnie jadę na posiedzenie takiej komisji, która przyznaje pieniądze dla polskiej społeczności. A oni: A jaki prawem? Dlaczego Wy macie pieniądze dostawać? No ja mówię: Dlatego, że jest traktat, który uregulował, że rząd polski płaci na mniejszość niemiecką, a Rząd Niemiecki... A to co innego. Jest po prostu brak informacji na ten temat. (5_IDI_E_POIE_Niemcy)

Badani eksperci zauważają także, że można mówić o swoistym uwikłaniu polskich organizacji imigranckich w Niemczech w skomplikowane relacje polsko-niemieckie. Co więcej, uwikłanie to ma negatywne dla organizacji skutki – przede wszystkim ze względu na fakt, że często kwestie Polaków w Niemczech oraz ich stowarzyszeń stawiane są na końcu długiej listy problemów polsko-niemieckich. W konsekwencji wiele ze spraw ich dotyczących – w tym także wsparcie finansowe – pozostaje nierozwiązanych.

Niestety, Polacy i Polonia w Niemczech zawsze na przestrzeni minionych 25 lat, bo to ten okres liczy się, możemy analizować jakieś duże istnienie historycznie, zawsze z perspektywy Państwa Polskiego byli stawiani gdzieś na liście spraw do załatwienia dalszej kategorii. Bo najpierw była kwestia redukcji długu, tak Polski, w PRL-u, czy Polski konsekwentnie, druga kwestia dążeń do Unii Europejskiej, to wcześniej do NATO, wsparcia w różnego rodzaju kwestiach gospodarczych, no i ta Polonia gdzieś zawsze była jednym z ostatnich miejsc w rozmowach bilateralnych politycznych Polski z Niemcami. Można odnieść wrażenie, że do pewnego stopnia teraz przynajmniej w przekazie medialnym to się zmienia. (4_IDI_E_POIE_Niemcy)

Co ciekawe, temat wpływu stosunków polsko-niemieckich na sytuację organizacji stosunkowo rzadko pojawiał się w *case study*. W wypowiedziach niektórych badanych przewija się kwestia Traktatu, a dokładniej – jego niepełnej realizacji przez stronę niemiecką jako czynnika negatywnie wpływającego na kondycję stowarzyszeń. Dotyczy to przede wszystkim organizacji tradycyjnych.

Traktat polsko-niemiecki jakby był realizowany, to pewnie dawno ten temat by przestał być mówiony, tylko że ten traktat nie jest tak realizowany, jakbyśmy chcieli. Nie ma, bo rozwiązania mogłyby być takie, które w pewnym momencie by nas zadowoliły. (23_IDI_O5d_POIE_Niemcy)

Jednocześnie badani zwracali uwagę, że dzięki Traktatowi do dyspozycji organizacji są pewne, choć ograniczone środki na finansowanie projektów kulturalnych.

To jest na nasze duże projekty polonijne. […] *Duże projekty, duże środki angażowane są, bo ten, kto się zna trochę na tej branży, to wie, że dzisiaj wynajęcie sali w* [nazwa miejscowości] *na 1 tys. ludzi kosztuje 2,5 tysiąca.* […] *To rząd niemiecki jest.* […] *Czyli to załatwia jakby ten traktat polsko-niemiecki, to jest w ramach tego. Dzięki temu traktatowi mamy te pieniądze, bo nie byłoby ich.* (20_21_IDI_O5b_POIE_Niemcy)

Dla młodszych organizacji problem relacji polsko-niemieckich wydaje się nie mieć specjalnego znaczenia. Nie była ona przez nich podnoszona, nie wspominali oni także Traktatu. Wydaje się, że wynika to przede wszystkim z odmiennych doświadczeń oraz profilu organizacji, który w mniejszym stopniu skupia się na kwestiach kultury.

Problematyka związana z Traktatem i jego realizacją pojawiła się także w wywiadach z przedstawicielami niemieckich instytucji. Dla wielu z badanych kwestia ta nie była jednak szczególnie istotna. Ci przedstawiciele instytucji, którzy poruszali ten temat, zwracali uwagę na problematyczność zapisów Traktatu z ich punktu widzenia. Gwarantuje on bowiem swego rodzaju pozytywną dyskryminację migrantów z Polski. Jego implementacja – szczególnie na poziomie krajów związkowych – może być uznawana za problematyczną i mogącą wywoływać konflikty z innymi grupami migrantów.

To jest tak, że z jednej strony z punktu widzenia niemieckiej polityki integracji może być to niebezpieczne, ponieważ to od razu dla innych grup imigrantów może znaczyć, że my jesteśmy mniej ważni. Tak nie może być. Z drugiej strony Traktat polsko-niemiecki zapewnia różne prawa, dla Polaków w Niemczech, także dla niemieckiej mniejszości w Polsce. […] *Mam wrażenie, że pewne prawa, pewne rzeczy, pewne uzgodnienia, które są, nie zostały obszernie omówione z krajami związkowymi. Pewne związki historyczne, rozwoje historyczne za mało są znane, dlatego być może czasami brakuje wrażliwości na ten wrażliwy temat.* (2_IDI_INS_POIE_Niemcy)

Nawet jednak tam, gdzie – przynajmniej w teorii – pojawia się związane z realizacją Traktatu szczególne podejście do grupy polskiej, związane np. z powołaniem krajowych pełnomocników ds. Polonii (*Ansprechpartner der Länder für polnischstämmige Bürger und Polen in Deutschland*), jest ono traktowane przez część badanych raczej jako pozorne i mało efektywne. Pełnomocnicy, mający w myśl postanowień polsko-niemieckiego okrągłego stołu ułatwiać realizację zapisów Traktatu, często nie są aktywni.

Pełnomocnicy do spraw Polonii, którzy na przykład mogliby taki fokus robić […] *totalna bzdura i oni nic z tego nie robią paradoksalnie przez to, że zazwyczaj byli od integracji wszystkich. Taki pełnomocnik to jest ktoś, kto na zasadzie honorowej jeszcze przyjął Polaków, ale on się na tych Polakach nie zna, bo robił integrację wszystkich, czyli nie wiem: Wietnamczyków, Kurdów, Turków i innych i to jest trudne, bo, oczywiście, jeżeli masz w swoim zakresie obowiązków ludzi, którzy pochodzą z terenów zagrożonych, ludzi, do których nie dociera pomoc rozwojowa, no to jest coś zupełnie innego i oczywiście o wiele ważniejszego, bo tam ludzie umierają niż jakieś tam problemy, nie wiem, przemysłu migracyjnego wobec Polaków w Niemczech, tak i to się wszystko tam rozmywa jakby.* (4_IDI_INS_POIE_Niemcy)

Francja

Relacje między Polską a Francją na przestrzeni wieków układały się poprawnie i dotyczyły kwestii zarówno politycznych, jak i gospodarczych, społecznych, wojskowych i religijnych (Tomczak, red., 1983; Blaise 2008). W XX i XXI wieku można było obserwować okresy stosunków lepszych i intensywniejszych wzajemnych relacji oraz czasowego ich ochłodzenia.

W ostatnich latach obserwuje się podobne prawidłowości. Po upadku komunizmu wydawało się, że relacje polsko-francuskie będą się układać bardzo dobrze. W 1991 r. ministrowie spraw zagranicznych Polski, Francji i Niemiec powołali Trójkąt Weimarski, którego jednym z celów było wsparcie Warszawy w dążeniach do członkostwa w NATO i Unii Europejskiej. Już w 2004 r. relacje polityczne między obydwoma krajami doznały jednak załamania wynikającego z różnicy zdań na temat wojskowej interwencji w Iraku (Łaszkiewicz 2004: 5–9). Z kolei w 2008 r. podpisano umowę o strategicznym partnerstwie Francji z Polską, która miała stać się „nowym otwarciem" w relacjach polsko-francuskich (Iwaniuk, Pons 2014). Kolejne załamanie nastąpiło po 2016 r.

Biorąc pod uwagę długą tradycję migracji z Polski do Francji, oba państwa starały się uporządkować ruch migracyjny za pomocą dwustronnych umów. Zawierano je przede wszystkim przed drugą wojną światową (Kraszewski 1975). Po drugiej wojnie światowej, ze względu na utrudnienie migracji przez samą Polskę, uregulowano jedynie kwestię reemigracji Polaków z Francji (Zieliński 1975).

Po zmianie systemu politycznego w Polsce 20 maja 1992 r. została zawarta umowa między rządem polskim i rządem francuskim o zatrudnieniu we Francji polskich pracowników sezonowych. Regulowała ona przede wszystkim zasady rekrutacji pracowników, ich zatrudnienia, wynagradzania oraz dostępu do zabezpieczeń społecznych (Tanajewski 2004: 214–216). Obecnie nie obowiązują żadne umowy dwustronne regulujące kwestie migracji czy sytuacji polskich migrantów we Francji.

Wydaje się, że do pewnego stopnia wzajemne postawy społeczeństw Polski i Francji zależą od relacji politycznych między oboma krajami. Jeszcze na początku XXI wieku Polska we francuskiej przestrzeni publicznej była przedstawiana jako kraj religijny, ksenofobiczny i roszczeniowy (Kubera 2019a). Polacy zaś do pewnego stopnia zawiedzeni byli francuskimi wątpliwościami na temat gotowości Polski do członkostwa w Unii Europejskiej (Warchala 2001: 8).

Stosunek Francuzów do Polaków, jaki można zrekonstruować na podstawie badań społecznych, można określić jako przyjazny, ale podszyty uprzedzeniami. Z kolei Polacy mają do Francuzów stosunek przyjazny. W 2016 r. 43% Polaków deklarowało pozytywny stosunek do tego narodu. Należy jednak odnotować, że daje się zaobserwować, iż Polacy stopniowo tracili sympatię dla Francuzów. W 1993 r., kiedy CBOS zaczął systematycznie badać stosunek do innych narodów, 63% respondentów miało stosunek przyjazny do Francuzów; w 2016 r. było to już tylko 43% (Omyła-Rudzka 2016).

Kwestia relacji bilateralnych między Polską a Francją w badaniach empirycznych pojawiała się jedynie anegdotycznie, niejako na uboczu opisów sytuacji organizacji. Często zresztą mowa była o szerszym – europejskim – kontekście, np. poszerzeniu Unii Europejskiej, które miało co prawda wpływ na przybycie nowych migrantów i w konsekwencji także powstanie nowych organizacji, ale nie miało szczególnego znaczenia dla przebywającej już we Francji polskiej zbiorowości imigranckiej.

Czy to coś zmieniło dla Polaków, którzy żyli już wtedy we Francji przed 2004 r.? Nie sądzę, że to coś to zmieniło. Według mnie to nic się nie zmieniło, oprócz tego, że byli oni zadowoleni z wejścia do Unii. Myślę, że większe znaczenie miało to dla Polaków, którzy byli poza Unią, ze względu na perspektywę możliwości swobodnego przemieszczania się w przestrzeni europejskiej. A dla Polaków, którzy żyli już we Francji i którzy przyjechali do Francji w latach 20. [XX wieku], *niczego to nie zmieniło.* (2_IDI_INS_POIE_Francja)

Można dostrzec pewien wpływ rozwoju polsko-francuskich relacji na częstsze podejmowanie przez polskie organizacje imigranckie kooperacji z polskimi instytucjami w Polsce lub we Francji. Szczególnie widoczne jest to na poziomie lokalnym lub regionalnym, gdzie organizacje odgrywają rolę swego rodzaju pośrednika, a w niektórych przypadkach wręcz katalizatora kooperacji między instytucjami francuskimi i polskimi.

W stosunku do całej Francji region Nord-Pas-De-Calais jest najbardziej obfity w stowarzyszenia francusko-polskie. […] *więc rozmawiamy o polskiej obecności stowarzyszeniowej we Francji, pracujemy nad tożsamością i też nad polsko-francuskim partnerstwem miast. To partnerstwo wznawia stowarzyszenia tworzone przez miasta. Na terenie Francji jest 205 miast partnerskich dla Polski, a w samym Nord-Pas-De-Calais jest ich 50. Tak więc nasz region zdecydowanie przoduje w tym rankingu, też jeśli chodzi o stowarzyszenia miast partnerskich, za każdym razem coś się dzieje, przychodzą ludzie i pytają o różne rzeczy, które się powtarzają.* […] *W każdym razie wszystkie miasta we Francji razem ze swoimi miastami partnerskimi mają odnośniki i cały kontakt, który pozwala im pracować.* (6_IDI_E_POIE_Francja)

Wielka Brytania

Wielkiej Brytanii i Polski nigdy w zasadzie nie łączyły silne relacje bilateralne. W dużej mierze mogło to wynikać z faktu, że polityczne interesy Wielkiej Brytanii zazwyczaj były lokowane w innych częściach świata niż Europa Środkowo-Wschodnia.

W XXI wieku daje się zaobserwować ciekawy paradoks. Intensywność relacji polsko-brytyjskich początkowo rosła przede wszystkim ze względu na podobne interesy – szczególnie w kwestii bezpieczeństwa. Widoczne to było w podobnym podejściu do takich kwestii, jak: kryzys na Ukrainie, polityka wobec Rosji, wsparcie dla NATO czy kryzys migracyjny. Jednocześnie oba państwa – przynajmniej do pewnego momentu – w różny sposób postrzegały Unię Europejską i relacje: Unia Europejska – państwa członkowskie. W 2015 r., po dojściu do władzy PiS, Wielka Brytania miała stać się naturalnym sojusznikiem Polski. Proces brexitu zniweczył jednak te nadzieje. Mimo to Polska pozostaje jednym z 20 głównych partnerów brytyjskich pod względem współpracy gospodarczej oraz głównym partnerem handlowym i inwestycyjnym wśród krajów Europy Środkowej.

Między Polską a Wielką Brytanią dochodziło czasami do pewnych napięć związanych z sytuacją Polaków w tym kraju. Dotyczyły one np. proponowanego przez Wielką Brytanię ograniczania dostępu do świadczeń socjalnych dla obywateli Unii Europejskiej (w tym Polski) w 2016 r.

Obecnie nie obowiązują żadne umowy dwustronne regulujące kwestie migracji czy sytuacji polskich migrantów w Wielkiej Brytanii. Warto natomiast wspomnieć o konwencji dotyczącej unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się

od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu i zysków majątkowych z 2006 r., która została wprowadzona w wyniku presji polskich migrantów (Garapich 2008b).

O ile przed 2004 r. można było mówić, że większość Brytyjczyków nie miała kontaktów z Polską i w konsekwencji ich wiedza na temat naszego kraju była raczej nikła, o tyle po otwarciu brytyjskiego rynku pracy i napływu polskich migrantów sytuacja ta zmieniła się. Badania prowadzone w 2011 r. wskazują, że nieco ponad połowa badanych (53%) deklarowała, że mają kontakty z Polską i jej mieszkańcami. Wizerunek Polski w społeczeństwie brytyjskim wydaje się pozytywny, choć występują w nim także elementy oparte na stereotypach (Fomina, Frelak 2011).

Anglicy należą do grupy narodów postrzeganych w Polsce najbardziej pozytywnie. W 2016 r. aż 47% deklarowało, że czuje sympatię do obywateli Wielkiej Brytanii (Omyła-Rudzka 2016).

W badaniach empirycznych kwestia relacji bilateralnych między Polską a Wielką Brytanią właściwie się nie pojawiała. Jedynym wątkiem była sprawa podwójnego opodatkowania – był on jednak poruszany w zasadzie jedynie w kontekście aktywności organizacji.

Należy zauważyć, że niejasna jest sytuacja statusu Polaków po brexicie. O ile bowiem w tej chwili Polacy są wewnątrzunijnymi migrantami, o tyle w przyszłości ich status, a w konsekwencji także sytuacja organizacji, może ulec zmianie i konieczne będzie ich regulowanie na mocy umów dwustronnych.

Irlandia

Zarówno w okresie międzywojennym, jak i bezpośrednio po drugiej wojnie światowej stosunki dyplomatyczne między Irlandią i Polską były bardzo ograniczone. Dopiero w 1976 r. nawiązano oficjalne stosunki. Polska ma swoją ambasadę w Dublinie od 1991 r. (Lopez Rodriguez 2019a).

Dwustronna współpraca polityczna nie jest szczególnie intensywna – realizowana jest przede wszystkim w formie spotkań szefów rządów, ministrów czy parlamentarzystów. Obszary współpracy to: wymiana handlowa, współpraca naukowo-akademicka oraz kwestie związane z sytuacją Polaków w Irlandii.

Obecnie nie obowiązują żadne umowy dwustronne regulujące kwestie migracji czy sytuacji polskich migrantów w Irlandii.

Mimo stosunkowo niewielkiej intensywności kontaktów można mówić o pozytywnym wizerunku Polski i Polaków w irlandzkim społeczeństwie. Zwiększa się liczba irlandzkich turystów w Polsce (MSZ 2009). Polskie MSZ podkreśla, że Irlandczycy pomagają Polakom w różnych przedsięwzięciach kulturalnych, sportowych, szkoleniowych, a wizerunek Polaków w Irlandii jest nadal pozytywny (MSZ 2012). Stosunek Polaków do Irlandczyków nie był do tej pory badany.

Badania empiryczne nie wykazały wprost wpływu bilateralnych relacji polsko-irlandzkich na sytuację organizacji.

Norwegia

Zarówno w okresie międzywojennym, jak i w czasach PRL bilateralne relacje polsko-norweskie można określić jako ograniczone i mało intensywne (Sokół-Rudowska 2019a). Dopiero po 1989 r. zaczęły się one silniej rozwijać. Proces ten przyspieszył jeszcze wraz z wchodzeniem Polski do struktur NATO oraz Unii Europejskiej. Polska stała się najważniejszym partnerem norweskim w Europie Środkowo-Wschodniej, jest największym beneficjentem Norweskiego Mechanizmu Finansowego i Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego, w dużym stopniu finansowanych przez Norwegię.

Obecnie nie obowiązują żadne umowy dwustronne regulujące kwestie migracji czy sytuacji polskich migrantów w Norwegii.

Polska i Norwegia to kraje jeszcze do niedawna raczej sobie obce. Wiedza Norwegów o Polakach, jak i Polaków o Norwegach była mocno ograniczona. Sytuacja zmieniła się po 2004 r. i masowych migracjach Polaków. Podróże między Polską a Norwegią sprawiły, że dla Polaków Norwegia stała się krajem lepiej znanym niż kilka lat temu. Podobnie Norwegowie bliżej zaczęli poznawać Polskę. Pomogły w tym chęć poznania kraju pochodzenia największej mniejszości w Norwegii oraz zwiększająca się liczba wyjazdów turystycznych. Duży wpływ na wzajemne poznanie miały takie przedsięwzięcia, jak Fundusz Wymiany Kulturalnej, finansowany z grantów Norweskiego Mechanizmu Finansowego i Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego, które wspierały współpracę między polskimi i norweskimi instytucjami. Należy jednak zauważyć, że stosunek Polaków do Norwegów, podobnie jak i Norwegów do Polaków nie był do tej pory systematycznie badany.

Eksperci oraz przedstawiciele polskich organizacji imigranckich nie dostrzegali związku między sytuacją organizacji a relacjami polsko-norweskimi.

Szwecja

Relacje polsko-szwedzkie można określić jako przyjazne, i to – co ciekawe – zarówno w okresie międzywojennym, jak i w czasach PRL oraz obecnie (Nowak 2019a). Co więcej, jednym z elementów kształtujących wzajemne relacje były kwestie migracji.

W Szwecji polska transformacja ustrojowa była postrzegana bardzo pozytywnie (Mizerska-Wrotkowska 2015: 87–104). Władze szwedzkie od pewnego momentu wspierały także polskie starania o akcesję do Unii Europejskiej. Jedynym problemem we wzajemnych relacjach były obawy dotyczące możliwej zwiększonej migracji po wejściu Polski do struktur unijnych.

Polsko-szwedzkie relacje bilateralne skupiają się dziś głównie na kwestiach: polityki europejskiej, polityki bezpieczeństwa i obrony, energii i zagadnień klimatycznych, handlu, inwestycji czy rozwoju regionu Morza Bałtyckiego (MSZ, b.d.w.).

Obecnie nie obowiązują żadne umowy dwustronne regulujące kwestie migracji czy sytuacji polskich migrantów w Szwecji.

Dane dotyczące wzajemnych postaw społeczeństw szwedzkiego i polskiego wskazują na pewną asymetrię. Szwedzi należą do nacji, które Polacy darzą największą sympatią (Omyła-Rudzka 2016). Z kolei wizerunek Polaków w szwedzkim społeczeństwie opiera się przede wszystkim na stereotypach. Polacy są przez Szwedów postrzegani raczej pozytywnie – jako ludzie gościnni, pracowici, religijni, przedsiębiorczy i życzliwi. Badania wskazują również, że dystans społeczny Szwedów wobec Polaków jest na tle poddanych badaniu społeczeństw innych państw (Niemcy, Holandia, Dania) relatywnie najmniejszy (PBS, POT 2012).

Problematyka wpływu relacji polsko-szwedzkich na sytuację organizacji w zasadzie nie pojawiała się w badaniach empirycznych. Jeden z przedstawicieli badanych instytucji zajmujących się polityką integracyjną zauważył, że w pewnym momencie można było mówić o swoistym „specjalnym statusie" Polaków w Szwecji w okresie akcesji do Unii Europejskiej. Byli oni bowiem traktowani jako znaczący aktorzy współpracy między krajem pochodzenia i krajem pobytu. U podstaw takiego podejścia leżały ambicje polityczne Szwedów próbujących budować partnerstwo państw basenu Morza Bałtyckiego.

Więc pokazało to, tak właśnie mówiąc, o randze i o specjalnym statusie Polaków w Szwecji i tym szacunkiem, jakim się tutaj cieszyli. I tutaj także, że tu już było bardzo ważne dla Szwecji, bardzo ważna jest współpraca z regionem Morza Bałtyckiego […]. *Gdzie Szwecja i Polska miały być tymi, że tak powiem, głównymi aktorami w tej decydującej dla polityce wspólnej tych państw. Polska była też dostrzegana jako duży kraj, że tak powiem, chodzi o to, żeby w Unii budować różne bloki i różne koalicje. I tutaj Szwedzi liczyli, że tutaj będą w dużej, w wielu sprawach mieli wsparcie polskich parlamentarzystów w Europie.* (5_IDI_INS_POIE_Szwecja)

Obecnie kwestie te nie mają już jednak tak dużego znaczenia. Jak zauważa Witold Nowak (2019d: 28): „Współcześnie ten wpływ jest raczej incydentalny i przejawia się np. w symbolicznym dowartościowaniu organizacji, które są angażowane do uczestniczenia w organizacji i przebiegu oficjalnych wizyt przedstawicieli państwa polskiego w Szwecji. Czy przekłada się to na bardziej wymierne aspekty kondycji badanych polskich organizacji imigranckich – jest kwestią dyskusyjną".

Holandia

Stosunki polsko-holenderskie w XX wieku można określić jako średnio intensywne, dość stabilne, z okresowymi załamaniami w czasach PRL. Ważnym elementem tych relacji były stosunki gospodarcze – szczególnie zaś handel oraz inwestycje. Po drugiej wojnie światowej dało się obserwować ich czasowe polepszanie (np. druga połowa lat 70.) i pogarszanie (lata 60. i 80.) (Leska-Ślęzak 2019).

Po przemianach ustrojowych w 1989 r. duży wpływ na rozwój stosunków między Holandią a Polską miała Polonia holenderska. Początek XXI wieku to dalsze pogłębianie relacji – przede wszystkim gospodarczych (Leska-Ślęzak 2019).

Obecnie nie obowiązują żadne umowy dwustronne regulujące kwestie migracji czy sytuację polskich migrantów w Holandii.

Jak wskazują wyniki badań prowadzonych przez Instytut Spraw Publicznych w 2012 r., wizerunek Polaków wśród Holendrów jest albo neutralny, albo pozytywny. Polska jest krajem, na temat którego Holendrzy nie mają zbyt dużej wiedzy, a ta, którą posiadają, podszyta jest stereotypami (ISP, b.d.w.). Holendrzy są postrzegani przez Polaków stosunkowo pozytywnie. W 2016 r. 41% Polaków deklarowało, że czują do Holendrów sympatię (Omyła-Rudzka 2016).

Tematyka stosunków bilateralnych nie była obecna w wypowiedziach badanych. Jak zauważa Ignacy Jóźwiak (2020: 71–72): „Dla samej sytuacji polskich imigrantów i imigrantek w Holandii oraz kondycji polskich organizacji od bilateralnych stosunków między krajem pochodzenia i krajem docelowym ważniejszy jest kontekst członkostwa obydwu krajów w Unii Europejskiej".

Włochy

Stosunki dyplomatyczne między Polską a Włochami, które trwają od 1919 r., można nazwać neutralnymi z okresowymi, krótkimi i mało intensywnymi momentami solidarności czy otwartej wrogości (Strzałka 2001: 23). Podobnie jak w przypadku innych krajów objętych analizą, ochłodzenie stosunków obserwowano np. w latach 50., 60. oraz w 80. po wprowadzeniu w Polsce stanu wojennego. Było to pochodną ówczesnej sytuacji geopolitycznej (Pasztor, Jarosz 2013: 17).

Po 1989 r. w stosunkach polsko-włoskich nastąpiło nowe otwarcie. Traktat o przyjaźni i współpracy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Włoską, sporządzony w Warszawie dnia 11 października 1991 r. (Dz.U. z 1996 r. Nr 52, poz. 226), z jednej strony zapowiadał podjęcie kooperacji w różnych dziedzinach życia politycznego, gospodarczego czy społecznego, a z drugiej – wyrażał poparcie dla polskich aspiracji euroatlantyckich (Szymczyk 2002).

Stosunki polsko-włoskie w ramach Unii Europejskiej można określić jako dobre, ale mało intensywne. Często Polska i Włochy różnią się w postrzeganiu problemów europejskich czy międzynarodowych (Strzałka 2007: 113–114). Z wyjątkiem przemieszczeń wywołanych przez działania wojenne z lat 1939–1945 problematyka związana z polską zbiorowością we Włoszech nie stała się w zasadzie przedmiotem szczególnej uwagi w dwustronnych relacjach włosko-polskich.

Obecnie nie obowiązują żadne umowy dwustronne regulujące kwestie migracji czy sytuacji polskich migrantów we Włoszech.

Choć Włosi cieszą się niezmienną sympatią Polaków – w 2016 r. aż 49% Polaków deklarowało sympatię wobec Włochów, co było drugim po Czechach najlepszym wynikiem (Omyła-Rudzka 2016) – to trudno ocenić nastawienie Włochów do Polaków ze względu na brak badań bezpośrednio dotyczących tego zagadnienia. Polska pozostaje dla Włochów krajem raczej egzotycznym (Legut 2019a).

Co ciekawe, to właśnie otwartość wobec Włochów i ich kultury, a także pewnego rodzaju intensywność kontaktów społecznych (także związanych z Kościołem katolickim) powoduje, że organizacjom łatwiej jest funkcjonować we włoskich realiach.

> *To jest tak, że społeczność polska we Włoszech, również w Rzymie, ona się czuje trochę jak w domu. Ci Polacy zawsze tu byli, ci Włosi zawsze mieli kontakty z Polakami, a Polacy z Włochami, to nie jest tak, że ludzie nagle się znaleźli w Reykiawiku i nie wiadomo, o co chodzi, że skąd my tu, a dlaczego oni tak daleko itd. Myślę, że ciąg tych relacji historycznych, kulturowych czy te tradycje wspólne są bardzo ważne, bo dają jakby taką solidną bazę tym organizacjom polonijnym do tego, żeby tu istnieć, żeby dać sobie radę w tych trudnych sytuacjach.* (2_IDI_E_POIE_Włochy)

Co więcej, jak zauważa Agnieszka Legut (2020a: 90): „Poczucie bliskości kulturowej oraz wysoce pozytywny wizerunek Włochów wśród Polaków powoduje otwarcie wszystkich badanych organizacji na integrację ze społeczeństwem przyjmującym, do tego stopnia, że większość z nich włącza do swojej grupy odbiorców, a nawet włącza do bazy członkowskiej przedstawicieli tego ostatniego".

Hiszpania

Polska i Hiszpania z racji oddalenia geograficznego oraz różnych interesów geopolitycznych nigdy nie były bliskimi partnerami. Dotyczy to zarówno okresu międzywojennego, jak i czasów PRL oraz sytuacji po 1989 r. Bliższa współpraca została nawiązana dopiero po 1996 r. (Serrano Postigio 2008).

Hiszpania starała się ocieplić swoje relacje z krajami Europy Środkowo-Wschodniej aspirującymi do członkostwa w Unii Europejskiej w ramach strategii politycznej tworzenia sojuszu krajów peryferyjnych, mającego być przeciwwagą dla dominującej roli Francji i Niemiec (Wojna 2006). W przypadku Polski doprowadziło to m.in. do podpisania w 1998 r. wspólnej deklaracji o partnerstwie strategicznym czy organizacji szczytu polsko-hiszpańskiego w 2003 r. Oba kraje coraz częściej zajmowały podobne stanowisko w sprawach międzynarodowych i wewnętrznych Unii (Wojna 2006).

Po 2004 r. ta strategiczna współpraca załamała się jednak w związku ze zmianą partii rządzącej w Hiszpanii. Po kryzysie finansowym 2008 r., który silnie dotknął gospodarkę hiszpańską, nie wrócono do pomysłu pogłębionej kooperacji obu krajów.

Obecnie nie obowiązują żadne szczególne regulacje w ramach umów dwustronnych między Polską a Hiszpanią.

Dla ogółu Hiszpanów Polska nadal pozostaje krajem nieznanym i obojętnym. Głównymi źródłami wiedzy na temat Polski są polscy migranci oraz podróże Hiszpanów do Polski (Napiontkówna 2008; Nalewajko 2012). Wpływają one na kształtowanie przychylnych postaw wobec Polski. Z kolei Polacy bardzo pozytywnie postrzegają Hiszpanów – w 2016 r. 46% badanych deklarowało, że ich odczucia w stosunku do przedstawicieli tego narodu są pozytywne (Omyła-Rudzka 2016).

Wątek polsko-hiszpańskich relacji bilateralnych i ich wpływu na sytuacje organizacji nie był obecny w badaniach empirycznych.

Podsumowanie

Według założonego modelu relacje bilateralne między krajem pochodzenia a krajem pobytu mogą być kolejnym czynnikiem mogącym kształtować sytuację organizacji imigranckich (Nowak, Nowosielski 2016: 57–48). Z tego punktu widzenia dokonano analizy trzech wymiarów:

1) relacji politycznych między krajem pochodzenia i pobytu;
2) umów między krajem pochodzenia i pobytu regulujących migrację oraz sytuację migrantów;
3) relacji społecznych między krajem pochodzenia i pobytu.

Analiza wykazała, że można wskazać na pewne – powtarzające się w wielu badanych wypadkach – wzory.

(1) Czasowe polepszanie i pogarszanie się relacji

Opis stosunków politycznych między Polską a wybranymi krajami pobytu pozwala na wyciągnięcie wniosku, że zazwyczaj są one raczej poprawne, choć mają tendencję do czasowego polepszania się lub pogarszania. Dotyczy to zarówno okresu przed 1989 r., jak i lat późniejszych. W czasach PRL polepszenie lub pogorszenie się stosunków zwykle wiązało się z okresami liberalizacji i utwardzania się kursu komunistycznej władzy. Po 1989 r. te okresy intensywniejszej i mniej intensywnej współpracy zwykle były powiązane z występowaniem różnych kwestii zapalnych, które wynikały albo z polityki wewnętrznej Polski i krajów pobytu, albo z różnic w interesach dotyczących kwestii *stricte* bilateralnych bądź międzynarodowych (np. w ramach Unii Europejskiej).

(2) Różna intensywność kontaktów bilateralnych

Intensywność relacji między Polską a wybranymi do analizy krajami znacznie się różni. W części przypadków można mówić o relacjach intensywnych – regularnych kontaktach i rozbudowanej siatce wspólnych interesów. Szczególnym przykładem takiego państwa są Niemcy, w pewnym momencie można było także mówić o intensywnych relacjach polsko-szwedzkich.

Częściej zdarzają się sytuacje, gdy relacje między Polską a wybranymi państwami są średnio intensywne. Może to wynikać z wielu uwarunkowań. Po pierwsze, ważna wydaje się odległość od Polski i/lub fakt graniczenia z nią. Po drugie, w przypadku niektórych krajów tylko czasowo dostrzega się potencjał takiej współpracy bądź dostrzega się stosunkowo niewiele wspólnych interesów. Przykładami takich krajów mogą być Wielka Brytania czy Hiszpania, które czasowo albo postrzegały Polskę jako ważnego partnera, albo były postrzegane przez Polskę jako partner strategiczny. W innych wypadkach (np. Holandia, Francja) można dostrzec jedynie ograniczoną wolę i potencjał współpracy, co skutkuje średnią intensywnością relacji bilateralnych.

Można także wskazać grupę krajów, które łączą z Polską relacje o niskim stopniu intensywności (np. Irlandia, Włochy). Wynika to przede wszystkim z odmiennego

definiowania (zarówno przez Polskę, jak i te kraje) strategicznych obszarów zainteresowania.

(3) Ograniczone znaczenie polskich zbiorowości i ich organizacji w relacjach bilateralnych

Co do zasady rola polskich zbiorowości – ich sytuacji i praw w relacjach między poszczególnymi krajami a Polską – jest raczej ograniczona. Kwestia ta, jeśli już jest obecna, to pojawia się w agendzie jedynie okresowo. W większości przypadków polskie zbiorowości pozostają na marginesie relacji bilateralnych i nie są dostrzegane jako istotny aspekt dwustronnych stosunków (np. Hiszpania, Włochy, Irlandia, Norwegia, Szwecja).

W przypadku niektórych państw kwestie dotyczące sytuacji polskich migrantów mieszkających na ich terytorium jedynie czasowo stają się przedmiotem bardziej intensywnego zainteresowania – zwykle ze względu na pojawiające się problemy lub kontrowersje. Mogą one dotyczyć różnych zagadnień, m.in.: obaw przed zalewem polskich pracowników – jak w przypadku Francji przed otwarciem francuskiego rynku pracy w 2008 r., prób ograniczenia praw polskich migrantów, np. w dostępie do świadczeń społecznych w Wielkiej Brytanii, czy doraźnego wykorzystywania Polaków jako przykładu „złego migranta" w Holandii czy Wielkiej Brytanii.

Nawet w przypadku Niemiec, które mają najintensywniejsze relacje z Polską i w których to relacjach temat polskich migrantów pojawia się zdecydowanie najczęściej, można mówić o niskim priorytecie kwestii związanych z polską zbiorowością zamieszkującą w RFN.

(4) Polityczne uwikłanie polskich zbiorowości

W rzadkich sytuacjach można mówić o swoistym politycznym uwikłaniu polskich zbiorowości w relacje bilateralne. Uwikłanie to może mieć trzy znaczenia.

Po pierwsze, polskie zbiorowości czasem pojawiają się w dyskursie politycznym kraju pobytu jako swego rodzaju straszak, przykład „złych migrantów" bądź „niekontrolowanej migracji". Są one instrumentalnie wykorzystywane do osiągnięcia doraźnych celów politycznych, jak to miało miejsce np. w Holandii czy Wielkiej Brytanii. Zazwyczaj powoduje to pewną reakcję strony polskiej, która w ograniczonym stopniu stara się walczyć z takim przedstawianiem polskich migrantów i ich miejsca w kraju pobytu.

Po drugie, sytuacja Polaków w kraju pobytu bywa wykorzystywana do wewnętrznej gry politycznej w Polsce. Szczególnie obserwuje się to w przypadku Polaków w Niemczech, których status, finansowanie czy takie kwestie, jak nauczanie języka polskiego budzą kontrowersje polityczne.

Po trzecie, daje się zaobserwować sytuacja (także w przypadku Niemiec) uzależnienia podejmowania bądź niepodejmowania przez polską dyplomację kontrowersyjnych problemów dotyczących polskich migrantów w zależności od bieżącego stanu relacji bilateralnych oraz bieżących interesów, które w ramach tych relacji są realizowane.

(5) Brak umów bilateralnych regulujących sytuację polskich zbiorowości i ich organizacji

Ze względu na fakt, że zarówno Polska, jak i większość badanych krajów to członkowie Unii Europejskiej (Norwegia jest członkiem EOG), nie obowiązują żadne bilateralne umowy regulujące ruch migracyjny i sytuację prawną polskich migrantów w tych krajach. Przed akcesją Polski do Unii Europejskiej w niektórych przypadkach Polska podpisywała umowy regulujące migracje – szczególnie pracowniczą lub sezonową. Rzadko jednak umowy te regulowały sytuację społeczną Polaków, nie miały też potencjalnego wpływu na funkcjonowanie organizacji. Obecnie status polskich obywateli i ich sytuację społeczną regulują przepisy unijne.

Szczególnym przypadkiem są Niemcy, gdzie – do pewnego stopnia – Traktat między Rzecząpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z 17 czerwca 1991 r. reguluje pewne kwestie dotyczące Polaków w Niemczech, szczególnie zaś niemieckich obywateli polskiego pochodzenia. Jak jednak wskazuje analiza skutków realizacji Traktatu, jego realny wpływ na sytuację Polaków jest ograniczony.

Otwarta także pozostaje kwestia Wielkiej Brytanii, gdzie być może po brexicie konieczne będzie wynegocjowanie i podpisanie umów regulujących status polskich migrantów, a także organizacji ich zrzeszających.

(6) Poprawność i niska intensywność relacji społecznych

Relacje społeczne i wzajemny wizerunek Polski, Polaków i obywateli krajów pobytu w większości przypadków można określić jako poprawne i zwykle mało intensywne. Polska ze względu na swoją historię, szczególnie zaś położenie po przeciwnej stronie „żelaznej kurtyny", dla większości krajów Europy Zachodniej – także tych biorących udział w badaniu – była krajem nieznanym, co pociągało za sobą zastępowanie wiedzy stereotypami. Obecnie obserwujemy coraz większą intensyfikację relacji społecznych – w dużej mierze związanych z migracjami. Przekłada się to na poprawę wizerunku Polski i Polaków. Jednocześnie należy wspomnieć, że część niekorzystnych stereotypów nadal jest żywa, a w związku ze zmieniającą się sytuacją Polski na arenie międzynarodowej i czasem niekorzystnym postrzeganiem niektórych posunięć polskiego rządu przez zagranicznych partnerów mogą być przywoływane coraz częściej.

Z kolei stosunek Polaków do nacji z większości badanych krajów jest raczej pozytywny. Stosunkowo najgorszy wizerunek spośród badanych nacji mają Niemcy.

Analiza danych wykazała, że wpływ czynników związanych z relacjami bilateralnymi na sytuację organizacji w większości wypadków jest ograniczony, rzadko dotyczy on wybranych krajów lub wybranych obszarów. Należy podkreślić, że wątek relacji bilateralnych niezwykle rzadko pojawiał się w badaniach empirycznych. Badani – zarówno eksperci i działacze organizacji, jak i przedstawiciele instytucji zajmujących się integracją – bardzo rzadko poruszali tę kwestię. Pewnym wyjątkiem były Niemcy, gdzie tradycyjnie odwoływano się do Traktatu. Niemniej nawet w tym przypadku odwołania te były rzadsze niż w przypadku wcześniejszych badań (Nowosielski 2012; 2016).

Tabela 27. Wybrane aspekty relacji bilateralnych między Polską a badanymi krajami pobytu jako czynnik kształtujący sytuację organizacji imigranckich w badanych krajach

Kraj	Relacje polityczne między Polską a krajem pobytu	Umowy między Polską a krajem pobytu regulujące migrację oraz sytuację migrantów	Relacje społeczne między Polską a krajem pobytu
Niemcy	• Stosunki polityczne intensywne, Niemcy są jednym z najważniejszych partnerów Polski • Czasowe polepszanie i pogarszanie się relacji • Wybrane kwestie dotyczące sytuacji Polaków w Niemczech i ich organizacji czasami są przedmiotem kontrowersji i rozmów • Uwikłanie polskiej zbiorowości w politykę wewnętrzną Polski oraz relacje polsko-niemieckie	• Obowiązuje Traktat między Rzecząpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z 17 czerwca 1991 r., który częściowo reguluje sytuację niemieckich obywateli polskiego pochodzenia i polskich migrantów, jednak stopień jego realizacji przez stronę niemiecką wzbudza kontrowersje	• Relacje społeczne ze względu na sąsiedztwo i rozbudowaną współpracę są dość intensywne • W ostatnich latach obserwowano polepszający się wizerunek Polski i Polaków • Średni wizerunek Niemców w Polsce • Ważna rola resentymentów i stereotypów w relacjach społecznych
Francja	• Stosunki polityczne średnio intensywne • Czasowe polepszanie i pogarszanie się relacji • Wybrane kwestie dotyczące sytuacji Polaków we Francji i ich organizacji nie są ważnym elementem relacji • Brak uwikłania polskiej zbiorowości w stosunki polityczne	• Obecnie nie obowiązują żadne szczególne regulacje w ramach umów dwustronnych między Polską a Francją dotyczące migracji i sytuacji polskiej zbiorowości	• Relacje społeczne średnio intensywne • W ostatnich latach obserwowano polepszający się wizerunek Polski i Polaków, nadal jednak występują stereotypy • Dość dobry, choć pogarszający się wizerunek Francuzów w Polsce
Wielka Brytania	• Stosunki polityczne średnio intensywne • Czasowe polepszanie i pogarszanie się relacji • Wybrane kwestie dotyczące sytuacji Polaków w Wielkiej Brytanii i ich organizacji czasami są przedmiotem kontrowersji i rozmów • Czasowe uwikłanie polskiej zbiorowości w politykę wewnętrzną Wielkiej Brytanii	• Obecnie nie obowiązują żadne szczególne regulacje w ramach umów dwustronnych między Polską a Wielką Brytanią dotyczące migracji i sytuacji polskiej zbiorowości	• Relacje społeczne średnio intensywne • W ostatnich latach obserwowano polepszający się wizerunek Polski i Polaków, nadal jednak występują stereotypy • Bardzo dobry wizerunek Anglików w Polsce
Irlandia	• Stosunki polityczne mało intensywne • Wybrane kwestie dotyczące sytuacji Polaków w Irlandii ich organizacji czasami są przedmiotem rozmów • Brak uwikłania polskiej zbiorowości w stosunki polityczne	• Obecnie nie obowiązują żadne szczególne regulacje w ramach umów dwustronnych między Polską a Irlandią dotyczące migracji i sytuacji polskiej zbiorowości	• Relacje społeczne średnio intensywne • W ostatnich latach obserwowano polepszający się wizerunek Polski i Polaków, nadal jednak występują stereotypy • Wizerunek Irlandczyków w Polsce nie jest badany

Kraj	Relacje polityczne między Polską a krajem pobytu	Umowy między Polską a krajem pobytu regulujące migrację oraz sytuację migrantów	Relacje społeczne między Polską a krajem pobytu
Norwegia	• Stosunki polityczne dość intensywne; Polska jest jednym z najważniejszych partnerów Norwegii w Europie Środkowo-Wschodniej • Kwestie dotyczące sytuacji Polaków w Norwegii i ich organizacji nie są ważnym elementem relacji • Brak uwikłania polskiej zbiorowości w stosunki polityczne	• Obecnie nie obowiązują żadne szczególne regulacje w ramach umów dwustronnych między Polską a Norwegią dotyczące migracji i sytuacji polskiej zbiorowości	• Relacje społeczne dość intensywne • W ostatnich latach obserwowano polepszający się wizerunek Polski i Polaków, nadal jednak występują stereotypy • Wizerunek Norwegów w Polsce nie jest badany
Szwecja	• Stosunki polityczne dość intensywne; Polska jest jednym z najważniejszych partnerów Szwecji w Europie Środkowo-Wschodniej • Kwestie dotyczące sytuacji Polaków w Szwecji i ich organizacji nie są ważnym elementem relacji • Brak uwikłania polskiej zbiorowości w stosunki polityczne	• Obecnie nie obowiązują żadne szczególne regulacje w ramach umów dwustronnych między Polską a Szwecją dotyczące migracji i sytuacji polskiej zbiorowości	• Relacje społeczne dość intensywne • W ostatnich latach obserwowano polepszający się wizerunek Polski i Polaków, nadal jednak występują stereotypy • Dość dobry wizerunek Szwedów w Polsce
Holandia	• Stosunki polityczne średnio intensywne • Czasowe polepszanie i pogarszanie się relacji • Wybrane kwestie dotyczące sytuacji Polaków w Holandii i ich organizacji czasami są przedmiotem kontrowersji i rozmów • Czasowe uwikłanie polskiej zbiorowości w politykę wewnętrzną Holandii	• Obecnie nie obowiązują żadne szczególne regulacje w ramach umów dwustronnych między Polską a Holandią dotyczące migracji i sytuacji polskiej zbiorowości	• Relacje społeczne średnio intensywne • W ostatnich latach obserwowano polepszający się wizerunek Polski i Polaków, nadal jednak występują stereotypy • Dość dobry wizerunek Holendrów w Polsce
Włochy	• Stosunki polityczne mało intensywne • Czasowe polepszanie i pogarszanie się relacji • Kwestie dotyczące sytuacji Polaków we Włoszech i ich organizacji nie są ważnym elementem relacji • Brak uwikłania polskiej zbiorowości w stosunki polityczne	• Obecnie nie obowiązują żadne szczególne regulacje w ramach umów dwustronnych między Polską a Włochami dotyczące migracji i sytuacji polskiej zbiorowości	• Relacje społeczne mało intensywne • W ostatnich latach obserwowano polepszający się wizerunek Polski i Polaków, nadal jednak występują stereotypy • Bardzo dobry wizerunek Włochów w Polsce
Hiszpania	• Stosunki polityczne mało intensywne • Czasowe polepszanie i pogarszanie się relacji • Kwestie dotyczące sytuacji Polaków w Hiszpanii i ich organizacji nie są ważnym elementem relacji • Brak uwikłania polskiej zbiorowości w stosunki polityczne	• Obecnie nie obowiązują żadne szczególne regulacje w ramach umów dwustronnych między Polską a Hiszpanią dotyczące migracji i sytuacji polskiej zbiorowości	• Relacje społeczne mało intensywne • W ostatnich latach obserwowano polepszający się wizerunek Polski i Polaków, nadal jednak występują stereotypy • Bardzo dobry wizerunek Hiszpanów w Polsce

Źródło: opracowanie własne.

Podsumowanie. W stronę nowego modelu

Wyniki projektu wskazują, że zestaw czynników, które wpływają na stan polskich organizacji imigranckich, wskazany w założeniach badania, do pewnego stopnia znajduje potwierdzenie w zebranym materiale empirycznym. Zestaw ten składa się z czterech elementów:

1) charakterystyki procesu migracyjnego oraz zbiorowości imigranckiej;
2) charakterystyki kraju i społeczeństwa pochodzenia;
3) charakterystyki kraju i społeczeństwa pobytu;
4) bilateralnych relacji między krajem pochodzenia i krajem pobytu.

Co jednak istotne, wyniki te jednocześnie sugerują, że model ten można uzupełnić o nowe elementy oraz wpisać w nieco szerszy kontekst, uwzględniając funkcjonowanie organizacji na poziomach: globalnym, makro, mezo i mikro. Analizując determinanty wpływające na sytuację badanych organizacji, można stwierdzić, że różne czynniki wpływają na stan organizacji na różnych poziomach. Część z nich ma charakter egzogenny, część – endogenny. W przypadku determinant egzogennych wyróżnić można czynniki globalne oraz czynniki występujące na poziomach makro i mezo.

Wśród czynników globalnych, których oddziaływanie daje się zauważyć w funkcjonowaniu badanych organizacji, przede wszystkim należy wymienić kwestie związane z globalnym rozwojem nowych technologii komunikacyjnych oraz transportu. Wypowiedzi badanych wskazują, że to właśnie dzięki rozwojowi środków komunikowania się oraz komunikacji znacząco zmieniają się role organizacji imigranckich, sposób stowarzyszania się oraz zapotrzebowanie na ich ofertę. W tym pierwszym przypadku mowa głównie o dostępie do internetu oraz związanych z nim narzędzi. Część z nich dostarcza możliwości kontaktu z bliskimi i znajomymi w Polsce, który może być zarówno intensywny, prowadzony w czasie rzeczywistym, jak i tani – łatwo dostępny. Przede wszystkim chodzi o rozwój mediów społecznościowych, różnego rodzaju komunikatorów, a także o stosunkowo tanią telefonię komórkową.

Ważna jest także łatwa i ciągła dostępność treści w języku polskim, która zapewnia możliwość śledzenia wydarzeń w Polsce (media online – zarówno prasa, radio, jak i telewizja, a także szerzej definiowane portale internetowe) oraz uczestniczenia w polskiej kulturze – zarówno tej popularnej, jak i wysokiej (dostępność kanałów streamingowych, książki w wersji elektronicznej, dostępność telewizji satelitarnej lub online etc.). Nie bez znaczenia jest rozwój technologiczny związany z urządzeniami (tablety, telefony komórkowe etc.), które także ułatwiają dostęp zarówno do bliskich i znajomych, jak i do informacji i treści kulturowych potrzebnych migrantom do utrzymania kontaktu z ojczyzną. Dzięki temu dzisiejsi migranci mają znacznie lepsze możliwości utrzymywania regularnego, często bardzo intensywnego kontaktu z ojczyzną i jej kulturą[1]. W związku z tym część organizacji, których celem jest podtrzymywanie tożsamości polskiej, dostarczanie treści związanych z polską kulturą czy po prostu możliwość utrzymywania kontaktów z osobami mówiącymi w języku polskim, staje się migrantom mniej potrzebna. Oczywiście stały i intensywny kontakt zapośredniczony poprzez nowe technologie pozostaje substytutem fizycznych relacji, a odległość geograficzną można z fenomenologicznej perspektywy postrzegać jako zerwanie „wspólnoty miejsca i czasu" (Schütz 2008). Jednak rozwój stosunkowo tanich sposobów transportu – głównie tanie loty oraz bogata sieć połączeń autobusowych – sprawia, że migranci w każdej chwili mogą pojechać do Polski. Dzięki temu mogą utrzymywać dość intensywne fizyczne kontakty z bliskimi, a ci, którzy są tym zainteresowani – także z polską kulturą.

Widać to wyraźnie w wypowiedziach części przedstawicieli organizacji, którzy zauważają, że ich kulturalna oferta jest – szczególnie dla nowszych migrantów – mało atrakcyjna i nie przyciąga ich uwagi. Ci, którzy poszukują kontaktu z polską kulturą, mają – nie tak jak w przeszłości – łatwy do niej dostęp za pomocą np. internetu lub stosunkowo tanich połączeń komunikacyjnych z Polską. Migranci nie są w związku z tym „skazani" na organizacje jako jedyny możliwy łącznik między nimi a ojczyzną. W konsekwencji spada zainteresowanie ofertą organizacji zapewniających kontakt z rodzimą kulturą, coraz mniejsza w związku z tym staje się rola organizacji tradycyjnych[2]. Przekłada się to na mniejsze zainteresowanie ofertą oraz mniejsze zaangażowanie (w tym też członkostwo) w takich organizacjach. Może mieć to dwie dalsze konsekwencje. Z jednej strony może to znaczyć, że organizacje tradycyjne, skupione na podtrzymywaniu tożsamości i kontaktu z kulturą polską, będą nadal tracić na znaczeniu i ulegać marginalizacji. Z drugiej strony może też oznaczać, że

[1] Należy odnotować, że w większym stopniu dotyczy to późniejszych i młodszych migrantów (szczególnie poakcesyjnych), których kompetencje cyfrowe są większe. Co ciekawe, w konsekwencji może to wytwarzać *digital divide* (kolejną już płaszczyznę podziału migrantów z Polski), która może warunkować potrzebę, lub jej brak, korzystania z oferty organizacji – szczególnie tych tradycyjnych.

[2] Przez organizację tradycyjną rozumiemy stowarzyszenie skupione przede wszystkim na kwestiach kultury i podtrzymania tożsamości narodowej, które, jak wskazują badania, nadal stanowią większość polskich stowarzyszeń.

część z nich będzie zmuszona do redefinicji swoich celów. Co ciekawe, w świetle badań widoczny jest podział na organizacje, które taką potrzebę redefinicji widzą i starają się dostosować do nowych potrzeb, i na te, które tkwią uparcie w formule sprzed pół wieku i powoli obumierają. Przemiany te mogą także dotykać organizacji nietradycyjnych – skupionych raczej na pomocy migrantom. W wielu wypadkach okazuje się, że osoby sprawnie poruszające się w nowym, cyfrowym świecie mają mniejszą potrzebę korzystania z oferty stowarzyszeń pomocowych. Wiele problemów potrafią bowiem rozwiązać same, z użyciem nowoczesnych narzędzi.

Inny rodzaj czynników, który można nazwać globalnym (gdyż dotyczy przemian uniwersalnych, obserwowanych w zasadzie w wielu społeczeństwach zachodnich), to rozwój społecznej aktywności nieformalnej i łączący się z nią spadek tradycyjnej aktywności związanej z formalnymi organizacjami pozarządowymi. Współcześnie można zaobserwować tendencję do odchodzenia od angażowania się wymagającego członkostwa, płacenia składek, uczestnictwa w zebraniach – innymi słowy: stałych zobowiązań. W zamian rozwija się zaangażowanie nieformalne, które z jednej strony ma bardziej sieciowy charakter, z drugiej zaś – jest zazwyczaj akcyjne, spontaniczne. Sieciowość, obserwowana od lat 80. XX wieku w tzw. nowych ruchach społecznych, polega na tym, że podstawą działania zbiorowego nie jest formalna organizacja, ale zwykle latentna sieć małych lokalnych grup zanurzonych w codziennym życiu i związanych wewnętrznie nie tylko ideami, ale przede wszystkim osobistymi znajomościami, zależnościami czy związkami. Są to struktury ze swojej natury zdecentralizowane i niehierarchiczne. Te małe i odseparowane od siebie grupy są nośnikiem informacji, mobilizacji i działania. Współcześnie, dzięki internetowi oraz mediom społecznościowym, obserwujemy dalsze pogłębianie się tej tendencji. Nie trzeba już bowiem mówić ani o lokalnych grupach, bo w sieci jednostki łączą się już bezpośrednio lub pośrednio, ani o osobistych znajomościach – wystarczają bowiem te zawarte za pośrednictwem nowoczesnych narzędzi komunikowania.

Akcyjność nowych form aktywności społecznej polega na ich spontaniczności i jednoczesnej nieciągłości. Współcześni aktywiści mogą się angażować co jakiś czas w wybrane przez siebie działania, podejmując za każdym razem decyzję, czy dane działanie jest, czy nie jest warte uczestnictwa. Często taki rodzaj zaangażowania pojawia się w przypadku przyciągających uwagę czy wręcz kontrowersyjnych wydarzeń, na które trzeba zareagować, skrzyknąwszy się wcześniej, np. w mediach społecznościowych. Zaletą takiego podejścia jest jego szybkość i często duży społeczny zasięg, wadą – krótki czas i często pozorność zaangażowania, które może oznaczać po prostu kliknięcie pod postem z ważną treścią ikonki „like". Co ważne, zaangażowanie nieformalne często jest identyfikowane jako szczególnie istotne dla tzw. grup wykluczonych. W literaturze przedmiotu zazwyczaj mówi się w tym kontekście o kobietach oraz mniejszościach etnicznych, w tym także o migrantach (Micheletti 2004; Li, Pickles, Savage 2005; Couton, Gaudet 2008). Nieformalny, akcyjny sposób działania w ramach zbiorowości imigranckich nie był jednak dotychczas przedmiotem

systematycznych studiów. Wydaje się, że przyszli badacze, jeśli chcą uchwycić istotne cechy współczesnych działań zbiorowych, powinni skoncentrować się właśnie na pytaniu o to, w jaki sposób imigranci realizują zbiorowe działania zupełnie poza organizacjami formalnymi na bazie sieci powiązań i nowoczesnych narzędzi komunikacyjnych. Dla organizacji formalnych rozwój tego typu aktywności może mieć wiele konsekwencji. Tendencja ta oznacza mniejsze zaangażowanie członków społeczności w działalność formalnych organizacji. Będą oni bowiem częściej niż w przeszłości wybierali nieformalne, sieciowe sposoby angażowania się, istniejące niejako „obok" formalnych organizacji imigranckich, lub będą się angażować w działalność stowarzyszeń w sposób akcyjny, krótkotrwały albo wręcz jednorazowy, nie stając się jednocześnie elementem tradycyjnie rozumianej „bazy członkowskiej". Tym samym zmniejszać się będzie rola tzw. organizacji członkowskich, nastawionych na zdobywanie członków oraz zapewnianie im różnego rodzaju usług. Mogą się rozwijać organizacje zorientowane na usługi, które będą miały zdolność chwilowej mobilizacji ludzi wokół inicjowanych przez siebie inicjatyw czy przedsięwzięć. Tym samym zmniejszać się będzie rola organizacji tradycyjnych lub zostaną na nich wymuszone zmiany formuły działania polegające na swoistej hybrydyzacji podejmowanych aktywności, które musiałyby łączyć w sobie elementy charakterystyczne dla formalnych stowarzyszeń i nieformalnych sieci.

Przemiany te są dodatkowo wzmacniane przez globalną transformację w sferze kulturowej i normatywnej, które – w zależności od ich konceptualizowania – można określić jako zmianę w kierunku wartości postmaterialistycznych (Inglehart, Welzel 2005) czy przeobrażenie się dotychczasowych wspólnot w struktury nowoplemienne (Maffesoli 2008). Mimo że transformacja ta odbywa się w kilku wymiarach, z punktu widzenia organizacji najważniejsze wydaje się przejście z wartości wspólnotowych w kierunku indywidualizmu i samorealizacji. Choć w różnych społeczeństwach proces ten przebiega w różnym tempie, to jednak globalnie coraz częściej obserwuje się dominację postaw indywidualistycznych i odwracanie się od działań zbiorowych opartych na wartościach wspólnotowych. Niektórzy badacze zwracają uwagę na fakt, że takie kierunkowe rozumienie przemian kulturowych znacznie upraszcza lub wręcz trywializuje złożoność rzeczywistości społecznej. Wskazuje się na tendencję w kierunku nowego lokalizmu, budowania alternatywnych wspólnot sąsiedzkich czy po prostu zmianę typu więzi w ramach wspólnoty i jej formuły. Wspólnota nie musi być w jakikolwiek sposób przypisana do konkretnego terytorium. Podstawą więzi w ramach wspólnoty nie muszą też być „tradycyjne" kryteria (etniczność, kultura, naród), a co więcej: wspólnota nie musi mieć charakteru trwałego – może się zawiązać na taki czas, na jaki jest potrzebna jej członkom.

Wśród czynników występujących na poziomie makro mieści się większość uwarunkowań opisanych w modelu testowanym podczas projektu. Na pierwszym miejscu należy wymienić charakterystykę kraju pobytu. Badania wskazują na szczególną rolę polityki integracyjnej oraz jej przemian. W szczególności duże znaczenie ma dostępność

różnego rodzaju programów wsparcia (zarówno finansowego, materialnego o innym charakterze, jak i – rzadziej – merytorycznego) funkcjonowania organizacji. Możliwość korzystania z tego wsparcia i jego wielkość zależą od zmieniających się priorytetów polityk integracyjnych (np. coraz silniej obecnego podejścia mainstreamingu, który podaje w wątpliwość sensowność finansowania działań skierowanych do jednej grupy migranckiej czy migrantów w ogóle, oraz nacisku na integrację uchodźców „kosztem" innych grup), a także nastawienia instytucji realizujących polityki integracyjne wobec organizacji imigranckich i ich wspierania. Nie bez znaczenia są też uwarunkowania bardziej ogólne. Po pierwsze, sytuacja polityczna i ekonomiczna kraju pobytu. Zaobserwowano, że w krajach, gdzie władzę sprawują partie prawicowe, przeznacza się mniejsze środki na cele związane z integracją, podobnie w niektórych krajach po kryzysie finansowym w latach 2008–2009 znacząco spadło finansowanie organizacji. Po drugie, nie bez znaczenia jest także status, czy raczej: postrzeganie, migrantów z Polski. W niektórych krajach są oni traktowani jako migranci wewnątrzunijni – tym samym nie jest im i ich organizacjom oferowane żadne wsparcie. W innych wypadkach dostrzega się ich wagę i oferuje udział w różnych programach.

Analiza wpływu polityki integracyjnej na sytuację organizacji pokazuje również, że wiele zależy od nastawienia i możliwości władz konkretnych jednostek administracji publicznej, szczególnie tych na poziomie lokalnym, np. miasta czy nawet dzielnicy. W niektórych wypadkach widać wyraźnie, że są one otwarte na kontakty z migrantami i organizacjami imigranckimi, chętnie współpracują w zakresie różnych, wybranych i ważnych dla nich tematów. W innych jednak są one zamknięte na współpracę i nie doceniają jej. Jednocześnie warto podkreślić, że w przypadku części badanych instytucji zajmujących się integracją w kraju pobytu ich przedstawiciele nie znali polskich organizacji lub nie współpracowali z nimi, w związku z tym można mówić o „niewidoczności" polskich organizacji imigranckich z perspektywy przedstawicieli sektora pozarządowego i instytucji kraju pobytu.

Łatwy dostęp do wsparcia i dobra kooperacja z instytucjami zazwyczaj pociągają za sobą możliwość uzyskania pomocy, co pozytywnie wpływa na sytuację organizacji. Należy jednak podkreślić, po pierwsze, że wielkość tego wsparcia może się różnić. Zazwyczaj są to drobne sumy, które umożliwiają organizacjom podejmowanie różnych aktywności, ale nie są wystarczające do tego, by ich sytuacja finansowa była stabilna. Po drugie, są w przytłaczającej większości wypadków przeznaczane na konkretne projekty. W konsekwencji można mówić o nietrwałości i niepewności finansowania. Wsparcie bowiem – jak wspomniano – jest udzielane na realizację konkretnych przedsięwzięć, a nie na tzw. działalność podstawową. Powoduje to, że choć stowarzyszenia mają środki na realizację swoich zamierzeń, to ciągle nie stać ich ani na własną siedzibę, ani na płatnych pracowników. Po trzecie, w większości krajów wspierane są tylko te działania, które są zbieżne z polityką integracyjną, tj. nie są adresowane do konkretnych grup etnicznych i nie mają na celu wzmacniania kultury i tożsamości grupy etnicznej.

Obok wsparcia ważna jest także możliwość uczestniczenia przedstawicieli organizacji imigranckich w konsultowaniu założeń i realizacji polityk integracyjnych, która w różnych formach pojawia się w przypadku większości państw. Nie wchodząc w ocenę ich sensowności i skuteczności, należy podkreślić, że w wielu wypadkach przedstawiciele polskich organizacji imigranckich nie uczestniczą w tym procesie. Biorąc jednak pod uwagę fakt, że różnego rodzaju ciała konsultacyjne stopniowo spychane są na margines, a ich wpływ na kształt polityki integracyjnej jest stosunkowo niewielki, można założyć, że małe zaangażowanie polskich organizacji imigranckich nie ma wielkiego bezpośredniego wpływu na ich sytuację.

Badane kraje były dość silnie zróżnicowane pod względem obecności i ocen kwestii związanych z integracją w dyskursie publicznym. Daje się natomiast zauważyć wpływ tych dyskusji na politykę integracyjną. Zazwyczaj tam, gdzie silnie wybrzmiewały tony krytyczne wobec przyjmowania nowych migrantów oraz efektywności polityki integracyjnej, tam również obserwowano stopniowe zaostrzanie się podejścia do integracji. Zmiana taka często polegała na odchodzeniu od założeń polityki wielokulturowości na rzecz inkluzji. W rezultacie zmieniało się również podejście do organizacji imigranckich. W przypadku postrzegania zbiorowości polskich migrantów można powiedzieć, że poza pewnymi wyjątkami są one odbierane pozytywnie, w niektórych wypadkach traktowane są wręcz jako wzór integracji (m.in. Niemcy)[3]. Przykład Wielkiej Brytanii i uwikłania polskich migrantów w debatę na temat brexitu pokazuje jednak, jak nietrwały może być ten wizerunek. Jednocześnie należy zauważyć, że pozytywny wizerunek „dobrych polskich migrantów" może mieć niekorzystny wpływ na sytuację organizacji. Dobra integracja bowiem nie wymaga wparcia ze strony instytucji państwa pobytu, a co za tym idzie – nie istnieje zinstytucjonalizowana forma finansowania działalności stowarzyszeń ze środków publicznych.

Innym ważnym czynnikiem obserwowanym na poziomie makro jest wpływ kraju pochodzenia. Badania wyraźnie wskazują na istotną rolę instytucji państwa polskiego i polityki wobec diaspory. Przede wszystkim należy zwrócić uwagę, że większość badanych organizacji ma dobre relacje z polskimi przedstawicielstwami dyplomatycznymi. Przekłada się to zazwyczaj na wsparcie z ich strony. Można więc zaryzykować stwierdzenie, że jest to czynnik pozytywnie wpływający na sytuację organizacji. Należy jednak zwrócić uwagę na kilka szczegółowych zagadnień. Pierwszym z nich jest wielkość wsparcia. Większość badanych zwracała uwagę, że choć zawsze mogą liczyć na jakieś wsparcie finansowe swoich przedsięwzięć, to zazwyczaj nie są to wielkie sumy. W rezultacie zasięg i rozmach projektów realizowanych przez stowarzyszenia bywają z tego powodu ograniczone.

Drugim istotnym zagadnieniem jest brak ciągłości wsparcia. Można tu mówić o dwóch odrębnych problemach. Po pierwsze, podobnie jak w przypadku instytucji

[3] Jednocześnie np. w Holandii ich wizerunek jest znacznie gorszy.

kraju pobytu, również polskie instytucje wspierają tylko konkretne projekty – część z nich ma charakter cykliczny, ale większość – jednorazowy. Działalność podstawowa organizacji rzadko jest wspierana przez polskie państwo – być może wyjątkiem są organizacje edukacyjne, które otrzymują względnie stałe wsparcie merytoryczne. Po drugie, część przedstawicieli organizacji wspomina o zagrożeniach związanych z faktem, że wsparcie instytucji państwa polskiego może być uzależnione od sytuacji politycznej i politycznego charakteru organizacji. To również wywołuje wśród niektórych z nich poczucie niepewności co do ciągłości finansowania.

Trzecią ciekawą kwestią jest brak wyraźnego profilu wsparcia instytucji państwa polskiego. Mogłoby się wydawać, że biorąc pod uwagę przemiany założeń polityki polonijnej, większość wsparcia kierowana będzie do organizacji bardziej tradycyjnych, poświęcających się afirmacji kulturowej. Wyniki studiów przypadku wskazują jednak, że również organizacje nowe, zajmujące się problemami integracji czy kwestiami społecznymi, są w wielu wypadkach wspierane. Zależy to prawdopodobnie od konkretnych propozycji organizacji. Należy jednak zauważyć, że dotyczy to raczej kwestii finansowania przez przedstawicielstwa dyplomatyczne. Wsparcie udzielane jeszcze do niedawna przez Senat za pośrednictwem polskich organizacji pozarządowych specjalizujących się we wsparciu Polonii trafiało zazwyczaj do organizacji tradycyjnych.

W analizie wpływu kraju pochodzenia na sytuację organizacji nie może zabraknąć kwestii związanych z rozwojem społeczeństwa obywatelskiego i tradycją samoorganizacji. Można powiedzieć, że mają one wpływ przede wszystkim na poziom zaangażowania migrantów z Polski w działalność stowarzyszeniową. Wyuczone w Polsce brak chęci do partycypacji społecznej, indywidualizacja, małe doświadczenie związane z angażowaniem się w działalność organizacji pozarządowych przenoszone są przez migrantów do kraju pobytu. Statystyki wyraźnie pokazują, że wszystkie wskaźniki dotyczące zaangażowania społecznego oraz różnych form kapitału społecznego Polaków należą do najniższych w Europie. W konsekwencji poziom zaangażowania społecznego polskich migrantów jest niewielki. Dotkliwą konsekwencją tej sytuacji dla organizacji są przede wszystkim kłopoty z zasobami ludzkimi – członkami, wolontariuszami, osobami, które chciałyby aktywnie włączać się w działania stowarzyszeń. Ponadto – przede wszystkim ze względu na małą liczbę członków płacących składki członkowskie – ma to także wpływ na sytuację finansową organizacji.

Stosunkowo najmniej można powiedzieć na temat wpływu stosunków bilateralnych między Polską a krajami pobytu na sytuację organizacji. W przypadku większości krajów był on raczej niewidoczny albo słabo zauważalny. Z jednej strony istnieją ku temu przesłanki obiektywne. Poza przypadkiem niemieckim nie obowiązują obecnie żadne bilateralne umowy regulujące sytuację migrantów bądź mniejszości polskich w wybranych krajach. Ich sytuacja (a także pośrednio stan organizacji) jest natomiast regulowana wewnątrzunijnymi przepisami określającymi status mobilnych obywateli

Unii Europejskiej. Nawet jednak w przypadku Niemiec, gdzie – jak wskazują wcześniejsze badania – ze względu na zapisy Traktatu polsko-niemieckiego kwestia ta była w opinii przedstawicieli organizacji bardzo istotna dla ich funkcjonowania, problem ten staje się bardziej marginalny. Pojawia się on np. w wypowiedziach ekspertów, w znacznie mniejszym jednak stopniu daje się dostrzec w materiale zebranym w ramach *case studies*. Niemniej nawet w tym przypadku odwołania te były rzadsze niż we wcześniejszych badaniach. Czasami można zaobserwować swego rodzaju „uwikłanie" polskich zbiorowości, a tym samym – organizacji, w bieżące kwestie wewnątrzpolityczne w kraju pobytu – jednak rzadko towarzyszy temu zaangażowanie Polski jako kraju pochodzenia. Czasem można zaobserwować próby wykorzystywania organizacji przez państwo polskie do prowadzenia działań z zakresu dyplomacji publicznej czy polityki historycznej.

W badaniach pojawiają się także wątki dotyczące czynników występujących na poziomie mezo – związane z procesami migracyjnymi między Polską a krajami pobytu oraz charakterystyką zbiorowości imigranckiej. Przede wszystkim chodzi o problem wewnętrznego zróżnicowania polskiej zbiorowości. Heterogeniczność ta wynika, z jednej strony, ze zróżnicowania fal migracyjnych (np. migranci z lat 80. i 90. XX wieku oraz migranci poakcesyjni), które silnie wpływa na procesy integracji ze społeczeństwem pobytu, a także na kwestie związane z zapotrzebowaniem na specyficzne usługi organizacji czy chęć do angażowania się w ich działalność. Z drugiej strony wynika ona z silnego zróżnicowania klasowego polskich migrantów oraz ich różnego usytuowania w strukturze społecznej kraju pobytu. One także wpływają zarówno na potrzebę korzystania z usług organizacji, jak i na gotowość partycypacji w ich działaniach.

Badania wskazują, że dla większości organizacji słabe zaangażowanie polskich migrantów w ich działalność jest istotnym problemem negatywnie wpływającym na ich kondycję. Wpływ ten może być dwojaki. Przede wszystkim przedstawiciele organizacji skarżą się, że trudno jest im przyciągnąć współpracowników, którzy wspomogliby ich w codziennej aktywności. Ponadto w związku ze „starzeniem się" organizacji i brakiem nowych, młodych kadr przetrwanie niektórych stowarzyszeń może być zagrożone. Wśród potencjalnych przyczyn braku zaangażowania, które wskazywali badani, można wymienić m.in. to, że duża część polskiej zbiorowości jest zainteresowana sprawami życia codziennego i nie ma czasu lub ochoty, by angażować się społecznie w działania organizacji (migranci ekonomiczni). Ponadto zwracano uwagę, że silny związek polskiej zbiorowości z Kościołem katolickim również mógł sprawić, że zainteresowanie działaniami organizacji – przynajmniej tych o mniej religijnym charakterze – było mniejsze. Nie bez znaczenia jest też kwestia konkurencji. Organizacje nie zawsze mają wystarczająco interesującą ofertę, która może przyciągać zainteresowanych. Szczególnie widać to w dużych miastach, gdzie mieszkańcy mogą wybierać z szerokiego wachlarza ofert spędzania wolnego czasu i zaangażowania.

Należy także podkreślić rolę czynników endogennych, które pojawiają się na poziomie mikro i związane są przede wszystkim z cechami osobowościowymi osób zaangażowanych w ich działalność. Można tu mówić o wpływie negatywnym i wpływie pozytywnym. Negatywny wpływ tych czynników uwidocznia się w przypadku organizacji, w których cechy charakteru liderek i liderów wyraźnie oddziałują na sytuację organizacji – przede wszystkim przez ograniczanie możliwości współpracy – zarówno tej wewnątrz organizacji, jak i z partnerami zewnętrznymi. Można także zaobserwować tendencję niektórych liderek i liderów do utrzymywania swojej władzy w organizacji „na siłę" – nie dopuszczają oni do zmiany władzy, a w szczególności do wymiany pokoleniowej. W konsekwencji często dochodzi do „wypalenia się" jej czołowych działaczy, a następnie upadku organizacji, która zamiast osiągnąć instytucjonalną trwałość – staje się projektem jednej osoby lub jednego pokolenia. Z kolei pozytywny wpływ można dostrzec w przypadku liderów charyzmatycznych, którzy mobilizują innych działaczy i – aktywizując ich – pozytywnie na nich wpływają.

Ważnym wątkiem pojawiającym się w przypadku niektórych organizacji była znajomość języka kraju pobytu, która w znacznym stopniu ułatwia tworzenie relacji z przedstawicielami instytucji zajmujących się integracją, co z kolei ułatwia zdobycie wsparcia.

Czynniki poziomów makro i mezo można interpretować przy użyciu narzędzi teorii struktury politycznych możliwości. Proponujemy jednak, aby nie brać pod uwagę jedynie elementów struktury politycznych możliwości kraju pobytu (jak w klasycznych badaniach nad stowarzyszeniami imigranckimi z użyciem POS), ale by rozszerzyć analizę, po pierwsze, o pozapolityczne elementy struktury możliwości (np. dyskursywne, kulturowe), po drugie zaś – o aspekt transnarodowy. W takim ujęciu, które można nazwać strukturą transnarodowych możliwości, uwzględniamy czynniki polityczne i społeczne leżące po stronie zarówno kraju pobytu, jak i kraju pochodzenia oraz bilateralne relacje między nimi. Ponadto bierzemy pod uwagę *stricte* społeczne uwarunkowania związane z procesem migracyjnym i charakterystyką społeczeństwa pobytu. Pozwala nam to w bardziej pełny i zniuansowany sposób uchwycić wielość transnarodowych uwarunkowań i powiązań charakterystycznych dla społecznej i politycznej rzeczywistości, w jakiej funkcjonują migranci i organizacje ich reprezentujące.

Uwarunkowania sytuacji organizacji nie ograniczają się jednak tylko do tak rozumianej struktury transnarodowych możliwości. Jej wpływ jest dodatkowo „moderowany" przez czynniki globalne i czynniki mikro. Te pierwsze stanowią pewnego rodzaju „podglebie", które zmienia ogólne warunki funkcjonowania organizacji imigranckich niezależnie od kontekstu (leżącego zarówno po stronie kraju pochodzenia, jak i po stronie kraju pobytu). Te drugie z kolei mogą stanowić ważną zmienną wpływającą na to, w jaki sposób dana organizacja będzie korzystać z szans i zagrożeń, jakie niesie ze sobą struktura transnarodowych możliwości (tab. 28).

Tabela 28. Czynniki wpływające na sytuację badanych organizacji

Czynniki egzogenne			Czynniki endogenne
czynniki globalne	**czynniki makro**	**czynniki mezo**	**czynniki mikro**
• Rozwój sieci transportu – łatwiejsze podróżowanie, mniejsze bariery w kontakcie z krajem pochodzenia: – mniejsze zainteresowanie ofertą organizacji zapewniających kontakt z rodzimą kulturą – zmniejszanie się roli organizacji tradycyjnych • Rozwój środków komunikowania, w tym internetu – łatwiejszy kontakt z krajem pochodzenia i jego kulturą: – mniejsze zainteresowanie ofertą organizacji zapewniających kontakt z rodzimą kulturą – zmniejszanie się roli organizacji tradycyjnych • Przemiany form aktywności społecznej – rozwój aktywności nieformalnej i online: – mniejsze zaangażowanie członków społeczności, szczególnie w działalność organizacji tradycyjnych – zmniejszająca się rola organizacji członkowskich	**1. Charakterystyka kraju i społeczeństwa kraju pobytu** • Priorytety i przemiany polityki integracyjnej: – priorytety polityki integracyjnej wpływają na profil organizacji; rozwój i wsparcie organizacji zajmujących się problemami integracji; malejące wsparcie dla organizacji tradycyjnych zapewniających kontakt z rodzimą kulturą – mainstreaming powoduje konieczność włączania w cele organizacji działań związanych z innymi grupami etnicznymi (np. wsparcia dla uchodźców) – zmieniające się priorytety polityki integracyjnej wpływają na brak ciągłości finansowania i stabilności materialnej • Oferowane formy wsparcia wymuszają projektowy styl funkcjonowania organizacji **2. Sytuacja polityczna i ekonomiczna kraju pobytu** • Kryzys ekonomiczny powoduje zmniejszanie środków przeznaczanych na integrację imigrantów, a tym samym na wsparcie organizacji • Prawicowe i konserwatywne rządy przeznaczają mniejsze środki na integrację, a tym samym na wsparcie organizacji • Postrzeganie migrantów z Polski i ich organizacji: – w wielu wypadkach dla migrantów z Polski jako migrantów wewnątrzunijnych brak środków i programów przeznaczonych na integrację i wsparcie organizacji – polscy migranci są często postrzegani pozytywnie – jako dobrze integrujący się, niesprawiający kłopotów i „niewidoczni", a tym samym niewymagający wsparcia	**1. Charakterystyka procesu migracyjnego oraz zbiorowości imigranckiej** • Heterogeniczność zbiorowości (różne fale, pokolenia, zróżnicowanie klasowo-warstwowe): – brak kooperacji między różnymi segmentami zbiorowości polskich migrantów wywołuje niski poziom kooperacji między organizacjami, konflikty oraz trudności w powołaniu jednej organizacji parasolowej • Niska aktywność społeczna polskiej zbiorowości: – słabe zaangażowanie w działalność organizacji powoduje braki kadrowe i finansowe – brak zainteresowania w partycypacji w organizacjach może skutkować „starzeniem się" i „obumieraniem" organizacji • „Niewidoczność" polskich migrantów – stosunkowo dobra integracja, brak obecności w debacie publicznej:	• Historia rozwoju organizacji: – okoliczności powstania, stawiane cele oraz grupa docelowa wpływają na profil organizacji – doświadczanie konfliktów wewnętrznych i zewnętrznych wpływa na chęć kooperacji wewnątrz i na zewnątrz organizacji • Cechy osobowościowe i kwalifikacje liderów organizacji: – cechy postrzegane negatywnie wpływają na możliwości współpracy wewnątrz i na zewnątrz organizacji – cechy pozytywne (np. charyzma, energia, zdolność do kooperacji) wpływają na sytuację organizacji poprzez większe możliwości mobilizacji na zewnątrz i wewnątrz, poszerzają też możliwości rozwoju sieci współpracy – brak dobrej znajomości języka kraju pobytu znacznie utrudnia budowanie efektywnych relacji

– zwiększająca się rola inicjatyw nieformalnych, sieciowych, online • Globalne transformacje w sferze kulturowej, normatywnej (dominacja wartości postmaterialistycznych i indywidualistycznych, przemiany form wspólnotowości): – mniejsze zaangażowanie członków społeczności, szczególnie w organizacje tradycyjne – zwiększająca się rola inicjatyw nieformalnych, sieciowych, online	**3. Charakterystyka kraju i społeczeństwa pochodzenia** • Priorytety i przemiany polityki polonijnej: – priorytety polityki polonijnej wpływają na profil organizacji – rozwój i wsparcie głównie organizacji tradycyjnych – zmieniające się priorytety polityki polonijnej wpływają na brak ciągłości finansowania i stabilności materialnej – oferowane formy wsparcia wymuszają projektowy styl funkcjonowania organizacji – zagrożenie wpływem sytuacji politycznej i poglądów członków organizacji na zdobycie finansowania i stabilność funkcjonowania • Rozwój społeczeństwa obywatelskiego i tradycja samoorganizacji: – wyuczone w Polsce brak chęci do partycypacji i indywidualizacja negatywnie wpływają na chęć migrantów z Polski do angażowania się społecznego, w tym także w działalność polskich organizacji imigranckich – małe doświadczenia związane z angażowaniem się obywatelskim sprawiają, że migranci z Polski mają często nikłe umiejętności samoorganizacji • Bilateralne relacje między krajem pochodzenia i krajem pobytu: – zagrożenie możliwością podejmowania prób wykorzystania bądź uwikłania organizacji w relacje bilateralne – próby wykorzystania przez państwo polskich organizacji (głównie tradycyjnych) do działań z zakresu dyplomacji publicznej i polityki historycznej	– „niewidoczność" oraz brak zaangażowania w debatę integracyjną wpływają na słabą współpracę z instytucjami kraju pobytu i niewielkie wsparcie z ich strony	z instytucjami tego kraju; dobra znajomość języka znacznie je ułatwia
→	**Transnarodowa struktura możliwości**		←

Źródło: opracowanie własne.

Spis tabel

Tabela 1. Charakterystyka próby badawczej w przekroju międzykrajowym 45
Tabela 2. Siedziba organizacji według kryterium państwa a współczynnik realizacji próby 48
Tabela 3. Techniki badawcze użyte w projekcie 49
Tabela 4. Liczba polskich organizacji imigranckich założonych w różnych okresach napływu Polaków – od XIX wieku do współczesności (N = 546) 71
Tabela 5. Stosunek liczby organizacji do liczby polskich migrantów w wybranych krajach 72
Tabela 6. Struktura bazy członkowskiej badanych organizacji ze względu na falę migracyjną, z której rekrutują się członkowie organizacji (N = 190) (w %) 72
Tabela 7. Cele wskazane przez przedstawicieli badanych organizacji (N = 313) 93
Tabela 8. Istotność roli organizacji w różnych obszarach w opinii ich przedstawicieli ... 94
Tabela 9. Kluczowe pola działania badanych organizacji 95
Tabela 10. Współpraca polskich organizacji imigranckich z otoczeniem instytucjonalnym 123
Tabela 11. Liczebność i struktura zarządów badanych organizacji 142
Tabela 12. Personel badanych organizacji i plany kadrowe: płatni pracownicy i wolontariusze (procent badanych organizacji) 143
Tabela 13. Parametry polskich organizacji imigranckich w Europie 167
Tabela 14. Szacunkowe wielkości polskich zbiorowości w wybranych krajach (w tys.) .. 191
Tabela 15. Wybrane aspekty charakterystyki procesu migracyjnego oraz zbiorowości imigranckiej 193
Tabela 16. Typy tradycji i ich wpływ na rozwój społeczeństwa obywatelskiego w Polsce 198

Tabela 17. Organizacje społeczeństwa obywatelskiego w krajach Europy Środkowo-Wschodniej w latach 2015–2016 200

Tabela 18. Poziom zaufania w wybranych krajach europejskich w 2016 r. 201

Tabela 19. Instytucjonalne i pozainstytucjonalne formy zaangażowania społecznego w wybranych krajach europejskich w 2016 r. (w %) 203

Tabela 20. Poziom zaufania polskich migrantów w wybranych krajach (N = 5000) . . . 205

Tabela 21. Formy kontaktu z organizacjami pozarządowymi w kraju pochodzenia i kraju pobytu (N = 5000) 207

Tabela 22. Zaangażowanie w działalność organizacji pozarządowych w Polsce a zaangażowanie w działalność polskich organizacji imigranckich (w %) 209

Tabela 23. Uwarunkowania kontaktów z polskimi organizacjami imigranckimi 210

Tabela 24. Ocena polityki wobec Polaków za granicą oraz funkcjonowania instytucji polskich (w %) 222

Tabela 25. Ranking *Migrant Integration Policy Index 2015* 259

Tabela 26. Wybrane aspekty charakterystyki kraju pobytu jako czynnika kształtującego sytuację organizacji imigranckich w badanych krajach 262

Tabela 27. Wybrane aspekty relacji bilateralnych między Polską a badanymi krajami pobytu jako czynnik kształtujący sytuację organizacji imigranckich w badanych krajach 283

Tabela 28. Czynniki wpływające na sytuację badanych organizacji 294

Spis rysunków

Rysunek 1. Funkcje organizacji imigranckich według Hectora R. Cordero-Guzmána . . 20
Rysunek 2. Typologia stowarzyszeń imigranckich w polu transnarodowym według Nedima Ögelmana 21
Rysunek 3. Model wyjaśniający 39
Rysunek 4. Schemat analityczno-raportowy 50
Rysunek 5. Liczba polskich organizacji imigranckich w badanych krajach (N = 912) . . . 70
Rysunek 6. Profil polskich organizacji imigranckich w badanych krajach ze względu na kluczowe pola działalności 96
Rysunek 7. Liczebność organizacji działających na terenie kraju pobytu, z którymi współpracują organizacje polskie (N = 156) 121
Rysunek 8. Baza członkowska badanych organizacji. Struktura liczebności członków badanych organizacji (w %) 141
Rysunek 9. Struktura liczby wolontariuszy, z których analizowane organizacje korzystały w ostatnim roku przed badaniem (w %) 144
Rysunek 10. Przychód roczny i wielkość majątku badanych organizacji (w %) 160
Rysunek 11. Kluczowe źródła finansowania działalności badanych organizacji (w %) . . . 161
Rysunek 12. Wybrane cechy charakterystyki zbiorowości polskich w analizowanych krajach na podstawie badania sondażowego (N = 5000) 195
Rysunek 13. Ocena polityki migracyjnej badanych krajów w wybranych wymiarach *Migrant Integration Policy Index 2015* 260
Rysunek 14. Profil analizowanych krajów ze względu na stosunek do migrantów w świetle badania sondażowego (N = 5000) 267

Bibliografia

Raporty powstałe w trakcie trwania projektu „Polskie organizacje imigranckie w Europie"

Niemcy

Nowosielski M. 2019a. *Polskie organizacje imigranckie w Niemczech – raport z analizy danych zastanych*, Ośrodek Badań nad Migracjami UW, Warszawa, http://poie.uw.edu.pl/download/743/.

Nowosielski M. 2019b. *Polskie organizacje imigranckie w Niemczech – raport z badania przedstawicieli instytucji*, Ośrodek Badań nad Migracjami UW, Warszawa, http://poie.uw.edu.pl/download/746/.

Nowosielski M. 2019c. *Polskie organizacje imigranckie w Niemczech – raport z badania ekspertów*, Ośrodek Badań nad Migracjami UW, Warszawa, http://poie.uw.edu.pl/download/749/.

Nowosielski M. 2019d. *Polskie organizacje imigranckie w Niemczech – raport ze studiów przypadku*, Ośrodek Badań nad Migracjami UW, Warszawa, http://poie.uw.edu.pl/download/752/.

Nowosielski M. 2020a. *Polskie organizacje imigranckie w Niemczech – raport podsumowujący*, Ośrodek Badań nad Migracjami UW, Warszawa, http://poie.uw.edu.pl/download/755/.

Francja

Kubera J. 2019a. *Polskie organizacje imigranckie we Francji – raport z analizy danych zastanych*, Ośrodek Badań nad Migracjami UW, Warszawa, http://poie.uw.edu.pl/download/674/.

Kubera J. 2019b. *Polskie organizacje imigranckie we Francji – raport z badania przedstawicieli instytucji*, Ośrodek Badań nad Migracjami UW, Warszawa, http://poie.uw.edu.pl/download/680/.

Kubera J. 2019c. *Polskie organizacje imigranckie we Francji – raport z badania ekspertów*, Ośrodek Badań nad Migracjami UW, Warszawa, http://poie.uw.edu.pl/download/677/.

Kubera J. 2019d. *Polskie organizacje imigranckie we Francji – raport ze studiów przypadku*, Ośrodek Badań nad Migracjami UW, Warszawa, http://poie.uw.edu.pl/download/683/.

Kubera J. 2020. *Polskie organizacje imigranckie we Francji – raport podsumowujący*, Ośrodek Badań nad Migracjami UW, Warszawa, http://poie.uw.edu.pl/download/686/.

Wielka Brytania

Dunin-Wąsowicz R. 2019. *Polskie organizacje imigranckie w Wielkiej Brytanii – raport z badania ekspertów*, Ośrodek Badań nad Migracjami UW, Warszawa, http://poie.uw.edu.pl/download/794/.

Dunin-Wąsowicz R. 2020a. *Polskie organizacje imigranckie w Wielkiej Brytanii – raport podsumowujący*, Ośrodek Badań nad Migracjami UW, Warszawa, http://poie.uw.edu.pl/download/800/.

Dunin-Wąsowicz R. 2020b. *Polskie organizacje imigranckie w Wielkiej Brytanii – raport ze studiów przypadku*, Ośrodek Badań nad Migracjami UW, Warszawa, http://poie.uw.edu.pl/download/820/.

Garapich M.P. 2019a. *Polskie organizacje imigranckie w Wielkiej Brytanii – raport z analizy danych zastanych*, Ośrodek Badań nad Migracjami UW, Warszawa, http://poie.uw.edu.pl/download/788/.

Garapich M.P. 2019b. *Polskie organizacje imigranckie w Wielkiej Brytanii – raport z badania przedstawicieli instytucji*, Ośrodek Badań nad Migracjami UW, Warszawa, http://poie.uw.edu.pl/download/791/.

Irlandia

Dzięglewski M. 2019. *Polskie organizacje imigranckie w Irlandii – raport podsumowujący*, Ośrodek Badań nad Migracjami UW, Warszawa, http://poie.uw.edu.pl/download/737/.

Lopez Rodriguez M. 2019a. *Polskie organizacje imigranckie w Irlandii – raport z analizy danych zastanych*, Ośrodek Badań nad Migracjami UW, Warszawa, http://poie.uw.edu.pl/download/725/.

Lopez Rodriguez M. 2019b. *Polskie organizacje imigranckie w Irlandii – raport z badania przedstawicieli instytucji*, Ośrodek Badań nad Migracjami UW, Warszawa, http://poie.uw.edu.pl/download/728/.

Lopez Rodriguez M. 2019c. *Polskie organizacje imigranckie w Irlandii – raport z badania ekspertów*, Ośrodek Badań nad Migracjami UW, Warszawa, http://poie.uw.edu.pl/download/731/.

Lopez Rodriguez M. 2019d. *Polskie organizacje imigranckie w Irlandii – raport ze studiów przypadku*, Ośrodek Badań nad Migracjami UW, Warszawa, http://poie.uw.edu.pl/download/734/.

Norwegia

Bell J. 2019. *Polskie organizacje imigranckie w Norwegii – raport z badania ekspertów*, Ośrodek Badań nad Migracjami UW, Warszawa, http://poie.uw.edu.pl/download/765/.

Sokół-Rudowska M. 2019a. *Polskie organizacje imigranckie w Norwegii – raport z analizy danych zastanych*, Ośrodek Badań nad Migracjami UW, Warszawa, http://poie.uw.edu.pl/download/759/.

Sokół-Rudowska M. 2019b. *Polskie organizacje imigranckie w Norwegii – raport z badania przedstawicieli instytucji*, Ośrodek Badań nad Migracjami UW, Warszawa, http://poie.uw.edu.pl/download/762/.

Sokół-Rudowska M. 2019c. *Polskie organizacje imigranckie w Norwegii – raport ze studiów przypadku*, Ośrodek Badań nad Migracjami UW, Warszawa, http://poie.uw.edu.pl/download/768/.

Sokół-Rudowska M. 2020. *Polskie organizacje imigranckie w Norwegii – raport podsumowujący*, Ośrodek Badań nad Migracjami UW, Warszawa, http://poie.uw.edu.pl/download/771/.

Szwecja

Cichocki P., Nowak W., Plucińska-Nowak M. 2020. *Polskie organizacje imigranckie w Szwecji – próba diagnozy kondycji i jej uwarunkowań*, Ośrodek Badań nad Migracjami UW, Warszawa, http://poie.uw.edu.pl/download/859/.

Nowak W. 2019a. *Polskie organizacje imigranckie w Szwecji – raport z analizy danych zastanych*, Ośrodek Badań nad Migracjami UW, Warszawa, http://poie.uw.edu.pl/download/775/.
Nowak W. 2019b. *Polskie organizacje imigranckie w Szwecji – raport z badania przedstawicieli instytucji*, Ośrodek Badań nad Migracjami UW, Warszawa, http://poie.uw.edu.pl/download/778/.
Nowak W. 2019c. *Polskie organizacje imigranckie w Szwecji – raport z badania ekspertów*, Ośrodek Badań nad Migracjami UW, Warszawa, http://poie.uw.edu.pl/download/781/.
Nowak W. 2019d. *Polskie organizacje imigranckie w Szwecji – raport ze studiów przypadku*, Ośrodek Badań nad Migracjami UW, Warszawa, http://poie.uw.edu.pl/download/784/.

Holandia

Jóźwiak I. 2019a. *Polskie organizacje imigranckie w Holandii – raport z badania przedstawicieli instytucji*, Ośrodek Badań nad Migracjami UW, Warszawa, http://poie.uw.edu.pl/download/721/.
Jóźwiak I. 2019b. *Polskie organizacje imigranckie w Holandii – raport z badania ekspertów*, Ośrodek Badań nad Migracjami UW, Warszawa, http://poie.uw.edu.pl/download/710/.
Jóźwiak I. 2019c. *Polskie organizacje imigranckie w Holandii – raport ze studiów przypadku*, Ośrodek Badań nad Migracjami UW, Warszawa, http://poie.uw.edu.pl/download/713/.
Jóźwiak I. 2020. *Polskie organizacje imigranckie w Holandii – raport podsumowujący*, Ośrodek Badań nad Migracjami UW, Warszawa, http://poie.uw.edu.pl/download/716/.
Leska-Ślęzak J. 2019. *Polskie organizacje imigranckie w Holandii – raport z analizy danych zastanych*, Ośrodek Badań nad Migracjami UW, Warszawa, http://poie.uw.edu.pl/download/707/.

Włochy

Legut A. 2019a. *Polskie organizacje imigranckie we Włoszech – raport z analizy danych zastanych*, Ośrodek Badań nad Migracjami UW, Warszawa, http://poie.uw.edu.pl/download/804/.
Legut A. 2019b. *Polskie organizacje imigranckie we Włoszech – raport z badania przedstawicieli instytucji*, Ośrodek Badań nad Migracjami UW, Warszawa, http://poie.uw.edu.pl/download/807/.
Legut A. 2019c. *Polskie organizacje imigranckie we Włoszech – raport z badania ekspertów*, Ośrodek Badań nad Migracjami UW, Warszawa, http://poie.uw.edu.pl/download/810/.
Legut A. 2019d. *Polskie organizacje imigranckie we Włoszech – raport ze studiów przypadku*, Ośrodek Badań nad Migracjami UW, Warszawa, http://poie.uw.edu.pl/download/813/.
Legut A. 2020a. *Polskie organizacje imigranckie we Włoszech – raport podsumowujący*, Ośrodek Badań nad Migracjami UW, Warszawa, http://poie.uw.edu.pl/download/816/.

Hiszpania

Sojka A. 2020. *Polskie organizacje imigranckie w Hiszpanii – raport podsumowujący*, Ośrodek Badań nad Migracjami UW, Warszawa, http://poie.uw.edu.pl/download/700/.
Stanek M. 2019a. *Polskie organizacje imigranckie w Hiszpanii – raport z analizy danych zastanych*, Ośrodek Badań nad Migracjami UW, Warszawa, http://poie.uw.edu.pl/download/691/.
Stanek M. 2019b. *Polskie organizacje imigranckie w Hiszpanii – raport z badania przedstawicieli instytucji*, Ośrodek Badań nad Migracjami UW, Warszawa, http://poie.uw.edu.pl/download/697/.
Stanek M. 2019c. *Polskie organizacje imigranckie w Hiszpanii – raport z badania ekspertów*, Ośrodek Badań nad Migracjami UW, Warszawa, http://poie.uw.edu.pl/download/694/.
Stanek M. 2020. *Polskie organizacje imigranckie w Hiszpanii – raport ze studiów przypadku*, Ośrodek Badań nad Migracjami UW, Warszawa, http://poie.uw.edu.pl/download/703/.

Raporty końcowe cząstkowe

Cichocki P. 2020. *Raport z badania techniką sondażu internetowego*, Ośrodek Badań nad Migracjami UW, Warszawa, http://poie.uw.edu.pl/download/650/.

Legut A. 2020b. *Polskie organizacje imigranckie w Europie – raport z badania przedstawicieli instytucji zajmujących się koordynacją, kreowaniem i realizacją polityki polonijnej*, Ośrodek Badań nad Migracjami UW, Warszawa, http://poie.uw.edu.pl/download/658/.

Nowak W. 2020. *Polskie organizacje imigranckie w Europie – raport z sondażu instytucjonalnego*, Ośrodek Badań nad Migracjami UW, Warszawa, http://poie.uw.edu.pl/download/655/.

Nowosielski M. 2020b. *Polskie organizacje imigranckie w Europie – zbiorczy raport z analizy danych zastanych*, Ośrodek Badań nad Migracjami UW, Warszawa, http://poie.uw.edu.pl/download/661/.

Nowosielski M. 2020c. *Polskie organizacje imigranckie w Europie – zbiorczy raport z badania przedstawicieli instytucji krajów pobytu*, Ośrodek Badań nad Migracjami UW, Warszawa, http://poie.uw.edu.pl/download/664/.

Nowosielski M. 2020d. *Polskie organizacje imigranckie – zbiorczy raport z badań ekspertów*, Ośrodek Badań nad Migracjami UW, Warszawa, http://poie.uw.edu.pl/download/667/.

Nowosielski M. 2020e. *Polskie organizacje imigranckie w Europie – zbiorczy raport ze studiów przypadku*, Ośrodek Badań nad Migracjami UW, Warszawa, http://poie.uw.edu.pl/download/670/.

Literatura

Adamiak P. 2014. *Zaangażowanie społeczne Polek i Polaków*, Stowarzyszenie Klon/Jawor, Warszawa.

Aguilera M.J., González M.P., Rodríguez V. 1994. *Inmigrantes polacos en España*, Ministerio de Trabajo y Asuntos Sociales, Madrid.

Agunias D.R., red., 2009. *Closing the Distance: How Governments Strengthen Ties with Their Diasporas*, Migration Policy Institute, Washington.

Aikins K., White N. 2011. *Global Diaspora Strategies Toolkit*, Diaspora Matters, Dublin.

Alessandrini G. 2006. *L'immigrazione dall'Est Europa e necessita di politiche d'integrazione*, [w:] *Polonia. Nuovo paese di frontiera. Da migranti a comunitari*, red. K. Golemo, K. Kowalska-Angelelli, F. Pittau, A. Ricci, Caritas Italiana, Roma.

Ambrosini M. 2013. *Fighting discrimination and exclusion: Civil society and immigration policies in Italy*, „Migration Letters", nr 10(3), s. 313–323.

Andrejuk K. 2015. *Postawy wobec imigrantów w świetle wyników Europejskiego Sondażu Społecznego 2014–2015. Polska na tle Europy*, Instytut Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk, Zespół „Studiów Europejskich", Working Paper no. 2, http://www.ifispan.pl/wp-content/uploads/2015/12/Postawy-wobec-imigrant%C3%B3w-w-%C5%9Bwietle-wynik%C3%B3w-Europejskiego-Sonda%C5%BCu-Spo%C5%82ecznego-2014-2015.-Polska-na-tle-Europy.pdf (dostęp: 9.08.2016).

Anheier H.K. 2001. *Sociology of voluntary associations*, [w:] *International Encyclopedia of Social and Behavioral Sciences*, red. N.J. Smelser, P.B. Baltes, Elsevier, London, s. 16302–16305.

Arango J. 2012. *Early starters and latecomers: Comparing countries of immigration and immigration regimes in Europe*, [w:] *European Immigrations: Trends, Structures and Policy Implications*, red. M. Okólski, Amsterdam University Press, Amsterdam, s. 45–64.

Arczewska M., Dudkiewicz M. 2019. *Strategie czy przystosowanie? Sytuacja organizacji pozarządowych w Polsce po 2015 roku*, Impuls, Kraków.

Attias-Donfut C., Wolf F.C. 2009. *Le destin des enfants d'immigrés. Un désenchaînement des générations*, Stock, Paris.

Babiński G. 1986. *Więź etniczna a procesy asymilacji. Przemiany organizacji etnicznych. Zagadnienia teoretyczne i metodologiczne*, PWN, Kraków.

Babiński G. 1992. *Modele polityki wobec emigracji, Polonii i Polaków za granicą. Sugestie dla polskiej polityki zagranicznej,* „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej", s. 260–270.

Babis D. 2016. *Understanding diversity in the phenomenon of immigrant organizations: A comprehensive framework*, „Journal of International Migration and Integration", nr 17(2), s. 355–369, https://doi.org/10.1007/s12134-014-0405-x.

Banaś M. 2011. *Wielość kultur, różnorodność tradycji, jedno społeczeństwo. Szwedzki model polityki integracyjnej*, „Studia Humanistyczne AGH", nr 10(2), s. 53–73.

Barcz J. 2011. *Polonia i mniejszość niemiecka: w sprawie dysparytetu pojęciowego w Traktacie RP–RFN z 17 czerwca 1991 r. Uwarunkowania negocjacyjne i konsekwencje prawne,* [w:] *Przełom i wyzwanie. XX lat polsko-niemieckiego Traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy 1991–2011*, red. W.M. Góralski, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa, s. 603–628.

Barcz J., Góralski W.M. 2011. *Traktat o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy: Koncepcja, zasadnicze regulacje i porozumienia towarzyszące*, [w:] *Przełom i wyzwanie. XX lat polsko-niemieckiego Traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy 1991–2011*, red. W.M. Góralski, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa, s. 284–308.

Barrett A., Duffy D. 2008. *Are Ireland's immigrants integrating into its labor market?*, „International Migration Review", nr 42(3), s. 597–619, https://doi.org/10.1111/j.1747-7379.2008.00139.x.

Bartkowiak D. 2001. *Polska diaspora w Hiszpanii i Portugalii*, [w]: *Polska diaspora,* red. A. Walaszek, Wydawnictwo Literackie, Kraków, s. 196–200.

Barry K. 2006. *Home and away: The construction of citizenship in an emigration context*, „New York University Law Review", nr 81(1), s. 11–59.

Baser B. 2015. *Diasporas and Homeland Conflicts: A Comparative Perspective*, Ashgate Publishing Ltd., Farnham, s. 193–207.

Bay A.H., Finseraas H., Hagelund A. 2010. *Civil society and political integration of immigrants in Norway*, [w:] *Diversity, Inclusion and Citizenship in Scandinavia*, red. A.H. Bay, B. Bengtsson, P. Strømblad, Cambridge Scholars Publishing, Newcastle upon Tyne, s. 295–322.

Bermudez A., Brey E. 2017. *Is Spain becoming a country of emigration again? Data evidence and public responses*, [w:] *South-North Migration of EU Citizens in Times of Crisis*, red. J.M. Lafleur, M. Stanek, Springer International Publishing, Cham, s. 83–98.

Bertossi C. 2007. *French and British models of integration: Public philosophies, policies and state institutions*, Oxford: ESRC Centre on Migration, Policy and Society, Working Paper no. 46, University of Oxford.

Bevelander P., Otterbeck J. 2010. *Young people's attitudes towards Muslims in Sweden,* „Ethnic and Racial Studies", nr 33(3), s. 404–425, https://doi.org/10.1080/01419870802346048.

Bhambra G.K. 2015. *Citizens and others: The constitution of citizenship through exclusion*, „Alternatives", nr 40(2), s. 102–114, https://doi.org/10.1177/0304375415590911.

Bielański S. 2001. *Polska diaspora we Włoszech*, [w:] *Polska diaspora,* red. A. Walaszek, Wydawnictwo Literackie, Kraków, s. 355–361.

Birindelli A.M., Bonifasi C. 1993. *Italy*, IOM, Geneva.

Biskupski M.B. 2001. *Polska diaspora w Stanach Zjednoczonych 1914–1939,* [w:] *Polska diaspora,* red. A. Walaszek, Wydawnictwo Literackie, Kraków, s. 79–83.

Blaise R. 2008. *À propos des relations franco-polonaises… Un choix d'ouvrages sur la question*, „Le Taurillon – magazine eurocitoyen", 10.01.2008, http://www.taurillon.org/A-propos-des-relations-franco-polonaises (dostęp: 9.08.2016).

Blinder S. 2015. *UK Public Opinion toward Immigration: Overall Attitudes and Level of Concern*, Migration Observatory Briefing, COMPAS, University of Oxford.

Bloemraad I. 2005. *The limits of de Tocqueville: How government facilitates organisational capacity in newcomer communities*, „Journal of Ethnic and Migration Studies", nr 31(5), s. 865–887, https://doi.org/10.1080/13691830500177578.

Boog B.W.M. 2003. *The emancipatory character of action research, its history and the present state of the art*, „Journal of Community & Applied Social Psychology", nr 13(6), s. 426–438, https://doi.org/10.1002/casp.748.

Borodziej W., red., 2006. *Polska wobec zjednoczenia Niemiec 1989–1991. Dokumenty dyplomatyczne*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.

Bousetta H. 2000. *Institutional theories of immigrant ethnic mobilisation: Relevance and limitations*, „Journal of Ethnic and Migration Studies", nr 26(2), s. 229–245, https://doi.org/10.1080/13691830050022785.

Breton R. 1964. *Institutional completeness of ethnic communities and the personal relations of immigrants*, „American Journal of Sociology", nr 70(2), s. 193–205, https://doi.org/10.1086/223793.

Brey E., Stanek M. 2013. *The Impacts of Restrictions and Entitlements on the Integration of Family Migrants, National Report: Spain,* IMPACIM Research Project, COMPAS, https://www.compas.ox.ac.uk/wp-content/uploads/PR-2013-IMPACIM_National_Spain.pdf (dostęp: 18.07.2019).

Brochmann G. 2004. *Welfare State, Integration and Legitimacy of the Majority: The Case of Norway*, Willy Brandt Series of Working Papers in International Migration and Ethnic Relations, School of International Migration and Ethnic Relations, Malmö University.

Brutel C. 2015. *Population française, étrangère et immigrée en France depuis 2006*, „Insee Focus", nr 38, s. 1–4.

Budakowska E. 2005. *Włochy, towarzystwa i stowarzyszenia społeczno-kulturowe*, [w:] *Encyklopedia polskiej emigracji i Polonii*, red. K. Dopierała, Oficyna Wydawnicza Kucharski, Toruń.

Buras P. 2013. *Polska–Niemcy: Partnerstwo dla Europy? Interesy, opinie elit, perspektywy*, http://fwpn.org.pl/assets/Publikacje/Raporty_analizy/2013_CSM_Perspektywy_Buras/Polska_Niemcy_partnerstwo_dla_Europy.pdf (dostęp: 11.11.2015).

Burawoy M. 2005. *For public sociology*, „American Sociological Review", nr 70(1), s. 4–28, https://doi.org/10.1177/000312240507000102.

Butterwegge C. 2005. *Von der "Gastarbeiter"-Anwerbung zum Zuwanderungsgesetz, Grundlagendossier Migration*, Bundeszentrale für politische Bildung, http://www.bpb.de/gesellschaft/migration/dossier-migration/56377/migrationspolitik-in-der-brd?p=1 (dostęp: 13.11.2015).

Cachón R.L. 2009. *La „España inmigrante": marco discriminatorio, mercado de trabajo y políticas de integración*, Anthropos Editorial, Barcelona.

Camauër L. 2002. *Mapping Minorities and their Media: The National Context – Sweden*, http://www.lse.ac.uk/media@lse/research/EMTEL/minorities/papers/swedenreport.pdf (dostęp: 3.03.2020).

Campani G. 2007. *Migration and Integration in Italy: A Complex and Moving Landscape*, http://migrationeducation.de/fileadmin/uploads/IntegrationinItaly.pdf (dostęp: 2.01.2016).

Campomori F., Caponio T. 2013. *Competing frames of immigrant integration in the EU: Geographies of social inclusion in Italian regions*, „Policy Studies", nr 34(2), s. 162–179, https://doi.org/10.1080/01442872.2013.767586.

Caneva E. 2014. *The Integration of Migrants in Italy: An Overview of Policy Instruments and Actors,* INTERACT Research Report 2014/05.

Caponio T. 2005. *Policy networks and immigrants' associations in Italy: The cases of Milan, Bologna and Naples*, „Journal of Ethnic and Migration Studies", nr 31(5), s. 931–950, https://doi.org/10.1080/13691830500177891.

Caponio T. 2013. *Italia: una transizione incompiuta?* [w:] *Dall'ammissione all'inclusione: verso un approccio integrato? Un percorso di approfondimento comparativo a partire da alcune recenti esperienze europee*. *Rapporti di ricerca Fieri*, red. T. Caponio, https://www.fieri.it/wp-content/uploads/2013/09/rapporto-CNEL_definitivo_sett2013.pdf (dostęp: 17.11.2015).

Caponio T. 2014. *Integration Policies for Immigrants of the City of Milan, Italy*, KING Project – Social Science Unit, In-depth Study n. 10/October 2014. ISMU Foundation, Milan, https://ec.europa.eu/migrant-integration/index.cfm?action=media.download&uuid=2A71102A-BF35-E078-216CD5429339E4B9 (dostęp: 26.06.2017).

Caponio T., Zincone G. 2011. *The National Policy Frame for the Integration of Newcomers in Italy*, PROSINT Country Report WP2, http://research.icmpd.org/fileadmin/Research-Website/Project_material/PROSINT/Reports/IT_WP2_Final.pdf (dostęp: 22.02.2018).

Carpenter R.C. 2007. *Studying issue (non)-adoption in transnational advocacy networks*, „International Organization", nr 61(3), s. 643–667, https://doi.org/10.1017/S002081830707021X.

Carrera S. 2006. *A Comparison of Integration Programmes in the EU: Trends and Weaknesses*, Challenge Papers, nr 1, https://www.ceps.eu/download/publication/?id=5285&pdf=1310.pdf (dostęp: 17.07.2017).

Casero Ripollés A. 2007. *Inmigración e ilegalidad: la representación mediática del „otro" como problema*, „Cultura, lenguaje y representación: revista de estudios culturales de la Universitat Jaume I", nr 4, s. 33–47.

Cebolla H., Amparo G.F., red., 2013. *La integración inesperada*, Alianza, Madrid.

Cenckiewicz S. 2002. *Geneza Towarzystwa Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia"*, „Pamięć i Sprawiedliwość", nr 1, s. 161–168.

CSO 2008. *Census 2006: Non-Irish Nationals Living in Ireland*, Central Statistics Office, Dublin.

CSO 2012. *Census 2011, Profile 6: Migration and Diversity*, Central Statistics Office, Dublin.

CSO 2018a. *Ten Nationalities Account for 70% of Non-Irish Nationals,* Press Statement, 18.09.2018, https://www.cso.ie/en/csolatestnews/pressreleases/2018pressreleases/pressstatementcensus2016non-irishnationalitieslivinginireland2016/ (dostęp: 9.09.2019).

CSO 2018b. *Census 2016: Non-Irish Nationalities Living in Ireland,* https://www.cso.ie/en/releasesandpublications/ep/p-cpnin/cpnin/polish/ (dostęp: 20.09.2018).

Centro de Estudios Sociológicos, http://www.cis.es (dostęp: 3.06.2016).

Chałupczak H., Firlit-Fesnak G., Lesińska M., Solga B. 2014. *Polityka migracyjna Polski wobec najnowszej emigracji Polaków po 2004 roku*, [w:] *Dekada członkostwa Polski w UE. Społeczne skutki emigracji Polaków po 2004 roku*, red. M. Lesińska, M. Okólski, K. Slany, B. Solga, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.

Charycka B., Gumkowska M. 2019. *Kondycja organizacji pozarządowych 2018*, Stowarzyszenie Klon/Jawor, Warszawa.

Chaudhary A.R. 2018. *Organizing transnationalism and belonging among Pakistani immigrants in London and New York*, „Migration Studies", nr 6(3), s. 420–447, https://doi.org/10.1093/migration/mnx057.

Chodubski A., Olszewski E. 1997. *Stan badań nad zbiorowościami polonijnymi w Skandynawii*, [w:] *Polacy w Skandynawii*, red. E. Olszewski, Wydawnictwo PANTA, Lublin.

Christopoulou N., Leontsini M. 2017. *Weaving solidarity: Migrant women's organisations in Athens,* „Journal of Intercultural Studies", nr 38(5), s. 514–529, https://doi.org/10.1080/07256868.2017.1363165.

Chung A.Y. 2005. *'Politics Without the Politics': The evolving political cultures of ethnic non-profits in Koreatown, Los Angeles*, „Journal of Ethnic and Migration Studies", nr 31(5), s. 911–929, https://doi.org/10.1080/13691830500177701.

Cichocki M.A., Osica O. 2015. *Nowa polsko-niemiecka agenda. Jak przekuć różnice w podstawę wspólnych interesów?*, „Dialog. Magazyn Polsko-Niemiecki", nr 111, s. 53–57.

Cichocki P., Lewandowska A., Nowosielski M. 2013. *Dynamika niemieckiej opinii publicznej. Wizerunek Polski i Polaków w Niemczech*, „IZ Policy Papers", nr 8.

Cohen L. 1990. *Making a New Deal: Industrial Workers in Chicago, 1919–1939*, Cambridge University Press, Cambridge.

Cordero-Guzmán H.R. 2005. *Community-based organisations and migration in New York City*, „Journal of Ethnic and Migration Studies", nr 31(5), s. 889–909, https://doi.org/10.1080/13691830500177743.

Couton P., Gaudet S. 2008. *Rethinking social participation: The case of immigrants in Canada*, „Journal of International Migration and Integration" / „Revue de l'integration et de La Migration Internationale", nr 9(1), s. 21–44, https://doi.org/10.1007/s12134-008-0046-z.

Crook A., b.d.w. *European Civil Society or Civil Society in Europe?*, s. 3, www.civicus.org/new/media/Europeancivilsociety.pdf (dostęp: 22.09.2005).

Cwirko-Godycka J.J. 1997. *Organizacje polskie w Szwecji i ich działalność*, Wiktoriana Förlag, Jonstorp.

Czachur W. 2010. *Status i możliwości społeczności polskojęzycznej w Niemczech*, „Sprawy Międzynarodowe", nr 1, s. 85–92.

Davies N. 2006. *Boże Igrzysko*, Wydawnictwo Znak, Kraków.

Debaene E. 2008. *Emigration versus mobility: The case of the Polish Community in France and Ireland*, [w:] *Linguistic and Cultural Acquisition in a Migrant Community*, red. D. Singleton, V. Regan, E. Debaene, Trinity College, Dublin.

Délano A. 2014. *The diffusion of diaspora engagement policies: A Latin American agenda*, „Political Geography", nr 41, s. 90–100, https://doi.org/10.1016/j.polgeo.2013.11.007.

Desiderio M.V., Weimar A. 2014. *Supporting Immigrant Integration in Europe? Developing the Governance for Diaspora Engagement*, MPI, Brussels.

Destatis 2014. *Bevölkerung und Erwerbstätigkeit – Bevölkerung mit Migrationshintergrund – Ergebnisse des Mikrozensus 2013*, Statistisches Bundesamt (Destatis), Wiesbaden.

Destatis 2017. *Bevölkerung und Erwerbstätigkeit – Bevölkerung mit Migrationshintergrund – Ergebnisse des Mikrozensus 2016*, Statistisches Bundesamt (Destatis), Wiesbaden.

Destatis 2019. *Bevölkerung und Erwerbstätigkeit. Bevölkerung mit Migrationshintergrund – Ergebnisse des Mikrozensus 2018*, Statistisches Bundesamt (Destatis), Wiesbaden.

Diehl C., Blohm M. 2001. *Apathy, adaptation or ethnic mobilisation? On the attitudes of a politically excluded group*, „Journal of Ethnic and Migration Studies", nr 27(3), s. 401–420, https://doi.org/10.1080/136918301200266149.

Dijkzeul D., Fauser M., red., 2020. *Diaspora Organizations in International Affairs*, Routledge, London.

Dijkzeul D., Fauser M. 2020. *Introduction: Studying diaspora organizations in international affairs*, [w:] *Diaspora Organizations in International Affairs*, red. D. Dijkzeul, M. Fauser, Routledge, London, s. 1–24.

Doyle N., Hughes G., Wadensjö E. 2006. *Freedom of Movement for Workers from Central and Eastern Europe: Experiences in Ireland and Sweden*, Economic and Social Research Institute, Dublin.

Dunin-Wąsowicz R. 2013. *Polacy w brytyjskim społeczeństwie obywatelskim – analiza formalnych stowarzyszeń i organizacji*, [w:] *Nic o nas bez nas. Partycypacja obywatelska Polaków w Wielkiej Brytanii*, red. J. Kucharczyk, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa, s. 79–104.

Düvell F. 2005. *Active Civic Participation of Immigrants in the United Kingdom*, Country Report prepared for the European research project POLITIS, Oldenburg, http://www.politis-europe.uni-oldenburg.de/download/UK.pdf (dostęp: 13.07.2018).

Dzwonkowski R. 1979. *Geneza i rola przywódczej grupy społecznej w historii polskiej emigracji zarobkowej we Francji*, „Przegląd Polonijny", nr 13(3), s. 69–82.

Eder W. 2001. *Polska diaspora w Belgii i Holandii*, [w]: *Polska diaspora,* red. A. Walaszek, Wydawnictwo Literackie, Kraków, s. 201–202.

Einaudi L. 2007. *Le politiche dell'immigrazone in Italia dall'Unita a oggi*, Editori Laterza, Roma.

Ekiert G., Kubik J., Wenzel M. 2017. *Country Report: Poland,* [w:] *Civil Society in Central and Eastern Europe: Challenges and Opportunities*, red. P. Vandor, N. Traxler, R. Millner, M. Meyer, ERSTE Foundation, Vienna, s. 76–91.

Elwert G. 1982. *Probleme der Auslanderintegration. Gesellschaftliche Interaktion durch Binnenintegration*, „Kölner Zeitschrift fur Soziologie und Sozialpsychologie", nr 34, s. 717–731.

Eriksen Th.H. 2013. *Immigration and National Identity in Norway*, Migration Policy Institute, Washington.

European Commission 2015. *Public opinion in the European Union: Table of results: Standard Eurobarometer 83*, http://ec.europa.eu/public_opinion/archives/eb/eb83/eb83_anx_en.pdf (dostęp: 9.08.2016).

ESS 2016a. European Social Survey Round 1–7. Data file edition 1.0. NSD – Norwegian Centre for Research Data, Norway.

ESS 2016b. European Social Survey Round 8. Data 2016. Data file edition 2.1. NSD – Norwegian Centre for Research Data, Norway – Data Archive and distributor of ESS data for ESS ERIC, doi:10.21338/NSD-ESS8-2016.

Fałkowski M., Grabowska-Cordova B., Poprzęcki D., Warchała M. 2000. *Obraz Polski w prasie krajów członkowskich Unii Europejskiej*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa.

Feldman A., Ndakengerwa D.L., Nolan A., Frese C. 2005. *Diversity, Civil Society and Social Change in Ireland: A North-South Comparison of the Role of Immigrant/"New" Minority Ethnic-Led Community and Voluntary Sector Organisations*, Geary Institute, UCD, Dublin.

Fennema M., Tillie J. 1999. *Political participation and political trust in Amsterdam: Civic communities and ethnic networks*, „Journal of Ethnic and Migration Studies", nr 25(4), s. 703–726, https://doi.org/10.1080/1369183X.1999.9976711.

Fennema M., Tillie J. 2001. *Civic community, political participation and political trust of ethnic groups,* [w:] *Multikulturelle Demokratien im Vergleich: Institutionen als Regulativ kultureller Vielfalt?*, red. H. Behr, S. Schmidt, VS Verlag für Sozialwissenschaften, Wiesbaden, s. 198–217.

Fiń A., Legut A., Nowak W., Nowosielski M., Schöll-Mazurek K. 2013. *Polityka polonijna w ocenie jej wykonawców i adresatów*, „IZ Policy Paper", nr 11.

Fiń A., Nowak W., Nowosielski M. 2019a. *Attitudes of Polish immigrants in the United States towards diaspora organizations: A comparative view,* „The Polish Review", nr 64(3), s. 69–93.

Fiń A., Nowak W., Nowosielski M. 2019b. *Social involvement of Polish immigrants in the U.S.: A research note,* „Polish American Studies", nr 76(2), s. 25–46, https://doi.org/10.5406/poliamerstud.76.2.0025.

Florkowska-Frančić H. 2006. *Imigranci we Francji z perspektywy historycznej*, „Przegląd Polonijny", nr 121(3), s. 35–59.

Fomina J., Frelak J. 2011. *Wizerunek Polski i Polaków w Wielkiej Brytanii,* Instytut Spraw Publicznych, Warszawa.

Friberg J.H. 2013. *The Polish worker in Norway: Emerging patterns of migration, employment and incorporation after EU's eastern enlargement. PhD Dissertation, Fafo-report* 2013:06, https://www.fafo.no/media/com_netsukii/20296.pdf (dostęp: 17.08.2019).

Friszke A. 1999. *Życie polityczne emigracji*, Biblioteka „Więzi", Warszawa.

Funnemark B.C. 2011. *Solidarność Norwesko-Polska (Solidaritet Norge-Polen)*, [w:] *Polska emigracja polityczna stanu wojennego 1981 do Norwegii*, red. M. Jurgo-Puszcz, Archiwum Państwowe Dokumentacji Osobowej i Płacowej, Milanówek, s. 53–62.

Galos A. 1981. *Stan liczebny emigracji polskich w XIX wieku,* [w:] *Liczba i rozmieszczenie Polaków w świecie,* cz. 1, red. W. Wrzesiński, Uniwersytet Wrocławski, Wrocław, s. 31–35.

Gamlen A. 2006. *Diaspora Engagement Policies: What are they, and what kinds of States use them?*, „COMPAS Working Papers" nr 321/2006.

Gamlen A. 2008. *Why Engage Diasporas?*, „COMPAS Working Papers", nr 63.

Gamlen A. 2014. *Diaspora institutions and diaspora governance*, „International Migration Review", nr 48(1), s. 180–217, https://doi.org/10.1111/imre.12136.

Gamlen A., Cummings M.E., Vaaler P.M. 2013. *Explaining the rise of diaspora institutions*, „IMI Working Papers Series", nr 78.

Gans H. 1977. *Etniczność, akulturacja, asymilacja*, „Przegląd Polonijny", z. 2, s. 25–34.

Garapich M. 2008a. *Migracje, społeczeństwo obywatelskie i władza. Uwarunkowania stowarzyszeniowości etnicznej i rozwój społeczeństwa obywatelskiego wśród polskich emigrantów w Wielkiej Brytanii*, praca doktorska, Instytut Socjologii Uniwersytet Jagielloński.

Garapich M. 2008b. *Odyssean refugees, migrants and power: Construction of the „Other" within the Polish Community in the United Kingdom*, [w:] *Citizenship, Political Engagement and Belonging: Immigrants in Europe and the United States*, red. D. Reed-Danahay, C. Brettell, Rutgers University Press, New Brunswick, New Jersey, London, s. 124–144.

Garapich M. 2009. *Migracje, społeczeństwo obywatelskie i władza. Uwarunkowania stowarzyszeniowości etnicznej i rozwoju społeczeństwa obywatelskiego wśród polskich emigrantów w Wielkiej Brytanii*, [w:] *Współczesne migracje: dylematy Europy i Polski. Publikacja z okazji 15-lecia Ośrodka Badań nad Migracjami UW*, red. M. Duszczyk, M. Lesińska, OBM UW, Warszawa, s. 39–69.

Garapich M. 2014. *Wpływ poakcesyjnych migracji na polską diasporę – zarys problematyki*, [w:] *Dekada członkostwa Polski w UE. Społeczne skutki emigracji Polaków po 2004 roku*, red. M. Lesińska, M. Okólski, K. Slany, B. Solga, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.

Garapich M., Fiałkowska K., Mirga-Wójtowicz E. 2018. *Some but different – another migration from Poland under scrutiny of CMR scholars,* „CMR Spotlight", nr 4(4), s. 2–7.

German Marshall Fund of the United States 2014. *Transatlantic Trends: Mobility, Migration and integration, Key Findings from 2014 and Selected Highlights from Transatlantic Trends and Transatlantic Trends*: *Immigration 2008-13*, https://www.gmfus.org/publications/transatlantic-trends-mobility-migration-and-integration (dostęp: 1.12.2020).

Gliński P. 2002. *Podstawowe słabości – niektóre sukcesy trzeciego sektora*, [w:] *Samoorganizacja społeczeństwa polskiego: trzeci sektor*, red. P. Gliński, B. Lewenstein, A. Siciński, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa, s. 246–260.

Gliński P. 2005. *Organizacje pozarządowe*, [w:] *Encyklopedia socjologii. Suplement*, red. Z. Bokszański, H. Kubiak, Oficyna Naukowa, Warszawa, s. 170–175.

Gliński P. 2006. *Style działań organizacji pozarządowych w Polsce. Grupy interesu czy pożytku publicznego?*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa.

Gogolewski E. 1990. *Życie emigrantów polskich we Francji w latach 1919–1939*, „Przegląd Polonijny", nr 1(55).

Goldenberg S., Haines V.A. 1992. *Social networks and institutional completeness: From territory to ties*, „The Canadian Journal of Sociology", nr 17(3), s. 301–312, https://doi.org/10.2307/3341325.

Golemo K. 2010. *Obraz Polski i Polaków we Włoszech. Poglądy, oceny, opinie,* Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.

Golemo K. 2011. *Z problemów polskiej imigracji we Włoszech po drugiej wojnie światowej*, „Przegląd Polsko-Polonijny", nr 3(1), s. 97–114.

Golemo K. 2013. *Extracomunitari i clandestini. Elementy obrazu imigrantów we włoskich mediach i społeczeństwie*, [w:] *Włochy wielokulturowe. Regionalizmy. Mniejszości. Migracje*, red. K. Golemo, Księgarnia Akademicka, Kraków.

González Yanci M.P., Aguilera Arilla M.J. 1996. *Los polacos en los nuevos flujos inmigratorios en España: Una aceptación social diferente*, „Espacio. Tiempo y Forma", Serie VI, Geografía, nr 9, s. 73–91, https://doi.org/10.5944/etfvi.9.1996.2537.

Góralski W.M. 2000. *Stosunki polityczne Polska–Niemcy,* [w:] *Polacy i Niemcy na drodze do partnerskiego sąsiedztwa*, red. D. Bingen, K. Malinowski, Instytut Zachodni, Poznań, s. 269–290.

Górecki D. 2011. *Opieka Senatu RP nad Polonią i Polakami za granicą*, „Przegląd Polsko-Polonijny", nr 1, s. 71–83.

Grabowska I. 2003. *Irish Labour Migration of Polish Nationals: Economic, Social and Political Aspects in the Light of the EU Enlargement*, Instytut Stosowanych Nauk Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.

Griffiths D., Sigona N., Zetter R. 2006. *Integrative paradigms, marginal reality: Refugee community organisations and dispersal in Britain*, „Journal of Ethnic and Migration Studies", nr 32(5), s. 881–898, https://doi.org/10.1080/13691830600704529.

Groeger F. 2001. *Armut, Alltag und ethnisch-soziale Konflikte. Nachbarschaftskonflikte im „Problemvierte" und ihre zivilgesellschaftliche Bearbeitung*, [w:] *Migration und Integration in Berlin. Wissenschaftliche Analysen und politische Perspektive*, red. F. Gesemann, VS Verlag für Sozialwissenschaften, Wiesbaden, s. 349–362.

Gruner S. 2010. *'The Others Don't Want …'. Small-scale segregation: Hegemonic public discourses and racial boundaries in German neighbourhoods*, „Journal of Ethnic and Migration Studies", nr 36(2), s. 275–292, https://doi.org/10.1080/13691830903387402.

Grupa Kopernika 2013. *Raport nr III Grupy Kopernika: Społeczność Polskojęzyczna w Niemczech, wrzesień 2001*, [w:] *Grupa Kopernika. Komunikaty i raporty z posiedzeń (2000–2012)*, red. D. Bingen, K. Wóycicki, Atut, Wrocław.

Gruszyński J. 1981. *Społeczność polska we Francji w latach 1918–1978. Problemy integracyjne trzech pokoleń*, PWN, Warszawa.

Grzymała-Kazłowska A. 2013. *Ku socjologii mobilnego społeczeństwa? Rozwój nowych koncepcji migracji i integracji a socjologia*, „Studia Socjologiczne", nr 210(3), s. 31–52.

Gualda Caballero E., Ruiz García M. 2004. *Migración femenina de Europa del Este y mercado de trabajo agrícola en la provincia de Huelva, España*, „Migraciones internacionales", nr 2(4), s. 37–65.

GUS 2014. *Baza organizacji oraz instytucji polskich i polonijnych za granicą*, https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ludnosc/polonia-i-polacy-w-swiecie/baza-organizacji-i-instytucji-polskich-i-polonijnych-za-granica,2,1.html (dostęp: 9.01.2020).

GUS 2016. *Baza organizacji i instytucji polskich i polonijnych za granicą*, Warszawa, https://stat.gov.pl/download/gfx/portalinformacyjny/pl/defaultaktualnosci/5735/2/1/3/polonia_inorg_1.5_2016_pol.xlsx (dostęp: 23.03.2020).

GUS 2017a. *Informacja o rozmiarach i kierunkach czasowej emigracji z Polski w latach 2004–2016*, notatka informacyjna, Warszawa, 16.10.2017.

GUS 2017b. *Rocznik demograficzny 2017*, Warszawa.

GUS 2019. *Informacja o rozmiarach i kierunkach czasowej emigracji z Polski w latach 2004–2018*, https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ludnosc/migracje-zagraniczne-ludnosci/informacja-o-rozmiarach-i-kierunkach-czasowej-emigracji-z-polski-w-latach-2004-2018,2,12.html (dostęp: 30.05.2020).

Habielski R. 1995. *Kryzysy prezydenckie 1947 i 1954 roku. Ich antecedencje i następstwa*, [w:] *Warszawa nad Tamizą*, red. A. Frieszke, Więź, Warszawa, s. 19–42.

Halm D., Pielage P., Pries L., Sezgin Z., Tuncer-Zengingül T. 2012. *Polish and Turkish organziations in Germany*, [w:] *Cross Border Migrant Organizations in Comparative Perspective*, red. L. Pries, Z. Sezgin, Palgrave Macmillan, Basingstoke, s. 37–98.

Hawkins A., Moses O. 2016. *Polish Population of the United Kingdom*, Briefing Paper Number CBP7660, 15.07.2016, http://researchbriefings.files.parliament.uk/documents/CBP-7660/CBP-7660.pdf (dostęp: 30.06.2019).

Haynes A., Devereux E., Breen M.J. 2009. *In the Know? Media, Migration and Public Beliefs*, Dublin City University, Dublin.

Heckmann F. 2003. *From ethnic nation to universalistic immigrant integration: Germany*, [w:] *The Integration of Immigrants in European Societies: National Differences and Trends of Convergence*, red. F. Heckmann, D. Schnapper, Lucius & Lucius, Stuttgart, s. 45–78.

Heckmann F. 2016. *Understanding the Creation of Public Consensus: Migration and Integration in Germany, 2005 to 2015*, Migration Policy Institute, Washington.

Hein J. 1997. *Ethnic organizations and the welfare state: The impact of social welfare programs on the formation of Indochinese refugee associations*, „Sociological Forum", nr 12(2), s. 279–295, https://doi.org/10.1023/A:1024602000432.

Heisler B.S. 1986. *Immigrant settlement and the structure of emergent immigrant communities in Western Europe*, „The Annals of the American Academy of Political and Social Science", nr 485, s. 76–86.

Heisler M.O. 1992. *Migration, international relations and the New Europe: Theoretical perspectives from institutional political sociology*, „International Migration Review", nr 26(2), s. 596–622, https://doi.org/10.1177/019791839202600221.

Heleniak T. 2013. *Diasporas and Development in Post-Communist Eurasia: Migration Information Source*, June 28, http://www.migrationpolicy.org/article/diasporas-and-development-post-communist-eurasia (dostęp: 2.02.2021).

Henczel-Wróblewska L. 2006. *Dzieje Polaków we Włoszech*, Wydawnictwo UAM, Kalisz–Poznań.

Herbst J. 2008. *Współpraca organizacji pozarządowych i administracji publicznej w Polsce 2008 – bilans czterech lat*, Stowarzyszenie Klon/Jawor, Warszawa.

Herbst J., Przewłocka J. 2011. *Podstawowe fakty o organizacjach pozarządowych. Raport z badania 2010*, Stowarzyszenie Klon/Jawor, Warszawa.

Hollifield J.F. 2012. *Migration and international relations*, [w:] *Oxford Handbook of the Politics of International Migration*, red. W.M.R. Rosenblum, D.J. Tichenor, Oxford University Press, https://doi.org/10.1093/oxfordhb/9780195337228.013.0015.

Hooghe M. 2005. *Ethnic organisations and social movement theory: The Political opportunity structure for ethnic mobilisation in Flanders*, „Journal of Ethnic and Migration Studies", nr 31(5), s. 975–990, https://doi.org/10.1080/13691830500177925.

Hugo G. 2003. *Migration and Development: A Perspective from Asia*, IOM, Geneva.

Hung C.K.R. 2007. *Immigrant nonprofit organizations in U.S. metropolitan areas*, „Nonprofit and Voluntary Sector Quarterly", nr 36(4), s. 707–729, https://doi.org/10.1177/0899764006298962.

IDOS (2005, 2006, 2010, 2014, 2015), *Dossier Statistico Immigrazione*, IDOS, Roma.

IMDi 2016. *Integrerings- og mangfoldsdirektoratet*, www.imdi.no (dostęp: 1.02.2016).

Inglehart R.,Welzel Ch. 2005. *Modernization, Cultural Change, and Democracy: The Human Development Sequence*, Cambridge University Press, Cambridge, UK; New York.

INSEE 2015. *Recensement de la population 2012*, http://www.insee.fr/fr/themes/donnees-locales.asp?ref_id=etr2012&nivgeo=METRODOM&search=1 (dostęp: 9.08.2016).

ISP, b.d.w., *Wizerunek Polski i Polaków w Holandii. Główne wnioski z badania*, http://www.isp.org.pl/uploads/filemanager/GwnewnioskizbadaniaWizerunekPolskiiPolakwwHolandiiPL1.pdf (dostęp: 29.01.2018).

Irish Department of Social and Family Affairs 2008. *Allocation of Personal Public Service Numbers for all Countries from 2000 to 2008*, Dublin.

Iwaniuk J., Pons F. 2014. *France-Pologne: entre amitié et désamour*, „ParisBerlin Web", 19.09.2014, http://www.parisberlinmag.com/politique/france-pologne-entre-amitie-et-desamour_a-135-3325.html (dostęp: 9.08.2016).

Izdebski H. 2003. *Ustawa o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie. Komentarz*, https://www.ekonomiaspoleczna.gov.pl/download/files/pozytek/komentarz_do_ustawy_o_dzialanosci_pozytku.pdf (dostęp: 22.01.2019).

Jacobs D., Tillie J. 2004. *Introduction: Social capital and political integration of migrants*, „Journal of Ethnic and Migration Studies", nr 30(3), s. 419–427, https://doi.org/10.1080/1369183040001682016.

Janik B. 1931. *O emigracji polskiej w Holandii*, „Polacy Zagranicą", nr 1(2), s. 42–48.

Janowska H. 1996. *Polscy imigranci w Lotaryngii, 1919–1939*, „Przegląd Polonijny", nr 3(81), s. 73–82.

Janusz G. 1990. *Polonia w Republice Federalnej Niemiec*, Wydawnictwo UMCS, Lublin.

Janusz G. 2001. *Polonia w Niemczech*, [w:] *Polonia w Niemczech. Historia i współczesność*, 1, oprac. M. Masłowska, Elipsa, Warszawa, s. 21–45.

Jaskułowski K., Pawlak M. 2016. *Główne teorie migracji międzynarodowych: Przegląd, krytyka, perspektywy*, „Sprawy Narodowościowe", nr 48, s. 128–146.

Jastrun T. 2016. *Motståndet växer i ett mörknande Polen*, „Dagens Nyheter", 4.01.2016, http://www.dn.se/kultur-noje/motstandet-vaxer-i-ett-morknande-polen/ (dostęp: 11.03.2017).

Jeffries V., red., 2009. *Handbook of Public Sociology*, Rowman & Littlefield Publishers, Lanham.

Kaczmarczyk M. 2014. *Weberowska zasada wolności od sądów wartościujących. Interpretacja*, „Stan Rzeczy", nr 1(6), s. 24–86.

Kaczyński G. 2014. *Geneza i obraz polskiej emigracji we Włoszech*, [w:] *Polacy we Włoszech. Historia, współczesność, zmiany*, red. K. Golemo, B. Kaczorowski, M. Stefanowicz, Uniwersytet Jagielloński, Kraków, s. 41–70.

Kałuski M. 2007. *Śladami Polaków po świecie. Polacy w Irlandii*, http://przeglad.australink.pl/literatura/sladami/kaluski11.pdf (dostęp: 6.02.2016).

Keck M., Sikkink K. 1998. *Activists beyond Borders: Transnational Advocacy Networks in International Politics*, Cornell University Press, Ithaca.

Kerski B. 2004. *Szanse wielokulturowości*, [w:] *Polacy i Niemcy. Sąsiedztwo z dystansu*, red. A. Wolff-Powęska, D. Bingen, Instytut Zachodni, Poznań, s. 320–332.

Kępińska E. 2008. *Migracje sezonowe z Polski do Niemiec*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.

Klusmeyer D. 2001. *A „guiding culture" for immigrants? Integration and diversity in Germany*, „Journal of Ethnic and Migration Studies", nr 27(3), s. 519–532, https://doi.org/10.1080/136918301200266211.

Kłonczyński A. 2012. *My w Szwecji nie porastamy mchem… Emigranci z Polski w Szwecji w latach 1945–1980*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk.

Koopmans R. 2004. *Migrant mobilisation and political opportunities: Variation among German cities and a comparison with the United Kingdom and the Netherlands*, „Journal of Ethnic and Migration Studies", nr 30(3), s. 449–470, https://doi.org/10.1080/1369183041000168203 4.

Korzewski M. 2005. *O tolerancji w społeczeństwie i prawie holenderskim*, Zakład Wydawniczy „Nomos", Kraków.

Koser K. 2003. *Long-distance nationalism and the responsible state: The case of Eritrea*, [w:] *International Migration and Sending Countries: Perceptions, Policies and Transnational Relations*, red. E. Østergaard-Nielsen, Palgrave Macmillan, Basingstoke, s. 171–184.

Kostrzewa M. 2005. *Procesy integracyjne i konsolidacyjne Polonii w Niemczech w latach 1990–2000*, Wydawnictwo Prawo i Praktyka Gospodarcza, Warszawa.

Kowal P. 1999. *Niektóre aspekty formułowania programu kulturalnego dla Polaków na Wschodzie*, http://www.omp.org.pl/stareomp/index31d4.php?module=subjects&func=viewpage&pageid=292 (dostęp: 1.09.2019).

Kowalska-Angelelli K. 2007. *Polscy imigranci we Włoszech. Trendy migracyjne, rynek pracy i system zabezpieczenia społecznego przed i po 1 maja 2004 r.*, CMR Working Papers, Nr 17/(75), http://www.migracje.uw.edu.pl/wp-content/uploads/2016/12/017_75.pdf (dostęp: 28.07.2019).

Kowalski G.M. 2010. *Wybrane aspekty polskiej emigracji do Norwegii od XIX wieku do 1980 roku*, [w:] *Polacy w Norwegii (XIX–XXI w.). Materiały źródłowe do badań*, red. Z. Wyżlińska, Archiwum Państwowe w Krakowie, Kraków, s. 23–40.

Kozłowski J. 1987. *Rozwój organizacji społeczno-narodowych wychodźstwa Polskiego w Niemczech w latach 1870–1914*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.

Kozłowski J. 2001. *Polska diaspora w Niemczech*, [w:] *Polska diaspora*, red. A. Walaszek, Wydawnictwo Literackie, Kraków.

Kraszewski P. 1975. *Polsko-francuska konwencja emigracyjna z 3 września 1919 roku*, „Przegląd Polonijny", nr 2, s. 103–110.

Krings T. 2010. *The impact of the economic crisis on migrants and migration policy: Ireland*, [w:] *Migration and the Economic Crisis: Implications for Policy in the European Union*, International Organization for Migration, Geneva.

Krings T., Moriarty E., Wickham J., Bobek A., Salamonska J. 2013. *New Mobilities in Europe: Polish Migration to Ireland Post-2004*, Manchester University Press, Manchester.

Kropiwiec K., King-O'Riain R. 2006. *Polish Migrant Workers in Ireland*, National Consultative on Racism and Interculturalism, Dublin.

Kubera J. 2013. *Algierczycy we Francji. Jaka integracja?*, „Przegląd Zachodni", nr 346(1), s. 316–328.

Later-Chodyłowa E. 1992. *Polonia w krajach skandynawskich – Norwegia*, [w:] *Polonia w Europie*, red. B. Szydłowska-Ceglowa, Ośrodek Informacji Naukowej PAN, Poznań, s. 601–613.

Later-Chodyłowa E. 2001. *Polska diaspora w Skandynawii*, [w:] *Polska diaspora*, red. A. Walaszek, Wydawnictwo Literackie, Kraków, s. 246–249.

Layton-Henry Z. 1990. *Immigrant associations*, [w:] *The Political Rights of Migrant Workers in Western Europe*, red. Z. Layton-Henry, SAGE, London, s. 94–112.

Leggewie C. 1990. *Multikulti. Spielregeln für die Vielvölkerrepublik*, Rotbuch Verlag, Berlin.

Legut A. 2013. *Polityka angażowania diaspory w pracach Senatu RP w latach 2005–2010 (ze szczególnym uwzględnieniem obszaru UE-15)*, [w:] *Państwo polskie wobec Polaków w diasporze*, red. I. Głuszyńska, K. Lankosz, Wyższa Szkoła Administracji, Bielsko-Biała, s. 251–268.

Lenczarowicz J. 1994. *Prasa i społeczność polska w Australii. 1928–1980*, Księgarnia Akademicka, Kraków.

Lesińska M. 2013. *Inkluzja polityczna imigrantów we współczesnej Europie*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.

Lesińska M. 2018. *Polska diaspora, Polonia, emigracja. Spory pojęciowe wokół skupisk polskich za granicą*, „The Polish Migration Review/Polski Przegląd Migracyjny", nr 3(1), s. 9–23.

Lesińska M. 2019. *Niełatwe związki – relacje polityczne między państwem pochodzenia a diasporą. Polska i polska diaspora w okresie przełomu 1989 roku i później*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.

Leska-Ślęzak J. 2003. *Polacy w Holandii. Przeszłość i teraźniejszość*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.

Leska-Ślęzak J. 2013. *Imigranci w Holandii a kwestia adaptacyjna*, [w:] *Umiędzynarodowienie polskiej polityki społecznej – aspekty globalne i europejskie*, red. K. Głąbicka, M. Kubiak, Wydawnictwo PTPS, Gdańsk, s. 286–302.

Leś E. 2006. *Zasada subsydiarności a pomoc społeczna w Polsce*, http://www.dps.pl/domy/index.php?rob=radar&dzial=16&art=487 (dostęp: 12.02.2020).

Levitt P. 2001. *The Transnational Villagers*, University of California Press, Berkeley.

Levitt P. 2003. *Keeping feet in both worlds: Transnational practices and immigrant incorporation in the United States*, [w:] *Toward Assimilation and Citizenship: Immigrants in Liberal Nation-States*, red. Ch. Joppke, E. Morawska, Palgrave Macmillan, London, s. 177–194.

Levitt P., Lamba-Nieves D. 2011. *Social remittances revisited*, „Journal of Ethnic and Migration Studies", nr 37(1), s. 1–22.

Li Y., Pickles A., Savage M. 2005. *Social capital and social trust in Britain*, „European Sociological Review, nr 21(2), s. 109–123, https://doi.org/10.1093/esr/jci007.

Lillevik R. 2020. *Better together? Multicultural dilemmas and practices in funding of Muslim civil society organisations*, „Journal of Ethnic and Migration Studies", nr 46(9), s. 1941–1958, https://doi.org/10.1080/1369183X.2019.1663161.

Lis M. 1996. *Polska mniejszość narodowa w Niemczech po odzyskaniu niepodległości przez Polskę*, [w:] *Polacy w Niemczech*, red. M. Lis, Instytut Śląski, Opole 1996.

Londen M. van, Phalet P.K., Hagendoorn L. 2007. *Civic engagement and voter participation among Turkish and Moroccan minorities in Rotterdam*, „Journal of Ethnic and Migration Studies", nr 33(8), s. 1201–1226, https://doi.org/10.1080/13691830701613991.

Lopez-Sala A. (2013). *Managing uncertainty: Immigration policies in Spain during Economic Recession (2008–2011)*, „Migraciones Internacionales", nr 7(1), s. 39–69.

Łaboda J. 1985. *Rozmieszczenie ludności polskiej w świecie w latach 1950–1980 (w świetle niektórych zmian demograficznych i emigracji zewnętrznych)*, [w:] *Liczba i rozmieszczenie Polaków w świecie*, cz. 2, red. W. Wrzesiński, Uniwersytet Wrocławski, Wrocław, s. 25–57.

Łada A. 2009. *Polska i Polacy oraz polityka europejska w oczach Niemców. Porównanie z opiniami Polaków*, [w:] *Polska – Niemcy. Wzajemny wizerunek i wizja Europy*, red. L. Kolarska-Bobińska, A. Łada, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa, s. 166–192.

Łanczkowski R. 2011. *Regulacje prawne i dokumenty związane z przyznawaniem oraz rozliczaniem środków z budżetu Kancelarii Senatu RP na pomoc dla Polonii i Polaków mieszkających za granicą*, „Przegląd Polsko-Polonijny", nr 2, s. 258–268.

Łaszkiewicz H. 2004. *Stosunki polsko-francuskie w rozszerzonej Unii Europejskiej*, Instytut Europy Środkowo-Wschodniej, Lublin.

Łuczak C. 1984. *Przemieszczenia ludności z Polski podczas drugiej wojny światowej*, [w:] *Emigracja z ziem polskich w czasach nowożytnych i najnowszych (XVIII–XX wiek)*, red. A. Pilch, PWN, Warszawa, s. 451–483.

Mac Gréil M. 2011. *Pluralism and Diversity in Ireland: Prejudice and Related Issues in Early 21st Century Ireland,* Columba Press, Dublin.

Mahler S.J. 2000. *Constructing international relations: The role of transnational migrants and other non-state actors*, „Identities", nr 7(2), s. 197–232, https://doi.org/10.1080/1070289X.2000.9962665.

Maison de la Polonia de France – Kongres Polonii Francuskiej 2016. *Kim jesteśmy?*, http://maisondelapolonia.com/pl/qui-sommes-nous-2/ (dostęp: 9.08.2016).

Makowski G. 2007. *Jaki mamy pożytek z ustawy o działalności pożytku publicznego? Wnioski z najnowszych badań*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa.

Maffesoli M. 2008. *Czas plemion: schyłek indywidualizmu w społeczeństwach ponowoczesnych*, tłum. M. Bucholc, B. Fatyga, WN PWN, Warszawa.

Małek A. 2014. *Czy polska szkoła jest (nie)potrzebna?: decyzje, dylematy i wybory polskich imigrantów we Włoszech*, [w:] *Polacy we Włoszech: historia, współczesność, zmiany*, red. K. Golemo, B. Kaczorowski, M. Stefanovič, Wydział Studiów Międzynarodowych i Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, s. 149–167.

Małoszewski P., b.d.w., *Post-traktatowa rzeczywistość Polaków w Niemczech*, http://konwent.de/index.php/konwent/27-post-traktatowa-rzeczywisto-polakow-w-niemczech/ (dostęp: 22.11.2015).

Mantovan C. 2013. *Cohesion without participation: Immigration and migrants' associations in Italy*, „Patterns of Prejudice", nr 47(3), s. 253–268, https://doi.org/10.1080/0031322X.2013.797172.

Marquez B. 2001. *Choosing issues, choosing sides: Constructing identities in Mexican-American social movement organizations*, „Ethnic and Racial Studies", nr 24(1), s. 218–235, https://doi.org/10.1080/01419870020023427.

Marschall M.J. 2001. *Does the shoe fit? Testing models of participation for African-American and Latino involvement in local politics*, „Urban Affairs Review", nr 37(2), s. 227–248, https://doi.org/10.1177/10780870122185271.

Martínez de Lizarronda, A. 2009. *La integración de inmigrantes en España: el modelo patchwork*, „Migraciones", nr 26, s. 115–146.

Massey D.S., Alarcón R., Durand J., González H. 1990. *Return to Aztlan: The Social Process of International Migration from Western Mexico*, University of California Press, Berkeley.

Mathias Ch. McC. Jr. 1981. *Ethnic groups and foreign policy*, „Foreign Affairs", nr 59(5), s. 975–998.

McGinnity F., Grotti R., Russell H., Fahey É. 2018. *Attitudes to Diversity in Ireland,* Economic and Social Research Institute and Irish Human Rights and Equality Commission, Dublin.

Méndez M., Cebolla Boado H., Pinyol i Jiménez G. 2014. *¿Han cambiado las percepciones sobre la inmigraciñon en España?*, „Crítica", nr 994, s. 14–21.

Meyer M., Moder C.M., Neumayr M., Traxler N., Vandor P. 2017. *Patterns in civil society in Central and Eastern Europe: A synthesis of 16 country reports and an expert survey*, [w:] *Civil Society in Central and Eastern Europe: Challenges and Opportunities*, red. P. Vandor, N. Traxler, R. Millner, M. Meyer, ERSTE Foundation, Vienna, s. 12–42.

Michalik E. 1997. *Emigracja polska w Szwecji po drugiej wojnie światowej*, [w:] *Polacy w Skandynawii*, red. E. Olszewski, Wydawnictwo PANTA, Lublin, s. 200–220.

Micheletti M. 2004. *Why more women? Issues of gender and political consumerism*, [w:] *Politics, Products, and Markets*, red. M. Micheletti, A. Føllesdal, D. Stolle, Transaction Press, New Brunswick.

Mikkelsen F. 2019. *The diffusion and innovation of Muslim organizations in Denmark*. „Journal of Muslim Minority Affairs", nr 39(2), s. 157–176, https://doi.org/10.1080/13602004.2019.1625255.

Minkoff D. 1995. *Organizing for Equality: The Evolution of Women's and Racial-Ethnic Organizations in America, 1955–1985*, Rutgers University Press, New Brunswick.

MIPEX 2015. *Key Findings, Migrant Integration Policy Index 2015*, http://www.mipex.eu/key–findings (dostęp: 23.01.2018).

Mitchell C. 1989. *International migration, international relations and foreign policy*, „International Migration Review", nr 23(3), s. 681–708, https://doi.org/10.1177/019791838902300315.

Mizerska-Wrotkowska M. 2015. *Poland and Sweden in the United Europe*, SCHEDAS, Madrid.

Modood T. 2007. *Multiculturalism: A Civic Idea*, Polity, Polity Press, Cambridge.

Monforte P., Dufour P. 2013. *Comparing the protests of undocumented migrants beyond contexts: Collective actions as acts of emancipation*, „European Political Science Review", nr 5(1), s. 83–104, https://doi.org/10.1017/S1755773912000045.

Mora G.C. 2018. *Local context, network ties, and organisational autonomy: Latino civic life in Barcelona and Madrid compared*. „Journal of Ethnic and Migration Studies", s. 1–18, https://doi.org/10.1080/1369183X.2018.1500171.

Morales L., Ramiro L. 2011. *Gaining political capital through social capital: Policy-making inclusion and network embeddedness of migrants' associations in Spain*, „Mobilization: An International Quarterly", nr 16(2), s. 147–164, https://doi.org/10.17813/maiq.16.2.a354717803327738.

Morawska P.E. 2008. *The recognition politics of Polish Radio MultiKulti in Berlin*, „Journal of Ethnic and Migration Studies", nr 34(8), s. 1323–1335, https://doi.org/10.1080/13691830802364882.

Moya J.C. 2005. *Immigrants and associations: A global and historical perspective*, „Journal of Ethnic and Migration Studies", nr 31(5), s. 833–864, https://doi.org/10.1080/13691830500178147.

MSZ, b.d.w. *Stosunki z państwami Europy. Szwecja*, Warszawa, http://www.msz.gov.pl/pl/polityka_zagraniczna/europa/stosunki_z_panstwami_europy/szwecja?printMode=true/ (dostęp: 20.01.2016).

MSZ 2002. *Rządowy program współpracy z Polonią i Polakami za granicą zaakceptowany na posiedzeniu Rady Ministrów w dniu 10.12.2002 r.*, http://www.belgrad.msz.gov.pl/pl/polonia_w_serbii/rzadowy_program_wspolpracy_z_polonia/ (dostęp: 1.11.2013).

MSZ 2007. *Rządowy program współpracy z Polonią i Polakami za granicą przyjęty przez Radę Ministrów w dniu 30.10.2007 r.*, Warszawa, http://www.msz.gov.pl/resource/ad28993a-f211-4db2-8263-c655c928410b (dostęp: 1.11.2013).

MSZ 2009. *Raport o sytuacji Polonii i Polaków za granicą*, Warszawa.

MSZ 2011. *Projekt „Rządowego programu współpracy z Polonią i Polakami za granicą" z 2011 r.*, http://www.msz.gov.pl/resource/13ff6551-d8aa-4799-91d3-efe4660b1417 (dostęp: 1.11.2013).

MSZ 2012. *Plan współpracy z Polonią i Polakami za granicą w 2013 roku*, Warszawa, http://www.msz.gov.pl/resource/7dc8cbce-9364-4a96-8c38-f56e71796c2d:JCR (dostęp: 1.11.2013).

MSZ 2013a. *Plan współpracy z Polonią i Polakami za granicą w 2014 roku*, Warszawa, http://www.msz.gov.pl/resource/add94038-7544-40bc-8320-bc5363503be1:JCR (dostęp: 1.11.2013).

MSZ 2013b. *Raport o sytuacji Polonii i Polaków za granicą 2012*, Warszawa.

MSZ 2014. *Atlas polskiej obecności za granicą,* Warszawa, http://www.msz.gov.pl/pl/polityka_zagraniczna/polonia/atlas_polskiej_ obecnosci_w_swiecie (dostęp: 5.05.2015).

MSZ 2015. *Rządowy program współpracy z Polonią i Polakami za granicą w latach 2015–2020*, https://www.gov.pl/attachment/f428c238-94e8-4581-9c8b-4dbbdc0796dd (dostęp: 1.11.2020).

Mucha J. 2005. *Oblicza etniczności. Studia teoretyczne i empiryczne*, Zakład Wydawniczy „Nomos", Kraków.

Muhammad M., Wallerstein N., Sussman A.L., Avila M., Belone L., Duran B. 2015. *Reflections on researcher identity and power: The impact of positionality on Community Based Participatory Research (CBPR) processes and outcomes*, „Critical Sociology", nr 41(7–8), s. 1045–1063, https://doi.org/10.1177/0896920513516025.

Musée national de l'histoire de l'immigration 2011. *Synthèse historique détaillée: histoire de la Pologne et de l'immigration polonaise en France XIXè-XXè siècle (Accompagnement pédagogique de l'exposition temporaire: Polonia, des Polonais en France depuis 1830)*, www.histoire-immigration.fr/musee/expositions-temporaires/ polonia-des-polonais-en-france-depuis-1830 (dostęp: 9.08.2016).

Myrberg G. 2011. *Political integration through associational affiliation? Immigrants and native Swedes in Greater Stockholm*, „Journal of Ethnic and Migration Studies", nr 37(1), s. 99–115, https://doi.org/10.1080/1369183X.2011.521366.

Nadel S. 1990. *Little Germany: Ethnicity, Religion, and Class in New York City, 1845/80*, University of Illinois Press, Urbana.

Naff A. 1985. *Becoming American: The Early Arab Immigrant Experience*, Southern Illinois University Press, Carbondale.

Nalewajko M. 2003. *Tworzenie się społeczności polskiej w Regionie Autonomicznym Madrytu – doświadczenie imigracji*, [w:] *Hiszpania – Polska. Spotkania*, red. E. González Martínez, M. Nalewajko, Neriton, Warszawa, s. 125–155.

Nalewajko M. 2012. *Nieznani a bliscy. Historyczne i społeczne uwarunkowania recepcji polskiej imigracji przełomu XX i XXI wieku w Hiszpanii*, Instytut Historii PAN, Warszawa.

Napiontkówna A. 2008. *Wzajemne postrzeganie się Polaków i Hiszpanów przez pryzmat doświadczeń turystycznych (na podstawie polskich i hiszpańskich przewodników)*, [w:] *El cambio de la imagen mutua de Polonia y España desde la transición*, red. J.D. Marina, Instituto Cervantes/PAN, Varsovia, s. 343–360.

National Records of Scotland 2017. *Population by Country of Birth and Nationality: 2016*, Published on 24 August 2017, A National Statistics publication for Scotland, Edinburgh, https://www.nrscotland.gov.uk/files/statistics/population-estimates/pop-cob-16/pop-count-birth.pdf (dostęp: 3.09.2018).

Nell L.M. 2004. *Conceptualising the emergence of immigrants' transnational communities*, „Migration Letters", nr 1(1), s. 50–56.

Ní Chiosáin B. 2011. *Immigration en Irlande 1992–2008: vers une politique d'intégration?* Université Sorbonne Nouvelle, Paris.

Nitschke B. 2012. *Działalność Towarzystwa Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia" wobec polskiej emigracji w latach 1955–1970*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Polonia", nr XIX(1), s. 159–185.

Noiriel G. 1988. *Le creuset français. Histoire de l'immigration XIX–XXe siècles*, Seuil, Paris.

Norris J. 1975. *Functions of ethnic organizations*, [w:] *Immigration and the Rise of Multiculturalism*, red. H. Palmer, Copp Clark Publishing, Vancouver, s. 165–169.

Nowak M. 2015. *Teoria nieracjonalnego działania: socjologiczne studium na temat wolontariatu i społecznego aktywizmu*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań.

Nowak M., Nowosielski M. 2005. *Od „próżni socjologicznej" do „społecznego bezruchu". Uwarunkowania ewolucji społeczeństwa obywatelskiego w Polsce lat 80. i 90. XX wieku*, [w:] *Państwo, samorząd i społeczeństwo lokalne*, red. K. Bondyra, M.S. Szczepański, P. Śliwa, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Bankowej, Poznań, s. 267–292.

Nowak S. 1979. *System wartości społeczeństwa polskiego*, „Studia Socjologiczne", nr 4(75), s. 155–173.

Nowak S. 1985. *Metodologia badań społecznych*, PWN, Warszawa.

Nowak W., Nowosielski M. 2016. *Zarys uwarunkowań funkcjonowania organizacji imigranckich – propozycja modelu wyjaśniającego*, „Studia Migracyjne – Przegląd Polonijny", nr 42(3), s. 31–52.

Nowak W., Nowosielski M. 2018, *Polish diaspora policy – directions of changes and fields of constants*, „CMR Spotlight", nr 3(3), s. 2–5.

Nowak W., Nowosielski M. 2021. *Leadership struggles and challenges for diaspora policies: A case study of the Polish institutional system*, „Innovation: The European Journal of Social Science Research", nr 1(34), s. 93–110, https://doi.org/10.1080/13511610.2019.1594716.

Nowosielski M. 2006. *Trzeci sektor w Polsce i w Niemczech*, „Zeszyty Instytutu Zachodniego", nr 41.

Nowosielski M. 2008. *Odradzanie się społeczeństwa obywatelskiego. Rozwój polskiego trzeciego sektora w latach 1989–2008*, „IZ Policy Papers", nr 2.

Nowosielski M. 2011. *The Trap of Transnationalism-Polish Organizations in Germany*, „Polish Sociological Review", nr 175(3), s. 315–331.

Nowosielski M. 2012. *Polish organizations in Germany – their present status and needs*, Peter Lang Publishing, Frankfurt am Main.

Nowosielski M. 2015. *Nowy „Rządowy program współpracy z Polonią i Polakami za granicą"*, „Biuletyn Instytutu Zachodniego", nr 202.

Nowosielski M. 2016. *Polskie organizacje w Niemczech. Stan i uwarunkowania*, Poznań.

Nowosielski M. 2018. *Poles in Germany engagement in immigrant organizations and its determinants*, „Studi emigrazione", nr 211(3), s. 449–463.

Nowosielski M., Nowak W. 2017a. *Między Wschodem a Zachodem – geograficzne ukierunkowanie polityki polonijnej i jego przemiany w latach 1989–2017*, „Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej", nr 15(1), s. 139–158.

Nowosielski M., Nowak W. 2017b. *„Nowa polityka polonijna" — obszar tworzenia wspólnoty czy przestrzeń gry interesów?*, „Problemy Polityki Społecznej. Studia i Dyskusje", nr 37(2), s. 73–89.

Odmalm P. 2009. *Turkish organizations in Europe: How national contexts provide different avenues for participation*, „Turkish Studies", nr 10(2), s. 149–163, https://doi.org/10.1080/14683840902863988.

Office of the Minister for Integration 2008. *Migration Nation statement on integration strategy and diversity management*, http://www.integration.ie/website/omi/omiwebv6.nsf/page/AXBN-7SQDF91044205-en/$File/Migration%20Nation.pdf (dostęp: 6.02.2016).

Ögelman N. 2003. *Documenting and explaining the persistence of homeland politics among Germany's Turks*, „International Migration Review", nr 37(1), s. 163–193, https://doi.org/10.1111/j.1747-7379.2003.tb00133.x.

Oliveira C.R., Carvalhais I.E. 2017. *Immigrants' political claims in Portugal: Confronting the political opportunity structure with perceptions and discourses*, „Ethnic and Racial Studies", nr 40(5), s. 787–808, https://doi.org/10.1080/01419870.2016.1259487.

Olszewski E. 2011. *Polacy w Norwegii 1940–2010*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.

Olzak S., West E. 1991. *Ethnic conflict and the rise and fall of ethnic newspapers*, „American Sociological Review", nr 56(4), s. 458–474, https://doi.org/10.2307/2096268.

Omyła-Rudzka M. 2016. *Stosunek do innych narodów*, CBOS, Komunikat z badań nr 53/2016, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2016/K_053_16.PDF (dostęp: 3.02.2018).

ONS 2014. *Polish People in the UK – Half a million Polish Residents*, Office for National Statistics, http://www.ons.gov.uk/ons/dcp171780_229910.pdf/ (dostęp: 9.12.2018).

ONS 2015. *Births in England and Wales by Parents' Country of Birth, 2014*, Office for National Statistics, http://www.ons.gov.uk/ons/dcp171778_415018.pdf/ (dostęp: 9.12.2018).

ONS 2017. *Migration in the UK: August 2017*, Office for National Statistics, https://www.ons.gov.uk/releases/migrationintheukaug2017/ (dostęp: 9.12.2018).

Østergaard-Nielsen E. 2000. *Trans-state loyalties and politics of Turks and Kurds in Western Europe*, „SAIS Review", nr 20(1), s. 23–38, https://doi.org/10.1353/sais.2000.0018.

Østergaard-Nielsen E. 2001. *Transnational political practices and the receiving state: Turks and Kurds in Germany and the Netherlands*, „Global Networks", nr 1(3), s. 261–282, https://doi.org/10.1111/1471-0374.00016.

Østergaard-Nielsen E. 2003a. *Transnational Politics: Turks and Kurds in Germany,* Routledge, London.

Østergaard-Nielsen E. 2003b. *Turkey and the 'Euro Turks': Overseas nationals as an ambiguous asset*, [w:] *International Migration and Sending Countries: Perceptions, Policies and Transnational Relations*, red. E. Østergaard-Nielsen, Palgrave Macmillan, Basingstoke, s. 3–30.

Owusu T.Y. 2000. *The Role of Ghanaian Immigrant Associations in Toronto, Canada*, „International Migration Review", nr 34(4), s. 1155–1181, https://doi.org/10.1177%2F019791830003400404.

Pain R., Francis P. 2003. *Reflections on participatory research,* „Area", nr 35(1), s. 46–54, https://doi.org/10.1111/1475-4762.00109.

Paluch A.K. 1976. *Inkluzywne i ekskluzywne rozumienie terminu „Polonia"*, „Przegląd Polonijny", nr 2, s. 17–26.

Panayi P. 1995. *German Immigrants in Britain during the Nineteenth Century*, Berg, Oxford.

Panayi P. 2004. *The evolution of multiculturalism in Britain and Germany: An historical survey*, „Journal of Multilingual and Multicultural Development", nr 25(5–6), s. 466–480, https://doi.org/10.1080/01434630408668919.

Paradowska K. 1992. *Polonia włoska,* [w:] *Polonia w Europie,* red. B. Szydłowska-Ceglowa, Ośrodek Informacji Naukowej PAN, Poznań, s. 631–647.

Parekh B. 2000. *The Future of Multi-Ethnic Britain*, Profile Books, London.

Park P. 1992. *The discovery of participatory research as a new scientific paradigm: Personal and intellectual accounts*, „The American Sociologist", nr 23(4), s. 29–42, https://doi.org/10.1007/BF02691929.

Pasetti F. 2014. *Country Report: Integration policies in Spain*, Technical Report, Migration Policy Centre, INTERACT Research Report, Country Reports, 2014/30, http://hdl.handle.net/1814/33231 (dostęp: 28.04.2017).

Pasztor M., Jarosz D. 2013. *Skazani na podległość. Z dziejów stosunków polsko-włoskich w latach 1945–1958*, ASPRA-JR, Warszawa.

Pawlak M. 2015. *From sociological vacuum to horror vacui: How Stefan Nowak's thesis is used in analyses of Polish society*, „Polish Sociological Review", nr 1(189), s. 5–27.

PBS, POT 2012. *Skuteczność kampanii promocyjnej Polski*, http://www.pot.gov.pl/component/rubberdoc/doc/3619/raw/ (dostęp: 13.03.2018).

Penninx R., Roosblad J., red., 2000. *Trade Unions, Immigration, and Immigrants in Europe, 1960–1993: A Comparative Study of the Actions of Trade Unions in Seven West European Countries*, Berghahn Books, New York, Oxford.

Petersen N. 1971. *Emigracja polska we Francji*, „Kultura", nr 1–2, s. 151–159.

Pezda J. 2001. *Polska diaspora we Francji do 1870*, [w:] *Polska diaspora,* red. A. Walaszek, Wydawnictwo Literackie, Kraków, s. 167–177.

Pilati K., Morales L. 2016. *Ethnic and immigrant politics vs. mainstream politics: The role of ethnic organizations in shaping the political participation of immigrant-origin individuals in Europe*, „Ethnic and Racial Studies", nr 39(15), s. 2796–2817, https://doi.org/10.1080/01419870.2016.1181270.

Piper N. 2010. *Temporary economic migration and rights activism: An organizational perspective*, „Ethnic and Racial Studies", nr 33(1), s. 108–125, https://doi.org/10.1080/01419870903023884.

Polonia zagraniczna 1929–1954. Księga pamiątkowa w 25-lecie istnienia Światowego Związku Polaków z Zagranicy 1956, Światpol, Londyn.

Portes A., Escobar C., Arana R. 2008. *Bridging the gap: Transnational and ethnic organizations in the political incorporation of immigrants in the United States*, „Ethnic and Racial Studies", nr 31(6), s. 1056–1090, https://doi.org/10.1080/01419870701874827.

Portes A., Escobar C., Radford A.W. 2007. *Immigrant transnational organizations and development: A comparative study*, „International Migration Review", nr 41(1), s. 242–281, https://doi.org/10.1111/j.1747-7379.2007.00063.x.

Portes A., Fernández-Kelly P., red., 2016. *The State and the Grassroots: Immigrant Transnational Organizations in Four Continents*, Berghahn Books, https://doi.org/10.2307/j.ctt9qd9c9.

Potkańska D., Owczarek D. 2016. *Solidarność w działaniu. Prawa pracownicze, udział w dialogu społecznym oraz uzwiązkowienie Polaków w Wielkiej Brytanii*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa.

Poważny krok… 2011. *Poważny krok w kierunku normalności. Stan stosunków polsko-niemieckich. Wyniki reprezentatywnych badań opinii publicznej w Polsce i w Niemczech*, Instytut Demoskopii w Allensbach, Fundacja Współpracy Polsko-Niemieckiej, Warszawa.

Praszałowicz D. 2010. *Polacy w Berlinie. Strumienie migracyjne i społeczności imigracyjne. Przegląd badań*, Księgarnia Akademicka, Kraków.

Predelli D.L.N. 2008. *Political and cultural ethnic mobilisation: The role of immigrant associations in Norway*, „Journal of Ethnic and Migration Studies", nr 34(6), s. 935–954, https://doi.org/10.1080/13691830802211257.

Pries L., Sezgin Z. 2012a. *Migration, organizations and transnational Ties*, [w:] *Cross Border Migrant Organizations in Comparative Perspective*, red. L. Pries, Z. Sezgin, Palgrave Macmillan, Basingstoke, s. 1–36.

Pries L., Sezgin Z., red., 2012b. *Cross Border Migrant Organizations in Comparative Perspective*, Palgrave Macmillan, Basingstoke.

Pries L., Sezgin Z., red., 2010. *Jenseits von „Identität oder Integration": Grenzen überspannende Migrantenorganisationen,* Springer-Verlag, Wiesbaden.

Pustułka P. 2013. *Pomijani multiuczestnicy? Polacy w inicjatywach nieformalnych w Wielkiej Brytanii*, [w:] *Nic o nas bez nas. Partycypacja obywatelska Polaków w Wielkiej Brytanii*, red. J. Kucharczyk, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa, s. 105–132.

Radzik T. 2001. *Polska diaspora w Wielkiej Brytanii*, [w]: *Polska diaspora,* red. A. Walaszek, Wydawnictwo Literackie, Kraków, s. 149–166.

Rahman M.M., Ranjan R. 2019. *Local migrant organizations in the periphery: Providing healthcare in India,* „Migration and Development", nr 9(3), s. 411–427, https://doi.org/10.1080/21632324.2019.1706248.

Ramirez Goicoechea, E. 1996. *Inmigrantes en España: vidas y experiencias,* CIS, Madrid.

Rauer V. 2004. *„Ausländerghettos" und die „neue multiethnische Mittelklasse": eine Medienanalyse zur symbolischen Dimension sozialer Räume*, [w:] *Die Einhegung des Anderen. Türkische, polnische und*

russlanddeutsche Einwanderer in Deutschland, red. K. Eder, V. Rauer, O. Schmidtke, VS Verlag für Sozialwissenschaften, Wiesbaden, s. 99–130.

Reason P., Bradbury H., red., 2006. *Handbook of Action Research,* SAGE, London.

Ricci A. 2016. *Warunki życiowe, integracja społeczna i zatrudnienie polskich obywateli we Włoszech* [w:] *Polacy we Włoszech. Stan aktualny, przemiany i perspektywy*, red. U. Melchionda, A. Ricci, K. Kowalska, M. Stachna-Cremonino, IDOS, Rzym, s. 14–24.

Rinken S. 2015. *Actitudes hacia la inmigración y los inmigrantes: ¿en qué es España excepcional?*. „Migraciones Internacionales", nr 37, s. 53–74.

Rinken S., Escobar Villegas M.S. 2011. *Opiniones y actitudes ante la inmigración en un contexto de crisis económica: datos y reflexiones*, „Documentación social", nr 162, s. 99–116.

Rodriguez-Fraticelli C., Sanabria C., Tirado A. 1991. *Puerto Rican non-profit organisations in New York City*, [w:] *Hispanics in the Non-Profit Sector*, red. H.E. Gallegos, M. O'Neill, The Foundation Center, New York, s. 33–48.

Roeder R. 2011. *Polish Migration to Ireland: A Literature Review*, Trinity College Dublin, Dublin.

Ruchniewicz K. 1994. *Polska emigracja polityczna w Niemczech w latach 1945–1980*, [w:] *Mniejszość niemiecka w Polsce i Polacy w Niemczech*, red. Z. Kurcz, W. Misiak, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław, s. 209–224.

Saksela-Bergholm S. 2009. *Immigrant Associations in the Metropolitan Area: Forms of Mobilisation, Participation and Representation,* rozprawa doktorska, Faculty of Social Sciences, University of Helsinki, https://core.ac.uk/download/pdf/14918848.pdf (dostęp: 12.02.2014).

Sakson A. 2011. *Problematyka mniejszości narodowych w kontekście realizacji polsko-niemieckiego traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z 1991 r.*, „Biuletyn Instytutu Zachodniego", nr 61.

Sardinha J. 2009. *Immigrant Associations, Integration and Identity: Angolan, Brazilian and Eastern European Communities in Portugal*, Amsterdam University Press, Amsterdam.

Schiavo G.E. 1928. *The Italians in Chicago: A Study in Americanization*, Italian American Publishing Co., Chicago.

Schiller N.G., Basch L., Blanc C.S. 1995. *From Immigrant to transmigrant: Theorizing transnational migration*, „Anthropological Quarterly", nr 68(1), s. 48–63, https://doi.org/10.2307/3317464.

Schmidt C.M., Stilz A., Zimmermann K.F. 1994. *Mass migration, unions, and government intervention*, „Journal of Public Economics", nr 55(2), s. 185–201, https://doi.org/10.1016/0047-2727(94)90051-5.

Schmidt J. 2009. *Nowe tożsamości w czasach transformacji europejskich. Imigranci z Polski w Niemczech*, Wydawnictwo News-Witold Nowak, Poznań.

Schoeneberg U. 1985. *Participation in ethnic associations: The case of immigrants in West Germany*, „The International Migration Review", nr 19(3), s. 416–437, https://doi.org/10.2307/2545848.

Scholten P., Collett E., Petrovic M. 2017. *Mainstreaming migrant integration? A critical analysis of a new trend in integration governance,* „International Review of Administrative Sciences", nr 83(2), s. 283–302, https://doi.org/10.1177/0020852315612902.

Scholten P.W.A., Breugel I. van, red., 2017. *Mainstreaming Integration Governance: New Trends in Migrant Integration Policies in Europe*, Palgrave Macmillan, Basingstoke.

Schönwälder K. 2004. *Kleine Schritte, verpasste Gelegheiten, neue Konflikte. Zuwanderungsgesetz und Migrationspolitik*, „Blätter für deutsche und internationale Politik", nr 49(10), s. 1205–1214.

Schrover M. 2006. *'Whenever a Dozen Germans Meet…' German organisations in the Netherlands in the nineteenth century*, „Journal of Ethnic and Migration Studies", nr 32(5), s. 847–864, https://doi.org/10.1080/13691830600704370.

Schrover M., Vermeulen F. 2005. *Immigrant organisations*, „Journal of Ethnic and Migration Studies", nr 31(5), s. 823–832, https://doi.org/10.1080/13691830500177792.

Schütz A. 2008. *O wielości światów: szkice z socjologii fenomenologicznej*, przeł. A. Manterys, Zakład Wydawniczy „Nomos", Kraków.

Senat 1989. *Protokół nr 9 posiedzenia Prezydium Senatu w dniu 15 września 1989 r.*, [w:] *25 lat pracy odrodzonego Senatu na rzecz Polonii i Polaków za granicą*, Kancelaria Senatu, Warszawa, s. 28–29.

Senat 2019. *Pieniądze senackie na rzecz Polonii i Polaków poza granicami na 2019 r. – rozdzielone*, https://www.senat.gov.pl/aktualnosci/art,11600,pieniadze-senackie-na-rzecz-polonii-i-polakow-poza-granicami-na-2019-r-rozdzielone.html?fbclid=IwAR0_S4Ffi5jmBJZpdZ1StCE-AWSRNxGpg03ralL-QJQOKAg99zBCtqZuHPrU (dostęp: 20.03.2020).

Serrano Postigio P. 2008. *Bilans stosunków hiszpańsko-polskich w trzydziestą rocznicę ich ponownego nawiązania 1977–2007*, [w:] *Wzajemny obraz Hiszpanii i Polski od czasu przejścia do demokracji*, red. J.D. Marina, Instituto Cervantes/PAN, Warszawa, s. 412–426.

Siciński A. 2004. *Europejskie społeczeństwo obywatelskie*, [w:] *Samoorganizacja społeczeństwa polskiego: III sektor i wspólnoty lokalne w jednoczącej się Europie*, red. P. Gliński, B. Lewenstein, A. Siciński, IFiS PAN, Warszawa, s. 15–24.

Simon P. 2012. *French National Identity and Integration: Who Belongs to the National Community*, Migration Policy Institute, Washington.

Simon R.J., Lynch J.P. 1999. *A comparative assessment of public opinion toward Immigrants and immigration policies*, „International Migration Review", nr 33(2), s. 455–467, https://doi.org/10.1177/019791839903300207.

Skiba R. 2004. *Ustawa o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie. Poradnik dla organizacji pozarządowych*, FRDL, Warszawa.

Soysal Y.N. 1994. *Limits of Citizenship: Migrants and Postnational Membership in Europe*, University of Chicago Press, Chicago.

Spigelman A. 2013. *The depiction of Polish migrants in the United Kingdom by the British press after Poland's accession to the European Union*, „International Journal of Sociology and Social Policy", nr 33(1/2), s. 98–113, https://doi.org/10.1108/01443331311295208.

Stanek M. 2008. *Migracje zarobkowe Polaków do Hiszpanii po 1989 roku*, [w:] *Poza Ojczyzną niosą Ojczyznę – przeszłości i teraźniejszość Polonii hiszpańskiej*, red. I. Barlińska, M. Raczkiewicz, M. Stanek, Homo Dei, Kraków, s. 73–104.

Stanek M., Sobczak E. 2007. *Polacy i Polonia w Hiszpanii na przełomie XX i XXI wieku*, „Studia Polonijne", nr 28, s. 215–241.

Statskontoret 2017. *Myndighetsanalys av Myndigheten för ungdoms – och civilsamhällesfrågor*, http://www.statskontoret.se/globalassets/publikationer/2017/201713.pdf (dostęp: 1.01.2020).

Stefańska R. 2008. *Między multikulturalizmem a asymilacją? Polityki integracyjne w Europie*, [w:] *Problemy integracji imigrantów. Koncepcje, badania, polityki*, red. W. Grzymała-Kazłowska, S. Łodziński, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.

Stoll M.A. 2001. *Race, neighborhood poverty, and participation in voluntary associations*, „Sociological Forum", nr 16(3), s. 529–557, https://doi.org/10.1023/A:1011956632018.

Straszewicz L. 1988. *Zbiorowość polska w aglomeracji Lyonu*, „Przegląd Polonijny", nr 14(50), s. 67–80.

Strękowski J. 2005. *Bohaterowie Europy. Norwegia – Polsce 1976–1989*, Wydawnictwo Test, Warszawa.

Strzałka K. 2001. *Między wrogością a przyjaźnią. Z dziejów stosunków polsko-włoskich (1939–1945)*, Arcana, Kraków.

Strzałka K. 2007. *Stosunki Polski z Włochami*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej", s. 113–126.

Sulowski S. 2011. *Krytycznie o Traktacie o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z 1991 r.*, [w:] *Przełom i wyzwanie. XX lat polsko-niemieckiego Traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy 1991–2011*, red. W.M. Góralski, Elipsa, Warszawa, s. 309–330.

Sword K. 1996. *Identity in Flux: The Polish Community in Great Britain*, School of Slavonic and East European Studies, University of London, London.

Szacka B. 2003. *Wprowadzenie do socjologii*, Oficyna Naukowa, Warszawa.

Szacki J. 2002. *Historia myśli socjologicznej*, WN PWN, Warszawa.

Szczepański J. 1970. *Elementarne pojęcia socjologii*, PWN, Warszawa.

Szelągowska G. 2011. *Polska emigracja polityczna w czasie stanu wojennego – tradycja czy nowe zjawisko?* [w:] *Polska emigracja polityczna stanu wojennego 1981 do Norwegii*, Archiwum Państwowe Dokumentacji Osobowej i Płacowej, Milanówek, s. 41–52.

Sztompka P. 2002. *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Wydawnictwo Znak, Kraków.

Szymczyk A. 2002. *Stosunki dwustronne. Włochy*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej".

Śladkowski W. 2001. *Polska diaspora we Francji 1871–1999*, [w:] *Polska diaspora*, red. A. Walaszek, Wydawnictwo Literackie, Kraków, s. 178–195.

Świętczak M., Dąbrowska K., Kopcińska K., Schimanek T., red., 2002. *Biała księga prawa dla organizacji pozarządowych. Analiza prawno-finansowych uwarunkowań działalności organizacji pozarządowych w Polsce*, Akademia Rozwoju Filantropii, Warszawa.

Tanajewski Ł. 2004. *Legalne migracje sezonowe z Polski do Niemiec i Francji. Analiza porównawcza*, [w:] *Polscy pracownicy na rynku Unii Europejskiej*, red. P. Kaczmarczyk, W. Łukowski, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa, s. 208–239.

Tarrow S. 1994. *Power in Movement: Social Movements, Collective Action, and Politics*, Cambridge University Press, Cambridge.

Tocqueville A. de 1976. *O demokracji w Ameryce*, PIW, Warszawa.

Tomala M. 2004. *Od porozumienia do współpracy. Stosunki polsko-niemieckie w latach 1990–2001*, Elipsa, Warszawa.

Tomczak A., red., 1983. *Polska – Francja. Dziesięć wieków związków politycznych, kulturalnych i gospodarczych*, Książka i Wiedza, Warszawa.

Tönnies F. 1975. *Wspólnota i społeczeństwo jako typy więzi międzyludzkich*, [w:] *Elementy teorii socjologicznych. Materiały do dziejów współczesnej socjologii zachodniej*, red. W. Derczyński, A. Jasińska-Kania, J. Szacki, PWN, Warszawa.

Traktat między Rzecząpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z 17 czerwca 1991 r. (Dz.U. z 1992 r. Nr 14, poz. 56).

Traktat o przyjaźni i współpracy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Włoską, sporządzony w Warszawie dnia 11 października 1991 r. (Dz.U. z 1996 r. Nr 52, poz. 226).

Triviño-Salazar J.C. 2018. *The politics of immigration locally: Alliances between political parties and immigrant organizations*, „Ethnic and Racial Studies", nr 41(9), s. 1728–1746, https://doi.org/10.1080/01419870.2017.1297471.

Trubek D.M., Mosher J., Rothstein J.S. 2000. *Transnationalism in the regulation of labor relations: International regimes and transnational advocacy networks*, „Law & Social Inquiry", nr 25(4), s. 1187–1211, https://doi.org/10.1111/j.1747-4469.2000.tb00320.x.

Trygstad S.C., Nergaard K., Alsos K., Berge Ø.M., Bråten M., Ødegård A.M. 2011. *Til renholdets pris. Fafo-rapport 2011:18*, https://www.fafo.no/media/com_netsukii/20209.pdf (dostęp: 31.07.2018).

Trzecielińska-Polus A. 1997. *„Wysiedleńcy" z Polski w Republice Federalnej Niemiec w latach 1980–1990*, Instytut Śląski, Opole.

Trzecielińska-Polus A. 2000. *Polacy w Niemczech Wschodnich*, [w:] *Polacy i Niemcy. Sąsiedztwo z dystansu*, red. A. Wolff-Powęska, E. Schulz, Instytut Zachodni, Poznań, s. 256–274.

Tuot T. 2013. *La grande Nation: pour une société inclusive. Rapport au Premier ministre sur la refondation des politiques d'intégration*, La Documentation Française, Paris.

Turajczyk L. 1978. *Społeczno-polityczne organizacje polskie we Francji 1944–1948*, Książka i Wiedza, Warszawa.

TVP INFO 2020. *Karczewski: Nie możemy dopuścić, aby Polonia stała się ofiarą wojny marszałka Senatu z PiS*, https://www.tvp.info/46451409/karczewski-nie-mozemy-dopuscic-aby-polonia-stala-sie-ofiara-wojny-marszalka-senatu-z-pis (dostęp: 12.03.2020).

Uberoi V., Modood T. 2013. *Has multiculturalism in Britain retreated?*, „Soundings", nr 53, s. 129–142, https://doi.org/10.3898/136266213806045638.

Uggla A.N. 1997. *Napływ Polaków do Szwecji w latach 1939–1945. Organizacja pobytu i powrotu*, [w:] *Polacy w Skandynawii*, red. E. Olszewski, Wydawnictwo PANTA, Lublin, s. 177–189.

URM 1991. Uchwała nr 145/91 Rady Ministrów z dnia 5 listopada 1991 r. w sprawie współpracy z Polonią, emigracją i Polakami za granicą (maszynopis w posiadaniu autora).

Ustawa z dnia 4 września 1997 r. o działach administracji rządowej (tekst jedn. Dz.U. z 2020 r. poz. 1220).

Ustawa z dnia 6 stycznia 2005 r. o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym (tekst jedn. Dz.U. z 2017 r. poz. 823).

Ustawa z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie (tekst jedn. Dz.U. z 2020 r. poz. 1057 ze zm.).

Vandelli L. 2014. *Il governo locale*, Il Mulino, Bologna.

Vermeulen F. 2006. *The Immigrant Organising Process: Turkish Organisations in Amsterdam and Berlin and Surinamese Organisations in Amsterdam, 1960–2000*, Amsterdam University Press, Amsterdam.

Vertovec S. 1999. *Minority associations, networks and public policies: Re-assessing relationships*, „Journal for Migration and Ethnic Studies", nr 25(1), s. 21–42, https://doi.org/10.1080/1369183X.1999.9976670.

Vertovec S. 2007. *Super-diversity and its implications*, „Ethnic and Racial Studies", nr 30(6), s. 1024–1054, https://doi.org/10.1080/01419870701599465.

Vigerson H. 1997. *Polska mniejszość w Szwecji*, [w:] *Polacy w Skandynawii*, red. E. Olszewski, Wydawnictwo PANTA, Lublin, s. 219–236.

Walaszek A. 1988. *Polscy robotnicy, praca i związki zawodowe w Stanach Zjednoczonych Ameryki, 1880–1922*, Biblioteka Polonijna, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.

Warchala M. 2001. *Polska – Francja. Wzajemny wizerunek w okresie rozszerzania Unii Europejskiej*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa.

Weil P. 2002. *Qu'est-ce qu'un Français? Histoire de la nationalité française depuis la Révolution*, Grasset, Paris.

Weinar A. 2006. *Włochy – nowy kraj imigracji*, „Biuletyn Migracyjny", nr 8, s. 8–9.

Weiner M. 1985. *On International Migration and International Relations*, „Population and Development Review", nr 11(3), s. 441–455, https://doi.org/10.2307/1973247.

Weiss K. 2013. *Migrantenorganisationen und Staat. Anerkennung, Zusammenarbeit, Förderung*, [w:] *Migrantenorganisationen: Engagement, Transnationalität und Integration*, red. D. Thränhardt, G. Schultze, WISO Diskurs, Friedrich-Ebert-Stiftung, Bonn.

Wnuk-Lipiński E. 2005. *Socjologia życia publicznego*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.

Wojna B. 2006. *Partnerstwo strategiczne hiszpańsko-polskie – jak powstawało i co po nim pozostało*, „Przegląd Dyplomatyczny", nr 6(34), s. 47–71.

Wóycicki K. 1999. *Dwa miliony nieobecnych*, „Rzeczpospolita" z 17.04.1999 r.

Wóycicki K., Czachur W. 2009. *Wyzwania polskiej polityki wobec Niemiec*, „Sprawy Międzynarodowe", nr 1, s. 27–44.

Wrzesiński W. 2000. *Państwo narodowe i świadomość narodowa*, [w:] *Polacy i Niemcy. Sąsiedztwo z dystansu*, red. A. Wolff-Powęska, D. Bingen, Instytut Zachodni, Poznań, s. 33–62.

Yükleyen A., Yurdakul G. 2011. *Islamic Activism and Immigrant Integration: Turkish Organizations in Germany*, „Immigrants & Minorities", nr *29*(1), s. 64–85, https://doi.org/10.1080/02619288.2011.553134.

Yurdakul G. 2006. *State, political parties and immigrant elites: Turkish Immigrant associations in Berlin*, „Journal of Ethnic and Migration Studies", nr 32(3), s. 435–453, https://doi.org/10.1080/13691830600555244.

Zając A., b.d.w., *Sytuacja Polaków w Niemczech*, http://www.polonia.org/Polacywniemczech.htm (dostęp: 22.11.2015).

Zapata R. 2009. *¿Existe un enfoque propio de gestión de la inmigración?: fiolosofía práctica de la política de gobernabilidad en España*, [w:] *Políticas y gobernabilidad de la inmigración en España*, red. R. Zapata Barrero, Ariel, Barcelona, s. 309–330.

Zapata R., González E., Sánchez Montijano E. 2008. *El discurso político en torno a la inmigración en España y en la Unión Europea*, Ministerio de Trabajo e Inmigración, Madrid.

Zaremba M. 2016. *Den uträknade polackens revansch*, „Dagens Nyheter", 20.02.2016, http://www.dn.se/kultur-noje/nyheter/den-utraknade-polackens-revansch (dostęp: 18.12.2017).

Zieliński H. 1975. *Rząd polski a problemy emigracji polskiej we Francji (1944–1947)*, „Przegląd Polonijny", nr 2, s. 85–93.

Zincone G. 1995. *Immigration policies in Italy,* [w:] *Migration Policies: A Comparative Perspective*, red. F. Heckmann, W. Bosswick, Enke, Stuttgart.

Ziółkowski M. 2005. *Społeczeństwo obywatelskie, transformacja i tradycja we wspólnotach lokalnych*, [w:] *Państwo, samorząd i społeczeństwo lokalne*, red. K. Bondyra, M.S. Szczepański, P. Śliwa, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Bankowej, Poznań, s. 37–42.

Zubrzycki J. 1956. *Polish Immigrant in Britain: A Study of Adjustment*, Oxford University, Oxford.

Żaba K.M. 1986. *Organizacje polonijne we Francji*, „Przegląd Polonijny", nr 4(42), s. 27–37.

Prezentowana publikacja ma charakter nowatorski. Przedstawia pierwsze dogłębne badania terenowe polskich organizacji imigranckich. Pozwala ponadto na dokonywanie porównań oraz uogólnień, które umożliwiają formułowanie nowych propozycji teoretycznych zmierzających do zbudowania modelu wyjaśniającego sytuację organizacji imigranckich.

Autorzy w przekrojowy sposób opisują sytuację polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach europejskich (Niemczech, Francji, Wielkiej Brytanii, Irlandii, Norwegii, Szwecji, Holandii, Włoszech i Hiszpanii) na podstawie przeprowadzonych badań, których celem były diagnoza i eksplikacja uwarunkowań tych instytucji.

Dr hab. Michał Nowosielski, badacz stowarzyszony w Ośrodku Badań nad Migracjami Uniwersytetu Warszawskiego, kierownik Kolegium Nauk o Polityce i Administracji Mazowieckiej Uczelni Publicznej w Płocku, były dyrektor Instytutu Zachodniego w Poznaniu, członek m.in. Komitetu Badań nad Migracjami PAN oraz IMISCOE Standing Committee DIVCULT. Do jego zainteresowań naukowych należą: organizacje imigranckie, Polacy w Niemczech, polityka wobec diaspory, aktywność społeczna, socjologia miasta.

Dr hab. Mariusz Dzięglewski, adiunkt w Instytucie Filozofii i Socjologii Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie, dyrektor Centrum Badań i Innowacji InLAB, socjolog, badacz, analityk. Do jego zainteresowań naukowych należą: socjologia migracji (integracja, migracja powrotna, skutki społeczno-kulturowe i ekonomiczne, transfery społeczno-kulturowe migrantów), media (wizerunek, narracja), studia kulturowe, socjologia kultury (tożsamość społeczno-kulturowa, etniczność, socjologia literatury), metodologia badań społecznych (wykorzystanie narzędzi CAQDAS, badania z zakresu UX-Design).

www.wuw.pl

9 788323 548690

65 LAT WYDAWNICTW UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO